

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU

ISSN 1232-7263



XVII

PRZEMYŚL 2003

**ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
T. XVII**

PRZEMYŚL ▪ 2003

Komitet Redakcyjny:

Bogusław Bobusia, Maciej Dalecki, Zdzisław Konieczny,
Józef Półciwiatek, Michał Proksa, Bohdan Ryszewski

Redaktor naczelny:

Bogusław Bobusia

Recenzenci tomu:

Józef Półciwiatek, Alojzy Zielecki

Tłumaczenia:

język angielski – Piotr Idzikowski
język niemiecki – Beata Winiarska-Szpond
język ukraiński – Evgeniya Moskalets

Projekt okładki:

Tadeusz Nuckowski

© Copyright by Archiwum Państwowe

Adres: 37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4; tel. (0-16) 670-35-38

Redaktor techniczny, skład komputerowy:
Stanisława Dwernicka

ISSN 1232-7263

Wydanie I. Nakład 300 egz. For. B5. Druk i oprawa:
Archiwum Państwowe w Przemyślu, ul. Lelewela 4
Tel. (016) 670-35-38, fax (016) 670-76-34
e-mail: archiwumprzemysl@c-net.p

HISTORIA

ROČZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
PRZEMYŚL 2003: T. XVII

Monika Zub
(Przemyśl)

ZAPOMNIANY OPIS STANISŁAWOWA JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO

Na przechowywany w zbiorach Ossolineum zarys dziejów Stanisławowa autorstwa Józefa Zielińskiego natrafiono w trakcie kwerendy dotyczącej premislianów. Tekst ten, dotąd chyba niepublikowany, stanowi podsumowanie pewnego etapu badań nad dziejami miasta i jego okolic, jest prezentacją stanu wiedzy znanego w chwili, która dla współcześnie czytających jest już historią. Nie tylko dlatego wydaje się być wartym przedstawienia – również sam przedmiot opisu, miasto stosunkowo młode, ale ciekawe, zasługuje na uwagę jako miejsce przez setki lat wpisane w naszą historię.

Niewiele wiemy o Autorze i okolicznościach powstania tekstu (warto byłoby może w przyszłości poświęcić temu zagadnieniu trochę uwagi), pewne wnioski można jednak spróbować wysnuć z lektury samego zarysu. Przedstawiono w nim historię i rozwój Stanisławowa od założenia w 1661 r. do wybuchu II wojny światowej. Część opracowania mogła powstać już w międzywojniu. Autor wspomina w tekście o sobie jako o uczestniku wydarzeń zachodzących w życiu miasta właśnie w okresie międzywojennym, a jednocześnie pisząc o początkach istnienia miasta lub okresie rządów austriackich odwołuje się do „dzisiejszych” budynków, ulic, organizacji, podając ich polskie (a więc raczej sprzed ustalenia granic powojennych) nazwy. Mieszkaniec Stanisławowa (ul. Żelińskiego 57) prowadzący badania nad jego, jak sam pisze, przeszłością dziejową (czego świadectwem oprócz prezentowanego tekstu może być np. wspomniana w nim praca na temat herbu Stanisławowa, opublikowana w 1938 r.), współorganizator życia naukowego w mieście, pewne uzupełnienia do swego opracowania dodał chyba

już po II wojnie światowej (może nawet przeprowadził wtedy ostateczną redakcję tekstu). Używając w stosunku do międzywojnia sformułowań o „niezbyt odległej perspektywie dziejowej” i „okresie zamkniętym” (a nawet określenia „do niedawna” pisząc o roku 1935) II wojnę traktuje także jako wydarzenie minione. Nie odnosi się jednak do sytuacji powojennej (być może po wojnie repatriował się do Wrocławia lub okolic i tak jego praca trafiła do zbiorów Ossolineum). W opracowaniu nie ma przypisów (poza pewnymi odwołaniami do źródeł w samym tekście) ani bibliografii, nie wiemy więc skąd Autor czerpał informacje. Prawdopodobne jest, że niektóre źródła przez niego wykorzystane już nie istnieją. Nie ulega ponadto wątpliwości, że fragment zarysu dotyczący dwudziestolecia międzywojennego można traktować w części jako bezpośredni zapis zdarzeń i faktów dokonany przez uczestnika życia naukowego i kulturalnego miasta. Tym ciekawszy wydaje się być tekst i tym większa jego wartość, zważywszy ponadto, że znaczna część zawartych w opracowaniu informacji historycznych pozostaje aktualna. Znajdując się w zbiorach Ossolineum w postaci rękopisu jest nieznany szerszej publiczności, stąd decyzja o przytoczeniu go w całości, z zachowaniem układu graficznego nadanego przez Autora, oryginalnej stylistyki i interpunkcji, z pozostawieniem różnic między zamieszczonym na wstępie spisem treści a oznaczeniami niektórych rozdziałów w samym tekście, a także bez uwag merytorycznych, traktując go jako przyczynek do badań nad dziejami tego interesującego miasta.

**Ossolineum, rkps 13335, Dzieje i zabytki Stanisławowa.
Krótki zarys historyczny.**

A. Czasy dawnej Rzeczypospolitej 1661-1772

- I. Jak powstał Stanisławów (do roku 1662)
- II. Czasy Jędrzeja Potockiego 1662-1691
- III. Czasy Józefa Potockiego 1691-1751
- IV. Ostatnie dwudziestolecie 1751-1772

B. Czasy austriackie 1772-1918

- V. Na przełomie dwóch wieków 1772-1820
- VI. W dobie powstań i rewolucji 1820-1866
- VII. W dobie konstytucyjnej 1867-1914
- VIII. W dobie I wojny światowej 1914-1919

C. W służbie odrodzonej Rzeczypospolitej 1919-

- IX Pierwsze dwudziestolecie

**D. Przegląd zabytków historycznych Stanisławowa i powiatu
wraz z najbliższą okolicą**

A. CZASY DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

I. Jak powstał Stanisławów (do r. 1662)

Narodziny naszego miasta przypadają na czasy wyjątkowo trudne i niespokojne w dziejach dawnej Rzeczypospolitej. Polska za rządów Jana Kazimierza to przecież jedno wielkie pobojuwisko wojenne, po którym przewalały się raz po raz w swoich niszczących pochodach najazdy moskiewskie i szwedzkie, tatarskie i kozackie pozostawiając za sobą śmierć i powszechne zniszczenie. Tak było niemal w całym kraju, a cóż dopiero mówić o takich kresowych ziemiach Polski, jak Podole lub Pokucie, dla których wojna i z nią związane klęski były niemal chlebem codziennym.

Szczególnie jednak dotkliwie okres „Potopu” odbił się na losach Pokucia, które poza najazdami kozacko-tatarskimi nawiedziła jeszcze jedna niemiennie dotkliwa klęska. Oto pod wpływem agitacji Chmielnickiego organizować się poczęły na Pokuciu, względnie całym Podkarpaciu w latach 1649-1651 bandy zbrojnego chłopstwa, które najczęściej pod wodzą popów lub mieszczan napadać poczęły na zamki, miasta, kościoły i cerkwie oraz dwory szlacheckie i wśród

okropnych mordów i pospolitej grabieży dopełniły miarę nieszczęść i klęsk zadanych przez wroga zewnętrznego.

I tak przez pełne prawie lat 10 trątuje i niszczy całe niemal Pokucie wojenna zawierucha i wewnętrzna swawola obracając w niwecz cały dorobek kulturalny i gospodarczy tej ziemi. Zniszczone miasta i wsie, zburzone lub mocno nadwerężone zamki i zameczki obronne, ludność zdziesiątkowana, a dobytek jej w zupełnej nieraz ruinie oto obraz ziemi pokuckiej w chwili, kiedy pada myśl dźwignięcia wśród bagien nadbystrzyckich nowego miasta, a zarazem nowej twierdzy kresowej. Twierdzą tą i miastem miał być właśnie nasz Stanisławów.

Miejsce, na którym powstało w r. 1661 nasze miasto ma naturalnie swoją historię nierównie starszą, aniżeli nowo powstały gród stanisławowski. Już w pierwszej połowie wieku XV-go mamy wiadomości o istnieniu w widłach obydwóch Bystrzyc, Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej, dwóch osad Knihinina i Opryszowiec, które jednak na pewno istniały w czasach jeszcze dawniejszych. Odnosi się to przede wszystkim do Knihinina, którego nazwa (stare jej formy Kniahinin lub Knehinin) wskazuje wbrew dawniejszym błędnym komentarzom na jakiś bliższy związek z dawnym staroksiążęciem Haliczem, który w wieku XII-ym i XIII-ym stanowił przecież stolicę Księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Wiemy pozytywnie, że ówczesni książęta haliccy bardzo często w te strony zaglądali najczęściej na wyprawy myśliwskie i już chociażby dlatego musieli mieć w najbliższej okolicy jakieś schronienie, coś w rodzaju zamku myśliwskiego. Mógł on znajdować się w pobliskim horodyszczu tyśmienickim, ale równie dobrze wśród bagien nadbystrzyckich. I dlatego nazwa Knihinin najłatwiej da się wytłumaczyć w związku z książętami czy kniahyiniami halickimi i dlatego osada ta należy do jednej z najstarszych w tej okolicy.

Obok Knihinia i Opryszowiec pojawia się z początkiem wieku XVI-go nowa osada, która od błot i bagien ją dookoła zalewających otrzymała nazwę Zabłotów; dla sąsiadów z pobliskich Krechowiec, Pasiecznej czy Drohomirczan leżała ona dosłownie „za błotami” i stąd geneza tej nazwy jest zupełnie jasna. O osadzie tej przez długie dziesiątki lat następnych źródła historyczne całkowicie milczą. Dopiero około r. 1610 dowiadujemy się, że wieś tą razem z Opryszowcami posiada rodzina Rzeczkowskich. Stała ona w tym czasie na przestrzeni zawartej dzisiejszymi ulicami 3-go Maja i Kamińskiego, przy czym po przeciwnej stronie zbudowali sobie Rzeczkowscy mały obronny zameczek, czyli fortalitium, które stało zapewne na tym miejscu, gdzie dziś wznosi się cerkiew katedralna oraz budynek gimnazjalny. W tymże samym czasie pojawia się w tych okolicach rodzina Potockich, naprzód jako właściciele nadanego im przez króla Zygmunta III Jezupola (Jakub Potocki), po tym zaś jako starostowie grodowi haliccy w osobie naprzód Stanisława Rewery Potockiego, wielkiego hetmana koronnego, a po nim w osobie jego syna Andrzeja. Stanisław i jego syn Andrzej otrzymali wraz ze starostwem olbrzymią królewszczyznę halicką sięgającą od

Halicza aż po Jamnicę, Uhrynów i Pawełcze. Ponieważ Andrzej Potocki nie miał w tych stronach żadnych swoich prywatnych dóbr rodowych, więc dla umocnienia swojego stanowiska na Zadniestrzu, idąc zresztą śladami swych najbliższych krewniaków siedzących w tym czasie na Jezupolu, Tyśmienicy i Bohorodczanach, starał się o utworzenie w tych stronach swojej rodowej siedziby. Oczy jego padły na międzybystrzyckie bagna i leżący pomiędzy nimi Zabłotów. Był to akurat czas największych klęsk i zniszczeń, jakie lata 1648-1651 całemu Pokuciu i najbliższej okolicy Zabłotowa zgotowały. Ofiarą najazdów łupieżczych band chłopskich padł pomiędzy innymi również Zabłotów, cały dobytek i fortalitium leżało w gruzach. W tej ciężkiej sytuacji Rzeczkowscy targani poza tym wewnętrznymi rodzinnymi nieporozumieniami okazali się bardzo skłonni do pozbycia się balastu i kiedy w osobie Andrzeja Potockiego znalazł się chętny nabywca transakcja szybko doszła do skutku. Dnia 8 listopada 1658 stanął pomiędzy obydwu stronami przed urzędem grodzkim w Haliczu akt sprzedaży i już w parę dni po tym woźny sądowy dokonał intromisji Andrzeja Potockiego do sprzedanego Zabłotowa wraz z Opryszowcami. W latach następnych skupuje Andrzej Potocki drobną własność szlachecką w sąsiednich najbliższych wsiach i tak obok Potockich na Jezupolu, Tyśmienicy i Bohorodczanach rośnie nowa fortuna Andrzeja Potockiego, który już parę lat po tym tytułować się będzie panem na Stanisławowie.

Nabycie Zabłotowa przez Andrzeja Potockiego ma dla historii naszego miasta decydujące znaczenie. Okazało się bowiem, że Zabłotów razem ze swoim fortalitium posiada doskonałe położenie obronne i może być dla celów strategicznych dobrze wyzyskany. Miejsce oblane z trzech stron obydwu Bystrzycami i szeroko ich brzegi zalewającymi bagnami, a jedynie od strony południowej porosłej wówczas gęstym borem dębowym bardziej dostępne, musiało zwrócić uwagę takiego doświadczonego żołnierza, jakim był nasz starosta i podsunąć mu myśl dzwignięcia tutaj twierdzy kresowej. Kiedy ta myśl się urodziła i kiedy zapadło postanowienie budowy, tego nie wiemy; w każdym razie starosta Jędrzej Potocki długo się nie namyślał, skoro w niespełna 4 lata po zakupie Zabłotowa przystępuje on do założenia twierdzy i miasta nowego. Prace założycielskie rozpoczęto gdzieś w lecie lub jesieni 1661 roku przy czym od razu wytyczać początko miasto równocześnie z fortyfikacjami. W intencjach zatem założyciela było stworzenie nie tylko jeszcze jednej twierdzy na pograniczu, ale równocześnie dzwignięcia w tym miejscu nowego miasta jako centralnej nowej siedziby nowej gałęzi Potockich.

Nowo zakładane miasto otrzymało z woli swojego założyciela Andrzeja Potockiego nazwę Stanisławów, która jak świadczą o tym wyraźnie słowa przywilejów wydanych następnie przez założyciela miasta oraz zatwierdzenie królewskie, pochodzi od syna Andrzeja Stanisława, który w 20 lat po tym padł na polu chwały pod Wiedniem. Nazwa ta, jak widzimy, nie ma nic wspólnego ze

Stanisławem Rewerą, ojcem Andrzeja (nb. w tym czasie już nieżyjącym) i dlatego nazywanie naszego miasta „grodem Rewery” nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia historycznego. Jest to jedna z licznych bajek w naszej ojczyściej historii, która zrodziła się nie wiadomo jakim sposobem gdzieś już w połowie w. XVIII-go i drogą bezkrytycznego powtarzania jej przez kilku najpoważniejszych nawet historyków polskich na jakiś czas utrwaliła się i wprowadziła nawet w błąd Szarłowskiego.

II. Czasy Jędrzeja Potockiego (1662-1691)

Prace przygotowawcze do założenia miasta i twierdzy stanisławowskiej rozpoczęto, jak już wyżej wspomniano, w roku 1661 w lecie lub najdalej w jesieni. W każdym razie w tym czasie musiały one już być w pełnym toku, przy czym wykonania tych prac podjął się pułkownik gwardii pieszej Andrzeja Potockiego, naówczas znany inżynier wojskowy Franciszek Corrasini, który właśnie niedawno temu ukończył fortyfikowanie twierdzy halickiej. Wszystkie te prace musiały przez zimę 1661/1662 postępować dość szybko, skoro już z końcem marca mówi się o mieście już istniejącym. Dnia 31 marca wydaje z kancelarii królewskiej król Jan Kazimierz przywilej na jarmarki dla Stanisławowa, a 7 maja tegoż roku Andrzej Potocki wydaje pierwszy przywilej lokacyjny dla miasta oparty na przepisach prawa magdeburskiego. Można zatem przyjąć, że w tym czasie prace około wytyczenia miasta i jego ufortyfikowania były w zasadniczym zrębie ukończone. Równolegle niemal idą zabiegi założyciela miasta około zaludnienia i zagospodarowania miasta. Przede wszystkim postarał się założyciel o zatwierdzenie królewskie swojego przywileju lokacyjnego, które też wyszło z kancelarii królewskiej dnia 14 sierpnia 1663 roku; poza ogólnym potwierdzeniem praw i przywilejów miasta, dokładnym oznaczeniu jego organizacji nadaje król miastu w tym przywileju herb w postaci obronnej bramy z trzema wieżami z herbem rodowym Potockich „Pilawą” w środku bramy. Zaludnienie miasta szło od samego początku w tempie bardzo żwawym. Osiedlają się zatem tutaj naprzód Polacy, głównie element mieszczański, ściągnięty z innych miast na Rusi, równocześnie zaś z nimi Rusini i Żydzi, wreszcie Ormianie, którzy w liczniejszej liczbie pojawili się w Stanisławowie dopiero po upadku Kamieńca w roku 1672.

Organizacja miasta dostosowana została do ogólnie w tym względzie obowiązujących norm miejskiego prawa magdeburskiego. Organizacja ta obejmowała w Stanisławowie ludność polską wraz z powoli rosnącą ruską, Ormianie bowiem tworzyć mieli osobną gminę w mieście. Władze miejskie w gminie zatem polskiej tworzyli wójt z ławnikami sprawujący władzę sądowniczą, karną oraz burmistrz z rajcami sprawujący władzę administracyjną i sądownictwo cywilne. Czynniki wykonawczy w zakresie zarządu finansowego miasta stanowili dwaj tzw. lunarze. Jak we wszystkich miastach prywatnych, tak i w Stanisławowie głos właściciela miasta tzn. Potockich w zarządzie miastem był decydujący.

W gminie z kolei ormiańskiej zorganizowanej na podstawie przywilejów Andrzeja Potockiego z 14 stycznia 1667 i 10 lipca 1678 oraz przywileju króla Jana III z 1 kwietnia 1677 władze stanowili znowu wójt oraz marszałkowie (czyli burmistrzowie) sprawujący władzę administracyjną oraz sądowniczą w obrębie naturalnie gminy ormiańskiej. W pewnych wypadkach, np. jeśli szło o ciężkie przewinienia karne wyrokował sąd wspólny polsko-ormiański pod prezydencją delegata zamku. Organizacja wreszcie elementu żydowskiego opierała się na przywileju wydanym przez Andrzeja Potockiego dla Żydów stanisławowskich z dnia 17 września 1662 roku.

Życie gospodarcze miasta w tym początkowym okresie reprezentowały kupiecki patrycjat ormiański, rzemiosło organizowane w cechach oraz jak zwykle element żydowski. Ormianie w oparciu o z dawien dawna nawiązane stosunki handlowe z najbliższym południowym wschodem odgrywali z każdym rokiem coraz poważniejszą rolę w handlu tak miejscowym, jak przede wszystkim zamiejscowym tranzytowym. Głównym przedmiotem ich handlu zamiejscowego to kupno i sprzedaż bydła i koni, i mieli w tym względzie bezwzględny prawie monopol. Jeśli idzie z kolei o rzemiosło to ono skupiać zaczęło już od pierwszych lat istnienia głównie polski element mieszczański, którego za to udział w kupiectwie był wręcz minimalny. Pierwsze cechy rzemieślnicze zorganizowano już w 1664 roku, a to szewski i rzeźniczy, następnie w roku 1672 zorganizowano cechy krawiecki, kuśnierski, wreszcie w roku 1686 zorganizowano cech garncarski. Dalsza rozbudowa stanisławowskiej organizacji cechowej nastąpiła dopiero za czasów Józefa Potockiego.

Również potrzeby religijne i kulturalne znalazły w Jędrzeju Potockim swojego gorliwego orędownika. Przy jego czynnej pomocy oraz wybitnym współudziale ks. Białaczewskiego, dawnego kapelana obozowego wojewody, organizuje się w pierwszym rzędzie kościół łaciński. Już w momencie zakładania miasta dźwignięto mały drewniany kościółek, a w parę lat po tym podejmuje Andrzej Potocki budowę wielkiego kościoła murowanego. Równocześnie dla podniesienia powagi i znaczenia obrządku łacińskiego na wschodzie postarał się Andrzej Potocki o utworzenie w Stanisławowie na miejsce zwykłej parafii kolegiaty. Kolegiata ta utworzona w roku 1669 składała się z 3 prałatów, 3 kanoników i 4 wikarych i bogato równocześnie uposażona stała się podstawą zorganizowania tutaj pierwszej na Pokuciu wyższej uczelni tzw. Kolonii Akademii Krakowskiej, która w dziele szerzenia oświaty i kultury odgrywała aż do końca wieku XVII-go bardzo poważną rolę. Poza tym powstają tutaj kościół ormiański w roku 1665, początkowo szyszmatycki, później już katolicki, dalej cerkiew ruska św. Mikołaja (1668-1671) i wreszcie już pod sam koniec rządów Andrzeja Potockiego ściągają tutaj oo trynitarze i w roku 1691 budują sobie tymczasowy kościółek drewniany. W roku 1669 uzyskali również Żydzi na wybudowanie bożnicy wraz ze swoją szkołą.

Wszystkie te jak widzimy wszechstronne zabiegi założyciela miasta dały w stosunkowo szybkim czasie pożądane rezultaty. Miasto szybko dystansuje okoliczne, starsze od siebie miasta, a najlepszym tego dowodem może być opis znanego podróżnika Ulryka Werduma, który miastu naszemu poświęci o wiele wiele nie tylko dłuższą, ale i bardziej pochlebną wzmiankę, aniżeli takim starszym od Stanisławowa, jak Halicz, Jezupol, czy Tyśmienica. W kilkanaście lat zaś po tym w roku 1686 inny znowu podróżnik Francuz D'Aleynac napisze całkiem wyraźnie, że „ze wszystkich miast Pokucia największym i najpiękniejszym jest Stanisławów”.

Pamiętać jednak musimy, że jak na razie Stanisławów w tym początkowo przynajmniej okresie było przede wszystkim twierdzą graniczną i w tym leżało w tych czasach główne jego znaczenie. Rola strategiczna Stanisławowa przybrała na znaczeniu z chwilą, kiedy w roku 1672 pada dotąd zdawało się niezdobyty Kamieniec, a granice Polski stały się dla wroga niemal otworem. W tej ciężkiej sytuacji twierdza stanisławowska odegrała do pewnego stopnia rolę zastępczą i stanowiła niewątpliwie najsilniejszy w danym momencie, tak strategicznie, jak i pod względem obronnym bastion na Pokuciu. I niedługo po tym trzeba było zdać egzamin z gotowości i odporności obronnej twierdzy stanisławowskiej. I przyznać trzeba, że egzamin ten zdała summa cum laude. Oto we wrześniu roku 1676 w czasie słynnej wyprawy żorawińskiej wytrzymuje twierdza stanisławowska pod wodzą Jana Dennemarcka półtygodniowe oblężenie wielkiej armii turecko-tatarskiej, która odstąpi spod Stanisławowa dopiero na wieść o nadciągających spod Lwowa wojskach królewskich. W latach zaś następnych za panowania króla Jana III Stanisławów spełniał w dalszym ciągu skutecznie rolę kresowej strażnicy. Tak było w czasie wyprawy wiedeńskiej z roku 1683, kiedy Stanisławów był bazą operacyjną dla wojsk Andrzeja Potockiego operującym na tym oddalonym teatrze wojennym przeciwko Turkom i Tatarom, tak było również w czasie wypraw Sobieskiego na Mołdawię z lat 1686 i 1691. Stąd też troszczył się dzielny król o twierdzę stanisławowską w ciągu całego swojego panowania, dwukrotnie nawet był tutaj osobiście gościem wojewody, a należyte poza tym świadectwo miastu naszemu wystawiły konstytucje sejmowe i lauda sejmikowe halickie, gdzie się mówi o twierdzy stanisławowskiej jako o „robur całego Pokucia” lub „antemurale ziemi naszej”.

Przez pełne lat 30 rządził wojewoda, a później hetman wielki koronny Andrzej Potocki w swojej nowozałożonej rezydencji stanisławowskiej. Jako jeden z najwybitniejszych polskich senatorów ozdobiony najwyższą godnością senatorską, kasztelaną krakowską, dzielny i zasłużony rycerz kresowy do wieńca swych licznych zasług dodał nieostatnią, którą było dźwignięcie nowego miasta i nowej zarazem twierdzy. I dlatego nie tylko w dziejach miasta, ale i w dziejach całego narodu, nazwisko Andrzeja Potockiego zapisane zostało jak najzaszczytniej. Zmarł w roku 1691 i pochowany został w grobach kolegiaty stanisławow-

skiej obok swojego syna Stanisława, bohatera z bitwy pod Wiedniem. Osierocił żonę Annę z Rysińskich, a urzędy i znaczne swoje dziedzictwo pozostawił w spadku synowi Józefowi, z którym odtąd losy miasta sprzęgną się jak najsilniej na duży, przeszło 60-letni okres.

III. Czasy Józefa Potockiego (1691-1751)

Pierwsze dziesięć lat rządów nowego dziedzica miasta przeszło na ogół spokojnie, bez żadnych większych wstrząsów. Józef Potocki naprzód jako starosta halicki, a wkrótce potem wojewoda kijowski kontynuuje prace rozpoczęte przez swojego ojca: buduje zatem ratusz murowany przeznaczony na pomieszczenie urzędów miejskich oraz sklepów, pomaga oo trzyniarzom przy zagospodarowaniu się, za jego wreszcie czasów dokonuje się konsekracja wykończonego kościoła kolegiackiego dokonana przez arcybiskupa Zielińskiego w roku 1703 oraz konsekracja kościoła ormiańskiego dokonana w roku 1700 przez biskupa Nerserowicza.

Tymczasem od północy powoli nadciąga burza, która wkrótce porwie w swoje wiry nie tylko bardzo czynnie zaangażowanego politycznie w tych wszystkich wypadkach wojewodę kijowskiego, ale wraz z nim samo miasto. Wybuch wojny północnej postawił jak wiadomo całą Polskę w ogniu niszczącej wojny domowej, w której wszystkie wybitniejsze rodziny magnackie wzięły jak najczynniejszy udział. Józef Potocki po pewnych wahaniach znalazł się ostatecznie w obozie Stanisława Leszczyńskiego, z którym przez swoją żonę Wiktorię z Leszczyńskich był zresztą dość silnymi węzłami powinowactwa związany. Wojna domowa, która od roku 1704 rozgorzała w Polsce w całej pełni objęła wkrótce niemal cały teren Rzeczypospolitej; kiedy zaś dodamy, że dodatkowymi partnerami w tej walce były poza tym wojska rosyjskie, szwedzkie i saskie nie oszczędzające zupełnie kraju to zrozumiemy obraz niedoli kraju i jego ludności i bezmiar cierpień, jakie ta wojna na ludność ściągnęła. W szczególności walczące obozy magnackie przy pomocy wojsk szwedzkich i rosyjskich niszcząc dobra swych przeciwników politycznych starały się także i tą drogą zmusić do ustępstw i kapitulacji. I właśnie ofiarą tego swoistego systemu prowadzenia wojny padł nasz Stanisławów. Dziedzic miasta zajęty w innych stronach polski obroną sprawy Leszczyńskiego musiał rad nierad zdać miasto na łaskę i niełaskę swojego największego przeciwnika politycznego hetmana wielkiego koronnego Adama Sieniawskiego, który już w roku 1705 przy pomocy wojsk rosyjskich zajął całą Ruś Czerwoną i trzymał ją bez przerwy do końca wojny. I tak przez lat z górą osiem trwała dola i niedola Stanisławowa. Inwazje wojsk rosyjskich i oddziałów koronnych hetmana, sporadyczne napady różnych oddziałów partyzanckich i idące w ślad za tym kontrybucje i rekwizycje przeradzające się w otwarty nieraz rabunek doprowadziły miasto i jego ludność do takiego stanu, że w roku 1707 miasto znaczna część ludności opuściła, a i reszta z rozpaczki zamierzała w ogóle

porzucić Stanisławów. Po chwilowym uspokojeniu w latach 1710-1711 w roku 1712 nastąpiły nowe niepokoje. W maju tegoż roku Józef Potocki przedarwszy się z Mołdawii na Pokucie zajmuje swój Stanisławów, ale już w sierpniu musiał oddać swoją rezydencję z powrotem w ręce Sieniawskiego: wypadki te z natury rzeczy jeszcze bardziej pogłębić musiały obraz niedoli wojennej Stanisławowa. Miasto stanęło dosłownie w obliczu zupełnej ruiny i zagłady całego dotychczasowego dorobku.

Zwrot pomyślny nastąpił z chwilą, kiedy po definitywnym upadku sprawy króla Leszczyńskiego w Polsce, Józef Potocki postanowił wrócić z emigracji do kraju i pogodzić się z Augustem II. Po całorocznych blisko układach z dworem królewskim udało się wreszcie Józefowi Potockiemu dojść do porozumienia ze zwycięskim Augustem II i przywrócony do łask i sprawowanych urzędów wraca z końcem grudnia 1714 roku do Stanisławowa, aby tutaj podjąć wielką i wytężającą pracę tak nad odbudowaniem miasta, jak również wszechstronnym pomnożeniem jego dotychczasowego dorobku materialnego i kulturalnego. A zasługi Józefa Potockiego w tym względzie są naprawdę tak wielkie dla naszego miasta, że słusznie zasłużył sobie na miano odnowiciela Stanisławowa.

Dzieło odnowicielskie Józefa Potockiego w Stanisławowie miało charakter jak najbardziej gruntowny i wszechstronny. Dosłownie żadnej niemal dziedziny miejscowego życia zbiorowego w tej pracy odnowicielskiej nie pominięto. W dziedzinie zatem organizacji miejskiej przez wprowadzenie nadrzędnej instytucji nad magistratami polskim i ormiańskim decydującej w ważnych sprawach dotyczących całego miasta, wprowadzono większy ład i sprężystość w zarządzie miejskim. W dziedzinie gospodarczej, a w szczególności w rzemiośle zorganizowano nowe cechy (piekarski w roku 1704 i szereg innych w roku 1729), dokładnie określono ich prawa i obowiązki i związano je ściślej z całością życia zbiorowego w mieście. Równolegle do tych prac podjęto szereg inwestycji zdążających do zwiększenia porządku i czystości oraz bezpieczeństwa w mieście. Buduje się zatem kanały, przeprowadza się brukowanie ważniejszych traktatów i ulic, osusza się bagna ciągle jeszcze miasto dookoła zalegające, organizuje się straż pożarną i wydaje się wreszcie cały szereg drobniejszych zarządzeń dotyczących utrzymania porządku i czystości w mieście. W związku poza tym z nowymi planami regulacyjnymi oczyszczono w tym czasie późniejszy Plac Trynitarzki przez przeniesienie Żydów do nowego miejsca pod jeden z południowych bastionów oraz przebito kilka nowych ulic. Z kolei daje dziedzic miasta inicjatywę do wielkiego ruchu budowlanego w mieście i poza miastem. Stanisławów w tym czasie dosłownie z miasta drewnianego przemienia się stopniowo w murowane. Na uwagę zasługuje w szczególności imponujący wprost rozmach w dziedzinie budownictwa kościelnego. Kolejno zatem budują w latach 1726-1729 oo jezuici swój kościół na nowo przebudowany w roku 1751, w roku 1732 w miejsce dawnego drewnianego powstaje nowy murowany kościół oo trynitarzy, w latach

1741-1763 powstaje wspaniała barokowo-rokokowa świątynia ormiańska i wreszcie w roku 1737 ukończono gruntowną restaurację kolegiaty łacińskiej. Niezależnie od tego powstaje w mieście cały szereg innych budowli: w roku 1744 powstaje gmach kolegium jezuickiego, w tymże samym roku kapituła kolegiacka buduje dzwonnice, z inicjatywy zaś zamku hetmańskiego powstaje szereg kamienic murowanych w rynku, a na dalekim przedmieściu Stanisławowa za bagnem letni pałacyk hetmański zwany Belwederem. Wreszcie koroną całej tej wielkiej akcji budowlanej to gruntowna przebudowa twierdzy stanisławowskiej w duchu ówczesnych wymagań inżynierii wojskowej przeprowadzona pod kierownictwem syna hetmańskiego Stanisława, uzdolnionego inżyniera wojskowego. W tymże samym czasie miasto i przedmieścia uzyskały trzy piękne pomniki kultu religijnego, a to statuę Matki Boskiej na przedmieściu halickim (1739), Chrystusa na przedmieściu tyśmienickim (1730) oraz pomnik św. Jana Nepomucena w bramie tyśmienickiej (1742).

W dziedzinie kulturalnej również nie uronił wielkoduszny hetman z pięknych tradycji kolonii akademickiej przy kolegiacie. Kiedy ta pod ciosami wojennych dolegliwości ostatecznie padła około roku 1709, Józef Potocki z miejsca niemal po powrocie do Stanisławowa podejmuje inicjatywę założenia tutaj nowej wyższej szkoły. Wykonawcami jego zamierzenia stali się sprowadzeni tutaj przez Potockiego oo jezuici, którzy hojnie uposażeni otworzyli w roku 1716 swoje kolegium. Ono to aż do ostatnich dni Rzeczypospolitej dzielnie i skutecznie reprezentowało polską oświatę i kulturę na kresach, a w jego murach wykształcił się liczny poczet młodzieży szlacheckiej i mieszczańskiej. W tym to stanisławowskim kolegium pobierał nauki pomiędzy wieloma innymi poeta Franciszek Karpiński. Poza kolegium jezuickim poważnym ogniskiem kultury i oświaty pozostała po staremu kolegiata, a również świetny dwór hetmański oraz bogate i ambitne mieszczaństwo ormiańskie stanowiły w tych czasach środowiska wytworzące odpowiednio wysoką atmosferę kulturalną w mieście.

W życiu gospodarczym ton nadają jeszcze po staremu bogaci kupcy ormiańscy prowadzący rozległy handel tranzytowy bydłem i końmi, z jednej strony z Mołdawią, z drugiej zaś strony z dalekimi stronami Niemiec środkowych i brzegami morza bałtyckiego. Element polski łącznie z ruskim tworząc rdzeń stanisławowskiego właściwego mieszczaństwa trudni się głównie rzemiosłem oraz drobniejszym handlem i sprawuje rządy na ratuszu. Tak jednak Ormianie, jak i Polacy, coraz silniej odczuwać poczynają konkurencję żywołu żydowskiego i w handlu miejscowym zaczynają już z każdym rokiem coraz więcej uzyskiwać stanowczą przewagę. Mnożą się skargi na nieuczciwą konkurencję żydowską, mieszczaństwo ustawicznie apeluje o pomoc do zamku, ale wszelkie zabiegi pozytywnych rezultatów nie przyniosły, zwłaszcza, że sam zamek poważnej sytuacji nie doceniał.

Dzieje polityczne miasta w tym czasie wiążą się jak najściślej z osobą pana miasta hetmana Józefa Potockiego, który za czasów obydwu Augustów należał do czołowych postaci ówczesnego życia politycznego Polski. I dlatego też główna rezydencja hetmańska, Stanisławów, była miejscem, gdzie również od czasu do czasu zbiegały się nici ówczesnych tak żywych, a równocześnie dla Polski tak mało zaszczytnych zdarzeń politycznych. Tutaj była niejako główna kwatera potężnego wówczas w Polsce stronnictwa hetmańskiego, czyli Potockich, tutaj w związku z wielką ruchliwością polityczną hetmana, zjeżdżali się emisariusze polityczni nie tylko polscy, ale również często zagraniczni, tu z hetmanem radzono i zawierano układy polityczne, ale także i w mury twierdzy stanisławowskiej umiała sięgnąć czujna i mściwa nieraz dłoń zaprzysięgłego wroga hetmańskiego, aby go tutaj na jego własnych śmieciach nawet szpiegować. A że hetman nigdy się nie wyżył swoich wrogich wobec Rosji intencji i uchodził w Polsce powszechnie za głowę stronnictwa antyrosyjskiego w chwilach gorętszych i bardziej krytycznych, kiedy szanse czynnego wystąpienia stronnictwa antyrosyjskiego zdawały się być lepsze, dochodziło do otwartych konfliktów pomiędzy możliwym hetmanem z jednej, a jeszcze potężniejszą nieproszoną protektorką Rosją z drugiej. I tu właśnie geneza jedyne w tym czasie wojennego epizodu Stanisławowa związanego z napadem rosyjskim na miasto w sierpniu 1739 roku. W tym to czasie w trakcie rozgrywającej się wówczas wojny rosyjsko-tureckiej naczelny wódz rosyjski, feldmarszałek Münnich, kazał pogwałcić neutralność granic Polski i prowadzić wojska rosyjskie maszerujące ku granicom tureckim poprzez terytorium polskie. W czasie tego przemarszu jeden z korpusów rosyjskich pod wodzą księcia Kantemira napadł na rezydencję stanisławowską Potockiego z zemsty za przychylne stanowisko Potockiego względem Turcji. Krótkie oblężenie trwało na szczęście krótko, wszystkie ataki rosyjskie odparto szczęśliwie, ale sam fakt napadu pozostał raz na zawsze smutnym świadectwem słabości i nieudolności Polski oraz jej polityków i wodzów, nie wyłączając naturalnie także nowego hetmana. Na pamiątkę właśnie tego napadu wzniesiono w tym samym roku na przedmieściu halickim piękną statwę Matki Boskiej.

Poza tym krótkim a burzliwym epizodem niewiele już dodać można z kroniki miejscowej miasta. Józef Potocki żył jeszcze do roku 1751. Zmarł w Załóżcach, skąd jego zwłoki przewieziono do Stanisławowa i tutaj urządzono zmarłemu hetmanowi wspaniały czterodniowy pogrzeb z iscie królewskimi honorami. Pochowano go w grobach kolegiaty obok ojca i brata. Historia bardzo krytycznie już oceniła rolę zmarłego dziedzica Stanisławowa jako polityka i jako wodza. Był pod tym względem nieodrodnym synem epoki i z jej grzechami i błędami rósł i potężniał i z nimi zszedł do grobu. W każdym jednak razie jako dziedzic Stanisławowa zapisał się dobrze w jego historii i o tym w tym właśnie miejscu trzeba pamiętać.

IV. Ostatnie dwudziestolecie (1751-1772)

Wspaniałe, wręcz pompatyczne uroczystości pogrzebowe związane z pochowaniem zwłok zmarłego hetmana były jakoby zamknięciem symbolicznym tej świetnej epoki w dziejach Stanisławowa. Miasto osiągnąwszy szczyt swojego wszechstronnego rozwoju będzie odtąd raczej żyło z dotychczasowego dorobku w niczym nie tylko wzbogacając, ale owszem wchodząc z każdym rokiem coraz więcej w stadium likwidacji wszystkich swoich osiągnięć. Przede wszystkim uległa faktycznej likwidacji centralna rezydencja Potockich na zamku stanisławowskim. Dziedzic olbrzymiej fortuny Potockich, Stanisław, rezyduje od samego niemal początku stale w Załóżcach, na miejscu w Stanisławowie zastępują go generalni plenipotenci. Stanisław Potocki, bierny całkowicie w ówczesnym życiu politycznym, również niczym szczególniejszym nie zaznaczył się w dziejach miasta. Po jego śmierci w roku 1760 olbrzymia fortuna uległa podziałowi pomiędzy liczne potomstwo, przy czym klucz stanisławowski wraz z miastem dostaje się małoletniemu Wincentemu. Opiekunowie tegoż wydzierżawiają Stanisławów Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamińskiej, wnuczce hetmana Feliksa Potockiego, która trzyma w dzierżawie dobra stanisławowskie aż do 1765 roku. Po niej również tytułem dzierżawy obejmuje Stanisławów Józef Potocki, krajczy koronny, który od roku 1770 staje się pełnoprawnym właścicielem klucza stanisławowskiego wraz z miastem. Już jednak w rok po tym, w listopadzie 1771, następuje ponowna zmiana właściciela. Oto Józef Potocki sprzedaje Stanisławów z powrotem w ręce Katarzyny Kossakowskiej, która objęła miasto już po dokonanych fackie I-go rozbioru Polski i przejścia Stanisławowa pod panowanie austriackie.

Wszystkie te zmiany nie przyczyniały się naturalnie do podniesienia miasta, ale owszem w związku z wypadkami politycznymi z ostatnich lat przed I-szym rozbiorem oraz klęskami ekonomicznymi i żywiołowymi spadają na miasto coraz to nowe ciosy, które ponownie zaprowadzą je na samo dno upadku. Najwięcej dały się miastu we znaki miejscowe ruchawki w postaci I i II konfederacji halickiej organizowane pod auspicjami rodziny Potockich z Marianem Potockim na czele. Pierwsza w roku 1764 mająca swoją faktyczną siedzibę w Stanisławowie ściągnęła w rezultacie najazd rosyjski, a w ślad za tym wszystkie dolegliwości 2 miesięcznej okupacji rosyjskiej (od 7.08 do 5.10.1764). Cztery lata potem organizuje się również z faktycznym ośrodkiem II-ga konfederacja halicka (maj 1768) przy konfederacji generalnej barskiej i ściągnęła ponownie na siebie wojska rosyjskie. Jeszcze tego samego roku Rosjanie zajmują ponownie Stanisławów i zostali tutaj aż do przekazania miasta w ręce austriackie. Ciężka ręka rosyjskich okupantów odbiła się bardzo dotkliwie na mieście; kolegium jezuickie ledwo wegetuje, zamożniejsza ludność, a w szczególności Ormianie opuszczają miasto, władze miejskie ulegają bardzo daleko posuniętej deorganizacji i w rezultacie w mieście zapanował zupełny nieład i chaos. Na dobitkę spada na miasto

w roku 1770 zawleczona niewątpliwie przez Rosjan cholera, która czyni straszliwe spustoszenia wśród i tak srodze udręczonej ludności. Dość powiedzieć, że współczesne relacje podają cyfrę 1135 ofiar zarazy, co czyni z wszelką pewnością minimum 25% ówczesnego stanu zaludnienia. Miasto wyludnia się i ubożeje i w stanie daleko posuniętej dezorganizacji i upadku gospodarczego i kulturalnego dostaje się w jesieni 1772 roku pod panowanie austriackie. Data zajęcia miasta przez Austrię nie jest dokładnie znana, w każdym razie stało się to najprawdopodobniej we wrześniu lub październiku roku 1772. Symbol czarnego dwugłowego orła będzie odtąd przez lat 147 unosił się nad miastem.

B. CZASY AUSTRIACKIE (1772-1918)

V. Na przełomie dwóch wieków (1772-1820)

Zajęcie Stanisławowa przez Austrię w jesieni 1772 roku nie spowodowało na razie żadnych doraźnych zmian w dotychczasowym porządku prawno-politycznym w mieście. Dokonywały się one stopniowo, władze bowiem austriackie z wolna przygotowywały miasto i ludność do nowego ładu politycznego. Wszystkie zresztą zarządzenia lokalnych władz austriackich stały w ścisłym związku z pracami organizacyjnymi w całym kraju. Stan przejściowy trwał blisko 10 lat. Dopiero od roku 1782 dokonują się w Stanisławowie poważne zmiany tak w administracji lokalnej, jak i ogólnej. Po kilkakrotnych zmianach w podziale administracyjnym kraju rząd austriacki przekonawszy się widocznie o dobrych możliwościach rozwojowych Stanisławowa, tutaj wyznaczył siedzibę jednego z 18 cyrkułów galicyjskich obejmującego całe prawie Pokucie. Z kolei w roku 1786 zorganizowano tutaj sąd szlachecki cywilny tzw. Forum Nobilium, w roku 1797 utworzono sąd karny oraz kasę obwodową, a niezależnie od tego, od roku 1784 utworzono tutaj również jedno z sześciu gimnazjów galicyjskich. Stanisławów stał się w ten sposób w ciągu krótkiego czasu siedzibą kilku ważnych urzędów i instytucji państwowych i utrzymał w ten sposób w dalszym ciągu swoje dotychczasowe przodujące stanowisko na Pokuciu.

W roku 1786 przystąpiono wreszcie do reorganizacji ustroju miejskiego. Zniesiono dotąd obowiązujące prawo magdeburskie i organizację władz austriackich dostosowano do przepisów austriackich. W związku z tym zlikwidowano dotychczasowe władze i mianowano nowy zarząd miejski. Władze miejskie składały się odtąd aż do połowy wieku XIX-ego z burmistrza z przydanym mu do boku tzw. syndykiem oraz dwoma asesorami. Tak burmistrz, jak i syndyk, mieli posiadać wykształcenie prawnicze. Wszyscy oni tworzyli zwierzchność gminną działającą pod ścisłym nadzorem władz politycznych austriackich. W związku z tym usunięto całkowicie dotychczasowe uprawnienia właściciela miasta w stosunku do zwierzchności gminnej; pozostał on tylko przy prawie ściągania należności z tytułu własności, tracąc tym samym swój dawny polityczno-prawny tytuł do wykonywania nadzoru nad działalnością gminy.

Ale i ta do minimum zredukowana pozycja właścicieli miasta była solą w oku dla miejscowej administracji. Prywatne miasto, prywatna twierdza, co prawda na wiele już nieprzydatna i bądź co bądź bardzo wielkie wpływy jakie z natury rzeczy mieli właściciele miasta na obszarze klucza dóbr stanisławowskich nie bardzo dogadzały miejscowym władzom austriackim. A to tym bardziej, że miały one do czynienia z kasztelanową kamińską Katarzyną Kossakowską, jedną z najpopularniejszych postaci spośród polskiej magnaterii ówczesnej doby. Pani kasztelanowa słynna z dowcipu i złośliwości, mając z tytułu swojego stanowiska społeczne kontakty z samym dworem cesarskim i umiając tam w razie potrzeby zawsze trafić, czuła się wobec lokalnych władz austriackich bardzo silną i to umiała odpowiednio wykorzystać. Stąd cały jej długoletni okres rządów na zamku stanisławowskim (1772-1792) stanowił jedno nieprzerwane pasmo ustawicznej wojny podjazdowej z miejscowym starostą nacechowanej złośliwością, stałą tendencją do ośmieszania i wykpiwania nie zawsze szczęśliwych posunięć władz lokalnych. Umiiała nawet przez swoje wpływy pozbyć się w razie potrzeby niewygodnego starosty. Stąd też jej niepopularność u władz administracyjnych stała w odwrotnym do popularności w mieście, o które jak mogła dbała i do którego umiała się na długi czas przywiązać. Ostatecznie jednak w roku 1792 zdecydowała się na opuszczenie Stanisławowa i sprzedaje cały klucz stanisławowski swemu dalekiemu krewniakowi Protowi Potockiemu, znanemu wówczas finansistcie i organizatorowi na wielką skalę zakrojonych przedsięwzięciach przemysłowych i handlowych rozrzuconych dosłownie po całej Polsce. Dla Prota Potockiego kupno dóbr stanisławowskich było jednym z jego licznych interesów i dlatego związek jego z miastem był i pozostał bardzo luźny. Niedługo potem przyszedł na Prota Potockiego i jego rozliczne interesy krach, podobnie zresztą, jak na wiele innych, równie poważnych ówczesnych firm warszawskich. Ogłoszono bankructwo Prota, a likwidacją jego majątku i długów zajęła się specjalnie przez rządy zaborcze wyłoniona tzw. Wspólna Komisja Bankowa. Wówczas to rząd austriacki postanowił wykorzystać sytuację i z tytułu niezapłaconych podatków wystąpił jako jeden z wierzycieli Prota Potockiego. Na tej podstawie dekret Komisji z roku 1801 przyznał miasto i klucz stanisławowski na własność rządowi austriackiemu; rząd wszedłszy w ten sposób w prawa właściciela uzyskał w ten sposób pełną już swobodę w dysponowaniu całym majątkiem miejskim należnym do Potockich. Prawa swoje wykorzystał rząd przede wszystkim w ten sposób, że zamek i fortyfikacje, jako obiekty wojskowe, objęły władze wojskowe i wkrótce potem w roku 1804 postanowiły o likwidacji twierdzy. Sprawa ta uległa jeszcze na jakiś czas zwłoce, ale ostatecznie w roku 1812 przystąpiono do burzenia fortyfikacji; do roku 1820 fortyfikacje zniesiono, a grunty sprzedano prywatnym nabywcom. Dla samego miasta miało to tę dobrą stronę, że miasto i jego ludność nie krępowane linią miejskich fortyfikacji uzyskało większą swobodę ruchu, możliwość rozbudowy, a przede

wszystkim odpowiednie warunki do przyszłego uporządkowania i regulacji miasta.

Bardzo poważne zmiany nastąpiły z kolei w dziedzinie kościelnej i religijnej. Tutaj znana kościelna polityka Józefa II odbiła się przede wszystkim na stanisławowskich jezuitach i trynitarzach oraz kolegiacie. Zakon oo jezuitów zniesiony został w roku 1773, a budynek kolegium przekazano na pomieszczenie szkół stanisławowskich oraz urzędów ze starostwem na czele. W roku 1784 zniesiono z kolei klasztor oo trynitarzy, przy czym budynek poklasztorny oddano na pomieszczenie Forum Nobilium. Obydwa zaś kościoły, pojezuicki i potrynitarzski oddano pod zarząd lwowskiej metropolii łacińskiej. Wreszcie ofiarą tej polityki padła również kolegiata; w roku 1799 zniesiono po 130 latach istnienia kapitułę kolegiacką, dobra zabrano na fundusz religijny: w ten sposób nastąpił powrót do stanu sprzed roku 1669.

Znacznemu polepszeniu uległa sytuacja gospodarcza Stanisławowa. Ostateczne usunięcie grozy wojennej z tych stron i stabilizacja stosunków politycznych przyczyniła się w pierwszym rządzie do podniesienia się liczby ludności. Z końcem XVIII-go wieku ludność miasta liczyła 5432 osoby, z czego na chrześcijan przypadło 3165 osób (w tym około 70% Polaków), na ludność żydowską 2237 osób. Zjawiają się w tym czasie pierwsi Niemcy, nie tylko urzędnicy, ale także jako stałe osiadli obywatele miasta. Znacznie natomiast skurczył się przedsiębiorczy element ormiański, odgrywający jeszcze ciągle poważną rolę w handlu bytłem, ale w mieście zdystansowany niemal zupełnie przez element żydowski, który opanował niemal całkowicie handel miejscowy i zagrażał poważnie chrześcijańskiemu stanowi posiadania w rzemiośle. Dość powiedzieć, że Żydzi w tym czasie stanowili już 35,6% ogółu majstrów mieście; śródmieście było przez Żydów całkowicie niemal opanowane, element chrześcijański skupiał się głównie na przedmieściach.

W dziedzinie politycznej panuje w mieście i okolicy przez cały niemal ten okres całkowita cisza. Jedyne rok 1809 przyniósł na parę miesięcy wiele ożywienia i obudził miejscowe polskie społeczeństwo z martwoty. Wkraczające z początkiem czerwca 1809 roku na Pokucie wojska polskie Księstwa Warszawskiego opanowały na okres blisko 2 miesięcy także Stanisławów (6.06. – koniec 07.1809) witane tutaj radośnie przez ludność, która w tym krótkim okresie wolności wzięła jak najczynniejszy udział w pracach organizacyjnych. Z końcem lipca wojska austriackie zajęły z powrotem Stanisławów, przy czym rzecz jasna nie obeszło się bez represji wobec tych wszystkich, którzy popełnili „zdradę” wobec monarchii habsburskiej.

VI. W dobie powstań i rewolucji (1820-1866)

Po roku 1820 nastąpiły w mieście liczne i bardzo zasadnicze zmiany. Ostateczna likwidacja miejskich fortyfikacji otworzyła przed miastem bardzo

pomyślne widoki wszechstronnego rozwoju, a liczne zmiany personalne jakie zarządzono w tym czasie w Stanisławowie na najwyższych i najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach przyczyniły się do bardzo intensywnego tempa pracy nad odnowieniem i uporządkowaniem od dawna zaniedbanego centrum miasta i przedmieść. W pracy tej niewątpliwe i rzetelne zasługi ponieśli dwaj po kolei piastujący stanowiska starostów ludzie, a to Franciszek Kratter i Kazimierz Milbacher, niezależnie naturalnie od samych władz miejskich.

Regulację i odnowienie miasta zaczęto od likwidacji całego labiryntu ulic i uliczek zabudowanych drewnianymi rudarami zanieczyszczających okropnie w tych warunkach całe miasto. Zburzono w tym czasie te wszystkie drewniane rudery zalegające rynek, zlikwidowano równocześnie blok podobnych rud zalegających wówczas dzisiejszy Plac Paderewskiego i odsłonięto w ten sposób obydwie kościoły oraz budynek gimnazjum. Z kolei wybrukowano wszystkie ważniejsze ulice, zaprowadzono nową kanalizację, wprowadzono oświetlenie ulic i placów, zabezpieczono przez zorganizowanie straży pożarnej miasto od niebezpieczeństwa ciągle ludność trapiących pożarów, wreszcie z inicjatywy starosty Krattera założono pierwsze ogrody spacerowe w mieście na dzisiejszym Placu Piłsudskiego i Hallera (popularnie zwane do niedawna Kraterówką). Równocześnie z inicjatywy czynników kościelnych oraz czynników administracyjnych odnowiono po kolei wszystkie świątynie stanisławowskie, a więc kościoły kolegiacki, pojezuicki i ormiański, a stary całkowicie zniszczony kościół oo trynitarzy zniesiono całkowicie, stwarzając w ten sposób odpowiednie warunki do uregulowania całej okolicy późniejszego Placu Trynitarzkiego. Wszystkie te prace dokonane w przeciągu niespełna lat dwudziestu do gruntu zmieniły fizjonomię zewnętrzną miasta. Śródmieście czyste, wybrukowane i oświetlone, ulice zabudowane zwartymi blokami kilkupiętrowych kamienic, ładne świątynie wzbudzające zachwyt dla swojego wewnętrznego bogatego i artystycznego wyposażenia, wreszcie przedmieścia pełne białych dworów tonące w morzu zieleni sadów i ogrodów, oto wrażenia z miasta, jakie odebrał znany podróżnik niemiecki Kohl, który w roku 1838 przebywał w Stanisławowie. Z małej zażydzonej i brudnej miejsciny z początku XIX-go wieku potraktowanej z lekceważeniem w pamiętnikach Rohrera w roku 1804 powstało duże miasto prowincjonalne o zakroju i cechach wybitnie je odróżniających w oczach podróżników od zaniedbanych miast Wschodu. Rzecz jasna, że ludność miasta znacznie wzrosła, skoro w roku 1854 liczyła z górą 11000 mieszkańców, z tego na ludność chrześcijańską przypadło 5000 osób, żydowską zaś 6000. Wzrost ludności żydowskiej stał w ścisłym związku ze wzrostem jej wpływów w mieście, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej niemal całkowicie po stopniowym zanikaniu elementu ormiańskiego, opalonej przez ten element. Ludność chrześcijańska to mieszczaństwo żyjące głównie z rzemiosła i gospodarki warzywno-ogrodniczej na przedmieściach, dość już liczny poczet inteligencji urzędniczej oraz okolicznego ziemiaństwa

stale rezydującego w mieście oraz garść biurokracji austriackiej, przeważnie niemieckiej lub zniemczonej o dość nieokreślonej fizjonomii narodowej. Nie licząc garści niemiecko-austriackich urzędników całe społeczeństwo chrześcijańskie Stanisławowa było polskie z kultury i wychowania; dopiero bowiem około roku 1848 pojawiają się w Stanisławowie pierwsze oznaki powstawania poczucia odrębności narodowej wśród Rusinów, które zresztą i tak nie objęły wszystkich będących bodaj z pochodzenia „gente Rutheni”.

Okres, o którym obecnie mowa stoi jak wiadomo pod znakiem powstań i rewolucji, które na przestrzeni lat 1830-1863 objęły cały obszar dawnej Rzeczypospolitej. Stanisławów i jego społeczeństwo nie stało również z dala od tych wszystkich wypadków, ale kiedy przyszły momenty przełomowe, kiedy na ulicach Warszawy, Lwowa, Krakowa lub Poznania padało hasło do podjęcia walki o wolność i niepodległość narodu, wówczas i polskie społeczeństwo naszego miasta zadokumentuje jasno i niedwuznacznie solidarność swych myśli i uczuć z całą Polską.

Rok 1830/1831 niewiele nam przynosi w tym względzie wiadomości o jakimś czynniejszym udziale stanisławowian w wojnie roku 1830. Niemniej jednak mamy skądinąd dowody, że społeczeństwo stanisławowskie żywo odczuwało i przeżywało ówczesną tragedią narodową, a najwymowniejszym wyrazem tego może być owa wspaniała manifestacja polskiego społeczeństwa Stanisławowa na pogrzebie poety-powstańca Maurycego Gosławskiego, piewcy Podola, który tutaj zmarł w więzieniu austriackim 17 listopada 1834 roku i tutaj w sposób manifestacyjny pochowany został na miejscowym cmentarzu. Grób Gosławskiego stanie się od tego czasu przedmiotem szczególniejszej czci ze strony młodzieży polskiej miasta i okolicy. W związku z Gosławskim sięgały tutaj również nici akcji powstańczej Zaliwskiego z roku 1833, która zresztą w mieście i okolicy nie przybrała jakichś większych rozmiarów i szybko zlikwidowana została przez władze austriackie.

Od tego czasu znowu zapadła na lat kilkanaście cisza polityczna w mieście i dopiero rok 1848, rok pamiętnej „wiosny narodów” przyniesie miastu całą lawinę zdarzeń, które odbiły się szerokim echem w kraju i całej Austrii: obok Lwowa i Krakowa, Stanisławów stał się wówczas trzecim ośrodkiem, gdzie najżywiej pulsowało ówczesne nagle rozbudzone życie polityczne i najsilniej reagowano na postępowanie czynników rządowych. Podobnie zatem, jak i w innych miastach Galicji, organizuje się tutaj gwardia narodowa, nie bez poważnych trudności stawianych przez specjalnie wydelegowanego delegata gubernium lwowskiego tutaj również zorganizowano radę obwodową na obwód stanisławowski, tutaj wreszcie odbywały się zjazdy obywatelskie oraz pierwsze wybory do parlamentu. W całym tym żywym ruchu organizacyjnym na czoło wysunęli się Ignacy Kamiński, późniejszy burmistrz Stanisławowa, Antoni Janocha, miejscowy adwokat, ówczesny burmistrz Szczurowski oraz jako organizato-

rzy gwardii narodowej oficerowie weterani z roku 1830 Żołubowski i Szarkowski. Z ramienia zaś centrali Towarzystwa Demokratycznego zorganizowano w Stanisławowie wydawnictwo pierwszego organu prasowego pod nazwą *Dziennik Stanisławowski*: wydano jednak tylko 18 numerów, po czym wydawnictwo zamknęły władze austriackie.

Podobnie jak w całym kraju, tak i w Stanisławowie, miejscowe władze austriackie stawiały najrozmaitsze możliwe przeszkody i utrudnienia całej tej akcji politycznej, co w rezultacie doprowadziło do bardzo krwawych incydentów. Dwa z nich szczególnie głośnie echem odbiły się w całym kraju i odsoniły przed światem właściwe oblicze rządu austriackiego. Naprzód doszło do krwawych rozruchów we wsi podstanisławowskiej Cucyłowie, gdzie chłopstwo ruskie poburzone przez urzędników starostwa stanisławowskiego rzuciło się na miejscowe ziemiaństwo, przy czym nie obeszło się bez krwawych aktów gwałtu i całkiem zwyczajnego rabunku. Niedługo potem z końcem kwietnia samo miasto stało się terenem krwawej masakry; oto na wiadomość, że miejscowa młodzież szkolna ma zamiar urządzić popularną w tych czasach kocią muzykę niejakiemu Żuławskiemu, zarządcy dóbr kameralnych, miejscowy garnizon austriacki urządził na Placu Trynitarским całkiem na zimno obmyśloną masakrę manifestantów młodocianych, ofiarą której między wieloma rannymi padł zakłuty bagnietami na miejscu uczeń Stefan Hoszowski. W trzy dni potem manifestacyjny pogrzeb zamordowanego Hoszowskiego był wymownym wyrazem protestu miejscowego społeczeństwa przeciwko podobnym metodom rządów austriackiej biurokracji. Od tego czasu, mimo likwidacji całego ruchu wolnościowego z roku 1848, stan wrzenia i niepokoju utrzymywał się bez przerwy aż do roku 1863, aby znowu od pamiętnych dni styczniowych tego roku związać społeczeństwo polskie Stanisławowa jak najsilniejszymi węzłami z rodakami walczącymi na polach Kongresówki. Wszystkie warstwy i odłamy społeczeństwa w zgodnym wysiłku pracują nie tylko w dziele organizacji pomocy dla powstańców, ale czynnym udziałem w szeregach powstańczych zadokumentowały swoją gotowość do czynu i ofiary dla narodu. Śpieszą wtedy do szeregów powstańczych uczniowie miejscowego gimnazjum, śpieszy starsza młodzież spośród szlachty i miejskiej inteligencji, nie brak wreszcie gorącej i niemniej ofiarnej młodzieży rzemieślniczej. Rodziny Tokarskich i Zajączkowskich spośród szlachty i inteligencji, rodziny Badowskich, Chuderskich, Szwabowiczów, Dandów, Moniaków, Pachów, Listowskich i Rokickich spośród mieszczan były w tym czasie żywym przykładem ofiarności i poświęcenia dla sprawy narodowej. A działa się to wszystko pod czujnym i mściwym okiem opiekuńczym ówczesnego starosty Jerzego Ostermanna, który ze szczególną zajadłością tropił prawdziwe i urojone spiski i konspiracje i był też dlatego postacią powszechnie w mieście znienawidzoną. Niewiele zresztą pomogły panu staroście wszystkie jego wysiłki i nienawiść jaką darzył polskie społeczeństwo, skoro w jego własnym domu czała się „zdrada” w osobie samej pani

starościny, czynnej i patriotycznej Polki, a podwładni urzędnicy z komendantem policji na czele po cichu współdziałali ze ściganymi przez starostę politycznymi przestępcami.

Najbliższe lata po upadku powstania przyniosły tymczasem bardzo radykalne zmiany w zaborze austriackim. Nastąpił nieodwołalny zmierzch systemu rządów absolutnych, miasto otrzymało w roku 1866 szeroką autonomię, urzędnicy austriaccy typu Ostermanna poszli w zasłużony stan spoczynku, a społeczeństwo oddychać poczęło wreszcie pełniejszą pierśią. Ujmuje ono ster rządów w mieście bezpośrednio w swoje ręce, aby poprowadzić je na nową drogę wszechstronnego rozwoju.

VII. W dobie konstytucyjnej (1866-1914)

Dzieje naszego miasta w dobie konstytucyjnej cechuje przede wszystkim daleko idąca wszechstronna rozbudowa życia zbiorowego społeczeństwa stanisławowskiego. Powstają po prostu całkiem nowe dziedziny życia zbiorowego, o których w ogóle nie można było mówić w okresie poprzednim. Szerokie stosunkowo swobody obywatelskie i narodowe stworzyły całkiem nowe, dotąd nieznane, możliwości rozbudowy życia samorządowego, kulturalnego, gospodarczego nie mówiąc już naturalnie o działalności ściśle społeczno-politycznej. Dotyczy to przede wszystkim polskiego społeczeństwa Stanisławowa, które uzyska w tym okresie rolę decydującą w mieście (z wyjątkiem strony gospodarczej), dotyczy to jednak również i społeczeństwa ruskiego, Żydów i licznej już w tym czasie kolonii niemieckiej. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie samorządu miejskiego zaprowadzonego na podstawie ustawy państwowej z roku 1862 i krajowej z roku 1866. Ustawa ta dająca miastom szerokie pole do rozwinięcia inicjatywy w dziedzinie kulturalno-gospodarczej oraz administracji własnego majątku oddała rządy w mieście w ręce wybieralnej reprezentacji gminnej złożonej w Stanisławowie z 36 radnych wybieranych systemem wyborczym tzw. kuralnym. Był to organ, którego zadaniem było ustalenie wytycznych gospodarki gminnej, ustalanie budżetu i kontrola nad działalnością magistratu. Magistrat wedle przepisów nowej ustawy składał się z obieranego przez radę burmistrza oraz jego zastępcy, 3 asesorów; do zakresu działania magistratu należało ogólne kierownictwo agendami miejskimi, nadzór nad działalnością biur i instytucji miejskich oraz wykonywanie tzw. poruczonego przez władze polityczne zakresu działania. Skład rady miejskiej w dobie konstytucyjnej przedstawiał się w praktyce w ten sposób, że z reguły połowę radnych mieli chrześcijanie (w tym 1-2 Rusinów), drugą połowę wybierali Żydzi. Stanowiska burmistrzów kolejno sprawowali Antoni Suchanek (do 1870) dr Iganacy Kamiński, stary i zasłużony działacz polityczny (do 1888), dr Walery Szydłowski, adwokat i zasłużony w mieście działacz społeczny (do 1896), wreszcie dr Artur Nimchin, przedstawiciel znanego i częstego jeszcze wówczas typu Polaka wyznania mojżeszowego

(do 1918). Nowe władze autonomiczne stanęły od razu przed bardzo ciężkim, odpowiedzialnym zadaniem, które zaraz wypadki przyniosły. Oto w roku 1868 wybuchł w Stanisławowie olbrzymi pożar, który strawił prawie całe śródmieście i część przedmieścia tyśmienickiego. Z ważniejszych budowli padły wtedy państwą ognia ratusz i kościół ormiański. W tej ciężkiej sytuacji miasto trzeba było po prostu na nowo odbudować i stwierdzić trzeba, że to wielkie nieszczęście, jakie miasto spotkało we wrześniu 1868 roku stanowi mimo woli epokę, jeśli idzie o wygląd zewnętrzny miasta. W ciągu całego okresu inicjatywa miasta i społeczeństwa w dziedzinie odbudowy dokonała tyle, że wygląd zewnętrzny miasta uległ bardzo radykalnej zmianie. Przed wybuchem I wojny światowej Stanisławów (tworzący w tym czasie już faktyczną całość z podmiejskimi gminami Knihininami) wyrósł na duży ośrodek o zakresie prawdziwie wielkomiejskim, zajmujący faktycznie trzecie miejsce w byłej Galicji po Lwowie i Krakowie. W związku z rozwojem gospodarczym i kulturalnym oraz powstaniem coraz to nowych urzędów i instytucji tak państwowych, jak i samorządowych, rośnie z każdym rokiem coraz większy ruch inwestycyjny w mieście, które uzyskuje w ten sposób szereg pięknych i monumentalnych budowli. Powstaje zatem zaraz na początku nowy ratusz (1870 – twór zresztą dość nieudany), odnawia się kościół ormiański, kolegiacki i wreszcie pojezuicki, przemieniony od roku 1886 na katedrę greckokatolicką, powstaje budynek dworca kolejowego, powiększony do prawdziwie monumentalnych rozmiarów w 1906 roku i dalej kolejno budynek teatru (1891), dyrekcji kolejowej (1894 na Placu Potockich), Sokoła, kasyna i rady powiatowej (1895-1896), gazowni i seminarium duchownego greckokatolickiego (1902), Towarzystwa Ubezpieczeń (1905), Banku Austro-Węgierskiego (1907) i wreszcie drugi gmach dyrekcji kolejowej (1911) oraz urzędu skarbowego. Na ten sam czas przypada dźwignięcie dwóch nowych kościołów, a to oo jezuitów (1894) św. Józefa w Knihininie - Kolonii (1913) oraz małego kościółka Ave Maria (1907). Równolegle inicjatywa prywatna zabudowuje całą dzisiejszą centralną dzielnicę wokół wylotu ulic Sapieżyńskiej i Kraterówki oraz ulicy Sobieskiego dużymi blokami, nieraz czteropiętrowych kamienic, które nadają tej okolicy prawdziwie wielkomiejski charakter. Poza tym porządkuje się sukcesywnie wszystkie place i ulice. Usunięto zatem w roku 1895 z dzisiejszego Placu Mickiewicza istniejącą dotąd targowicę i założono tam skwery, uporządkowano zaniedbaną od lat „Kraterówkę” i założono nowy wielki park przy końcu Alei Lipowej. Dla połączenia zaś miasta z dworcem przebito nową ulicę (Grunwaldzką), uporządkowano cały szereg dzielnic przedmiejskich i stworzono tam odpowiednie warunki do założenia nowych ulic. W roku 1876 uzyskało miasto oświetlenie gazowe, a usprawnienie straży pożarnej oraz reorganizacja policji miejskiej przyczyniły się do polepszenia warunków bezpieczeństwa w mieście.

Równolegle z rozwojem miasta pod tym względem, idzie jego szybki rozwój gospodarczy. Niemalą rolę odegrało tutaj utworzenie w Stanisławowie

dyrekcji kolejowej oraz powstanie i szybki rozrost okolicznego przemysłu drzewnego i naftowego. Poza dawniej już istniejącym browarem, młynami i cegielniami powstają tutaj nowe gałęzie przemysłu metalowego, garbarskiego, rolniczego, naftowego oraz graficznego. Obok tego Stanisławów staje się w tym czasie wielkim ośrodkiem handlu hurtowego. Słabą jednak stroną miejscowego życia gospodarczego jest olbrzymi udział w nim elementu żydowskiego. Prawie cały przemysł (z wyjątkiem drukarni, jednej fabryki żelaza i browaru), cały dosłownie handel hurtowy i 90% handlu detalicznego, 70% ogółu warsztatów rzemieślniczych było w rękach żydowskich i to w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny. I dlatego to niemal zaraz po nastaniu swobód konstytucyjnych grono najpoważniejszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa podjęło myśl stworzenia tego rodzaju instytucji, które by pomogły w dzwignięciu rodzimego handlu i rzemiosła. I w tej to właśnie myśli zaraz po uzyskaniu autonomii powstaje Miejska Kasa Oszczędności (1868), instytucja o charakterze zresztą ogólnym, potem zaś instytucje kredytowe przeznaczone wyłącznie dla społeczeństwa polskiego, jak Bank Zaliczkowy założony z inicjatywy burmistrza Kamińskiego (1870), Bank Mieszczański (1884) i cały szereg drobniejszych kas zapomogowych, kredytówek i spółek zarobkowych. Wszystkie one razem wzięte, pomimo wielu trudności związanych z brakiem doświadczenia, kryzysami gospodarczymi i nieraz brakiem dobrej woli i uczciwości, spełniły doniosłą rolę w dziedzinie uświadczenia gospodarczego polskiego społeczeństwa i stopniowego wyzwalań go spod przygniatającej przewagi żydowskiej. Rosła liczba placówek chrześcijańskich, chociaż bardzo powoli, podniosło się fachowo i organizacyjnie rzemiosło, a przede wszystkim nabierano otuchy i wiary, że i na tym polu przy wyteżonej i konsekwentnej pracy można osiągnąć poważne rezultaty.

Nierównie poważniejsze osiągnięcia i prawdziwie imponujący rozmach zanotować musimy w tym okresie na polu kulturalnym oraz społecznym. Jest to zresztą zrozumiałe, kiedy zważymy, że miasto Stanisławów było typowym miastem galicyjskim, którego polskie społeczeństwo nastawione było przede wszystkim w swojej działalności zbiorowej na problemy kulturalne i społeczne, nie mówiąc już o politycznych. Momentem decydującym było spolszczenie szkół i urzędów oraz stosunkowo duża swoboda w dziedzinie możliwości organizowania społeczeństwa w związki i organizacje przystosowane do najrozmaitszych celów ogólnych.

Podstawowym warunkiem należytego rozwoju życia kulturalnego była rozbudowa szkolnictwa stanisławowskiego. Kiedy jeszcze w dobie upadku politycznego miasto miało tylko dwie szkoły powszechne oraz jedno gimnazjum i to z niemieckim językiem wykładowym, to od 1876 roku liczba zakładów szkolnych, naturalnie spolszczonych, zaczyna szybko rosnąć i tak w 1876 roku powstaje wyższa szkoła realna, w 1879 pierwszy prywatny średni zakład dla

młodzieży żeńskiej Melanii Dąbrowskiej, w 1871 roku pierwsze seminarium nauczycielskie męskie. Po dłuższej przerwie liczba szkół zaczyna od 1905 roku znowu gwałtownie rosnąć. W 1905 roku powstają dwa nowe gimnazja męskie (w tym jedno ruskie), gimnazjum prywatne żeńskie im. E. Orzeszkowej i prywatne seminarium żeńskie. W roku 1908 powstaje liceum żeńskie ss urszulanek. Równolegle rośnie liczba szkół powszechnych, tak że pod koniec tego okresu miasto liczyło 7 szkół powszechnych (im. A. Mickiewicza, Królowej Jadwigi, Królowej Zofii, Hoffmanowej, Czackiego, Kazimierza Wielkiego i Z. Krasieńskiego). Nie zapomina również kraj i społeczeństwo o potrzebie tworzenia szkolnictwa zawodowego. W roku 1879 powstaje tutaj zawodowa szkoła stolarstwa i rzemiosł pokrewnych, a tuż przed wojną podjęto pierwsze próby organizowania szkolnictwa handlowego.

Wielką ruchliwość wykazało miasto również na polu organizacji miejscowego czasopiśmiennictwa. Po długiej przerwie (1848-1870) pojawiać się poczynają kolejno coraz to nowe czasopisma, które chociaż były nieraz krótkotrwałymi efemerydami, przecież świadczą o ruchliwości i energii wydawców oraz zainteresowaniach czytającego społeczeństwa. Od roku 1870 aż po rok 1914 ukaże się w Stanisławowie kolejno 33 czasopism polskich z „Kurierem Stanisławowskim” na czele, 10 czasopism ruskich oraz 10 żydowskich. Stanowi też ta prasa niczym nie zastąpione źródło informacji do kroniki miejscowej miasta w tym okresie.

Najbardziej żywotną z kolei dziedziną życia kulturalno-umysłowego to muzyka i teatr. Życie muzyczne stojące długie lata na poparciu moralnym i materialnym zamiłowanego melomana hr. Romaszkana kwitnie w Stanisławowie już od pierwszych lat ery konstytucyjnej; zorganizowane ono zostało w Towarzystwie im. Moniuszki, które drogą organizowania chóru, periodycznych koncertów i przedstawień operowych rzetelnie zasłużyło się około podniesienia kultury muzycznej miasta. Teatr stanisławowski z kolei obsługiwały przez długie lata aż po rok 1891 zespoły objazdowe z gościnnymi występami największych polskich sław aktorskich z Heleną Modrzejewską na czele. W 1891 roku w związku z budową stałej sceny zorganizowano tutaj pierwszy teatr stały pod dyktando L. Kwiecińskiego. Wprawdzie żywot jego trwał niespełna lat 3, to jednak zastąpiły go z pewnym powodzeniem zespoły amatorskie, które ostatecznie od roku 1904 zorganizowano w Towarzystwo Teatru Amatorskiego im. A. Fredry, pracujące z pełnym powodzeniem aż do wybuchu wojny.

Inne dziedziny życia umysłowego były na ogół słabiej zorganizowane. Życie naukowe w oparciu o założoną tutaj w roku 1872 bibliotekę miejską pochodzącą z daru Wincentego Smagłowskiego oraz wcale bogatą bibliotekę gimnazjalną reprezentowane było przez miejscowe zespoły profesorów gimnazjalnych, z których pewien odsetek ogłaszał rokrocznie cenne nieraz rozprawy i przyczynki naukowe w sprawozdaniach gimnazjalnych. W tej dziedzinie na specjalną wzmiankę zasługują prace i badania regionalne na polu historii repre-

zentowane przez Alojzego Szarłowskiego, dziejopisa Stanisławowa, ks. Tomasza Dąbrowskiego, Justyna Sokulskiego oraz pamiętnikarzy Ignacego Kamińskiego i Stanisława Tokarskiego. W dziedzinie przyrodoznawstwa lokalnego zapisał się trwale Karol Borowiczka. Tuż przed wybuchem wojny zorganizowano w Stanisławowie Związek Naukowo-Literacki im. J. Słowackiego, który stanowił pewną próbę zorganizowania ruchu literacko-naukowego w mieście. W działalności popularno-naukowej czynne były w pewnych okresach organizacje nauczycielskie, jak Towarzystwo Pedagogiczne i Twój Nauczyciel.

Osobną wreszcie dziedzinę życia kulturalnego stanowią prace organizacji kulturalno-światowych o silnym podkładzie społecznym i częściowo politycznym, które olbrzymią rolę odegrały w tym okresie na polu uświadomienia narodowego i obywatelskiego nie tylko ludu i mieszczaństwa, ale również inteligencji. Do tego typu organizacji należało w pierwszym rzędzie Towarzystwo Szkoły Ludowej zorganizowane w Stanisławowie w trzech kołach (męskie, żeńskie i Sienkiewicza) i działające w mieście i na wsi już od 1892 roku, dalej Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” z filiami na przedmieściach, działające od 1884 roku oraz organizacje mieszczańskie, jak Towarzystwo Rękodzielników „Gwiazda” założone w roku 1868, Koło Mieszczan (1874), Towarzystwo Rękodzielników im. Kilińskiego oraz Towarzystwo Katolicko-Narodowe św. Józefa (1901), wszystkie zresztą kierowane w tym czasie przeważnie przez działaczy spośród inteligencji. Osobną wreszcie grupę stanowiły organizacje młodzieżowe; z nich najstarszą było Towarzystwo „Młodzież Polska” zorganizowane w 1902 roku, dalej organizacja młodzieży „Promień” istniejąca od 1905 roku i wreszcie „Odrodzenie” założone w roku 1910. Organizacje te poza swoją działalnością o charakterze ściśle politycznym rozwijały również bardzo owocną nieraz działalność na polu pracy kulturalno-oświatowej współdziałając głównie z Towarzystwem Szkoły Ludowej oraz Sokółem. Z nich najbardziej zasłużone było niewątpliwie Towarzystwo „Młodzież Polska” skupiające w swoich szeregach olbrzymią większość polskiej młodzieży Stanisławowa.

Wyżej naszkicowany obraz życia zbiorowego stanisławowskiego społeczeństwa nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli milczeniem jego stronę polityczną. Jeśli w dobie największego ucisku politycznego przed rokiem 1867 utajone i podziemne życie polityczne pulsowało, jak to nieraz widzimy, bardzo intensywnym tętnem, to tym bardziej jego nasilenie jest zrozumiałe w dobie swobód obywatelskich i narodowych. Czy to zatem będą sprawy ogólnopolskie związane z dołą i niedołą polskiego społeczeństwa pod zaborami pruskim i rosyjskim, czy zagadnienie polityki ogólnokrajowej, czy zagadnienie stosunku do Rusinów i Żydów, czy wreszcie sprawy lokalne związane np. z częstymi wyborami do rady miejskiej, sejmiku czy parlamentu wiedeńskiego lub organizacją życia miejscowego społecznego lub kulturalnego, wszystko żywo i mocno absorbowало miejscowe polskie społeczeństwo, które w taki, czy inny sposób, na

łamach prasy miejscowej, w akcji propagandowej na zebraniach czy zjazdach dawało silny i serdeczny wyraz swoim uczuciom i swojemu zainteresowaniu w tej dziedzinie życia zbiorowego.

Czynnikiem, który pierwszy w tym okresie trzymał niejako rząd dusz w społeczeństwie i urabiał jego nastroje i ideologię polityczną, dźwigał społeczeństwo z apatii, a zwalczał przede wszystkim nagminnie wówczas grasujący c.k. patriotyzm austriacki była grupa weteranów powstania z roku 1863 i działaczy niepodległościowych, którzy w dość licznej gromadzie na stałe osiedlili się w Stanisławowie. Z nich niewątpliwie do najwybitniejszych należą Agaton Giller, członek Rządu Narodowego z 1863 roku oraz sam burmistrz Ignacy Kamiński. Ostatnie trzy lata pobytu Gillera w Stanisławowie wywarły wielki wpływ na kształtowanie się niezależnej myśli narodowo-niepodległościowej, on sam zaś dał niejedną inicjatywę do poczynąń w dziedzinie społecznej i kulturalnej. Zmarł w roku 1886 i pochowany został na cmentarzu stanisławowskim. Burmistrz Kamiński poza wielkimi bez wątpienia zasługami jako władarz miasta odegrał wielką rolę na polu organizacji życia społecznego i gospodarczego w Stanisławowie, czynny był jako poseł do sejmiku i parlamentu i był wreszcie jakby duchowym opiekunem i przewodnikiem nie tylko gromady powstańczej, ale wszystkich tych elementów, które koło grona tego się skupiały. Z biegiem czasu miejscowe życie polityczne, w którym dotąd dominowały poglądy obozu demokratycznego, coraz bardziej się różnicuje. Wprawdzie wpływ polskiej demokracji dzięki specyficznym stosunkom w ówczesnym zaborze austriackim (a więc także i u nas) utrzymał się do pewnego stopnia w dalszym ciągu, ale już od lat dziewięćdziesiątych narastać poczynają od dołu, głównie spośród młodzieży prądy nowe, które w przeciągu najbliższych dziesięciu lat opanują niemal zupełnie umysły i nastroje polskiego społeczeństwa. Polska demokracja wysyłała jeszcze do końca tego okresu posłów do parlamentu (Stwiertnia i Rauch), ale zawdzięczała to raczej kombinacjom partyjnym i poparciu Żydów, albowiem w społeczeństwie wpływ jej był wręcz minimalny. Pierwszy zapuścił swoje korzenie na gruncie stanisławowskim obóz socjalistyczny, który początkowo do końca wieku XIX miał nawet przeważający wpływ wśród młodzieży. Pozycję tę jednak stracił na rzecz narodowej demokracji, a decydujący wpływ utrzymał jedynie na terenie robotniczym, zwłaszcza wśród liczego tutaj elementu kolejarskiego. Dużą rolę w miejscowym ruchu socjalno-demokratycznym odgrywali Żydzi. Obok socjalistów drugim kierunkiem ideowo-politycznym, który w ciągu jednego dziesięciolecia opanować zdołał olbrzymi odsetek polskiej inteligencji, częściowo mieszczaństwa i prawie całą młodzież to ruch wszechpolski zwany inaczej narodową demokracją. Pierwszą jego formą organizacyjną były tajne kółka młodzieży szkolnej i akademickiej, która od początku XX wieku skupiła się w Związku Młodzieży Polskiej, czyli tzw. ZET. Organizacja ta, podobnie zresztą jak cała Liga Narodowa miała charakter poufny i dlatego w roku 1902 stworzono jawną

i legalną formę tego ruchu Towarzystwo „Młodzież Polska” działające poza tym jak wyżej wspomniani na polu kulturalno-oświatowym. Organizacja Stronnictwa Narodowej Demokracji datuje się od 1905 roku. Stronnictwo to poza akcją czysto polityczną czynny udział wzięło w organizacji miejscowego życia społecznego i pod jego też wpływami ideowymi były takie organizacje jak TSL lub Sokół oraz niektóre organizacje zawodowe. Poza tymi obozami politycznymi czynne były jeszcze w latach ostatnich przed wojną na terenie stanisławowskim grupy rozłamowe z narodowej demokracji zorganizowane w Zarzewiu i jego stanisławowskiej filii „Odrodzenie” oraz najrozmaitszego pokroju elementy demokratyczne, postępowe i radykalne skupiające się przed wojną około tygodnika „Re-wera” i szczególnie propagujące akcję organizowania związków wojskowych.

Tak bardzo popularna i gorączkowa akcja organizowania związków wojskowych jaka rozwijała się na terenie galicyjskim w latach 1908-1910 pod hasłem przygotowania się do rozprawy orężnej z carską Rosją znalazła również podatny grunt w Stanisławowie. Już w roku 1905 słyszymy o jakiejś konspiracyjnej organizacji „Nieprzejednanych” stawiającej wyraźnie hasło przygotowania bojowego, od roku zaś 1908 powstaje tutaj kolejno cały szereg organizacji wojskowych organizowanych przez najrozmaitsze czynniki polityczne, które pochłonęły niemal bez reszty całą polską młodzież naszego miasta. W latach 1909-1910 powstaje zatem Związek Strzelecki organizowany przez Związek Walki Czynnej, w roku 1912 powstaje XXIV Polska Drużyna Strzelecka organizowana przez obóz zarzewiacki, a w tym samym roku powstaje jeszcze Stała Drużyna Polowa przy „Sokole” organizująca znowu młodzież narodową i wreszcie pod wspólnym patronatem „Sokoła” i „Zarzewia” powstają w 1910 roku drużyny skautowe przygotowujące niejako narybek do organizacji wojskowych. W pracy wychowawczo-politycznej i wojskowej utrzymywały wszystkie te związki ścisły kontakt ze swoimi centralami we Lwowie, które drogą organizowania ćwiczeń i koncentracji polowych badały ich sprawność organizacyjną i przygotowanie bojowe. Tutaj na polach Dąbrowy i Wołczyńca gościć będą w czasie tych ćwiczeń osobistości, które potem przeszły do historii Polski Odrodzonej. W ćwiczeniach Związku i Drużyn Strzeleckich brał zatem czynny udział Józef Piłsudski, wygłaszając przy tej okazji odczyty w miejscowym kasynie, w ćwiczeniach sokołych drużyn polowych Józef Haller, komendant naczelny tych drużyn. Istniała tutaj zatem miejscowa komenda drużyn bartoszkowych skupiających w swoich szeregach głównie młodzież z polskich ośrodków wiejskich powiatu stanisławowskiego i sąsiednich.

Z osobistości, które w miejscowym życiu społecznym i politycznym odegrały największą rolę i rzetelnie poniosły nieraz zasługi w organizacji miejscowego społeczeństwa wymienić trzeba spośród działaczy i organizatorów Antoniego Barancewicza i Włodzimierza Świątkiewicza z miejscowego „Sokoła”, inż. Konstantego Bauera, Stanisława Horoszkiewicza, Włodzimierza Dąbrowskiego,

Romana Jasielskiego, Franciszka Papierkowskiego, Ferdynanda Stwiernię i Juliusza Salwacha oraz Antoniego Zajączka spośród sfer mieszczańskich i wreszcie grupę działaczy politycznych i kulturalno-oświatowych jak dra Leszka Cygę, dra Edmunda Zatheya, dra Włodzimierza Jurkiewicza, dra Edmunda Lorscha, Jana Poschingera, Józefa Wierzejskiego, Celestyna Lachowskiego, Franciszka Leszczyńskiego, Mateusza Pileckiego, Wilhelminę Nemetzową, Adelę Nacurową, Ksawerę Mroczkowską, spośród młodzieży szczególnie ofiarnie pracowali Stanisław Dziekoński, bracia Marcin i Zenon Kosteccy, Józef Kwiatkowski, Wilhelm Kohl i inni.

Wyżej naszkicowany obraz dziejowy naszego miasta w dobie konstytucyjnej grzeszyłby jednostronnością, gdybyśmy pominęli milczeniem społeczeństwo ruskie, które ma w tym okresie odrębną i wyraźnie zarysowaną fizjonomię narodową i życie swoje kształtowało już niezależnie od społeczeństwa polskiego. Wewnętrznie było jednak rozbite na dwa wzajemnie zwalczające się obozy, staroruski (moskalofilski) stojący na gruncie jedności narodowej z Rosją i ruski narodowy, pod koniec używający już nazwy ukraiński, stojący na gruncie odrębności narodu ruskiego. Fakt ten osłabiał rzecz jasna jeszcze bardziej i bez tego słaby pod względem gospodarczym i kulturalnym element ruski w mieście. Obóz narodowy z biegiem lat przybierał jednak coraz bardziej na sile, pozyskał sobie wieś i młodzież i pod koniec tego okresu uzyskał w mieście niewątpliwie przewagę nad staroruskim. Stosunek narodowców do społeczeństwa polskiego był zdecydowanie wrogi, starorusinów na ogół poprawny. Sytuacja elementu ruskiego w mieście zyskała wiele na utworzeniu tutaj biskupstwa greckokatolickiego w 1886 roku, zwłaszcza objęcie rządów na stolicy biskupiej przez Andrzeja Szeptyckiego, zwolennika obozu narodowego, wzmocniło siłę tego odłamu ruskiego. Całe organizacyjne życie ruskie skupiało się w obu obozach kilku organizacji przeważnie o charakterze kulturalno-oświatowym. Do najstarszych należało Proświta i Towarzystwo im. M. Kaczkowskiego (pierwsze narodowe, drugie staroruskie) założone w Stanisławowie niemal równocześnie w 1873 roku, dalej Ruskie Towarzystwo Pedagogiczne, Towarzystwo Ruskich Żenszczyzn (jedyna wówczas w Galicji ruska organizacja kobieca), Besida, wreszcie od początku XX wieku pierwsze próby organizacji gospodarczych. Naogół biorąc całość ruskiego życia narodowego nie wywierała na miasto większego wpływu, wpływ ruski na gospodarkę w gminie i kierunek rządów był prawie żaden, a w życiu gospodarczym poza pewnym dziesięcioprocentowym udziałem w rzemiośle rola ich była jeszcze mniejsza, aniżeli społeczeństwa polskiego. W okresie tuż wojnę poprzedzającym jedynym silniejszym objawem elementu ruskiego w mieście był fakt posiadania gimnazjum, katedry greckokatolickiej i seminarium duchownego; najczęstszym zaś przejawem działalności ruskiej w mieście (głównie narodowców) to urządzanie od czasu do czasu większych lub mniejszych zebrań i wieców, niemal z reguły organizowanych pod hasłami wybitnie antypolskimi.

Element żydowski odgrywał, jak to już nieraz zaznaczono, przede wszystkim rolę gospodarczą i to całkowicie decydującą w mieście; w innych dziedzinach zbiorowego życia elementy tzw. asymilatorskie (czyli Polacy wyznania mojżeszowego) skłaniały się raczej ku organizacjom polskim, gdzie jednak udział w nich był raczej natury formalnej, elementy ortodoksyjne żyły życiem całkowicie izolowanym od reszty otoczenia, a jedynie elementy syjonistyczne, w ostatnich latach przed wojną coraz bardziej wpływowe w społeczeństwie żydowskim, poczęły organizować własne życie kulturalne i społeczno-polityczne z wyraźną tendencją przeciwstawienia się przede wszystkim kierunkowi asymilatorskiemu wśród Żydów. I stąd cechą charakterystyczną życia żydowskiego w ostatniej dobie, to coraz bardziej zafundowana walka o wpływ na masy żydowskie pomiędzy asymilatorami z jednej, a syjonistami z drugiej strony. Walka ta przybierała szczególnie na sile w okresie wyborów do parlamentu i w latach 1907 i 1911; syjoniści korzystając z dużej przewagi liczebnej elementu żydowskiego w okręgu wyborczym stanisławowskim występowali nawet z własnymi kandydaturami; w 1911 roku jedynie wysunięcie przez Polaków kandydatury asymilatora Raucha mającego zapewnione poparcie stanisławowskiego żydostwa zamknęło drogę do mandatu kandydatowi syjonistycznemu.

VIII. W dobie I wojny światowej (1914-1919)

Po długich latach pokoju, latach dobrobytu i dorabiania się spadła wreszcie na miasto długo oczekiwana zawierucha wojenna, która jakby ze szczególniejszą mściwością dotknęła miasto i jego ludność i doprowadziła do zaprzepaszczenia całego dorobku pokojowego.

Pierwsze dni sierpniowe roku 1914 minęły pod znakiem powszechnego podniecenia i niemal entuzjazmu społeczeństwa, które w konflikcie austriacko-rosyjskim widziało długo oczekiwaną wojnę ludów. Społeczeństwo polskie rzuciło się do gorączkowej pracy nad organizowaniem oddziałów strzeleckich śpieszących w szeregi tworzących się Legionów i zbieraniem funduszy i innych środków dla należytego zaopatrzenia organizujących się polskich oddziałów ochotniczych. Rozwijano poza tym gorączkową akcję polityczną pod auspicjami lokalnej organizacji Naczelnego Komitetu Narodowego w kierunku odpowiedniego naświetlenia idących wielkich zdarzeń dziejowych.

Tymczasem wypadki wojenne i niepowodzenia wojsk austriackich na froncie galicyjskim przerwały z końcem sierpnia 1914 roku całą tę pracę i doprowadziły do podjęcia przygotowań do ewakuacji miasta. Stale naprzód postępująca ofensywa wojsk rosyjskich zadecydowała wreszcie o losie miasta, które 3 września 1914 roku zajęte zostało przez wojska rosyjskie. Tak się zaczęła z górą trzyletnia gehenna wojenna miasta. Ciągła bliskość frontu wojennego i zmienne szczęście wojenne spowodowały, że miasto w latach 1914-1917 trzykrotnie przechodziło z rąk rosyjskich do austriackich i z powrotem. Pierwsza okupacja rosyj-

ska trwała do 20 lutego 1915 roku, po czym chwilowe powrodozenie austriackie na niespełna dwa tygodnie do 4 marca oddało miasto w ręce wojsk austriackich. Druga z kolei okupacja rosyjska trwała do 8 czerwca 1915 roku; wielka ofensywa majowa mocarstw centralnych doprowadziła do odzyskania całej niemal Galicji i w rezultacie Stanisławów na rok z górą pozbył się okupantów rosyjskich. W sierpniu 1916 roku w ofensywie Brusilowa Rosjanie po raz trzeci z kolei opanowują miasto i siedzą tutaj od 11 sierpnia 1916 roku do 24 lipca roku 1917. Dolegliwości trzykrotnej okupacji rosyjskiej, a zwłaszcza ustalenie się frontu bojowego w czasie trzeciej okupacji rosyjskiej prawie tuż pod miastem ścigały na miasto bardzo wielkie zniszczenia. Najstraszniejsze jednak chwile przeżyć musiało miasto i jego ludność w pamiętnych dniach lipcowych 1917 roku, kiedy pod naciskiem wojsk austriacko-niemieckich oddziały rosyjskie zaczęły się wycofywać. Wówczas to cofające się przez miasto oddziały rosyjskie zupełnie zdemoralizowane i na dodatek przeżarte agitacją bolszewików poczęły miasto palić i rabować, tak, że przed ludnością stanęło widmo nieuchronnej, zdawało się, zagłady. I w tej właśnie ciężkiej dla miasta chwili pośpieszyli mu z pomocą dzielni i rycerscy oficerowie i żołnierze I pułku ułanów polskich pod dowództwem pułkownika Bolesława Mościckiego. Pułk ten sformowany przez Polaków służących w armii rosyjskiej krył odwrót cofającej się armii rosyjskiej. Na błagania mieszkańców i burmistrza miasta dzielni ułani rozpoczęli szybką i sprawną akcję oczyszczania miasta z łupieżczych band żołdactwa rosyjskiego, a dnia następnego poszli z powrotem na pozycje bojowe pod Krechowcami, aby tam wieczną sławą okryć imię polskiego ułana i spełnić ciężki obowiązek żołnierski. Bohaterska postawa pułku w czasie kilkakrotnych szarż na nacierające bataliony austriacko-niemieckie zyskała sobie uznanie nie tylko w dowództwie rosyjskim i w sztabach armii koalicyjnych, ale nawet u przeciwnika: Niemców i Austriaków. Ułani polscy pułkownika Mościckiego stali się w ten sposób jedynym pułkiem w naszym odradzającym się wojsku narodowym, który miał to wielkie szczęście gromić w przeciagu kilku po sobie następujących dni wszystkich po kolei zaborców. I dlatego za dzielną i rycerską postawę pułku w czasie obrony miasta przed bandami zdemoralizowanego rosyjskiego żołdactwa, za bohaterską postawę wobec przeważającego wroga zapisali się ułani I pułku jak najzaszczytniej tak w dziejach miasta, jak i w dziejach polskiej epopei wojennej I wojny światowej. Od miejsca stawy wojennej nazwani ułanami krechowieckimi zapisali się trwale w pamięci Stanisławowa, który uczcił ich żołnierską odwagę i rycerskość nazwaniem wspaniałej alei lipowej w parku ich imieniem. Od tego czasu aż do końca wielkiej wojny pozostał Stanisławów bez żadnej przerwy w rękach austriackich. Jakże jednak odmienną była już sytuacja polityczna i stanowisko społeczeństwa w ostatnim roku rządów austriackich w mieście. Społeczeństwo polskie zdało już sobie w tym czasie sprawę, gdzie są prawdziwi sprzymierzeńcy naszej sprawy narodowej i jakie jest prawdziwe stanowisko mo-

carstw centralnych wobec Polski. Słynny zaś pokój brzeski z 9 lutego 1918 roku dokonał reszty tak, że z owego początkowego entuzjazmu z sierpnia 1914 roku nie pozostało już ani śladu. Manifestacja zaś z 18 lutego, jaka miała miejsce w całej Galicji nie ominęła również Stanisławowa, gdzie polskie społeczeństwo dało najdobitniejszy wyraz temu, co myśli o swojej przyszłości i postępowaniu Austrii i Niemiec. Stąd też powszechne oczekiwanie na zwycięstwo koalicji i spodziewaną klęskę Austrii i Niemiec było jedyną istotną treścią nastrojów polskiego społeczeństwa w Stanisławowie i w takiej to atmosferze doczekało się wreszcie rozpadu monarchii habsburskiej z końcem października 1918 roku. W tym jednak momencie spadł na miasto i jego polskie społeczeństwo jeszcze jeden mało oczekiwany cios, który spodziewaną i oczekiwaną chwilę wyzwolenia odwłócił jeszcze na siedem blisko miesięcy aż do maja 1919 roku. Oto, jak ogólnie wiadomo, Ukraińcy urządzili przy cichej pomocy austriackiej, a w szczególności wojskowych władz austriackich zamach stanu 1 listopada i dysponując znacznymi oddziałami kadr austriackich rekrutowanych przeważnie spośród Rusinów zajęli w ciągu jednego dnia wszystkie ważniejsze miejscowości Galicji i proklamowali tzw. Zachodnio-Ukraińską Narodną Republikę. Los całej połaci kraju podzielił również i Stanisławów, który w dwa miesiące potem po usunięciu Ukraińców ze Lwowa stał się nawet stolicą proklamowanego państwa. Rzecz jasna, że wobec braku jakichś poważniejszych przygotowań ludność polska nie miała żadnej absolutnie możliwości przeciwstawienia się, tak zresztą jak w całym kraju, z wyjątkiem Lwowa. Tym niemniej jednak, stojąc na gruncie nie przedawnionych praw Polski do Małopolski Wschodniej stanęła na boku rozgrywających się wbrew jej woli wypadków, nie uznaje narzuconego porządku politycznego i organizuje się po części jawnie, po części tajnie, odrębnie nawiązując kontakt z Lwowem i Warszawą. Oficjalną reprezentacją polskiego społeczeństwa miasta i powiatu staje się Polski Komitet Powiatowy z drem Leszkiem Cygą, drem Gustawem Dobruckim, Juliuszem Salwachem i Józefem Ochmanem na czele. Polacy odmawiają służby na stanowiskach państwowych rządowi ukraińskiemu, wobec zamknięcia polskich szkół organizują tajne polskie szkolnictwo i pomoc materialną dla tych, którzy wobec odmówienia przysięgi Ukraińcom pozostali bez pracy i wreszcie organizują się tajnie pod względem wojskowym w Polskiej Organizacji Wojskowej. Poza tym z ramienia PKP począł już od pierwszych dni okupacji ukraińskiej wychodzić jego organ „Znicz” pod naczelną redakcją Tadeusza Zagajewskiego, który był jedynym polskim czasopismem na terenach zajętych przez Ukraińców. Ani żadne prześladowania i areszty, ani obozy koncentracyjne w Kosaczowie i Jazłowcu nie wystraszyły ludności polskiej od raz zajętego stanowiska i też wkrótce doczekało się polskie społeczeństwo spełnienia celu swych marzeń.

Ofensywa wojsk polskich podjęta z początkiem maja 1919 roku doprowadziła w przeciągu niespełna dwóch tygodni do pełnej katastrofy wojsk ukraiń-

skich i w rezultacie tej klęski wojska i władze ukraińskie opuszczają 23 maja Stanisławów, który natychmiast zajmują naprędce zorganizowane oddziały polskie POW. W trzy dni potem, 25 maja, miasto wita radośnie wkraczające zwycięskie pułki IV dywizji piechoty gen. Aleksandrowicza. I tak po 146 latach niewoli zawisł na wieży ratuszowej ponownie polski sztandar narodowy na znak, że odradzająca się Polska obejmuje w posiadanie kresowy gród hetmański.

C. W SŁUŻBIE ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ

IX. Pierwsze dwudziestolecie (1919-1939)

Patrząc z odległej jeszcze niezbyt perspektywy dziejowej na ten nowy okres historii Stanisławowa trudno w sposób ścisły, historycznie wierny i bez zastrzeżeń bezstronny dać właściwą charakterystykę czasu i ludzi i sporządzić bilans historyczny tego już zamkniętego okresu dziejowego. Zbyt świeże są jeszcze wydarzenia i wspomnienia z tego czasu, zbyt wielu ludzi mimo strasznego upustu krwi, jaki zgotowała miastu i jego ludności II-ga wojna światowa, żyje obecnie i działa, aby już dzisiaj można było przystąpić do naukowo-historycznej oceny tego wszystkiego, co przyniosło ostatnie dwudziestolecie (1919-1939). I dlatego tylko sucha rejestracja najważniejszych faktów, wydobycia całego, tak bardzo skomplikowanego splotu tej dwudziestoletniej rzeczywistości najbardziej istotnych i charakterystycznych momentów będzie treścią tego ustępu.

Zasadniczym i dominującym rysem dziejów tego okresu to stała i dość planowa praca nad odbudowaniem i równoczesnym pomnożeniem całego dorobku materialnego i kulturalnego, jaki miasto posiadało w chwili wybuchu I wojny światowej. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj dwa fakty, które z góry przesądziły o linii rozwojowej miasta w tym czasie. Pierwszy to utworzenie w Stanisławowie siedziby władz wojewódzkich; miasto stało się w ten sposób automatycznie centrum gospodarczym, kulturalnym i politycznym dużego okręgu administracyjnego obejmującego prawie całe Podkarpacie. Charakter stołeczny Stanisławowa pociągnął za sobą przeprowadzenie jeszcze przedwojennego planu powiększenia miasta; oto w 1924 roku na podstawie decyzji Prezydium Rady Ministrów włączono do Stanisławowa przyległe gminy Knihinin-Wieś i Knihinin-Kolonia powiększając w ten sposób w dwójnasób jego obszar i zaludnienie: w 1931 roku miasto liczyło przeszło 63 tys. mieszkańców. Powiększenie miasta, a równocześnie wielkie zniszczenia wojenne złożyły na barki zarządu miejskiego wielkie i odpowiedzialne obowiązki w dziedzinie odbudowy miasta. Wiele przede wszystkim w tym czasie dokonano około uporządkowania i regulacji miasta. W latach 1925-1939 uregulowano, na nowo wybrukowano względnie wyasfaltowano najważniejsze arterie komunikacyjne (Plac Mickiewicza i Tynitarski, ul. Sapieżyńska, Lipową, Gołuchowskiego, Zosińską Wolę, Halicką i szereg ulic bocznych) przeprowadzono elektryfikację miasta, rozszerzono sieć kanalizacyj-

na, założono nowy park miejski na dawnej targowicy przy ul. Halickiej, wybudowano nowe hale targowe, kilka nowych budynków szkolnych, szereg miejskich domów czynszowych, przebudowano wielkim nakładem kosztów ratusz i teatr oraz zreorganizowano i unowocześniono miejską straż pożarną.

Równolegle z inicjatywą władz miejskich szeroką akcję inwestycyjną podjęły również władze rządowe, organizacje społeczne, instytucje religijne oraz społeczeństwo. W najzdrowszej okolicy miasta na tzw. Dąbrowie powstała cała nowa dzielnica willowa (1927-1930), rosły również inne przedmieścia, zwłaszcza od strony południowej miasta i na tzw. Leonówce, powstało cały szereg pięknych gmachów wzniesionych przez instytucje publiczne i organizacje społeczne (budynki Sokoła I, Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Zjednoczenia Mieszczan) oraz osoby prywatne, szereg wreszcie pięknych, nowocześnie urządzonych gmachów, uzyskuje stanisławowskie szkolnictwo (szkoła im. E. Plater, szkoła handlowa, ss urszulanek, ss bazylianek, gimnazjum im. ks. Skarbowskiego, gimnazjum I). Z inicjatywy zaś sfer duchownych i ze składek całego społeczeństwa wzniesiono na przedmieściu Górka imponującą bazylikę Chrystusa Króla, największy rozmiarami kościół w mieście, odrestaurowano poza tym gruntownie kolegiatę i kościół ormiański, ludność greckokatolicka zdobyła się w tym samym czasie na dwie nowe cerkwie, z których jedna powstała na przedmieściu Knihinin-Kolonia, a druga staraniem ss bazylianek przy ul. Piotra Skargi łącznie z budynkiem szkolnym i internatem. Również liczna miejscowa kolonia niemiecka odnowiła swój kościół protestancki i zbudowała szereg budynków w najbliższym otoczeniu z przeznaczeniem na cele społeczne i charytatywne. Żydzi wreszcie odnawiają najstarszą synagogę stanisławowską.

Przejdźmy z kolei do życia gospodarczego. W porównaniu ze stanem przedwojennym zaznaczała się stopniowa poprawa, jeśli idzie o udział i wpływy elementu chrześcijańskiego. Dotyczy to jednak prawie wyłącznie handlu detalicznego i rzemiosła, chociaż i tutaj Żydzi w dalszym ciągu utrzymali swoją bezwzględną przewagę. Miasto było siedzibą licznych instytucji finansowych (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, delegatura Banku Rolnego, Bank Hipoteczny, Powszechny Bank Związkowy, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności), spośród których na specjalne podkreślenie zasługuje MKKO prowadząca celową politykę rozbudowy polskiego życia gospodarczego i wzmocnienia polskiego stanu posiadania. Czynny był poza tym w Stanisławowie Spółdzielczy Bank Ziemi Stanisławowskiej obsługujący kredytem drobniejszy polski stan mieszczański i okoliczne włościanstwo. Wielki przemysł, przeważnie w rękach żydowskich, reprezentowały wielkie rafinerie spirytusu, drożdży i nafty, nowoczesna garbarnia, młyn parowy, kilka cegielni, dwie mniejsze fabryki metalowe, browar, duży zakład drukarski obok kilku mniejszych i jeszcze parę drobniejszych przedsiębiorstw mających raczej charakter większych warsztatów rzemieślniczych. Do tego dochodzą jeszcze przedsiębiorstwa miejskie: gazownia,

elektrownia i rzeźnia oraz wielkie warsztaty kolejowe. Handel hurtowy był niemal całkowicie w rękach żydowskich; w tej dziedzinie coraz większą rolę odgrywać zaczęły instytucje spółdzielcze, zwłaszcza ukraińskie, w handlu produktami rolniczymi. W rzemiośle ujętym w latach ostatnich w ramy osobnego samorządu gospodarczego, dawały się słyszeć ustawiczne narzekania na trudne warunki egzystencji spowodowane w niemałej mierze konkurencją przemysłu wielkofabrycznego. Żydzi i tutaj mieli ciągle jeszcze stanowczą przewagę liczebną. W związku zaś z zagadnieniem przewagi żydowskiej w życiu gospodarczym widoczna była w społeczeństwie polskim, a także i ruskim, świadomość konieczności zmiany tego niezdrowego układu stosunków na tym odcinku i stąd objawy nieraz bardzo ostrej i zdecydowanej propagandy antyżydowskiej prowadzonej zresztą głównie przez młodzież. Bardziej za to krzepiący był obraz życia kulturalno-umysłowego w mieście. Rośnie przede wszystkim liczebnie i jakościowo sieć szkolna; w roku 1939 w mieście było 11 szkół średnich ogólnokształcących (6 polskich, 3 ukraińskie, 1 żydowska, 1 niemiecka), 5 szkół zawodowych (2 przemysłowe, 3 handlowe) nie licząc licznych kursów wieczorowych, doksztalających, jedno seminarium duchowne, 2 szkoły muzyczne oraz 12 szkół powszechnych publicznych i 4 prywatne. Objawem dodatnim był rozrost szkolnictwa zawodowego.

Wielką żywotność i rozmach oraz inicjatywę wykazały organizacje pielęgnujące muzykę i sztukę sceniczną. Początkowo czynne były tutaj dwie organizacje: Towarzystwo im. S. Moniuszki organizujące życie muzyczne oraz Towarzystwo im. A. Fredry opiekujące się sceną amatorską. Z chwilą jednak odnowienia gmachu teatralnego nastąpiła fuzja obu organizacji i zjednoczonym wysiłkiem osiągnięto na obydwu polach bardzo piękne rezultaty. I tak w miejsce teatru amatorskiego, który z wielkim pożytkiem aż do 1933 roku pracował na scenie stanisławowskiej udało się wreszcie zorganizować (1933) stały teatr zawodowy pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej, który w rok potem przemieniony na teatr objazdowy ze stałą siedzibą w Stanisławowie, odegrał w latach 1933-1939 olbrzymią rolę w propagandzie sceny polskiej nie tylko w Stanisławowie, ale na całym dosłownie obszarze Ziemi Czerwińskiej. Z wielkim również pożytkiem i niemałymi sukcesami pracowało dla społeczeństwa i miasta Towarzystwo im. S. Moniuszki na polu muzycznym; organizacja koncertów i wystaw operowych, operetek, organizacja chóru i praca naukowo-wychowawcza w konserwatorium oto obraz pracy na tym polu. Obok Towarzystwa im. S. Moniuszki czynne było przez ostatnie lata drugie Towarzystwo im. F. Szopena prowadzące chór i szkołę muzyczną oraz ukraińskie Towarzystwo im. Łysenki. W takiej to atmosferze wychował się na estradzie stanisławowskiej nie jeden talent, który potem godnie reprezentował kulturę muzyczną naszego miasta na scenach stołecznych, a nawet zagranicznych. Spośród osób pracujących wydatnie w tym czasie w tej dziedzinie wymienić trzeba Alfreda Stadlera, Tadeusza Jareckiego i Wiktora Hausmana;

w pracy organizacyjnej niespożyte zasługi poniósł długoletni Prezes Towarzystwa im. S. Moniuszki inż. Leon Kuźmiński.

Wielki krok naprzód w porównaniu ze stanem przedwojennym zrobiono w organizacji pracy naukowej oraz życia literacko-artystycznego. I tak w latach 1924-1928 zorganizowano muzeum miejskie nazwane potem Pokuckim z działem historycznym, etnograficznym i bardzo bogatym zbiorem broni, równocześnie ostatecznie organizuje się miejska biblioteka powiększona niemal dwukrotnie o bogate zbiory I gimnazjum i innych zakładów szkolnych, przy czym obydwie te instytucje otrzymały stałego, płatnego przez miasto fachowego kierownika. W latach ostatnich rozpoczęto również pracę nad uporządkowaniem miejskiego archiwum, którą jednak przerwał wybuch II wojny światowej. Z kolei od 1926 roku idzie bardzo owocna praca badawcza nad przeszłością dziejową Stanisławowa, a owocem jej są liczne prace i artykuły ogłoszone na łamach Kuriera Stanisławowskiego oraz w kilku osobnych wydawnictwach. W tej dziedzinie zrobiono wreszcie w roku 1938 poważny krok naprzód przez organizację Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wydawnictwo periodycznego organu tego towarzystwa pt. Złoty Szlak. Na tym polu wiele pracy i rzetelnego wysiłku włożyli dr Czesław Chowaniec, dr Józef Grabowski, dr Stefania Skwarczyńska, Janusz Micketta i autor tego zarysu. Rolę zasłużonego mecenasa i moralnego opiekuna odegrał wojewoda Stefan Paślawski.

Miejscowi z kolei miłośnicy sztuk plastycznych zorganizowani w związku plastyków „Orion” przyczynili się rzetelnie drogą organizowania wystaw dzieł malarskich i rzeźbiarskich oraz publicznych prelekcji nie tylko do propagandy sztuki wśród szerszych warstw społeczeństwa, ale również do ożywienia twórczej pracy na tym polu ze strony miejscowych artystów, malarzy i rzeźbiarzy.

Literatura znalazła gościnne przyjęcie na łamach miejscowej prasy z Kurierem Stanisławowskim na czele. Nowele, poezje, lekki felieton i nowoczesny reportaż znalazły utalentowanych wykonawców w osobach Stefanii Skwarczyńskiej, Marceliny Grabowskiej, Ireny Ładosiówny, Edwarda Teichmana, że wymienimy tylko najbardziej wybitne nazwiska. Na tym polu próbowały swoich sił talenty młodsze, głównie na łamach pism młodzieżowych.

Czasopiśmiennictwo lokalne również wykazało wielką ruchliwość. Pomijając stronę polityczną jego działalności, pozostanie ono najtrwalszym dokumentem historii Stanisławowa w tym okresie, głównie dzięki dość sumiennej rejestracji wszelkich przejawów miejscowego zbiorowego życia. Przoduje po staremu Kurier Stanisławowski, poza nim ukazało się w tym czasie blisko 20 periodyków polskich, 8 ukraińskich i 16 żydowskich, z których jednak niewiele wychodziło ponad cztery lata.

Cóż zatem dziwnego, że wśród tak pomyślnych jak na środowisko prowincjonalne, warunków pracy kulturalno-umysłowej porywał się Stanisławów na imprezy, które były pięknym świadectwem nie tylko sprawności organizacyjnej,

ale również sprawdzianem jego twórczej pracy na tym polu. Dość zatem przypomnieć uroczystości jubileuszowe I gimnazjum z roku 1928, pamiętne Dni Ziemi Stanisławowskiej z roku 1933, wielkie uroczystości religijne w 1937 roku z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej w kościele ormiańskim, Dni Radiowe Stanisławowa w roku 1938, czy wreszcie liczny szereg uroczystości jubileuszowych poszczególnych organizacji i instytucji społecznych, aby stwierdzić, że Stanisławów był niewątpliwie na Ziemi Czerwińskiej najżywotniejszym po Lwowie ogniskiem ruchu kulturalno-umysłowego i społecznego; wybuch wojny niestety przerwał ten tak dobrze zapowiadający się na przyszłość pomyślny proces rozwojowy. Inaczej natomiast układały się stosunki w mieście na terenie życia społecznego i politycznego. Mimo, że nowe warunki pracy narodowej i społeczno-obywatelskiej musiały z natury rzeczy układać się o wiele pomyślniej aniżeli przed wojną, mimo, że społeczeństwo polskie mogło z pełną już swobodą regulować w miarę potrzeb i konieczności państwowo-narodowych swoje życie organizacyjne, to jednak w rezultacie od samego początku dało się odczuć wybitne osłabienie prężności i energii społecznej, dawał się odczuć zanik ofiarności, a co za tym idzie brak nawet chętnych pracowników społecznych owianych prawdziwym instynktem ofiarnej służby publicznej. I stąd w pierwszych latach tętno życia społecznego biło na ogół słabo, społeczeństwo zbyt wiele chciało składać na barki administracji państwowej. Kiedy zaś kryzys ten zaczęto przezwyciężać przyszedł w Polsce przewrót polityczny, zamach majowy z 1926 roku, który miał doniosłe następstwa dla dalszych losów pracy społecznej. Nad życiem organizacji typu społecznego zaciążył w Stanisławowie, podobnie zresztą jak w całej Polsce, bardzo fatalnie przemożny wpływ czynnika czysto politycznego reprezentowanego przez tzw. obóz prorządowy i administrację polityczną. Narzucenie określonego kierunku ideowo-politycznego co najpoważniejszym organizacjom społecznym, usuwanie z nich wszelkich elementów usposobionych opozycyjnie wobec rządu i jego obozu politycznego, zapędy statystyczne administracji politycznej w stosunku do życia społecznego i niedwuznaczna dążność do jego zbiurokratyzowania, stosowanie jaskrawego systemu protekcyjnego wobec pewnego typu organizacji przychylnych kierunkowi politycznemu BBWR, czy też OZN, inflacja nowych organizacji społecznych tworzonych nieraz bez koniecznej społecznie uzasadnionej przyczyny i wreszcie nieraz terror polityczny stosowany wobec organizacji i ludzi źle widzianych w obozie rządowym, oto warunki, wśród jakich pracować musiały u nas organizacje społeczne. Rezultatem tego była niezdrowa emulacja między organizacjami przeradzająca się nieraz w otwartą walkę zżerającą rzecz jasna zupełnie niepotrzebnie masę energii, uprawianie pracy społecznej na pokaz, dla kariery czy popisu, marnowanie wszelkich nieraz środków materialnych dostarczanych nb. przez rząd na sprawy drugo- i trzeciorzędne w organizacji pracy społecznej i wieczne oglądanie się na pomoc czynników rządowych, całkiem zwyczajne wreszcie nadużywa-

nie organizacji społecznych dla roboty partyjno-politycznej z najgorszymi materialnie konsekwencjami takiej nieuczciwej i szkodliwej dla zdrowia moralnego i społecznego roboty. Na parę lat przed wybuchem II wojny światowej widziało się wprawdzie pewne objawy poprawy stosunków w tej dziedzinie, w związku z czym ofiarność i energia społeczeństwa znakomicie się podniosły, ale wszystko niestety to przyszło już za późno.

Wśród takiej to niezdrowej atmosfery, wśród specjalnie trudnych warunków wszelkiej pracy polskiej na kresach, rozwijało się również życie organizacji społecznych w Stanisławowie. Spośród organizacji starego typu, które zdołały mimo wszelkich trudności utrzymać się na stanowisku niezależnym, wymienić trzeba przede wszystkim Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, które szczególnie skutecznie i ofiarnie pracowało w latach 1930-1939. Czynny był również tutaj od 1936 roku Związek Okręgowy Towarzystwa Szkół Ludowych. Ściśle z tym towarzystwem na terenie pracy kulturalno-oświatowej współpracowało towarzystwo „Młodzież Polska”, młodzież akademicka i Narodowa Organizacja Kobiet, organizacyjnie zresztą bardzo słaba. Drugą z kolei najstarszą organizacją stanisławowską był „Sokół” zorganizowany w mieście w czterech gniazdach, walczący z powodu swego niezależnego charakteru również wielkimi trudnościami i stąd mając w swej pracy okresy dużej słabości. Obydwie te organizacje uchodziły za domenę wpływów ideowych Stronnictwa Narodowego. Trzecią wreszcie organizacją najpoważniejszą było Zjednoczenie Mieszczan Polskich powstałe z fuzji przedwojennych organizacji mieszczańskich, które jednoczyło w swoich szeregach polski świat mieszczański Stanisławowa, rozwijając tam działalność kulturalno-oświatową, a po części także i gospodarczą. Z kolei idą organizacje zawodowe, z których najbardziej liczne i zasobne były organizacje kolejarskie (Zjednoczenie Kolejowców Polskich i Socjalistyczny Związek Zawodowy Kolejarzy), poza nimi zaś czynne bardziej na szerszej arenie życia zbiorowego organizacje nauczycielskie (ZNP i TNSW) w szczególności w pracy kulturalno-oświatowej i organizacji miejscowego ruchu umysłowego i jeszcze może Kasyno Polskie czynne w niektórych latach także na polu czysto kulturalnym oraz stowarzyszenia charakteru religijnego, z których najbardziej ruchliwą była Akcja Katolicka. Drugą grupą organizacji były twory wybitnie tzw. pomajowe; z nich jeszcze najbardziej ruchliwe i pożyteczne czasami pracujące były Związek Strzelecki i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet: obie interesowały się jednak zbyt odległymi dla siebie zagadnieniami życia społecznego (praca kulturalna, gospodarcza, humanitarna, no i polityczna) i stąd wносиły automatycznie wiele rozdzźwięków, a nawet nieładu. Z kolei grupa organizacji tzw. kombatanckich (ZOR, POW, Związek Rezerwistów, Związek Legionistów) zbyt zajęta była przez cały czas robotą polityczną, aby można cokolwiek pozytywnego o ich pracy społecznej powiedzieć. Organizacje zaś tego typu, jak LOPP, Liga Morska i Kolonialna, PCK zbyt były zbiurokratyzowane, aby ocenić je można było wedle

kategorii pracy o charakterze społecznym. Czynne były poza tym w Stanisławowie w tym czasie organizacje o charakterze specjalnym zawodowym czy towarzyskim lub wreszcie organizacje, dla których teren działalności leżał poza Stanisławowem, a więc z miastem bardzo luźno związane.

Jeśli wśród takich warunków chromała praca społeczna społeczeństwa, coś dopiero można powiedzieć o życiu politycznym. Do 1926 roku rozwijało się mniej więcej w normalnych warunkach, z tym, że ośrodkiem jego zainteresowania były sprawy lokalne, które wobec faktycznego zawieszenia samorządu związane były raczej ze sprawami o charakterze społecznym. Po 1926 roku obraz całkowicie się zmienił. Obok dawniej tu czynnych ugrupowań, jak Narodowa Demokracja, Polska Partia Socjalistyczna, czy słabe próby organizowania Chrześcijańskiej Demokracji, wyplływa na widownię polityczną nowy czynnik w postaci ugrupowania prorządowego, które wypowiada walkę dosłownie wszystkim. I walka ta jest jedyną treścią miejscowej polityki, czy to na terenie Rady Miejskiej, czy na terenie organizacji społecznych, czy wreszcie przy wyborach do władz ustawodawczych. Walka prowadzona bez oglądania się na metody i dobór środków, walka niszcząca nieraz ludzkie egzystencje, rujnująca poczucie zbiorowej i indywidualnej moralności; walczono nie tylko z opozycją, albowiem walka toczyła się nawet w łonie samego obozu prorządowego przybierając charakter walk osobistych, czy klik pozbawionych zupełnie jakiegokolwiek podłoża czysto ideowego. I dlatego życie polityczne Stanisławowa pozostanie bodaj czy nie najsmutniejszą kartą tych czasów, o której przyszły, najbardziej wyrozumiały historyk niewiele dobrego będzie mógł powiedzieć.

II. ZABYTKI HISTORYCZNE STANISŁAWOWA

1. Herb miasta

Miasto Stanisławów pieczętuje się herbem nadanym mu przez króla Jana Kazimierza w przywileju z 14 sierpnia 1663 roku. Rysunek herbu komponowano w czasach polskich i austriackich dość dowolnie. Dopiero w 1938 roku ustalono ostatecznie właściwy heraldycznie i historycznie rysunek herbu miejskiego, który też został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z 16 maja 1938 roku. Przedstawia on na prostokątnej gotyckiej tarczy koloru czerwonego (cynober) otwartą bramę forteczną z trzema wieżami. Kolor bramy zbliżony jest do naturalnego koloru piasku (żółtawy). Wejście bramy ma tło niebieskie (kobalt). W bramie znajduje się znak herbowy rodziny Potockich w linii hetmańskiej, srebrny Piława, tj. półtrzecia krzyża. Całość spoczywa na pagórku koloru zielonego. Reprodukowany został po raz pierwszy w pracy autora tego zarysu pt. *Herb miasta Stanisławowa, Złoty Szlak 1938 z. 2.*

2. Fortyfikacje miasta

Kiedy w 1662 roku sypać zaczął założyciel miasta wały fortyfikacyjne, obejmowały one bardzo małą część dzisiejszego miasta, albowiem samo tylko śródmieście bez Placu Trynitarского i terenu dzisiejszego szpitala wojskowego. Fortyfikacje te tworzyły regularny sześciobok z sześcioma bastionami i składały się z okopów ziemnych podpartych potężną palisadą dębową oraz z szerokiej fosy. W latach 1679-1682 twierdzę stanisławowską rozszerzono w kierunku zamku hetmańskiego (dziś szpital wojskowy) tak, że przybrała ona kształt bardziej wydłużony, jakby ślimaka.

W połowie XVIII wieku ówczesny pan miasta Józef Potocki, hetman wielki koronny, podjął się gruntownego przebudowania twierdzy. Dzieła tego dokonał jego syn Stanisław, wykształcony inżynier wojskowy. Wówczas to usunięto drewniano-ziemną konstrukcję i zastąpiono ją silnymi wałami ziemnymi umocnionymi kamieniem i cegłą. Twierdza miała 6 silnych, naprzód wysuniętych bastionów, raweliny oraz dwie bramy łączące miasto z przedmieściem. Jedna brama tyśmienicka znajdowała się u wylotu dzisiejszej ulicy Kolińskiego naprzeciw gmachu Izby Skarbowej, druga halicka na dzisiejszej ulicy Halickiej przed skrzyżowaniem z ulicą Sedelmajerską (koło figury św. Jana). Ponadto przy ulicy Ormiańskiej naprzeciw ogrodu parafii ormiańskiej, gdzie widoczne są ślady dawnych wałów fortyfikacyjnych znajdowała się ukryta w wale tzw. furta ormiańska dla komunikacji pieszej.

Po pierwszym rozbiórze Polski fortyfikacje te nie konserwowane ulegają z wolna ruinie. Ówczesna właścicielka miasta Katarzyna z Potockich Kossakowska parcelując grunty położone przy fosach i wałach zaczyna sama powoli likwidować fortyfikacje twierdzy. W roku 1804 rząd austriacki przejąwszy cały majątek miasta i wszedłszy w prawa właściciela wydał nakaz zburzenia fortyfikacji miejskich, co też przeprowadzono w latach 1812-1820. Mimo to zachowały się dziś wyraźnie resztki i fragmenty dawnej twierdzy stanisławowskiej, zwłaszcza tam, gdzie nie przeszkadzały one planom regulacyjnym zarządu miasta. I tak wzdłuż ulicy Kolińskiego oraz częściowo Sedelmajerskiej zachowały się bardzo wyraźnie resztki istniejącego tu dawniej bastionu, które najlepiej oglądać można od strony wewnętrznej tzn. boiska gimnazjalnego za cerkwią, względnie katedrą greckokatlicką. Z kolei dookoła kolegiaty zachowały się również bardzo wyraźne zarysy wałów fortyfikacyjnych okalające dawną proboszczówkę. Również na dzisiejszych tzw. Wałach zachowały się bardzo wyraźnie ślady dwóch północnych bastionów, jednego od strony ulicy Kołtąja ponad budynkiem internatu żeńskiego, drugiego w znacznej części zniwelowanego od strony ulicy 3-go Maja. Wreszcie resztki wałów i kazamat fortyfikacyjnych znajdują się na dziedzińcu dawnego klasztoru trynitarского oraz na parcelach stanowiących dziś własność Miejskiej Kasy Oszczędności (naprzeciw koszarów wojskowych) oraz

probostwa ormiańskiego. Zniknęły natomiast zupełnie fortyfikacje od strony południowej miasta w okolicy dzisiejszego Placu Mickiewicza.

3. Dawny zamek hetmański

Dzisiejszy szpital wojskowy przy Placu Trynitarским był dawniej miejscem, gdzie za czasów Rzeczypospolitej istniał pałac zamkowy Potockich. Z pałacu tego pozostało jedno skrzydło w postaci dwupiętrowej kamienicy stojącej po lewej stronie wśród zabudowań szpitalnych. Pałac ten zbudowano w latach 1672-1682. W wieku XVIII Józef Potocki rozpoczął poszerzać ten zamek, jednak pracy tej już nie ukończono. W obrębie dzisiejszego szpitala do starszych budowli pochodzących z końca 2 poł. XVIII wieku należą dwa frontowe jednopiętrowe budynki oraz parterowa oficyna mieszcząca dziś kuchnię szpitalną. Zachowane skrzydło w postaci owej dwupiętrowej budowli posiada w swoich kondygnacjach: parterowej i pierwszego piętra dość dobrze zachowane szczegóły architektury z połowy wieku XVIII.

4. Ratusz stanisławowski

Jedną z najstarszych pamiątek historycznych naszego miasta jest wieża dzisiejszego przebudowanego ratusza. Jest to resztką dawnego ratusza zbudowanego w 1695 roku na miejscu dawniejszego drewnianego. Ratusz ten stanowił za czasów polskich siedzibę władz miejskich i składał się z dwóch części: strzelistej wieży oraz kondygnacji parterowej w kształcie krzyża wybiegającej czterema narożnikami ku kątom rynku. W czasach austriackich przekazano go władzom wojskowym, które obróciły ratusz na magazyn mundurowy. W połowie XIX wieku wykupił ratusz magistrat, lecz niedługo cieszył się z odzyskania starej pamiątki. Wielki pożar z 1868 roku, który strawił prawie całe niemal śródmieście, nie oszczędził i ratusza. Padły wtedy pastwą ognia cała część parterowa ratusza oraz szczyt wieży. Przebudowa (i odbudowa) ratusza rozpoczęła się w 1870 roku. Wtedy to zarzucono dawny kształt krzyżowy części parterowej i wzniesiono długi prostokątny jednopiętrowy budynek. Budowę przeprowadzono tak niedbale, że już przed I wojną światową nie nadawał się do użytku. Dlatego też nie przetrzymał zawieruchy wojennej, tak że w 1929 roku Zarząd Miejski zdecydował się przystąpić do jego rozbiórki. W 1930 roku przystąpiono do nowej, tym razem jeszcze gruntowniejszej przebudowy ratusza. Przy wielkim nakładzie kosztów udało się zachować nie zburzoną wieżę ratuszową dostosowując tylko jej kształt zewnętrzny do projektowanej całości. Przy budowie zaś właściwego budynku ratuszowego wrócono do dawnego kształtu krzyżowego, przy całkowitej jednak modernizacji właściwości stylowych. Odnowiony zatem ratusz, mimo wielu zasadniczych zmian, nie stracił przez zachowanie historycznej wieży swego zabytkowego charakteru. Ostatnio pomieszczono tam Muzeum

Pokuckie oraz archiwum miejskie, przy czym w dalszej przyszłości znajdzie tam również pomieszczenie miejska biblioteka.

5. Kościół kolegiacki

Dostojny kościół kolegiacki, czyli krótko mówiąc stanisławowska kolegiata, to najstarszy zabytek historyczny stanisławowskiego grodu. Poczęto ją budować już w niespełna osiem lat po założeniu miasta tuż obok tymczasowego kościoła drewnianego. W roku 1672 był nasz kościół prawie pod dachem, ale na zupełne wykończenie trzeba było jeszcze długo czekać. Dopiero bowiem syn założyciela miasta Józef Potocki pomógł do jej wykończenia i w roku 1703 arcybiskup lwowski Konstanty Zieliński dokonał jej konsekracji. W niedługi jednak czas po tym trzeba było stanisławowską świątynię wzmacniać i restaurować. Słabe fundamenty założone z wołczyńskiego gipsiaka spowodowały tak poważne rysy w budynku, że musiano niezwłocznie przystąpić do prac restauracyjnych. Wtedy to poza wielu innymi pracami dźwignięto owe potężne przypory okalające ze-wsząd świątynię. Tę pierwszą restaurację ukończono w 1737 roku, a na jej pamiątkę umieszczono po prawej stronie kościoła napis z datą ukończenia i inicjałami I.P.H.W.K.W.K. (Józef Potocki, hetman wielki koronny, wojewoda kijowski) oraz znakiem herbowym Pilawa. W 1744 roku wybudowano z kolei dzisiejszą dzwonnice kolegiacką, a w czasie wielkiego pogrzebu hetmana Józefa Potockiego wybito całe wnętrze świątyni materią żałobną, którą usunięto dopiero za rządów proboszcza księdza Krasowskiego. Od tego czasu kościół zwyczajną koleją losów przechodził liczne naprawy i odnowienia, z których najgruntowniejsza miała miejsce w latach 1839-1844. Z kolei po raz wtóry odnawiano kościół po pożarze w 1882 roku, wreszcie ostatnią gruntowną restaurację podjęto w roku 1929 i ukończono w 1933 roku. Ostatnie prace zasługują na tym większą uwagę, że prowadzono je pod ścisłym nadzorem urzędu konserwatorskiego.

Stanisławowska kolegiata to pomnik klasycznego baroku. Z jego wewnętrznego urządzenia na uwagę zasługują dwa ołtarze boczne, pierwszy św. Józefa i drugi św. Wincentego z relikwiami patrona w marmurowej trumnie, które przywiózł do Stanisławowa Stanisław Potocki, syn Andrzeja, poległy potem pod Wiedniem. Z kolei najbardziej cenne są stary obraz w głównym ołtarzu Matki Boskiej, wspaniała kazalnica i bogato rzeźbione dwa konfesjonały. Ponad wejściem do zakrystii i skarbcza widnieją dwa rzeźbione w drewnie supraporty z portretami Andrzeja i Józefa Potockich oraz arcybiskupów lwowskich. W zakrystii nad chrzcielnicą wisi ładna rokokowa ampułka na wodę oraz parę starych obrazów.

Groby kolegiackie kryją w sobie śmiertelne szczątki Jędrzeja Potockiego i jego żony Anny z Rysińskich, Józefa Potockiego i jego żony Wiktorii z Leszczyńskich, Stanisława Potockiego, syna Jędrzeja oraz jeszcze jedne szczątki, których nie zdołano zidentyfikować. Nie znajdzie natomiast ciekawy turysta

w tych grobach szczątków sienkiewiczowskiego bohatera pana Wołodyjowskiego: to tylko fantazja literacka znakomitego pisarza kazała mu tutaj pochować zwłoki swego bohatera.

Wielką wartość artystyczną posiadają dzwony kolegiackie pochodzące z połowy XVIII wieku, z których największy jest „Jędrzej”. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej dzwony usunięto z dzwonnicy, a to z powodu groźby jej runięcia.

6. Kościół parafialny ormiański

Pierwotny kościół ormiański, podobnie jak wszystkie inne świątynie stanisławowskie, był drewniany. Budowa obecnego kościoła murowanego przypadła na czasy rządów hetmana Józefa Potockiego; rozpoczęto ją w 1741 roku kosztem miejscowej gminy ormiańskiej oraz przy wydatnej pomocy hetmana. Około 1760 roku kościół zupełnie wykończono, a w trzy lata potem nastąpiła jego konsekracja dokonana przez księdza arcybiskupa Jakuba Augustynowicza.

Kościół ten odnawiano kilkakrotnie; po raz pierwszy w latach 1826-1829, po raz drugi po wielkim pożarze z roku 1868 w latach 1868-1870, po raz trzeci wreszcie po zniszczeniach wojennych z I wojny światowej: ta ostatnia restauracja, najgruntowniejsza, przy bardzo wielkim nakładzie kosztów trwała najdłużej, bo od 1919 do 1930 roku.

Świątynia ormiańska to pomnik architektury barokowej z bardzo wyraźnymi wpływami rokoko. Do najcenniejszych szczegółów wewnętrznego urządzenia należą freski na sklepieniu oraz rzeźby figuralne umieszczone na gzymsie koronowym, ołtarzach i we wnękach stanowiące jedne z najpiękniejszych wzorów sztuki snycerskiej XVIII wieku na Ziemi Czerwińskiej. Poza tym na uwagę zasługują niedawno w czasie ostatniej restauracji odkryte ołtarze boczne wykonane w alabastrze oraz malowidła ścienne na filarach oddzielających nawę główną od bocznych. Wreszcie wspomnieć trzeba o cudownym obrazie NMP Łaskawej w ołtarzu głównym, który w połowie XVIII-go wieku był przedmiotem szczególnego kultu katolickiej ludności miasta. W maju 1937 roku odbyła się uroczysta koronacja tego obrazu, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele polskiego episkopatu z księdzem prymasem Hlondem, księdzem arcybiskupem Teorodowiczem i księdzem arcybiskupem Sapiehą na czele.

Kościół ormiański trzeba zaliczyć do najcenniejszego obok kolegiaty zabytku architektonicznego naszego miasta.

7. Katedra greckokatolicka, dawny kościół oo jezuitów

Świątynia ta, to trzecie z kolei dzieło polskiego ducha i polskiej kultury w Stanisławowie. Kościół ten wybudował dla wprowadzonych tutaj w 1716 roku oo jezuitów hetman Józef Potocki i budowę ukończono w 1729 roku. Skutkiem

jednak wadliwej budowy pierwotna ta budowla stała niedługo, albowiem już w 1750 roku musiano przystąpić do całkowitej prawie rozbiórki i rozpoczęcia budowy na nowo. Budowę rozpoczęto w 1753 roku i w dziesięć lat potem dokonano konsekracji kościoła. W niedługi jednak czas potem, po kasacie zakonu jezuitów w 1772 roku, kościół przeszedł pod zarząd miejscowego katechety gimnazjalnego i służył odąd młodzieży gimnazjum stanisławowskiego jako kaplica szkolna. W 1815 roku pożar zniszczył miejscową cerkiew parafialną św. Mikołaja. Wówczas to na prośbę parafian Rusinów pozwolono na odprawianie w kościele tym nabożeństw w obrządku greckim. W latach 1826-1835 przeprowadzono gruntowną restaurację świątyni i sprawiono nowe urządzenia. Od 1845 roku oddano parafii greckokatolickiej jeden ołtarz do wyłącznego użytku, a w cztery lata potem, w roku 1849, rząd austriacki darował cały kościół parafii greckokatolickiej. Nabożeństwa obrządku łacińskiego odprawiały się jednak dalej, ale tylko wyłącznie w niedziele i święta dla młodzieży gimnazjalnej. W 1900 roku przeniesiono je do kolegiaty.

W związku z przemianą tego dawnego kościoła na cerkiew dokonano w ciągu 2 połowy XIX-go wieku szeregu zmian w wewnętrznym urządzeniu dostosowując go do potrzeb religijnych nowych właścicieli. Świątynię tę odnawiano kilkakrotnie po przejęciu jej przez parafię greckokatolicką. Pierwszą gruntowną restaurację przeprowadzono w 1876 roku, a to w związku z przemianą jej na katedrę biskupią obrządku greckiego. Po raz drugi odnowiono ją po I wojnie światowej, przy czym między innymi usunięto dawne hełmy na wieżach i sprawiono nowe, bardziej przyznać trzeba, dostosowane do stylu barokowego świątyni.

8. Stara synagoga

Najstarsza synagoga drewniana zbudowana około 1669 roku stała na dzisiejszym Placu Trynitarским. Około 1720 roku w związku z przeniesieniem całej dzielnicy żydowskiej z Placu Trynitarского w pobliże bramy tyśmienickiej Żydzi zbudowali sobie nową synagogę drewnianą, która około 1743 roku była już tak zniszczona, że wystąpili do arcybiskupa lwowskiego z prośbą o pozwolenie na budowę nowej, tym razem już murowanej świątyni. Budowę rozpoczęto po roku 1761, a ukończono w 1777 roku. Jest to właśnie obecna najstarsza synagoga, która dwukrotnie w latach 1826 i 1868 padła pastwą pożaru. Ostatnio odnawiano ją gruntownie w latach 1929-1935.

Właściwa synagoga tworzy regularny czworobok z czterema filarami pośrodku wykonanymi w alabastrze. Zwracają uwagę, jeśli idzie o wewnętrzne urządzenie, rzeźby dokoła szafy ołtarzowej, filary i sklepienia utrzymane są w stylu barokowym.

9. Stare pomniki

Spośród pamiątek minionych czasów na uwagę zasługują również pomniki o charakterze religijnym, które wystawiła pobożność przodków naszych. Każdy z nich jest poza tym pięknym świadectwem kultury i smaku artystycznego tak fundatorów, jak i twórców i wszystkie owe stanowią niewątpliwą ozdobę naszego miasta. Należą do nich:

- 1) Kamienna statua Chrystusa Króla przy ulicy Sapieżyńskiej wzniesiona staraniem Stanisława Potockiego, syna Józefa, wielkiego hetmana koronnego w roku 1730 jako wyraz wdzięczności z powodu minionej zarazy, która w tym czasie grasowała w mieście i okolicy.
- 2) Kamienna kolumna Matki Boskiej przy ulicy Halickiej pochodząca z 1739 roku. Postawili ją Józef i jego syn Stanisław Potoccy na pamiątkę szczęśliwie odpartego najazdu moskiewskiego na miasto z 1739 roku.
- 3) Kamienny pomnik św. Jana Nepomucena pochodzący z 1742 roku fundacji bliżej nieznanego mieszczanina stanisławowskiego. Pomnik ten był przez długie lata przedmiotem szczególnego kultu ze strony młodzieży szkolnej Stanisławowa.
- 4) Druga kamienna statua Matki Boskiej stojąca naprzeciw kościoła kolegiackiego pochodząca z końca XIX-go wieku. Nazwisko fundatora jest nieznane.

10. Stare kamienice

Z budowli świeckich Stanisławowa zachowało się ledwo kilka, które pochodzą z połowy XVIII-go wieku. Nie przedstawiają one pod względem architektonicznym i artystycznym większej wartości, albowiem poza nielicznymi sklepionymi korytarzami, salami i innymi drobniejszymi szczegółami urządzenia wewnętrznego nie reprezentują nic specjalnie ciekawego. Spośród nich wymienić trzeba:

- 1) Budynek dawnego gimnazjum stanisławowskiego (ostatnio II-go państwowego) wzniesiony przez oo jezuitów w 1744 roku. Pierwotnie służył on na pomieszczenie kolegium jezuickiego, po czym po I rozbińrze Polski i likwidacji zakonu oo jezuitów pomieszczono tam austriackie gimnazjum oraz starostwo i niektóre urzędy austriackie. Od 1881 roku budynek ten służy wyłącznie dla celów szkolnych. Prawa strona budynku od strony ulicy Mościckiego jest pochodzenia nowszego z połowy XIX-go wieku. Również drugie piętro zostało na nowo odbudowane po zniszczeniach z czasów I wojny światowej. W budynku tym na szczególną uwagę zasługują sklepienie korytarze parteru, a zwłaszcza I-go piętra oraz sale szkolne na parterze.

- 2) Budynek probostwa łacińskiego przy ulicy Halickiej pochodzący z połowy XVIII wieku; służył dawniej na pomieszczenie wikarych kolegiaty stanisławowskiej.
- 3) Naprzeciw proboszczówki stojąca kamienica jednopiętrowa również własność probostwa łacińskiego pochodząca z połowy XVIII wieku. Za czasów polskich i jeszcze lat kilkadziesiąt za czasów austriackich mieścił się tam tzw. szpital dla ubogich.
- 4) Dawna kamienica dworska w Rynku 1 posiadająca stary sklepiony korytarz wejściowy.
- 5) Dawna kamienica dworska w Rynku 22 posiadająca również sklepiony korytarz oraz dość ozdobny, jedyny zresztą, stary portal.

11. Dawne dworki ormiańskie (mieszczkańskie)

Każdy z mieszkańców naszego miasta, który przejdzie się ulicami Kazimierzowską, Sedelmajerowską, 3-go Maja oraz Piotra Skargi i Sobieskiego zauważy niewątpliwie liczne jeszcze małe dworki z charakterystyczną kolumnadą frontową, a w niektórych także mansardowe dachy. Wszystkie one pochodzą z początku lub I połowy XIX wieku i tworzyły w tych czasach nader barwny i ujmujący widok białych dworków tonących w zieleni sadów i tak dziś jeszcze licznych ogrodów. Zwracali na to nawet uwagę cudzoziemcy przejeżdżający przez nasze miasto. Liczba ich niestety z każdym rokiem się zmniejszała. Ząb czasu i względy regulacyjne prędzej czy później zlikwidują ten ciekawy fragment rodzajowy dawnego Stanisławowa. Spośród ładniejszych na uwagę zasługują :

- 1) Dom przy ulicy Sobieskiego 80
- 2) Dom przy ulicy Piotra Skargi 12, 14, 30, 42
- 3) Dom przy ulicy 3-go Maja 28, 30, 34
- 4) Dom przy ulicy Sedelmajerowskiej 3, 39, 43
- 5) Dom przy ulicy Kazimierzowskiej 19, 27, 42, 112
- 6) Dom przy ulicy Lipowej 85 (dawny dwór Romaszków)
- 7) Dom przy ulicy Sapieżyńskiej 554
- 8) Dawna proboszczówka w ogrodzie parafii łacińskiej.

12. Topografia starego Stanisławowa. Dawne nazwy ulic i placów

Stary Stanisławów dzielił się, jak wiadomo, na miasto właściwe objęte dawnymi fortyfikacjami miejskimi oraz na przedmieścia.

Miasto właściwe zajmowało teren objęty dzisiejszymi ulicami 3-go Maja, Piotra Skargi, Kołłątaja, Sedelmajerowską, Kolińskiego, poprzez ulicę Karpińskiego i dalej dookoła starej synagogi, poprzez ulicę Mickiewicza wzdłuż mniej więcej ulicy Bielowskiego z powrotem do ulicy 3-go Maja. Ulice i place miasta nie miały nazw dawniej ustalonych. Istniały raczej nazwy zwyczajowe, dość często zmienne. Spośród placów:

- a) Plac Paderewskiego przed I wojną światową nosił nazwę Plac Franciszka I, a za czasów dawnej Rzeczypospolitej i w początkach XIX stulecia był całkowicie zabudowany małymi drewnianymi budami. Zniesiono je dopiero około 1830 roku.
- b) Plac Trynitański był za czasów polskich również częściowo zabudowany; poszczególne obiekty stopniowo znoszono, ostatni w 1925 roku. Nazwa jego nie uległa zmianie.
- c) Plac Mickiewicza, częściowo tylko leżący na terenie dawnego miasta, stanowił po rozbiórce miejskich fortyfikacji targowicę i nosił popularną nazwę placu żydowskiego. Uporządkowano go dopiero od chwili rozpoczęcia budowy gmachu teatralnego (1891).

Z ulic śródmieścia o niektórych tylko zachowały się pewne informacje. I tak dwie równoległe ulice Hirscha i Wąska nosiły dawniej nazwę Żydowskiej Wyższej i Niższej. Ulica Trybunalska nosiła dawniej nazwę Zamkowej, ul. św. Stanisława Szpitalnej (od szpitala kolegiackiego), ulica Halicka nazwy nie zmieniała.

Przedmieścia dawnego Stanisławowa były następujące:

- 1) Przedmieście Halickie obejmujące część ulicy Sedelmajerowskiej, ulicę Halicką, dawną targowicę (dzisiejszy ogród), ulicę Kołłątaja (dawniej Gazowa) oraz przyległe zaułki. Część tego przedmieścia leżącą tuż pod zamkiem hetmańskim nazywano w wieku XVIII i początkach XIX Podzamczem.
- 2) Przedmieście Zabłotowskie obejmujące ulicę Piotra Skargi i 3-go Maja obydwie razem noszące dawniej nazwę ulicy Zabłotowskiej Wyższej oraz dzisiejszą ulicę Kamińskiego zwaną przedtem Zabłotowską Niższą albo Wąską. Dzisiejsza ulica Krasowskiego nazywała się w XIX wieku Szpitalną. Całe to przedmieście stoi na gruntach dawnej wsi Zabłotów istniejącej przed założeniem Stanisławowa.
- 3) Przedmieście Tyśmienickie, największe i najgęściej zaludnione, obejmuje ulice:
 - a) Tyśmienicką, dziś Sapieżyńską
 - b) Szeroką albo Tyśmienicką Wąską, dziś Sobieskiego
 - c) dzisiejszą ulicę Karpińskiego, wówczas tworzącą jeszcze teren nieuregulowany
 - d) dzisiejszy Plac Piłsudskiego, za czasów austriackich Plac Franciszka Józefa
 - e) dzisiejszy ogródek gen. Hallera, przed I wojną światową zwany popularnie Kraterówką. Powstał ten ogródek w latach 30-tych XIX stulecia za czasów austriackiego starosty Krattera
 - f) wreszcie cały teren pozostały po rozbiórce fortyfikacji, dziś całkowicie zabudowany w okolicy Placu Mickiewicza

- 4) Przedmieście Łysieckie, w aktach z XVIII wieku inaczej czasem zwane przedmieściem poza kościołem św. Józefa, obejmuje grupę ulic południowych miasta poza Przedmieście Tyśmienickim, a mianowicie:
- a) ulica Zosinej Woli, która w XIX wieku nosiła czasem nazwę Kaleckiej
 - b) ulicę Średnią, dzisiaj Gołuchowskiego
 - c) ulicę Lipową, jedną z najstarszych ulic miasta, ocienioną historycznymi lipami, z których zachowała się tylko część pod samym parkiem
 - d) ulicę Ormiańską, później Burkowaną, potem Kazimierzowską, wreszcie przed II wojną światową przechrzczoną na ul. POW.

Poza tym na wzmiankę zasługują nazwy topograficzne terenów należących za czasów dawnej Rzeczypospolitej do pana miasta, a mianowicie:

- a) Dąbrowa, znana od pierwszych chwil istnienia miasta jako gęsto porośnięty las dębowy z czasem stopniowo zupełnie wycięty: dziś stanowi ten teren osobną dzielnicę miasta o charakterze willowym
- b) Zwierzyniec, stanowiący własność pana miasta, istniejący od pierwszych lat założenia miasta. Był on połączony z miastem wspaniałą aleją lipową. Zlikwidowany został w 2 poł. XVIII wieku, po czym posiadłość ta dostała się w ręce ormiańskiej rodziny Romaszkanów, którzy wybudowali tam dworek istniejący do dnia dzisiejszego
- c) Belweder, nazwa dzisiejszej dzielnicy miasta, dawniej za czasów Rzeczypospolitej miejsce, gdzie Potoccy posiadali letni pałacyk. Pałacyk ten przeszedł pod koniec XVIII wieku w ręce prywatne i wkrótce potem został zburzony. Nazwa jego przeszła na powstającą tutaj nową dzielnicę miasta, która, jak wiadomo, należy do najbrudniejszych w mieście.

Cmentarze stanisławowskie

Za czasów dawnej Rzeczypospolitej zwyczajem wówczas powszechnie praktykowanym cmentarze istniały przy każdym kościele i cerkwi. W Stanisławowie przed 1784 rokiem istniały następujące cmentarze:

- 1) cmentarz parafialny łaciński przy kościele kolegiackim
- 2) cmentarz parafialny ormiański przy kościele ormiańskim
- 3) cmentarz parafialny łaciński przy kościele św. Józefa
- 4) cmentarz parafialny ob. greckiego przy cerkwi św. Mikołaja
- 5) cmentarz parafialny ob. greckiego przy cerkwi św. Barbary
- 6) cmentarz żydowski przy starej synagodze.

Po zajęciu Stanisławowa przez Austrię, rząd przystąpił do zniesienia cmentarzy kościelnych i cerkiewnych i zarządzono stworzenie dwóch cmentarzy: jednego chrześcijańskiego i drugiego żydowskiego. Obydwa te cmentarze wówczas utworzone istnieją do dnia dzisiejszego. W ostatnich latach przed wybuchem

II wojny światowej Zarząd Miejski przystąpił do utworzenia jeszcze dwóch nowych cmentarzy.

Cmentarz Stanisławowski chrześcijański jest miejscem, na którym przeszłość dziejowa naszego miasta wycisnęła również swoje piętno. Tutaj znajdują się liczne groby powstańców z lat 1830/1831 i 1863/1864, tutaj spośród wybitniejszych Polaków spoczęli na zawsze Maurycy Gosławski, poeta-żołnierz z 1831 roku, Agaton Giller, członek Rządu Narodowego z 1863 roku, Ignacy Kamiński, były powstaniec i burmistrz Stanisławowa, tutaj wreszcie są groby Polaków – żołnierzy z I wojny światowej i walk o niepodległość Polski. Cmentarz ten był świadkiem licznych uroczystości i manifestacji narodowych w dobie niewoli oraz po odzyskaniu niepodległości, tutaj młodzież stanisławowska składała corocznie hołd bohaterom walk o niepodległość. Na tym samym cmentarzu znajdują się również groby żołnierzy rosyjskich, austriackich i ukraińskich z lat 1918-1919.

13. Dawne zabytki miasta, dziś nieistniejące

1. Kościół i klasztor oo trynitarzy

Zakon oo trynitarzy sprowadził do Stanisławowa założyciel miasta, hetman Jędrzej Potocki. Zapis jego z 16 października 1690 roku potwierdzony przez arcybiskupa lwowskiego 16 lutego 1691 roku stał się podstawą prawną założenia siedziby oo trynitarzy w naszym mieście. Pierwszy drewniany kościół trynitarski stanął już w lecie 1691 roku, a 18 grudnia tegoż roku odbyła się uroczysta instalacja oo trynitarzy do nowo wzniesionego kościółka. Około 1720 roku dzięki hojnemu zapisowi Pawła Nitosławskiego wzięli się ojcowie do budowy kościoła murowanego. Budowa jego jak zwykle ciągnęła się dość długo, skoro dopiero 5 lipca mogli się oo trynitarze wprowadzić do nowej swojej świątyni. W 1736 roku rozebrano stary drewniany kościółek, a prochy zmarłych zakonników przeniesiono do krypty kościoła murowanego. Niemal równocześnie, bo od 1729 roku zabrali się oo trynitarze do budowy klasztoru, najpierw jego pierwszej, a od 1738 roku drugiej partii. Kościół i klasztor trynitarzy były jak wiadomo czynne aż do jego kasaty tzn. do roku 177... Po likwidacji zakonu tak kościół jak i klasztor pozostały właściwie bez opieki i z wolna szły ku całkowitej ruinie. Kościół trynitarski został w czasie ogólnego porządkowania miasta całkowicie rozebrany około 1830 roku, a zabudowania klasztorne przerobiono częściowo w latach 1845-1846 na pomieszczenie sądu. Kiedy w 1911 roku biura sądowe przeniesiono na ul. Bilińskiego, gmach przejął magistrat stanisławowski i od tego czasu budynek ten służy na pomieszczenie najrozmaitszych instytucji społecznych. Mimo przeróbek z połowy XIX wieku budynek ten po dziś dzień zachował bardzo wyraźnie fragmenty architektury XVIII wieku.

2. Kościół św. Józefa na Przedmieściu Tyśmienickim stał w miejscu, gdzie dziś wznosi się budynek Kasyna Polskiego przy ulicy Sapieżyńskiej 12. Kościółek ten konstrukcji drewnianej zbudował hetman Józef Potocki w 1730 roku i stanowił on jakby filię – kaplicę kolegiaty stanisławowskiej. Z początkiem XIX wieku kościół ten padł ofiarą pożaru.

3. Cerkiew parafialna św. Mikołaja zbudowana w pierwszych latach istnienia miasta stała mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie dziś postępową synagoga. Padła ofiarą pożaru w 1815 roku, a ludność greckokatolicka znalazła wtedy pomieszczenie w kościele pojezuickim.

4. Cerkiew św. Barbary na Przedmieściu Łysieckim stała przy ul. Zosinej Woli w tym samym miejscu, gdzie dziś stoi budynek Bursy Selańskiej. Do ostatnich lat przed II wojną światową widać było w podwórzu bursy resztki krzyża postawionego na pamiątkę istnienia cerkwi. Spaliła się ona w 1815 roku.

5. Cerkiew Wowedenija na Przedmieściu Zabłotowskim stała mniej więcej w tym miejscu, gdzie dziś kamienica przy ulicy 3-go Maja 42. Poza tym brak o niej zupełnie wiadomości.

Tutaj zaliczyć trzeba również wspomniane w innym miejscu dworek hetmański na Belwederze, resztki arsenału na Placu Trynitarским i stary kryminal.

III. Zabytki i pamiątki historyczne w najbliższej okolicy Stanisławowa

A. Powiat stanisławowski

Najbliższe okolice Stanisławowa, a ściślej sam powiat stanisławowski należy do najbardziej historycznych miejsc w całym województwie stanisławowskim. Zwłaszcza północna część powiatu posiada bardzo liczne pomniki i pamiątki z przeszłości, które są wymownym świadectwem bogatej historii tego zakątka kraju. Dotyczy to przede wszystkim Halicza i jego najbliższej okolicy.

1. Halicz, Kryłos i św. Stanisław

a) Kryłos (dawny Halicz książęcy). Jak wykazały badania naukowe polskich historyków dawny Halicz, stolica książąt halicko-włodzimierskich, znajdował się w miejscu, gdzie dziś leży wieś Kryłos odległa o 7 km na południe od dzisiejszego Halicza. Tutaj to w owych czasach było potężne centrum polityczne i kulturalne Rusi Halickiej, a o jego wielkości świadczą najwymowniej liczne pamiątki i zabytki historyczne tak w samej wsi, jak w jej najbliższej okolicy. Do nich należą:

- 1) Potężny system fortyfikacyjny w postaci potrójnego rzędu wałów obronnych poza wsią i wielkiego wału w środku wsi.

- 2) Odkopane w 1937 roku fundamenty starej katedry halickiej założonej przez księcia Jarosława Ośmomyśła, które są w dzisiejszej swej postaci wymownym dokumentem architektury bizantyjsko-romańskiej w Haliczu.
- 3) Wyraźne ślady istnienia zamku książęcego na niwie zwanej „Zołytyj Tik”.
- 4) Nowa cerkiew parafialna, zabytek z początku XVI wieku.
- 5) Liczny szereg nazw topograficznych stanowiących świadectwo istnienia zaginionych dziś zabytków i ważniejszych zdarzeń dziejowych.

Do systemu obronnego dawnego książęcego Halicza należały również liczne obronne cerkwie rozrzucone w szerokim promieniu dookoła Halicza. Badacze naukowcy podjąwszy prace wykopaliskowe odkryli aż 11 miejsc takich, gdzie zachowały się ruiny względnie resztki fundamentów cerkwi. Z dawnych cerkwi zachowała się jedna, pochodząca z końca XII wieku. Jest to cerkiew św. Pantalemona, późniejszy kościół oo franciszkanów we wsi leżącej tuż pod Haliczem św. Stanisławie.

- b) Św. Stanisław. Zabytek ten jest dziś najstarszym pomnikiem średniowiecznej architektury kościelnej na Ziemi Czerwińskiej. Uważny obserwator zwróci przede wszystkim uwagę na piękne w swej prostocie znamiona architektury romańskiej tego zabytku, a to obydwa portale główny i boczny oraz absydy, z których środkowa posiada zachowane jeszcze małe okienko romańskie. Kościół ten uległ w końcu XVI wieku znacznej przeróbce dokonanej przez oo franciszkanów, skutkiem czego górne partie zabytku utraciły swój dawny bizantyjsko-romański charakter, a otrzymały barokowy. Z tego samego czasu pochodzi również dzwonnica kościelna oraz zabudowania klasztorne. W ogrodach klasztornych zachowały się do dziś dość wyraźne ślady średniowiecznego wału otaczającego wówczas ową dawną cerkiew.

Przechodzimy wreszcie do nowego polskiego Halicza.

- c) Halicz polski jest dziełem Kazimierza Wielkiego, który przeniósł stary Halicz ruski na nowe miejsce tuż nad Dniestrem. Spośród zabytków nowego Halicza wymienić trzeba:
- 1) Najstarszy niewątpliwie, którym jest cerkiew parafialna pochodząca z końca XV wieku
 - 2) Zamek starościński, a raczej jego ruiny, pochodzący z połowy XVII wieku
 - 3) Łaciński kościół parafialny pochodzący z końca XVIII wieku

- 4) Kenassa karaïmska nie przedstawiająca sama wprawdzie żadnej wartości zabytkowej, ale posiadająca w swoim skarbcu parę cennych przedmiotów z wewnętrznego wyposażenia.

Przed pierwszą wojną światową istniał tutaj jeszcze stary ratusz, a raczej budynek klasztorny po zlikwidowanym zakonie oo franciszkanów. Budynek ten padł ofiarą działań wojennych i dziś tylko zachowały się jeszcze fundamenty przechowane pod brukiem placu targowego.

Poza tymi trzema miejscowościami w promieniu kilkunastu kilometrów znajdują się liczne ślady i pamiątki po zamierzchłej przeszłości, czy to w postaci resztek wałów obronnych, resztek fundamentów i wreszcie najczęściej nazw topograficznych.

Na specjalną osobną wzmiankę zasługują przedhistoryczne mogiły w okolicy Komarowa, które były przedmiotem licznych i owocnych badań naukowych polskich historyków i archeologów.

2. Mariampol, dawniej miasto dziś wieś, założone w 1691 roku na gruntach od dawna tutaj istniejącej wsi polskiej Wołczkowa. Fundował to miasto Stanisław Jabłonowski, hetman wielki koronny i zbudował tutaj potężny zamek, którego ruiny do niedawna jeszcze (do 1935 roku) były widoczne przed rozpoczęciem budowy nowego kościoła parafialnego. Pomiędzy innymi np. dawna brama wjazdowa zamku została połączona z nowo wzniesionym kościołem i tworzyć będzie jego część frontową. Znajduje się tutaj również dawny klasztor kapucyński z końca XVIII wieku, który dzisiaj jest własnością ss miłosierdzia.

3. Jezupol to również dawne miasto założone w 1597 roku w miejscu spalonej przez Tatarów w roku 1594 wsi Czesybiesy. Owe dawne Czesybiesy to jedno z najbardziej znanych miejsc historycznych na Rusi Czerwonej w wieku XVI. Osada ta wstępuje na widownię dziejową w 1435 roku, a jednym z jej pierwszych posiadaczy był ów słynny chorąży królewski spod Grunwaldu Marcin z Wrocimowic. Z kolei Czesybiesy były w rękach znanych rodów magnackich Buczackich, Kamienieckich, Tęczyńskich, wreszcie Zborowskich. W 2 połowie XVI wieku posiadał je Krzysztof Zborowski, rodzony brat Samuela. Po katastrofie rodu Zborowskich Czesybiesy przeszły w 1588 roku do Potockich, a ich pierwszy właściciel, Jakub, po spaleniu wsi odbudowuje swoją posiadłość i daje jej nową nazwę Jezupol, tzn. gród Jezusa. W 1692 roku klucz jezupolski przechodzi w ręce Stanisława Jabłonowskiego i przy rodzinie Jabłonowskich pozostaje aż do 1816 roku. Z kolei Jezupol obejmują Dzieduszyccy i posiadają go do dnia dzisiejszego. Ustawiczne najazdy i pożary zniszczyły w Jezupolu to wszystko, co mogło mieć wartość zabytkową. Obecny klasztor i kościół oo dominikanów pochodzi z 1843 roku, dominikanie natomiast siedzą tu od 1600 roku.

4. Bohorodczany, dawniejsza wieś, znana już w pierwszej połowie XV wieku, stanowiła integralną część klucza jezupolskiego i wraz z nim była kolejno w rękach Buczackich, Kamienieckich, Zborowskich i wreszcie Potockich. W 1658 roku synowie zmarłego hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego, Mikołaj, Jakub i Dominik przeprowadzili podział odziedziczonego majątku w ten sposób, że klucz bohorodczański dostał Dominik, który nadał tej wsi prawa miejskie. W 1693 roku Dominik dziedziczy po zmarłym bracie Jakubie również część klucza tyśmienickiego, łącznie z Tyśmienicą.

Z zabytków bohorodczańskich na uwagę zasługuje kościół parafialny oo dominikanów pochodzący z połowy XVIII wieku; dominikanie przybyli tu w 1691 roku.

5. Łysiec. Jest to osada znana od połowy XV wieku i leżąca w miejscu, gdzie dziś Stary Łysiec. Obok niej na gruntach dawnej osady zwanej Moczar powstało w połowie XVIII wieku miasto Łysiec, założone przez Aleksandra Konięcpolskiego. Obecny kościół ormiańsko-łaciński pochodzi z połowy XIX wieku. Parafię łacińską ufundował w 1669 roku Andrzej Potocki, założyciel Stanisławowa. Obecnie parafia jest wspólną dla obrządku łacińskiego i ormiańskiego. W mieście zwraca uwagę kilka ładnych domów mieszczkańskich z frontową kolumnadą i mansardowym dachem.

Reszta wsi powiatu stanisławowskiego ma również swoją bardzo starą historię. Do najstarszych powstałych jeszcze w XII wieku należą takie wsie, jak Bednarów, sławny ze zwycięstw nad Tatarami w latach 1624 i 1672, Meducha, Medynia, Sapahów, Komarów, Błudniki, Pukasowce, Podgrodzie; wszystkie one stanowiły w czasach ruskich osady zamieszkałe przez ludność służebną dworu książęcego w Haliczu.

Nieco młodsze, powstałe w końcu XIV lub na początku XV wieku są następujące miejscowości: Bratkowce (1437), Byszów (1441), Delejów (1435) – siedziba najstarszej obok Halicza parafii łacińskiej, Chomiaków (1462), Chryplin (1436), Chrostków (1447), Czerniejów (1436), Drohomirczany (1437), Dubowce (1441), Hanowce (1438), Hanusowce (1437), Jamnica (1444), Knihinin (1442), Kończaki (1435), Krymidów (1437), Lachowce (1441), Łany (1474), Łysiec (1439), Międzyhorce (1440), Opryszowce (1438), Ostrów (1441), Pasieczna (1458), Perłowce (1444), Sobotów (1438), Siemikowce (1438), Tumierz (1436), Tyśmieniczany (1437), Uhrynów (1447), na nowo osadzony w 1565 roku, Wodniki (1435), Wołczyniec (1473), Wołczków (1436), Zagwózdź (1436), Załukiew (1447), Zabłotów (1442) – na jego miejscu powstał Stanisławów.

Z wieku XVI pochodzą: Ciężarów, Kozina, Witkorów, Temerowce, Pobereże, Jastrzębiec, Podłuże, Podpieczary, Uzin, Sielec, Uhorniki, Mykietyńce, Dobrowlany i Pawełcze.

Z wieku XVII pochodzą: Kołodziejówka, Pacyków, a z końca XVII lub początku XVIII stulecia wieś Jezioro powstała na gruntach folwarcznych wsi Krymidowa.

Rzecz jasna, że w dziejach tych poszczególnych osad z powodu tak licznych w tych stronach najazdów były okresy, kiedy to wsie znikły z powierzchni ziemi, a ludność Tatarzy wyrzynali lub brali w jasyr. Prędko jednak na zgliszczach starej wsi powstawała nowa, czasami na trochę innym gruncie niż dawniej. Tak było np. ze starą osadą Krymidów, który stał na dzisiejszych polach ornych Krymidowa. Zdarzało się jednak i tak, że wsi raz zburzonych więcej nie odbudowywano i tylko w starych aktach pozostawały ślady ich istnienia. Do takich zanikłych osad należą Błahowiszczanie, Perewoży, Hrehorów, Chmielowa, Borszczów, Bortniki, Padniewa. Na specjalną jeszcze wzmiankę zasługują jeszcze wsie zamieszkałe dziś przez potomków dawnej szlachty zagonowej. Do takich wsi szlacheckich należą Bednarów, Majdan, Uhrynów Szlachecki, Meducha, Delejów (ale tylko ludność rzymskokatolicka), częściowo Dubowce, Drohomirczany, Uzin.

Wsie tzw. królewskie były w naszym powiecie stosunkowo nieliczne i były skupione w dwóch grupach. Pierwsza, tuż pod Stanisławowem, składa się z Jamnicy, Uhrynowa, Rybna i Pawełcza, druga koło Halicza z Chorostkowem, Dubowcami i Załukwią.

B. Powiat tłumacki

Do najbliższej okolicy Stanisławowa zaliczyć trzeba również zachodnią część powiatu tłumackiego. W tej okolicy najstarszym i najbardziej historycznym miejscem jest stara Tyśmienica, miasto po Haliczu niewątpliwie najstarsze na Podkarpaciu. O jej istnieniu wiemy już w połowie XII wieku i od tego czasu dwukrotnie, zdaje się, zmieniała ona miejsce swego położenia. Świadectwem tego są dwa miejsca: pierwsze po rusku zwane Rynczyszcz obok Podpieczar, drugie z wszelką pewnością stanowiące siedzibę starego grodu tyśmienickiego z epoki średniowiecza to wzgórze zwane Horodyszcz przy drodze do Kołomyi, zaraz za rzeką Strymbą.

Po zajęciu Rusi przez Kazimierza Wielkiego dzieje Tyśmienicy wiążą się w okresie XIV-XVIII wiek ściśle z dziejami sąsiedniego Jezupola i Borodczan jako dziedzicznych włości Potockich. Z zabytków Tyśmienicy wymienić trzeba:

- a) kościół i klasztor poddominikański z 1736 roku
- b) kościół ormiański z 1759 roku
- c) cerkiew drewnianą tzw. monasterską z 1732 roku
- d) kamienicę tzw. pańską w rynku, w której mieszkał Jan III w 1686 roku
- e) starą synagogę z końca XVIII wieku.

Obydwa kościoły utrzymane są w stylu barokowym.

Spośród innych miejscowości w najbliższej okolicy Tyśmienicy do najstarszych należą: Bukówna (1435), Miłowanie (1437), Pałahicze (1437), Lackie Szlacheckie (1438), Markowce (1461), Roszniów (1436), Krzywotuły (1438), Tarnawica (1441).

Z wieku XVI pochodzą wsie Pszeniczniki i Kłubowce.

The Forgotten Description of Stanisławów by Józef Zieliński

During the quest for materials concerning the history of Przemyśl in the Ossolineum Collection a sketch on the history of Stanisławów by Józef Zieliński had been found. The script, probably not published before, accounts for a certain stage of research on the history of the town and its environs being a kind of presentation of the knowledge known at that particular moment which for contemporary readers seem to be history. Not only is it worth presenting but also because of the subject of description – a relatively modern thus interesting town, the place strongly connected with our history.

We do not know much of the author and circumstances under which the script emerged (it might be worthy to devote some more attention to this topic in the future), yet certain conclusions can be drawn while reading the sketch, in which history and development from the foundation in 1661 until the outbreak of the Second World War had been presented. A part of the compilation might have been written in the period between the two world wars. The author mentions himself as having been a participant of several events concerning the town, exactly within that period of time and while writing about the genesis of the town or about the time when it was governed by the Austrians, he appeals to the contemporary buildings, streets, institutions giving their Polish names (which obviously come from the before after-war fixed borders). As an inhabitant of Stanisławów (57, Żeligowskiego Street), conducting research on the past of his town (the proof of which could be, besides the presented sketch, his work on the coat of arms of Stanisławów, published in 1938), one of the organizers of scientific activities in the town – some of the complements to his sketch might have included after the Second World War (it is likely that the final wording of his work was then done). The Second War is treated as an event of the past, the author also uses expressions like 'not far-away times' and 'the finite period' as well as 'until recently' – while writing about the year 1935. However he does not mention the after-war situation (the author might have repatriated to Wrocław or its region and that is the reason that his work was put into the Ossolineum Collection). There are neither footnotes in his sketch (except a few source notes within the script) nor bibliography, so we do not know from where the author had gained information. It is possible that some sources used by him do not exist any longer. There is no doubt that some snippets concerning the twenty-year period between the two world wars may be regarded as a direct record of events and facts in which the participant of scientific and cultural life of Stanisławów had been involved. The more interesting seem to be the script and the more valuable it is, considering the fact that substantial part of the information revealed in the work is still topical. Being stored in the Ossolineum Collection the manuscript has not been known to the public, therefore the decision was taken to quote the script as a whole preserving the graphic arrangement designed by the author, original composition and punctuation, leaving the differences between published at the beginning table of contents and marking of some of the chapters within the script as well as without any essential remarks – regarding the work as the contribution to the research on history of that interesting town.

Marek Gosztyła
(*Przemyśl*)

ZABYTKOWY RYNEK JAROSŁAWSKI PODSTAWOWYM OGNIWEM ROZWOJU MIASTA

Kamienica mieszczańska stanowi istotny element zachowanego dziedzictwa cywilizacyjnego. Poznanie historii domów, właścicieli i fundatorów, wykonawców, rzemieślników i artystów pracujących przy wnoszeniu, programów funkcjonalnych wnętrz, zależności geometrycznych traktów i obiektów w stosunku do otoczenia pozwala nakreślić historyczny rozwój zespołów urbanistycznych.

Podjmując się próby dokonania oceny stanu badań nad kamienicą mieszczańską należy w pierwszej kolejności przywołać artykuł M. Arszyńskiego¹. Autor szkicuje historię badań kamienic w takich krajach jak: Francji, Anglii, Niemiec, Szwajcarii oraz Polski. Zaznacza jednak, że dotychczasowe badania domu mieszczańskiego mają charakter regionalny. W oparciu o publikowane prace noszące znamiona opracowań monograficznych autor charakteryzuje kamienicę warszawską², krakowską³, śląską⁴, kamienice położone w północnej części kraju⁵ w miastach: Toruń, Elbląg, Gdańsk i południowej części kraju: Lublin, Jarosław, Przemyśl. Szkicuje dzieje budownictwa mieszkaniowego na Warmii i Mazurach.

W rozważaniach swoich stwierdza, że nie jest możliwe opracowanie syntetyczne obejmujące rozwój kamienicy mieszczańskiej w Polsce w oparciu o wyniki dotychczasowych badań⁶.

¹ M. Arszyński, Uwagi nad stanem i potrzebami badań kamienic mieszczańskich w Polsce (w:) Zeszyty Naukowe UMK Toruń, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 16, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo I, 1966, s. 25-49.

² Tamże, s. 30-31.

³ Tamże, s. 31-34.

⁴ Tamże, s. 34-35.

⁵ Tamże, s. 38-43.

⁶ Tamże, s. 45.

Autor sugeruje dalszą kontynuację badań stosując metody badawcze łącznie z językowymi, wpływu schematów urbanistycznych na rozwój form architektury domów. Wskazuje na uchybienia badaczy, którzy oddzielnie zajmują się zagadnieniami domów murowanych i drewnianych. Przypomina rozprawy naukowe, które w zakresie badania historii budownictwa mieszkaniowego wniosły niemały wkład w poznanie rozwoju domów mieszczańskich. W końcowej części rozprawy zaznacza, że prowadzone badania powinny określić miejsce domu występującego na terytorium Polski w rozwoju kamienicy europejskiej⁷.

Mieszczańska kamienica jarosławska znalazła się w kręgu zainteresowań badaczy u schyłku XIX wieku. W roku 1887 Wł. Łuszczkiewicz przeprowadził ogólną analizę układu przestrzennego kamienicy w Jarosławiu⁸. Natomiast J.S. Zubrzycki w roku 1906 opublikował kilka schematycznych rzutów domów mieszczańskich. Wprowadził do literatury określenie wewnętrznego dziedzińca krytego świetlikiem jako wiata kamienicy⁹.

Kolejni badacze: W. Dayczak, J. Vogtman, W. Sobocki¹⁰ omawiali zagadnienia podcieni kamienic, jej układu przestrzennego i stropów oraz sklepień. Pierwszą i obowiązującą do tej pory systematykę kamienic jarosławskich do literatury wprowadziła M. Dayczak¹¹. Wyróżniła w zależności od statusu społecznego właścicieli trzy typy domu w zabudowie staromiejskiej Jarosławia:

1. dom bogatego kupiectwa,
2. dom patrycjuszowski,
3. dom pospólstwa.

Według autorki kamienice w Jarosławiu datowane na początek XVII wieku budowane były jako piętrowe, trzytraktowe. Obecnie szerokość frontów waha się w granicach od 8 do 16 m, a głębokość od 23 do 46 m.

Pracami zasługującymi na podkreślenie są artykuły J. Olszewskiej¹². Omówione wnętrza kamienic poparte są materiałami archiwalnymi z XVII

⁷ Tamże, s. 48.

⁸ Sprawozdania K.H.S. III/1888 r., s. V, referat z dnia 3 marca 1888 r.

⁹ J. S. Zubrzycki, *Miasto Jarosław i jego zabytki*, Kraków 1903 r. oraz *Sprawozdania K.H.S. VII/1906 r.*

¹⁰ W. Dayczak, *Domy podcieniowe w Jarosławiu*, *Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia* (dalej: RSMJ), Jarosław, 1945/1946, s. 71-83; J. Vogtman, *Adaptacja zabytkowych domów mieszkalnych*, Warszawa 1953, s. 23.; W. Sobocki, *Zabytkowe stropy drewniane w jarosławskich domach mieszczańskich* (w:) RSMJ 1962 r., s. 94-103.

¹¹ M. Dayczak, *Kamienica mieszczańska w Jarosławiu* (w:) *Biuletyn Historii Sztuki* nr 1, Warszawa 1956, s. 24-54.

¹² J. Olszewska, *Wyposażenie wnętrza jarosławskiej kamienicy mieszczańskiej w XVII i XVIII stuleciu* (w:) RSMJ 1962 r., s. 17-30; J. Olszewska, *Malowidła ściennie w lokalu Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia*, RSMJ 1971 r., s. 90-100.

i XVIII wieku. Kamienica jarosławska wzmiankowana jest przez J. T. Frazika¹³ jednego z wybitniejszych badaczy kamienic małopolskich.

W latach 1971-1978 PP PKZ w Jarosławiu prowadziło badania architektoniczne i opracowywało studia historyczno-naukowe kamienic¹⁴. Wykonane opracowania w formie maszynopisów przez wyspecjalizowanych pracowników przedsiębiorstwa zasługują na uwagę, gdyż gromadzą obszerny materiał archiwalny (rękopisy, ikonografię).

Zagadnienie kamienic na tle historycznego rozwoju centrum miasta Jarosławia zostało omówione w studiach historyczno-urbanistycznych¹⁵.

Badaniami były objęte kamienice w pierzei północno-wschodniej, które w latach pięćdziesiątych ulegały awarii budowlanej. K. Gottfried i M. Witwicki w studium historyczno-architektonicznym kamienic sprecyzowali wytyczne konserwatorskie prowadzenia prac projektowo-wykonawczych.

Zebrany materiał badawczy w opracowaniach PP PKZ potwierdził ustalenia dokonane przez M. Dayczak. Autorzy dokumentacji ustalili, że pierwotne podcienia w kamienicach były drewniane a typy kamienic wykształciły się drogą rozwoju planu i licznych przebudowań.

Dotychczasowe badania terenowe nie wykazały istnienia wcześniejszej zabudowy w obrębie Rynku niż nowożytno-renesansowa, która powstała na średniowiecznym planie urbanistycznym, stąd przyjęte datowanie kamienicy

¹³ J.T. Frazik, Kamienice mieszczańskie w Małopolsce do połowy XVII wieku, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* XXX, Z.L. 1985, s. 169.

¹⁴ B. Gryczka, Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Rynek 6 w Jarosławiu, 1971 r., mps PKZ O/Lublin Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Grodzka 3 w Jarosławiu, 1971 r. mps PKZ O/Lublin.

T. Piekarz, Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Sobieskiego 15 w Jarosławiu, 1972, mps PKZ O/Lublin, Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Sobieskiego 9 w Jarosławiu, 1974 r. mps PKZ O/Rzeszów.

Z. Biełkowska, Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Sobieskiego 5 w Jarosławiu, 1977 r., mps PKZ O/Rzeszów. Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Sobieskiego 2 w Jarosławiu, 1977 r. mps PKZ O/Rzeszów. Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Rynek 16 w Jarosławiu, 1977 r. mps PKZ O/Rzeszów Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Grodzka 5 w Jarosławiu, 1978 r. mps PKZ O/Rzeszów.

Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Grodzka 25 w Jarosławiu, 1978 r., mps PKZ O/Rzeszów.

Dokumentacja naukowo-historyczna kamienicy Grodzka 27 w Jarosławiu, 1978 r., mps PKZ O/Rzeszów.

¹⁵ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, Studium Historyczno-Urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jarosławia, praca zbiorowa, mps PKZ O/Rzeszów, 1976 r.

jarosławskiej na ostatnie ćwierćwiecze XVI i pierwszą połowę XVII wieku¹⁶ powszechnie funkcjonuje w literaturze.

Ogólna charakterystyka miasta Jarosławia

Jarosław położony jest na styku dwóch krain geograficznych: Pogórza Karpackiego i Kotliny Sandomierskiej, pomiędzy którymi przepływa rzeka San. Prowadzone od kilkunastu lat badania metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) stanowią podstawę do nakreślenia rozwoju osadnictwa prehistorycznego i wczesnośredniowiecznego. Pierwsze ślady bytności człowieka w Jarosławiu i okolicy przypadają na okres paleolitu¹⁷. Wraz ze zmianą klimatu holoceniowego stworzone zostały podstawowe warunki dla rozwoju osadnictwa, którego rozwój następuje w młodszej epoce kamienia. Sprzyjające uwarunkowania legły u podstaw dla rozwoju osadnictwa, którego rozwój następuje w młodszej epoce kamienia, połączony ze zjawiskiem migracji ludności z Azji na teren Europy południowej. Grupy te przyniosły ze sobą znajomość upraw ziemi i wyrobu naczyń glinianych. Za drugą fazę osadnictwa neolitycznego uważa się kulturę pucharów lejkowatych, której początki wiąże się z terenami Jutlandii a ślady istnienia odnotowuje się na terytorium Europy Środkowej. Trzecia faza osadnictwa neolitycznego łączy się z plemionami kultury ceramiki sznurowej, które przemieszczały się po obszarach od Dniestru, Renu po Półwysep Skandynawski¹⁸. Pozostałości kultury ceramiki sznurowej w postaci wysmukłych pucharów, naczyń zdobionych odciskami sznura i kurhanów spotyka się w okolicach Jarosławia (np. miejscowość Średnia). Na ziemi jarosławskiej archeolodzy odkrywają liczne stanowiska z epoki brązu. Prowadzone badania potwierdzają wpływ kultury Cesarstwa Rzymskiego.

W okresie wczesnego średniowiecza ludność zajmująca się rolnictwem, hodowlą, rzemiosłem buduje drewniane domostwa z paleniskami wyłożonymi z kamieni. Ziemie te należały do plemienia Wiślan, państwa wielkomorawskiego, a w połowie X wieku wchłonięte zostały przez gnieźnieńskich Polan. Prowadzone wojny i konflikty na tych ziemiach mają wpływ na budowanie warownych grodów¹⁹.

¹⁶ H. Ilowski, Problematyka konserwatorska jarosławskich kamienic mieszczańskich na przykładzie domów przy ul. Grodzkiej 3 oraz Rynek 4 i 10. Praca magisterska wykonana w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK pod kierunkiem dr inż. arch. Jana Tajchmana, Toruń 1979, maszynopis, s. 8.

¹⁷ M. Proksa, Przywilej Anny ze Stemberku, Księżnej Ostrogskiej, Wojewodziny Wołyńskiej, dla Jarosławia z 1 sierpnia 1630 roku, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Przemyślu, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 1995, s. 3.

¹⁸ Tamże, s. 4.

¹⁹ Tamże, s. 5.

Pierwsza wzmianka o osadzie Jarosław pojawiła się w 1152 roku w kronice ruskiej, która należy wtedy do księstwa włodzimiersko-halickiego²⁰.

Osadnictwo w okresie plemiennym ma miejsce na wzgórzu, gdzie XVII wieku fundowane jest opactwo pp. Benedyktynek. Rozwijający się ośrodek pod względem gospodarczym skupiał ludność zajmującą się handlem, rzemiosłem i uprawą ziemi²¹. Znanym dokumentem lokacyjnym miasta Jarosław jest przywilej z 1375 roku opublikowany w XIX wieku na podstawie ekstraktu z 5 lutego 1780 roku wydanego dla burmistrza Jarosławia przez Lwowski Sąd Grodzki. Inna kopia dokumentu znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu w tzw. Sumariuszu Praw Miasta Jarosławia²². W przywileju zawarte są informacje o lokacji wcześniejszej, która obejmować miała teren rejonu opactwa benedyktyńskiego (1323 rok?). Na terenie tym w osadzie ludność mieszkała w drewnianych domach i znajdowało się targowisko, dwa młyny i łaźnia²³. Oprócz znanego dokumentu lokacyjnego z roku 1375 istnieją źródła pośrednie mówiące o przywilejach otrzymywanych przez mieszkańców i wójta jarosławskiego – Michno z 1370 roku²⁴, jak również zapis z 1375 roku, „...łaki pod górą, które z dawien dawna do wójtostwa należały...”.

Za panowania Kazimierza Wielkiego (1333-1370) prowadzono proces zakładania miast, który w latach 40-tych obejmował północną Małopolskę. W okresie późniejszym lokacja odbywała się w Małopolsce południowej i południowo-wschodniej wzdłuż dopływów Wisły. W latach 50-tych i 60-tych przywileje otrzymały miasta: Rzeszów 1354 r., Lwów 1356, Sanok 1366, Krosno 1367, Tyczyn i Sądowa Wisznia 1368²⁵.

Po śmierci króla Kazimierza Wielkiego Ruś Czerwoną jako lenno otrzymuje Władysław Opolczyk i od 1372 roku staje się kontynuatorem planowego zagospodarowania ziemi ruskich Korony. Z tym okresem należy wiązać przywilej lokacyjny z 7 grudnia 1375 roku. W dokumencie lokacyjnym zawarte zostały takie przywileje jak:

1. Nadano miastu prawo magdeburskie z przekazaniem stu łanów frankońskich ziemi;

²⁰ Pełnoje sobranije russkich letopisy, Petersburg 1846-1863, t. II s. 66-67, t. IX, s. 192.

²¹ M. Proksa, op.cit., s. 6.

²² Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu t. III, oprac. A. Dician, I. Loret-Heintsch pod red. A. Fastnachta, Wrocław 1966, s. 234-235, sygn. 1233/II.

²³ M. Proksa, op.cit., s. 7.

²⁴ Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie (AGZ) t. VII, Lwów 1878, s. 14.

²⁵ S. Kuraś, Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV-XV w., Wrocław 1971, s. 97-100.

2. Wójt dziedziczny otrzymywał 6 łanów i co 10 grosz z zysków sądowych, dwa grosze przechodziły do skarbu pańskiego, dochody z czynszów, jatek rzeźniczych, sukienniczych i szewskich, z łaźni, dwa młyny na Sanie, wolny połów ryb i „łaki pod górą, które z dawien dawna do wójtostwa należały”;
3. Kościół dostawał 1 łan, 3 łany zostawały na pastwiska;
4. Zniesiono obowiązki określone w prawie polskim (zapis ten może wskazywać na wcześniejszą lokalizację miasta na prawie polskim);
5. Wyłączono wójtów spod władzy sądów wojewodów i kasztelańskich a wskazywano obowiązek stawienia się jedynie przed dziedzicami lub starostami, urząd wójta ustanowiono jako dziedziczny z możliwością sprzedaży;
6. Mieszkańców objęto sądami wójtowskimi, w sprawach karnych wprowadzono prawo teutońskie;
7. Zezwolono mieszkańcom na wyrąb lasu dziedzica po obu stronach rzeki San i przewóz po rzece drewna i siana, a w zamian mieszkańców właścicieli łanów na święto św. Marcina zobowiązywano do dawania dziedzicom kopy gryki i prosa, a na dziesięcinę kościelną 6 groszy;
8. Zabraniano kupczenia obcym;
9. Osadę miejską przeniesiono na teren w pobliżu zamku książęcego, plan rynku nawiązywał do formy czworoboku, z narożników którego wytyczono ulice²⁶.

Plan miasta feudalnego zbliżony był do założenia prostokątnego a odkształcenia spowodowane były warunkami topograficznymi i istnieniem wcześniejszej osady przedlokacyjnej. Granice miasta zostały wyznaczone przez zbocza wzniesienia, gdzie powstawał system umocnień obronnych. Obronność miasta wzmocniona była w XV w. Zamkiem i klasztorami pochodzącymi z XV i XVI wieku. Rynek ulokowany centralnie w obszarze miasta otoczono zabudową blokową. W południowo-zachodniej pierzei Rynku wzniesiono w latach 1430-1470 kościół parafialny p.w. Wszystkich Świętych²⁷, a w południowo-wschodnim wzgórzu funkcjonował zamek²⁸. Miasto strzeżone było trzema bramami: Krakowską, Przemyską i Sandomierską. Do centrum prowadziły drogi handlowe: jedna łącząca Bałtyk z Morzem Czarnym a druga prowadząca z Rusi na zachód Europy.

²⁶ M. Proksa, op.cit., s. 10.

²⁷ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, *Studium Historyczno-Urbanistyczne...*, op.cit., s. 19.

²⁸ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, *Studium Historyczno-Urbanistyczne...*, op.cit., Zamek Spytki Jarosławskiego wznosił się na rzucie nieregularnego czworoboku i otoczony był wysokim murem z trzema bramami.

Jarosław, miasto królewskie, w roku 1387 królowa Jadwiga przekazuje Jaśkowi z Tarnowa wojewodzie sandomierskiemu i staroście ruskiemu²⁹. Miasto w rękach prywatnych znajduje się do połowy XIX wieku. Kolejni właściciele miasta dbali o jego rozwój czyniąc starania o przywileje królewskie i sami je nadając. W 1443 r. staraniem Spytki Jarosławskiego miasto otrzymało prawo zabraniające omijania go przez kupców podróżujących traktatami komunikacyjnymi od Morza Czarnego na zachód Europy³⁰. W wieku XVI i pierwszej połowie XVII wieku następuje znaczny rozwój gospodarczy i urbanistyczny miasta, którego przyczyny należy upatrywać w odbywających się w Jarosławiu czterech jarmarkach o znaczeniu ogólnopolskim i europejskim (1 stycznia, w Popielec, w dzień Wniebowzięcia NMP, na św. Jędrzeja). Na czas jarmarków do miasta przyjeżdżali kupcy z całej Europy. W okresie tym w mieście żyło około 3 tysięcy mieszkańców, natomiast w innych miastach ziemi przemyskiej ludność liczyła średnio 1,5 tysiąca³¹. W roku 1600 i 1625 Jarosław jest niszczone przez pożary, a stopniowej likwidacji ulega zabudowa drewniana. Właścicielka Jarosławia Anna Ostrogska mieszkańcom odbudowującym domy przychodzi z pomocą udzielając licznych ulg podatkowych³². Odbudowa miasta po pożarze w 1625 roku ukierunkowana jest na wznoszenie domów murowanych, ale zaznaczyć trzeba, że murowane domy budowano już wcześniej gdyż pierwszy zapis o kamienicy pochodzi z 1554 roku³³. Do roku 1651 miasto płonęło pięciokrotnie i dziesiątkowane było przez epidemie³⁴. Po każdej z tych klęsk i epidemii mieszkańcy przystępowali do odbudowy miasta. Właściciele Jarosławia kierując odbudową ogłaszali różne ulgi podatkowe. Aleksander Ostrogski wydał zezwolenie na prowadzenie gotowych chat. Razem ze współwłaścicielami Adamem i Katarzyną Sieniawskimi postanowił wybudować most na Sanie służący do transportu drewna i cegieł, a Zofia ze Sprowy zobowiązała mieszkańców do dostarczenia w każdym roku po furze drewna do „cegli ni radzieckiej”³⁵.

Wzrost gospodarczy miasta Jarosławia przypada na XVI wiek i pierwszą połowę XVII wieku. Dobra koniunktura na zboże transportowane Sanem i Wisłą do Gdańska wpływa na wzrost zamożności mieszkańców. Okres rozwoju ekonomicznego przyczynia się do prowadzenia ożywionej działalności

²⁹ W. Dworaczek, Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV-V, Warszawa 1971, s. 106-107.

³⁰ M. Proksa, op.cit., s. 11.

³¹ M. Horn, Ruch budowlany w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650 na tle przesłanek urbanizacyjnych, Opole 1968, s. 37.

³² Kopiarzusz praw i przywilejów miejskich, s. 2, rkps. Archiwum Muzeum Jarosławia, s. 439.

³³ M. Dayczak, op.cit., s. 32.

³⁴ M. Horn, op.cit., s. 39-41.

³⁵ jw., s. 75.

budowlanej przez ludność miejscową. Najwięcej kamienic wybudowano w latach trzydziestych i czterdziestych XVII wieku. Powstają domy w większości dwukondygnacyjne o funkcji mieszkalno-handlowej z piwnicami, w których przechowywano towary³⁶. Okres ten sprzyjał prowadzeniu wielu transakcji inwestycyjnych. W latach 1613-1647 w mieście zakupiono – sprzedano 11 obiektów (drewnianych i murowanych) za łączną kwotę 11 523 zł, czyli jeden dom średnio kosztował 1 047 zł³⁷.

W czasie kiedy właścicielami Jarosławia były rodziny Odrowążów, Kostków i Ostrogskich w mieście powstawały nowe zespoły architektoniczne. Gotycki zamek przebudowano na renesansową rezydencję magnacką³⁸, który po zgonie Anny Alojzy Chodkiewiczowej (1654) popada w ruinę i zostaje rozebrany. W latach 1580-1584 zbudowano kompleks jezuicki z kościołem pw. Św. Jana za budowniczego, którego uznaje się architekta zakonnego z Holandii – Józefa Britiusa³⁹. Z inicjatywy Anny z Kostków Ostrogskiej na przedmieściu Ruskim w latach 1615-1624 wzniesiono Opactwo PP Benedyktynów z późnorenesansowym jednonawowym kościołem p.w. św. Mikołaja i Stanisława, klasztorem i budynkami gospodarczymi na powierzchni około 4 ha. Zespół otoczono ceglano-kamiennym murem ze strzelnicami, ośmioma cylindrycznymi basztami i dwiema bramami⁴⁰.

W drugiej połowie XVII wieku na terenie Jarosławia wybudowano kościół i klasztor oo franciszkanów w rejonie Bramy Przemyskiej, arsenał przy południowym odcinku wałów miejskich, dwie cerkwie – jedna w okolicy kościoła franciszkanów, druga w rejonie dzisiejszej ulicy Spytka, przy trakcie krakowskim zespół oo reformatów⁴¹. Na przełomie XVII i XVIII w. przebudowano kościół Mariacki. Świątyni gotyckiej nadano cechy barokowe według projektu architekta krakowskiego Jakuba Solari⁴².

Anna Ostrogska gościła w swoim dworze wielu architektów i budowniczych. Wymienić należy: Józefa Britiusa, Szymona Bartela, Balcera Gintera, Michała Aima, Michała Waldiego⁴³. Ożywienie gospodarcze miasta sprzyjało rozwojowi sztuk plastycznych. W Jarosławiu tworzą: Wojciech, Andrzej Powaga, Walerian, Fedor, Jan Piechnowicz, Kazimierz. Portrety członków rodzin

³⁶ M. Dayczak, op.cit., s. 34.

³⁷ M. Proksa, Przewodnik po zespole, Akta Miasta Jarosławia, Przemyśl 1994, s. 22.

³⁸ RKPS. Bibl. D.P.A.U. nr 255, s. 33.

³⁹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, Studium Historyczno-Urbanistyczne..., op.cit., s. 37.

⁴⁰ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, Studium Historyczno-Urbanistyczne..., op.cit., s. 41.

⁴¹ M. Proksa, Przywilej Anny..., op.cit., s. 13.

⁴² A. Miłobędzki, Zarys dziejów architektury w Polsce..., s. 193.

⁴³ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, Jarosław, Warszawa 1955, s. 15.

Kostków i Ostrogskich wykonane przez tych artystów zdobiły świątynie Jarosławia⁴⁴. Powstają anonimowe rzeźby: posąg św. Walentego przed Bramą Krakowską, spizowy posąg św. Michała wieńczący szczyt kościoła kolegiackiego⁴⁵.

Miasto po osiągnięciu stabilizacji administracyjnej i gospodarczej podejmuje inicjatywę budowy ratusza. Znany pierwszy zapis o ratuszu pochodzi z 7 maja 1419 roku⁴⁶. Murowaną siedzibę władz ukończono w roku 1600. Po pożarze jaki miał miejsce w 1625 roku odbudowa ratusza trwała do 1630 roku, w trakcie której budowli nadano cechy renesansowe⁴⁷.

Początki kryzysu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, klęski wojenne, rozbiory Polski wpłynęły na stopniowy upadek miasta. Do roku 1772 Jarosław będąc miastem prywatnym stanowił zespół dzielnic tzw. jurydyk⁴⁸. Z początkiem XIX wieku w dalszym ciągu zabudowa miasta ulega zmianom. W Ryнку rozebrany zostaje kościół parafialny⁴⁹. Likwidacji ulegają podcienia w ratuszu, frontony niektórych kamienic i podziemia⁵⁰. Zespoły klasztorne o.o. jezuitów, p.p. benedyktynek oraz ratusz zamienione zostają na magazyny wojskowe. Brak środków finansowych staje się przyczyną rozbiórk wielu kamienic i fortyfikacji miejskich.

25 maja 1845 roku Jarosław od Ferdynanda I otrzymuje tytuł „miasta królewskiego”, a w 1846 właściciel Jarosławia Jerzy Czartoryski władze przekazuje przedstawicielom miasta. W roku 1854 Jarosław zostaje miastem powiatowym, a w 1857 powołany jest samorząd⁵¹. Przejawy w stabilizacji zarządzania organizmem miejskim wpływają korzystnie na zahamowanie regresu gospodarczego w mieście. Wpływ na rozwój urbanistyczny miasta miało wybudowanie linii kolejowej Kraków-Lwów (1851) oraz w roku 1884 Jarosław-Sokal⁵². Dzięki tym inwestycjom miasto znalazło się na głównych arteriach komunikacyjnych. Zapoczątkowana w latach 50-tych XIX wieku budowa Twierdzy Przemyśla uwzględniała w Jarosławiu założenie baz woj-

⁴⁴ A. Wondaś, Zamki Jarosławskie, „Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia”, R. 1945/1946, Jarosław, s. 42.

⁴⁵ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, op.cit., s. 8.

⁴⁶ M. Proksa, Przewodnik..., op.cit., s. 37.

⁴⁷ J. Kus, „Ogień Jarosławski” w 1625 r., „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 8-9, 1991-1992, s. 207-214.

⁴⁸ Wg opisu miasta z r. 1789 istniało w obrębie Jarosławia 12 jurydyk: miejska, książęca, starościńska, Siemińskiego, panińska, benedyktynek, proboszczowska, szpitalna, św. Ducha, (franciszkańska, kustodia, scholasteria, wikaryjska i starocerkiewna), rkps. Archiwum Muzeum Jarosławia, nr 52/53/.

⁴⁹ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, Studium Historyczno-Urbanistyczne..., op.cit., s. 50.

⁵⁰ Tamże, s. 50.

⁵¹ Proksa M., op.cit., s. 26.

⁵² Podręcznik statystyki Galicji, Lwów 1904, s. 208.

skowych z systemem obronnym. W tym czasie największą inwestycją w mieście była budowa koszar. Uchwałą Rady Miejskiej z 11 września 1892 roku teren miasta powiększono włączając przedmieścia, a obszar Jarosławia podzielono na dzielnice: Śródmieście, Krakowskie, Głębokie i Leżajskie⁵³.

W okresie międzywojennym w latach 1925-1935 w mieście panuje ożywienie inwestycyjne. Koordynacją prac budowlanych i remontowych zajmuje się powołany w 1925 roku „Komitet Rozbudowy Miasta”⁵⁴.

W tamtym okresie wiele kamienic było zniszczonych. W złym stanie technicznym znajdowały się piwnice i dachy. Taki stan kamienic stwierdzony był przez działające komisje budowlane. Działania militarne w okresie II wojny światowej oraz brak remontów obiektów stały się przyczyną awarii kamienic w okresie powojennym. W latach 1945-1946 zniszczeniu uległy kamienice Rynek 13, 14 i 15; w roku 1955 domy Rynek 19 i 20, a w 1962 kamienice Rynek 12 i Wąska 2⁵⁵. Po wymienionych awariach budowlanych do prac ratowniczych i rewaloryzacyjnych zatrudnione zostały przedsiębiorstwa specjalistyczne.

Układ przestrzenny centrum Jarosławia

Plan miasta po lokacji w 1375 roku mógł nawiązywać do układu szachownicowego i dostosowany był do warunków topograficznych terenu. W centralnej części wytyczono Rynek na rzucie czworoboku, otoczony blokami zabudowy też o kształcie czworoboków.

Analiza planu kartograficznego tzw. „planu szwedzkiego” wykazuje, że bloki zabudowy przyrynkowej na początku XVIII wieku miały rzuty nieregularnych czworoboków. Plan ten nie ujmuje podziału bloków na działki, dlatego też próby porównawcze ze współczesnym planem stają się mocno ograniczone. Głębokość zabudowy bloków przyrynkowych odpowiadała współczesnym wymiarom, czyli około 60 m, z wyjątkiem bloku północnego, który obecnie skrócony został do połowy pierwotnej długości. Zachowane plany katastralne z 1850 i 1878 roku przedstawiają XIX-wieczną zabudowę miasta. W tamtym okresie bloki przyrynkowe tworzyły zabudowę zwartą.

Rynek Jarosławski nie wykazuje charakterystyki regularnej. Z narożnika północnego wychodzi jedna ulica Ostrogskich (dawniej św. Jana), z narożnika wschodniego wybiegają trzy ulice: Ormiańska, Sobieskiego (dawna Zamkowa), Wąska, a w pozostałych dwóch narożach zbiegają się po dwie ulice.

⁵³ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, Z. Bieńkowska, T. Piekarczyk, M. Ziębińska, Jarosław. Studium Historyczno-Urbanistyczne, Jarosław 1977, mps w Służbie Ochrony Zabytków w Przemyśle, s. 110.

⁵⁴ M. Borowiejska-Birkenmajerowa, K. Gottfried, T. Zagrodzki, Studium Historyczno-Urbanistyczne..., op.cit., s. 50.

⁵⁵ H. Ilowski, op.cit., s. 18-19.

W narożu południowym wytyczone są ulice: Trybunalska i Grodzka, a w narożu zachodnim: Opolska i Spytki. Pierzeja północno-wschodnia podzielona jest ulicą Kasztelańską a pierzeja przeciwna tj. pld.-zach. przecięta jest ulicą św. Michała. Bloki zabudowy rynkowej od strony tylnej ograniczone są ulicami: Kwartal pół.-zach. ul. Jezuicką, pół.-wsch. ul. Tatarską, pld.-wsch. ul. Franciszkańską, pld.-zach. ul. Węgierską. Drogi te łącząc się z tyłami działek tworzyły wewnętrzną miejską sieć komunikacyjną.

Działki w pierzei pld.-wsch. i pld.-zach. od frontu posiadają szerokość od 15 do 16 m i głębokość od 70 do 90 m, natomiast działki w pierzei pln.-wsch. i pln. zach. mierzą od 8 do 10 m szerokości od frontu i głębokości 55-60 m.

Pierzeja pln.-wsch. od strony wschodniej ograniczona jest ulicą Ormiańską. W zwartej zabudowie domy mieszczańskie są jednopiętrowe. W trzech kamienicach o nr 14, 15, 16 występują podcienia. Na tyłach działki narożnej kamienicy Rynek 13 zachowały się mury graniczne i boczna oficyna.

Pierzeja pln.-zach. wyznaczona jest ulicami: Spytki i Ostrojskich. Na działkach zachowały się jednopiętrowe kamienice wybudowane najprawdopodobniej w XVII wieku za czym przemawia zachowany układ wnętrza. Wysunięte przed fasady piwnice mogą świadczyć o istnieniu podcieni. Na posesjach kamienic Rynek 19 i 20 występują jeszcze oficyny, które przylegają do tylnych granic działek od ulicy Jezuickiej.

Pierzeje pld.-zach. obejmują dwie ulice: Opolska i Grodzka. Zachowały się trzy jednopiętrowe kamienice, które obecny kształt i układ wnętrza otrzymały po licznych przebudowach zakończonych w XIX wieku. W pierzei tej występuje wolny plac, na którym do początku XIX wieku stała Kolegiata Wszystkich Świętych pw. św. Michała. Ślady murów granicznych tylnych części działek oraz oficyny zachowały się w bloku południowym ul. Grodzkiej, która łączy Rynek z Bramą Krakowską.

Rozwój przestrzenny kamienicy jarosławskiej i kompozycji Rynku

Kamienice przy Rynku Jarosławskim podzielone na trzy typy przez M. Dayczak współczesny kształt otrzymały na drodze licznych przebudów i procesów rozbudowy. Prowadzone prace remontowe kamienic w latach 50-tych XX wieku przyniosły likwidację wielu ustrojów i elementów zabytkowych. Również wykonane prace górnicze mające na celu zabezpieczenie podziemi Jarosławia wypełniły wiele korytarzy tzw. mieszanką lessowo-cementową, bądź wprowadziły współczesne obudowy przestrzeni piwnicznych. Wykonane studia historyczne i badania architektoniczne kamienic przez Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków⁵⁶ nie wyczerpują zagadnienia kamienic rynkowych z uwagi na brak możliwości

⁵⁶ Porównaj przypis 15. (Gryczka B., op.cit.).

udostępniania i pełnego przebadania obiektów. Ukształtowany plan i układ przestrzenny miasta w XVI i XVII w. z niewielkimi zmianami w sposób czytelny zachował się do dnia dzisiejszego – w obrębie murów obronnych. Również sieć komunikacyjna zachowała swoją pierwotną geometrię.

Rzemiosło Jarosławskie

Miasto Jarosław w pierwszej połowie XVII wieku liczyło około 3100 mieszkańców⁵⁷. W sporządzonym rejestrze z 1629 roku wymienia się 11 cechów o 24 specjalnościach z funkcjonującymi 199 mistrzami. W wykazie pominięto bractwo grabarzy i garncarzy, którzy oddzielili się od cechu bednarskiego w roku 1615. Najstarszym z jarosławskich cechów był cech szewski, który założono w 1505 r. W Jarosławiu odnotowuje się działalność cechów: tkaczy (1518), rzemiosł metalowych (około 1533), rzemiosł drzewnych i garncarzy (1575), kuśnierzy (1609), garncarzy (1615), rzeźników (1618), grabarzy (1618), ślusarsko-szychtersko-zegarmistrzowski (1629), rymarsko-siodlarsko-mieczniczy (1629) i wodny (1650)⁵⁸.

Należy zaznaczyć, że ziemia przemyska zaliczana do regionów o niskim stopniu urbanizacji (poniżej 20 % liczyła ludność mieszkająca w miastach) liczyła stosunkowo dużo różnych zawodów. Na 31 miast w ziemi przemyskiej w Jarosławiu funkcjonowało ogółem 77 zawodów rzemieślniczych, co plasowało miasto na drugim miejscu po Przemyśle, w którym występują 84 zawody⁵⁹.

W Jarosławiu obserwuje się znaczny rozwój piekarnictwa z uwagi na jego liczne funkcje handlowe: targi, jarmarki, i handel rzeczny. Cech piekarski liczył 17 rzemieślników o takich specjalnościach jak: piekarzy białego i ciemnego chleba, bułczarzy i obwarzanników. Piekarze jarosławscy sprzedawali swoje wypieki społeczności lokalnej oraz kupcom, szlachcie, załogom rzeczny liczenie przybywającym do miasta⁶⁰.

Cech piwowarów i słodowników w Jarosławiu statut od rady miejskiej otrzymał w 1649 roku. Majstrowie i czeladnicy tworzyli organizację zawodową i zajmowali się produkcją piwa w browarach innych miast⁶¹. Stelmachowie jarosławscy znani byli z wyrobu karet i kolas, szkutnictwo zaś

⁵⁷ M. Horn, Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650, Przegląd historyczny, t. LXI, z. 3, Warszawa 1970, s. 407.

⁵⁸ Tamże, s. 409-410.

⁵⁹ Tamże, s. 421.

⁶⁰ J. Motylewicz, Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku, Przemyśl-Rzeszów 1993, s. 119.

⁶¹ Tamże, s. 122.

z wyrobu kamień i sztuk⁶². Na dobrym poziomie prosperowało kowalstwo jarosławskie z uwagi na obsługę handlu lądowego i rzeczno-ego. Znaczną sławą cieszył się złotnik jarosławski Jacek Nowosielski, pracujący na zlecenie miejscowego dworu⁶³.

Jarosław w XVIII był liczącym się ośrodkiem produkcji cegieł. Na terenie miasta było sześć cegielni: miejska, zamkowa, jezuitów, benedyktynek oraz dwie mieszczańskie⁶⁴. W Jarosławiu w pierwszej połowie XVII wieku działała drukarnia założona przez wędrownego drukarza krakowskiego Jana Szeligę. Jarmarki jarosławskie odwiedzali malarze ze sławnego ośrodka malarstwa ikonowego w Rybotyczach (rozkwit tej szkoły przypada na XVIII wiek) gdzie prezentowali swoje prace i oferowali usługi malarskie⁶⁵.

⁶² Tamże, s. 146-147.

⁶³ Tamże, s. 149-151.

⁶⁴ Tamże, s. 154.

⁶⁵ Tamże, s. 157-158.

Podsumowanie

W dobie współczesnej Rynek Jarosławski to zabytkowy zespół prezentujący znaczne wartości historyczne, architektoniczne, artystyczne i panoramiczne. Oprócz tych walorów kamienice w centrum Jarosławia to liczący kapitał materialny i duchowy, który jest jeszcze niezauważalny. Przebadane fragmentarycznie śródmieście w latach 50-70 tych powinno być objęte na nowo badaniami z wykorzystaniem współczesnych metod i otoczone szczególną ochroną konserwatorską. Dla starego miasta należy opracować plan rewitalizacji, który miałby obejmować:

- Programy funkcjonalno-użytkowe dla kamienic, wprowadzenie handlu i rzemiosła przywołującego bogate tradycje historyczne;
- Nowy układ komunikacji pozwalający na funkcjonowanie swobodnego ruchu dla pieszych, grup wycieczkowych;
- Trasy, szlaki turystyczne prowadzące po dziedzictwie kulturalnym;
- Bogatą plastycznie reklamę umieszczoną na kamienicach;
- Koncepcję zagospodarowania pierzei zachodniej rynku.

Stare miasto w Jarosławiu o tak wyjątkowych i cennych wartościach kulturowych może skupić uwagę turystów z całej Europy i Azji, którzy przebywając we wnętrzu jego zabudowy mogą poznawać przeszłość i obcować z kulturą wielu narodów. Nagromadzone wartości materialne i niematerialne w centrum Jarosławia są dobrym fundamentem, na którym budować można rozwój miasta. Te wartości tylko trzeba umieć wydobyć, pokazać i rozpowszechnić. Centrum Jarosławia pretenduje do miasta uznanych za pomniki historii. Zasoby kulturowe miasta stanowią podłoże wszechstronnego rozwoju Jarosławia.

The antique market place of Jarosław as a basic factor in the town's development

The tenement building as an essential element of the cultural landscape is a very important cognitive source while defining steps of the development of civilization heritage. While carrying on research aimed at getting to know the houses' history, their founders, owners, tradesmen and artist working in the construction sites, interior designers and functional programmes as well as building site plans we obtain data which allow to create a historical development of town structures.

The research on the tenement house of Jarosław conducted from the late 19th century were interrupted in the 1970s. Basing on the collected research materials it has been acknowledged that within the medieval town-planning area of the market square there had been contemporary renaissance building constructed – burgher houses dated back to the last quarter of the 16th century and the first half of the 17th century. The economic growth of the town in the 16th and 17th centuries forms its architectural center. Tenement houses, church and monastery complexes are constructed, military defense architecture is being modernized. In the central part of the market square the citizens build the town hall. Fairly-shaped plan and spatial order of the town of the 16th and 17th centuries has been readably preserved until these days despite some minor changes. The Market Square of Jarosław having exceptional cultural value can and ought to be an important issue in the economic development of the town. Well-compiled tourist programs which take into account multi-cultural history of the town will make the tourists from Europe and Asia arrive.

Halina Zahel
(Przemyśl)

CICHE BOHATERKI...

„Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”

C.K. Norwid

Powstanie Styczniowe wpisało się w historię Polski przede wszystkim jako walka partyzancka, która objęła cały kraj, rozdarty pomiędzy trzech zaborców. Przez szeregi powstańcze przeszło około 150-200 tys. ludzi. Ogółem stoczono blisko 1200 potyczek i choć odnoszono sukcesy, to straty w ludziach ponoszone przez partyzantów w toku walk, jak i w wyniku terroru i represji zaborcy były bardzo wysokie. Tysiące mogił rozproszonych po całym kraju, wygnanie 38 tys. Polaków na Sybir, nowa fala emigracji na Zachód, konfiskata blisko 4 tys. majątków w Królestwie i na Litwie, zniszczenie kraju, oto cena jaką za ten zryw niepodległościowy zapłacili Polacy¹.

W tej walce szczególną rolę odegrał zabór austriacki, potocznie zwany Galicją, który dla powstańców stanowił swoistego rodzaju zaplecze, bazę dla działań partyzanckich. Stąd napływali ochotnicy, stąd też dostarczano pomocy materialnej w postaci broni, amunicji, umundurowania, żywności, lekarstw, środków opatrunkowych i pieniędzy. To tutaj formowano oddziały wojskowe, szkolono je, a następnie kierowano do walki w zabór rosyjski województwa: lubelskie, podlaskie i wołyńskie. Przyjmowano rannych i opiekowano się internowanymi i więzionymi powstańcami. Pomocy dostarczano też z Wielkopolski, Pomorza, a nawet ze Śląska, pomimo szykan pruskich, lecz rola Galicji w tych zmaganiach była wyjątkowa².

¹ Zarys historii Polski pod red. Janusza Tazbira, Warszawa 1979, s. 476-488; S. Kieniewicz, Powstanie Styczniowe 1863-1864 (w:) S. Kieniewicz, A. Zamorski, W. Zajewski, Trzy powstania narodowe, Warszawa 1994, s. 283-409; S. Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, Seria: Dzieje narodu i państwa polskiego, T. 3, z. 49, Warszawa 1987.

² Galicja w Powstaniu Styczniowym. Materiały i dokumenty, Wrocław 1980; Galicja w dobie autonomicznej (1850-1914), Wybór tekstów w opracowaniu Stefana

W całej historii Polski, kobiety polskie odgrywały zawsze szczególną rolę, były nie tylko natchnieniem dla poetów, kompozytorów, malarzy, ale także wsparciem moralnym szczególnie dla mężczyzn walczących o słuszną sprawę. Często też same uczestniczyły z bronią w ręku w tych zmaganiach. Przeważnie jednak działały na zapleczu jako „*ciche bohaterki*”³, a od ich postawy i zaangażowania w sprawę, wiele zależało. I jednym i drugim mieszkańcom historycznej Ziemi Przemyskiej i samego Przemyśla poświęcono poniższe słowa, aby przypomnieć i równocześnie ocalić od zapomnienia nie tylko nazwiska, lecz przede wszystkim czyny świadczące o patriotyzmie, miłości do Ojczyzny i umiłowaniu wolności.

Dla potrzeb Powstania powołana została w Galicji „Organizacja Narodowa” – działająca w konspiracji w ramach istniejącej trzystopniowej struktury terytorialnej podziału administracji zaborczej i dzieliła się ona na organizację wojskową i cywilną⁴. Na czele Cywilnego Komitetu Galicji Wschodniej stał książę Adam Sapieha z Krasiczyna, który był także Naczelnikiem Obwodu Przemyskiego do sierpnia 1863 roku, tj. do chwili aresztowania⁵. Natomiast organizacja na rzecz Powstania w powiecie przemyskim była następująca: naczelnikiem Powiatu Przemyskiego do jesieni 1863 roku był Mieczysław Pawlikowski z Medyki⁶, a następnie Walery Waygart. Funkcję naczelnika Miasta i Policji Narodowej w Przemyśle pełnił początkowo Walery Waygart, a następnie dr Aleksander Dworski⁷ – obydwaj znani i cenieni miejscowi adwokaci. Ich nazwiskami w okresie II Rzeczypospolitej zostały nazwane ulice miasta Przemyśla.

Kieniewicz, Wrocław 1952; S. Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, Warszawa 1983, s. 502-506; Zarys..., op.cit., s. 476-488; F. Ramotowska, Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863-1864. Struktura organizacyjna, Cz. II, Warszawa 2000.

³ Tytuł artykułu zapożyczono z tytułu książki: M. Bruchnańska, Ciche bohaterki. Udział Kobiet w Powstaniu Styczniowym. (Materiały), Miejsce Piastowe 1933.

⁴ Galicja..., op.cit., s. 3-11; K. Osiński, Pułkownik Marcin Lelewel Borelowski, „Tygodnik Przemyski” 1933 nr 4, s. 2; nr 5, s. 2; nr 6, s. 2-3; F. Ramotowska..., op.cit.

⁵ „Ziemia Przemyska” Kraków 1963, s. 34-35; S. Kieniewicz, Adam Sapieha 1828-1903, Warszawa 1993, s. 78-125; S. Kieniewicz, Adam Sapieha (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. 34, Warszawa 1994, s. 534-539, bibliogr.

⁶ M. Krajewski, Dzieje Medyki. Zarys monograficzny, Rzeszów, 1982, s. 38-47; M. Tyrowicz, Pawlikowski Mieczysław Głalbert Henryk (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. 25, Wrocław 1980, s. 460-463, bibliogr.

⁷ B. Filarecka, Aleksander Dworski (1882-1908). Burmistrz miasta Przemyśla w świetle prasy (w:) „Rocznik Przemyski” t. 32:1996 z. 1. Historia, Przemyśl 1996, s. 67-76; G. Balicka, Patroni przemyskich ulic. Katalog wystawy 12 V – 31 VIII 1999 r., Przemyśl 1999 s. 8-9; M. Tyrowicz, Dworski Aleksander (w:) Polski Słownik Biograficzny t. 6, Kraków 1936, s. 24; L. Hauser, Monografia miasta Przemyśla, Przemyśl 1883, s. 171, 173.

Komisarzem poborowym w ramach organizacji cywilnej w Przemyśle był Piotr Sambasowicz⁸, właściciel hotelu i restauracji „Pod trzema koronami”. Funkcję naczelnika Poczty Narodowej w Przemyśle pełnił inż. Karol Monné⁹ – ojciec Wandy – narzeczonej Artura Grottgera, występującej na jego obrazach związanych z Powstaniem Styczniowym w postaci Muzy.

Organizacją żeńską oscylującą pomiędzy organizacją wojskową i cywilną był obwodowy Komitet Niewiast Polskich założony we Lwowie, na czele którego stała wyjątkowa pod każdym względem osoba – Helena z hrabiów Dzieduszyckich Pawlikowska z Medyki¹⁰. Jej następczynią była Joanna Waygartowa – żona Walerego¹¹. Patronat nad Komitetem sprawowały: księżna Jadwiga z Sanguszków, żona księcia Adama Sapiechy¹².

Panie prowadziły wielostronną działalność. Zajmowały się wywiadem, były kurierkami, zbierały pieniądze i kosztowności na rzecz Skarbu Narodowego, zaopatrywały powstańców w broń, amunicję, mundury i sztandary¹³. Sprawowały opiekę nad rannymi w szpitalach w Cieszanowie, Oleszycach i Nowym Siole oraz w dobrach księcia Adama Sapiehy i księcia Jerzego Lubomirskiego w Przeworsku¹⁴. Opiekowały się internowanymi na terenie miasta powstańcami. Niejednokrotnie pomagały w ucieczkach z więzienia, w czym niezrównaną była Antonina z Sozańskich Fedykowa, która zabawiając strażników miłą rozmową i dobrym jedzeniem umożliwiała więźniom ucieczkę na wolność. Dom Waygartów w Przemyśle był centrum działalności konspiracyjnej kobiet. Nawet obydwie córki państwa Waygartów zaangażowane były w prace na rzecz powstania. To właśnie one „skubały szarpie”, które służyły jako materiał opatrunkowy dla rannych powstańców, a praca ta, wcale nie była łatwa, często bowiem od tej czynności puchły palce dorosłych, a cóż powiedzieć o drobnych paluszkach obu dziewczynek.

⁸ K. Osiński, Pułkownik Marcin Lelewel Borelowski, „Tygodnik Przemyski” 1933 nr 4, s. 2; nr 5, s. 2; nr 6, s. 2-3.

⁹ K. Osiński..., op.cit., nr 4, s. 2; nr 5, s. 2; nr 6, s. 2-3; Cmentarze przemyskie. Przewodnik, Przemyśl 1981, s. 45.

¹⁰ M. Krajeński..., op.cit., s. 42-47; D. Wawrzykowska-Werciochowa, Pawlikowska Helena (w:) Polski Słownik Biograficzny (dalej PBS) t. 25, Wrocław 1980, s. 433, bibliografia; A. Zyga, Kornel Ujejski w Medyce (w:) Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej. Zbiór szkiców, opracowań i utworów literackich pod red. Stefanii Kostrzewskiej-Krotochwilowej, Przemyśl 1969, s. 186-187.

¹¹ M. Bruchnalska, Ciche bohaterki. Udział kobiet w Powstaniu Styczniowym (Materiały), Miejsce Piastowe 1933, s. 140-141; S. Kieniewicz, Adam Sapieha 1828-1903, Warszawa 1993, s. 29-32.

¹² S. Kieniewicz, Sapieżyna z Zamoyskich Jadwiga (w:) PBS t. 25, Warszawa 1934, s. 167-168, bibliogr.

¹³ M. Krajeński..., op.cit., s. 43.

¹⁴ K. Osiński..., op.cit., nr 4, s. 2; nr 5, s. 2; nr 6, s. 2-3; M. Bruchnalska..., op.cit., s. 140-141.

Panie z towarzystwa zajmowały się także produkcją amunicji. W tej czynności niezrównaną była Kordula z hrabiów Komorowskich Lipska, synowa kawalera Krzyża *Virtuti Militari* z 1830 roku Feliksa de Lipa Lipskiego¹⁵. W jej dworcu znajdującym się na uboczu miasta, przy ówczesnym Trakcie Lwowskim (obecnie koniec ul. Mickiewicza, dworek stoi do dnia dzisiejszego, naprzeciw kościoła na „Błoniu”), produkowano z tzw. „kaszy” naboje, w które zaopatrywano powstańców. W tej produkcji pomocą była Romualda Prebendowska¹⁶. Dla zmylenia żandarmów austriackich, którzy często dokonywali rewizji, na stoliku w salonie pani Lipskiej leżały sztuczne kwiaty, przybory do ich wyrobu oraz inne niewieście ręczne robótki.

Kobiety brały także udział w bitwach, często w przebraniu męskim. Do takich należała Antonina z Grzywińskich Fijałkowska, która walczyła wspólnie ze swoim mężem w oddziale Leona Czechowskiego¹⁷, w przebraniu męskim, jako jego syn Staszek¹⁸. W oddziale Marcina „Lelewela” Borelowskiego¹⁹, również walczyło wiele kobiet w przebraniu męskim, między innymi Julia Orzechowska, Waleria, Józefa i Bronisława Maciejowskie, Franciszka Ostrowska i Michalina Wodzyńska. Walczyły dzielnie i ponosiły ofiary. Oto Julia Orzechowska w zaciętej bitwie pod Krasnobrodem została ciężko ranna w klatkę piersiową, a dostawszy się do niewoli, została umieszczona w szpitalu wojskowym, z którego po wyzdrowieniu, wywieziona została na Syberię. W bitwie pod Panasówką²⁰ Józefa Maciejowska otrzymała 16 ran ciętych od szabli. Wyniesiona z pola bitwy przez towarzysza broni, szczęśliwie umieszczona została w polskim szpitalu.

Znaną kurierką powstańczą była z Trollów Klodylda Weinigerowa²¹, a także Alojza Kosmanowa²². Natomiast Henryka Gumowska, Róża Nowakowska, Wiktoria Longchamps de Berrier, Paulina Ragerowa, Matylda Skrzynecka-Czyńska, Emilia z Wrodińskich Machczyńska²³ i inne współ-

¹⁵ Cmentarze Przemyskie. Przewodnik, Przemyśl 1981.

¹⁶ por. K. Osiński..., op.cit., nr 5, s. 2; M. Bruchnańska..., op.cit., s. 140-141.

¹⁷ M. Tyrowicz, Czechowski Leon (1797-1887), (w:) PBS, T. 4, Wrocław 1989, s. 314-315; Z. Kubrak, op.cit., s. 78-80.

¹⁸ M. Bruchnańska..., op.cit., s. 205-208.

¹⁹ J. Sokulski, Borelowski Marcin Maciej (Lelewel) (w:) PBS t. 2, Kraków 1936, s. 322-324, Z. Kubrak, Powstanie Styczniowe. Pogranicze cieszanowsko-lubaczowskie, Lubaczów 2003, s. 73; K. Osiński..., op.cit., nr 4, s. 2; Spiskowcy i partyzanci 1863, Opracowanie zbiorowe pod red. Stefana Kieniewicz, Warszawa 1967.

²⁰ Z. Kubrak, op.cit., s. 31-32.

²¹ K. Osiński..., op.cit., nr 6, s. 2; Cmentarze..., op.cit., s. 42.

²² Cmentarze..., op.cit., s. 51, por. K. Osiński..., op.cit., nr 6, s. 2.

²³ K. Osiński..., op.cit. nr 5, s. 2; nr 6, s. 2. Cmentarze..., op.cit., s. 45.

pracowały z oddziałem płk. Marcina „Lelewela” Borelowskiego w ramach tzw. Wojskowych Organizacji Pomocniczych²⁴.

Najdzielniejszą sanitariuszką przechodzącą przez granice oraz fronty była pani Decowska z Żołyni. W szpitalu przemyskim leczyła się z ciężkich ran odniesionych w potyczce z kozakami młodzieńca piękność Stasia Zarembianka²⁵. Wreszcie kobiety opiekowały się rodzinami poległych powstańców oraz ich mogiłami²⁶.

W sytuacjach ekstremalnych, w których pewne zadania wydawały się niewykonalne, kobiety, ten „puch” i „wietrzne istoty” jak powie poeta, doskonale sobie radziły przydając blasku całemu swojemu rodowi. A dzisiaj przechodząc alejkami jednego z piękniejszych i starych cmentarzy Polski Południowo-Wschodniej, przy ul. Słowackiego, napotkać można mogiły kryjące uczestniczki i uczestników Powstania z 1863 r. I te mogiły powinny być świadectwem pamięci potomnych ich czynach, to ani rozgłos, ani sława nie towarzyszyły ich działalności, ale skromność, pokora, wiara, nadzieja, patriotyzm i prawdziwe umiłowanie Ojczyzny.

W tym miejscu pragnę także podziękować Panu Leszkowi Włodkowi za cenne uwagi i wskazówki.

²⁴ Galicja w Powstaniu Styczniowym. Materiały i dokumenty, Wrocław 1980; F. Ramotowska, op.cit., s. 81-88; s. 261-263; K. Osiński..., op.cit., nr 5, s. 2; nr 6, s. 2.

²⁵ K. Osiński..., op.cit. nr 5, s. 2; nr 6, s. 2.

²⁶ Żołnierze i oficerowie z 1863 roku spoczywający na tutejszym cmentarzu, zmarli w latach..., „Tygodnik Przemyski” 1933 nr 4, s. 1; Cmentarze..., op.cit.; F. Ramotowska..., op.cit., s. 263.

Silent heroines

The January Insurrection of 1863 in the history of Poland was a sort of guerilla combat which spread over the whole country torn among three invaders. In this fight the particular role was played by the Austrian annexed territory colloquially called Galicia, which for the guerillas was a kind of base of supplies.

In the history of Poland women always played particular part and this article is devoted to women, the participants of the Insurrection coming from Przemyśl and Przemyśl Region, who not only acted in the base as silent heroines but also with the weapon in their hands took part in battles. In the extreme situations where some tasks seemed to be impossible it was they who were successful. It is also worth to recall and save from being forgotten their names and exploits which are a proof of patriotism, fondness of the Home Country and freedom.

Janusz Motyka
(Przemyśl)

**KSIĘGA UCHWAŁ – NIEZNANY DOKUMENT
SAMORZĄDOWY Z LAT 1867-1939
DOTYCZĄCY WSI CHAŁUPKI KOŁO PRZEWORSKA**

Po pierwszym rozbiórze Polski (1772 r.) znaczne obszary Rzeczypospolitej znalazły się pod władzą cesarza Austrii – ludność zajętych terenów została przymusowo „wcielona” w skład obcego organizmu państwowego. Hrabia Pergen, mianowany przez władze austriackie na rządcę Galicji, zniósł obowiązujący przed rozbiorami podział administracyjny, skasował urzędy wojewodów i kasztelanów. Prowincję podzielił na 6 cyrkułów (dyrektoriatów) oraz 19 dystryktów. Przeworsk znalazł się w dystrykcie krośnieńskim przynależnym do cyrkułu piłzneńskiego. W 1784 r. władze austriackie wprowadziły nowy podział administracyjny w wyniku, którego Przeworsk stał się częścią cyrkułu rzeszowskiego na prawach samodzielnego dystryktu¹. Kolejne zmiany i podziały administracyjne były wprowadzane w latach 1815 i 1846 (po 1815 r. Galicja podzielona została na 19 okręgów administracyjnych tzw. „cyrkuły” zaś w 1846 r. wprowadzono nowy podział na mniejsze jednostki, czyli 74 powiaty)². Do najistotniejszego przekształcenia systemu administracyjnego z uwzględnieniem autonomii zagarniętych ziem i rozszerzenia samorządu terytorialnego doszło na przełomie 1866/1867 roku. Na czele administracji państwowej stanął namiestnik cesarski, któremu podlegał urząd zwany Namiestnictwem.

Drugim szczeblem podziału administracyjnego Galicji był powiat polityczny ze starostą na czele, któremu podlegał urząd zwany Starostwem³.

¹ Józef Benbenek, Eksponaty muzealne o dziejach Przeworska, Przeworsk 1983, s. 58.

² Aleksander Kociszewski, Podziały terytorialne w dziejach Polski (w:) Regionalizm a ustrój państwa polskiego – materiały I Forum Regionalnego, Serock 6-8 lipca 1995, Ciechanów 1995, s. 48.

³ Alojzy Zielecki, Ludność Przeworska w okresie autonomicznym (1867-1918) „Przeworskie zapiski historyczne”, t. 3, Przeworsk 1998, s. 77.

Odpowiednio, władzę autonomiczną Galicji tworzył Sejm Krajowy z siedzibą we Lwowie i jego organ wykonawczy – Wydział Krajowy – którego departamenty były namiastką ministerstw⁴. Kolejnym, niższym szczeblem były powiaty autonomiczne, które pokrywały się z powiatami politycznymi. Podstawową jednostką „autonomicznego” podziału terytorialnego stały się gminy (miejskie i wiejskie), a także obszary dworskie. Gminy miejskie wybierały zwierzchność, czyli Zarządy Miejskie (z organami wykonawczymi tj. Urzędami Miejskimi z sekretarzem lub dyrektorem na czele) podobnie było w gminach wiejskich, które wybierały Rady Wiejskie, a te Zwierzchność Gminną z naczelnikiem gminy jako przewodniczącym rady i zwierzchności gminnej. Gminy wiejskie nie prowadziły biur, funkcję sekretarza pełnił pisarz gminny zatrudniony w tej roli za ryczałt. Podejmowane decyzje spisywane były w specjalnie prowadzonych Księgach Uchwał.

Bardzo często, poza Księgą Uchwał najmniejsze organizmy samorządowe (jak to miało miejsce w przypadku wsi Chałupki koło Przeworska) w okresie galicyjskim praktycznie nie wytwarzały innych zwartych dokumentów. Dla badaczy taki zbiór uchwał i decyzji podejmowanych na przestrzeni wielu lat byłby na pewno znakomitym źródłem dla poznania dziejów danej miejscowości.

Niestety, Księga Uchwał wsi Chałupki zaginęła – jak się wydawało bezpowrotnie – w okresie II wojny światowej. Dopiero w 2002 roku w trakcie prowadzonej kwerendy w tej podprzeworskiej wsi w jednym z gospodarstw udało mi się ją odnaleźć w bardzo ciekawych okolicznościach⁵.

Sama księga – pomimo zniszczenia płótna na okładkach, braku skórzanego grzbietu i poluzowania bloku – znajduje się w stosunkowo dobrym stanie. Poza ubytkiem paska papieru szerokości 4 cm na str. 2-3 i fragmentu kartki na str. 66-67 (niestety ze szkodą dla tekstu) treść zachowała się w całości. Wypełnia ona 295 numerowanych, ręcznie zapisanych stron liniowanego papieru formatu 35 x 22 cm.

Pierwszy wpis objaśnia jaki był „rezultat wyborów Rady gminnej i Zwierzchności gminnej w Chałupkach na dniu 20 lutego 1867 przez c.k. komisarza rządowego Pana Woźniaka”. Choć wybór zdaje się nieco przypadkowy, (o czym świadczą wkrótce wprowadzone zmiany) pierwszymi radnymi zostali: Sebastian Ladyca, Jan Śliwa, Marcin Adam, Bartłomiej Lasek,

⁴ Tamże, s. 76.

⁵ Kiedy latem 2002 r. autor wraz z Zenonem Barczakiem i Przemysławem Chorażykiewiczem zbierał informacje na temat katastrofy niemieckiego samolotu wojskowego która wydarzyła się na terenie Chałupek w lipcu 1944 r., jeden z mieszkańców tej wioski, Pan Józef Nowak wyjawiał, że podczas rozbiórki walącej się ruiny kilka lat wcześniej znalazł Księgę Uchwał z Chałupek. Świadom znaczenia odkrycia przechował eksponat, a następnie przekazał go autorowi.

Wojciech Lasek, Jakub Śliwa, Jan Ubermann i Antoni Adam, zaś zastępcami tychże Józef Ruchała, Bartłomiej Stecuła, Jakub Mucha i Szymon Rzepka. Radni spośród siebie wybrali naczelnika, czyli wójta gminy – został nim Sebastian Ladyca. Dalej wybrano dwóch przysiężnych tj. Marcina Adama i Bartosza Laska. Kto został zastępcą naczelnika czyli podwójcim niestety nie da się ustalić, ponieważ w tym miejscu jest ubytek tekstu⁶.

Pierwsze „robocze” zebranie Rady odbyło się jeszcze w 1867 roku (niestety z powodu wspomnianego ubytku nie sposób określić dokładnej daty) w składzie: Sebastian Ladyca – naczelnik oraz Marcin Adam, Jakub Śliwa, Jan Ubermann, Jan Śliwa, Bartłomiej Lasek, Antoni Telega, Marcin Motyka i Jakub Stecuła – radni. Po raz pierwszy pojawił się też odcisk pieczęci gminnej; w zielonym otoku (średnica 28 mm) u dołu skrzyżowane gałązki (laurowe?) u góry napis: WIESZ * CHAŁUPKI.

Na porządku dziennym stanął problem, w jaki sposób pokryć niedobór w budżecie gminy w kwocie 33 floreny⁷. Zdecydowano, że nastąpi to przy poborze podatków. Zamiar nie udał się, skoro w budżecie za rok 1868 niedobór wzrósł do kwoty 66 fl. 76 ct.



Księga Uchwał Gminy Chałupki
1867-1939. Fot. J. Motyko

⁶ Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 2.

⁷ W wyniku reformy monetarnej rząd austriacki od 1857 r. zastąpił bitego w złotym kruszcu guldena (florena) reńskiego zwanego po polsku „złotym reńskim” srebrnym guldenem (florenem) austriackim = 100 centów. Za Józefem A. Szwagrzykiem Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w. Wrocław 1990, s. 277 siłą nabywczą florena (zł reńsk.) można określić na przykładzie: w 1866 r. w Krakowie należało zapłacić za płaszcz damski ok. 28 zł reń, a za parę męskich butów z cholewami ok. 8 zł reń. w 1863 r. funt słoniny kosztował ok. 50 centów.

W marcu tego roku Rada zaciągnęła pożyczkę ze Skarbu Państwa w kwocie 400 zł reńskich z przeznaczeniem dla gospodarzy na wiosenne zasiewy. Rok 1869 był rokiem stabilizacji budżetu gminy, zarówno przychody jak też wydatki udało się zrównoważyć. W roku 1870, 14 marca odbyły się pierwsze wybory bez udziału przedstawicieli władz c.k. Po zakończeniu głosowania okazało się, że radnymi zostali: Sebastian Ladyca, Marcin Motyka, Marcin Adam, Józef Ruchała, Wojciech Lasek, Antoni Telega, Antoni Janusz i Bartłomiej Stecuła zaś zastępcami Maciej Lasek, Jakub Śliwa, Franciszek Szewczyk i Jan Ubermann. Radni wybrali spośród siebie wójta gminy – Sebastiana Ladycę oraz dwóch przysiężnych: Marcina Motykę i Marcina Adama, w końcu obrano na zastępcę naczelnika (wójta) gminy Marcina Motykę⁸. Kolejne lata poza niewielkimi „zmianami kadrowymi” w składzie Rady i uchwałami budżetowymi nie przynoszą nic ciekawego. W maju 1876 r. Chałupczanie sprzedali za 30 fl. popadający w ruinę spichlerz gminny, a we wrześniu Rada uchwaliła utworzenie Gminnej Kasy Pożyczkowej (funduszem założycielskim były m.in. przychody ze sprzedaży spichlerza; 30 fl., sprzedaży zboża gromadzkiego; 100 fl.), do prowadzenia Kasy wybrano dwóch kasjerów w osobach: Antoniego Jarosza i Jędrzeja Motyki. Ponadto do klasyfikowania gruntów wydelegowano zespół w składzie: Marcin Motyka, Wojciech Lasek i Sebastian Ladyca. W listopadzie 1876 r. uchwalono cenę jednego dnia ciągłego parokonnego na 3 fl. i jednego dnia pieszego na 50 centów⁹. W kolejnych latach zajmowano się m.in. wyborem nowej Rady gminy, delegata do wyboru rady powiatowej, ustalano stawki dnia pieszego i parokonnego, ustalano gażę dla pisarza gminnego Rudolfa Kędzierawskiego (zatrudnionego w radzie miasta Przeworska na stanowisku sekretarza¹⁰).

W czerwcu 1880 r. doszło do konfliktu; gmina wytoczyła proces Wojciechowi Laskowi, który zawłaszczył część łąki i nie pozwalał utrzymywać kładki (chodziło o mostek na głównej drodze do Przeworska) na rowie a która tam była „od niepamiętnych czasów”¹¹. Ostatecznie gmina sprawę wygrała i mostek pozostał w jej władaniu¹². Kilka dni później wykonując rozporządzenie Namiestnictwa powołującą instytucję „ogładcza zwłok” Rada wybrała Macieja Motykę z gażą 8 florenów rocznie a na jego zastępcę Antoniego Janusza. Kolejne Rady zajmowały się uchwalaniem budżetów rocznych, udzielały absolutorium dla wójta, w 1883 r. z kasy gminnej finansowano naprawę sprzętu gaśniczego, a to 3 osiek i 2 sikawek ręcznych¹³. W 1889 r.

⁸ Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 9.

⁹ Tamże, s. 20.

¹⁰ Tamże, s. 38.

¹¹ Tamże, s. 32.

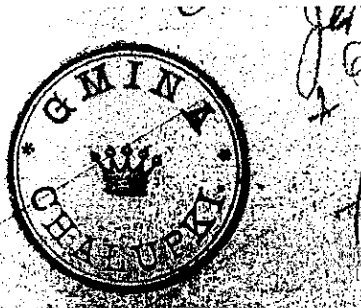
¹² Tamże, s. 204.

¹³ Tamże, s. 42.

dotychczasowego pisarza zastąpił Jakub Chmura z Gniewczyny. W 1892 r. w miejsce J. Chmury zatrudniono Walentego Malca z Jagielly.



Pieczęć Gminy Chałupki używana
w latach 1867-1892. Fot. J. Motyka



Pieczęć Gminy Chałupki używana
w latach 1893-1918. Fot. J. Motyka

Wpis z 10 stycznia 1892 r. ostemplowany jest nową pieczęcią (średnica 32 mm) o treści w otoku: GMINA CHAŁUPKI i pięciopalkową koroną królewską w centrum.

W tym też to roku Sebastian Lada występuje po raz ostatni w roli wójta. Jak wynika z późniejszych zapisów zmarł zapewne w tymże roku¹⁴. Od czasu ustanowienia autonomicznych samorządów pełnił on ten urząd nieprzerwanie przez 25 lat.

11 stycznia 1893 r. obowiązki naczelnika gminy (wójta) objął dotychczasowy, długoletni zastępca S. Lada, Jędrzej Motyka. Pierwszym jego posunięciem była zmiana pisarza gminnego – zatrudniono Jana Olejarkę – a trzy dni później nowy wójt zaproponował Radzie, by odkupić (za sumę 141 zł reńskich) od hrabiego Potockiego z Łańcuta karczmę zlokalizowaną we wsi i zaadaptować budynek na szkołę prywatną lub też szpital¹⁵.

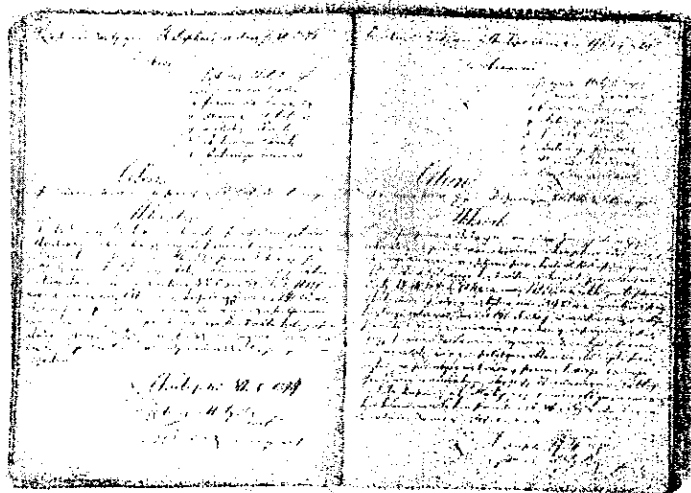
1 listopada 1893 r. J. Olejarkę z Gorzyc zastąpił na stanowisku pisarza gminnego Marcin Kędziora z Jagielly z roczną gażą 24 zł. W grudniu 1894r. radni postanowili odsprzedać zakupioną 8 lipca 1893 r. od hr. Romana Potockiego karczmę. Stan budynku okazał się fatalny, koszty przystosowania na potrzeby szkoły czy szpitaliku przerastały możliwości finansowe gminy. Ostatecznie, 17 lipca 1895 r. Rada zdecydowała, ażeby zakupioną za 141 zł reń. karczmę wraz z parcelą poddać licytacji i sprzedać za kwotę nie niższą jak 250 zł reń.¹⁶ Tego samego dnia omawiano sprawę udzielenia izraelitom już posiadanej przez nich części placu z nieużytków gminnego pastwiska.

¹⁴ Tamże, s. 69.

¹⁵ Tamże, s. 63.

¹⁶ Tamże, s. 68.

Jakkolwiek Żydzi zamieszkiwali również w Chałupkach w II poł. XVIII w.¹⁷ to Rada gminy po raz pierwszy od 1867 r. oficjalnie zajęła stanowisko w ich sprawie. Chodziło o uprawomocnienie (bez wynagrodzenia) nadania wójta Ladycy sprzed kilkunastu lat, kiedy to Sara Schiffmann otrzymała część państwa o wymiarach 5 x 2 m i gnojownię 3 x 2 m¹⁸. Z zapisu dokonanego trzy dni później dowiadujemy się, że karczmę zakupioną od hr. R. Potockiego nabyła wspomniana już Sara Schiffmann za cenę wywoławczą 250 zł reń. Uzyskaną kwotę Rada zdecydowała rozpożyczyć pomiędzy najbiedniejszych członków gminy na niski procent¹⁹. Rada dbając o fundusze gminy 30 października 1895 r. naliczyła nową stawkę podatkową dla Sary Schiffman, a to za: plac pod zabudowę karczmy, za kawałek ogródka i skład obornika o łącznej wysokości 15 zł reń. Zysk przeznaczono na podwyższenie kapitału kasy pożyczkowej dla najbiedniejszych.



Księga Uchwał Gminy Chałupki 1867-1939. Fot. J. Motyka

¹⁷ Aleksy Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu (w: Siedem wieków Przeworska, red. Antoni Kunysz, Rzeszów 1974, s. 109-110. Wg autora, spis ludności rzym.-kat. sporządzony w 1785 r. za czasów biskupa przemyskiego Antoniego Wacława Betańskiego określa w miarę dokładnie liczbę mieszkańców poszczególnych miejscowości, w tym także wyznania mojżeszowego. W Chałupkach żyło wtedy 236 mieszkańców, w tym 40 Żydów, czyli 16,95 %. Porównując z innymi wsiami to oprócz Dębowa (15,89 %) był to najniższy wskaźnik, np.: Budy 26,31 %, Rozbórz i Studzian po 25,72 %, Ujeźna 21 %, Miocin 34,83 %.*

¹⁸ Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 69.

¹⁹ Tamże, s. 70.

W latach kolejnych Rada zajmowała się m.in. zmianą na stanowisku pisarza, wybierano delegata na zjazd powiatowy w Łąncucie, sporo czasu pochłaniały sprawy finansowe (w tym umorzenie w 1897 r. długu Kazimierzowi Laskowi i udzielenie mu zapomogi jako pogorzalcowi). Zalecenia władz powiatowych by utworzyć w gminie Obronę Pożarową nie zastosowano, bo jak zapisano „na wypadek pożaru i tak każdy właściciel Gminy udaje się dobrowolnie z pomocą”²⁰. Podobnie negatywnie ustosunkowano się do sugestii, by Chałupki partycypowały przy zatrudnieniu listonosza dla okolicznych wsi. W marcu 1903 r. funkcję ogładcza bydła powierzono Sebastianowi Matyji za zryczałtowaną kwotę 30 koron rocznie²¹. W kwietniu tego roku nawiedziła gminę epidemia tyfusu plamistego; dla dotkniętych chorobą najuboższych mieszkańców przyznano zapomogi (po ok. 4 kor. 67 hal. dla Wiktorii Posali, Zofii Zawadzkiej i Wojciecha Jasza) oraz 6 kor. na trumnę dla zmarłej Reginy Rut. 14 sierpnia 1903 r. wszedł w życie „regulamin ogniowy” który m.in. zakazywał wchodzenia w nocy do stajni i stodoł z otwartym ogniem jak też wprowadzenie straży nocnej w godz. od 9 wieczorem do godz. 4 rano pod karą grzywny 1 kor. w razie nie respektowania przepisów. Tego dnia wydzielono plac z gruntu gminnego dla Antoniego Krzysztofki pod budowę kuźni – 5 kor. wpływu z tego tytułu powiększyło kapitał kasy pożyczkowej²². Wydzielono też plac pod budowę domu Zofii Posala, skierowano sprawę do sądu cywilnego przeciw niesolidnym dłużnikom gminy. W 1904 r. na polecenie c.k. Starostwa miał być ustanowiony w każdej gminie „buhaj licencjonowany”. Rada nie uchwaliła utrzymania buhaja z tej przyczyny, że „gmina jest uboga, liczy tylko około 36 domów mieszkalnych” i nie stać jej na taki wydatek²³. 18 stycznia 1905 r. odbyły się wybory „zwierzchności gminnej”; na kolejną kadencję funkcję naczelnika (wójta) powierzono w głosowaniu jawnym Jędrzejowi Motyce.

Zastępcą został Sebastian Matyja zaś asesorem Jan Stępak. Wiosną 1905 r. Rada zezwoliła mieszkańcom na wybieranie ziemi z areалу gminnego przylegającego do gruntu Tomasza Majchra z Gorliczyny²⁴. W grudniu Rada przyznała Jędrzejowi Kobie, pogorzalcowi, zapomogę w wysokości 30 koron. W marcu 1906 r. na wniosek Marcina Kędziory, pisarza gminnego, w Chałupkach powstała czytelnia gminna Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej. Corocznie, na rzecz tego Towarzystwa gmina jako członek zbioro-

²⁰ Tamże, s. 81.

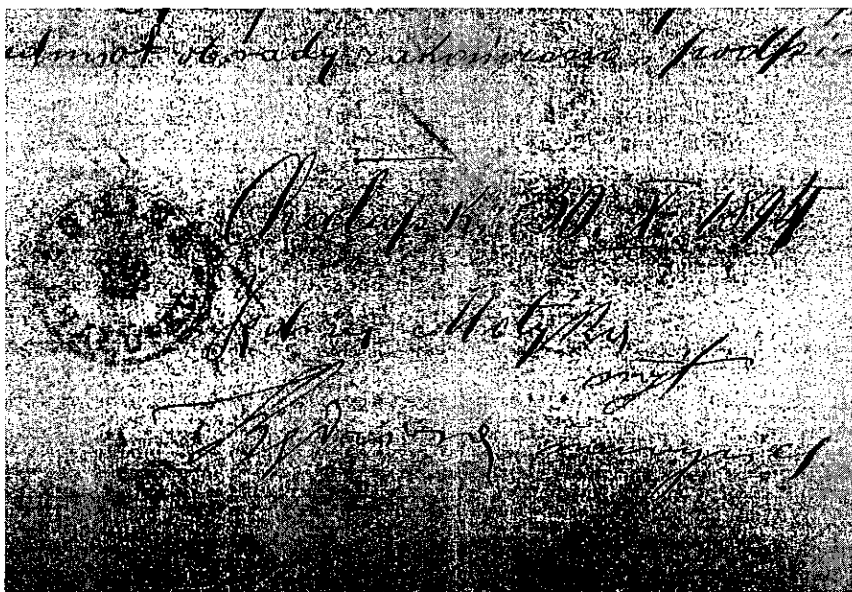
²¹ W roku 1902 w Krakowie np. można było kupić 1 kg słoniny za 1 kor. 45 halerzy, 1 kg masła za 2 kor.32 hal. za: Józef Andrzej Szwagrzyk, Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w., Wrocław 1990, s. 278.

²² Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 90-91.

²³ Tamże, s. 96.

²⁴ Tamże, s.101.

wy opodatkowała się na kwotę 6 koron²⁵. Tego też roku gmina wyasygnowała datek na rzecz ks. dra Stefana Komorowskiego, byłego proboszcza parafii Przeworsk, w czerwcu zakupiono sikawkę gminną, ustalano podatek od sztuki bydła, koni i gęsi (po 60 halerzy).



Fragment Księgi Uchwał Gminy Chałupki 1867-1939. Fot. J. Motyka

12 grudnia tego roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej – temat był jeden: sprawa odłączenia powiatu politycznego przeworskiego od rady powiatowej w Łańcucie i utworzenie odrębnej rady powiatowej w Przeworsku. Rada Chałupek zapowiedziała podjęcie wszelkich kroków dla pozytywnego załatwienia sprawy, z petycją do Sejmu Krajowego włącznie²⁶. W lipcu 1907 r. rozgorzał spór pomiędzy lokalną społecznością a Antonim Ruchałą i Marcinem Ruchałą. Skierowano sprawę do sądu za zajęcie przez nich ok. 200 sążni kwadratowych gruntu wartości 300 koron. Po kilku miesiącach doszło do ugody i Rada gminy zezwoliła Antoniemu i Marciniowi Ruchałom na zakup spornego gruntu za kwotę 200 koron. Kwota zasiłiła konto kasy pożyczkowej. W 1908 r. wydatkowano 200 koron na budowę strażnicy pożarowej, jesienią tego roku wybrano 3-osobową komisję przetargową w celu „przeprowadzenia rozprawy konkurencyjnej” na budowę szkoły; pełnomocnikami gminy zostali: Sebastian Matyja, Sebastian Motyka i Józef Te-

²⁵ Tamże, s. 107.

²⁶ Tamże, s. 113.

lega²⁷. 21 sierpnia 1909 r. sprawa budowy szkoły w Chałupkach ruszyła do przodu – Rada gminy wydzieliła pod budowę parcelę gruntową nr 27 o wymiarach: 100 m dł. i 15 m szerokości. W tymże roku w październiku i grudniu jeszcze dwukrotnie wracał temat placu pod budowę szkoły, za każdym razem z zasobów gminy udostępniano coraz większy areal. Wcześniej, w listopadzie zatwierdzono z budżetu gminnego I ratę tj. 135 koron i 20 halerzy na budowę szkoły. W styczniu 1910 r. gmina rozpoczęła starania w Wydziale Powiatowym o przyznanie koncesji na prowadzenie jednego szynku w Chałupkach. W maju do walki o prowadzenie szynku w gminie stanęli: Michał Ubermann i Hersch Schiffmann. Warunki przedstawione przez Ubermanna (m.in. spełniał wymogi pod względem bezpieczeństwa, obyczaju, przeciwpożarowe, zdrowotne) zadowolili Radę i ta przychyliła się do jego wniosku odmawiając Schiffmanowi. Na budowę szkoły zaciągnięto dług u Jana Stępa, konto zasiły też wpływy z procentu kasy pożyczkowej. 1 czerwca 1910 roku Rada zebrała się by rozpatrzyć prośbę Jędrzeja Motyki; ten zrzekł się funkcji wójta „z powodu starości oraz pozbawienia słuchu”²⁸. Pełnił on swój urząd nieprzerwanie przez blisko 17 lat.

31 sierpnia 1910 r. funkcję wójta przejął Sebastian Matyja, swoje urządowanie rozpoczął od wyboru dwóch reprezentantów i ich zastępców do konstituowania Rady Szkolnej. Członkami Rady Szkolnej miejscowej zostali: Sebastian Matyja i Jan Stępa, zastępcami: Józef Telega i Michał Ubermann. W listopadzie zaś delegowano radnych: Sebastiana Motykę i Józefa Telegę w celu „przeprowadzenia rozprawy licytacyjnej i konkurencyjnej w sprawie budowy szkoły w Chałupkach na dzień 19 listopada 1910 r.”. Do końca 1910 roku Rada m.in. udzieliła pomocy kalece (przyznano 20 koron Janowi Motyce, któremu w jarosławskim szpitalu odjęto nogę), ustaliła pobory dla pisarza i kasjerów gminnych, wybrała delegata na zjazd powiatowy w Łańcucie.

18 stycznia 1911 r. doszło do kolejnych wyborów zwierzchności gminnej; nowym naczelnikiem gminy (wójtem) został Józef Telega, zastępcą Jan Szewczyk a asesorem Sebastian Motyka. Dotychczasowy naczelnik nie zgodził się z wolą radnych i przy następnym protokole gminnym z dnia 6 marca 1911 r. obok jego nazwiska dopisano skrót: n.gm. Ciekawostką jest, że rok później do protokołu z dn. 18 stycznia 1911 r. dopisano uwagę: „powyższy wybór zniesiony rozporządzeniem c.k. Starostwa z dnia 13-2.1912. L.21.275/II”²⁹. Stan swoistej dwuwładzy trwał ponad rok (w podpisach uchwał przy nazwisku Józefa Telegi zaniechano a przy nazwisku Sebastiana Matyji nie zawsze stosowano dopisek „wójt” czy naczelnik gminy).

²⁷ Tamże, s. 122.

²⁸ Tamże, s. 135.

²⁹ Tamże, s. 142.

Sprawa wyjaśniła się dopiero 5 marca 1912 r. po kolejnych wyborach zwierzchności gminnej; ostatecznie spośród 11 radnych naczelnikiem (wójtem) został wybrany Józef Telega (10 głosów), zastępcą Sebastian Matyja (7 głosów) zaś asesorem Sebastian Motyka (11 głosów). Nowe kierownictwo za główny cel obrało zdobycie środków na budowę szkoły. Sytuacja finansowa gminy była w tym okresie bardzo trudna; budżet obciążała 12-tysięczna pożyczka na drenowanie gruntów, stąd też zaciągnięcie kolejnego długu, tym razem na budowę szkoły było niewykonalnym. Wobec nie przyznania przez władze zryczałtowanego zasiłku na inwestycję z funduszu szkolnego krajowego w kwocie 12 tys. koron podjęto 24 czerwca 1912 r. uchwałę o pokryciu z własnych funduszy budowy małej szkółki, o jednoizbowej salce, mieszkaniem dla nauczyciela oraz prymitywnym zapleczem sanitarnym. Stąd też zwrócono się do władz powiatowych w Łąncucie o zgodę na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 1 500 koron i zgodę na spłatę długu w ratach. 24 sierpnia 1912 r. radni upoważnili wójta Józefa Telegę do podpisania kontraktu celem budowy szkoły. Przez następnych kilkanaście miesięcy zajmowano się sprawami mniejszej wagi jak np. ustalano stawkę poboru „pastwiskowego” od sztuki bydła, skarżono do sądu dłużnika gminnej kasy pożyczkowej Marcina Kołodzieja, zajmowano się budżetem, poparto starania Jana Telegi o wydanie koncesji szynkarskiej, rozpatrywano drobne sprawy gruntowe, uchwalono też wpłatę z gminnego funduszu ubogich na rzecz Zakładu im. Dzieciątka Jezus we Lwowie w wys. 200 koron za utrzymanie Marii Telega, zaś brakującą sumę 363 kor. 30 hal. starać się umorzyć lub rozłożyć na raty. 14 maja 1914 r. wybierano 2 członków do rady szkolnej miejscowej; ponownie funkcje te powierzono Sebastianowi Motyce i Józefowi Teledze. Z uwagi na fatalny stan kasy gminnej nie partycypowano w finansowaniu jubileuszu Bolesława Żardeckiego.

W czas I wojny światowej początkowo Rada nie zbierała się, dopiero 5 stycznia 1916 r. rozpatrzono drobne sprawy gminne a 15 maja tegoż roku Rada wyasygnowała na tzw. IV pożyczkę wojenną kwotę 100 koron, w grudniu zaś kolejne 300 koron na tzw. V pożyczkę wojenną. 20 stycznia 1917 r. po raz kolejny wybrano „reprezentantów do rozkładu konkurencji na utrzymanie szkoły miejscowej” – i tym razem zostali nimi Sebastian Motyka i Józef Telega. W trakcie kolejnych posiedzeń zajmowano się ustalaniem gaży pisarza gminnego (80 koron), akuszerki okręgowej (24 korony). 8 października 1917 r. Rada zdecydowała aby z kasy gminnej pożyczkowej z procentów przekazać 1000 koron na budowę budynków gospodarczych szkoły w Chałupkach³⁰. W czerwcu 1918 r. z kasy funduszu ubogich przeznaczono

³⁰ Tamże, s. 167.

25 koron na utrzymanie bursy w Łańcucie i 25 koron na zakup inwentarza szkolnego dla gimnazjum w Przeworsku.

Po odzyskaniu niepodległości w Chałupkach powołano Straż Obywatelską³¹, na komendanta Straży mianowano Sebastiana Matyję, natomiast jego zastępcą został Jakub Fołta. Społeczność gminy czynnie uczestniczyła w życiu politycznym kraju, o czym świadczy m.in. oddelegowanie w dniu 21 czerwca 1919 r. dwóch delegatów na kongres „Piasta” do Warszawy; Chałupki reprezentowali: Sebastian Matyja i Sebastian Motyka³². 26 lipca 1919 r. odbyły się wybory zwierzchności gminnej; spośród 16 radnych naczelnikiem gminy wybrano Sebastiana Matyję, jego zastępcą został Józef Telega, zaś asesorem Franciszek Janusz. Ustępujący wójt, Józef Telega pełnił swój urząd nieprzerwanie przez blisko 7 lat.

Nowa władza gminna uchwałała stawki opłat pastwiskowych, koszty utrzymania akuszerki okręgowej, dotacje na pomoc dla ubogich (w tym koszty pogrzebów), wpłatę na bursę im. Żardeckiego w Łańcucie (100 koron)³³, wybierała reprezentantów gminy do rady szkolnej (Jana Szewczyka i Walentego Śliwę). Wpis z 31 marca 1921 r. informuje m.in. że sadzawkę koło Józefa Stępaka wydzierżawiono Józefowi Teledze na 3 lata z tym, że pierwszy rok zwolniony był z opłat (zachodziła potrzeba zarybienia stawu) w następnych dwóch latach opłaty ustalono po 4 tys. marek pol.³⁴. Obyczajowy watek pojawił się w czasie posiedzenia w dniu 27 maja 1922 r.; po przyznaniu Kazimierzowi Stycule gruntu pod budowę stodoły, rozpatrywano wnioski Sebastiana Motyki, który domagał się „zakazu tańców w budynku szkolnym po przedstawieniach”. Wniosek przyjęto jednogłośnie z powiadomieniem kierowniczką szkoły łącznie. W czerwcu wybierano trzech członków podkomisji szacunkowej dla podatku dochodowego na rok 1922 oraz ich zastępców. Zostali nimi odpowiednio: Sebastian Motyka, Jakub Fołta i Walenty Śliwa z zastępcami: Józefem Telegą, Józefem Walamusem i Mateuszem Lisem. W sierpniu zatwierdzono członków obwodowej komisji wyborczej celem wyborów do Sejmu i Senatu. Uchwały z 1923 r. dotyczyły m.in. zezwolenia

³¹ Z każdego domu delegowano po jednym przedstawicielu, stąd liczebność Straży Obywatelskiej w Chałupkach można określić z dużym prawdopodobieństwem na 40-45 osób.

³² Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 173.

³³ Jakkolwiek w odrodzonej Rzeczypospolitej podstawową, urzędową walutą od 1918 r. była już tzw. marka polska to często w rozliczeniach stosowano jeszcze koronę austriacką, która na terenie byłego zaboru austriackiego była prawnie dopuszczonym środkiem płatniczym aż do 1924 r. Stosunek marki polskiej do korony w 1919 roku wynosił jak 1:2.

³⁴ W czerwcu 1921 r. litr mleka pełnego kosztował 80 mk. pol., 1 kg chleba żytniego 75 mk. pol., 1 kg cukru 320 mk. pol. Za Józefem A. Szwagrzykiem, Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w. Wrocław 1990, s. 296.

dla Józefa Mroszczyka na budowę kuźni u styku dróg biegnących w kierunku Przeworska i Gorliczyny, zakazano Jakubowi Chruścielowi budowy chlewu, który postawił na pastwisku gminnym (zmuszony był go rozebrać), opłat pastwiskowych (po 30 000 marek polskich od gęsi i 20 000 mk od koni i krów³⁵). 30 marca 1924 r. radni ustalili wynagrodzenie dla funkcjonariuszy gminnych; wójt miał otrzymywać pensję w wysokości 30 zł, jego zastępca 6 zł, pisarz gminny 70 zł a policjant 10 zł³⁶. W czerwcu gmina musiała zająć stanowisko, gdzie ma być wybudowany nowy most na Sanie: czy w Ubieszynie czy w Leżachowie. Chałupki opowiedziały się za Leżachowem, ponieważ przemawiały za tym względy praktyczne, tj. łatwiejsze połączenie z Sieniawą a także krótszy dojazd do lasów sieniawskich, w których mieszkańcy pozyskiwali drewno³⁷. W tymże roku m.in. jeszcze ustalano kwoty podatku, stawki opłat pastwiskowych, nie przyznano subwencji na małopolski związek strażacki, gdyż „w gminie nie ma straży pożarnej”. W styczniu 1925 r. m.in. podjęto decyzję o utworzeniu warty gminnej. Sprawować ją miały „dwójki” gospodarzy według zasad ustalonych przez naczelnika gminy. 15 lutego 1925 r. zdecydowano o wycięciu topól przy figurze, sprzedaż drewna, a uzyskane z tego tytułu fundusze powiększone o wpłaty mieszkańców przeznaczyć na budowę nowej, murowanej figury (kapliczki). Dwa tygodnie później wybrano sześciuosobowy Komitet budowy figury (kapliczki) w składzie: Sebastian Matyja, Jan Szewczyk, Sebastian Motyka, Franciszek Janusz, Józef Walamus, Franciszek Sławiński³⁸.

Mieszkańcy przysiółka Chałupki Gorliczyńskie (potocznie zwanego Szewnią) a należącego do gminy Gorliczyna, od lat czynili starania by został on przydzielony do Chałupek. 22 marca 1926 r. rada Chałupek pozytywnie zareagowała na propozycję takiej fuzji³⁹. Przeważały względy praktyczne, z Szewni do macierzystej gminy było ok. 6 km, a do granicy Chałupek kilkadziesiąt metrów np. wiele dokumentów dla tego przysiółka przechodziło przez Chałupki, poczta, a dzieci z Szewni chodziły do szkoły tam gdzie było im najbliżej⁴⁰. Kilka dni później wybuchł kolejny spór o kładkę na potoku; tym

³⁵ Daje tu o sobie znać szalejąca w tym czasie hiperinflacja; np. w lutym 1923 r. w Radomsku jajko kosztowało 2500 mk. pol., 1 kg mięsa wieprzowego 8000 mk. pol., 2 kg chleb 2600 mk. pol. Za Józefem A. Szwagrzykiem, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.* Wrocław 1990, s. 296.

³⁶ Pobory ustalono już w nowej walucie (złotych), pomimo, że nowy pieniądz wprowadzono do obiegu w połowie kwietnia 1924 r.

³⁷ *Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939*, s. 195.

³⁸ Tamże, s. 200.

³⁹ Tamże, s. 203.

⁴⁰ Niestety, władze Gorliczyny piętrzyły liczne trudności, nie chciały zgodzić się na sanację Szewni, o czym mówią kolejne zapisy z 18 marca 1933 r. *Księga Uchwał wsi*

razem obwiniano Walentego Cidylę o jej zepsucie. Sprawę rozstrzygano w przeworskim starostwie, jako że dotyczyła prawa wodnego. 27 czerwca 1927 r. wybrano nowe władze gminy; naczelnikiem nadal pozostał Sebastian Matyja, na jego zastępcę wybrano Józefa Stępak, funkcję asesora powierzono ponownie Sebastianowi Motyce. We wrześniu odbyły się kolejne wybory; gminnymi kasjerami zostali Sebastian Motyka i Józef Stępak, do Komisji Rewizyjnej weszli: Eugenia Tatomirowa, Franciszek Janusz i Jan Szewczyk, do Komisji Budowlanej: Józef Stępak, Józef Ochrya i Mateusz Lis, do Komisji Sanitarnej: Józef Mroszczyk i Józef Stycuła⁴¹. W grudniu tegoż roku członkami Komisji Wyborczej do Sejmu i Senatu zostali: Sebastian Matyja, Eugenia Tatomirowa i Sebastian Motyka (zastępcy członków to: Józef Stępak, Jan Szewczyk i Józef Walamus). W lutym 1928 roku gmina przyjęła do realizacji regulamin Starostwa w Przeworsku dotyczący czystości i porządku; zdecydowano, że budowa studni i wychodków ma być zakończona do 1 grudnia tego roku⁴². W marcu 1928 r. realizując zalecenia Ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych na tzw. „ocenicieli padłych sztuk” wybrano Jana Szewczyka i Sebastiana Motykę. W późniejszych miesiącach radni zajmowali się m.in. sprawą odbudowy rowów odwadniających, postulowali do władz wojewódzkich i centralnych o zlikwidowanie zależności od powiatu łańcuckiego i przekazanie pełnej samodzielności powiatowi przeworskiemu, uchwalili przystąpienie do naprawy drogi przecinającej wieś pomiędzy Jagiełłą, a Przeworskiem, po akcji odczytowej nt. mechanizacji rolnictwa rada wyraziła gotowość zakupu gminnego siewnika⁴³. Z nowym, 1929 rokiem pojawiła się m.in. potrzeba wytyczenia kolejnej drogi komunikacyjnej w kierunku Jagiełły, pozytywnie zaopiniowano zgodę na przyłączenie gminy do okręgu sanitarnego w Przeworsku, negatywnie załatwiono prośbę o finansowe wsparcie budowy ludowego domu ratowniczego we Lwowie uzasadniając to tym, że „jako gmina najmniejsza w powiecie i najuboższa nie może wystarczyć na pokrycie swoich najpotrzebniejszych wydatków”⁴⁴. Wiosną 1930 r. ustalono dla mieszkańców Chałupki tzw. szarwark (przymusową, darmową pracę na rzecz gminy) w wymiarze 35 dni pieszych lub 11 dni konnych, z możliwością zamiany na opłatę według stawek: 1 dzień pieszy równał się 2 zł, 1 dzień pracy parą koni 8 zł, zaś 1 dzień pracy jednym koniem 4 zł.

Chałupki 1867-1939, s. 251 tak, więc jeszcze w 1933 r. przysiółek ten administracyjnie nadal należał do Gorliczyny.

⁴¹ Tamże, s. 211.

⁴² Pomimo, że w samej księdze nie występuje, to w tymże roku stosowano na dokumentach gminnych kolejny, trzeci już wzór pieczęci bardzo zbliżony do poprzedniego, ale o większej średnicy, tj. 36 mm.

⁴³ Do transakcji nie doszło z prozaicznej przyczyny: braku środków finansowych w gminnej kasie; Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 221.

⁴⁴ Tamże, s. 227.

Latem rada powiatowa zaoferowała wsi dostawę trucizny na myszy; zwierzchność gminna zgodnie odmówiła, argumentując to tym, że z gryzoniami radzą sobie doskonale miejscowe koty. Jesienią m.in. wybierano członków do obwodowej komisji wyborczej, zanegowano kolejny pomysł władz o przyłączeniu Chałupek do okręgu sanitarnego w odległej Tryńczy, powołano trzyosobową Komisję Opieki Społecznej (Sebastiana Motykę, Józefa Stępaka i Jana Szewczyka). W 1931 r. m.in. zakazano jeżdżenia po gminnym pastwisku (pod karą grzywny od 2 do 5 zł), pertraktowano z Zarządem Lasów Ordynacji Przeworskiej w Zmysłówce w sprawie czynszu za zgodę na polowania na gminnym terenie (2 sęgi drewna z przeznaczeniem na ogrzewanie szkoły), przygotowano skargi sądowe przeciw dłużnikom gminy: Franciszkowi Majowi, Janowi Ruchale i Herschowi Schiffmannowi. Rok 1932 nie obfitował w uchwały, m.in. ustalano kolejne szarwarki (40 dni pieszych lub 10 konnych), dokonano wyborów uzupełniających do składu Rady; dokoopowano Jana Szewczyka, natomiast w miejsce podeszłego wiekiem Sebastiana Motyki wybrano Józefa Kołodzieja, na „ogładcza ciał pośmiertnych” wybrano Jana Szewczyka, ustalano podatki i opłaty gminne. W roku następnym m.in. uchwalono kolejność dostarczania podwód na potrzeby gminne i publiczne (państwowe). Spór Chałupek z Gorliczyną o przysiółek Szewnia wybuchł ze zwiększoną siłą, rada domagała się m.in. wpłat z gminy Gorliczyna na utrzymanie szkoły w Chałupkach⁴⁵. Trudności finansowe musiały być spore, ponieważ wiele kolejnych uchwał dotyczyło spraw podatkowych, opłat i ściągальności należności od dłużników gminy.

W 1934 r. wchodziła w życie kolejna reforma administracyjna kraju⁴⁶; gmina Chałupki miała stracić samodzielność i być włączona do gminy zbiorowej w Przeworsku. Rada uchwałą nr 2 z dnia 19 stycznia 1934 r. zgodziła się na połączenie. W kolejnej uchwale z tego dnia (nr 3) ustalono granice gminy jako przyszłej gromady, ale pod warunkiem uwzględnienia przez władze centralne wieloletnich starań mieszkańców przysiółka Szewnia o włączenie ich w granice Chałupek⁴⁷. Z kolei, w obliczu planów likwidacji powiatu przeworskiego społeczność Chałupek wystosowała do władz protest – petycję z podpisami mieszkańców całej gminy⁴⁸ w obronie Starostwa. Chociaż przekształcenie gminy Chałupki w gromadę z dniem 14 lipca 1934 r. stało się

⁴⁵ Argumentowano to m.in. tym, że połowa uczących się dzieci pochodzi z Szewnia. Tamże, s. 251.

⁴⁶ Po wejściu w życie Ustawy z dn. 25 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego; Dz.U.R.P., 1933 r., nr 35, poz. 294 oraz po wprowadzeniu w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 lipca 1934 r. powiat przeworski został podzielony na 5 gmin, na które składały się mniejsze jednostki – gromady oraz dwa miasta.

⁴⁷ Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 261.

⁴⁸ Tamże, s. 262.

faktem, w kolejnych protokołach pisarz gminny (gromadzki?) nadal wpisywał przy nazwisku Sebastiana Matyji słowo „wójt” a w odniesieniu do samorządu określał go jako „gminny”. Tak było do końca marca 1935 r. (wpis na stronie 270). O tym, że trwanie w dawnym układzie było nieprawidłowością, zdaje się świadczyć zapis z kolejnej, 271 strony, w którym to podaje się, że wybory członków rady gromadzkiej odbyły się 31 października 1934 r. a dnia 7 grudnia 1934 r. wybrano nowe władze Chałupek w osobach: Jana Szewczyka jako sołtysa i Jana Flaka – podsołtysa⁴⁹. Podsumowując ten okres w dziejach wiojski okazuje się, że Sebastian Matyja pełnił funkcję wójta gminy łącznie przez 15 lat⁵⁰.

W kilku następnych protokołach obok sołtysa Jana Szewczyka Sebastian Matyja określany jest czasem przez protokolanta jako, „podwójci” ale później zaniechano tego, stąd przypuszczenie, że był to bardziej zwrot grzecznościowy niż określenie pełnionej funkcji⁵¹. W 1935 r. odbyło się tylko jedno posiedzenie Rady Gromadzkiej; przyjęto wtedy regulamin obrad gromadzkich i uchwalono opłatę pastwiskową i budżet na 1935/36 r. W styczniu 1936 r. m.in. wybrano w gromadzie Komisję Rewizyjną, w której skład weszli: Franciszek Sławiński, Andrzej Kołodziej i Franciszek Janusz. Drugie i zarazem ostatnie w tym roku spotkanie Rady odbyło się we wrześniu. Oprócz spraw finansowych związanych z opłatami gminnymi, przedłużenia czasu dzierżawy polowań w zamian za uzyskanie od Ordynacji Przeworskiej nadziałów drewna Rada Gromadzka zdecydowała się za budową w Chałupkach Domu Gromadzkiego. W kwietniu 1937 r. zdecydowano, by ze względu na brak funduszy w kasie gromadzkiej nie budować nowej „remizy”, tylko poprawić dotychczasową. W październiku odżyły stare animozje w stosunku do gromady gorliczyńskiej; na wniosek wójta gminy wiejskiej Przeworsk by gromada Chałupki wyremontowała okna w szkole, radni z Chałupek skierowali go w tej sprawie do sołtysa Gorliczyny. Z początkiem 1938 r. wybierano 3 członków do Komitetu Opieki Społecznej, uchwalano pomoc dla najbiedniejszych. W czerwcu doszło do zamiany placów pomiędzy gromadą a Herszlem Schiffmannem, Dawidem Hirschnere i Eltą Hirschner (współwłaścicielami placu nr 13) – na nowym miejscu izraelici zamierzali wybudować dom.

21 listopada 1938 r. Gromada Chałupki stanęła przed wielką szansą; firma „Pionier” ze Lwowa zwróciła się do samorządu wsi z prośbą o wy-

⁴⁹ Obaj sołtysi wchodzili w skład 14-osobowej Rady Gromadzkiej, wybrano też 6 zastępców radnych; tamże, s. 271.

⁵⁰ Do „stażu” wójtowskiego S. Matyji można zaliczyć kilkuniesięczne sprawowanie urzędu w drugiej połowie 1910 r.

⁵¹ W przypadku gromady, po 1934 r. w samorządzie funkcjonowali jedynie: sołtys i zastępca sołtysa.

dzierżawienie tzw. praw naftowych. Kontrakt zawarty na 25 lat (z prawem przedłużenia o kolejnych 25 lat) obejmował teren całej gromady. Firma „Pionier” nabywając „prawa naftowe” zobowiązała się finansować program badań geologicznych a także w razie potrzeby geofizycznych nie tylko dla gromady Chałupki, ale całego powiatu przeworskiego. W razie natrafienia na złoża ropy naftowej lub gazu ziemnego nadające się do eksploatacji firma miała opracować dla tych terenów plan wierceń. Późniejsza eksploatacja złóż miała przynosić konkretne dochody właścicielom terenu (zarówno indywidualnym jak też gromadzie), np. jednorazowa opłata o łącznej wysokości 15 zł od każdego morga gruntu z chwilą podpisania kontraktu z właścicielem, „Pionier” obowiązywał się do zapłacenia od każdego otworu wiertniczego 150 zł z chwilą rozpoczęcia stałej eksploatacji, firma miała płacić corocznie za używanie gruntu zarówno pod budynki jak też urządzenia kopalniane (po 5 gr za każdy metr powierzchni) a jeśli dane odwierty będą przynosić dochód, to stawka opłat za używanie gruntu wzrosłaby dwukrotnie. Za wykorzystanie gruntów pod przewody elektryczne, rurociągi, transportery itp. Firma zobowiązała się płacić po 5 gr w stosunku rocznym za każdy metr bieżący wykorzystanego terenu. Właściciel gruntu na mocy zawartego kontraktu stawał się zarazem współdziałowcem przy podziale zysku z produkcji ropy i zbywanych gazów – w pierwszym okresie właściciel działki przynoszącej dochód miał otrzymywać 6 % zysku (brutto), w razie przedłużenia dzierżawy o kolejnych 25 lat stawki miały wzrosnąć. Firma „Pionier” zobowiązywała się (po wcześniejszej wycenie) pokryć wszelkie szkody górnicze i związane z eksploatacją⁵². Do utworzenia drugiego „Kuwejtu” pod Przeworskiem nie doszło, wkrótce wybuchła wojna, która na długie lata przekreśliła wszelkie plany. W ostatnim, tragicznym 1939 roku rada zbierała się tylko dwukrotnie celem załatwiania drobnych, bieżących spraw. Ostatni wpis nosi datę 11 marca 1939 r.; m.in. dotyczył ściągalności opłat od opornych dłużników. Przyjmując, że władza sołtysa wygasła dopiero z chwilą wybuchu II wojny światowej, Jan Szewczyk pełnił tę funkcję nieprzerwanie przez niespełna 5 lat.

Chałupki są wsią młodą, w roku 1599 jak wynika z dokumentów określających granice sąsiedniej miejscowości Ujeźny jeszcze nieznaną⁵³, a jej dzieje są dla badaczy ciągle nie zapisaną kartą. Przez wieki obszar dzisiejszej wioski należał do Przeworska. Kiedy w 1650 r. leżące na Przedmieściu Przeworskim pastwisko miejskie koło pól gorliczyńskich zwane Świnimost zamieniono na rolę, zaczęto budować tam pierwsze domy⁵⁴. Zagospodarowane Przedmieście, (Świnimost, Chałupki) funkcjonowało jako część miasta przez

⁵² Księga Uchwał wsi Chałupki 1867-1939, s. 289-292.

⁵³ Franciszek Młynek i Józef Benbenek, Przeworsk i okolice, Warszawa 1960, s. 87.

⁵⁴ Aleksy Gilewicz, Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu (w:) Siedem wieków Przeworska, red. Antoni Kunysz, Rzeszów 1974, s. 62.

90 lat do czasu, kiedy to w 1740 r. dobra przeworskie podzielono między ks. Antoniego i Stanisława Lubomirskich oraz Laurentynę Lubomirską, która otrzymała Przedmieście Przeworskie, występujące tu jako wieś Chałupki oddzielone od miasta⁵⁵. Władze Przeworska nie bardzo chciały pogodzić się z odebraniem mu Przedmieść (w tym i Chałupek), dlatego w 1786r. pisarz miejski Ćwikliński wysłał pod adresem ówczesnych władz uzasadnienie praw miasta do terenów i osad, które straciło miasto od XIV do XVIII wieku, podając też wykaz krzywd i bezprawii popełnionych przez właścicieli⁵⁶. Konflikt ten od 1786 r. ciągnął się do 1900 roku jako proces między miastem a właścicielami (Lubomirskimi). W 1921 r. część oderwanych terenów, (ale bez Chałupek, które nadal pozostają odrębną jednostką administracyjną) ponownie włączono w granice miasta Przeworska.

Odnalezienie po latach dokumentu samorządu lokalnego, obejmującego okres od czasu tzw. autonomii galicyjskiej aż do wybuchu II wojny światowej ma dla badaczy niebagatelne znaczenie; pozwala dokładniej poznać formowanie się struktur władzy wiejskiej, zakres problemów jakimi na przestrzeni dziesiątków lat zajmował się samorząd Chałupek, jak też częściowo zrozumieć sposób gospodarowania mieniem społecznym, a nawet obyczaje mieszkańców. Synteza zawartości Księgi Uchwał Chałupek w znacznym stopniu ułatwi także proces badawczy nad historią przeworskich przedmieść.

⁵⁵ Tamże, s. 89

⁵⁶ Tamże, s. 62

The Book of Resolutions – not-known document of the local government from the years 1867-1939 concerning the village of Chałupki nearby the town of Przeworsk

After 1772 vast part of Poland had been ruled by the Emperor of Austria – the inhabitants of the annexed territories got included into a foreign country structure under duress. The invaders' authorities introduced the new administrative deal; the most essential changes took place in the turn of the years 1866 and 1867. The basic unit of territorial division (so called autonomous) had become a commune (either town or village – type) or a manor area. Town communes elected authorities – councils with the executive institutions like Town Offices with a Secretary or Managing Director as a head and similarly, in the village communes a Village Council was elected and these consequently – village authorities with the commune chief as the most important person. Village communes did not run any offices, a commune scribe substituted for a secretary; the decision that had been taken were recorded in special files called Books Of Resolutions.

Unfortunately the Book of Resolutions of Chałupki village had been lost – (as it seemed beyond recall) – during the Second World War. Not until 2002 it was found during a quest made in this nearby-Przeworsk village in one of the farms.

The book itself despite having the canvas on the covers destroyed, the block of pages loosened and lacking the leather spine is in a relatively good state. A strip of paper 4 cm width is missing in pages 2 and 3 as well as a piece of page (66 and 67) unfortunately with the loss of the text. Despite the above the contents of the book is preserved. It contains 295 numbered pages of lined paper size 35x22 cm, covered with handwriting.

The first inscription explains which was the result of elections to the Commune Council and Commune Management that took place on 20 February 1867 under command of the CK government official Mr. Woźniak whilst the last entry comes from March 11, 1939. The Book contains resolutions taken within 72 years and dealing with the most essential matters such as: local governments elections, the commune budget, the rate of taxes, managing commune's properties, investments. There are also resolutions concerning contentious issues between the commune and its inhabitants, quite a lot of place is taken by resolutions concerning social affairs, but there are also some resolutions of a more external character such as concerning the territorial division or political and parliamentary ballots.

Chałupki is a relatively new village, the first notices recognizing it as a suburb of Przeworsk come from 1650, but Chałupki itself became an independent administrative area in 1740. Having been regained after years, this document covering the period of so called Galician Autonomy until the outbreak of the Second World War lets us know how the structures of the village authorities had been formed, what range of problems was the management of Chałupki dealing with through the years, and also partly understand the way of managing commune property and even the habits of inhabitants. The synthesis of the book's contents will remarkably facilitate the research on the history of the suburbs of Przeworsk.

Stanisław Dobrowolski
(Rzeszów)

Z DZIEJÓW BIURA INFORMACJI I PROPAGANDY ARMII KRAJOWEJ W OBWODZIE TOMASZÓW LUBELSKI

Początki organizacji konspiracyjnej w Okręgu „Lublin” związane są z osobą Stefana Lelka, który od dowódcy Armii „Lublin” gen. Tadeusza Piskora 21 września 1939 r. otrzymał polecenie podjęcia działań w tym kierunku. Po kilku dniach jego grupa weszła w skład Organizacji Orła Białego, a ta, po wizycie Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, do nowej, ogólnokrajowej organizacji – Służba Zwycięstwu Polski. Ta ostatnia przekształcona została wkrótce w Związek Walki Zbrojnej, a ten ostatecznie w Armię Krajową. Dowódcą wojskowym w Okręgu „Lublin” był początkowo Józef Spychalski, a następnie Tadeusz Pełczyński. Po nim kierownictwo objął Ludwik Bittner, a najdłużej organizacją dowodził Kazimierz Tumidajski¹.

Działalność konspiracyjna w okręgu była oparta na przedwojennym podziale administracyjnym. Początkowo struktura oparta była na obwodach, wśród których znajdował się także Tomaszów Lubelski. Od wiosny 1941 r. Okręg „Lublin” podzielono na 3 inspektoraty – „Północ” (obwody Biała Podlaska, Łuków, Radzyń Podlaski i Włodawa), „Środek” (Chełm, Janów Lubelski, Lubartów, Lublin i Puławy) i „Południe” (Biłgoraj, Hrubieszów, Krasnostaw, Tomaszów Lubelski i Zamość). W drugiej połowie 1941 r. utworzono inspektorat rejonowy „Puławy” oraz zmieniono nazwy obwodów dokonując przy tym przesunięć obwodów w ramach poszczególnych inspektoratów. Wiosną 1942 r. w Okręgu „Lublin” działały inspektoraty „Lublin”, „Chełm”, „Puławy”, „Radzyń” oraz „Zamość”. W skład tego ostatniego wchodziły obwody „Zamość”, „Tomaszów Lubelski”, „Biłgoraj” i „Hrubieszów”.

¹ I. Caban, Okręg Lublin Armii Krajowej (w:) *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, pod red. K. Komorowskiego, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 75-97.

Obwód Tomaszów Lubelski był zaliczany do średniej wielkości pod względem liczby zaprzysiężonych członków².

W obwodzie tomaszowskim komendantami byli kolejno: od jesieni 1939 do maja 1940 Stefan Rybicki, do grudnia 1940 Dionizy Dresler, do listopada 1941 Tomasz Skarzyński, do maja 1942 Bolesław Choromański, a po nim do końca okupacji niemieckiej Wilhelm Szczepankiewicz³. Zdaniem J. Markiewicza w obwodzie było sześć rejonów⁴, ale prezentowany dokument wymienia ich siedem. Jako siódmy rejon określa się oddziały dywersji bojowej⁵.

Jednocześnie wraz z ogólnokrajową organizacją wojskową powstawała komórka, która miała zajmować się propagandą oraz informacją polityczną. Polecenie tworzenia takiego pionu otrzymał Tadeusz Kruk-Strzelecki i w początkowym okresie był on różnie nazywany – Oddział Polityczny, Oddział Polityczno-Propagandowy, Wydział Polityczny, Biuro Informacyjno-Propagandowe, Referat Propagandy. Od wiosny 1940 r. pojawia się nazwa Biuro Informacji i Propagandy (BIP), która utrzymała się do końca wojny. Biuro to podlegało bezpośrednio dowódcy Armii Krajowej. Na czele BIP-u stał Szefer BIP, którym przez większość okresu wojny był Jan Rzepecki. Podlegały mu okręgowe BIP-y, tym zaś BIP-y inspektoratów. Ostatnim szczeblem były BIP-y obwodów, choć, jak wynika z przedstawionego dokumentu, organizowano także struktury rejonowe. Na szczeblu okręgów pod względem służbowym podlegały one komendantom okręgów, a pod względem merytorycznym uzależnione zostały od Szefa Biura Informacyjno-Propagandowego Komendy Głównej Armii Krajowej⁶.

Dział propagandy, według sformułowań powojennych, miał za zadanie:

- utrzymanie w społeczeństwie wiary w ostateczne zwycięstwo i wyrobienie postawy oporu i walki,
- wychowanie żołnierza w duchu obywatelsko-państwowym oraz pielęgnowania cnót żołnierskich,
- zwalczanie głównych tendencji propagandy wrogiej.

Cele te osiągnąć:

- przez rzetelne informowanie o położeniu międzynarodowym oraz o przebiegu działań wojennych, ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskich oraz polskiego wysiłku wojennego;

² Tamże.

³ J. Markiewicz, *Nie dali ziemi skąd ich ród*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1967, s. 268.

⁴ Tamże, s. 268.

⁵ *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa w Obwodzie Tomaszów Lubelski. Relacje, wspomnienia, dokumenty*, oprac. I. Caban, OW „Czas”, Lublin 1997, s. 9-46.

⁶ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Pax, Warszawa 1987, s. 17, 25.

- przez informowanie o sytuacji w całym kraju, o stanowisku czynników kierowniczych (Rządu, władz Polski Podziemnej) w sprawach bieżących oraz o zamiarach wroga;
- przez ogłaszanie postanowień, zarządzeń i orzeczeń władz Polski Podziemnej (uchwały, deklaracje, komunikaty z akcji bojowych, wyroki itp.);
- przez omawianie zagadnień o znaczeniu ogólnonarodowym (np. postawy wobec wroga), ogólnopolskim (np. sprawy jednności narodowej, problemów mniejszości terytorialnych, stosunku do innych krajów, demokracji społecznej itp.) lub wychowawczo-wojskowym (kształcenia odwagi, przestrzegania zasad konspiracyjnych itp.).⁷

W Okręgu Lublin działalność BIP była słabsza od tej, jaką prowadzono w Warszawie czy Krakowie. W pierwszej kolejności nie było stałego pisma okręgowego. Lukę tą wypełniały przede wszystkim gazetki obwodowe. W Okręgu Lublin BIP został zorganizowany na przełomie 1940/41 r. Wśród jego kierowników znani są Wacław Gralewski i Jan Roliński. Najstarszym pismem konspiracyjnym, które ukazywało się w okręgu były „Wiadomości Radiowe” wydawane już w 1939 r. w Krzeszowie koło Biłgoraja i dotrwały do końca okupacji niemieckiej⁸.

Struktura BIP w Okręgu Lublin ciągle się rozwijała i przekształcała i praktycznie do zakończenia wojny nie została w pełni zrealizowana⁹.

BIP-y okręgów i obwodów spełniały rolę wykonawczą i odgrywały bardzo dużą rolę w kształtowaniu postawy społeczeństwa polskiego w okresie okupacji. Wydawane przez nie pisma miały bowiem większy wpływ na miejscową ludność, docierały do większej liczby odbiorców, niż przychodząca z Warszawy w niewielkiej liczbie egzemplarzy prasa centralna (głównie Biuletyn Informacyjny). Zresztą BIP KG AK zalecał, aby w każdym obwodzie wydawano miejscowy organ BIP-u, niezależnie od prasy przychodzącej z centrali czy też okręgu¹⁰.

O ile dość dobrze znana jest struktura i działalność BIP-u na szczeblu krajowym i okręgowym, o tyle brak materiałów uniemożliwia często rekonstrukcję działań na szczeblu obwodu czy też rejonu.

Znana jest bliżej instrukcja dla BIP-ów w rejonie Biłgoraja. Do zadań rejonowego BIP-u należało prowadzenie nasłuchu radiowego, przekazywanie wiadomości radiowych, kolportaż pism, gromadzenie odezw, ulotek niemieck-

⁷ Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej, t. III, Armia Krajowa, Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, Warszawa-Londyn 1999, s. 276.

⁸ G. Mazur, dz. cyt., s. 217.

⁹ I. Caban, Z. Mankowski, Związek Walki Zbrojnej I Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1968, s. 97-98.

¹⁰ G. Mazur, dz. cyt., s. 173.

kich, ukraińskich i polskich, gromadzenie dokumentacji fotograficznej i opisywanie działalności Niemców i Ukraińców, rejestracja aktów sabotażu, publikowanie wyroków sądów oraz badanie nastrojów ludności¹¹.

W zespole Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych¹² w Archiwum Państwowym w Rzeszowie przechowywane są oryginalne dokumenty poświęcone działalności Armii Krajowej. Poważną część zgromadzonych materiałów stanowią dokumenty Obwodu Tomaszów Lubelski, które znalazły się w tym zespole najprawdopodobniej w wyniku działań sił bezpieczeństwa w rejonie Narola po II wojnie światowej. Tam bowiem często przebywało dowództwo tego obwodu, działały oddziały partyzanckie i była przechowywana część archiwum obwodu. Dziś trudno ustalić jaka część tego archiwum znajduje się w Rzeszowie.

Dokumenty te jednak nie stanowią jednolitego układu w części zespołu poświęconego Armii Krajowej, a są przemieszane z innymi, które odnoszą się do Podokręgu Rzeszów, stąd często trudno je zidentyfikować.

Wśród nich należy wyróżnić meldunki sytuacyjne, rozkazy dowództwa, sprawy personalne, propozycje awansów (ale jedynie według pseudonimów), wykazy członków Armii Krajowej, którzy zginęli w czasie wojny

W tymże zespole przechowywany jest dokument zatytułowany „Szkic historyczny działalności Biura Informacyjno-Propagandowego Obwodu Tomaszów Lubelski”, który jest bardzo ważnym przyczynkiem do tej formy działalności w okresie okupacji na terenie Okręgu „Lublin”. Tym bardziej jest to dokument interesujący, że został sporządzony tuż po wojnie przez kierownika obwodowego BIP-u Stanisława Świeżawskiego ps. Rosomak, Odwet, Motor.

Najprawdopodobniej jest to sprawozdanie z okresu wojny.

Autor dokumentu spisał go na ośmiu stronach papieru w formacie A4. W sprawozdaniu używał zazwyczaj pseudonimów, choć w kilku wypadkach pojawiają się nazwiska, ale tylko wtedy, gdy chodzi o osoby, które poniosły śmierć w okresie wcześniejszym. Nie wszystkie pseudonimy udało się zidentyfikować. Autor opatrzył dokument także przypisami, w których wyjaśniał niekiedy rolę, jaką spełniała dana osoba w strukturach konspiracji czy też w jakim momencie i okolicznościach poniosła śmierć. Zostały one ujednolicone w ten sposób, że nadano im formę odnośników oznaczonych kolejną literą alfabetu. Natomiast przypisy cyfrowe zostały sporządzone przeze mnie w czasie przygotowywania dokumentu do publikacji.

¹¹ I. Caban, Z. Mankowski, dz. cyt., s. 99.

¹² APRz, Arch. WUSW, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, k. 208-216.

Szkic historyczny działalności Biura Informacyjno-Propagandowego Obwodu Tomaszów Lubelski

O r g a n i z a c j a

W dniu 28 stycznia 1942 roku Komendant Obwodu „Wilk”^a przystąpił do organizowania działu propagandowego na terenie Obwodu Tomaszów Lubelski (miał wówczas numer kolejny 32). Dział ten na szczeblu Obwodu nazywał się Referatem Cywilnym (Kryptonim miał „Hiena”, następnie „Rakieta”), na szczeblu zaś rejonów, gmin i gromad utworzone zostały komitety propagandy. Od połowy 1943 roku te same Komórki nazwano biurami informacyjno-propagandowymi (w skrócie BIP) z dodatkiem: Obwodowy, rejonowy itd.

Podział terenowy obejmował 7 rejonów pokrywających się z podziałem sieci wojskowej, w obrębie zaś każdego rejonu utworzono komórki gminne, obejmujące z kolei komórki gromadzkie.

Organizacja sieci trwała czas dłuższy i kilkakrotnie skutkiem aresztowań a zwłaszcza wysiedlenia, musiano wszystko od początku montować.

Zasada zupełnej odrębności sieci propagandowej od wojskowej, mimo usiłowań podjętych w tym kierunku, w myśl otrzymywanych poleceń z góry, nie dała się w zupełności przeprowadzić. Z jednej strony nie można było zrezygnować z aktywnej współpracy członków organizacji mających równocześnie przydział bojowy, z drugiej strony wskazanym było całymi okresami czasu ograniczyć do minimum ruch kurierski na terenie o ludności narodowo mieszanej, co pociągnęło za sobą konieczność korzystania z jednej sieci organizacyjnej. Komenda Obwodu poszła po linii wskazanej sytuacją życiową Obwodu, nie zaniedbując przy tym stałego dążenia do całkowitej odrębności obu sieci. W połowie 1943 roku praca kuriersko-kolportażowa została niemal w całości przejęta przez Wojskową Służbę Kobiet (W.S.K.).

D z i a ł a l n o ś ć

Od początku Referat Cywilny (BIP) stał na stanowisku, że jest wyłącznie organem wykonawczym Komendy Obwodu i działa tylko na rozkaz.

a. Następny pseudonim Komendanta brzmiał Łoś, po czym miały miejsce dalsze zmiany. Kolejno na: Bajko, Żubrówka wreszcie „Drugal”¹³, który się ostatecznie utrzymał.

¹³ Wilhelm Szczepankiewicz. Komendantem był wówczas Bolesław Choromański.

Głównym zadaniem było rozprowadzanie w terenie nadeszłej bibuły propagandowej, wydawanie odezw i poleceń dla ludności, udzielanie wskazówek niższym komórkom propagandowym dla ustnej propagandy, zbieranie funduszy na cele organizacyjne^b. Potrzebnego sprzętu technicznego nie było, a zdobycie go przedstawiało znaczne trudności ze względu na lokalne warunki. Nie pracowano bowiem w mieście powiatowym, jak to zwykle w innych obwodach bywało, a na głębokiej wsi o ludności mieszanej. Odezwy i rozkazy pisane były ręcznie przez kalkę, więc wykonywane były sposobem prymitywnym i wymagającym znacznej ilości czasu.

Pierwszą odezwę wydano w lutym 1942 roku, a dotyczyła bojkotu werbunku mieszkańców na roboty do Niemiec. W czasie swojej działalności Obwodowy BIP wydał 67 odezw, rozkazów, rozporządzeń, zawiadomień itp. w ilości około 20 tysięcy egzemplarzy. Przeznaczone były dla członków organizacji, ogółu ludności, ludności polskiej, ludności ukraińskiej, ludności prawosławnej. Trzy z nich były w języku niemieckim (do nasiedlonych Niemców i Wehrmachtu).

W poszczególnych wypadkach opracowywano i odbijano wojskowe rozkazy na polecenie Dowództwa.

Na rozkaz Komendanta Obwodu przedkładano materiały omawiające poszczególne zagadnienia (np. o mniejszościach narodowych, o sprawie ukraińskiej w różnych jej fazach).

Na terenie Obwodu znajdowały się niemal od początku okupacji niemieckiej dwa czynne aparaty radiowe w ramach Organizacji. Jeden z nich znajdował się w obrębie IV Rejonu (Krynice-Tarnawatka), a przechowywany i obsługiwany był przez śp. „Kukułkę”¹⁴, drugi zaś w obrębie Rej. I (Łaszczów-Telatyn-Poturzyn) utrzymywany był własnymi środkami i sposobami przez „Trutnia”. Z tych źródeł docierały prawdziwe wiadomości do swoich ludzi”.

W ciągu 1942 roku zaczął „Truteń”¹⁵ łącznie z „Ostoją”¹⁶ wydawać regularnie tygodniowy Komunikat radiowy p.t. „Wiadomości Polskie”, obsługujący wschodnią część Obwodu. W pierwszej połowie 1942 roku założono

b. do końca 1943 roku kasa i rachunkowość Obwodu prowadzona była przez Obwodowego Referenta BIP-u i sekretarza „Komara”¹⁷, po czym dział ten przejęło Kwatermistrzostwo (of. „Płatnik”).

c. był komendantem plutonu, ogólnie lubiany i wpływy. 30 maja 1943 roku zabity został przez ukraińskich zbirów równocześnie z proboszczem w Nabrożu x. Jacniackim i 3 innymi osobami.

¹⁴ Michał Karpowicz.

¹⁵ Kazimierz Bednarczyk.

¹⁶ Tomasz Wielusz.

¹⁷ Józef Borecki.

nowy punkt odbiorczy na terenie Rej. III (Tyszowce-Komarów), gdzie wiadomości słuchali „Orzeł”¹⁸ i „Wróbel”¹⁹, a na ich podstawie opracowywał komunikaty „Skowronek”²⁰ (rejonowy kierownik propagandy). Komunikaty pisane zrazu ręcznie – później maszynowo rozchodziły się coraz szerzej i objęły stopniowo cały teren Obwodu.

W razie ważniejszych zdarzeń także Obwodowy BIP wydawał i rozpowszechniał większe ilości komunikatów radiowych.

W początkach 1943 roku, gdy na skutek akcji wysiedleńczej utworzył się oddział leśny, wśród którego komendant Obwodu obrał sobie swoje miejsce postoju²¹, „Skowronek” poszukiwany przez Gestapo i zmuszony do ucieczki znalazł się również w tym oddziale i tam na rozkaz Komendanta „Drugala” zorganizował wydawanie biuletynów radiowych – nieomal codziennych, rozchodzących się z zachodniej części Obwodu. W tym okresie czasu punkt ciężkości akcji informacyjno-propagandowej przeniósł się na przeciąg kilku miesięcy do obozu leśnego. „Skowronek” równocześnie przystąpił do pracy przygotowującej wydawanie stałego periodycznego pisma obwodu. W rezultacie ukazał się 20 czerwca 1943 roku pierwszy numer pisma, mającego wychodzić co 10 dni a zatytułowanego „Dekada Żołnierza”. Niestety, nie zdążono nawet rozkolportować tego egzemplarza. 24 czerwca 1943 r. bowiem rozpoczęli Niemcy szeroko zakrojoną i z okrutną bezwzględnością przeprowadzoną akcję „pacyfikacyjną” i wysiedleniową²². Obóz musiał być raptownie zwinięty, oddział leśny na grupki podzielony przedzierał się skutecznie w różne strony, a „Skowronek” złapany i skazany na śmierć cudem uniknął rozstrzelania. Wydawnictwo musiało być przerwane i na tym terenie (V Rejon Susiec) nie mogło być na razie wznowione.

W drugiej połowie 1943 r. doprowadzono ostatecznie do tego, że na terenie każdego Rejonu funkcjonował aparat radiowy obsługujący odnośne komórki organizacyjne. W pierwszych latach swej działalności BIP (wzgl. Referat Cywilny) starał się o powiększenie sieci informacyjnej i o przyspieszenie docierania wiadomości do ogółu zorganizowanych i ludności, jak również o przekazywanie mieszkańcom wskazówek postępowania wobec rozka-

d. był później oficerem łączności w sztabie Komendanta Obwodu.

e. został następnie kapelanem Obwodu.

¹⁸ Jan Karkut, ale w opracowaniach jako jego pseudonim wymienia się „Orzełek”.

¹⁹ Mieczysław Jachymek.

²⁰ ks. Edward Skotszut.

²¹ Wydaje się, że chodzi tu o oddział Mariana Wardy „Polakowskiego”. Natomiast akcja wysiedleńcza w tym rejonie rozpoczęła się 28 listopada 1942 r.

²² Akcja wysiedleńczo-pacyfikacyjna pod kryptonimem „Wehrwolf” rozpoczęła się już 15 czerwca 1943 r.

zów i zarządzeń okupanta, głównie przez odezwy i ulotki o ustalonej lub aprobowanej przez Komendanta Obwodu treści. Poza tym kolportowano nadchodzącą z góry prasę podziemną, uważając ją za główne narzędzie propagandy pisanej. Z biegiem czasu prasa ta zaczęła coraz rzadziej nadchodzić i to w niewystarczającej ilości egzemplarzy. Ponieważ na szczelbu Inspektoratu żadne pismo periodyczne nie wychodziło, przystąpiono do uruchomienia pisma własnymi środkami.

Po uzyskaniu koniecznego sprzętu, zaczęto najpierw wydawać komunikaty radiowe z komentarzami, wskazówkami itp., po czym w dniu 20 II 1944 roku wydano pierwszy numer tygodniowego pisma, nazwanego „Tygodnik Żołnierza”. Pismo miało 4 strony tekstu, odbijane było na powielaczu i wychodziło w 300 egz. Ukazało się 19 numerów „Tygodnika Żołnierza”^f. W archiwum obwodowym przechowana jest całość wydawnictwa (po parę egz.).

Warunki techniczne pracy wydawniczej były dość trudne. W związku z walkami polsko-ukraińskimi, które wkrótce przybrały większe rozmiary (marzec 1944), komunikacja ze „światem” poza aparatem radiowym omal nie istniała. W końcu, 11 kwietnia 1944 roku, Obwodowy BIP musiał opuścić wschodnią część Obwodu i przeniesiony został rozkazem Komendanta do Rejonu V, gdzie redakcja i wydawnictwo „Tygodnika Żołnierza” zostało umieszczone.

Trudności i przeszkody

W początkowym okresie działania członkowie organizacji pracując w propagandzie byli elementem najbardziej narażonym na wykrycie i represji ze strony wroga. Sytuacja ta była zresztą taka sama jak w innych obwodach. Specyficzne trudności dla Obwodu Tomaszowskiego wypływały po pierwsze z charakteru terenu, na którym miano do czynienia z dużą ilością Ukraińców, którzy, współpracując z Niemcami szpiegowali i donosili okupantowi o wszelkich ruchach wydających się im podejrzane. Po drugie zaś akcja wysiedlania ludności, a nasiedlania „volksdeutschów” objęła znaczną część Obwodu, nasiedlanie zaś Ukraińców w Obwodzie Hrubieszowskim połączone z wysiedlaniem Polaków silnie oddziaływało na sąsiednie Rejony Obwodu Tomaszowskiego. Po trzecie: dwukrotna akcja wojska niemieckiego (czerwiec-lipiec 1943 i 1944) przeciwko terenom leśnym obwodów: tomaszowskiego, zamojskiego i biłgorajskiego – przerywała pracę na szereg tygodni.

f. NrNr 1-8 wydane zostały w folwarku Łykoszyn, NrNr 9-15 w domu nadleśniczego Pożerskiego (w Suścu), Nr 16-19 w baraku leśnym koło Rybnicy. W czasie bicia 20 numeru (21 lipca 1944) praca została skutkiem zaszytych wojennych wydarzeń na rozkaz Komendanta Obwodu przerwana.

W dniu 11 września 1942 roku Gestapo aresztowało rejonowego kierownika propagandy „Jelitę” (Murawickiego) z V Rejonu wraz z kilkoma współpracownikami. „Jelitę” zamęczono, innych wywieziono do obozów koncentracyjnych, archiwum rejonowe przepadło.

W grudniu 1942 roku wysiedlono między innymi Komitet propagandy IV Rejonu kierownik „Kukułka” (Michał Karpowicz) ukrywał się dłuższy czas poza wysiedloną miejscowością (Majdan Sielec), został jednak w roku 1943 aresztowany i po męczarniach przy badaniu rozstrzelany w grudniu 1943. Archiwum rejonu również przepadło.

W marcu 1943 r. nastąpiły aresztowania w Rejonie III, kierownik „Skowronek” ratował się ucieczką, pozostawiając archiwum w ręku zastępcy, którego jednak wkrótce schwytano i zesłano do obozu w Majdanku. Archiwum było niedostępne, zaś nowy kierownik „Wróbel” został uwięziony w roku 1944 i szczęśliwym przypadkiem odzyskał wolność prawie w przeddzień wkroczenia wojsk sowieckich. Wysiedlenie w Rejonie II w lipcu 1943 roku objęło i sieć BIPu. Kierownik „Klon”²³ uciekł na zachód, praca się urwała, archiwum stało się niedostępne.

W Rejonie I-szym archiwum uległo spaleni w czasie walk polsko-ukraińskich. W rozmaitym czasie inni propagandyści byli przedmiotem dłuższej lub krótszej represji ze strony wroga na takiej czy innej platformie oskarżani (np. Palczuk z gminy Komarów), a także obwodowy referent BIPu przetrzymany był kilka tygodni w karnym obozie pracy pod zarzutem sabotażu gospodarczego.

W marcu i kwietniu 1944 roku Obwodowy BIP pozostawał na miejscu właściwie na linii bojowej polsko-ukraińskiej, redagując „Tygodnik Żołnierza”, studiując radia i rozszerzając wiadomości, wydając odezwy i rozkazy do ludności w myśl rozkazów komendanta Obwodu. W tym czasie inspekcjonował Obwodowy BIP Inspektor śp. „Kalina”²⁴, który rozkazem dziennym Nr 3 z 5 kwietnia 1944 udzielił zaszczytnej pochwały służbowej pracownikom BIPu.

S k ł a d o s o b o w y

Kierownikiem Referatu Cywilnego, przekształconego następnie na Obwodowe Biuro Informacyjno-Propagandowe był „Rosomak” („Odwet”, „Motor”)²⁵. Funkcję sekretarza pełnił „Komar”^g, który największy wkład pracy do zorganizowania i prowadzenia BIPu włożył.

g. był równocześnie szefem kancelarii I batalionu. 11 kwietnia 1944 r. pozostał w formacji liniowej na froncie walk polsko-ukraińskich.

²³ Nie ustalono.

²⁴ Edward Markiewicz. Zginął w bitwie pod Osuchami.

²⁵ Stanisław Swieżawski.

Niez mordowanie pisał ręcznie odezwy, wiadomości radiowe, rozporządzenia itp. w wielu egzemplarzach, jego staraniem uzyskał po tym BIP potrzebny sprzęt, zorganizował kolportaż itd.

W pracach tych uczestniczyli „Brzytwa”^{h26} i „Zadara”ⁱ²⁷, a przejściowo „Powąta”²⁸ i „Karmin”²⁹ (przed wyjazdem do Warszawy). Od czasu uzyskania maszyny do pisania zaczęła pracować w BIPie przydzielona z WSK „Jolanna”³⁰, którą zastąpiła później „Komara”, spełniając swoje zadania z wielką sumiennością i dokładnością, zasilając również „Tygodnik Żołnierza” tekstami piosenek własnego układu. W pracy kurierskiej i kolportażowej czynnymi byli: „Meteor”, „Brzost” i „Motyl”³¹. Ostatni odszedł później z „kompanią żelazną” a natomiast przybył „Malina”³². Od stycznia 1944 roku przydzielony został do BIP-u „Słowik”, a w ostatnim okresie czasu „Czwartek”^{j33}. Zaprzysiężony przez BIP „Ostoja II”³⁴ krótko tylko zetknął się z jego działalnością, gdyż zginął zamordowany przez Ukraińców 10 marca 1944 roku.

Kierownikami rejonowymi byli:

Rejon I (Łaszczów-Telatyn-Poturzyna) „Rupert”^k („Kret”, „Orkan”³⁵) przy końcu³⁶ „Lotos”³⁷;

Rejon II (Jarczów-Majdan Górny) „Klon”, po tym „Kruk”;

Rejon III (Komarów-Tyszowce) „Skowronek”, po tym „Wróbel”;

Rejon IV (Krynice-Tarnawatka) ś.p. „Kukułka”, po tym „Brzost”³⁸;

Rejon V (Susie-Narol) ś.p. „Jelita”, po tym „Maska”³⁹, wreszcie „Ryś”⁴⁰;

h. był równocześnie drużynowym w K.Zw., powrócił do pracy w BIPie w maju 1944.

i. nazywał się Stefan Michalak (aktor dramatyczny z Warszawy). Zamordowany został przez zbirów ukraińskich 5 września 1944 roku.

j. z rozkazu Komendanta Obwodu rozpoczął z dniem wkroczenia wojsk sowieckich żywą działalność wydawniczo-propagandową.

k. był równocześnie Komendantem K.Zw.

²⁶ Nie ustalono.

²⁷ Stefan Michalak.

²⁸ Nie ustalono.

²⁹ Nie ustalono.

³⁰ Nie ustalono.

³¹ Czesław Polański.

³² Piotr Świtalski.

³³ Nie ustalono.

³⁴ Alfred Chełmczyński.

³⁵ Józef Sobieszczański.

³⁶ Skreślone „w końcu”.

³⁷ Bolesław Sokołowski.

³⁸ Wiączek Longin.

³⁹ Marian Meller.

⁴⁰ Stanisław Szajowski.

Rejon VI (Tomaszów miasto) „Roch”⁴¹;

Rejon VII (Pukarzów-Woźuczyn) „Zielony”⁴².

Ogólna liczba rejonowych (gminnych, gromadzkich) propagandzistów wahała się od 80 do 134 osób.

Powyższy szkic historyczny działalności Biura Informacyjno-Propagandowego Obwodu Tomaszów Lubelski dotyczy okresu do dnia wejścia wojsk sowieckich tj. do 21 lipca 1944 roku. Archiwum obwodowe ocalało dotychczas w całości.

⁴¹ Antoni Sadliński.

⁴² Ignacy Wróblewski.

From the history of the Home Army Bureau of Information and Propaganda in the district of Tomaszów Lubelski

The resistance activity in the 'Lublin' District had begun even before the end of September Campaign – in September, 1939 and based on the pre-war territorial division. Tomaszów Lubelski and its environs were initially placed into the 'South' inspectorate and then in 'Zamość' inspectorate beside districts 'Zamość', 'Biłgoraj' and 'Hrubieszów'. This district had a middle rank as regarding the number of people who took the oath to be the members of the underground army. The national headquarters of the Home Army from the beginning regarded propaganda and information as very important factors tending into two directions – firstly they informed Polish society about the situation in the home-country and battles at different front-lines, the activities undertaken by the allies but on the other hand a part of information was designed for the invaders. The order of providing such a kind of action was introduced at the national stage by Tadeusz Kruk-Strzelecki but soon the leadership of this structure was given to Jan Rzepecki. The structure got the name of the Home Army Bureau of Information and Propaganda (BIP) reporting directly to the commander of the Home Army and it was led by the BIP Chief. Consequently the district structures and those in inspectorates reported to him. Of the lowest rank were the territorial cells but according to the presented document the cells of propaganda and information were also set up in regions, communes and even small communities. They were aimed at sustaining the belief of the society in the final victory, bringing up the citizens in patriotic spirit and fighting against the enemy's propaganda. In the 'Lublin' District the beginning of BIP activity is dated in the turn of 1940 and 1941, the bureau was in charge of Wacław Gralewski and Jan Roliński but the activity was weaker than that in Warsaw or Cracow. No frequent paper was edited but the gap was complemented by bulletins issued by territorial cells. The oldest and the longest edited underground paper was 'The Radio News' issued nearby Biłgoraj.

The district and territorial structures of the Bureau of Information and Propaganda fulfilled the executive function and played important role in forming the right attitude of Polish society and bulletins issued by them often reached more people than the national papers. The tasks of the lowest rank cells were: monitoring the radio broadcasting, spreading radio news, distribution of papers, collecting German, Ukrainian and Polish proclamations and appeals, photographic documentation and describing the behaviour of Germans and Ukrainians, acts of sabotage register, publishing court sentences and conducting surveys on public feeling. In the 'Tomaszów Lubelski' District the beginning of setting up the structure of Bureau of Information and Propaganda took place in January 1942 and it was initially called the Civil Department and at the level of regions, communes and communities efforts were taken to create propaganda committees. The manager was Stanisław Świeżawski alias 'Rosomak', 'Odwet', 'Motor'. The district was divided into seven regions. There were between 80 – 134 people involved in the structure of BIP.

The BIP activity based on distribution of papers, proclaiming appeals to the inhabitants, spreading oral propaganda, collecting money for the needs of the organization. The activity was carried on in extremely difficult territorial conditions with Polish and

Ukrainian population and where misunderstandings and fights on nationalistic grounds happened every now and again. Moreover this area was a part of the zone from which people were forcibly evicted by the Germans, the territory was kept under close surveillance and people got arrested very often. In the district there were two wireless receivers which were essential for obtaining external news and editing radio news bulletins. Initially the underground bulletin was 'The Polish News' which were issued sporadically. In 1943 there was a try of publishing 'The Soldier's Decade' but the distribution failed because of the German offensive which was launched against guerillas. However in 1944 publishing of 'The Soldier's Week' was successfully begun. There were also delivered the printed materials from the inspectorate, regional and national headquarters which was distributed among all the members associated in the underground movement. BIP within the district distributed also leaflets addressed to the Wehrmacht soldiers and in 1944 to the soldiers of The Red Army.

Marcin Janowski
(Ropczyce)

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W PRZEMYSŁU POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ W LATACH 1940-1944 W ŚWIETLE ZASOBU ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU

Tematyka dziejów szkolnictwa zawodowego w Przemyśle pod okupacją niemiecką nie znalazła do tej pory badacza, który podjąłby się analizy nie-licznych dokumentów, które przechowywane są w zasobie przemyskiego Archiwum Państwowego. Wzmianki dotyczące szkół zawodowych w Przemyśle w interesującym nas okresie znaleźć można w monografii pt.: *„Tysiąc lat Przemyśla”* pod redakcją F. Persowskiego¹ oraz w pracy J. Drausa i R. Terleckiego pt.: *„Oświata na Rzeszowszczyźnie w latach 1939-1945”*². W obu tych opracowaniach autorzy, których cele badawcze były znacznie szerzej zakrojone, podali jedynie nazwy szkół zawodowych funkcjonujących w Przemyśle w okresie okupacji hitlerowskiej.

Celem niniejszego artykułu jest pełniejsze wykorzystanie dostępnych źródeł dla wzbogacenia wiedzy o dziejach oświaty w Przemyśle w ciężkich latach okupacji. Autor skupił się na szkolnictwie zawodowym pod niemiecką okupacją gdyż, jak się wydaje miało ono znacznie większe znaczenie dla ludności miasta niż po radzieckiej stronie Sanu. Było jedyną dopuszczoną przez władze niemieckie formą kształcenia średniego oraz możliwością uniknięcia przymusowego wyjazdu do pracy w Rzeszy lub wcielenia do Baudienstu.

Podstawą źródłową artykułu są zespoły archiwalne: Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemyśle nr 391 oraz Akta Szkół w zasobie AP w Przemyśle – zbiór szczątków zespołów 1811-1951 nr 395 przechowywane w zasobie AP w Przemyśle. Na podstawie tych akt możliwe jest przed-

¹ J. Rożański, *Przemyśl w latach drugiej wojny światowej*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla* pod. red. F. Persowskiego, Warszawa-Kraków 1974.

² J. Draus, R. Terlecki, *Oświata na Rzeszowszczyźnie w latach 1939-1945*, Wrocław-Warszawa 1984.

stawienie czytelnikowi funkcjonowania Publicznej Szkoły Rzemieśniczo Krawieckiej w Przemyśle utworzonej przez władze niemieckie na Zasaniu już w 1940 roku, która w 1941 roku zmieniła nazwę na Publiczna Szkoła Krawiecka dla Dziewcząt z ukraińskim językiem nauczania oraz oddzielnej jednorocznej Publicznej Szkoły Gospodarstwa Domowego dla Dziewcząt utworzonej na bazie kadry pedagogicznej szkoły krawieckiej.

Władze niemieckie nakazały otwarcie wszystkich szkół zawodowych w Generalnej Gubermi zarządzeniem z dnia 31 października 1939 roku. Szkoły zawodowe jak zastrzegł okupant nie mogły nosić nazw „gimnazjum” ani „liceum”. Z programów szkół zawodowych usunięto wszystkie przedmioty ogólnokształcące: historię, geografię, literaturę, fizykę, chemię, wychowanie fizyczne oraz naukę o Polsce współczesnej. W zakresie przedmiotów zawodowych obowiązywał przedwojenny program nauczania. Ponieważ władze niemieckie nie zezwoliły na uruchomienie szkół średnich i wyższych szkoły zawodowe stały się jedyną możliwością kontynuowania nauki dla absolwentów szkół powszechnych.

Sytuację w szkolnictwie zawodowym drastycznie zmieniło zarządzenie z dnia 29 kwietnia 1941 roku. Szkoły zawodowe stały się odtąd obowiązkowe dla absolwentów szkół powszechnych. Były to szkoły trzyletnie dla wszystkich zawodów z wyjątkiem rolnictwa, gdzie wymagano tylko dwóch lat nauki. W GG obowiązkiem pracy objęto dzieci od 14 roku życia. W przypadku, gdy absolwent szkoły powszechnej nie zapisał się do żadnej szkoły zawodowej podlegał przymusowemu wcieleniu do tzw. Służby Pracy (Baudienst), gdzie zmuszany był do ciężkiej pracy fizycznej bez wynagrodzenia. Z obowiązku uczęszczania do szkoły zawodowej zwolniono wyłącznie chorych i niedorozwiniętych umysłowo.

Szkoły zawodowe uruchamiane w dystrykcie krakowskim miały zróżnicowane profile zawodowe. Były to szkoły mleczarskie, ogrodnicze, metalowe, krawieckie, handlowe, gospodarstwa domowego, budowlane i rolnicze. Wybór typu szkoły dokonywany był przez szkolną władzę nadzorczą. Absolwenci wiejskich szkół powszechnych chodzili z reguły do szkół rolniczych. Pozostałych absolwentów przydzielano najczęściej do szkoły najbliższej miejsca zamieszkania. Uchylający się od obowiązku uczęszczania do szkoły zawodowej mogli być przymusowo doprowadzeni przez policję. Za frekwencję uczniów w szkole odpowiedzialni byli rodzice i opiekunowie oraz pracodawcy.

Obok przymusowych szkół zawodowych funkcjonowały szkoły zawodowe oparte na dobrowolności i odpłatności tzw. przedszkola zawodowe. Przyjmowały one absolwentów szkół powszechnych, którzy ukończyli obowiązkową szkołę zawodową (ukończone 17 lat). Drugim typem szkół zawodowych dobrowolnych i odpłatnych były tzw. szkoły fachowe. Do szkół tych

przyjmowano uczniów mających ukończone 18 lat i dwa lata praktyki w zawodzie, którzy musieli zdać egzamin wstępny³.

Jak podają J. Draus i R. Terlecki w Przemysłu w okresie okupacji funkcjonowały następujące szkoły zawodowe: jedna obowiązkowa trzyletnia Publiczna Rzemieślnicza i Przemysłowa Szkoła Zawodowa, cztery przed-szkola zawodowe: Publiczna Szkoła Rzemieślnicza Krawiecka, Miejska Rzemieślnicza Szkoła Metalowa i Wyrobów Stolarskich, Miejska Szkoła Handlowa i Publiczna Szkoła Gospodarstwa Domowego oraz jedna szkoła fachowa: Miejska Handlowa Szkoła Zawodowa⁴.

Niestety w zasobie Archiwum Państwowego w Przemysłu po większości z tych szkół nie pozostał żaden ślad. Zachowane dokumenty (katalogi klasyfikacyjne, dzienniki lekcyjne, protokoły egzaminów końcowych i czeladniczych, świadectwa szkolne, oraz szczątki dokumentacji finansowej) umożliwiają opracowanie tylko dwóch z tych szkół: Publicznej Szkoły Rzemieślniczo Krawieckiej i funkcjonującej obok niej Publicznej Szkoły Gospodarstwa Domowego.

Publiczna Szkoła Rzemieślniczo Krawiecka rozpoczęła swoją działalność w roku szkolnym 1940/1941. Kierownikiem szkoły został Józef Cupka. W skład grona pedagogicznego w latach 1940-1944 wchodził: ks. Biernat, ks. Andrzej Gorczyca i ks. Władysław Dec (uczyli religii), panie Maria Skofleg i Elżbieta Römer (uczyły arytmetyki, organizacji przedsiębiorstw, organizacji handlu i towaroznawstwa, Anna Sobolowa (uczyła higieny i rysunków), Maria Lechowa i Maria Kycianka (uczyły kroju, szycia i gimnastyki), Stanisława Brieskowa i Józefa Prochazka (uczyły gospodarstwa) i Kinga Gawalewicz (uczyła języka niemieckiego). Ze szkołą w tym czasie współpracowali lekarze: dr Zofia Zemag i dr Henryk Świątnicki⁵.

Była to szkoła dla dziewcząt, trzyletnia, dobrowolna i płatna, której absolwentki mogły po zdaniu egzaminu czeladniczego zdobyć tytuł czeladnika krawieckiego. Tabela nr 1 przedstawia zestawienie liczbowe uczniów w poszczególnych klasach w latach 1941-1944.

³ Archiwum PAN i PAU, Zespół Badawczy Dziejów Oświaty, Zbiór I. Jakubca, sygn. 23.

⁴ J. Draus, R. Terlecki, Oświata na Rzeszowszczyźnie w latach 1939-1945, Wrocław-Warszawa 1984, s. 77-81.

⁵ APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemysłu, sygn. 34-39.

Tabela nr 1

Ruch uczennic Publicznej Szkoły Rzemieśniczo-Krawieckiej
dla Dziewcząt w latach 1940-1944

klasy	Lata szkolne							
	1940/41		1941/42		1942/43		1943/44	
	zapis.	klasyfik.	zapis.	klasyfik.	zapis.	klasyfik.	zapis.	klasyfik.
kl. I	22	14	33	18	37	20	109*	78
k.I II	21	13	17	11	21	12	22	14
kl. III	bd.	bd.	19	13	14	10	—**	—
Razem	bd.	bd.	69	42	72	42	131	92

* w roku szkolnym 1943/44 były trzy oddziały klasy pierwszej.

Źródło: APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemyśle, sygn. 34-56.

** zarządzenie z 10 lutego 1943 roku skróciło naukę w szkołach zawodowych do dwóch lat.

W tabeli zwraca uwagę mała liczebność klas jak na warunki okupacji, wahająca się od 22-37 uczennic w latach 1940-1943. Wyjątkiem jest rok szkolny 1943/44, gdy nabór do szkoły był tak duży, że możliwe było utworzenie trzech oddziałów klas pierwszych. Stosunkowo niewielka liczebność klas mogła być spowodowana tym, że była to szkoła płatna. Nowy uczeń musiał wpłacić do kasy szkoły wpisowe w wysokości 150 zł za rok i dodatkowo pokryć opłaty biurowe (5 zł za świadectwa i druki). W sytuacji degradacji finansowej, w jakiej znajdowało się polskie społeczeństwo podczas okupacji była to kwota znaczna i wiele rodzin nie mogło pozwolić sobie na taki wydatek. Oficjalna pensja miesięczna robotnika fizycznego zatrudnionego przez urząd miejski w Przemyśle wynosiła w 1942 roku 208 zł (8 zł za ośmiogodzinny dzień pracy), fachowca 260 zł (10 zł za ośmiogodzinny dzień pracy), pracownika umysłowego ok. 330 zł⁶. Szkoła we własnym interesie starała się zwalniać uczniów z opłat wstępnych w miarę możliwości budżetowych. W latach 1940-1944 – 20-25 % uczniów było zwolnionych z opłat.

Znaczny wzrost zapisów do klasy pierwszej w roku szkolnym 1943/44 tłumaczyć można zaostreniem polityki władz niemieckich w dziedzinie zatrudnienia wywołanym pogarszającą się sytuacją na frontach. Zgodnie z okólnikiem z dnia 12 marca 1943 roku wszyscy uczniowie po ukończeniu 16 roku życia i uczennice po ukończeniu 17 roku życia mieli być kierowani na roboty do Rzeszy z wyjątkiem szkół rzemieślniczych, zawodowych tech-

⁶ APP, Archiwum miasta Przemyśla, sygn. 2318-2320.

nicznych i rolniczych. Zaświadczenie stwierdzające uczęszczanie do szkoły zawodowej dawało więc ochronę przed wywiezieniem na roboty.

Zwrócić uwagę należy także na niską frekwencję uczennic podczas trwania roku szkolnego, co znajduje swoje odbicie w stosunku uczniów zapisanych do klasyfikowanych. W latach 1940-1944 odsetek uczennic niesklasyfikowanych wahał się od 28-46 %. Najczęściej podawanymi powodami skreślenia z listy uczniów lub nieklasyfikowania były: choroba, wyjazd na wieś, brak obuwia i okrycia w sezonie zimowym, prace polowe w jesieni. W roku 1943/44 pojawiają się notatki: „obecnie jest w niewoli” albo: „wyjechała do pracy do Niemiec” lub „powołana do pracy przez Arbeitsamt”. Podsumowując w latach 1941-1944 do Publicznej Szkoły Rzemieślniczo Krawieckiej dla dziewcząt w Przemysłu uczęszczało 272 uczennice z czego 176 zdało egzaminy końcowe i czeladnicze.

Program nauczania szkół zawodowych, podobnie jak szkół powszechnych okrojony został z takich przedmiotów jak: literatura polska, historia, geografia, wiedza o Polsce współczesnej oraz chemia, fizyka i biologia. Zgodnie ze specyfiką szkoły w siatce godzin dominowały licznie przedmioty zawodowe: roboty krawieckie – 26 godzin tygodniowo. Obok nich występowały takie przedmioty jak: język niemiecki i rysunki po 3 godziny, towaroznawstwo, arytmetyka, organizacja przedsiębiorstw i religia po 2 godziny oraz higiena i księgowość po 1 godzinie tygodniowo. Razem uczennice miały 42 godziny tygodniowo.

Materiał klasy I przedmiotu szycie obejmował: szycie pantofli, staniczków, teczek do kroju i modelowania, łatanie i cerowanie bielizny, pajacyki, przeróbki starej odzieży, fartuszki dziecięce, bluzki kimonowe i sukienki dziecięce, sukienki z wszywanym rękawem, formy krawieckie, spódniczki dziecięce, śliniaczki i spodenki gimnastyczne. W kolejnych klasach uczennice szyły ubrania coraz bardziej skomplikowane by na egzaminie praktycznym w III klasie uszyć suknie wieczorowe. Na lekcjach organizacji przedsiębiorstw uczniowie zgłębiali takie zagadnienia jak: handel, historia handlu, kto może być kupcem, rodzaje świadectw przemysłowych, pomocnicy handlowi, stosunki między pracodawcą i pracobiorcą, agent, makler, komisant, spedytor, weksel, historia weksla. Na lekcji higieny poruszano takie kwestie jak: kości i mięśnie, układ mięśniowy, układ pokarmowy, pasożyty przewodu pokarmowego, próchnica, witaminy, układ krążenia, gruźlica, układ wydalniczy, nerki, skóra, hartowanie ciała. Warto także wymienić tematy towaroznawstwa: Kwas solny, kwas fosforowy, kwas azotowy, kwas fluorowodorowy, węgiel, sód i potas, soda żrąca, amoniak, bawełna (nasiona) pod mikroskopem, produkcja bawełny, gatunki bawełny, porty handlu bawełną, nitroceluloza, puch nasienny, len. Uczennice zapoznawały się także z elementarnymi

pojęciami księgowości: kasa w praktyce, księga kasy paginowanej, księga towarowa, marża sklepowa, księgi dłużników wierzycieli⁷.

Po przeczytaniu powyższych tematów można postawić hipotezę, że nauczyciele przedmiotów zakazanych nadal uczyli zakazanych treści w ramach dozwolonych przedmiotów. Na lekcji higieny uczniowie otrzymywali wiedzę z zakresu biologii i chemii, na lekcji towaroznawstwa wiedzę z zakresu historii i geografii. Działalność ta nie mogła mieć jednak zdecydowanego wpływu na wykształcenie ogólne uczniów z powodu znikomej ilości godzin przeznaczonych na te przedmioty.

Niezwykle ważnym aspektem działalności szkoły jest jej sytuacja materialna. Kierownicy szkół zobowiązani byli do przedstawienia w Schulamcie planów budżetowych do zatwierdzenia na nadchodzący rok szkolny. Tabela nr 2 przedstawia zestawienie wydatków i dochodów Publicznej Szkoły Rzemieślniczo Krawieckiej według planów budżetowych na lata 1940-1944.

Plany budżetowe dotyczyły okresu od 1 września do 31 sierpnia. Jak wynika z tabeli szkoła utrzymywała się głównie z dotacji oświatowych władz niemieckich, starostwa powiatowego i środków własnych, które pozyskiwała od uczniów. Do najważniejszych wydatków należały pensje nauczycieli i pracowników szkoły, ogrzewanie i oświetlenie, czynsz i ubezpieczenie oraz wydatki tytułem zwolnienia uczniów opłat. Porównanie kwot przeznaczonych przez kierownika na poszczególne działy budżetowe daje nam obraz nędzy, w jakiej znajdowała się szkoła. Dotacje dystryktu i starostwa wystarczały zaledwie na pensje dla personelu szkolnego i składki ubezpieczeń społecznych. Pozostałe elementarne potrzeby szkoły takie jak ogrzewanie czy oświetlenie szkoła musiała pokryć z własnych środków finansowych. Nie mogło więc być mowy o remoncie pomieszczeń szkolnych, dużych zakupach do szkolnej biblioteki czy wzbogacaniu klasopracowni w nowe pomoce naukowe.

Dystrykt opłacał nauczycieli: Stanisławę Buczkową, Anną Sobolową i Elżbietę Römer. Pozostałych nauczycieli opłacał właściciel szkoły. Obok nauczycieli w szkole zatrudnieni byli: sekretarka Krystyna Kupka i woźna Katarzyna Hnat. Pensje nauczycieli zależały od ilości godzin i grupy płacowej, w której dany nauczyciel się znajdował, co z kolei zależało od wykształcenia i stażu pracy. Fragmentaryczne dane nie pozwalają na precyzyjne ustalenie wysokości poborów nauczycieli.

Kolejny etap w rozwoju Szkoły Rzemieślniczo Krawieckiej nastąpił po zajęciu przez wojska niemieckie prawobrzeżnego Przemysła. Szkoła została przeniesiona z Zasania na ulicę Smolki 13 i umieszczona w gmachu byłego Gimnazjum i Liceum im. M. Konopnickiej. W oparciu o kadre pedagogiczną Publicznej Szkoły Rzemieślniczo Krawieckiej władze niemieckie utworzyły

⁷ APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemysłu, sygn. 35.

w roku szkolnym 1941/1942 jednoklasową Publiczną Szkołę Krawiecką dla Dziewcząt z ukraińskim językiem nauczania. Kierowniczką tej placówki została Maria Lechowa. Tabela nr 3 przedstawia dane dotyczące ruchu uczennic w tej szkole w latach 1941-1944.

Tabela nr 2

Plany finansowo-gospodarcze Publicznej Szkoły
Rzemieślniczo-Krawieckiej dla Dziewcząt w latach 1941-1944

	Pozycje budżetowe	Środki finansowe w zł		
		1941/42	1942/43	1943/44
Wpływy	1. Opłata szkolna	7470	9000	9000
	2. Opłaty biurowe i za świadectwa	30	320	320
	3. Dotacje dystryktu	7210	10790	10790
	4. Dotacje właściciela szkoły (starostwa)	3090	3620	3620
	Razem	17800	23730	23730
Wydatki	1. Pobory nauczycieli płatnych przez dystrykt	6615	9900	9900
	2. Składki ubezpieczeniowe płacone przez dystrykt	595	890	890
	3. Pobory nauczycieli i sił pomocniczych płacone przez właściciela szkoły.	5301	5868	5868
	4. Składki ubezpieczeniowe płacone przez właściciela szkoły	477	522	522
	5. Opał, światło, utrzymanie porządku	1800	1800	1800
	6. Utrzymanie budynków	100	300	300
	7. Książki, czasopisma i ich oprawa	200	800	200
	8. Pomoce naukowe	250	150	800
	9. Wydatki biurowe	150	bd.	150
	10. Podatki, czynsz, ubezpieczenie od ognia	100	900	900
	11. Podróże służbowe	200	–	–
	12. Inne	144	150	150
	13. Zwolnienie uczniów opłat szkolnych	1868	2250	2250
	Razem	17800	23730	23730

Źródło: APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemysłu, sygn. 57.

Tabela nr 3

Ruch uczennic Publicznej Szkoły Krawieckiej dla Dziewcząt
z ukraińskim językiem nauczania w latach 1941-1944

	1941/1942	1942/1943	1943/1944	1941-1944
Zapisanych	32	59	39	130
Sklassyfikowanych	27	29	23	79

Źródło: APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemyślu, sygn. 23-26.

Obok przedmiotów zawodowych: towaroznawstwa, robót krawieckich, korespondencji pojawiły się przedmioty w polskich szkołach zakazane: historia, geografia, śpiew i gimnastyka. Nauczano również języków: niemieckiego i ukraińskiego oraz arytmetyki i geometrii⁸.

Naukę w szkole kończył egzamin końcowy lub czeladniczy składający się z dwóch części: teoretycznej (wypracowanie z rachunków, rysunku, materiałoznawstwa i języka niemieckiego) oraz praktycznej (uszycie własnego projektu sukni zazwyczaj z wełny, perkalu lub morgizeli). Egzaminom czeladniczym starano się nadać większą rangę poprzez zapraszanie mistrzyń krawieckich do pracy w komisji egzaminacyjnej. Fakt taki miał miejsce w dniu 31 marca 1943 roku, kiedy to przybyła na egzamin czeladniczy mistrzyni krawiecka pani Maria Filipowicz delegowana przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie. Członkiem komisji dodatkowo była inna mistrzyni krawiecka pani Bronisława Gereb. Uczennice stojące przed komisją egzaminacyjną musiały przedstawiać zaświadczenia wystawione przez policję polską stwierdzające, że nie były karane⁹. Zaświadczenia takie wymagane były przez władze niemieckie w momencie rozpoczynania pracy zawodowej i wyjazdu na roboty.

W 1941 roku przy szkole krawieckiej władze niemieckie utworzyły kolejną jednoklasową szkołę: Publiczną Szkołę Gospodarstwa Domowego dla dziewcząt. W szkole wykładano następujące przedmioty: religia (ks. Władysław Dec), gotowanie, pranie, porządki i gimnastyka (Stanisława Brieskowa), ogród i higiena (Elżbieta Römer), szycie (Maria Lechowa), rachunki i korespondencja (Maria Skofleg)¹⁰. Tabela nr 4 przedstawia ruch uczennic tej szkoły w latach 1941-1944.

⁸ Tamże, sygn. 23.

⁹ Tamże, sygn. 49.

¹⁰ Tamże, sygn. 52.

Tabela nr 4

Ruch uczennic Publicznej Szkoły Gospodarstwa Domowego
w latach 1941-1944

	1941/1942	1942/1943	1943/1944	1941-1944
Zapisanych	29	34	51	114
Skłasyfikowanych	18	13	29	60

Źródło: APP, Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie TSL w Przemyśle, sygn. 52-56.

Siatka godzin przedstawiała się następująco: gospodarstwo: 12 godzin tygodniowo, szycie: 6 godzin, ogród, język niemiecki i pranie: 4 godziny, rachunki 3 godziny, porządki i gimnastyka 2 godziny, higiena i gimnastyka po 1 godzinie tygodniowo.

Omówione przez nas szkoły zawodowe: Publiczna Szkoła Rzemieślniczo Krawiecka, Publiczna Szkoła Krawiecka dla Dziewcząt z ukraińskim językiem nauczania oraz Publiczna Szkoła Gospodarstwa Domowego odgrywały duże znaczenie w życiu mieszkańców Przemyśla i powiatu przemyskiego w okresie okupacji. Tworzone przez okupanta jako narzędzie polityki eksploatacji siły roboczej były w rzeczywistości szansą uniknięcia przymusowego wyjazdu do pracy w Niemczech dzieci w wieku 14-18 lat. Dawały możliwość kontynuowania nauki po szkole powszechnej, co prawda według okrojonego z przedmiotów ogólnokształcących programu i bez podręczników lecz dzięki mądrej taktyce nauczycieli uzupełniały wiedzę zdobytą w szkołach powszechnych. Były w końcu miejscem pracy, w którym znaleźli zatrudnienie nauczyciele zamkniętych przez okupanta szkół średnich oraz liczni nauczyciele wysiedleni do GG z obszarów bezpośrednio wcielonych do Rzeszy. W omówionych powyżej szkołach w sumie rozpoczęło naukę 516 uczennic z czego egzaminy końcowe i czeladnicze złożyło 315 uczennic co stanowi 61 %. Tak duży odsetek uczennic, które nie kontynuowały nauki był konsekwencją trudnej sytuacji w jakiej znajdowało się polskie społeczeństwo pod rządami niemieckiej administracji okupacyjnej. Brak pieniędzy na kontynuowanie nauki, konieczność pracy zarobkowej, brak ubrania i butów, konieczność wyjazdu, z reguły na wieś, gdzie jak się wydaje było bezpieczniej i łatwiej o żywność, choroby, wreszcie działania okupanta, który nie zawsze respektował zaświadczenia o nauce w szkole zawodowej (w 1943 roku 14 uczennic szkoły gospodarstwa domowego zostało wywiezionych na roboty).

Vocational education in Przemyśl under German occupation between 1940 and 1944 within the resources of State Archive Office in Przemyśl

In the opening section of the article the current state of the research on vocational education in the administrative district of Przemyśl in the years 1940-1944 has been presented. Mentioned are the following works: 'Przemyśl during the years of the Second World War' by J.Róžański and 'Education in the Rzeszów Region between 1939-1945' by J.Draus and R.Terlecki.

Consecutively the author defined the research target towards which he had been heading working on the topic of his interest and presented the source base for the article. Here mentioned are the archival units being a part of the collection of Record Office in Przemyśl: "The private tailoring grammar school for girls - TSL in Przemyśl no. 391" and "Schools' files in the Przemyśl State Archives" – a rudimental collection of archival units 1811-1951 no. 395".

In the subsequent part of the article the author gives the reader a chance of getting to know the policy of German occupation authorities towards the Polish educational system in the territory of German-occupied Poland (GG) and presents the meaning of Polish vocational schools for development and education of young Poles.

The essential part of the article covers the history of two vocational schools in Przemyśl in the years of Nazi's rule, of which fragmentary documentation is collected in the Przemyśl Archive: the Public School of Craft and Tailoring working in parallel with another school: the Public School of Housekeeping. The author gives the names of teaching staff of the Public School of Craft and Tailoring from the school year 1940/1941 and rotation of female pupils of that school between 1940 and 1944. The figures concerning female pupils have been put into the chart No.1 and briefly elaborated by the author bringing to the reader the picture of every-day school reality in the territory of German-occupied Poland. Next the teaching hourly plans have been presented as well as the curriculum for different subjects taught in respective classes. The content of topics taught, let the reader realise how patriotic was the activity of Polish teachers in vocational schools.

Consequently the author dealt with the financial aspect of running described schools. Basing on the preserved yet incomplete financial documentation the revenues and expenses of the school have been juxtaposed in the chart No.2.

After assaulting Russia by German troops the Public School of Craft and Tailoring was moved from Zasanie to the right-bank part of the town. German Authorities set up beside the existing school another 1-year Public Vocational School of Tailoring for Girls with the Ukrainian teaching language and 1-year Public School of Housekeeping for girls. The author presented teaching plans, curriculum, teaching staff as well as the rotation of female pupils of both schools within the years 1941-1944 in the charts No.3 and No.4. In the summary the author took notice of the role which both school had played in favour of the inhabitants of the Przemyśl district. The rough guess has been given how many female pupils had been rescued against being sent to forced labour.

Ryszard Tłuczek
(Przemyśl)

DOM OPIEKI W RŻYSKACH

Niewiele zachowało się (w zasadzie tylko w formie szczątkowej) materiałów źródłowych dotyczących organizacji i działalności Domu Opieki w Rżyskach. W oparciu o te, które znajdują się w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu można jedynie w sposób bardzo ogólny i nie pełny przedstawić to zagadnienie. Ale pomimo to temat ten zasługuje na uwagę, bowiem Dom Opieki w Rżyskach był jedną z pierwszych tego typu placówek na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego.

Powiat mielecki po kilkumiesięcznym okresie przynależności do województwa krakowskiego (jak do 1939 r.), został w roku 1945 włączony do nowo utworzonego po wyzwoleniu województwa rzeszowskiego. Obejmował obszar 877 km², na których w 1946 r. mieszkało 75 604 mieszkańców. Kształt administracyjny powiatu do 1950 r. był podobny do uformowanego w okresie międzywojennym. Obejmował teren, na którym znajdowały się dwa miasta – Mielec, jako miasto powiatowe i siedziba starostwa oraz Radoomyśl Wielki, a ponadto dziewięć gmin zbiorowych¹.

Starostwo Powiatowe w Mielcu rozpoczęło swą działalność prawdopodobnie już w sierpniu 1944 r. Stojący na czele powiatu starosta, którego kompetencje określała szczegółowo ustawa z 13 czerwca 1930 r.² oprócz spraw związanych z tym stanowiskiem, jako przedstawiciela Rządu kierował podległymi mu władzami i urzędami oraz nadzorował ich działalność.

Sprawy z zakresu administracji ogólnej załatwiane były w Starostwie w odpowiednich referatach: Ogólnym – zajmującym się organizacją wewnętrzną Starostwa i jednostek podległych, kancelarią oraz sprawami personalnymi; Administracyjnym – załatwiającym sprawy dotyczące obywatelstwa, samorządu, Ewidencji i kontroli ruchu ludności; Przemysłu – prowadzącego

¹ Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. 2 pod red. F. Kiryka, Mielec 1988, s. 322.

² Dz.U.R.P. z 1930 r., poz. 141.

sprawy z zakresu produkcji i kontroli przedsiębiorstw, rzemiosła oraz gastronomii; Sanitarnym – z funkcją nadzoru nad zdrowiem publicznym i higieną społeczną; Budownictwa – zajmującym się odbudową i remontami obiektów. W Starostwie mieleckim, oprócz wymienionych referatów, działały jeszcze: Rolnictwa i Leśnictwa, Apropozycji i Handlu, Karno-Administracyjny, Budżetowo-Gospodarczy, Społeczno-Polityczny, Wojskowy, Kultury i Sztuki, Pomiarów i Opieki Społecznej³.

Jeżeli chodzi o prawne podstawy działalności zakładów opieki społecznej w pierwszych latach PRL to stanowiły ją przepisy prawne pochodzące z okresu dwudziestolecia międzywojennego⁴.

Rżyska były małą wioską, oddaloną od Mielca 6 km. Utworzony w 1945 roku Dom Opieki położony był w odległości 1 km od drogi Mielec-Dębica i 3 km od stacji kolejowej Rzochów⁵. Nie wiadomo dlaczego podjęto decyzję o lokalizacji (która miała duże znaczenie) tego typu placówki w tak małej i biednej miejscowości. Już pierwsze miesiące jej działalności pokazały, że była to błędna decyzja⁶.

Dom Opieki w Rżyskach powstał w wyniku przeprowadzonej parcelacji dużego majątku. W jej ramach nastąpiło wyodrębnienie tzw. resztówki, która składała się z 7 ha ziemi oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych. Następnie „resztówka” ta została podzielona pomiędzy spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, a Wydziałem Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, który otrzymał ośrodek rolny oraz dom opieki dla dorosłych (obszar 5 ha obejmujący grunty orne, sad, ogród warzywny, pastwisko, część podwórza, drogi z rowami oraz nieużytki).

Ośrodek rolny – mający stanowić zaplecze placówki opiekuńczej w lipcu 1949 roku zatrudniał tylko dwie osoby: ogrodnika i furmana. Kierowała nim osoba, która jeszcze w 1912 roku ukończyła w Krakowie 12 miesięczny kurs rolniczy⁷.

³ F. Kiryk, op.cit., s. 329; Referat Opieki Społecznej w Mielcu prowadził 28 kuchni ludowych pod zarządem „Caritas”, 10 kuchni pod zarządem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Zakład Opieki Całkowitej dla dorosłych w Rżyskach. Tamże, s. 721.

⁴ Chodzi głównie o ustawę z dnia 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej. Dz.U.R.P. Nr 92, poz. 726.

⁵ Archiwum Państwowe Przemysłu (dalej: AP), Zespół 128, Dom Opieki w Rżyskach, sygn. 10.

⁶ 14 maja 1884 r. została utworzona Spółka Handlowo-Przemysłowa w Mielcu, zrzeszająca właścicieli i dzierżawców ziemskich oraz przedstawicieli inteligencji urzędniczej i bogatego mieszczaństwa. Jednym z jej założycieli był Stefan Sękowski, pełnomocnik dóbr książęcy de Ligne w Rżyskach. F. Kiryk, op.cit., s. 415.

⁷ AP w Przemysłu, sygn. 3.

Ośrodek prowadził małą i nisko dochodową hodowlę (konie, krowy, świnie, gęsi, kaczki i kury). Ponadto uprawiano pszenicę, ziemniaki i buraki cukrowe. Na dzień 30 czerwca 1952 roku ogólna powierzchnia użytków rolnych wynosiła 7,80 ha⁸.

Przeprowadzane – z dużą częstotliwością kontrole wykazywały nieprawidłowości w zakresie ewidencji inwentarza. Trudno – biorąc pod uwagę choćby tak małą ilość zwierząt – wskazać przyczyny tych błędów.

Przez cały okres swojej działalności, gospodarstwo rolne borykało się z dużymi problemami natury finansowej. W latach 1949-1950 deficyt – przy dochodach 750 tys. zł i wydatkach 910 tys. zł – wynosił aż 160 tys. zł. Nie obejmował on – co należy podkreślić – tzw. wydatków inwestycyjnych. W jednym z protokołów pokontrolnych wskazano na przyczynę takiego stanu rzeczy: „...Deficyt gospodarczy ośrodka jest wynikiem zbyt małego obszaru ziemi ornej i młodego bardzo sadu, który dochodu nie daje...”⁹.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki kontroli przeprowadzonej przez pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie w lutym 1951 roku. Otóż w zaleceniach pokontrolnych podkreślono, że księgowość i rachunkowość nie są prowadzone „zgodnie z wskazówkami dotyczącymi rachunkowości gospodarstw przyzakładowych”. Ponadto wskazano na potrzebę podniesienia wydajności hodowli zwierzęcej poprzez zwiększenie dawek pasz treściwych. Zalecono likwidację wszystkich nieużytków, zamianę ich na pastwiska lub pola uprawne oraz zamknięcie dróg przejazdowych znajdujących się na terenie gospodarstwa.

W niewielkim stopniu owe zalecenia znalazły swój praktyczny wyraz, czego dowodzi m.in. protokół z przeprowadzonej kilka miesięcy później inspekcji. Oprócz zarzutów kierowanych pod adresem kierownictwa ośrodka, a dotyczących braku należytej opieki nad inwentarzem, zawierał on jeszcze jedną istotną informację: ośrodek posiadał zaległości płatnicze wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych¹⁰.

Jak już wspomniano w 1945 roku w murowanym, parterowym, dwuskrzydłowym, krytym dachówką – domu będącym jeszcze do niedawna własnością prywatną, utworzony został – drogą decyzji administracyjnej – zakład opiekuńczy dla osób dorosłych.

Rok później w zakładzie przebywało 26 osób: (maksymalnie mógł on przyjąć 30 osób) 8 mężczyzn i 18 kobiet. Wszyscy oni byli nie zdolni do pracy. Ponadto 10 osób wymagało opieki specjalnej. Ciężko chorych odwożono do szpitala w Mielcu.

⁸ Tamże, sygn. 4.

⁹ Tamże, sygn. 3.

¹⁰ Tamże, sygn. 1.

W lipcu 1947 roku ówczesny kierownik zakładu skierował do Starostwa Powiatowego w Mielcu pismo, w którym czytamy: „Praca w Zakładzie z dniem każdym natrafia na coraz gorsze trudności, gdyż dawna służba folwarczna rości sobie pretensje do terenu Zakładowego motywując to tem, że „resztówka”, której zarządzającym (? - R.T.) był ob. Marzec Jan powinna być ich, a nie jakiegoś tam Zakładu...”. Dalej kierownik informował władze powiatowe o tym, że nieznani sprawcy obcięli koniowi ogon, a po przecięciu sznura puścili go w zboże. O popełnienie tych czynów kierownik Domu Opieki w Rżyskach podejrzewał służbę folwarczną. To ciekawe pismo kończyły słowa: „...w Polsce prawdziwie demokratycznej (? - R.T.) na rzeczy te nie powinno być miejsca, dla urojonych pretensji pewnych jednostek nie powinien cierpieć Zakład, którego opiekunem i żywicielem jest Opieka Społeczna”¹¹. Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: czy postawione przez kierownika zakładu w – cytowanym wyżej – piśmie zarzuty były prawdziwe? Najprawdopodobniej – tak. Ale nie to, w całej tej sprawie jest najważniejsze. Istotna jest natomiast atmosfera, jaka panowała wokół tej placówki, której położenie było w jakimś stopniu podobne do tego, w jakim znalazły się powstające – pod przymusem – na początku lat 50-tych rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

W 1949 roku personel zakładu składał się z kierownika, pielęgniarki, kucharki, praczki, sprzątaczk i praktykanta; był on więc wyjątkowo skromny. Warunki lokalowe były bardzo trudne. Budynek – w którym został zlokalizowany zakład – nie był zelektryfikowany, posiadał ponadto przestarzałą i mało praktyczną kanalizację. Jadalnia znajdowała się w ciemnym przedpokoju. Budynek – który wymagał natychmiastowego remontu – był bardzo słabo wyposażony. Brakowało odpowiedniej ilości szaf, stolików, bielizny pościelowej, a nawet naczyń kuchennych i stołowych. Przebywające w zakładzie osoby spały na starych, nie wygodnych łózkach i spożywały posiłki za pomocą drewnianych łyżek. Ich marzeniem – które wkrótce miało się spełnić – było posiadanie radia (zakupiono je w 1950 r.). Najczęściej ich całodzienne wyżywienie składało się z chleba, kawy z mlekiem (śniadanie), zupy jarzynowej, pierogów z kapustą lub serem (obiad), ziemniaków i kwaśnego mleka (kolacja)¹². W 1951 roku władze powiatowe „wymusiły” – wychodząc naprzeciw zagłuszonym przez przebywające w zakładzie osoby postulatowi na kierownictwie podjęcie decyzji o zwiększeniu dziennych racji chlebowych o 100 gr (dotychczas otrzymywały one 400 gr dziennie). Decyzja ta miała dotyczyć tylko osób wykonujących powierzoną im pracę.

¹¹ Tamże.

¹² W czerwcu 1947 r. kierownik Domu Opieki w Rżyskach zwrócił się do Dyrekcji Fabryki Porcelany w Boguchwale o sprzedaż po obniżonej cenie naczyń stołowych. Tamże, sygn. 10.

Wspomniany już ośrodek rolny zaopatrywał bezpłatnie zakład w warzywa, owoce, mleko, jaja, drób i mięso. Ponadto zapewniał również środki transportu (furmanki)¹³.

Regulamin Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych (tak brzmiała pełna nazwa tego zakładu) mówił że na jedną osobę w sypialni ma przypadać 14,5 m³¹⁴. Jest mało prawdopodobne – biorąc pod uwagę warunki lokalowe oraz ilość osób przebywających w zakładzie – aby zapis ten został wprowadzony w życie.

Przez cały okres działalności Domu Opieki w Rżyskach przebywało w nim od 23-33 osób (31 osób przebywało w zakładzie w czerwcu 1952 r.). W okresie od 1 kwietnia 1946 roku do 31 marca 1947 roku zmarło 7 osób; pod opieką zakładu było wówczas 23 osoby. W 1950 roku na 30 osób przebywających w zakładzie 8 wymagało opieki specjalnej. Osoby którym pozwalał na to stan zdrowia pracowały w gospodarstwie lub w kuchni. Niekiedy naprawiały też bieliznę¹⁵. Miesięczny koszt utrzymania jednej osoby wynosił od 7 do 7 zł 60 gr, w tym koszt wyżywienia – ok. 3 zł 30 gr.

W Domu Opieki – zgodnie z regulaminem – prowadził działalność 5-osobowy samorząd, o bardzo jednak ograniczonych kompetencjach. Pomimo to (z przyczyn natury propagandowej) w sprawozdaniach kwartalnych przesyłanych przez kierownika zakładu do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, podkreślano jego znaczenie. I np. w jednym z nich (lipiec 1951 r.) czytamy: „...Przez częste pogadanki i uświadomienia przy współudziale samorządu zachęcano większą ilość pensjonariuszy do udziału w pracach wiosennych w ogrodzie”.

Przyjęcie do zakładu miało miejsce na podstawie skierowania wydanego na wniosek właściwego Prezydium GRN – przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej lub Miejskiej Rady Narodowej. Regulamin wymieniał przypadki dopuszczające usunięcie osoby z zakładu (m.in. w sytuacji, kiedy dana osoba została zakwalifikowana do przeniesienia jej do zakładu specjalnego). Natomiast kierownika Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych powoływało i odwoływało Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu. Art. 5 regulaminu mówił: „Stosunek pracy pracowników zakładu ma charakter prywatno-prawny. Pracownicy zakładu są przyjmowani i zwalniani zgodnie z uchwałą Rady Państwa z dnia 15 IV 1950 r. instrukcja Nr 2 w sprawie składu, podziału pracy i trybu działania prezydiów rad narodowych...”.

W maju 1951 roku została przeprowadzona przez komisję złożoną z pracowników Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Starostwa Powiatowego w Mielcu kontrola w Domu Opieki. W dniu kontroli (co odnotowano

¹³ W roku 1953 ogólna powierzchnia gruntów wynosiła 877 ha. Tamże, sygn. 6.

¹⁴ Tamże, sygn. 2.

¹⁵ Tamże.

w protokole pokontrolnym) w magazynie żywnościowym znajdowała się słonina (ok. 17 kg), margaryna (33 kg), mięso (4 kg), kasza jęczmienna (50 kg), kasza jaglana (ok. 48 kg), mąka żytnia (257 kg), płatki owsiane (11 kg), grysik (13 kg), mąka pszenna (90 kg) i marmolada (23 kg). Wszystkie te artykuły miały być wpisane do tzw. książki materiałowej. W ramach zaleceń pokontrolnych znalazło się i to dotyczące przeniesienia margaryny z magazynu (zapewne z uwagi na panującą w nim temperaturę) do piwnicy. Komisja pozytywnie oceniła stan czystości podłóg i posścieli znajdujących się w zakładzie.

Najważniejsze jednak uwagi odnosiły się spraw o charakterze organizacyjnym. Otóż zdaniem pracowników Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej stan liczebny personelu zakładu (w dniu kontroli w zakładzie były tylko dwie osoby: kierownik i kucharka) nie zapewniał prawidłowej realizacji postawionych przed nim zadań. W protokole pokontrolnym zapisano: „....Komisja stawia wniosek aby kategorycznie Referat Zatrudnienia postarał się o natychmiastowe uzupełnienie personelu, by zakład mógł się wywiązać na bieżąco ze swoich obowiązków”. Zaistniałą sytuację kierownik tłumaczył niskim wynagrodzeniem proponowanym osobom zainteresowanym pracą w zakładzie. Dla przykładu wskazał na miesięczne wynagrodzenie za pracę kucharki które wynosiło tylko 277 zł. Komisja nie wypracowała programu który mógłby wydobyć Dom Opieki w Rżyskach z ekonomicznej „zapaści”. Ograniczyła się jedynie do ogólnych zaleceń jak np. sprzedaż przez zakład wszystkiego co nie przedstawiało wartości użytkowej ze szczególnym uwzględnieniem starej odzieży¹⁶. A sytuacja finansowa Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Rżyskach – podobnie jak innych tego typu placówek – była (co już wcześniej podkreślono) bardzo trudna. Nie spełniły się oczekiwania związane z gospodarstwem rolnym. Natomiast przekazywane subwencje przez związki samorządowe i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (w 1946 r. – 329 797 zł, w 1947 r. – 384 000 zł) okazywały się niewystarczające w stosunku do ponoszonych przez placówkę wydatków (w 1947 r. wyniosły one 799 597 zł). Nie można wykluczyć także błędów popełnianych przez kierowników zakładu, nie posiadających odpowiednich kwalifikacji do prowadzenia tego typu placówek (chodzi głównie o wiedzę z zakresu ekonomii i prawa). W rezultacie sukcesywnie rosło zadłużenie zakładu, które już w 1947 roku wynosiło 73 745 zł¹⁷.

W listopadzie 1952 roku, a więc już wówczas, kiedy los Domu Opieki w Rżyskach był przesądzony, w ramach zaleceń pokontrolnych, kierownictwo gospodarstwa rolnego otrzymało polecenie wyegzekwowania od Przed-

¹⁶ Tamże, sygn. 1

¹⁷ Tamże, sygn. 3.

siębiorstwa Skupu Warzyw i Owoców w Mielcu zapłaty należności za sprzedane warzywa. Ponadto zalecono dokonania zakupu słomy.

Tymczasem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydało zarządzenie dotyczące likwidacji Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Rżyskach do dnia 28 listopada. Według przyjętego planu, dnia 21 listopada po osoby będące pod opieką zakładu (31 osób) miał przyjechać autobus PKS z Rzeszowa i przewieźć ich do Domu Opieki Społecznej w Słocinie. Mieli oni zabrać ze sobą rzeczy osobiste, odzież, bieliznę i inne drobne przedmioty. Ich akta personalne miały być przekazane do zakładu w Słocinie. Natomiast książki zakładowe oraz wszelkie inne dokumenty (w tym korespondencja) miały być – po komisyjnym zamknięciu – przekazane protokolarnie Referatowi Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu. Ponadto do dnia 5 grudnia należało przedłożyć – na odpowiednim formularzu – sprawozdanie kwartalne z wykonania planu gospodarczego. Po otrzymaniu wytycznych z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej miało zostać wydane zarządzenie dotyczące przyszłości przyzakładowego gospodarstwa¹⁸.

I tak oto, zakończyła się krótka historia działalności Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Rżyskach. Brak dostatecznej pomocy ze strony władz państwowych i samorządowych oraz popełniane – co wykazały kontrole – przez kierownictwo placówki błędy zarówno o charakterze organizacyjnym jak i ekonomicznym to główne przyczyny likwidacji tego zakładu. Już na etapie podjęcia decyzji o jego utworzeniu nie oszacowano prawidłowo kosztów związanych z jego utrzymaniem. Także i gospodarstwo rolne, stanowiące zaplecze zakładu borykało się z licznymi problemami, które w dużym stopniu były podobne do tych problemów z którymi musiały się zmierzyć (większość ponosząc porażkę) rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Pomimo to na podkreślenie zasługuje fakt, że przez niemal 7 lat w placówce tej znalazło schronienie i opiekę kilkadziesiąt starszych osób. Dlatego też poświęcenie i wysiłek nie licznego personelu Państwowego Domu Opieki dla Dorosłych w Rżyskach¹⁹ zasługuje na szacunek.

¹⁸ Tamże, sygn. I.

¹⁹ W okresie okupacji hitlerowskiej, grupa wypadowa AK „Rusala” podczas akcji na gorzelnię w Rżyskach, zniszczyła urządzenia oraz większą ilość spirytusu, F. Kiryk, *op.cit.*, s. 314.

Nursing Home in Rżyska

Not many sources had been preserved concerning the organization and activity of the Nursing Home in Rżyska. Basing on them it could be possible in a general way to present the subject. This deserves attention due to the fact that the Nursing Home in Rżyska was one of the first establishments of that type in the territory of contemporary Administrative District of Rzeszów.

Nursing Home in Rżyska was set up after breaking up a large real estate. It was supplied by an agricultural farm which itself suffered serious financial and organizational problems. Another negative factor were difficult housing conditions. Nevertheless dozens of people were looked after there.

Nursing Home in Rżyska existed until November 1952. Then the people who had been nursed there were moved to the Nursing and Social Care Home in Słocina.

In that way the short history of the Nursing Home in Rżyska (running by the State) ended. Lack of the sufficient help from the State and local government and errors (revealed during several inspections) made by the managing staff of the establishment seemed to be the main (but not only) reasons of liquidation of the nursing home. Already at the early stage – which has been underlined in conclusion – the upkeep of the establishment had not been estimated properly. Nevertheless the efforts, labour and commitment of the not numerous staff deserves respect.

Zdzisław Konieczny
(Przemyśl)

NIEUDANA PRÓBA OSADNICTWA REEMIGRANTÓW POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI W POWIECIE JAROSŁAWSKIM

Przygotowania do repatriacji Polaków po zakończeniu II wojny światowej podjął rząd Polski na emigracji w Londynie w 1943 roku, ale w związku ze zmianą sytuacji politycznej, sprawy repatriacji Polaków z zagranicy przejął Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a następnie kolejno Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej. Podejmując sprawę repatriacji Polaków z Niemiec, państw okupowanych przez III Rzeszę, z ZSRR i innych, w tym z Czechosłowacji, utworzono Państwowy Urząd Repatriacyjny¹.

Duże znaczenie dla repatriacji i reemigracji Polaków z Czechosłowacji miało utworzenie w Pradze Centralnego Komitetu Pomocy dla Polskich Repatriantów, który działał od 13 lipca do 1 października 1945 roku współpracując z polskim poselstwem². Poselstwo zorganizowało Komitety Pomocy dla Polskich Repatriantów w Pilźnie, Czeskich Budziejowicach, Morawskiej Ostrawie, Boguminie, Petrovicach, Litomierzycach z oddziałami w Libercu i Teplicach, w Karlowych Varach z oddziałem w Mariańskich Łaźniach³. Repatriacja i reemigracja Polaków z Czechosłowacji oparta została o umowę między Rzeczpospolitą Polską i Czechosłowacją z 21 września 1945 roku⁴.

Podejmując repatriację Polaków z zagranicy rząd Polski planował osiedlenie ich na ziemiach odzyskanych, jak też na terenach po wysiedlonej do USSR (1944-1946) i na ziemie północne i zachodnie Polski (akcja „Wisła”) ludności ukraińskiej. Kierowano się bowiem przekonaniem o negatywnych

¹ Dziennik Ustaw nr 7, z 1944 r., poz. 32.

² K. Kersten, Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 119.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

konsekwencjach pozostawienia w państwie zwartych skupisk niemieckich i ukraińskich. Po zakończenia II wojny światowej miały miejsce duże ruchy migracyjne związane z panującą powszechnie tendencją do tworzenia państw jednolitych narodowo⁵.

Repatriantów i reemigrantów z Czechosłowacji osiedlano głównie na ziemiach północnych i zachodnich Polski. Z czasem jednak zmieniono decyzję i postanowiono osiedlać ich również na gospodarstwach po wysiedlonej ludności ukraińskiej. Przewidziano osiedlenie ich w powiecie jarosławskim. Wyznaczono na ten cel gospodarstwa poukraińskie w gminie Młyny.

Ogółem przybyło z Czechosłowacji do Polski 11 286 osób, które ostatecznie osiedlono na ziemiach odzyskanych⁶.

Decyzję o osiedleniu reemigrantów z Czechosłowacji w powiecie jarosławskim podjął PUR stosunkowo późno, bo dopiero w 1948 roku. Akcja osadnictwa Polaków w powiecie jarosławskim miała, według dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PUR w Rzeszowie, specjalny charakter, a rząd pragnął, aby jej wzorcowe przeprowadzenie zachęciło ich do powrotu z Czechosłowacji do Ojczyzny.

Narada w sprawie osadnictwa reemigrantów z Czechosłowacji odbyła się 26 sierpnia 1948 roku w Jarosławiu⁷. Zgromadziła ona przedstawicieli PUR, starostwa i partii politycznych. Jej obrady dotyczyły przygotowania poukraińskich budynków mieszkalnych i gospodarczych dla osadników z Czechosłowacji. Na naradzie tej przedstawiciele Oddziału Wojewódzkiego PUR z Rzeszowa złożyli obietnicę zapewnienia wszelkiej pomocy finansowej i materiałowej w przygotowaniu poukraińskich gospodarstw dla osadników.

⁵ Po II wojnie światowej zmiana granic między Bułgarią i Rumunią spowodowała w 1946 roku wysiedlenie 110 tys. Rumunów z południowej Dobrudży do Rumunii oraz 62 tys. Bułgarów z północnej Dobrudży do Bułgarii. Z Bułgarii do Turcji wysiedlono w 1953 roku około 154 tys. Turków, a z Jugosławii około 125 tys. Przejęcie przez Jugosławię terenów należących przed II wojną światową do Włoch spowodowało wyjazd z nich 150 tys. Włochów. Z Jugosławii do Czechosłowacji wyjechało około 80 tys. Czechów i Słowaków. Przyłączenie do ZSRR Karelii spowodowało wyjazd z niej 424 tys. Finów do Finlandii. W latach 1945-1947 z Sudetów czechosłowackich wysiedlono do Niemiec 2 336 tys. Niemców. Podobnie z Polski wysiedlono do Niemiec – z terenu ziem zachodnich przyłączonych do państwa polskiego – 2 214 tys. Niemców. Z ziem polskich włączonych do ZSRR wysiedlono do Polski około 2 300 tys. Polaków, a z Polski do ZSRR ponad 400 tys. Ukraińców i 37 tys. Białorusinów.

⁶ K. Kersten, *Repatriacja ludności...*, s. 236. W roku 1945 przybyło z Czechosłowacji 7 764 Polaków, a w latach kolejnych: 1946 – 2 518; 1947 – 551; 1948 – 331; 1949 – 106; 1950 – 16. Rocznik statystyczny 1947, Rok XI, Warszawa 1947, s. 28 podaje, że w okresie od lipca 1946 do marca 1947 roku przybyło z Czechosłowacji do Polski 825 osób, w tym 809 repatriantów i 16 reemigrantów.

⁷ Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), Państwowy Urząd Repatriacyjny, Powiatowy Oddział w Jarosławiu (PUR OJ), s. 5.

Narada odbyła się niecały miesiąc przed planowanym przyjazdem 100 rodzin do nowych miejsc osiedlenia. Planowany na miesiąc wrzesień przyjazd reemigrantów był dla miejscowych władz dużym zaskoczeniem, gdyż nie spodziewały się one ich przyjazdu w takim terminie. Wprawdzie kierownik Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Jarosławiu towarzyszył, w okresie letnim delegacji Polaków z Czechosłowacji, która przybyła do powiatu i oglądała wioski mogące przyjąć osadników typując w gminie Młyny do zasiedlenia – Chotyniec i Chałupki Chotyńskie. Jak wynika z różnych informacji starostwa możliwość osadnictwa reemigrantów w tych wsiach, nie była traktowana przez starostwo i Oddział PUR jako decyzja ostateczna. Starostwo zarezerwowało obok wyżej wymienionych wsi także inne wioski, jak Młyny, Budzyń, Korczowa, Hruszowice-Gaje, gdyż wytypowane przez delegację z Czechosłowacji wioski posiadały mało zabudowań gospodarczych i domów nadających się do zamieszkania⁸. Uważano, że z tego powodu dotychczas przybywające grupy zwiadowcze potencjalnych osadników rezerwując gospodarstwa poukraińskie dla siebie, nie zgłaszały się, aby je przyjąć.

Prowadzona akcja osadnicza na ziemiach odzyskanych była dla gospodarzy polskich z powiatu jarosławskiego i innych powiatów bardziej atrakcyjna, gdyż gospodarstwa poniemieckie posiadały o wiele wyższy standard domów i zabudowań gospodarczych, a często pozostawione maszyny i sprzęt gospodarczy oraz meble w domach, o których tylko mogli marzyć osadnicy z powiatów południowo-wschodnich i z centralnej Polski. Akcja zasiedlania ziem zachodnich osadnikami polskimi z powiatów objętych wysiedleniem ludności ukraińskiej utrudniała zasiedlenie gospodarstw poukraińskich polską ludnością z tych powiatów. Oddziały PUR kładły szczególny nacisk na wyjazd rodzin małopolskich gospodarzy na ziemie zachodnie i północne Polski zajmując się w mniejszym stopniu zasiedleniem gospodarstw poukraińskich. Świadczą o tym plany, opracowywane przez PUR, określające liczby miejscowych rodzin polskich, które w ramach osadnictwa miały wyjechać na ziemie odzyskane⁹. W istniejącej sytuacji traktowano przyjazd zwiadowczej grupy reemigrantów z Czechosłowacji mało poważnie, a brak dalszych wskazań i przeznaczenia przez władze wojewódzkie środków finansowych na remont gospodarstw poukraińskich i ich przygotowanie dla osadników uspokoił władze powiatowe, które nie przedsięwzięły żadnych działań mających przygotować władze gminne do przyjęcia osadników.

Wioski przeznaczone na osadnictwo reemigrantów posiadały złą komunikację z najbliższą większą miejscowością jaką było Radymno. Odległość

⁸ APP, PUR OJ, sygn. 18, s. 6.

⁹ Z. Konieczny, Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1950, Przemyśl 2002, s. 155-159.

wiosek, przeznaczonych na osadnictwo, od Radymna – posiadającego połączenie kolejowe z innymi miastami oraz z główną drogą łączącą Przemyśl z Rzeszowem, była znaczna. Wioski gminy Młyny były odległe od Radymna o ponad 20 km kiepskiej, trudno przejezdnej jesienią i zimą drogi. Wsie nie posiadały z Radymnem komunikacji autobusowej i można się było dostać do miasteczka tylko furmanką lub przejeżdżającym czasem samochodem ciężarowym. Wioski nie posiadały elektryczności, leżały w pasie przygranicznym. Siedziba gminy znajdowała się, po spaleniu jej przez OUN-UPA w 1947 roku, w Duńkowicach i dopiero 8 lipca przeniesiono ją z powrotem do wsi Młyny¹⁰. Nad bezpieczeństwem przygranicznych wiosek czuwał posterunek Milicji Obywatelskiej oraz placówka Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP).

W lipcu 1948 roku w wioskach gminy panowała epidemia tyfusu, którą opanowano. Przeprowadzono też w gospodarstwach miejscowych chłopów dezynfekcję zabudowań i studni. Gospodarstwa opuszczone – poukraińskie nie zostały objęte dezynfekcją.

Przeznaczone do zasiedlenia wioski: Chotyniec i Chałupki Chotynieckie posiadały 2 481 ha gruntów (łąki, lasy, ogrody, użytki rolne), w tym niezagospodarowanych 1 379 ha¹¹. Miejscowi gospodarze polscy i nasiedleni, których było w omawianych wioskach 24, posiadali oficjalnie niewielkie gospodarstwa liczące od 1-6 ha¹². Uprawiali oni jednak większe obszary rolne, których nie ujawniali z uwagi na obowiązujące ich dostawy – kontyngenty (mleka, mięsa, zbóż) dla państwa. Było to tym łatwiejsze, że duże obszary ziemi leżały odłogiem, a władze nie były w stanie sprawdzić wielkości gospodarstw miejscowych gospodarzy. Dotychczasowe przyjazdy grup zwiadowczych – potencjalnych osadników, o których wspomniano powyżej, z Bratkowic, Świlczy, Olkusza oraz bliżej położonych wsi nie zakończyły się objęciem przez nich gospodarstw poukraińskich. O przyczynach tego stanu była mowa powyżej. Dodatkową przyczyną braku kandydatów na osadników były obawy przed napadami ukrywających się członków OUN-UPA. W świadomości mieszkańców przygranicznych wsi polskich utrwaliły się również obawy o mogące się powtórzyć mordy ludności polskiej przez Ukraińców z ZSRR, przekraczających nielegalnie granicę.

Po wysiedlonej ludności ukraińskiej pozostały, o ile nie zostały spalone, domy i zabudowania gospodarcze. Budynki mieszkalne i gospodarcze były zdewastowane i wymagały remontu. Większość zabudowań była z drewna. Posiadały one pokrycia dachowe ze słomy (strzechy), brak było drzwi, okien, pieców, często podłóg. Gospodarstwa poukraińskie i ich zabudowania były dostosowane do niewielkich gospodarstw posiadających przeważnie od 1-3

¹⁰ APP, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, sygn. 197, s. 16.

¹¹ APP, Akta gminy Młyny, sygn. 54, s. 100.

¹² Tamże.

ha użytków rolnych. Większość domów posiadała tylko jedną izbę mieszkalną. Często pod jednym dachem była izba mieszkalna oddzielona sienią od stajni.

Podjęte przygotowania zabudowań dla mających przybyć reemigrantów poprzedzono dokładnym przeglądem ich stanu. W zasadzie nie było ani jednego budynku nie wymagającego remontu. Na 781 budynków przeznaczonych dla reemigrantów w Chotyńcu i Chałupkach Chotyńskich 534 nadawały się tylko do rozbiórki, a 247 wymagały małego lub dużego remontu. W Chotyńcu 33 domy, 29 stajen, 27 stodoł wymagało małego remontu, a 23 domy, 5 stajen, 11 stodoł dużego remontu¹³. Podobnie było w Chałupkach Chotyńskich, w których mały remont należało przeprowadzić w 20 domach, 23 stajniach i 27 stodołach, a duży w 27 domach, 9 stajniach i 14 stodołach¹⁴. Budynki mieszkalne w wyżej wymienionych wioskach nie były w stanie zabezpieczyć mieszkań dla 200 rodzin przewidywanych do osiedlenia, jak też przywiezionego przez nich bydła i koni. Podobnego remontu wymagały zabudowania w innych wioskach gminy, jak Budzyń, Korczowa, Hruszowice-Gaje, Młyny¹⁵.

Dla „doprowadzenia budynków do stanu najprymitywniejszej używalności” należało, według rzeczoznawców, wykonać 350 okien, 350 drzwi, 120 pieców piekarskich i kuchni oraz powały, wymienić część ścian, poprawić pokrycia dachów, pobielić wszystkie budynki wewnątrz i zewnątrz, zdezynfekować studnie, oczyścić ze śmieci i innych zanieczyszczeń otoczenie zabudowań.

Do wykonania prac remontowo-porządkowych skierowano rzemieślników (50 osób), a 50 junaków Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” do oczyszczenia ze śmieci i innych zanieczyszczeń. Przy zabezpieczeniu środków finansowych przewidywano zakończenie niezbędnych prac w ciągu 6 tygodni (od 10 IX do 20 X)¹⁶. Przewidywano też remont jednego budynku dla potrzeb punktu etapowego PUR w Chałupkach Chotyńskich, w którym mieściłyby się kuchnia, magazyn żywności, kancelaria, stołówka dla reemigrantów mająca wydawać im posiłki w pierwszym okresie zagospodarowania się w wioskach.

Prace budowlane były spóźnione. 4 września przyjechała pierwsza grupa reemigrantów licząca 39 osób, w tym 11 kobiet mająca przygotować siano dla bydła oraz pomagać w remoncie domów i zabudowań gospodarczych prowadzonym przez robotników „miejscowych”¹⁷.

¹³ APP, PUR OJ, sygn. 18, s. 64.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 15-16.

Przybyłą z Czechosłowacji grupę reemigrantów witano uroczysto w Jarosławiu, a następnie przewieziono ich samochodami do Chałupek Chotyńskich, w których witały ich władze gminy Młyny przyjmując uroczystym obiadem. Po obiedzie obwieziono ich samochodami po terenie osadniczym, a po powrocie zakwaterowano prowizorycznie w trzech domach przeznaczonych na tymczasowe kwatery.

Warunki mieszkaniowe przybyłych osadników były trudne. Trzech z przybyłych musiano po kilku dniach przewieźć do lekarza w Radymnie, a jednego z nich poddano leczeniu w szpitalu w Jarosławiu¹⁸.

Przybyła grupa zwiadowczo-robotnicza reemigrantów zajęła się koszeniem trawy i suszeniem jej dla bydła. Zebrano ogółem 121 kopic siana. Rodziny członków grupy zwiadowczo-robotniczej reemigrantów przebywały tymczasem w powiecie Żary doglądając przywiezionego bydła i innych zwierząt domowych. Ich przedstawiciele, którzy przyjechali do Chotyńca i Chałupek Chotyńskich, mieli zapoznać się z istniejącymi warunkami i przygotować otrzymane gospodarstwa na ich przybycie. Część reemigrantów patrzyła krytycznie na postęp prac budowlanych. Pięćdziesięcioosobowa brygada robotników mająca przeprowadzić remonty w poszczególnych budynkach znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Nieliczni miejscowi gospodarze nie byli w stanie dostarczyć przybyłym robotnikom niezbędnej żywności, gdyż sami nie mieli jej w nadmiarze. Brak sklepu utrudniał jej nabycie, a dojazd do sklepów w Radymnie był utrudniony z uwagi na brak transportu. Starania robotników o żywienie ich w stołówce otwartej przez PUR napotykały na trudności. Ekspozytura PUR uważała, że robotnicy za swą pracę otrzymują wynagrodzenie i winni się sami wyżywić. W tej sytuacji prawdopodobnie część robotników porzuciła pracę i wyjechała. W istniejącej sytuacji planowane prace budowlane rozpoczęto nie 10, a 20 września. Panujący bałagan spowodował już 7 września wyjazd pierwszych 7 reemigrantów do rodzin w Żarach koło Żagania, dalszych 5 wyjechało 11, a 19 pozostałych 13 października¹⁹. Rezygnujący z osiedlenia się w Chotyńcu i Chałupkach Chotyńskich uzasadniali swe decyzje niezwykle prymitywnymi warunkami, jakie zastali w proponowanych im do osiedlenia wioskach, znacznie lepszymi domami i budynkami gospodarczymi, jakie zostawili w Czechosłowacji. Oceniając warunki, jakie zastali w gminie Młyny z warunkami bardziej korzystnymi oferowanymi im na ziemiach zachodnich, podejmowali decyzje powrotu do swych rodzin, oczekujących na nich na Śląsku.

Rezygnujących z osiedlenia się na terenie gminy Młyny reemigrantów i wracających na Śląsk, ujmowano w rejestrach PUR jako osadników z terenu powiatu jarosławskiego wyjeżdżających na ziemie zachodnie.

¹⁸ Tamże, s. 23.

¹⁹ Tamże, s. 25-26.

Pierwsza akcja osadnictwa reemigrantów z Czechosłowacji w powiecie jarosławskim zakończyła się niepowodzeniem.

Punkt etapowy PUR w Chałupkach Chotyńskich miano zlikwidować, gdy 22 października Zarząd Centralny PUR zawiadomił Oddział PUR w Jarosławiu o przybyciu z Czechosłowacji 20 rodzin mających osiedlić się w wioskach gminy Młyny, przygotowywanych dla reemigrantów. Ponieważ remont wszystkich budynków mieszkalnych i gospodarczych dla reemigrantów nie został ukończony, dostosowano prawdopodobnie liczbę osadników do ilości wyremontowanych gospodarstw.

W dniu 6 listopada przybył transport kolejowy z reemigrantami do stacji kolejowej w Radymnie. Przybyło 58 osób z mieniem mieszczącym się w 39 wagonach²⁰. Reemigranci nie wyładowali się, a transport ich został skierowany do Dziedzic na Śląsku²¹. Przyczyny rezygnacji z osiedlenia się ich w gminie Młyny nie są znane. Nie wiemy też, czy była to decyzja przybyłych transportem kolejowym reemigrantów, czy miejscowego PUR.

W grudniu 1948 roku nastąpiło przekazanie wyremontowanych domów i zabudowań gospodarczych w Chotyńcu i Chałupkach Chotyńskich. Informacje o odbiorze nie zawierają jednak ilości wyremontowanych domów i zabudowań gospodarczych. Biorąc pod uwagę porę, w której prowadzono remonty, należy sądzić, że miały one charakter tymczasowy i wykonano tylko te prace, które określano we wrześniu jako „doprowadzenie budynków do stanu najprymitywniejszej używalności”.

Przybywali też indywidualnie lub niewielkimi grupami reemigranci z Czechosłowacji pragnący osiedlić się na terenie powiatu jarosławskiego. Uzasadniali oni chęć osiedlenia tym, że ziemia w powiecie jarosławskim jest bardziej urodzajna jak na Śląsku, a także, że są z zawodu rolnikami, a w Żarach w przemyśle pracować nie potrafią. Deklaracje te podpisało 23 i 24 listopada pięć osób²². Później, bo 15 grudnia przybyła kolejna grupa czterech osób reprezentująca około 55 rodzin z miejscowości Suche Doły w powiecie Żary, która nie posiadała pisemnego skierowania z PUR w Żarach²³. Z oświadczeń ich wynika, że zarejestrowali się w Czechosłowacji na osiedlenie na terenie powiatu jarosławskiego, gdyż tu posiadają rodziny, ale zawieziono ich do powiatu Żary i odmówiono osiedlenia w powiecie jarosławskim. Obecnie rodziny ich przebywają w Dziedzicach. Uzasadniali chęć osiedlenia się w powiecie jarosławskim tym, że ziemia w powiecie Żary jest piaszczysta, a oni chcieliby gospodarzyć na lepszej ziemi. Podania ich zostały rozpatrzone pozytywnie.

²⁰ Tamże, s. 50.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 53-54.

²³ Tamże, s. 61, 67.

Delegacja ta przebywała kilka dni w Jarosławiu załatwiając formalności związane z wyjazdem do gminy Młyny. W dniach 16 i 17 grudnia pod opieką pracownika PUR w Jarosławiu udała się do gminy Młyny, gdzie zwiedziła przygotowane dla reemigrantów gospodarstwa w Chotyńcu i Chałupkach Chotyńskich²⁴. Podróż ich do ewentualnych miejscowości osiedlenia została opisana dokładnie w sprawozdaniu pracownika PUR. Reemigranci udali się pociągiem do stacji kolejowej Radymno, skąd z powodu braku podwózków wędrowali pieszo 19 km do Młynów, w których przenocowali w spartańskich warunkach, a następnego dnia pieszo udali się do Chotyńca i Chałupek Chotyńskich celem oglądnięcia oferowanych im gospodarstw. Nie mniej trudny był powrót do Radymna, gdyż miejscowi chłopcy odmówili dania podwózków nawet za zapłatą z uwagi na trudną, oblodzoną drogę i obawy złamania nóg przez konie. W tej sytuacji delegacja reemigrantów musiała iść pieszo 19 km do Radymna, z którego pociągiem wróciła w nocy do Jarosławia²⁵.

Dokonane oględziny gospodarstw przeznaczonych do zasiedlenia wypadły niekorzystnie, skoro reprezentująca 55 rodzin reemigrantów grupa odmówiła zgody na osiedlenie się w wymienionych miejscowościach. Uzasadnieniem odmowy były budynki mieszkalne nie odpowiadające jakością i wartością budynkom pozostawionym w Czechosłowacji, małe budynki gospodarcze – stajnie i stodoły, które nie były w stanie pomieścić przywiezionego przez nich bydła, a urodzajność ziemi nie odpowiadała, ich zdaniem, urodzajności gleby pozostawionej w Czechosłowacji oraz że zastane warunki nie stwarzały możliwości i przetrzymywania ludzi i bydła w oferowanych im zabudowaniach. Wydaje się również prawdopodobnym, że warunki podróży do wsi, mających stać się ich przyszłym miejscem osiedlenia, rzutowały dodatkowo negatywnie na decyzję delegacji reprezentującej reemigrantów.

Nieudane dotychczasowe próby osiedlenia reemigrantów z Czechosłowacji w powiecie jarosławskim nie zniechęciły Zarządu Centralnego PUR do dalszych starań. W dniu 12 lutego 1949 roku ZC PUR, w myśl dyrektyw Ministerstwa Administracji Publicznej, zlecił przygotowanie gospodarstw dla osadników – reemigrantów z Czechosłowacji w gminie Młyny oraz informował o przybyciu w najbliższych dniach 80 rodzin²⁶. Jednak dopiero w marcu wyszły dalsze zarządzenia PUR dotyczące zabezpieczenia wyżywienia – suchego prowiantu na 5 dni dla mających przybyć reemigrantów. W drugiej połowie marca dodatkowym pismem Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych informowało, że zostanie skierowanych tylko 30 rodzin na planowanych poprzednio 80, które przybędą w kwietniu i winny być osiedlone w 20 gospodarstwach, których budynki zostały wyremontowane oraz w 10 innych

²⁴ Tamże, s. 70.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 71, 76.

dotychczas niewyremontowanych²⁷. Z pisma tego wynika, że planowany remont budynków mieszkalnych i gospodarczych w 1948 roku nie został zrealizowany. Zakończono tylko remont 20 gospodarstw, a 10 dalszych miało być dopiero remontowanych. Delegacja zwiadowcza reemigrantów, zastawszy nieukończony remont oferowanych im gospodarstw i niski standard zabudowań, odmówiła osiedlenia się w wymienionych wioskach. Odmowę uzasadniała, podobnie jak grupy przybyłe uprzednio tym, że gospodarstwa poukraińskie posiadają niski standard, o wiele gorszy od pozostawionych przez nich gospodarstw w Czechosłowacji.

Próby osiedlenia reemigrantów z Czechosłowacji były nieudane. Składali oni skargi w ambasadzie polskiej w Pradze, Komitetach Pomocy dla Polskich Reemigrantów, co powodowało interwencje w polskiej ambasadzie w Pradze i Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, które wystąpiło do Centralnego Zarządu PUR o zaniechanie osiedlania reemigrantów z Czechosłowacji na terenie powiatu jarosławskiego. Decyzję taką podjął PUR około 10 maja 1949 roku²⁸. Równocześnie Zarząd Centralny PUR polecił przekazanie miejscowym władzom rolnym opiekę nad gospodarstwami rolnymi, pierwotnie zarezerwowanymi dla reemigrantów z Czechosłowacji.

Przybyli do Polski reemigranci z Czechosłowacji, którzy nie osiedlili się na ziemiach zachodnich i północnych Polski do 1947 roku, znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Gospodarstwa poniemieckie zostały bowiem zasiedlone repatriantami z ZSRR, osadnikami z Polski centralnej i wschodniej oraz Ukraińcami wysiedlonymi z Polski południowo-wschodniej w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku. Niezniszczonych gospodarstw poniemieckich praktycznie dla reemigrantów z Czechosłowacji nie było. Późniejsze losy tej grupy reemigrantów polskich z Czechosłowacji, pozostających na Śląsku, wymagają dalszych badań.

²⁷ Tamże, s. 78.

²⁸ Tamże, s. 81-82.

Abortive effort of settling down Polish re-emigrants from Czechoslovakia in the district of Jarosław

After the Second World War there emerged a concept of creating countries based on nationalities. The acceptance of this idea caused some movement of the inhabitants of Bulgaria, Czechoslovakia, Romania, Yugoslavia, Finland, Poland, Germany and the USSR. Since 1945 11,286 re-emigrants came from Czechoslovakia to Poland. They were settled in regained territory. In 1948 there was a decision taken that some of the re-emigrants from Czechoslovakia were to be settled in the farms once belonged to people, the Ukrainians, expelled to the USSR or to western and northern lands of Poland during "the Wisła Action". According to the agreement with the settlers the following villages were designed for them: Chotyniec, Chalupki Chotynieckie, Budzyń, Hruszowice-Gaje, Korczowa, Młyny. The above villages belonged to the Młyny Commune within the administrative district of Jarosław. The dwellings and farm buildings after the expelled Ukrainians were of a low standard. Constructed of wood with thatched roofs they were badly damaged and about one-third of them was able to be repaired. The repair work was a struggle. There was lack of building materials and workers. The re-emigrants' representatives after having seen the site refused the settlement arguing that the dwellings left in Czechoslovakia had been in much better state. They also argued that there were not enough room for the cattle they had brought with them. Since several groups of the re-emigrants consecutively refused settling in the post-Ukrainian farms finally the idea of the settlement in those farms the Poles from Czechoslovakia collapsed.

Andrzej Zapałowski
Mirosław Zięba
(Przemyśl)

ZMAGANIA OO. KARMELITÓW BOSYCH O ODZYSKANIE KOŚCIOŁA I KLASZTORU W PRZEMYŚLU W LATACH 1946-1958

Objęcie w ponowne posiadanie klasztoru i kościoła OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu po 1945 roku jest w dotychczasowej literaturze podawane głównie jako odniesienie do likwidacji w Polsce cerkwi greckokatolickiej¹. Także w takim kontekście wydarzenia z tego okresu podawane są w broszurowych opracowaniach opisujących historię klasztoru i kościoła oraz w dziele O. Benignusa².

Wydarzenia związane z powrotem OO. Karmelitów do Przemyśla są ważnym przyczynkiem nie tylko do dziejów zakonu, ale także do dziejów Przemyśla. Zakonnicy poprzez swój istotny wkład w pracę duszpasterską

¹ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596-1946*, Siedlce 1998, ss. 232-234; R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz polskich wobec Ukraińców w Polsce Ludowej* (w:) R. Drozd, R. Skeczkowski, M. Zymomirji (red.), *Ukraina Polska*, Koszalin 1999, s. 134; S. Stępień, *Spółeczność ukraińska w Polsce*, (w:) R. Trąba, *Tematy polsko-ukraińskie*, Olsztyn 2001, s. 165; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*, Warszawa 2002, s. 30; T. Majkowiec, *Kościół greckokatolicki w PRL* (w:) *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, Przemyśl 1990, ss. 251-262; J. Musiał, *Stan prawny i sytuacja faktyczna świątyń unickich na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945-1985* (w:) *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1 Przemyśl 1990, ss. 251-262; J. Biłas, *Likwidacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza bp. Jozefata Kocyłowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR* (w:) *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3 Przemyśl 1996, ss. 277-290; S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych* (do roku 1998) (w:) *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4, Przemyśl 1998, ss. 343-345.

² J. Motylewicz, J. Polaczek, *Kościół i klasztor OO. Karmelitów*, Przemyśl 1998; M. Gosztyła, *Historia kościoła i klasztoru Ojców Karmelitów Bosych w Przemyślu*, Przemyśl 1998; B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605-1975*, Kraków 1979.

i społeczną na terenie miasta, w tym w krzewienie postaw patriotycznych wśród mieszkańców, kilkakrotnie na przełomie XVIII i XIX wieku byli za to prześladowani. Fundacja klasztoru przypadała na bardzo burzliwy okres w dziejach Rzeczypospolitej. Początki założenia fundacji datuje się na 13 maja 1620 roku, czyli na dzień, w którym poświęcono nową kaplicę ku czci bł. Teresy od Jezusa. W dniu 6 lipca 1620 roku biskup przemyski, udzielił zezwolenia na założenie klasztoru Karmelitów Bosych w Przemyślu, a 5 października 1620 roku Marcin Krasicki, zapisał nabyte nieruchomości pod budowę kościoła i klasztoru³.

Klasztor i kościół pod wezwaniem św. Teresy został wybudowany w latach 1620-1630⁴ dzięki fundacji Marcina Krasickiego herbu Rogala, wojewody podolskiego, starosty przemyskiego i spiskiego z przeznaczeniem dla zakonu OO. Karmelitów Bosych. W chwili śmierci Krasickiego w dniu 7 września 1631 roku, kościół był już na ukończeniu. Konsekwrowano go pod wezwaniem św. Teresy od Jezusa, która została kanonizowana w 1622 roku. Fundator w swoim testamencie prosił, aby go pochowano w habicie karmelitańskim bez zbędnych ceremonii w podziemiach kościoła⁵.

Po I rozbiorze Przemyśl znalazł się w składzie monarchii austriackiej. Zgodnie z dekretem Józefa II z 1782 r.⁶ znoszącego zakony kontemplacyjne uznane za bezużyteczne, dwa lata później nastąpiła kasata szeregu klasztorów, w tym OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu. Zaborcy likwidowali klasztory jako ośrodki kultury, wiary i polskości, stojące na przeszkodzie ich celom politycznym.

Dnia 24 kwietnia 1784 r. rozporządzeniem nadwornym cesarza Józefa II i dekretem gubernatorskim z dnia 13 maja 1784 r. przekazano 3 lipca 1784 r. kościół i klasztor OO. Karmelitów duchowieństwu grekokatolickiemu. Faktyczne przejęcie klasztoru przez grekokatolików nastąpiło 28 czerwca 1784 roku. Zgromadzenie przemyskie przeniosło się wówczas do klasztoru w Zagórzu, podobnie jak karmelici boski ze Lwowa. Do klasztoru w Zagórzu przyłączono również majątki konwentu przemyskiego Haubice i Przedzielnicę oraz sumy funduszowe.

³ B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, ss. 257 i 277-279.

⁴ W literaturze można znaleźć różne daty rozpoczęcia budowy kościoła i klasztoru oscylujące w latach 1620-1630. Leopold Hauser w swojej „Monografii miasta Przemyśla”, Przemyśl 1991, s. 207 podaje jako rozpoczęcie budowy rok 1625.

⁵ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1960, t. II, s. 155.

⁶ B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 273; M. Brykowska, *Architektura karmelitów bosych w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 10, podają rok 1782 za datę dekretu cesarskiego o likwidacji klasztorów kontemplacyjnych, zaś Z. Zieliński (w:) *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. IX, Radom 2002, s. 37; H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1971, s. 166 jako datę ww. dekretu podają 29 XI 1781 r.

O wyborze akurat tego obiektu na katedrę greckokatolicką zdecydowała prośba społeczności unickiej do cesarza Józefa II. Do wyboru unicy mieli kościoły: Dominikanów, Jezuitów i Karmelitów⁷. Propozycję objęcia kościoła pojezuickiego na katedrę dla grekokatolików złożył rok przed dekretem znoszącym zakony kontemplacyjne (21 grudnia 1781 roku) gubernator hr. Józef Brygido⁸. Stolica apostolska nie uznała w sposób formalny decyzji cesarza. Głównym orędownikiem takiego rozwiązania (czyli przejęcia klasztoru karmelitańskiego) był biskup przemyski obrządku greckokatolickiego Maksymilian Ryło, szlachcic pochodzący z Litwy. Nabożeństwo inauguracyjne grekokatolików, odbyło się 5 lipca 1785 roku⁹.

W 1946 roku ulega likwidacji w Polsce cerkiew greckokatolicka. Jednym z pretekstów do jej likwidacji było popieranie przez część hierarchii linii politycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów¹⁰. Biskup diecezjalny obrządku greckokatolickiego Jozafat Kocyłowski w dniu 25 czerwca 1946 roku, został przewieziony za nową granicę Polski na wschodzie, a biskup pomocniczy Hryhorij Łakota został wywieziony na Ukrainę 28 czerwca 1946 roku¹¹. Pomiędzy ks. biskupem Kocyłowskim, a OO. Karmelitami toczyły się na początku 1946 r. ściśle poufne rozmowy, związane z ewentualnym przekazaniem klasztoru i kościoła, po odebraniu kościołowi greckokatolickiemu tych obiektów¹². Zabiegi o wspomniane obiekty czynili metodyści oraz Kościół narodowy polski¹³ (do takiej transakcji doszło na terenie diecezji łódzkiej, gdzie państwo przekazało obiekty pouńickie).

OO. Karmelici – pierwotni właściciele – zgłosili swoje prawo do kościoła i klasztoru. U podstaw zabiegów o odzyskanie kościoła leżało prawo własności, którego pozbawił zakonników cesarz Józef II w okresie rozbiorów Polski, a także prawo do odszkodowania za utracone placówki karmelitańskie

⁷ K. Girtler, *Przemyśl w zaraniu doby autonomicznej*, Przemyśl 1999, s. 117; L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla...*, s. 228.

⁸ H. Łakota, *Dwi prestoni cerkwi Peremiskij*, Peremiszl 1937, ss. 34-35; B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 274.

⁹ H. Łakota, *Dwi prestoni cerkwi...*, s. 35.

¹⁰ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, ss. 185-211.

¹¹ S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce...*, ss. 339-370.

¹² Władze komunistyczne popierały Kościół narodowy, który otrzymał pełne uznanie i osobowość prawną 30 września 1946. Metodyści 19 października 1946 r. (w:) B. Kumor, *Historia kościoła*, Lublin 2001, t. VIII, s. 478.

¹³ Projekt listu podpisany przez prowincjała O. Józefa do ks. biskupa J. Kocyłowskiego. List ten zgodnie z sugestią księdza prymasa Augusta Hłonda nie został wysłany. Zapewne wiązało to się z wywiezieniem bp. Kocyłowskiego do Związku Sowieckiego i obawą przed przechwyceniem korespondencji przez sowieckie organa bezpieczeństwa (w:) Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej, Akta Karmelitów Przemyskich (dalej AKPR) sygn. 29 (na niektórych dokumentach brak jest numerów stron).

na terenach polskich przejętych przez Związek Sowiecki po II wojnie światowej. Karmelici bosi utracili tam cztery klasztory wraz nieruchomościami gruntowymi. Były to klasztory: we Lwowie na Persenkówce, w Wilnie przy Ostrej Bramie, w Wiśniowcu i w Starym Miadziole.

Upoważnienie od prowincjała do przejęcia kościoła i klasztoru w dniu 17 maja 1946r. otrzymali: O. Paweł Gut i O. Remigiusz Czech¹⁴. Kuria Biskupia w Przemyślu z dniem 30 czerwca 1946 r. oddała zakonowi OO. Karmelitów bosych kościół pokatedralny i budynek pokapitulny jako własność przynależącą do Kościoła katolickiego. W uzasadnieniu podkreślono, iż obiekty te były w przeszłości własnością OO. Karmelitów¹⁵. Sama sprawa odzyskania kościoła i klasztoru przez OO. Karmelitów była bardzo delikatna, zarówno wobec Stolicy Apostolskiej (z uwagi na dotychczasowe użytkowanie przez grekokatolików) jak i wobec rządu polskiego, wobec braku jednoznacznej zgody na przejęcie. Aby nie podejmować działań bez wiedzy i zgody przedstawicieli Episkopatu Polski, karmelici otrzymali polecenie od ks. Prymasa Augusta Hlonda aby: „...brać klasztor i obsadzić zakonnikami. U rządu nie czynić żadnych zabiegów. To jest obiekt kościoła łacińskiego, który chwilowo był w rękach wschodniego obrządku, a teraz wraca do swego prawego właściciela...”¹⁶, dalej kardynał August Hlond stwierdza: „...Zajmujcie klasztor tak jakbyście nie wiedzieli, że rząd ma coś w tym względzie do powiedzenia, a gdyby ktoś chciał was usunąć powołujcie się na mnie, że ja to poleciłem i odeślijcie go do mnie...”. Na zakończenie mocno powiedział: „Niech Ojciec spiesznie jedzie do Krakowa zaraz i wysyłać dużo zakonników i rozpocząć życie regularne. Wszystko robić w porozumieniu z Biskupem Ordynariuszem przemyskim [pisownia za oryginałem]”¹⁷. Karmelici przejęli swoje dawne obiekty także za wiedzą i zgodą kardynała Adama Stefana Sapiehy¹⁸. Również otrzymali pozwolenie od biskupa przemyskiego Franciszka Bardy i od magistratu miasta. Wolę taką wyraził ówczesny prezydent miasta Wiślicki oraz jego zastępca Zajączkowski. Tym samym zakon

¹⁴ Upoważnienie O. Józefa Prusa. AKPR sygn. 22, s. 7.

¹⁵ Odpis zaświadczenia biskupa Franciszka Bardy w sprawie przekazania kościoła i klasztoru OO. Karmelitom Bosym w Przemyślu. AKPR sygn. 22, s. 22.

¹⁶ List prowincjała krakowskiego OO. Karmelitów Bosych z dnia 4 lipca 1946 r. do ordynariusza przemyskiego. AKPR sygn. 22, s. 8.

¹⁷ Notatka z rozmowy prowincjała krakowskiego OO. Karmelitów Bosych z ks. kardynałem Augustem Hlondem z dnia 3 lipca 1946 r. AKPR sygn. 27 (b.nr); Telegram do przemyskiego klasztoru OO. Karmelitów z dnia 4 lipca 1946 r. AKPR sygn. 22, s. 6.

¹⁸ Z listu Prowincjała O. Anzelma Gądka do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 1 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 13; Ks. kardynał Adam Stefan Sapieha po usunięciu z urzędów w Polsce hierarchów grekokatolickich, sprawował opiekę duszpasterską nad tą społecznością. Zostaje to formalnie potwierdzone poprzez nadanie ks. kardynałowi przez papieża Piusa XII w dniu 25 października 1946 r. nadzwyczajnych uprawnień wobec duchowieństwa i wiernych obrządku grekokatolickiego.

wszedł z dniem 1 lipca 1946 roku w prawne posiadanie klasztoru z kościołem i ogrodem.

Przełożonym klasztoru został O. Remigiusz. Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział w Przemyśle w miesiącu lipcu 1946 r. wyraził zgodę na osiedlenie się karmelitów wysiedlonych ze Lwowa i Wilna¹⁹. Grunty w dzielnicy Wilcze, które wchodziły w skład nieruchomości po greckokatolickiej kapitule Starosta Powiatowy w całości przekazał miejscowej ludności w formie upelnorolnienia²⁰.

Przejęty klasztor był w znacznym stopniu pozbawiony dotychczasowego wyposażenia. Stało się tak m.in. z biblioteką rozparcelowaną pomiędzy kilka podmiotów. W dniu 21 stycznia 1947 roku Naczelny Dyrektor Bibliotek odpowiadając dyrekcji Biblioteki Narodowej w kwestii przydziału poloników z księgozbioru b. Kapituły i Seminarium greckokatolickiego w Przemyśle informował, iż przekazuje je w całości Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, który dokona segregacji. W wyniku segregacji Biblioteka Jagiellońska miała otrzymać druki do 1550 r., Biblioteka Narodowa miała otrzymać świecką część księgozbioru, z tym, że dublety teologiczne miano przekazać bibliotece zakonu OO. Karmelitów w Przemyśle i bibliotece kapituły rzymskokatolickiej. Pozostała część miała pozostać w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim²¹.

Do września 1947 r. władze komunistyczne stosowały wobec kościoła katolickiego politykę stopniowego ograniczania jego oddziaływania na społeczeństwo. Dlatego też przemyscy karmelici zajmowali się głównie organizowaniem życia zakonnego i działalnością duszpasterską. Do zmiany polityki władz wobec kościoła doszło po ogłoszeniu przez Episkopat polski listu pasterskiego z 8 września 1947 r., w którym to liście biskupi ostro potępiłi administracyjne szerzenie ateizmu i „wzrastającą zuchwałość bluźnierców”, ostrzegając przed rozbijającą naród działalnością sekciarstwa. W odpowiedzi na ten list rządowe środki masowego przekazu rozpoczęły gwałtowny i brutalny atak na episkopat i duchowieństwo. Wystąpienie episkopatu w obronie narodu i Kościoła zostało uznane przez władze komunistyczne za dowód wrogości kościoła wobec reżimu. Rok 1948 przyniósł lawinę antykościelnych działań. Rozpoczęła się laicyzacja szkół, w maju wzmożyły się masowe aresz-

¹⁹ Z listu Prowincjała O. Anzelma Gądka do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 1 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 13.

²⁰ Pismo Starosty Przemyskiego z dnia 20 grudnia 1947 r. AKPR sygn. 29 (b. nr).

²¹ Odpis pisma Naczelnego Dyrektora Bibliotek do dyrektora Biblioteki Narodowej z dnia 21.01.1947 r. AKPR sygn. 22, s. 14.

townia księży i zakonników. Tylko we wrześniu 1948 r. aresztowano ok. 400 księży²².

Zmiana polityki państwa wobec Kościoła dotknęła natychmiast przemyskich zakonników. Władze administracyjne rozpoczęły na początku 1948 r. działania mające na celu pozbawienie karmelitów ich własności. W tej sytuacji zakonnicy zwrócili się o pomoc do ks. kardynała Adama Stefana Sapiehy. Na jego interwencję, prawo własności kościoła i klasztoru potwierdził ustnie w dniu 9 stycznia 1948 r. minister Władysław Wolski. Minister poproszony przez ks. kardynała o potwierdzenie tego faktu na piśmie, zapewnił iż: „dokumenty niepotrzebne, macie prawo historyczne i aktualne posiadanie”. Informacje o tym fakcie Starostwu Powiatowemu przekazał w styczniu 1948 r. przeor klasztoru i równocześnie kapelan duszpasterstwa wojskowego O. Remigiusz²³. Potwierdzeniem zapewnień ministra Wolskiego, był dokument gratulacyjny dla klasztoru przesłany przez Naczelnika Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego następującej treści:

„W związku z przyznaniem Klasztorowi historycznej własności, składam serdeczne gratulacje i życzę Wielebnym Ojcom Karmelitom owocnej pracy na terenie przemyskim dla naszej Rzeczypospolitej Demokratycznej”²⁴.

Dnia 29 października 1948 r. biskup przemyski Franciszek Barda zezwolił na erygowanie Praskiego Bractwa Dzieciątka Jezus przy Kościele OO. Karmelitów Bosych w Przemyśle²⁵. Po wspomnianej interwencji kardynała Sapiehy, do 1951 roku karmelici prowadzili działalność duszpasterską nie niepokojeni w poważniejszym stopniu przez władze²⁶. W roku 1947 w Przemyśle było 9 kapłanów, 3 kleryków i 3 braci zakonnych, a na dzień 30 sierpnia 1951 w klasztorze znajdowało się 10 zakonników²⁷.

Po chwilowym ograniczeniu ataków w 1950 roku na Kościół, wiosną 1951 roku władze ponownie rozpoczęły działania przeciw duchowieństwu. Zwalczaniem wpływów kościoła zajmował się głównie wyodrębniony w 1950 roku w administracji państwowej organ pod nazwą Urząd do Spraw

²² B. Kumor, *Historia kościoła...*, ss. 478-479; W. J. Wysocki, *Osaczenie prymasa. Kardynał Stefan Wyszyński jako „podopieczny” aparatu bezpieczeństwa w latach 1953-1956*, Warszawa 2002, ss. 17-23.

²³ List O. Remigiusza do Starostwa Powiatowego w Przemyśle. AKPR sygn. 22, s. 22.

²⁴ List Naczelnika Powiatowego PUR z dnia 23 stycznia 1948 r. AKPR sygn. 29, (b. nr); Z listu Prowincjała O. Anzelma Gądka do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 1 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 13.

²⁵ List bpa. F. Bardy do O. Albina z dnia 29 października 1948 r. AKPR sygn. 27, s. 107.

²⁶ Pismo przeora OO. Karmelitów Bosych w Przemyśle do ministra rolnictwa Dąb-Kocioła z dn. 17.05.1952 r. AKPR sygn. 27, s. 19.

²⁷ Wykaz osób zamieszkałych w lokalu przy ul. Szewczenki 1 w Przemyśle. AKPR sygn. 22, s. 37.

Wyznań. Urząd ten nie prowadził samodzielnej polityki, lecz w zasadzie wykonywał polecenia podejmowane na szczeblu Biura Politycznego KC PZPR i niższych instancji partyjnych oraz resortu spraw wewnętrznych²⁸. Nastąpiły dalsze aresztowania księży i biskupów. Sytuacja taka trwała do końca 1955 roku²⁹. W tym okresie zaczęto na wielką skalę znosić klasztory żeńskie. Na Śląsku Siostrze Służebniczkom odebrano wówczas 95 ze 110 placówek.

Ponowne działania władz mające na celu usunięcie zakonników i przejęcie klasztoru na rzecz skarbu państwa, zostały prawdopodobnie podjęte, w związku z planami OO. Karmelitów odtworzenia w Przemyślu istniejącego w XVIII wieku seminarium karmelitańskiego. O poleceniu uruchomienia studiów filozoficznych dla około 20-30 kleryków dowiadujemy się z pisma przeora Karmelitów Bosych do ministra rolnictwa, w którym powoływał się na decyzję Kapituły Prowincjonalnej z kwietnia 1951 roku. W tym celu Kapituła Prowincjonalna nakazała przeorowi w Przemyślu rozpoczęcie remontu zdewastowanego klasztoru i kościoła, których zniszczenia były oszacowane na sumę 433 713 zł³⁰.

Karmelici wiosną 1951 r. wystąpili do Konserwatora Wojewódzkiego o zgodę na remont pomieszczeń klasztornych. Jednakże Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie (PWRN) poleciło, aby najpierw zburzyć kopułę na kościele i usunąć ikonostas, a na remont zgody nie wyraziły. Aby nie wchodzić w zatarg z administracją rządową, karmelici przystąpili do remontu niezabytkowych elementów klasztoru tj. budowy nieistniejącej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej na co uzyskali pozwolenie z dnia 22 października 1951 r. Cztery dni później tj. 26 października 1951 r. otrzymali uchwałę PWRN w Rzeszowie³¹, datowaną na 28 września 1951 r. nakazującą przekazanie wyznaczonej komisji budynku klasztornego na cele szkolnictwa specjalnego. Przeor przemyskiego klasztoru na rozmowy ze wspomnianą komisją dostał datowane na 29 października 1951 r. wytyczne, w których prowincjał zaleca aby wnieść protest przeciw jej legalności. Radził

²⁸ J. Krukowski, Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944-1956, (w:) Z. Zieliński (red.), Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego, Lublin 2000, s. 44.

²⁹ B. Kumor, Historia kościoła..., s. 482.

³⁰ Zgodnie z wnioskiem w sprawie rejestracji szkód wojennych z dnia 18 kwietnia 1946 r. złożonym przez duchownych greckokatolickich. AKPR, sygn. 29, s. 12.

³¹ Działania mające na celu powtórne pozbawienie OO. Karmelitów swojej siedziby zbiegły się z procesem sądowym skierowanym przeciw OO. Bernardynom w województwie lubelskim i rzeszowskim, oskarżonym m.in. o działalność szpiegowską. Informacje na temat procesu były szeroko opisywane w lokalnych mediach np. „Nowiny Przemyskie” z 1951 r. nr 269, 270, 271, 272, 274. Brak jest natomiast jakiegokolwiek wzmianki o działaniach skierowanych przeciw OO. Karmelitom (zarówno w latach 1951/193 w „Nowinach Przemyskich” jak w roku 1958 w „Nowinach Rzeszowskich”).

aby nie podpisywać żadnych zobowiązań i nie poruszać kwestii własności klasztoru³².

Za wspomnianą decyzją poszły następne. I tak 12 listopada 1951 r. PWRN nakazało karmelitom wstrzymanie wszelkich remontów, zaś 20 marca 1952 r. poleciło dostarczenie wszelkich dokumentów dotyczących własności obiektów³³. W dniu 26 marca 1952 r. orzeczeniem PWRN w Rzeszowie ogłoszono przejęcie na rzecz Skarbu Państwa kościoła i klasztoru OO. Karmelitów w Przemyślu. Wspomniane orzeczenie łamało kilka ustaw gwarantujących własność kościołowi katolickiemu. Pismo z dnia 26 marca zostało doręczone 2 kwietnia³⁴. Mimo tego jeszcze w dniu 28 marca toczyły się rozmowy w Rzeszowie pomiędzy delegatem prowincjała OO. Karmelitów Bosych w Polsce (zapewne nie przekazano mu iż, orzeczenie już wydano lub wydano go z datą wsteczną) a kierownikiem referatu do Spraw Wyznań, w którym to karmelici zobowiązali się dostarczyć dokumenty potwierdzające ich prawo do nieruchomości. Stosowne dokumenty zostały wysłane w dniu 1 kwietnia 1952 r. przez prowincjała O. Anzelma Gądkę³⁵. W dniu 2 kwietnia 1952 r. Konserwator Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nakazał dopuszczenie pod groźbą kary grupy inspekcyjnej dla wykonania pomiaru inwentaryzacyjnego³⁶. Pomiary rozpoczęły się 5 kwietnia 1952 r. O podstępności działań pomiarowych świadczy fakt, iż w składzie grupy poza Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków mgr Franciszkiem Krukiem znaleźli się Kierownik Referatu do Spraw Wyznań Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Przemyślu Kazimierz Sawka oraz Kierownik Referatu Kultury MRN Maria Kiczak. Przeor O. Leon Stanisław Wądrzyk nie mając możliwości i czasu aby skontaktować się z władzami prowincji, wniósł protokolarnie protest przeciw takim działaniom władz³⁷. Również przeciwko orzeczeniu z 26 marca klasztor wniósł odwołanie do Ministra Kultury w dniu 14 kwietnia 1952 roku³⁸. W dniu 16 kwietnia w Rzeszowie odbywało się spotkanie w którym uczestniczyli O. Bazyli Stanisław Jabłoń-

³² Wytyczne prowincjała warszawskiego OO. Karmelitów Bosych z dnia 29 października 1951 r. AKPR sygn. 22, s. 43.

³³ Pismo referatu do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. AKPR sygn. 29, s. 14.

³⁴ Orzeczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie o uznanie za zabytek kościoła i klasztoru użytkowanego przez OO. Karmelitów w Przemyślu. AKPR sygn. 29, s. 19.

³⁵ Pismo przeora O. A. Gądka do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. AKPR sygn. 29, s. 10.

³⁶ Pismo Konserwatora z dnia 2 kwietnia 1952 r. do Klasztoru OO. Karmelitów. AKPR sygn. 29, (b. nr).

³⁷ Protokół z dnia 7 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 17.

³⁸ Pismo przeora O.S. Wądrzyka do Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 14 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, (b. nr).

ski, Definitor Prowincji OO. Karmelitów Bosych w Polsce, przeor OO. Karmelitów w Krakowie O. Walerian Franciszek Ryszka³⁹ oraz przeor OO. Karmelitów w Przemyślu z władzami wojewódzkimi⁴⁰. Karmelici udający się na wspomniane spotkanie zostali wyposażeni w wytyczne przez krakowskiego prowincjała. Nakazywał, aby w trakcie rozmów zachowywać spokój, rozagę i umiarkowanie w słowach. Dalej zalecał, aby w toku negocjacji opierać się na oficjalnych dokumentach potwierdzających prawo własności kościoła katolickiego do tego obiektu, nie stawiać trudności komisji konserwatorskiej. Zalecał, aby w kwestii praw własności być nieustępliwym, nawet przy groźbie usunięcia zakonników siłą⁴¹. W końcowym protokole spisany w dniu 16 kwietnia 1952 r. w Rzeszowie zaznaczono, iż karmelici udostępnią wszystkie pomieszczenia do pomiaru, lecz sprawa własności nie wiąże się z pomiarem⁴². W dniu 25 kwietnia Urząd do Spraw Wyznań wydał postanowienie na mocy którego upoważniono Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie do przeprowadzenia odpowiednich wpisów⁴³. Przeor OO. Karmelitów w Przemyślu odwołał się od tych decyzji do Prezydenta RP, Ministra Rolnictwa i Ministra Oświaty⁴⁴. Interwencja u Prezydenta skutkowałą zapewne pewnymi obietnicami co do pozytywnego dla OO. Karmelitów rozstrzygnięcia kwestii własności, gdyż przeor klasztoru w dniu 12 maja 1952 r. w liście do Prezydenta RP pisze iż: „... jesteśmy wdzięczni za przychylne ustosunkowanie się do naszego klasztoru w Przemyślu i chętnie skorzystamy z łaskowości Waszej Ekscelencji...”⁴⁵. Późniejsze wydarzenia świadczą jednak o tym, iż przychyłość Prezydenta dotycząca pozytywnego rozstrzygnięcia prośby OO. Karmelitów były pustą deklaracją. Już 14 czerwca 1952 r. karmelici otrzymali postanowienie Sądu Powiatowego w Przemyślu z dnia 7 czerwca 1952 r. o wpisie do ksiąg wieczystych prawa własności kościoła i klasztoru wraz z przyległymi nieruchomościami na rzecz Skarbu Państwa a konkretnie Ministerstwa Oświaty. Na decyzję Sądu przeor przemyski złożył kolejne odwołanie do Ministra Oświaty z prośbą o przekazanie

³⁹ Informacja do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. AKPR sygn. 29, (b. nr).

⁴⁰ Pismo przeora OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu do ministra rolnictwa Dąb-Kociola z dn. 17.05.1952 r. AKPR sygn. 27, s. 19.

⁴¹ Wytyczne prowincjała krakowskiego OO. Karmelitów dla przeora OO. Karmelitów w Przemyślu z dnia 14 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 27, s. 4.

⁴² Protokół z dnia 16 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 23.

⁴³ Odpis postanowienia Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 25 kwietnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 24.

⁴⁴ Pisma do Ministra Rolnictwa i Ministra Oświaty z dnia 23 maja 1952 r. AKPR sygn. 29, ss. 26-30.

⁴⁵ List O. Wądryka do Prezydenta RP z dnia 12 maja 1952 r. AKPR sygn. 29 s. 25

własności zakonowi⁴⁶. Odwołania, jak się można było spodziewać, nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W piśmie z 23 czerwca 1952 r. Ministerstwo Rolnictwa poinformowało, iż sprawa nie należy do zakresu działań Ministerstwa⁴⁷. Podobnie miała się sprawa z odwołaniem skierowanym do Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 14 kwietnia 1952 r. Karmelici otrzymali odpowiedź na wspomniane odwołanie za pośrednictwem PWRN w Rzeszowie, pismem datowanym na dzień 27 czerwca 1952 r.⁴⁸ Ministerstwo Oświaty stało na stanowisku: „...że aczkolwiek zostało w księdze hipotecznej zapisane [ministerstwo], jako właściciel nieruchomości kw. 771, nie jest jednak użytkownikiem, gdyż została ona oddana szkole felczerskiej, podległej Ministerstwu Zdrowia”⁴⁹.

Na rzecz karmelitów interweniował także biskup przemyski Franciszek Barda. W piśmie z dnia 20 czerwca 1952 roku skierowanym do Sekretarza Episkopatu Polski ks. bp. Zygmunta Choromańskiego, prosił o interwencję u władz państwowych na rzecz karmelitów⁵⁰. Z podobną prośbą do bp. Choromańskiego zwrócił się prowincjał OO. Karmelitów Bosych w Warszawie O. Anzelm⁵¹. Jednakże ówczesna sytuacja polityczna w jakiej znajdował się Kościół rzymskokatolicki uniemożliwiała episkopatowi skuteczność jakichkolwiek działań mających na celu wymuszenie respektowania umów i praw przemyskich zakonników. Sytuacja kościoła była tym bardziej złożona, że zbliżała się kampania wyborcza do Sejmu i władze usztywniały swoje stanowisko wobec kościoła. Konsekwencją tego było zlikwidowanie w lipcu 1952 roku niższych seminariów duchownych, nowicjatów zakonnych i zapowiedź likwidacji resztek prasy katolickiej⁵².

Wszystkie interwencje zakończyły się fiaskiem. W dniu 11 lipca 1952 roku doręczono zakonnikom pismo PWRN w Rzeszowie nakazujące opróżnienie klasztoru. Jako lokale zastępcze wyznaczono 7 izb w budynku Małego Seminarium OO. Karmelitów Trzewiczkowych w Pilźnie. Jak się później okazało pomieszczenia te były zajęte a karmelici w Pilźnie nic o tym nie wiedzieli. Przeor przemyski na to postanowienie wniósł odwołanie do Państwowej Komisji Lokalowej przy Prezesie Rady Ministrów⁵³.

⁴⁶ Pismo O. Wądryka do Ministra Oświaty z dnia 21 czerwca 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 39.

⁴⁷ Pismo z dnia 23 czerwca 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 35.

⁴⁸ Pismo PWRN w Rzeszowie z dnia 27 czerwca 1952 r. AKPR sygn. 29, (b. nr).

⁴⁹ Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 29 sierpnia 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 38.

⁵⁰ List bp. Franciszka Bardy z dnia 20 czerwca 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 31.

⁵¹ Pismo O. Anzelma z dnia 23 czerwca 1952 r. AKPR sygn. 29, s. 34.

⁵² A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1989, s. 638.

⁵³ Pismo Wikariusza Prowincjonalnego z dnia 2 grudnia 1956 r. do PWRN w Rzeszowie (nie wysłane). AKPR sygn. 29, s. 4.

Władze nie czekając na odpowiedź z Państwowej Komisji Lokalowej podjęły działania mające na celu usunięcie 8 zakonników siłą. Opis tych wydarzeń znajdujemy w notatce sporządzonej przez zakonników: „W dniu 14 lipca 1952 r. około 20:30 dwóch panów przybyło do zakrystii, prosząc o wodę do picia. Następnie wtargnęli na teren klasztoru. Inni panowie wtargnęli znów do wnętrza przez furtę po jej otwarciu. Wszyscy przedstawili się O. Przeorowi jako czynniki Wojewódzkiej Rady Narodowej (referent do spraw wyznań Kuś Wojciech), a jeden z nich wystąpił jako przedstawiciel Ministerstwa. Przedstawiciel Ministerstwa oświadczył, że chce oglądnąć tylko klasztor, a równocześnie zarządził, by wszyscy zakonnicy i mieszkańcy tego klasztoru zebraли się w jednej sali w celu podania swoich personaliów. Zbierających się zakonników okłamano, że po spisaniu personaliów udadzą się na spoczynek. Tymczasem po oddaniu personaliów przez wszystkich połączono zamknąć okno w sali i zakazano wydalenia się z tejże sali. Ze wspólnej sali przedstawiciel Ministerstwa wywołał osobno O. Przeora i O. Prokuratora [ekonoma] oświadczając im, że jest wykonawcą decyzji Wojew. Rady Narodowej w sprawie opróżnienia klasztoru. Powyższą decyzję polecił O. Przeorowi zreferować wszystkim zakonnikom. Zakonnicy natychmiast złożyli swój ostry protest przeciw wykonaniu decyzji oraz metodom wykonywania (samowolne wtargnięcie do klasztoru, nocna pora, moralny przymus, obstawienie klasztoru od wewnątrz i na zewnątrz przez czynniki Milicji Obywat. i innych ludzi). Wspomniany przedstawiciel przekręcając słowa O. Przeora oświadczył, że Przeor dobrowolnie ustępuje z klasztoru i przy tym, że nikogo nie pobito. Zarządzono pakowanie osobistych rzeczy, pojedynczo wypuszczając zakonników z sali pod strażą. Na nasz protest pozwolono wszystkim zakonnikom pod dozorem pakować swoje rzeczy (straż nawoływała do pośpiechu w pakowaniu). Zakonnicy oświadczyli konieczność uwiadomienia Biskupa miejscowego, że kościół zostanie bez opieki, odpowiedziano negatywnie „nigdzie ksiądz nie pójdzie”. Nie pozwolono również przenieść Sanctissimum z chóru do kościoła. Co stało się na powtórne i stanowcze naleganie. Po spakowaniu rzeczy zakonnicy oświadczyli, że nie opuszczą klasztoru dopóki wykonawcy nie okażą pisemnego zlecenia wykonania decyzji Wojew. Rady Nar.. czynniki oświadczyły, że decyzja Woj. Rady Nar. jest dla nich uprawnieniem. Na nasze powtórne żądania odpowiedziano groźbami. Wiecie, że to nie żarty skoro macie do czynienia z Milicją O... Następnie zakonnicy zostali odprowadzeni o godzinie 1.30 przez milicję i owych panów do auta ciężarowego jak również ich rzeczy osobiste. Mimo obietnic, że owych zakonników przewiezie się pociągiem, obietnicy nie dotrzymano, lecz przez groźby wymuszono wejście na auto, dodając „miliście możność jechać gdzie się wam podobało zaraz po otrzymaniu decyzji, ale teraz to my was powieziemy gdzie będziemy chcieli”. Po

uciażliwej i długiej drodze (...) zakonników stłoczonych w aucie i otoczonych czynnikami milicji i bezpieczeństwa dowieziono do Pilzna na godzinę ósmą przed klasztor OO. Karmelitów trzewickowych, którzy przyjęli nas zdumieni, nie uprzedzeni dotychczas o naszym przybyciu. W klasztorze naszym w Przemyślu znajdowali się w przejeździe postulanci Zakonu, którym również nie poskąpiono uwag na temat zakonu i kapłaństwa⁵⁴.

W Przemyślu pozostał jeden zakonnik, który miał odprawić rano mszę św. i zdać kościół Ordynariuszowi Diecezji Przemyskiej. Nie obyło się bez demonstracji solidarności społeczeństwa miasta z zakonnikami. Wydarzenia te opisuje jeden z zakonników: „...Ludność miasta dowiedziawszy się o wywiezieniu zakonników licznie zebrała się w kościele i tak podczas mszy św. a szczególnie przy wynoszeniu Najśw. Sakramentu z naszego kościoła do katedry przez delegata ks. biskupa, okazywała swój żal przez głośny płacz. O godz. 10 rano przyszedł do klasztoru delegat ks. biskupa celem odebrania kluczy od kościoła i zarazem oświadczył szefowi Urzędu Bezpieczeństwa, że Ks. biskup nie ma księży do obsługi tego kościoła, dlatego prosi o zostawienie na razie choćby jednego Ojca, na co zgodził się tenże szef U.B.. Ojcu pozostałemu do obsługi kościoła Ks. biskup ofiarował mieszkanie w Seminarium, po kilku jednak dniach Urząd Bezpieczeństwa oświadczył, że nie życzy sobie, aby ten Ojciec mieszkał w seminarium, ponieważ to rzuca się w oczy mieszkańcom, ale rozkazał zamieszkać u Sióstr Karmelitanek Bosych przy ul. Tatarskiej 7, bliżej kościoła. Do pomocy przyjechał jeszcze jeden Ojciec. Poczyniono wiele starań, aby uzyskać na mieszkanie kilka cel w klasztorze, najbliższej kościoła, ale bezskutecznie. Co więcej pod koniec grudnia 1952 roku dwaj Ojcowie obsługujący kościół otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia Przemyśla⁵⁵.

Po usunięciu zakonników z klasztoru, z polecenia władz administracji przystąpiono do zamurowywania wszystkich przejść i okien pomiędzy klasztorem a kościołem. Rzeczy pozostawionych przez zakonników jak również materiału budowlanego (12 kubików desek i wapno) nie pozwolono zabrać. O politycznym a nie formalno-prawnym podłożu usunięcia zakonników z klasztoru świadczy decyzja komisji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu z 13 grudnia 1952 r. uwzględniającej „...konieczne potrzeby OO. Karmelitów dla możliwego i koniecznego obsługiwanego kościoła karmelitów...”, która przydzieliła kilka mieszkań dla zakonników w budynku klasztornym wraz z piwnicą, ogrodem i budynkiem gospodarczym. Decyzja ta została zatwierdzona przez Wydział Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. W budynku klasztornym miał się znajdować internat Państwo-

⁵⁴ Wywiezienie OO. Karmelitów Bosych z Przemyśla, sygn. AKPR 27, s. 21.

⁵⁵ Pismo Wikariusza Prowincjonalnego z dnia 2 grudnia 1956 r. do PWRN w Rzeszowie (nie wysłane), sygn. AKPR 29, s. 4.

wej Szkoły Felczerskiej. Mimo braku formalnego cofnięcia wspomnianych decyzji, „rozkazem władz wyższych” zmuszono ponownie karmelitów do opuszczenia miasta⁵⁶.

Akcja przeciw karmelitom bosym w Przemyślu nie była związana z rozpracowywaniem podziemia antykomunistycznego, co miało miejsce w innych domach zakonnych⁵⁷. Odbędzie się ona dwa lata wcześniej od zorganizowanej w dniach 1-10 sierpnia 1954 r. akcji wysiedleńczej Urzędu do Spraw Wyznań, kiedy to w centralnej Polsce wysiedlono 17 domów zakonnych: 9 męskich i 8 żeńskich⁵⁸.

Kwestia ponownego powrotu OO. Karmelitów do Przemyśla znajdowała się cały czas w planach prowincji karmelitańskiej. W styczniu 1955 r., ponad rok przed wydarzeniami z października 1956 r., które m.in. doprowadziły do „ocieplenia” stosunków pomiędzy rządem, a Episkopatem Polski⁵⁹, list w sprawie zwrotu kościoła i klasztoru wysłał do Ministra do Spraw Wyznań Jana Izydorzycy O. Bogusław Pełka-Woźnicki⁶⁰, który piastował wówczas

⁵⁶ Pismo rektora kościoła pokarmelickiego w Przemyślu do Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 6 czerwca 1958 r. o uchylenie decyzji PWRN w Rzeszowie z dnia 8 lipca 1952 r. o przejęciu klasztoru. AKPR sygn. 22, s. 59; wcześniej, bo w dniu 28 maja 1958 r. pismo o podobnej treści, wysłał do Ministra Gospodarki Komunalnej prowincja warszawska OO. Karmelitów. Dokument ten został przesłany do wiadomości siedmiu posłów na Sejm PRL, Episkopatowi Polski oraz redakcji „Nowych Dróg”. AKPR sygn. 22, s. 56.

⁵⁷ Przykładem takich działań są represje wobec klasztorów bernardyńskich w Łęzajsku, Przeworsku, Piotrkowie Trybunalskim, Łęczycy, Kole i Tomaszowie Lubelskim. L. Pietrzak, *Prześladowania duchowieństwa katolickiego na Lubelszczyźnie na przykładzie działań organów bezpieczeństwa wobec klasztoru oo. Bernardynów w Radecznicy*, (w:) Z. Zieliński (red.), *Aparat ucisku ...*, ss. 81-95.

⁵⁸ W. Zdaniewicz, *Zgromadzenia zakonne w Polsce*, (w:) W. Zdaniewicz, T. Zembrzusi, *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, Warszawa 2000, s. 213.

⁵⁹ Zgodnie z treścią komunikatu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu z dnia 2 grudnia 1956 r., przeprowadzone rozmowy przyniosły porozumienie w następujących sprawach: 1. uchylenia mocy obowiązującej dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, 2. zapewnienia nauczania religii w szkołach jako przedmiotu nadobowiązkowego, 3. określenia zasad opieki duszpasterskiej nad chorymi i więźniami, 4. zezwolenia na powrót zakonnic, wysiedlonych w roku 1953 z ich macierzystych domów w województwach: katowickim, opolskim i wrocławskim, 5. porozumienia odnośnie do mianowania pięciu nowych biskupów, ustanowionych przez Stolicę Apostolską na Ziemiach Zachodnich. B. Skręta, *Stosunki państwo-kościół w Polsce w latach 1944-1998* (w:) W. Zdaniewicz, T. Zembrzusi, *Kościół i religijność...*, s. 93.

⁶⁰ O. Bogusław Pełka-Woźnicki był w okresie okupacji członkiem Armii Krajowej, dwukrotnie ranny w działaniach dywersyjnych, skazany w Bielsku Białej przez Gestapo na karę śmierci, która miała być wykonana w bloku śmierci w Oświęcimiu (przebywał tam przez 11 miesięcy). W styczniu przetransportowany do Mathausen. Po 1945 r. był dwukrotnie więziony przez władze komunistyczne.

funkcję Prokuratora Polskiej Prowincji Zakonu OO. Karmelitów Bosych⁶¹. Na początku 1957 roku w Przemyślu przebywał jeden z zakonników karmelitańskich, który w notatce sporządzonej na tę okoliczność informował, iż biskup przemyski napisał do księdza prymasa list, w którym zwrócił uwagę, iż: „...placówka to fundacja Polaków dla Polaków, nie można jej dziś oddawać Rusinom. Dla Rusinów wystarczy zupełnie Cerkiew przy ul. Mariackiej i na Zasaniu. Do dziś zapisało się dzieci na naukę religii greckokat. aż 15 do 20”⁶². Ciekawą informacją zawartą we wspomnianej notatce jest fakt podpisania przez wszystkich pracowników Sądu podania do biskupa przemyskiego o oddanie karmelitom kościoła. O powrót zakonników do Przemyśla nalegali przedstawiciele społeczeństwa miasta, śląc kilka delegacji do Zarządu Prowincji Karmelitów Bosych⁶³.

Podjęcie się przez O. Bogusława próby odzyskania przez OO. Karmelitów kościoła i klasztoru w Przemyślu wynikało zapewne z faktu znajomości z ówczesnym wicepremierem Józefem Cyrankiewiczem, z którym to ów zakonnik przebywał w jednej celi w obozie w Mathausen. Z pism ślanych do Cyrankiewicza i z ich tonu wynika, iż wspomniane osoby były w dobrych stosunkach. Zaczynały się one zwrotem: „Dostojny Kolego, Panie Premierce”.

Na początku 1958 roku działania mające na celu przejęcie kościoła i klasztoru pokarmelitańskiego podjęli prawosławni, co zapewne zdopinguwało karmelitów do podjęcia zdecydowanych działań mających na celu odzyskanie wspomnianych obiektów. Obietnicę nieoddawania klasztoru prawosławnym złożył Cyrankiewicz: „Ukraińcy tego kościoła nie dostaną”. Na postawę premiera wpływały zapewne doświadczenia obozowe. „.... Pan Premier pamięta stosunek Ukraińców do nas Polaków, zwłaszcza na 11 bloku, gdzie byli donosicielami i po wiele razy z powodu ich donosów mieliśmy dodatkowe cierpienia”⁶⁴ – pisał w jednym z listów O. Bogusław Pełka-Woźnicki, który przyjechał do Przemyśla 27 maja 1958 r. Cztery dni później (31 maja) karmelici przejęli od księdza Tadeusza Wieloboba kościół bez klasztoru.

Po likwidacji szkoły felczerskiej z klasztoru utworzono bursę szkoły laborantek medycznych. Przejęcie kościoła nastąpiło na polecenie ks. prymasa

⁶¹ List O. Bogusława z dnia 22 stycznia 1955 r. do Ministra do Spraw Wyznań. AKPR sygn. 22, s. 54.

⁶² Notatka z dnia 5 lutego 1957 r. AKPR sygn. 27, s. 47.

⁶³ List OO. Karmelitów do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu z dnia 29 czerwca 1958 r. AKPR sygn. 22, s. 77.

⁶⁴ List O. Bogusława z 7 lipca 1958 r. do premiera Józefa Cyrankiewicza. AKPR sygn. 22, s. 79.

Stefana Wyszyńskiego i biskupa przemyskiego⁶⁵. Ojciec Bogusław w dniu 31 maja 1958 r. otrzymał od biskupa przemyskiego akt mianowania na rektora kościoła pokarmelitańskiego w Przemyślu⁶⁶. Co należy podkreślić, nie wystąpiło tu już używanie określenia tego obiektu jako pokatedralnego. W tym okresie OO. Karmelici mieszkali w magazynie zakrystyjnym, z którego różnymi sposobami próbowano ich wyrzucić, nękając przez 10 dni komisjami. Społeczność miasta przyjęła duchownych z dużą radością, czego zewnętrznym wyrazem było manifestacyjne uczestnictwo w nabożeństwach. Ojciec Bogusław nie mogąc sobie poradzić skierował do prowincjała prośbę o przystanie dodatkowych duchownych⁶⁷.

W reakcji na mianowanie O. Bogusława rektorem kościoła pokarmelitańskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zażądało od Kurii usunięcia zakonników, na co Kuria nie wyraziła zgody. OO. Karmelici wnieśli pismem z dnia 29 maja 1958 r. formalną prośbę o zwrot ich nieruchomości do Ministra Gospodarki za pośrednictwem PWRN w Rzeszowie⁶⁸. W dniu 18 czerwca zakonnicy zajęli cztery mieszkania, kuchnię wraz z przyległościami. Odbywało się to przy cichym poparciu dyrektora szkoły felcherskiej, która przeniosła się do innego obiektu. Zajęcie wspomnianych pomieszczeń nastąpiło na podstawie decyzji z 16 czerwca 1958 r. o przydzieleniu lokalu mieszkalnego dla O. Bogusława Pełki-Woźnickiego, O. Józefa Prusa oraz Br. Fidelisa Stanisława Widera. Jednakże już (w dniu 24 czerwca 1958 r.) po ośmiu dniach zakonnicy otrzymali decyzję anulującą poprzednią. W uzasadnieniu napisano iż: Decyzję anulującą oparto na nowych okolicznościach jakie wynikły w tej sprawie, a które nie były znane Prezydium M.R.N.”⁶⁹.

Do opuszczenia wspomnianych pomieszczeń w dniu 25 czerwca zakonnicy mieszkali (dwie osoby) w magazynie nad zakrystią, gdzie papą przykryli dach nad tymi pomieszczeniami i jak informowali prowincjała w jednym z listów: „... już nas nie zalewało...”⁷⁰. 29 czerwca 1958 r. O. Bogusław złożył odwołanie od decyzji nakazującej opuszczenie zajmowanych pomieszczeń do prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a 7 lipca 1958 roku wysłał skargę do premiera Cyrankiewicza. 12 lipca 1958 roku O. Bogusław ponownie napisał do Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu

⁶⁵ Pismo rektora kościoła OO. Karmelitów w Przemyślu do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. AKPR sygn. 27, (b.nr).

⁶⁶ Akt powołania O. Bogusława Woźnickiego na rektora kościoła pokarmelitańskiego w Przemyślu. AKPR sygn. 22, s. 58.

⁶⁷ List O. Bogusława do prowincjała z dnia 16 lipca 1958 r. AKPR sygn. 27, s. 8.

⁶⁸ Pismo z dnia 29 maja 1958 r. AKPR sygn. 29, (b. nr).

⁶⁹ Odpis decyzji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z 16 i 14 czerwca 1958 r. AKPR sygn. 22, s. 74.

⁷⁰ Pismo O. Bogusława do prowincjała z dnia 19 czerwca 1958 r. AKPR sygn. 29, s. 41.

wyjaśnienie dotyczące dotychczasowego stanu prawnego, gdzie poruszył błędną interpretację przepisów⁷¹. Działania te jednak nie odniosły skutku i 15 lipca 1958 r. została przesłana OO. Karmelitom decyzja o usunięciu z lokalu, podpisana przez Kierownika Wydziału Spraw Lokalowych Alfreda Poliszaka. We wspomnianym piśmie ostrzega się zakonników, iż w razie nie opróżnienia w terminie klasztoru zostaną po 2 sierpnia usunięci siłą.⁷² Również na 15 lipca jest datowany list Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu Emila Prusaka do O. Bogusława, w którym to liście E. Prusak komunikuje: „... że Prezydium WRN w Rzeszowie uznaje patriotyczne zasługi księdza, jeżeli faktycznie miały miejsce i radzi by ksiądz ubiegał się o względy władz centralnych o zezwolenie na utworzenie placówki zakonnej na innym terenie skoro na terenie Przemyśla nie ma możliwości, Prezydium bowiem już dwukrotnie odmówiło Karmelitom Bosym przydzielenie w użytkowanie budynku...”⁷³. W reakcji na to w dniu 17 lipca 1958 r. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej wezwał ks. kanclerza i oświadczył, że otrzymał nakaz zamknięcia kościoła do chwili rozstrzygnięcia przez władze centralne. Biskup Franciszek Barda w odpowiedzi na ten fakt wniósł protest do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Odwołanie i zażalenia do Biura Skarg i Zażaleń przy Urzędzie Rady Ministrów oraz do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu wniósł także O. Bogusław⁷⁴. Ponadto zwrócił się on z prośbą do Prezydium Rady Ministrów o powołanie Komisji Ministerialnej, która zajęła by się tą sprawą⁷⁵. W ślad za wspomnianymi pismami O. Bogusław wysłał pismo do premiera Cyrankiewicza z prośbą o interwencję w sprawie prób ponownego usunięcia zakonników z Przemyśla. W powyższym piśmie powołuje się na zażyłą znajomość z premierem z okresu okupacji, pisząc: „... Cały czas okupacji pracowałem czynnie w Akcji Podziemnej. Byłem dwukrotnie ranny, w końcu dostałem się do więzienia, a potem jako skazany na śmierć na Blok Śmierci do Oświęcimia, gdzie przez Bernarda Świerczyńkę miałem szczęście poznać Pana Premiera. Potem był nasz wspólny transport do Mauthausen, potem ciężka praca w Ensдорf-Komando. Wbrew propagandzie powróciłem do Kraju i wielu do powrotu namówiłem. Potem był tzw. miniony okres, w którym dwa razy byłem niesprawiedliwie sądzony, a już z wyjątkową nieżyczliwością spotykałem się od

⁷¹ List O. Bogusława z 12 lipca 1958 r. do Przewodniczącego MRN. AKPR sygn. 22, s. 80.

⁷² Decyzja Prezydium MRN z 15 lipca 1958 r. AKPR sygn. 22, s. 81.

⁷³ List Przewodniczącego Prezydium MRN w Przemyślu do O. Bogusława. AKPR sygn. 22, s. 82.

⁷⁴ Pismo O. Bogusława z dnia 20 lipca 1958 r. do Miejskiej Komisji Lokalowej. AKPR sygn. 22, s. 85.

⁷⁵ Pismo O. Bogusława z dnia 20 lipca 1958 r. do Prezydium Rady Ministrów. AKPR sygn. 22, s. 95.

czasu, kiedy odmówiłem podpisu pod fałszywym oskarżeniem, które przygotowywali przeciwko Panu Premierowi byli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, [podkreślenia A.Z., M. Z.] jak już o tym informowałem Pana Premiera". Dalej O. Bogusław pisze: „.... Proszę wybaczyć moją śmiałość, ale właśnie sprawa przemyska jest mi nie tylko dlatego tak droga, że jest to nasz dawny karmelitański kościół, ale że społeczeństwo przemyskie, jak może o tym poinformować Pan Kędzierski, poseł Miasta Przemyśla, nie życzy sobie by na nowo powstał w centrum miasta ośrodek nieprzyjaciół naszej Ojczyzny. Takie zresztą, o ile mi wiadomo, w tej sprawie jest zdanie i Pana Premiera”⁷⁶.

Jedynym z powodów decyzji o usunięciu zakonników był zarzut o prowadzenie remontów bez posiadania odpowiednich decyzji administracyjnych w tym względzie. Na okoliczność wspomnianych zarzutów, w dniu 19 lipca 1958 r. przeprowadzono wizję lokalną zajmowanych przez zakonników pomieszczeń. W składzie komisji byli pracownicy Miejskiej Rady Narodowej oraz dwóch zakonników, którzy pełnili funkcje obserwatorów. W wyniku przeprowadzonej wizji lokalnej stwierdzono, iż nie zauważono robót budowlanych, a remont pokrycia dachowego zgodnie z przepisami nie wymaga pozwolenia. Braki w wystroju klasztoru i kościoła, na które zwracał uwagę Wojewódzki Konserwator Zabytków, w postaci brakujących epitafiów oraz krzyża trójramiennego powstały w wyniku zabrania ich, osobiście przez poprzedniego konserwatora. Na koniec protokołu stwierdzono, iż Miejski Zarząd Architektoniczno-budowlany w osobie inż. Włodzimierza Pisha oraz inż. Ryszarda Nowaka oraz przedstawicieli Wydziału Lokalowego nie widzą powodów wstrzymania robót budowlanych, które nie miały miejsca w kościele. Podpisu pod wspomnianym protokołem odmówił członek komisji Józef Kalamarz⁷⁷.

W tym okresie w Przemyśle przebywali O. Bogusław, Br. Fidelis i O. Józef, który zmożony chorobą przebywał pod opieką u Sióstr Karmelitanek. Duchowni byli zameldowani czasowo i musieli po dwu miesiącach ponownie się meldować. W dniu 17 lipca 1958 r. O. Bogusław na wieczornej mszy ogłosił obecnym zarządzenie władz nakazujące karmelitom opuszczenie kościoła i miasta, co spowodowało rozpoczęcie zbierania w Przemyśle podpisów pod petycją w obronie kościoła i zakonników⁷⁸.

Ponowną próbę zamknięcia kościoła z dniem 31 lipca 1959 r. podjął w imieniu władz Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

⁷⁶ Pismo O. Bogusława z dnia 21 lipca 1958 r. do premiera Józefa Cyrankiewicza. AKPR sygn. 22, s. 97.

⁷⁷ Odpis protokołu z dnia 19 lipca 1958 r. AKPR sygn. 22, s. 91.

⁷⁸ List bpa Franciszka Bardy do Ojca Anzelma Prowincjała OO. Karmelitów Bosych w Warszawie z dnia 19 lipca 1958 r. AKPR sygn. 27, s. 82.

w Przemyślu Emil Prusek. W uzasadnieniu podpisanej decyzji powołał się na fakt rozpoczęcia prac konserwatorskich w zabytkowym kościele i klasztorze⁷⁹. W tym okresie sprawami związanymi z odzyskaniem kościoła i klasztoru zajmował się w dalszym ciągu O. Bogusław Pełka-Woźnicki, posiadający poparcie Prowincji OO. Karmelitów, oraz obradującego we Wrocławiu Definitorium Prowincjonalnego⁸⁰. Usunięcie zakonników z kościoła i miasta zostało wstrzymane na skutek telefonicznej interwencji premiera J. Cyrankiewicza do Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu⁸¹. W 1959 w Przemyślu przebywało trzech zakonników (dwóch kapłanów i jeden brat zakonny)⁸².

Powrót OO. Karmelitów do swojej własności w Przemyślu okupiony został trudem wielu ludzi. I to nie tylko fizycznym, ale także psychicznym. Nic więc dziwnego, że kiedy już w miarę spokojnie wspólnota zakonna mogła funkcjonować, sam kościół stał się miejscem, w którym w tamtych, trudnych czasach można było „oddychać” wolną Polską.

⁷⁹ Odpis pisma Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu do OO. Karmelitów Bosych z dnia 24 lipca 1959 r. AKPR sygn. 27, s. 103.

⁸⁰ List Prowincjała i sekretarza Definitorium z dnia 26 czerwca 1959 r. do O. Bogusława oraz upoważnienie Prowincjała z dnia 7 września 1959 r. dla O. Bogusława. AKPR sygn. 27 s. 107.

⁸¹ Informacja uzyskana od przeora OO. Karmelitów w Przemyślu O. mjr Andrzeja Guta.

⁸² B.J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, ss. 78 i 274.

Aneks

*Klasztor OO. Karmelitów Bosych
Przemyśl, ul. Szewczenki 1⁸³*

Przemyśl, dnia 1. 1948 r.

*Do P.T.
Starostwa Powiatowego
w Przemyślu*

Niniejszym donoszę, że dzięki interwencji J. E. Ks. Kardynała Adama Stefana Sapiehy u Ministra Administracji Publicznej Wł. Wolskiego, Zakon OO. Karmelitów Bosych, otrzymał oficjalną swoją historyczną, dawną placówkę tj. kościół i budynki wraz z wewnętrznym umeblowaniem po repatriowanej Kapitułe grecko-katolickiej, tytułem rewindykacji prawa własności i rekompensaty za utracone klasztory i rzeczy po stronie wschodniej.

O czym ma zaszczyt powiadomić

*O. Remigiusz
Przeor*

*Do
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie
Referat dla spraw Wyznań⁸⁴*

Nawiązując do pisma z Prezydium WRN w Rzeszowie, Ref. Wyznań L. SPS II/2 237/51, skierowanego do klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu, jak również i do rozmowy przeprowadzonej przez przedstawiciela Prowincjała OO. Karmelitów Bosych w Polsce z Kierownikiem Referatu dla spraw Wyznań w Rzeszowie dnia 28 marca 1952 r. Urząd prowincjonalny OO. Karmelitów Bosych w Warszawie przesyła następujące dane (wraz z załącznikami), na jakiej podstawie objął w posiadanie i użytkowanie dawny swój kościół i klasztor w Przemyślu przy ul. Szewczenki 1:

1-o Dnia czerwca 1946 Kuria Biskupia w Przemyślu – jak świadczy dokument załączony Nr 1. – oddała Zakonowi OO. Karmelitów Bosych kościół pokatedralny i budynek po-kapitulny obrz. grecka-katolickiego w Przemyślu, jako własność należącą do Kościoła Katolickiego, aktem tym więcej uzasadnionym, że powyższe obiekty były dawną własnością naszego Zakonu.

2-o. Kardynał August Hlond, ówczesny Prymas polski, polecił z pełną odpowiedzialnością wobec władz kościelnych i państwowych zająć i obsadzić opuszczony kościół

⁸³ AKPR sygn. 22, s. 22.

⁸⁴ AKPR sygn. 29, s. 13.

i klasztor pełną liczbą zakonników, tak wysiedlonych z Wilna i Lwowa, jak i zamieszkających na terenie archidiecezji krakowskiej za wiedzą i zgodą jej arcybiskupa śp. Kardynała Adama Stefana Sapiehy.

3-o. PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny, oddział w Przemyśle, w miesiącu lipcu 1946 r., zgodził się na osiedlenie się przy kościele i w klasztorze wyżej wymienionym Ojców wysiedleńców ze Lwowa i Wilna, w rekompensacie za utracone własne obiekty kościelne i klasztorne we Lwowie i Wilnie.

4-o. Tak ówczesny Prezydent Miasta Przemyśla p. Wiślicki, jak i wiceprezydent p. Zajączkowski, w lipcu 1946 r., wyraził pełną zgodę i poparcie na przyjęcie przez Zakon dawnej swej siedziby w Przemyśle, którą założyli i gdzie pracowali przez 164 lat.

5-o. Dnia 9 stycznia 1948 r., ówczesny przeor Klasztoru, O. Remigiusz i równocześnie Kapelan Duszpasterstwa Wojskowego w Przemyśle, w rozmowie przeprowadzonej z P. Ministrem Władysławem Wolskim, otrzymał ustne lecz oficjalne potwierdzenie od Ministra Administracji Publicznej zamieszkania, posiadania i użytkowania dawnej swej własności, tytułu rekompensaty za utracone kościoły i klasztory i rzeczy na terenach Wschodnich. Na prośbę o złożenie tego potwierdzenia na piśmie, pan Minister odpowiedział: „dokumenty niepotrzebne, macie prawo historyczne i aktualne posiadania”. O powyższym świadczą dwa dokumenty załączone: jeden Nr 2. skierowany do PURU przez Przeora O. Remigiusza, drugi Nr 3. gratulacyjny otrzymany z kierownictwa miejscowego oddziału.

Oto niemal wszystko, co na razie możemy dostarczyć w tej sprawie, tak ważnej dla utrzymania i rozwoju naszego Przemyskiego Klasztoru.

Warszawa, dnia 1 kwietnia 1952 r.

O. Anzełm Gądek
prowincjał

O. Bogusław Pelka-Woźnicki
Rektor kościoła Karmelitów Bosych
Przemyśl, ul. Szewcenki 1⁸⁵

Dostojny Kolego,
Panie Premierze !

Najserdeczniej dziękuje za pozdrowienia, przesłane przez Posła Dra Kędzierskiego. Jest mi bardzo przyjemnie, że Pan Premier zachował w pamięci moją skromną osobę.

Interwencja była skuteczna i obecnie mieszkam w przydzielonym mi lokalu, niemniej jednak jestem bardzo zaniepokojony wiadomością, że o kościół, którego jestem rektorem, starają się prawosławni Ukraińcy i już podobno mają obietnicę otrzymania go, od Wojewódzkiego Urzędu ds. Wyznań w Rzeszowie. Wprost nie chce mi się wierzyć w prawdziwość tej wieści; mimo wszystko bardzo proszę wziąć pod rozwagę moje spostrzeżenia:

⁸⁵ AKPR sygn.22, s. 79.

1. kościół ten był formalnie przyznany Karmelitom Bosym przez Min. Wolskiego, jako rekompensata za 3 kościoły za Bugiem;
2. społeczeństwo przemyskie jest bardzo przywiązane do tego kościoła, czego dowodem są liczne starania o nasz powrót do Przemyśla;
3. kościół służy katolikom, w niedziele i święta jest licznie uczęszczany przez wiernych;
4. odebranie kościoła katolikom Polakom i przekazanie go prawosławnym Ukraińcom mogłoby spowodować wielkie poruszenie i niezadowolenie wśród mieszkańców Przemyśla, a w każdym razie byłoby zarzewiem niezgody jęcząc nie zagojone jeszcze rany z czasów UPA i banderowców;
5. oddanie prawosławnym Ukraińcom kościoła katolickiego, który przez dwieście lat był w posiadaniu katolików Polaków i teraz od dwunastu lat służy Polakom katolikom, dla mnie specjalnie byłoby bolesne, bo Pan Premier pamięta stosunek Ukraińców do nas Polaków, zwłaszcza na 11 bloku, gdzie byli donosicielami i po wiele razy z powodu ich donosów mieliśmy dodatkowe cierpienia;
6. powróciliśmy do Przemyśla tylko dlatego, że dowiedzieliśmy się z miarodajnych źródeł, jakie było stanowisko Pana Premiera w tej sprawie („Ukraińcy tego kościoła nie dostaną”);
7. wyrzucenie nas po raz trzeci z Przemyśla, gdzie przed 6 tygodniami byliśmy tak entuzjastycznie przyjmowani przez społeczeństwo, mogłoby spowodować wielkie rozgoryczenie w Przemyślu i niepotrzebne komentarze prasy i rad. zagranicznego.

Dlatego najserdeczniej proszę Pana Premiera, by był łaskaw nie dopuścić do zapadnięcia decyzji w Wojewódzkim Urzędzie ds. Wyznań w Rzeszowie odnośnie odebrania nam kościoła i by Swoim Wysokim Autorytetem sprawił, ażeby w/w Władza nie utrudniła mi pracy na terenie Przemyśla.

Z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

Przemyśl, 07. VII. 1958.

(O. Bogusław Pełka-Woźnicki)
b. więzień Oświęcimia i Mauthausen
nr 119458

O. Bogusław Pelka-Woźnicki
Przemyśl, ul. Szewczenki 1⁸⁶

Dostojny Kolego, Panie Premierze.

Jest mi trochę nieprzyjemnie, że nie zdążyłem jeszcze Panu Premierowi podziękować za pozytywne załatwienie sprawy stołówki dla Sewerynowa, a już zwracam się z nową, tym razem osobistą sprawą.

Z polecenia Prymasa, który w tej sprawie zasięgał opinii u Pana Premiera, O. Prowincjał Zakonu Karmelitów Bosych, zgodził się ponownie zaopiekować dawnym naszym kościołem w Przemyślu, z którego przez rządy zaborcze zostaliśmy usunięci, a przez Władzę Rzeczypospolitej Ludowej na nowo w 1946 roku wprowadzeni jako prawni właściciele. Ponownie zostaliśmy usunięci z tego kościoła w styczniu 1953 r. przez samowolę funkcjonariuszy b. Urzędu Bezpieczeństwa. Po październiku kiedy nastąpiła rehabilitacja naszego Zakonu, okazało się, że Karmelici nie tylko nie byli, a przede wszystkim nie są wrogami Polski Ludowej, ale właśnie w Przemyślu spełnili rolę bastionu polskości. Długi czas po październiku namyślał się Prowincjał Zakonu, czy powrócić do Przemyśla, ale przynaglany prośbami i licznymi delegacjami społeczeństwa przemyskiego, upewniwszy się przez posta ziemi przemyskiej p. Kędzierskiego nastawieniu Pana Premiera co do oddania powyższego kościoła w naszą opiekę, upoważnił moją skromną osobę do przejęcia tego kościoła z rąk dotychczasowego użytkownika, tj. Kurii Biskupiej w Przemyślu.

31 maja b. r. otrzymałem nominację na rektora powyższego kościoła.

Ponieważ nie miałem odpowiedniego pomieszczenia ani na kancelarię, ani na mieszkanie, wystąpiłem z wnioskiem (jak w załącznikach) do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o przydzielenie mi od 6 lat, nie zamieszkałych i zdewastowanych izb.

Prezydium M. R. N. Po wizji lokalnej i po stwierdzeniu zgodności pisma ze stanem faktycznym, pismem z dnia 17. VI. b. r. przydzieliło trzy pokoje, które po gruntownym remoncie nadawałyby się do zamieszkania. Niezwłocznie przystąpiłem do remontu, by przed zimą zabezpieczyć sobie pomieszczenie, gdy zupełnie niespodziewanie 24. VI. b. m. zostałem zawiadomiony, że na rozkaz Władz Wojewódzkich poprzednia decyzja została anulowana. Na prośbę by podano mi przyczynę tej krzywdzącej mnie decyzji, odpowiadano mi ustnie, że powodem jest decyzja władz nadrzędnych.

Mój Dostojny i Serdeczny Kolego.

Cały czas okupacji pracowałem czynnie w Akcji Podziemnej. Byłem dwukrotnie ranny, w końcu dostałem się do więzienia, a potem jako skazany na śmierć na Blok Śmierci do Oświęcimia, gdzie przez Bernarda Świerszczynę miałem szczęście poznać Pana Premiera. Potem był nasz wspólny transport do Mauthausen, potem ciężka praca w Ensldorf-Komando. Potem był tzw. miniony okres, w którym dwa razy byłem niesprawiedliwie sądzony, a już z wyjątkowa nieżyczliwością spotkałem się od czasu, kiedy odmówiłem podpisu pod fałszywym oskarżeniem, które przygotowali przeciwko Panu Premierowi byli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, jak już informowałem Pana Premiera.

Za pracę dla Ojczyzny nie żądałem nawet uznania, gdyż po powrocie zamknąłem się w ustroniu klasztorowym, chociaż miałem ponętne propozycje wygodniejszego życia.

⁸⁶ AKPR sygn.22 s. 97.

Moja postawa z tzw. „minionego okresu” była podyktowana uczciwością obywatelską, a w stosunku do Pana Premiera szczerą koleżeńską przyjaźnią.

Tym razem serdecznie proszę Pana Premiera, by wpłynął na władze wojewódzkie, aby mi nie przeszkadzały w rzetelnej, dla dobra Ojczyzny, pracy na terenie Przemyśla.

W tym celu proszę o spowodowanie unieważnienia decyzji z 24. VI. b. r. Bonum Reipublicae suprema lex. Tam gdzie chodzi o dobro sprawy narodowej tak czynniki kościelne jak i władze państwowe powinny sobie co najmniej nie przeszkadzać.

Proszę wybaczyć moja śmiałość, ale właśnie sprawa przemyska jest mi nie tylko tak droga, że jest to nasz dawny karmelitański kościół, ale że społeczeństwo przemyskie, jak może poinformować Pan Kędzierski, poseł Miasta Przemyśla, nie życzy sobie by na nowo powstał w centrum miasta ośrodek nieprzyjaciół naszej Ojczyzny.

Takie zresztą, o ile mi wiadomo, w tej sprawie jest zdanie i Pana Premiera.

Najserdeczniej Pana Premiera pozdrawiam i jeszcze raz gorąco i bardzo serdecznie o rychłą i skuteczną interwencję w mojej osobistej sprawie proszę.

Przemyśl, 21. VII. 1958 r.

*(O. Bogusław Pelko-Woźnicki)
b. więzień Oświęcimia i Mauthausen
nr 119458.*

The Struggle of the Barefoot Carmelites for Recovery of the Church and Monastery in Przemyśl between 1946 and 1958

The events connected with the return of Carmelites to Przemyśl are as important contribution to the history of monastery as to the past of Przemyśl. The foundation was set up on 13 May 1620. After the first partition of Poland the monastery got under the rule of Austrian monarchy. According to the 1782 decree given by Joseph II contemplative monasteries must have been dismissed so several foundations including the Carmelites were annulled. According to the Emperor's order on 24 April 1784 the Carmelite church and monastery were seized by the Greek Orthodox Church.

In 1946 the Greek Catholic Church was annulled in Poland. The Carmelites – original owners claimed their legal right to recover the church and monastery. On 30 June 1946 the Bishop of Przemyśl returned the Carmelites the post-cathedral church and post-chapter house for they were belongings owned by catholic church.

When the Carmelites intended to re-open the seminary which had once existed in Przemyśl in the 18th century, contemporary authorities undertook the action of dislodging the monks from the monastery and taking control over it to the benefit of the National Treasure. On 14 July 1952 the monks were arrested and then at night whisked away to Pilzno.

At the beginning of 1958 the Orthodox Church undertook an action of taking possession of the church and monastery which probably determined the Carmelites to resolute action aimed at recovery of the mentioned objects. Father Bogusław was the one who was successfully responsible for the action since he was a friend of contemporary Prime Minister Józef Cyrankiewicz with whom the monk had spent some time while sharing the same cell in Mathausen concentration camp. Recovering the possession took place according to the decisions of Stefan Wyszyński – the Primate of Poland and the Bishop of Przemyśl.

Ryszard Tłuczek
(Przemysł)

ROLNICZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POWIECIE JAROSŁAWSKIM W LATACH 1949-1956

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne zaczęły powstawać w pierwszych miesiącach 1949 roku. Po sfałszowaniu wyników referendum, komuniści podjęli zdecydowane kroki w kierunku zniszczenia na polskiej wsi prywatnej własności. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne miały być pewną odmianą sowieckiego kołchozu. Komuniści (pomimo dużego zaślepienia) mieli świadomość tego, że polski chłop jest bardzo przywiązany do swojej ziemi i może liczyć na pomoc i obronę ze strony Kościoła Katolickiego.

Rola i znaczenie nowego typu spółdzielni została ogólnie określona w art. 2 Konstytucji PRL, który mówił: „PRL udziela szczegółowego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności (!) rolniczym spółdzielniom produkcyjnym – jako formie gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury”.

Nowo powstały, rozwijający się ruch rolniczej spółdzielczości produkcyjnej opierał się na przepisach ustawy z dnia 29 X 1920 r., nowelizacji tej ustawy z dnia 20 XII 1949 r. oraz ustawy z dnia 21 V 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni. Wymienione ustawy – co należy podkreślić – nie stanowiły wystarczającej podstawy prawnej dla organizacji i działalności tego typu spółdzielni. Szereg bardzo istotnych dla nowej formy gospodarki zespołowej zagadnień normowały one w sposób bardzo ogólny, pozostawiając je do bardziej szczegółowego uregulowania przez statuty wzorcowe, które w myśl art. 5. ust. 1.

ustawy ustalać miał Centralny Związek Spółdzielczy. Ustawy miały być ogłoszone w Monitorze Polskim w drodze zarządzeń Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych opracowano cztery statuty wzorcowe. Określały one cztery typy spółdzielni produkcyjnych, o następujących nazwach:

- typ I – Zrzeszenie Uprawy Ziemi ZUZ (I)
- typ I b – Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze RZS (Ib)
- typ II – Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze RSW (II)
- typ III – Rolniczy Zespół Spółdzielczy RZS (III)

Zasady organizacyjne i działalność wymienionych czterech typów rolniczych spółdzielni produkcyjnych oparto w dużym stopniu na dwóch stosowanych w Związku Sowieckim kolektywnych formach gospodarstw rolnych: artełu rolnym i stowarzyszeniu wspólnej uprawy ziemi.

Polska wieś różniła się jednak zasadniczo od wsi radzieckiej. Nie tylko strukturą, ale przede wszystkim mentalnością uprawiających ziemię rolników. Działalność spółdzielni produkcyjnych miała opierać się na istnieniu (o charakterze przejściowym) indywidualnej własności ziemi, wnoszonej przez członków jako wkłady. Takie postawienie sprawy i nie uregulowanie jej w sposób należyty przez statuty wzorcowe, ustawę o spółdzielniach oraz inne przepisy ustawowe spowodowało szereg specyficznych, trudnych czy wręcz – co pokazała już praktyka – nie do rozwiązania problemów, jak zakres obowiązków i sposób wnoszenia wkładów gruntowych, uprawnienia jakie przypadają z tego tytułu członkom i spółdzielni, sposób zwrotu gruntów w sytuacji wystąpienia ze spółdzielni itd.¹

Największy nacisk na tworzenie spółdzielni produkcyjnych położono w latach 1949-1953. W tym okresie ich liczba sukcesywnie rosła, choć nie w takim tempie jak zakładano. Od roku 1948 – gdy powstały pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne – do czerwca 1956 roku ich liczba osiągnęła poziom ok. 10 tys., przy czym szczytowym był rok 1955. Wówczas to udział gospodarstw spółdzielczych w ogólnej liczbie gospodarstw rolnych osiągnął 8 %, co było najlepszym wynikiem w całym okresie kolektywizacji. Dotychczas bowiem kształtował się on na poziomie 1 – 1,4 %, przy czym najbardziej opornie akcja założycielska przebiegała w województwach: białostockim, lubelskim, rzeszowskim (do historii przeszły tzw. żywe barykady) i krakowskim².

¹ J. Ławniczak, Rolnicza spółdzielczość produkcyjna w Wielkopolsce w latach 1949-1970, Warszawa-Poznań 1977, s. 26-27.

² J. Basta, Od reformy rolnej do kolektywizacji. Problemy społeczno-gospodarcze wsi polskiej (1944-1956) (w:) Chłopi, naród, kultura pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1997, s. 123.

Przez pierwsze lata działalność spółdzielni produkcyjnych nadzorowana była przez CRS „SCh”, zaś od 1952 roku spółdzielczość produkcyjna znalazła się w gestii Ministerstwa Rolnictwa. W praktyce jednak, pieczę nad spółdzielniami sprawował aparat partyjny, poprzez wydziały polityczne POM.

Procesy kolektywizacyjne przebiegały w Polsce południowo-wschodniej bardzo powoli, a pierwsze spółdzielnie produkcyjne założono na Rzeszowszczyźnie, w tym i na terenie powiatu jarosławskiego dopiero w drugiej połowie 1949 roku. Wobec braku inicjatyw oddolnych, władze wytypowały wieś przeznaczoną do kolektywizacji w pierwszej kolejności. Jednym z podstawowych warunków wyznaczania wsi do akcji założycielskiej było istnienie w niej POP PZPR. Często rezygnowano z akcji, jeśli powiat nie był opanowany przez PZPR; tak było np. w lubaczowskim. Czynniki polityczne odgrywały istotną rolę głównie w pierwszych latach tworzenia spółdzielczości produkcyjnej, później słabe „upartyjnienie” wsi nie było już tak dużą przeszkodą i spółdzielnie starano się zakładać w jak najszybszym tempie za wszelką cenę chcąc wykazać się aktywnością i sukcesami przed władzami zwierzchnimi.

Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych trwał – jak wspomniano już wcześniej – do połowy 1956 roku. Po październiku nastąpiło gwałtowne i jak się okazało nie odwracalne załamanie.

W okresie szczytowego rozwoju (kwiecień 1956) najwięcej spółdzielni było w powiatach: przemyskim (54), radymskim (30) i lubaczowskim (30). Plany komunistów zostały zrealizowane tylko częściowo. Bowiem z przewidywanych 1633 spółdzielni utworzono jedynie 372, co stanowiło zaledwie 22,7 %³.

W lutym 1950 roku w Sądzie Okręgowym w Przemyśle dokonano rejestracji Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Bieruta w Sośnicy. W jej statucie czytamy: „Chłopi wsi Sośnica w gminie Radymno w powiecie Jarosław łączą się dobrowolnie w Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą, aby wspólną pracą na wspólnym gospodarstwie, wykorzystując traktory, maszyny oraz inne zdobycze nowoczesnej techniki i wiedzy, podnieść wydajność pracy oraz swoje dochody z rolnictwa i hodowli... podpisani chłopi i chłopki zakładają Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą jako wyraz swych dążeń do tego, aby zniżyć nędzę i bogacenie się pracą i nieszczęściem sąsiadów, aby swą własną wieś uczynić wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej, a członków Spółdzielni coraz bardziej zamożnymi...”⁴.

³ J. Basta, *Spółdzielczość na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1974*, Warszawa 1998, s. 93-94.

⁴ Archiwum Państwowe (dalej: AP) Przemyśl, Zespół nr 359, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne powiatu jarosławskiego. Akta organizacyjne Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Bieruta w Sośnicy 1949-1956, sygn. 89.

Statut wymieniał (§ 9) następujące fundusze, mające stać u podstaw działalności spółdzielni: fundusz udziałów pieniężnych, fundusz wkładów inwentarzowych, wspólny fundusz inwestycyjny, fundusz amortyzacyjny i fundusz społeczny. W przypadku likwidacji spółdzielni statut przewidywał podział funduszy według wniesionych wkładów gruntowych, inwentarzowych i udziałów pieniężnych. Podziałowi – co należy podkreślić – ulegał także, niezgodnie z art. 27 ust. 4 i art. 76 ust. 3 ustawy o spółdzielniach fundusz inwestycyjny. Było to między innymi przyczyną rozwiązania się po 1956 r. wielu efektywnie gospodarujących spółdzielni. Jedynie fundusz społeczny przechodził na własność gminy. Wyjątek stanowiła część funduszu powstała z darowizn. O jej przeznaczeniu decydowały władze państwowe.

Działalność produkcyjna spółdzielni opierała się na pracy członków i ich domowników. Każdy z nich miał obowiązek przepracowania w spółdzielni minimum 100 dni.

Wkład pracy członków spółdzielni i ich rodzin mierzony był przy pomocy jednostki porównawczej, tzn. dniówki obrachunkowej. Statuty Rolniczych Spółdzielni Wytwórczych przyjmowały za jednostkę porównawczą jeden dzień pracy rolnika, podczas którego zaorał on dwoma końmi 0,45 ha średniej ziemi na głębokość od 16 do 20 cm. Zalecano zatem przeliczanie wszystkich prac wykonywanych w spółdzielni na dniówki obrachunkowe, w zależności od kwalifikacji pracowników, trudności i ważności pracy. W tym celu prowadzono wzory tabel podające liczbę dniówek obrachunkowych na jeden dzień pracy⁵.

Najwyższą władzą spółdzielni (par. 6) było Ogólne Zebranie Członków. To ono na okres jednego roku wybierało Zarząd Spółdzielni, w składzie od 3 do 5 osób. Przewodniczący spółdzielni posiadał rekomendacje władz powiatowych lub niekiedy nawet wojewódzkich. Najczęściej był on członkiem partii. W powiecie jarosławskim – podobnie jak i w innych powiatach województwa rzeszowskiego – były to osoby o wykształceniu podstawowym lub zawodowym. Nie posiadające prawie żadnej wiedzy z zakresu ekonomii czy prawa. Oczywiście byli także i tacy przewodniczący, którzy w praktycznym działaniu wykazali się dużą pracowitością i operatywnością (posiadający tzw. zmysł organizacyjny). Na podkreślenie zasługuje fakt, że kilku przewodniczących spółdzielni rolniczych powstałych na terenie powiatu jarosławskiego, w okresie okupacji przebywało na robotach przymusowych w Niemczech⁶.

Na pierwszym Walnym Zebraniu (nie długo po rejestracji) Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Bieruta w Sośnicy wybrano Zarząd. Jej członkami zostało 44 rolników. Wśród zrzeszonych gospodarstw przeważały go-

⁵ J. Ławniczak, op.cit., s. 29-31.

⁶ Przewodniczący spółdzielni w Ostrowie był jednym z tych, którzy w okresie okupacji byli na robotach przymusowych w Niemczech. AP Przemysł, sygn. 80.

spodarstwa małe i średnie (5,70 ha – 1,60 ha), bardzo słabo zmechanizowane. Wynikało to ze struktury agrarnej powiatu, jak również z zaleceń władz, aby do spółdzielni nie przyjmować „kułaków”. Z drugiej strony chłopi posiadający większe gospodarstwa mieli zdecydowanie nieufny czy wrogi stosunek do powstającej spółdzielni⁷.

Analiza materiałów źródłowych (protokoły z Ogólnego Zebrania członków Spółdzielni, protokoły z posiedzeń Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sośnicy)⁸ pochodzących z lat 1950-1956 (październik) nie pozwala na udzielenie pełnej odpowiedzi na pytanie: co było główną przyczyną likwidacji spółdzielni. Tym bardziej że pierwsze lata działalności na takie ostateczne rozwiązanie nie wskazywały. Kryzys gospodarującej na obszarze 906 ha ziemi spółdzielni rozpoczął się w połowie 1955 roku. Nie uzdrowiła sytuacji zmiana na stanowisku przewodniczącego. Materiały źródłowe nie uzasadniają konieczności podjęcia tego kroku. Jest natomiast faktem to, że sukcesywnie rosło zadłużenie spółdzielni a wraz z nim nie zadowolenie jej członków. W listopadzie 1956 roku na Ogólnym Zebraniu powołano komisję likwidacyjną. Ponadto podjęto uchwałę w sprawie podziału słomy. Kilka dni później, szczegółowo omawiano już podział całego majątku spółdzielni⁹.

Rozwiązanie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Bieruta w Sośnicy, nastąpiło na podstawie uchwał Ogólnego Zebrania członków podjętych w styczniu 1957 roku. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie majątek spółdzielni oszacowało na kwotę 2.953.493,88 zł. Zobowiązania spółdzielni wynosiły 4.971.147,07 zł, czyli znacznie przerastały wartość majątku. Dopiero 27 lutego 1964 roku Prezydium Rady Narodowej w Jarosławiu zatwierdziło projekt „bilansu zakończenia likwidacji w spółdzielni produkcyjnej w Sośnicy”. Z owego bilansu wynika, że niedobór w kasie spółdzielni wynosił 2.960.114,40 zł¹⁰. Dopiero w marcu 1953 roku została wpisana do rejestru spółdzielnia produkcyjna w Ostrowie im. Frontu Narodowego. Akces do spółdzielni zgłosiło tylko 13 rolników. Byli oni właścicielami bardzo małych gospodarstw (0,30 – 1 ha). Odpowiedź na pytanie: dla-

⁷ Tamże, Akta organizacyjne Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Bieruta w Sośnicy, sygn. 89.

⁸ Na posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sośnicy w sierpniu 1955 roku, jego przewodniczący powiedział „...Fakt, że poważna część członków partii we wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne pozostaje od dłuższego czasu poza spółdzielniami jest również wyrazem słabości ideologicznej organizacji partyjnych na wsi i istotnych braków w pracy polityczno-ideologicznej z tymi organizacjami...”. Tamże, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sośnicy. Protokoły z sesji GRN 1955-1956, sygn. I.

⁹ Tamże, Akta organizacyjne Rol. Zesp. Spółdz. w Sośnicy, sygn. 89.

¹⁰ Tamże, Akta dotyczące zakończenia likwidacji Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Bieruta w Sośnicy, sygn. 90.

czego tak późno doszło do powstania tej spółdzielni, znajdujemy w uchwale Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu podjętej 17 lutego 1953 roku – czytamy: „...Założenie Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego grom. Ostrowo przechodziło w ostrej walce klasowej, w której wróg klasowy wszelkimi środkami starał się nie dopuścić do założenia przez chłopów spółdzielni prod...”. Wiele mówiące są też dane statystyczne. W 1953 roku w Ostrowie było 360 gospodarstw rolnych (do 2 ha – 157 gospodarstw, od 2 do 5 ha – 157 gospodarstw, od 5 do 10 ha – 27 gospodarstw, od 15 do 20 ha – 1 gospodarstwo). W ramach spółdzielni znalazło się tylko 15 gospodarstw rolnych. W 1955 roku jej dochód wynosił tylko 21.661,50. Z tej małej kwoty tylko 1.027,00 zł przeznaczono na fundusz inwestycyjny. Natomiast tzw. dochód podzielný kształtował się na poziomie 20.201,10. Na końcowe efekty takiej gospodarki nie trzeba było długo czekać¹¹. Podobnie jak w przypadku spółdzielni z Sośnicy, długa procedura związana z likwidacją spółdzielni zakończyła się w 1964 roku. Jak w większości przypadków, Wydział Finansowy Prezydium PRN w Jarosławiu zmuszony był do umorzenia zarówno zaległości podatkowych (10.695,20) jak i zaległej opłaty elektryfikacyjnej (4.893,50 zł)¹². O wiele burzliwszy przebieg miała likwidacja spółdzielni im „Kłos” w gromadzie Cieplice. W okresie poprzedzającym likwidację, spółdzielnia ta liczyła od 4 do 7 członków. Już w sierpniu 1954 roku Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Jarosławiu pisał: „...Udzielona pomoc ze strony państwa w formie kredytów, zboża, nawozów i innych dotacji przy rocznym bilansie nie znajdowały pokrycia...”. Zdaniem urzędników członkowie spółdzielni „dopuszczali się marnotrawstwa gospodarczego i kradzieży...”. W rezultacie w całą tę sprawę „wkroczyły władze sprawiedliwości”. Należy jeszcze dodać, że „Kłos” został utworzony w 1950 roku. Do spółdzielni – w ramach, której znalazło się 118.56 ha użytków rolnych- przystąpiło 17 rolników¹³.

¹¹ Tamże, Akta organizacyjne Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego im. Front Narodowy w Ostrowie, sygn.80, 82.

¹² Tamże, Akta dotyczące zakończenia likwidacji Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ostrowie 1964, sygn. 84.

¹³ Tamże, Akta organizacyjne-prawne Spółdzielni Produkcyjnej w Cieplicach 1950-1958, sygn. 14. Tak Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu uzasadniało swoją decyzję o rozwiązaniu Spółdzielni Produkcyjnej „Kłos” w gromadzie Cieplice „...Niski poziom świadomości politycznej spółdzielców już w pierwszych początkach zespołowego gospodarowania, spowodował, iż większość członków uprawiała grunty poza masywem spółdzielni. Również pozostali członkowie spółdzielni w ilości od 4-7 mimo doraźnej pracy w masywie spółdzielni zaużytkowali grunty poza masywem, uważając prace na masywach jako prace i zarobek dodatkowy... Zespół ludzi, jakimi byli spółdzielcy nie wykazywali chęci podniesienia gospodarki zespołowej, a wręcz przeciwnie – dopuszczali się (do) marnotrawienia mienia społecznego i kradzieży. Stan taki doprowadził do rozkładu gospodarki zespołowej...”.

Na 198 gospodarstw rolnych tylko 13 przystąpiło do utworzonej w październiku 1952 roku Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Marcelego Nowotki w gromadzie Święte. W sumie majątek tej spółdzielni (15 członków) był bardzo skromny: 34 ha użytków rolnych, 10 koni, 24 krowy, 10 sztuk trzody chlewnej, 13 owiec oraz narzędzia rolnicze. O stosunku rolników do istniejącej na terenie ich gromady spółdzielni świadczą choćby słowa jednego z członków Zarządu spółdzielni, wypowiedziane na Ogólnym Zebraniu: „ludność wsi patrzy na członków Spółdzielni jak na diabła i jeszcze różne kpiny i pogrożki...”¹⁴. W uzupełnieniu tej wypowiedzi inny członek spółdzielni dodał: „...dzieci członków są wyzywane przez inne dzieci...”. W takiej to atmosferze, rozwiązanie spółdzielni przyjęto z ogromną ulgą. Pozostały po niej jednak nie uregulowane rachunki na kwotę 2.665.994 zł¹⁵. Inna spółdzielnia im. Karola Marksa w Korzenicy zakończyła swoją działalność niedoborem w wysokości 32.622,68 zł. Były to nie uregulowane zaległości wobec Państwowego Funduszu Ziemi. I w tym przypadku dług został umorzony¹⁶.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność Zrzeszenia Spółdzielczego im „Lepsze Jutro” w Łazach. Opór ze strony rolników był tutaj bardzo duży („ostra walka klasowa”), toteż spółdzielnia rozpoczęła działalność dopiero w styczniu 1953 roku. Przystąpiło do niej tylko 13 rolników. Na 171 gospodarstw znajdujących się na terenie gromady, tylko 12 znalazło się w nowo utworzonej spółdzielni. Na jej majątek składało się 3609 ha użytków rolnych oraz 40 ha gruntów Państwowego Funduszu Ziemi¹⁷. Podobnie jak w przypadku innych spółdzielni powiatu jarosławskiego, proces likwidacji spółdzielni w Łazach rozpoczął się w grudniu 1956 roku. Na jednym z ostatnich Walnych Zebrań podjęto decyzję o „ukaraniu” tych członków spółdzielni którzy odmówili pracy w okresie żniw i omłotów. Każdy z nich miał mieć potrącone z dniówek po 26 %. Nie wiadomo – biorąc pod uwagę panujący wokół bałagan czy owa „kara za lekceważenie pracy” została wprowadzona w życie. Wiadomo natomiast, że spółdzielnia im „Lepsze Jutro” w Łazach po swojej krótkiej w sumie działalności, pozostawiła nie spłacone kredyty w wysokości 237.744.02 zł. Na pokrycie wszystkich zobowiązań zabrakło aż 401.607,44 zł¹⁸.

¹⁴ Tamże, Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza im. Marcelego Nowotki w gromadzie Święte, sygn. 47.

¹⁵ Tamże, Akta dotyczące zakończenia likwidacji Spółdzielni w Święte, sygn. 92.

¹⁶ Tamże, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna im. Karola Marksa w Korzenicy. Akta końcowe likwidacji – 1964, sygn. 30.

¹⁷ Tamże, Akta organizacyjne Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego w Łazach 1953-1957, sygn. 47.

¹⁸ Tamże, Projekt bilansu zakończenia likwidacji Rolniczej Spółdzielni w Łazach, sygn. 48.

Odpowiedzialnością za tak słabą kondycję ruchu spółdzielczego obarczano najczęściej lokalne komórki partyjne. Liczono nawet na wsparcie takich organizacji jak Koło Gospodyń Wiejskich. Ale i w tym przypadku agitacja na rzecz spółdzielni nie przyniosła oczekiwanego skutku. Czego dowodem jest m.in. – wspomniana już gromada Święte, w której do nowo utworzonej spółdzielni przystąpiły tylko 3 gospodynie (na 25)¹⁹.

W lutym 1953 roku do rejestru została wpisana spółdzielnia „Pokój” w Grabowcu. W tej małej gromadzie na 47 gospodarstw rolnych do spółdzielni przystąpiło 12 – słabo zmechanizowanych – gospodarstw. Plany Zarządu liczącej 14 członków spółdzielni były bardzo ambitne. Wkrótce po rejestracji, zwrócono się do Prezydium Rady Narodowej w Jarosławiu o przeprowadzenie elektryfikacji wsi oraz o pomoc w wybudowaniu Domu Ludowego. Plany te nie doczekały się pełnej realizacji, a spółdzielnia w Grabowcu podzieliła los innych spółdzielni powiatu jarosławskiego²⁰.

W tym samym okresie został założony Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Nowy Świat” w Sieniawie. Tylko 18 ze 123 gospodarstw rolnych przystąpiło do spółdzielni. Kiedy już na etapie likwidacji przystąpiono do sporządzania bilansu okazało się że w kasie Rolniczego Zespołu Rolniczego „Nowy Świat” na pokrycie zobowiązań brakuje 60.415,89 zł. W sumie – co wykazał już bilans zamknięcia – zobowiązania wynosiły 132.604,03 zł. W ramach tej kwoty znajdowały się kredyty bankowe(27.833.15 zł). W tej sytuacji, zrozumiałą wydaje się być postawa przewodniczącego spółdzielni, który jeszcze w czerwcu 1955 roku poprosił o zwolnienie go z tej funkcji i „ zgłosił chęć objęcia opieki nad końmi jako furman”²¹.

W podobnej sytuacji znalazły się pozostałe spółdzielnie powiatu jarosławskiego: w Tucholi²², Ryszkowej Woli²³, Wysocku²⁴, Tuczeupach (zało-

¹⁹ Tamże, Akta Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w gromadzie Święte, sygn. 91.

²⁰ Tamże. Akta organizacyjne Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego „Pokój” w Grobowcu 1952-1956, sygn. 28.

²¹ Tamże, Akta organizacyjne Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Nowy Świat” w Sieniawie 1953-1956, sygn. 87.

²² Do Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Jedność” w Tucholi wstąpiło 37 rolników. W jej ramach znalazło 42 gospodarstw rolnych, w tym 20 tzw. po niemieckich. Spółdzielnia została zarejestrowana 22 lutego 1950 roku. AP Przemyśl, sygn. 53.

²³ Tamże, Akta organizacyjne Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. PKWN w Ryszkowej Woli, sygn. 85.

²⁴ Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza im. gen. Karola Świerczewskiego w Wysocku została zarejestrowana w styczniu 1950 roku. W jej ramach znalazło się 38 gospodarstw (na ogólną liczbę 96). Likwidacja spółdzielni została rozpoczęta w lutym 1957 roku. AP Przemyśl, sygn. 107.

żona dopiero w maju 1956 roku)²⁵, Bobrowce²⁶, Zapałowie²⁷, Laszkach i w Chotyńcu²⁸. Ta ostatnia została utworzona w sierpniu 1952 roku. Nazwano ją „Przełom” ale w praktyce za sprawą jej działalności żaden przełom w rozwoju wsi ani znajdujących się na jej terenie gospodarstw rolnych się nie dokonał. Do spółdzielni przystąpiło tylko 12 osób (10 gospodarstw). Patrzyli oni rzekomo z ufnością w przyszłość, wierząc „...niezłomnie, że władza ludowa, która wyrwała ich z nędzy i wiekowego zacofania da im dalszą możliwość rozwoju i dobrobytu...”. Rzeczywistość okazała się zgoła inna. W grudniu 1956 roku członkowie spółdzielni jednogłośnie zdecydowali o jej rozwiązaniu. Na pokrycie – sukcesywnie narastających – zobowiązań zabrakło kwoty 7.402.808 zł²⁹.

Jaki wpływ miał „polski październik” na proces likwidacji rolniczych spółdzielni produkcyjnych świadczy wystąpienie jednego z członków spółdzielni im. PKWN w Ryszkowej Woli na Ogólnym Zebraniu w dniu 28 października 1956 roku. Powiedział on wówczas m.in. „obecnie po VIII Plenum oddycha się z wielką ulgą, bo stanął etos prawdy, że już nie ma przymusu i każdy chłop może tak gospodarować jak mu się podoba...”. Dalej w swoim odważnym wystąpieniu podkreślił że: „...spółdzielnia organizowana była na

²⁵ Do Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego w Tuczępach przystąpiło tylko 15 z 469 gospodarstw rolnych znajdujących się na terenie gromady. AP Przemyśl, sygn. 104.

²⁶ Na pokrycie zaciągniętych przez spółdzielnię zobowiązań zabrakło kwoty 538.358,96 zł. Na Ogólnym Zebraniu członków w grudniu 1956 roku, przewodniczący spółdzielni podkreślił, że: „...spółdz. na przestrzeni kilku lat istnienia skutek różnych przyczyn jak na przykład nadmiernej opłaty dla POM w naturze i gotówce, świadczeniach na rzecz państwa i ingerencji w sprawy spółdzielcze władz, a także słabej dyscypliny samych członków sp-ni którzy nie weszli do spółdzielni z przekonania a tylko wciągnięci w wielu przypadkach pod przymusem, zamiast się rozwijać rosta w długi i nie była w stanie racjonalnie gospodarzyć”. AP Przemyśl, Akta dotyczące zakończenia likwidacji Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Bobrowce, sygn. 9.

²⁷ W marcu 1950 roku Sąd Okręgowy w Przemyślu dokonał rejestracji Zrzeszenia Uprawy Ziemi im. Adama Mickiewicza w Zapałowie. Do spółdzielni przystąpiło 34 rolników, którzy – i co jest charakterystyczne – nie wnieśli żadnych wkładów grunto wych. Ogólny areal gruntów zespołowych (P.F.Z.) wynosił 73 ha w tym aż 32 ha łąk. W okresie swojej działalności spółdzielnia nie realizowała żadnych zadań inwestycyjnych. Na etapie likwidacji jej zobowiązania wynosiły ok.10.000 zł. AP Przemyśl. Akta organizacyjno-prawne Zrzeszenia Uprawy Ziemi im. Adama Mickiewicza w Zapałowie 1949-1959, sygn. 113.

²⁸ Na Ogólnym Zebraniu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Laszkach w grudniu 1956 roku, jej księgowy poinformował, że: „jest około 280 tys. zł długów na sp-ni średnio terminowych”. Bilans sporządzony na etapie likwidacji wykazał że zobowiązania spółdzielni wynosiły 29.615,31 zł. AP Przemyśl.

²⁹ Do spółdzielni (zarejestrowana w sierpniu 1952 roku) w Chotyńcu przystąpiło 12 rolników. Tamże, sygn.12, sygn. 13.

lych metodach i, że nikt zdrowo myślący nie powinien takich spółdzielni organizować...”. Pogląd słuszny, pomimo że nie oparty na fundamencie analizy zarówno ekonomicznej jak i prawnej³⁰.

Przymusowa kolektywizacja zakończyła się całkowitą klęską władz komunistycznych³¹. Polski chłop obronił własną ziemię i własną tożsamość. Porażkę – co jest bardzo istotne – poniósł ruch spółdzielczy, mający za sobą piękną kartę zapisaną w dwudziestolecu międzywojennym³². Stracił on jakby swoją wiarygodność. Jaka była przyczyna klęski tego przedsięwzięcia? Spółdzielnie – co zostało podkreślone w artykule – były tworzone na fundamencie polityczno-ideologicznym a nie ekonomicznym. Wstąpiła do nich – często pod przymusem – garstka rolników. Posiadali oni gospodarstwa małe, rozdrobnione i słabo zmechanizowane. Spółdzielniami (inaczej było w okresie międzywojennym) kierowali ludzie, wyznaczani przez aparat partyjny, nie przygotowani pod względem merytorycznym do pełnienia tego typu funkcji. Toteż często popełniano błędy natury organizacyjnej i rachunkowej. Nie bez znaczenia było małe zaangażowanie w działalność spółdzielni samym ich członków³³. Nie wystarczająca była też pomoc dla ruchu spółdzielczego ze strony władz powiatowych i wojewódzkich. Większość spółdzielni powiatu jarosławskiego³⁴ – biorąc pod uwagę wynik ekonomiczny – powinna być

³⁰ Tamże, sygn. 85.

³¹ Jeszcze w sierpniu 1955 roku „Nowiny Rzeszowskie” pisały: „W naszym województwie posiadamy wiele spółdzielni produkcyjnych, które stały się wzorem socjalistycznego gospodarowania... Jednym z najważniejszych zadań obecnej chwili jest umiejętność łączenia walki o polityczne, organizacyjne i gospodarcze umocnienie istniejących spółdzielni z walką o pozyskanie dla nich nowych członków, usuwając ze spółdzielni spekulantów, marnotrawców i rozrabiaczy, przyjmując w ich miejsce uczciwych chłopów...”. „Nowiny Rzeszowskie” nr 194 z 16 sierpnia 1955 roku.

³² W okresie międzywojennym sukcesywnie wzrastały wpływy państwa na spółdzielczość rolniczą (w tym rolniczo-handlową), która korzystała z finansowej pomocy instytucji państwowych. Od 1931 r. rozpoczęły się naciski na zjednoczenie związków spółdzielczych działających na wsi. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*. T.III, 1930-1935, Warszawa 1982, s.350.

³³ W protokole z Ogólnego Zebrania członków Spółdzielni w Cieplicach czytamy: „Poważnymi niedociągnięciami naszej spółdzielni jest niewywiązywanie się członków spółdzielni z obowiązków statutowych, uwidacznia się to, że spółdzielnia nasza gospodarująca trzeci rok nie posiada żadnych wkładów członkowskich, które mogłoby przyczynić się do zwiększenia dochodowości naszej spółdzielni. Dalszym niedociągnięciem naszych członków jest to, że nie wnieśli do tej pory ani jednego kilograma ziarna siewnego, na co trzeba było zaciągnąć kredyty, które poważnie obciążyły naszą spółdzielczość...”. AP Przemyśl, sygn.15.

³⁴ W 1950 roku ludność powiatu jarosławskiego liczyła 95 857 osób. W 1957 roku w skład tego powiatu wchodziły następujące gromady: Majdan Sieniawski, Adamówka, Cieplice, Wylewa, Czerce, Leżachów, Wólka Pełkińska, Pełkinie, Radawa, Wiązownica, Szówsko, Bobrówka, Zapalów, Munina, Wierzbną, Cieszacin Wielki, Pawłosiów, Chłó-

postawiona w stan likwidacji po 2 a najdalej po 3 latach działalności. Nie uczyniono tego z przyczyn natury tylko politycznej. Narażając tym samym skarb państwa na ogromne straty. Trudno nawet w przybliżeniu podać ich wielkość. W zasadzie działalność wszystkich spółdzielni rolniczych w powiecie jarosławskim oparta była na kredytach. Żadna z nich nawet w 50 % nie mogła wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że prawie w ogóle nie przeznaczano środków na realizację (pomimo niekiedy ambitnych planów) zadań inwestycyjnych. Wszystko co wyprodukowano przeznaczano (nie zgodnie z statutem) na konsumpcję. Niekiedy znaczna część majątku spółdzielni została roztrwoniona. Dlatego też w połowie 1956 roku, większość spółdzielni była w stanie całkowitej ruiny. Z przyczyn natury polityczno-ideologicznych nie korzystano z rozwiązań w innych państwach europejskich jak np. Austrii³⁵, która miała podobną do Polski strukturę agrarną, a w której działalność ruchu spółdzielczego przyniosła wymierne efekty. Polski „październik” wyznaczył kolejną granicę w historii rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W przeciwieństwie do innych państw bloku sowieckiego, eksperyment kolektywizacji na polskiej wsi się nie udał. To była bardzo bolesna lekcja dla komunistów.

pice, Roźwienica, Rokietnica, Bystrowice, Węgierka, Tuligłowy, Pruchnik, Kramarzówka, Rozbórz Długi, Jodłówka oraz miasta Jarosław i Sieniawa. R. Hajduk, Struktura demograficzna (w:) Jarosław w PRL, s. 105; K. Strauss, Z lat okupacji i walki o nową Polskę, s. 91.

³⁵ J. Kozeński, Austria 1918-1968, Poznań 1970, s. 306.

Collective farms in the Jarosław administrative district between 1949 and 1956

The beginning of setting up collective farms in Poland is dated for the first months of 1949. Their functions and meaning had been generally determined in Chapter 2 of the Polish Constitution of People's Republic of Poland. Moreover, the legal base of their activity had been constituted in the legislation Act of 29 October 1920, another Act of 20 December 1949 as well as the Act of 21 May 1948.

Four standard charters designed for collective farms were worked out. The charters defined four types of collective farms: Association of Soil Cultivation, Agricultural Co-operative Association, Agricultural Productive Co-operation and Agricultural Co-operative Unit.

The strongest stress on setting up collective farms was laid between the years 1949 and 1953. In that period the a good number of collective farms within the Jarosław Administrative District had been founded.

The article deals with the organization and activity of collective farms in Sośnica, Ostrów, Cieplice, Święte, Korzenica, Łazy, Grabowiec, Sieniawa, Tuchola, Ryszkowa Wola, Wysock, Tuczempy, Zapałów, Laszki and Chotyniec. The article is based on the resources of the State Archive in Przemyśl.

In conclusion it has been underlined that because of the shortage of qualified personnel, mere involvement of the co-operative members their activity made a huge loss. Co-operatives based on ideology instead of economic policy, after October 1956 went into liquidation. The liquidation procedure (including remission of debts) lasted until 1964.

ARCHIWISTYKA

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
PRZEMYSŁ 2003: T. XVII

Teresa Mrozek
(Przemyśl)

AKTA „STAROSTWA POWIATOWEGO TARNOBRZESKIEGO” Z LAT (1889-1918) 1919-1939 (1940-1946) W ZASOBIE AP W PRZEMYŚLU

Zespół „*Starostwo Powiatowe Tarnobrzeskie*” reprezentujący akta urzędu administracji państwowej ogólnej z okresu II Rzeczypospolitej zasługuje na szczególną uwagę. Jego rozmiar i zawartość aktowa plasują go na czele pozostałych zespołów starostw z tego okresu zachowanych w AP w Przemyślu. Dzięki temu stanowi nieocenione źródło informacji dla wszystkich badaczy interesujących się działalnością w okresie międzywojennym urzędów jakimi były starostwa powiatowe. Akta zespołu zanim trafiły do AP w Przemyślu, były przekazane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1953-1954 do WAP w Krakowie. Następnie w roku 1968 w ramach przemieszczania zasobu WAP w Krakowie przekazało akta w formie nieuporządkowanej do WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu, gdzie zostały w latach 70-tych uporządkowane. W roku 1999 realizując zalecenie Komisji Metodycznej przystąpiono do gruntownej melioracji zespołu. Melioracja była uzasadniona przede wszystkim koniecznością ponownego włączenia do zespołu akt poprzednio zakwalifikowanych jako dokumentacja niearchiwalna. Łącznie przekwalifikowano ponownie na materiały archiwalne – 7, 50 mb akt. Zespół po melioracji liczy 1101 ji. – 15:50 mb. Większość archiwaliów występujących w zespole stanowią akta luźne w teczkach, wyjątek stanowią rejestry, które mają formę ksiąg. Zespół posiada charakter przykładowy ze względu na bardzo dużą ilość zachowanych akt obrazujących działalność kancelarii Starostwa.

Na obszarze byłego zaboru austriackiego organizacja starostw aż do Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 19 I 1928 r.¹ opierała się na przepisach austriackich, z tą różnicą, że na podstawie ustawy z dnia 8 IV 1919 r.² oddzielono w zupełności od administracji politycznej administrację skarbową, a na podstawie ustawy z dnia 4 VI 1920 r.³ administrację szkolną.

Zakres działania starosty obejmował obszar jednego powiatu. Starostwo było organem starosty przy pomocy, którego załatwiał on sprawy związane ze swoim stanowiskiem, jako przedstawiciel Rządu oraz szef administracji ogólnej. Starostwo występowało na zewnątrz tylko w imieniu starosty co ujawniało się w formie podpisów. Starosta nadawał ogólny kierunek działalności podwładnych urzędników i sprawował nad tą działalnością naczelny nadzór. Do aprobaty starosty zastrzeżone były najważniejsze sprawy organizacyjne i osobowe, sprawy o charakterze politycznym i sprawy wymagające dyrektyw ze stanowiska publicznego oraz sprawy legislacyjne.

Zakres kompetencji Starostwa Powiatowego Tarnobrzeskiego zwiększył się w następnych latach w wyniku przejęcia przez nie zadań realizowanych do tej pory przez urzędy administracji państwowej specjalnej, które uległy likwidacji. Rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych i Ministra Skarbu z dnia 20 VI 1924 r. zlikwidowano Urzędy Odbudowy, zorganizowane w roku 1920⁴. Z dniem 1 VII 1924 r. sprawy odbudowy przejęły starostwa powiatowe.

Na podstawie zarządzenia Wojewody Lwowskiego z dnia 27 XII 1930 r. w sprawie statutu organizacyjnego i szczegółowego podziału czynności starostw województwa lwowskiego⁵ powstał Referat Rolnictwa i Reform Rolnych do którego kompetencji zastrzeżono sprawy przebudowy ustroju rolnego i opieki nad rolnictwem. Pozostałe sprawy rolne wchodziły w zakres spraw Referatu Administracyjno-Gospodarczego. Powołanie do życia Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych poprzedziło zespolenie Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej⁶. W latach 1934-1935 Referat Rolnictwa i Reform Rolnych istniał przy Starostwie Powiatowym w Rzeszowie i swym zasięgiem terytorialnym obejmował powiat kolbuszowski, łańcucki, niżański, przeworski, rzeszowski i tarnobrzeski. Dalsze zmiany wprowadził Wojewoda Lwowski – obwieszczeniem z dnia 14 IX 1936 r.⁷ w sprawie nowego podziału województwa lwowskiego na referaty rolnictwa i reform rolnych – ustalił

¹ Dz. Ustaw nr 11, poz. 86 z roku 1928.

² Dz. U. Nr 31, poz. 261 z roku 1919.

³ Dz. U. Nr 50, poz. 304 z roku 1920.

⁴ Akta zespołu nr 789 Starostwo Powiatowe Tarnobrzeskie, sygn. 549.

⁵ Lwowski Dziennik Woj. nr 16, poz. 261 z roku 1930.

⁶ Lwowski Dziennik Woj. nr 25, poz. 154 z roku 1933 – komunikat Wojew. Lwowskiego z dnia 13 XII 1933 r.

⁷ Lwowski Dziennik Woj. nr 17, poz. 121 z roku 1936.

on siedziby i terytorialną właściwość referentów starostw do spraw rolnictwa i reform rolnych (Komisarzy Ziemskich) na obszarze województwa lwowskiego. Na mocy tego obwieszczenia powstał – Referat Rolnictwa i Reform Rolnych z siedzibą urzędową Komisarza Ziemskiego w Starostwie Powiatowym Tarnobrzeskim, który objął powiaty: kolbuszowski, niżański i tarnobrzeski.

W roku 1937 ukazało się znów obwieszczenie Wojewody Lwowskiego z dnia 12 VIII 1937 r.⁸ w sprawie nowego podziału województwa lwowskiego na referaty rolnictwa i reform rolnych na obszarze województwa lwowskiego. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ustalił siedziby i terytorialną właściwość referentów starostw do spraw rolnictwa i reform rolnych (Komisarzy Ziemskich) na obszarze województwa lwowskiego. Referat Rolnictwa i Reform Rolnych z siedzibą urzędową Komisarza Ziemskiego w Starostwie Powiatowym Tarnobrzeskim objął powiaty: niżański i tarnobrzeski. Tym samym przestało być aktualne obwieszczenie z dnia 14 IX 1936 r. w sprawie podziału Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego na referaty rolnictwa i reform rolnych.

W 1937 roku nastąpiło dalsze poszerzenie agend starostw powiatowych. Zarządzeniem Wojewody Lwowskiego z dnia 8 III 1937 r. został utworzony w Starostwach Powiatowych we Lwowie, Jarosławiu, Rawie Ruskiej, Samborze i Tarnobrzegu referat melioracyjny⁹.

Podobnie przedstawiała się sprawa z organizacją Referatu Ochrony Lasów. Na mocy obwieszczenia Wojewody Lwowskiego z roku 1930 powiat tarnobrzeski należał do V obwodu z siedzibą Komisarza Ochrony Lasów w Starostwie w Rzeszowie¹⁰. W roku 1936 nastąpiła zmiana. Obwieszczenie Wojewody Lwowskiego z dnia 22 VI 1936 r.¹¹ w sprawie podziału województwa lwowskiego na obwody ochrony lasów wymieniało obwód VI z siedzibą Komisarza Ochrony Lasów w Starostwie Powiatowym Tarnobrzeskim, który obejmował powiaty: niżański i tarnobrzeski.

Zespół zawiera materiały o trwałej wartości historycznej. Cenne informacje charakteryzujące powiat tarnobrzeski w latach 1929-1936 zachowano w aktach Referatu Ogólnego i Organizacyjnego. Informują one o jego charakterze i celach regionalnych, określają ile procent było własności większej, średniej i małej, podają ilość miast, gmin i miejscowości wchodzących w skład powiatu¹², charakteryzują skład ludności pod względem politycznym i religijnym oraz pod względem podziału ludności na grupy zawodowe. Nie-

⁸ Lwowski Dziennik Woj. nr 17, poz. 135 z roku 1937.

⁹ Lwowski Dziennik Woj. nr 13, poz. 111 z roku 1937.

¹⁰ Lwowski Dziennik Woj. nr 4, poz. 75 z roku 1930.

¹¹ Lwowski Dziennik Woj. nr 13, poz. 87 z roku 1936.

¹² Akta zespołu nr 789 Starostwo Pow. Tarnobrzeskie, sygn. 2, 19.

które ankiety podają wysokość budżetu i zadłużenia gmin, wymieniają ważne instytucje samorządowe istniejące od 1918 roku, skład rady miejskiej i zarządów gminnych według narodowości, określają stosunki ekonomiczne (przeludnienie), rozdrobnienie gospodarstw chłopskich oraz konieczność emigracji¹³.

Akta Referatu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego i późniejszego Referatu Społeczno-Politycznego zawierają materiały dotyczące życia społecznego i politycznego powiatu – przede wszystkim akta stowarzyszeń i związków. Są to statuty, regulaminy, czasem protokoły z zebrań różnych stowarzyszeń, jak np. Związku Zawodowego Robotników Rolnych (Oddział Nisko-TarnobrzESCO-Mielecki), Związku Ludowców, Młodzieży Ludowej, Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Związku Strzeleckiego, Kółek Rolniczych, Stowarzyszeń Żydowskich¹⁴.

Niezależnie od wymienionych akt zachowano bardzo bogaty materiał statystyczny, np. wykaz ilościowy stowarzyszeń zatwierdzonych przez władze administracji ogólnej w czasie od 22 XI do 31 XII 1928 r. (polskich i mniejszości narodowych), kataster stowarzyszeń całego powiatu z roku 1930 zawierający nazwę stowarzyszenia, datę zatwierdzenia statutu, informacje czy stowarzyszenie jest czynne czy nie. Ewidencję stowarzyszeń sporządzoną na polecenie Starosty przez posterunki policji dla każdej gminy oddzielnie zawierającą następujące dane: nazwę stowarzyszenia, ilość członków, organizatorzy i ich charakterystyka, przejawy działalności stowarzyszenia, wpływy polityczne, oddziaływanie na ludność¹⁵.

Kwartalne wykazy ruchu stowarzyszeń z lat 1930-1932 to arkusze statystyczne sporządzane alfabetycznie gminami – obejmujące stowarzyszenia polskie, ruskie i żydowskie z podobnymi danymi jak w ewidencji stowarzyszeń. Z polskich wymienione są tam między innymi: Związek Strzelecki, Straż Pożarna, Teatr Ludowy, Młoda Polska, TSL, Kółka rolnicze, sportowe zawodowe, polityczne, Sokół oraz Związek Młodzieży Wiejskiej¹⁶.

W aktach Referatu Społeczno-Politycznego zachowano materiały informujące o działalności Stronnictwa Ludowego. Do nich należą między innymi meldunek Starosty z roku 1936 o zjeździe powiatowym członków Stronnictwa Ludowego w Tarnobrzegu oraz bardzo obszerne streszczenie konferencji odbytej w styczniu 1936 r. w Starostwie z komendantami posterunków policji państwowej, zawierające charakterystykę ugrupowań społecznych jakie powstały na terenie powiatu w 3 okresach politycznych – 1918-1926 okres hasel

¹³ Tamże, sygn. 2, 7, 9, 10.

¹⁴ Tamże, sygn. 43, 60, 62, 84, 96, 111, 159, 175, 190, 200.

¹⁵ Tamże, sygn. 44, 85.

¹⁶ Tamże, sygn. 61, 84, 112.

skrajnie lewicowych, 1926-1929 rozwój Stronnictwa Chłopskiego i Stronnictwa Bezp. Bloku, okres 1929-1936 okres BBWR i Stronnictwa Ludowego¹⁷.

Z działalnością Stronnictwa Ludowego wiązała się działalność Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W aktach omawianego referatu znajdują się informacje o rozwoju i działalności tych kół, statut, korespondencja obrazująca walkę jaką prowadziły te koła o swe istnienie. Starostwo przeważnie nakazywało rozwiązanie koła, koło wносиło protest, starosta w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego charakteryzował organizatorów – cała ta korespondencja daje w pewnym sensie obraz polityczny ówczesnej wsi i obraz ścierania się różnych ugrupowań politycznych¹⁸.

W omawianych Referatach Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Społeczno-Politycznym zachowano również materiały ilustrujące działalność junackich ośrodków pracy. Obszerne sprawozdania przesyłane do Urzędu Wojewódzkiego – zwłaszcza te związane z buntami młodzieży tam zgrupowanej, dają obraz jakie założenia przyświecają organizatorom tych ośrodków (miały skupić i zatrudnić część bezrobotnej młodzieży, wychować w duchu obywatelskim i związać tą młodzież z państwem). Jaka młodzież była rekrutowana, jakie były warunki życia w obozie (pomieszczenia, wyżywienie, praca), czy obozy te zdały egzamin, czy nie. Odpowiedzią na te pytania jest charakterystyka tych obozów i młodzieży oraz ocena całego przedsięwzięcia – sporządzana przez Starostę na polecenie Urzędu Wojewódzkiego¹⁹.

Ponadto zachowano materiały dotyczące kinematografii – wykazy miesięczne i kwartalne zgłoszonych do wyświetlania filmów z lat 1923-1939²⁰, wykazy nielegalnych ulotek, czasopism i druków w języku polskim, ukraińskim i niemieckim, których konfiskatę zarządził Urząd Wojewódzki²¹, meldunki posterunków policji o masowych kradzieżach drzewa w lasach powiatu tarnobrzskiego oraz meldunki o strajku robotników rolnych w majątku Lubomirskiego²².

Jedną z grup spraw zachowanych w Referacie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego są akta wyborów do sejmiku ilustrujące zarówno stronę organizacyjną akcji wyborczej, jak i ugrupowania i zapatrywania polityczne społeczeństwa powiatu tarnobrzskiego²³. Wykazy obwodów głosowania do sejmiku zawierają spis miejscowości wchodzących w skład obwodu, ilość mieszkańców w obwodzie według narodowości, ilość osób uprawnionych do głosowa-

¹⁷ Tamże, sygn. 156.

¹⁸ Tamże, sygn. 175.

¹⁹ Tamże, sygn. 105, 122.

²⁰ Tamże, sygn. 208.

²¹ Tamże, sygn. 210.

²² Tamże, sygn. 195.

²³ Tamże, sygn. 49, 50, 51, 52.

nia. W wykazach tych są podane również nazwiska członków Komisji Obwodowej, zawód, wiek, wyznanie i przynależność polityczna. W wykazach okręgów wyborczych podana jest nazwa okręgu, ilość mieszkańców w okręgu i ilość wyborców z podziałem na narodowość, nazwiska członków komisji wyborczych, miejsce zamieszkania, zawód oraz wiek²⁴. Wyniki wyborów przedstawione są w protokołach i graficznie przy pomocy mapy²⁵.

Ciekawą grupę akt w Referacie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego a także w późniejszym Referacie Społeczno-Politycznym stanowią akta dotyczące emigracji zarobkowej²⁶. Należą do nich prośby o zezwolenie na wyjazd zagranicę i biuletyny syndykatu emigracyjnego. W aktach zespołu pozostawiono jedynie zezwolenia na wyjazd w celach zarobkowych. Na ich podstawie można się zorientować, z których miejscowości rekrutowali się emigranci, jakie zawody były najbardziej reprezentowane i do jakich krajów skierowany był ruch emigracyjny. Tłum czy uzupełnieniem tych akt są biuletyny syndykatu emigracyjnego zawierające materiał propagandowy, z których dowiadujemy się, jakie warunki oferowano emigrantom, jakie były perspektywy pracy i jakie wymagania stawiano emigrantom²⁷.

Do ciekawszych materiałów zachowanych w Referacie Administracyjnym zaliczyć można akta działu Obywatelstwa i Stanu Cywilnego zawierające poświadczenia obywatelstwa polskiego²⁸, zmiany imion i nazwisk²⁹ oraz sprawy metrykalne dotyczące międzynarodowej wymiany metryk, czy sprostowania metryk³⁰.

Życie samorządu gminnego obrazują akta zachowane w dziale Samorządowym Referatu Administracyjnego. Najliczniejszą grupę stanowią sprawy wyborów do samorządu gminnego – organizowanie wyborów, protokoły wyników głosowania, protesty, zatwierdzanie wyborów. Oprócz tych akt, występują w tej grupie akta dotyczące podziału administracyjnego gmin i gromad, wykazy powierzchni miast oraz gromad według gmin. Wykazy mieszkańców gmin z podziałem na gromady, wyznanie i narodowość. Zachowano również wykazy burmistrzów i zastępców, wójtów i podwójcich, sekretarzy i zastępców, sołtysów i podsołtysów, zawierające następujące dane: wiek, wykształcenie, przynależność polityczna, charakterystyka działalności³¹.

²⁴ Tamże, sygn. 53, 54.

²⁵ Tamże, sygn. 51.

²⁶ Tamże, sygn. 38, 40, 41, 42, 124, 134, 135, 144, 145, 146, 167-169, 182, 183.

²⁷ Tamże, sygn. 166.

²⁸ Tamże, sygn. 226, 227, 231, 232, 239-241, 246-248, 256-259, 269-273, 281-285, 298-308, 313-323.

²⁹ Tamże, sygn. 238, 277-280, 287-290.

³⁰ Tamże, sygn. 235, 245, 267, 268, 277-280, 287-296, 309-312.

³¹ Tamże, sygn. 425-427, 429, 431, 441-442, 451-454.

Wśród akt działu wyznaniowego Referatu Administracyjnego dużą grupę aktową stanowią akta dotyczące wyznaniowych gmin żydowskich. Obrazują one życie społeczeństwa żydowskiego, jego sytuację ekonomiczną (budżety gmin – zestawienia dochodów i wydatków), sprawy religijne (statystyka wyznaniowa, ilość gmin, domów modlitwy, rabinów, wyznawców) oraz życie samorządowe³². Akta wyborów do zarządów gmin żydowskich, które zarządzał i zatwierdzał Starosta ilustrują konflikty między różnymi ugrupowaniami żydowskimi zarówno religijnymi jak i politycznymi. Wśród akt z wyborów znajdują się sprawozdania Starosty do wojewody z charakterystyką zgłoszonych i uznanych list kandydatów.

Uzupełnieniem akt mówiących o społeczności żydowskiej są protokoły lustracji zarządów gminnych przeprowadzone przez przedstawicieli starostwa (badano kancelarię, finanse, domy modlitwy, łaźnie, szkołę hebrajską i przytułek dla biednych). Oprócz akt dotyczących społeczności żydowskiej w dziale wyznaniowym zachowano akta dotyczące restauracji zabytkowych kościołów, majątków kościelnych oraz innych wyznań³³.

W dziale spraw wodnych Referatu Administracyjnego zachowano materiały z zakresu budowy stawów rybnych przez hrabiego Tarnowskiego³⁴ oraz akta dotyczące spółek wodnych³⁵.

W dziale przemysłowym Referatu Administracyjnego na uwagę zasługują materiały informujące o budowie linii kolejowej Rzeszów-Tarnobrzeg³⁶, budowie młynów, tartaków oraz cegielni na terenie powiatu³⁷.

W dziale rolnym Referatu Administracyjnego znajdują się akta dotyczące łowiectwa, rybołówstwa oraz materiały z zakresu rolnictwa. Na uwagę zasługują akta spółek łowieckich dostarczające informacji o dzierżawie prawa polowania w poszczególnych obwodach łowieckich. Dzierżawa poszczególnych obwodów łowieckich odbywała się drogą licytacji. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów oferenta czuwał osobiście Starosta co znajduje odbicie w zachowanych aktach. Akta dotyczące dzierżawy danego obwodu łowieckiego gromadzone były w jednej teczce na przestrzeni lat 1919-1939. W zachowanych materiałach znajdują się szkice sytuacyjne poszczególnych okręgów myśliwskich pochodzące często z okresu austriackiego³⁸.

Ponadto w dziale rolnym zachowano materiały statystyczne z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej z lat 1919-1934³⁹.

³² Tamże, sygn. 339-345.

³³ Tamże, sygn. 325, 327-328, 330, 332-335.

³⁴ Tamże, sygn. 350.

³⁵ Tamże, sygn. 351, 357.

³⁶ Tamże, sygn. 374.

³⁷ Tamże, sygn. 370, 371, 372, 373.

³⁸ Tamże, sygn. 462-522.

³⁹ Tamże, sygn. 540-545.

W aktach działu administracyjno-prawnego Referatu Administracyjnego zachowano między innymi wykazy grobów wojennych i cmentarzy wojennych w gminach⁴⁰, wykaz nieruchomości w gminach miejskich i wiejskich, stanowiących zapisy i darowizny (wymieniony jest cel fundacji), materiały informujące o cenach drewna użytkowego⁴¹ oraz o zarobkach dziennych robotników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych, rzemieślników różnych rzemiosł, pracowników umysłowych z wykształceniem niższym i średnim oraz robotnic pełnoletnich. Ponadto zachowano materiały dotyczące podniesienia estetycznego wyglądu osiedli⁴².

Do ciekawszych materiałów zachowanych w Referacie Opieki Społecznej zaliczyć można sprawozdania z działalności zakładów opiekuńczych, na podstawie których można się zorientować w jakim zakresie instytucje te wykonywały swoje zadania i jakie były ich potrzeby. Sprawozdania roczne gmin z akcji opiekuńczej informują o ilości potrzebujących opieki, o ilości wydanej żywności, odzieży oraz ilości wypłaconej gotówki⁴³.

W zachowanych aktach przewija się również problem bezrobocia i związanej z tym emigracji zarobkowej⁴⁴.

Bogate i kompletne materiały dotyczące obronności kraju zachowano w Referacie Wojskowym. Najciekawsze z nich to statystyka poboru⁴⁵, oraz zestawienia ilości koni, podwód i uprzęży⁴⁶.

Akta Referatu Karno-Administracyjnego podczas wcześniejszego opracowywania zespołu w roku 1990 zostały wyłączone jako dokumentacja niearchiwalna. W trakcie prac melioracyjnych w latach 1999-2001 postanowiono je przekwalifikować na materiały archiwalne i pozostawić w tym zespole jako przykładowe, obrazujące działalność kancelarii Starostwa. Są to akta rozpraw karno-administracyjnych za wykroczenia sanitarne, drogowe, zakłócanie porządku publicznego, kłusownictwo itp.⁴⁷

Materiały zachowane w Referacie Ochrony Lasów obrazują gospodarkę leśną powiatu tarnobrzckiego w latach 1919-1939. Do ciekawszych zaliczyć można plany urządzeń gospodarstw leśnych⁴⁸, wykazy zatwierdzonych operatów gospodarczych czy też wykazy lasów prywatnych i gminnych w poszczególnych gminach.

⁴⁰ Tamże, sygn. 555, 557.

⁴¹ Tamże, sygn. 553.

⁴² Tamże, sygn. 555, 560.

⁴³ Tamże, sygn. 669, 678, 679, 684, 690, 699.

⁴⁴ Tamże, sygn. 671-674, 681, 696.

⁴⁵ Tamże, sygn. 720, 728, 735, 741, 745.

⁴⁶ Tamże, sygn. 712, 732, 737, 742, 747.

⁴⁷ Tamże, sygn. 762-797.

⁴⁸ Tamże, sygn. 798, 799, 814, 815.

Sprawy z zakresu zdrowia zachowane w Referacie Sanitarnym ilustrują organizację służby zdrowia (sprawozdania poradni i przychodni)⁴⁹, walkę z epidemiami i chorobami zakaźnymi (sprawozdania z przeprowadzonych szczepień)⁵⁰, stan zdrowotności i stan sanitarny w powiecie (sprawozdania lekarza powiatowego)⁵¹.

W aktach Referatu Weterynaryjnego na uwagę zasługują regulaminy rzeźni w Tarnobrzegu, Baranowie, Rozwadowie i Radomyślu, statystyczne wykazy o przebiegu pryszczycy w powiecie, spisy zwierząt we wszystkich gminach powiatu (ilość bydła rogatego, świń, owiec, koni, kóz), ewidencja tzw. weterynaryjna przedstawiająca ilość zagród i zwierząt, masarzy, kowali, rzeźników, handlarzy bydła grzebowski⁵², oraz miesięczne wykazy o rezultatach rzeźni.

W Referacie Inwalidów Wojennych bardzo skromnym bo liczącym zaledwie 3 jł. zachowano przede wszystkim materiały dotyczące pomocy materialnej byłym inwalidom wojennym⁵³.

Sprawy rolnictwa ilustrują materiały zachowane w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych, należą do nich sprawy parcelacji i komasacji gruntów⁵⁴, scalenia gruntów⁵⁵, statystyka produkcji rolnej oraz spisy zwierząt gospodarskich⁵⁶.

Ostatnim referatem omawianego zespołu jest Referat Melioracyjny zawierający materiały dotyczące obwałowania rzeki Wisły i Sanu, regulacji rzek: Trześniówka, Łęg i Strachocka, oraz sprawy pogłębiania potoków i osuszania bagien⁵⁷.

Ponadto zachowano w zespole akta Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Tarnobrzegu⁵⁸, Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi⁵⁹, Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy⁶⁰, akta Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddział w Tarnobrzegu⁶¹, Tarnobrzieskiego Obwodu Powiatowego Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwgazowej⁶² oraz Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla Bezro-

⁴⁹ Tamże, sygn. 823.

⁵⁰ Tamże, sygn. 816, 819, 828, 829-832, 839, 841.

⁵¹ Tamże, sygn. 820, 821, 822.

⁵² Tamże, sygn. 874.

⁵³ Tamże, sygn. 881, 883.

⁵⁴ Tamże, sygn. 884, 902, 904, 905, 906, 907, 908, 912.

⁵⁵ Tamże, sygn. 885, 911.

⁵⁶ Tamże, sygn. 887.

⁵⁷ Tamże, sygn. 920-1031.

⁵⁸ Tamże, sygn. 1087-1090.

⁵⁹ Tamże, sygn. 1091-1092.

⁶⁰ Tamże, sygn. 1093.

⁶¹ Tamże, sygn. 1094.

⁶² Tamże, sygn. 1095.

botnych⁶³. Akta Komitetów mają charakter szczątkowy. Zawierają między innymi protokoły posiedzeń oraz sprawozdania z działalności. W Powiatowym Komitecie Pomocy dla Bezrobotnych zachowano również księgę kasową, rejestr dotacji samorządów i świadczeń instytucji na rzecz Komitetu, rejestr wydatków oraz księgę dochodów.

Należy stwierdzić, że zachowane materiały są kopalnią informacji nie tylko dla historyków z zakresu opracowania historii miast i wsi powiatu tarnobrzeskiego, ale również mogą służyć do badań regionalnych: demograficznych, socjologicznych, struktury zawodowej, narodowościowej oraz emigracji zarobkowej w ówczesnym powiecie tarnobrzeskim. Archiwalia zawarte w zespole obrazują ponadto szczegółowo mechanizmy funkcjonowania Starostwa Powiatowego Tarnobrzeskiego jako urzędu, w tym także działalność jego kancelarii.

⁶³ Tamże, sygn. 1096-1101.

**The files of the Tarnobrzeg Administrative District Office from the years
(1889-1918) 1919-1939 (1940-1946) within the resources of the State Record
Office in Przemyśl**

The unit contains materials that have substantial historical value. Here belong – in the General Department: general rules and regulations, reports on official ceremonies and social actions conducted by the starost (head of the district). In the Organizational Department: general rules and regulations, files concerning the administrative division of the district, organizational matters and personnel files. In the Security Department and also in Political and Social Department: general rules and regulations, acts of polling to the Parliament and Senate, files of different unions and associations, foreign citizens' affairs, the register of passports issued, occasional list of films shown, motor vehicles' matters (statistics), files concerning political parties, public shows and lectures, the matters concerning labour emigration, permissions for keeping weapon and different opinions issued by the Starost Office. In the Administrative and Economical Department: certifications of citizenship or forfeiting citizenship cases, changes in names and surnames, affiliation to the district, birth certificates, files concerning the Roman Catholic Church (parish committees, construction of churches), Jewish community and different creeds affairs, regulations dealing with water supply and water supply corporations, industrial statistics, files dealing with the construction of mills, sawmills, brickyards, railway tracks, grids, files concerning craft guilds, the register of tradesmen, application forms for issuing tradesman's card, licenses, files of district's self government, hunting and fishing affairs (circular letters and orders), files of hunting cooperatives, register of fishing districts, statistics of agricultural goods production, administrative and legal affairs and statistics of reconstruction. In the Budget and Economic Department: general rules and regulations and library files. In the Social Welfare Department: the issues of labour emigration, files describing social actions, support for the unemployed, files dealing with social security companies and caring and protective establishments and institutions. Within the Military Department: general rules and regulations, conscription statistics, inspections of horses, carriages and harnesses, files concerning physical education and cadet training, mobilization files. In the Penal and Administrative Department: general rules and sets of laws, records of punitive and administrative trials dealing with driving offences, poaching, making disturbances. In the Forest Protection Department: general rules and regulations, and files concerning forest administration (plans of forest appliances, administrative projects). In the Sanitary Department: reports of activity of the district medical officer, the register of contagious diseases, obituary cases, sanitary statistics, files concerning sanitary supervision, vaccinations and efforts taken against the outbreak of contagious diseases. In the Veterinary Department: files concerning inspection of slaughterhouses and market places, construction of slaughterhouses, files dealing with efforts taken against the outbreak of animal contagious diseases. In the Veterans and Victims of War Department: general rules and regulations and affairs concerning social welfare of disabled soldiers and war victims. In the Agricultural and Land Reform Department: files concerning reorganization of the agrarian structure and general support for agriculture. In the Land Reclamation Department: materials dealing with the embankment of the rivers

Vistula and San, flood control of the Trześniana, Łęga and Strachocka rivers and issues of deepening streams and draining swamps. The unit includes supporting official documents, samples of self-edited patterns of district's internal documents and the files of different district committees such as: the District Committee of Physical Education and Semi-Military Training, the District Committee for Supporting Flood Victims, the District Committee of Wage-Fund and the District Committee of Air and Anti-Gas Defence League.

Krystyna Szajny-Buchtarz
(Przemyśl)

ARCHIWA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO NADZOROWANE PRZEZ ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYSŁU

W nadzorowanych archiwach Urzędów Stanu Cywilnego przechowywane są bardzo cenne materiały archiwalne, które można podzielić na dwie grupy akt. Do pierwszej z nich należy zaliczyć dokumentację która została sporządzona przed dniem 1 stycznia 1946 roku czyli księgi metrykalne (najczęściej kopie), skorowidze alfabetyczne, akta zbiorowe do ksiąg metrykalnych sporządzone w latach 1782¹-1945 przez proboszczów parafii rzymskokatolickich, parafii greckokatolickich, a także gminy izraelickie.

Wyszczególnione wyżej materiały archiwalne stanowią nie tylko religijny rejestr akt stanu cywilnego, ale są pierwszymi urzędowymi dokumentami stanu cywilnego. W zakresie poznania szczegółowych przepisów prawnych dotyczących prowadzenia ksiąg metrykalnych odsyłam do wydanych w tym temacie publikacji². Do drugiej grupy materiałów archiwalnych przechowywanych wyłącznie w archiwach urzędów stanu cywilnego należy zaliczyć dokumentację wytworzoną po 1 stycznia 1946 roku przez powołane urzędy stanu cywilnego będące państwowymi organami administracji o świeckim charakterze.

Na mocy dekretu z 25 września 1945 roku³ wydane zostały „przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego”, które ujednolicały obowią-

¹ Początkową cezurą dla akt stanu cywilnego wytworzonych na terenie b. zaboru austriackiego (wyznanie rzymskokatolickie, gminy żydowskie) jest rok 1782; zał. nr 3 do wskazówek metodycznych dotyczących szczegółowych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego.

² Z. Szulc, Przepisy prawne dotyczące prowadzenia ksiąg metrykalnych w Galicji, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. III, Rzeszów, 1995 r., s. 25-41.

³ „Przepisy wprowadzające prawo o aktach stanu cywilnego”, Dziennik Ustaw z 1945 r. Nr 48, poz. 273, s. 417-423.

zujące przed tym okresem regulacje prawne. W artykule XII, XIII i XXIII cytowanych przepisów zobligowano osoby duchowne, władze i urzędy świeckie do przekazywania ksiąg metrykalnych (drugich egzemplarzy, a przypadku ich braku oryginałów) nowo utworzonym urzędom, w tym celu nakazano duchownym, władzom, urzędom oraz archiwom państwowym i samorządowym sporządzenie szczegółowych wykazów posiadanych ksiąg stanu cywilnego (metrykalnych) i złożenie ich za pośrednictwem władz przełożonych. Dekret z dnia 25 września 1945 ustanawiał nowe „prawo o aktach stanu cywilnego”⁴ i do wykonywania wymienionego prawa powoływał z dniem 1 stycznia 1946 roku urzędy stanu cywilnego.

Realizując akty prawne dotyczące wymogu przekazywania ksiąg stanu cywilnego (metrykalnych) do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddziału Terenowego w Przemyśle przesłane zostały w 1973 roku pierwsze wykazy (zestawienia) ksiąg metrykalnych wytypowanych do przekazania urzędom stanu cywilnego. Wykazy ksiąg metrykalnych zostały opracowane przez wydziały spraw wewnętrznych prezydentów miejskich i powiatowych rad narodowych działających na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego m.in. Prezydium MRN w Sanoku⁵, Prezydium PRN w Brzozowie⁶, Prezydium PRN w Gorlicach,⁷ Prezydium PRN w Jaśle⁸, Prezydium PRN w Jarosławiu⁹, Prezydium PRN w Krośnie¹⁰, Prezydium Bieszczadzkiej PRN w Lesku¹¹, Prezydium PRN w Leżajsku¹², Prezydium PRN w Lubaczowie¹³, Prezydium PRN w Łańcucie¹⁴, Prezydium PRN w Przemyśle¹⁵, Prezydium PRN w Przeworsku¹⁶ oraz Prezydium PRN w Strzyżowie¹⁷. Po szczegółowej weryfikacji akt metrykalnych przechowywanych w utworzonych zespołach archiwalnych, Archiwum w Przemyśle przekazało ww. instytucjom około kilkaset ksiąg¹⁸.

⁴ „Prawo o aktach stanu cywilnego” Dziennik Ustaw z 1945 r. Nr 48, poz. 272, s. 408-416.

⁵ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-14/73

⁶ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-15/73

⁷ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-3/73

⁸ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-11/73

⁹ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-13/73

¹⁰ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-2/73

¹¹ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-9/73

¹² APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-16/73

¹³ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-4/73

¹⁴ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-12/73

¹⁵ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-10/73

¹⁶ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, znak sprawy: 54-17/73

¹⁷ APP, spis zdawczo-odbiorczy akt metrykalnych, sprawa: 54-1./73

¹⁸ A. Krochmal, M. Prosa, Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego Przemyśla, Przemyśl, 1998 r., s. 8.

Aktualnie Archiwum Państwowe w Przemyśle nadzoruje 34 archiwa Urzędów Stanu Cywilnego¹⁹ działających na terenie pięciu powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego i rzeszowskiego, według układu alfabetycznego miejscowości są to: USC w Adamówce, USC w Birczy, USC w Cieszanowie, USC w Chłopicach, USC w Dubiecku, USC Miasta i Gminy w Dynowie, USC w Fredropolu, USC w Gaci, USC w Horyńcu-Zdroju, USC w Jarosławiu (prowadzący akta USC dla Gminy Pawłosiów), USC w Jaworniku Polskim, USC w Kańczudze, USC w Krasiczynie, USC w Krzywczu, USC w Laszkach, USC w Lubaczowie, USC w Medyce, USC w Narolu, USC w Oleszycach, USC w Orłach, USC w Pruchniku, USC w Przemyśle, USC w Przeworsku, USC w Radymnie, USC w Rokietnicy, USC w Roźwienicy, USC w Sieniawie, USC w Starym Dzikowi, USC w Stubnie, USC w Tryńcu, USC w Wiązownicy, USC w Wielkich Oczach, USC w Zarzeczcu i USC w Żurawicy.

Wymienione wyżej instytucje działają w oparciu o przepisy ogólne ustawy z dnia 29 września 1986 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego”²⁰, od roku 1989 kilkakrotnie zmienianej. W zakresie prowadzonej dokumentacji zastosowanie mają przepisy wykonawcze tj. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 października 1998 r.²¹ w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów. Od 2000 roku obowiązującymi normatywami kancelaryjno-archiwalnymi jest: instrukcja kancelaryjna dla organów gmin i związków międzygminnych²² oraz rzeczowy wykaz akt USC²³.

Przedstawiony artykuł jest poświęcony omówieniu spraw z zakresu prowadzonego nadzoru archiwalnego w latach 1996-2003. Urzędy Stanu Cywilnego zostały objęte nadzorem archiwalnym dnia 10 września 1996 roku²⁴. W tym samym roku przeprowadzone zostały pierwsze kontrole w archiwach USC²⁵ (m.in. USC w Krzywczu, USC w Horyńcu-Zdroju, USC w Fredropo-

¹⁹ APP, Kartoteka nadzorowanych jednostek organizacyjnych.

²⁰ „Prawo o aktach stanu cywilnego”, Dz.U. Nr 36 z 1986 r., poz. 180 ze zm.

²¹ Dz.U. Nr 136 z 1998 r., poz. 884 ze zm.

²² Dz.U. Nr 112 z 1999 r., poz. 1319 ze zm.

²³ Pismo Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 5 kwietnia 2000 r., znak: O.I.5122/11/2000 kierowane do wszystkich urzędów stanu cywilnego w Województwie Podkarpackim.

²⁴ Decyzje administracyjne wydane 10 września 1996 przez Dyrektora AP w Przemyśle, znak: 40-1/96.

²⁵ Patrz: Teczki zbiorcze dokumentacji nadzoru archiwalnego – 408; protokoły kontroli archiwum zakładowego, sprawy: 402-54/96, 402-57/96, 402-59/96, 402-60/96, 402-64/96 i 402-65/96.

lu, USC w Cieszanowie, USC w Birczy, USC w Lubaczowie i USC w Jarosławiu). W latach 1996-1998 działania nadzoru archiwalnego związane były z rozpoznaniem dokumentacji przechowywanej w archiwach USC, określeniem stanu fizycznego najstarszych archiwaliów, a także ustaleniem czy prowadzone archiwum zakładowe jest zabezpieczone przed kradzieżą, pożarem lub innymi ujemnymi czynnikami. Z prowadzonej korespondencji dotyczącej realizacji wydanych przez AP zaleceń pokontrolnych wynika, że wielokrotnie zwracano się do kierowników jednostek organizacyjnych o należyte zabezpieczenie dokumentacji oraz właściwe usytuowanie i wyposażenie lokalu archiwum. Zalecenia pokontrolne AP dotyczyły również przekazywania do AP ksiąg metrykalnych, dla których obligatoryjny stuletni okres przechowywania w USC już upłynął. Kontynuacją wymienionych działań było wysłanie 16 października 1998 roku²⁶ pisma skierowanego do Kierowników USC, o sporządzenie szczegółowych wykazów przechowywanych ksiąg metrykalnych, akt zbiorowych i skorowidzów. Głównym założeniem APP było uzyskanie pełnej ewidencji dla dokumentacji wytworzonej przed 1 stycznia 1946 roku, ustalenie jej dat granicznych, ilości, kompletności i rodzaju. Informacje zawarte w przesłanych wykazach posłużyły do opracowania niżej podanej tabeli.

Lp.	Urząd Stanu Cywilnego	Daty skrajne
1	Urząd Stanu Cywilnego w Adamówce	1889-1945
2	Urząd Stanu Cywilnego w Birczy	1870-1945
3	Urząd Stanu Cywilnego w Cieszanowie	1785-1945
4	Urząd Stanu Cywilnego w Chłopicach	1785-1945
5	Urząd Stanu Cywilnego w Dubiecku	1819-1945
6	Urząd Stanu Cywilnego Miasta i Gminy w Dynowie	1784-1945
7	Urząd Stanu Cywilnego w Fredropolu	1780-1945
8	Urząd Stanu Cywilnego w Gaci	1844-1945
9	Urząd Stanu Cywilnego w Horyńcu Zdroju	1787-1945
10	Urząd Stanu Cywilnego w Jarosławiu	1785-1945
11	Urząd Stanu Cywilnego w Jaworniku Polskim	1792-1945
12	Urząd Stanu Cywilnego w Kańczudze	1851-1945
13	Urząd Stanu Cywilnego w Krasieczynie	1781-1945
14	Urząd Stanu Cywilnego w Krzywczu	1776-1945
15	Urząd Stanu Cywilnego w Laszkach	1786-1945
16	Urząd Stanu Cywilnego w Lubaczowie	1860-1945

²⁶ Pismo AP w Przemyślu z dnia 16 października 1998 r., znak: 402-59/98 skierowane do Kierowników USC.

17	Urząd Stanu Cywilnego w Medyce	1794-1945
18	Urząd Stanu Cywilnego w Narolu	1783-1945
19	Urząd Stanu Cywilnego w Oleszycach	1853-1945
20	Urząd Stanu Cywilnego w Orłach	1781-1945
21	Urząd Stanu Cywilnego w Pruchniku	1785-1945
22	Urząd Stanu Cywilnego w Przemyśle	1788-1945
23	Urząd Stanu Cywilnego w Przeworsku	1851-1945
24	Urząd Stanu Cywilnego w Radymnie	1782-1945
25	Urząd Stanu Cywilnego w Rokietnicy	1784-1945
26	Urząd Stanu Cywilnego w Rożwienicy	1784-1945
27	Urząd Stanu Cywilnego w Sieniawie	1784-1945
28	Urząd Stanu Cywilnego w Starym Dzikowie	1859-1945
29	Urząd Stanu Cywilnego w Stubnie	1784-1945
30	Urząd Stanu Cywilnego w Tryńcy	1858-1945
31	Urząd Stanu Cywilnego w Wiązownicy	1784-1945
32	Urząd Stanu Cywilnego w Wielkich Oczach	1700-1945
33	Urząd Stanu Cywilnego w Zarzeczcu	1784-1945
34	Urząd Stanu Cywilnego w Żurawicy	1784-1945

Źródło: Wykazy ksiąg metrykalnych przechowywanych w USC.

W 2000 roku Archiwum Państwowe przeprowadziło kontrole we wszystkich nadzorowanych archiwach USC i wydało zalecenia, dotyczące głównie wprowadzenia nowych normatywów kancelaryjno-archiwalnych oraz przeprowadzenia konserwacji zniszczonych ksiąg. W 2000 roku przyjęto do APP materiały archiwalne z archiwum USC w Narolu²⁷. W roku następnym przyjęto do tutejszego zasobu materiały archiwalne z USC w Adamówce²⁸, USC w Gaci²⁹, USC w Przemyśle³⁰ i USC w Sieniawie³¹.

W drugim półroczu 2002 roku opracowana została ankieta³², która miała na celu zorganizowanie szybkiego systemu informacyjnego o nadzorowanych archiwach zakładowych. Ankietyzacją objęto wszystkie nadzorowane jednostki organizacyjne, w tym urzędy stanu cywilnego. Przesłane informacje, dotyczyły przede wszystkim zasobu aktowego archiwów zakładowych, podziału na akta własne i odziedziczone, akta kat. A i kat. B. Wymagały one często weryfikacji w ramach czynności kontroli lub lustracji archiwum zakła-

²⁷ Nr Księgi Nabytków: 629/2000.

²⁸ Nr Księgi Nabytków: 688 i 689.

²⁹ Nr Księgi Nabytków: 709.

³⁰ Nr Księgi Nabytków: 682, 683 i 684.

³¹ Nr Księgi Nabytków: 690.

³² Ankieta AP w Przemyśle z dnia 15 lipca 2002 r., znak sprawy: 402-20/02.

dowego, informacje te wykorzystano do aktualizacji prowadzonej bazy „Nadzór”. W 2003 roku przeprowadzono 12 kontroli archiwów USC, głównie tam gdzie występowały materiały archiwalne kwalifikujące się do przejęcia.

W wyniku realizacji zaleceń pokontrolnych, przyjęto do końca 2003 roku materiały archiwalne z USC w Adamówce³³, USC w Cieszanowie³⁴, USC w Jaworniku Polskim³⁵, USC w Narolu³⁶, USC w Oleszycach³⁷ i USC w Starym Dzikowie³⁸. Dla pozostałych USC wydane zostały zalecenia z dłuższym terminem realizacji (2004 r.).

W roku bieżącym przeprowadzono kontrolę w archiwum USC w Krasiczynie, z którego 16 lutego br. przyjęto do APP dwie księgi³⁹.

W zakresie prowadzonego nadzoru archiwalnego planuje się w 2004 r. przeprowadzenie kontroli w archiwach USC, przejmowanie stamtąd materiałów archiwalnych oraz ich opracowanie – według wskazówek metodycznych dotyczących szczegółowych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego⁴⁰.

³³ Nr Księgi Nabytków: 872 i 874.

³⁴ Nr Księgi Nabytków: 917.

³⁵ Nr Księgi Nabytków: 913.

³⁶ Nr Księgi Nabytków : 885.

³⁷ Nr Księgi Nabytków: 878 i 879.

³⁸ Nr Księgi Nabytków: 892.

³⁹ APP, sprawa z 16 lutego 2004 r., znak: 51-4/04.

⁴⁰ „Wskazówki metodyczne dotyczące szczegółowych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego”, załącznik do zarządzenia nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 2 sierpnia 1999 r. Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z lat 1952-2000, Warszawa 2001 r., s. 631-634.

The archives of the registry offices supervised by The State Archive in Przemyśl

Within the supervised archives of the register offices stored are very valuable archives which can be divided into two groups of files. To the first one belong the documentation made before January 1, 1946 that are the public registers (the most often – copies), alphabetical indexes, collective files for the public registers drawn up by parish-priests of the Roman Catholic, Greek Catholic parishes as well as the Jewish communities. The above mentioned archival materials are not only the religious records of marital status but also the original registry documents. In the second group of archival materials included are documents produced after January 1, 1946 by then brought to life state registry offices which were organs of the state administration of secular nature.

The State Archive in Przemyśl supervises 34 archives of registry offices which are legally based on general orders of the legislation act of September 29 1986 – “the Files of Registry Offices Act” whereas in the sphere of obligatory documentation the orders of the decree of October 26, 1998 issued by the Minister of Internal Affairs and Administration are respected: particular rules of drawing up the acts of marital status, the ways of managing registry books, controlling them, storing and preserving as well as patterns for marital status acts, their official copies, certificates and minutes. Since the year 2000 the obligatory standard procedures for official and archival use are the instruction for the organs of communes and inter-communal associations as well as the register of substantive files of obligatory use in registry offices. The inspection carried out between 1996 and 1998 were aimed at the recognition of documents kept within the registry offices’ archives and classifying the condition of the oldest records. Post-control issued directions concerned the security arrangements of the archive rooms and the obligatory deadline for the stored materials. In the year 2000 inspections in all the supervised by The State Archive in Przemyśl registry offices were carried out. In the second half of 2002 a survey of organizing a fast information track of records in supervised establishments’ archives, including registry offices’ archives was prepared. The survey was then conducted in all of the supervised archives including registry offices. The information brought by the survey were mainly used for updating the already existing computer data base called “Supervision”.

Within the range of its controlling activity The State Archive in Przemyśl carries out general and topical inspections, archival research and takes part in transferring archival materials.

Bogusław Bobusia
(Przemyśl)

**KORESPONDENCJA MIĘDZY KAZIMIERZEM ARŁAMOWSKIM
A HENRYKIEM DOBROWOLSKIM Z 1967 ROKU.
(PRZYSZYNEK DO ANKIETY DOTYCZĄCEJ ROZMIESZCZENIA
PAŃSTWOWEGO ZASOBU ARCHIWALNEGO)**

Rozmieszczenie państwowego zasobu archiwalnego w istniejącej obecnie strukturze państwowej sieci archiwalnej jest zagadnieniem, które w powojennym okresie było przedmiotem zainteresowań historyków i archiwistów. Wywołane zostało przemieszczeniami, rozproszaniem i zniszczeniem jakie dotknęły archiwa polskie w okresie wojny i okupacji w latach 1939-1945¹. Wpływ na rozmieszczenie miały zmiany granic państwowych, a następnie tworzenie nowego podziału administracyjnego i nowej sieci archiwów państwowych połączone z akcją ściągania rozproszonych w okresie wojny archiwaliów oraz ich ponownym scalaniem². Na rozmieszczenie wpływała jednocześnie akcja gromadzenia nowych materiałów pozostałych po zlikwidowanych strukturach władz okupacyjnych, a także gromadzenie i przejmowanie materiałów z archiwów prywatnych podworskich oraz po przekształcanych podmiotach działalności gospodarczej³. Masowość tego zjawiska tudzież fakt, że przejmowano zasadniczo materiał nie uporządkowany oraz najczęściej bez ewidencji powodował, iż materiały te nie trafiały od razu do właściwego terytorialnie archiwum. Związane to było też ze szczupłością kadr archiwalnych oraz skromną bazą lokalową i kosztami jak również trudnościami transportowymi. Problem rozmieszczenia państwowego zasobu

¹ Andrzej Tomczak, Archiwalna zasada pertynencji terytorialnej a rozmieszczenie zasobu w archiwach polskich, „Archeion” t. 67, 1979, s. 7-23; także Jadwiga Jankowska, Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w Archiwach Państwowych Polski Ludowej (w:) „Archeion” t. XLI, Warszawa 1964 r., s. 55-76.

² Tamże, s. 57.

³ Tamże, s. 63.

archiwalnego miał ponadto aspekt międzynarodowy związany z rewindykacją archiwaliów nie tylko z krajów sąsiadujących w nowych powojennych granicach przeprowadzanych na mocy umów bilateralnych ale także z innych krajów europejskich⁴ pozostających poza blokiem państw tzw. demokracji ludowej. Zagadnienie rozmieszczenia zasobu najczęściej występuje w szerszym kontekście scalania i porządkowania archiwaliów⁵ i jako takie występowało już w rozważaniach archiwistów okresu międzywojnia. Skutki działań wojennych 1939-1945 na nowo uaktualniły problem⁶ czyniąc go na tyle istotnym, że był przedmiotem Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, który po okresie konsultacji, narad, zbierania wniosków i doświadczeń z praktycznej działalności archiwów w latach 50-tych i 60-tych, zarządzeniem wydanym w 1967 roku⁷ powołał Komisję Rzeczoznawców do spraw międzyarchiwalnego scalania akt. W skład Komisji weszli prof. Janusz Woliński – przewodniczący, prof. dr Wojciech Hejnosz i doc. dr Andrzej Tomczak jako członkowie⁸. Komisja miała za cel poprzez opiniowanie wniosków właściwe rozmieszczenie państwowego zasobu archiwalnego i rozstrzyganie spraw spornych w tym zakresie. Zarządzenie wprowadzało i określało także Regulamin pracy Komisji oraz Wytoczne, którymi Komisja miała kierować się przy rozstrzyganiu spraw spornych⁹.

Komisja przy rozsądzaniu sporów miała kierować się utrzymaniem dwóch podstawowych zasad w archiwistyce tj. proveniencji i pertynencji archiwalnej. Zasada przynależności zespołowej otrzymała najwyższą rangę przy rozstrzyganiu sporów międzyarchiwalnych. Komisja w przypadkach sprzeczności między zasadą przynależności zespołowej a zasadą przynależności terytorialnej miała kierować się w podejmowaniu decyzji przede wszystkim zasadą przynależności zespołowej. Inną ważną zasadą obowiązującą w pracach Komisji miał być podział zasobu według kryterium zespołów

⁴ Tamże, s. 67-69.

⁵ Jadwiga Jankowska, *Scalanie archiwaliów*, „Archeion” t. XXII, Warszawa 1954, s. 8-20.

⁶ Literatura przedmiotu rozproszona jest w szeregu opracowaniach publikowanych przeważnie na łamach „Archeionu”, do celów tego opracowania wybrano tylko nieliczne publikacje ze względu na źródłowy i lokalny charakter przetwarzanego materiału.

⁷ Zarządzenie Nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 28 lutego 1967 r. w sprawie scalania i rozmieszczania państwowego zasobu archiwalnego, publikowane (w:) *Zbiór przepisów Archiwalnych* wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952-2000, Warszawa 2001, s. 331.

⁸ W 1970 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał na stanowisko Przewodniczącego Komisji Rzeczoznawców do spraw Międzyarchiwalnego Scalania Akt prof. dr. Tadeusza Mencla z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prof. dr Janusz Woliński zmarł 04.04.1970 r., „Archeion” t. LV, s. 177.

⁹ Wytoczne stanowią załącznik Nr 1 do Zarządzenia Nr 9, zb. przepisów metodycznych wydanych przez NDAP w latach 1952-2000, s. 331.

wytworzonych przez władze i urzędy centralne oraz władze administracji terenowej rozmieszczanych w oparciu o przynależność terytorialną przy czym wytyczne zakładały, że akta wytworzone po 1945 roku należy rozmieszczać zgodnie z przyjętym i obowiązującym podziałem administracyjnym Państwa.

Wytyczne określały też procedurę rozpatrywania wniosków składanych przez poszczególne archiwa, które w pierwszym etapie wymieniały wnioski zawierające określenia jakie akta i w ramach jakiej zasady proveniencji czy pertynencji mają być scalone. Wnioski miały zawierać uzasadnienie a ich odpisy miały być przesyłane do NDAP. W przypadku braku zgody na przekazanie akt, odmowa archiwum, które wniosek otrzymało musiała być również uzasadniona, a jej kopia również skierowana do NDAP. Nieuwzględnienie wniosków przez archiwum, które go otrzymało i odmówiło przekazania akt rozpoczynało rozpatrywaniem go w toku pracy Komisji Rzecznawców zgodnie z Regulaminem pracy, który stanowił Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 9 NDAP z 1967 r.¹⁰ Przy rozpatrywaniu wniosków w zakresie scalania i rozmieszczania zasobu wytyczne NDAP zalecały wykorzystywanie techniki fotograficznej i mikrofilmowej oraz wszelkiego rodzaju pomocy ewidencyjnych, które pozwolą na uzupełnienie zasobu lub informacji o nim. Ten ostatni aspekt wydaje się być dzisiaj po upływie bez mała 40 lat od wydania Zarządzenia nader istotny, szczególnie w świetle rozpoczęcia prac kolejnego zespołu powołanego przez Naczelnego Dyrektora i wypełniania przez archiwa ankiet zbierających informacje o skali problemu¹¹. Wyniki wcześniejszych prac znalazły podsumowanie w opracowaniu Marii Tarakanowskiej, która w artykule zamieszczonym w „Archeionie” w 1988 r.¹² Dokonała oceny efektów podejmowanych przez archiwa w okresie powojennym zmian i przesunięć zespołów pomiędzy poszczególnymi archiwami. Analizując wszystkie decyzje jakie zostały wydane przez NDAP na podstawie opinii wypracowanych przez Komisję Rzecznawców autorka stwierdza, że tylko częściowo rozwiązano problemy, początkowe założenia i cele nie zostały osiągnięte. Autorka zauważa, że zasadniczo respektowano tylko dwie zasady: zasadę przynależności terytorialnej i zasadę poszanowania historycznie narosłego i ukształtowanego zasobu archiwów, stwierdza, że kierowano się najczęściej drugą z wymienionych zasad¹³ w odniesieniu do akt staropolskich,

¹⁰ Regulamin pracy Komisji Rzecznawców stanowi Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 9, Zbiór przepisów, s. 332.

¹¹ Decyzja Nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z d. 27.06.2003 r. i ankietą przesłana pismem znak: ZNA-92-5/03 Registratura APP.

¹² Maria Tarakanowska, Problemy rozmieszczenia i scalania zespołów archiwalnych w sieci Archiwów Państwowych, „Archeion” t. LXXXIV, Warszawa 1988, s. 7-33.

¹³ Tamże, s. 23.

rozszerzając jej stosowanie w stosunku do akt XIX w. Równocześnie zauważa, że decyzje w sprawie archiwaliów staropolskich były często sprzeczne z właściwością terytorialną archiwów państwowych. W dyskusjach jakie toczyły się w trakcie realizacji decyzji o przemieszczeniach, ale także i po ich zakończeniu sugerowano, aby zasadę poszanowania historycznego zasobu archiwum rozszerzyć na wszystkie zespoły archiwalne powstałe do 1975 roku tzn. do przeprowadzenia podziału administracyjnego, a zespoły powstałe po tej dacie rozmieszczać już konsekwentnie zgodnie z zasadą przynależności terytorialnej. Pojęcie historycznego zasobu archiwum rozszerzano więc na materiały archiwalne, które znajdowały się jeszcze poza archiwami właściwymi do ich przechowywania w ich dotychczasowych granicach terytorialnych. Stworzenie takiej interpretacji skutkowałoby znacznymi przesunięciami archiwaliów w obrębie istniejących do 1975 roku Oddziałów Powiatowych i Terenowych, które w wyniku nowego podziału administracyjnego zmieniły przynależność administracyjną. Dodatkowo w wyniku zmian w podziale tworzono archiwa w miastach, które do tego czasu ich nie miały. Zmieniono też w wielu przypadkach rangę dotychczasowych Oddziałów Powiatowych i Terenowych na Archiwa Wojewódzkie¹⁴. Omawiane przez Marię Tarakanowską problemy w praktycznym rozmieszczaniu zasobu na podstawie poszczególnych decyzji NDAP zdaniem autorki spowodowane były nieprecyzyjnym sformułowaniem definicji poszczególnych zasad, a w przypadku zasady poszanowania historycznie ukształtowanego zasobu jej zupełnym brakiem. Ten brak precyzji przejawiał się przede wszystkim w różnorodności stosowanych interpretacji przez poszczególne środowiska archiwalne. Istniejąca sieć archiwalna pozwala z zachowaniem wszystkich istotnych i podstawowych zasad archiwistyki przechowywać i co najważniejsze udostępniać państwowy zasób archiwalny, a ambicje poszczególnych środowisk czy przedstawicieli poszczególnych ośrodków nie są oparte o argumenty związane z brakiem możliwości dostępu do określonych źródeł, ze względu na ich niewłaściwe rozmieszczenie. Postępy w opracowaniu zasobu, jego ewidencjonowaniu i inwentaryzacji ujawniły na nowo znaczne mankamenty polegające na pewnym rozproszeniu zasobu, naruszaniu zasady przynależności zespołowej. Ujawniono ponownie problem scalania akt zespołów przechowywanych w wielu archiwach. Problem był również poruszany w środowisku przemyskim, gdzie August Fenczak na łamach Rocznika Historyczno-Archiwalnego snuł rozważania na temat realnego i idealnego zasobu proponując przyjęcie definicji zasobu idealnego¹⁵.

¹⁴ Tamże, s. 24.

¹⁵ August Fenczak, Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” (dalej: RH-A), 1979, s. 49-78. Propozycja A. Fenczaka brzmi następująco: „zasób idealny danego archiwum jest to ogół

Zauważyć jednak należy, że w chwili obecnej z powodzeniem można prowadzić prace polegające na scalaniu ewidencyjnym zespołów rozproszonych, gdyż dla użytkownika najbardziej istotna jest informacja jakie materiały zachowały się w archiwach. Problem miejsca ich przechowywania staje się mniej istotny wobec różnorodnych środków technicznych będących na wyposażeniu archiwów a szczególnie wobec rozwoju technik cyfrowych stosowanych w przekazie informacji¹⁶. Próby zwrócenia uwagi na niezgodne z istniejącą strukturą aktualnego podziału administracyjnego kraju rozmieszczenie państwowego zasobu są w świetle istniejących możliwości technicznych w zakresie reprografii i przekazu informacji (mikrofilmowanie, digitalizacja, poczta internetowa) nieprzekonujące. Natomiast pojawiające się w mediach i wypowiedziach polityków informacje o konieczności dalszych reform podziału administracyjnego kraju, ewentualne decyzje o przemieszczaniu zasobu czynią przedwczesnymi. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że wszelkie fizyczne przemieszczenia wiążą się zarówno z kosztami transportu, czasem związanym z przygotowaniem akt do transportu, ich zabezpieczeniem w czasie transportu, załadunkiem i wyładunkiem wreszcie z koniecznością przesunięć wewnętrznych a równocześnie posiadaniem wolnych powierzchni magazynowych na przemieszczane akta w poszczególnych archiwach¹⁷. Nie bez znaczenia są również zagrożenia uszkodzenia lub zniszczenia wynikające często ze złego stanu fizycznego akt. Kruchość papieru, zmiana wilgotności i temperatury przechowywania¹⁸ są istotnymi czynnikami wpływającymi na stan zachowania papieru, który w przypadku archiwaliów jest nadal podstawowym nośnikiem informacji. Przeprowadzana obecnie w sieci archiwów państwowych na zlecenie NDAP ankieta dla potrzeb powołanego zespołu¹⁹ skłoniła autora tych słów do przypomnienia na przykładzie zamieszczonej poniżej korespondencji pomiędzy dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum

zachowanych materiałów archiwalnych, które powinny być w nim przechowywane zgodnie z rzeczowym i chronologicznym zakresem gromadzenia oraz zasięgiem terytorialnym obejmującym wszystkie zespoły (lub ich części) wytworzone na obszarze historycznych jednostek terytorialnych, których ośrodki dyspozycyjne będą niegdyś organami administracji państwowej ogólnej I (lub II) instancji miały swoje siedziby w miejscowościach znajdujących się obecnie na terenie objętym właściwością terytorialną danego archiwum”.

¹⁶ Daria Nałęcz, *Archiwa u progu ery informacji – bilans otwarcia (w:) Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12-13 września 2002 r., t. I* pod redakcją Darii Nałęcz, Toruń 2002, s. 23-45.

¹⁷ Agata Bąkowska, *Przemieszczanie zbiorów archiwalnych*, „Archeion” t. C, Warszawa 1999, s. 194-197.

¹⁸ Tamże, s. 196.

¹⁹ Zespół składa się z przedstawicieli NSDAP oraz AP w Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Państwowego w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle doc. drem Kazimierzem Arłamowskim²⁰, a dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie doc. drem Henrykiem Dobrowolskim²¹ sporów jakie powstały w toku realizacji Zarządzenia NDAP z 1967 i nie zostały do tej pory rozwiązane. Ingerencję w teksty obu autorów ograniczono do usunięcia niektórych ewidentnych błędów literowych powstałych przy sporządzaniu maszynopisów natomiast nazwy poszczególnych zespołów wymienionych w piśmie Kazimierza Arłamowskiego opatrzone przypisami w tych przypadkach, gdy doszło do ich przekazania do zasobu AP w Przemyśle²². Pozostałe przechowywane są nadal w zasobie archiwum krakowskiego. Wspomnieć tylko można, że w międzyczasie ich przynależność terytorialna w niektórych przypadkach ulegała zmianie, gdyż w pewnym okresie po 1976 roku terytorialnie należały do zasięgu działania Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Nowym Sączu²³. Czytając odpowiedź K. Arłamowskiego, na pismo Henryka Dobrowolskiego odmawiające przekazania akt do WAP Rzeszów, zwrócić uwagę należy na aktualność jego stwierdzeń zawartych w ostatnich akapitach pisma. Wszystkie wymienione przez K. Arłamowskiego miasta nadal posiadają własne środowiska i czasopisma naukowe oraz prowadzą badania regionalne. Rzeszów dorobił się Uniwersytetu, Przemyśl, Jarosław i Sanok szkół wyższych stając się jednocześnie ośrodkami akademickimi gdzie lokalne środowiska podejmują się prowadzenia badań regionalnych i ich publikacji a materiały źródłowe przechowywane są nadal w Krakowie i tam nie cieszą się (z małymi wyjątkami) większym zainteresowaniem miejscowego środowiska. Równocześnie w codziennej terminologii archiwistów coraz częściej używa się określenia „wspólnego dziedzictwa kulturowego” w odniesieniu do zasobów archiwalnych rozproszonych pomiędzy państwami²⁴ a na rozwiązanie nadal oczekuje problem rozproszenia archiwaliów w obrębie państwowej sieci archiwalnej. Możliwości techniczne jego rozwiązania istnieją. Zagrożenia związane są z kosztami realizacji.

²⁰ Kazimierz Arłamowski (1900-1982) dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle w latach 1952-1970 (w:) *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich* (dalej: SBAP) t. II, Warszawa 2002, s. 24-27.

²¹ Henryk Dobrowolski (1904-1985) dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie w latach 1951-1972 (w:) SBAP t. II, Warszawa 2002, s. 48-50.

²² Archiwum Wojewódzkie w Nowym Sączu powołano w 1976 r. i ponownie podporządkowano pod WAP Kraków przed wejściem w życie w 1983 r. Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

²³ Wykaz tych zespołów znajduje się w opracowaniu Macieja Daleckiego. *Kształtowanie się zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle w latach 1951-2001* (w:) RH-A t. XVI, Przemyśl 2002, s. 109-147.

²⁴ Władysław Stępiak, *Kontrowersje wokół podstaw prawnych rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów archiwalnych* op. cit. (w:) *Archiwa i archiwiści...*, s. 45-63.

*

Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego,
Kraków ul. Sienna 16. Nasz znak: 54-12. Data: 8 maja 1967 r.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle
opierając się na Zarządzeniu Nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwo-
wych z dnia 28 lutego 1967 r. w sprawie scalania i rozmieszczania państwowego
zasobu archiwalnego prosi uprzejmie o przekazanie do Wojewódzkiego Archi-
wum Państwowego w Przemyśle rękopisów i dokumentów przynależnych do
tego Archiwum terytorialnie albo zespołowo według załączonych wykazów.

Dyrektor W.A.P. doc. dr K. Arlamowski

Otrzymują: Naczelna Dyrekcja Archiwów
Państwowych Warszawa.
WK/MR. Wysłano 10 maja 1967 r.

Oddział I

Sygn.Terr.Biec. 1-38	Księgi ziemskie bieckie, 1411-1765, 38 j.a. z 24 osobnymi skorowidzami.
Sygn.Castr.Biec. 1-509	Księgi grodzkie bieckie, 1426-1783, 509 j.a. zaopatrzone w 311 skorowidzów.
Sygn.Terr.Pilzn. 1-137	Księgi ziemskie pilzneńskie, 1436-1784, 137 j.a. zaopatrzone w 85 skorowidzów.
Sygn.Castr.Pilzn. 1-14	Księgi grodzkie pilzneńskie, 1765-1773, 14 j.a. z 9 skorowidzami.

Oddział II

Sygn.St.Go.1-67	Starostwo Powiatowe w Gorlicach, 1914-1939, 67 j.a. Szczątki po referatach: administracyjnym, bezpieczeństwa i gminnym ^a .
Sygn.St.D.1-20	Starostwo Powiatowe w Dębicy, (1924)1937-1939, 20 j.a. ułamki akt mobilizacyjnych oraz akt referatu bezpieczeń- stwa publicznego ^b .
Sygn.HGZ.	Księgi gruntowe powiatu sądowego Krosno, 1781-1882,

^a Zespół przekazano do WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle w 1968 r.

^b Zespół przekazano do WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle w 1968 r.
oprócz wymienionych w wykazie 2 zespołów przekazano także w tym samym roku akta
5 innych zespołów C.K. Starostwo w Gorlicach, Jasle i Tarnobrzegu oraz Starostwo
z okresu międzywojennego w Jasle, Ropczycach i Tarnobrzegu.

144-153	30 j.a.
Sygn.HGZ. 110-139	Księgi gruntowe powiatu sądowego Głogów, 1710-1882, 30 j.a.
Sygn.HGZ. 178-200	Księgi gruntowe powiatu sądowego Nisko, 1824-1882, 23 j.a.

Oddział III

Sygn.III/59	Akta m. Biecha,	1363-1822
Sygn.III/70	Akta m. Dukli,	1540-1816
Sygn.III/81	Akta m. Pilzna,	1400-1863
Variae civitates et villae		
Sygn.212	Księga ławnicza m. Birczy,	1569-1616
Sygn.213	jw.	1613-1814
Sygn.214	Księga ławnicza m. Błażowej,	1627-1748
Sygn.219	Księga sądowa wsi Brzozówka,	1429-1751
Sygn.256a	Księga wójtowska m. Tarnobrzega b.d.	
Depozyty	b. Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie-Wawel	

Rękopisy

Sygn. 1	Księga radziecka biecka	1532-1555
Sygn. 2	jw.	1612-1644
Sygn. 3	jw.	1644-1693
Sygn. 4	jw.	1760-1769
Sygn. 5	Księga ławnicza biecka	1388-1398
Sygn. 6	jw.	1549-1693
Sygn. 7	jw.	1550-1556
Sygn. 8	jw.	1556-1559
Sygn. 9	jw.	1559-1563
Sygn. 10	jw.	1563-1566
Sygn. 11	jw.	1579-1585
Sygn. 12	jw.	1585-1593
Sygn. 13	jw.	1593-1603
Sygn. 14	jw.	1603-1612
Sygn. 15	jw.	1612-1624
Sygn. 16	jw.	1625-1628
Sygn. 17	jw.	1630-1634
Sygn. 18	jw.	1634-1638
Sygn. 19	jw.	1639-1949
Sygn. 20	jw.	1662-1677
Sygn. 21	jw.	1750-1759
Sygn. 22	jw.	1780-1788
Sygn. 23	Fragmenty z ksiąg bieckich,	1598-1674

Sygn. 24	Księga rachunków Biecza	1540-1545
Sygn. 25	jw.	1546-1553
Sygn. 26	jw.	1567-1574
Sygn. 27	jw.	1576-1584
Sygn. 28	jw.	1594-1602
Sygn. 29	jw.	1647-1659
Sygn. 30	jw.	1655-1669
Sygn. 31	Księga przyjęć do obywatelstwa m. Biecza, 1539-1689	
Sygn. 32	Spisy podatkowe m. Biecza XVII w. (8 książek)	
Sygn. 33	Odpisy aktów procesowych dotyczących m. Biecza (parafii) XVII w.	
Sygn. 34	Fascykuł różnych odpisów przywilejów dla m. Biecza 1363-1766 (29 aktów)	
Sygn. 35	Luźne dokumenty i kopie dokumentów do historii m. Biecza, 1583-1812 (29 aktów)	
Sygn. 76	Księga ławnicza Dukli,	1540-1576,
	potem testamenta z lat	1580-1674
Sygn. 77	księga ławnicza Dukli,	1577-1640
Sygn. 78	jw.	1644-1784
Sygn. 79	jw.	1764-1787
Sygn. 80	Protocollum formatum per Magistratum Duklensem propter descriptionem variarum transactionum sive decretorum 1783-1786	
Sygn. 81	Protokół sądu państwa dukielskiego, 1787-1791	
Sygn. 82	Akta iurysdykcji państwa dukielskiego, 1791-1816	
Sygn. 84	1783 Liber fundi ingrossatorum documentorum bonorum tractus dominus Polany T.I. 1783-1802	
Sygn. 85	Liber fundi ingrossatorum documentorum bonorum tractus dominii Polany 1803-1842. T. II.	
Sygn. 108	a) Wilkierz obszerny bez daty b) Rachunki miejskie, 1454-1488 c) Przyjęcie do obywatelstwa m. Pilzna, 1471-1493	
Sygn. 109	Księga radziecka Pilzna	1586-1615
Sygn. 110	jw.	1608-1609
Sygn. 111	jw.	1613-1623
Sygn. 112	jw.	1629-1632
Sygn. 113	jw.	1635-1646
Sygn. 113a	Księga radziecka m. Pilzna	1644-1656
Sygn. 114	jw.	1756-1761
Sygn. 115	jw.	1756-1782
Sygn. 116	jw.	1777-1781 i rejestr

Sygn. 117	Księga ławnicza Pilzna	1568-1576
Sygn. 118	jw.	1587-1591 i rejestr
Sygn. 119	jw.	1593-1600 i rejestr
Sygn. 120	jw.	1609-1616 i indeks
Sygn. 121	jw.	1615-1619
Sygn. 122	jw.	1624-1627
Sygn. 123	jw.	1625-1644 i rejestr
Sygn. 124	Karty z księgi radzieckiej od 1624 potem księga ławnicza 1647-1666	1624-1666 (pomieszany)
Sygn. 125	Księga ławnicza Pilzna	1674-1654
Sygn. 126	jw.	1742 i rejestr
Sygn. 127	jw.	1749-1752 i rejestr
Sygn. 128	jw.	1762-1766 i rejestr
Sygn. 129	jw.	1772-1774 i rejestr
Sygn. 130	jw.	1776-1777 i rejestr
Sygn. 131	Fragmenty ksiąg m. Pilzna, na początku kawałki Statutu z XVI w. XVI-XVIII w. i rejestr	
Sygn. 132	Zbiór alfabetyczny formuł kościelnych XVII w. i rejestr	
Sygn. 136	Dziennik podawczy Pilzna,	1800 r.
Sygn. 137	Dziennik podawczy Pilzna,	1806-1811
Sygn. 138	Podania do magistratu m. Pilzna	1809-1819
Sygn. 145	Księga ławnicza Sokołowa	1767-1779
Sygn. 146	Odpisy różnych aktów dot. Sokołowa 1563-koniec XVIII w. 19 luźnych aktów (fascykuł)	
Sygn. 200	Księga wiejska wsi Tuszków Narodowy 1661-1779 (sądowa)	
Sygn. 235	Księga wiejska wsi Pobitnej	1682-1864
Sygn. 236	Księga wiejska wsi Łukowca	1691-1807
Sygn. 237	Księga wiejska wsi Perliczki (Terliczki?)	1730-1848
Sygn. 238	Księga wiejska wsi Palikówki	1730-1863
Sygn. 239	Księga wiejska wsi Łąki	1731-1839
Sygn. 240	Księga ławnicza m. Rzeszowa	1756-1789
Sygn. 241	Różne akta oryginalne i odpisy dotyczące Rzeszowa, 1674-1805 (fascykuł)	
Sygn. 242	Liber fundorum Dominium Zwiężycyca T. I.	1882-1874
Sygn. 243	Księga główna gminy Zwiężycyca sprzed 1818 r.	
Sygn. 244	Księga ingrossacyjna dla gminy Starowina i Drabinianka T. I.	1782-1872
Sygn. 245	Księga ingrossacyjna dla gminy Staroniwa i Drabinianka T. II.	1874-1880
Sygn. 246	Księga główna wsi Staroniwa i Drabinianka T. I.	XIX w.
Sygn. 247	Księga główna (gminy Ruska Wieś)	XIX w.

Sygn. 248	Księga gruntowa dominii Ruska Wieś T. I. 1832-1874
Sygn. 249	Księga ingrossacyjna gminy Ruska Wieś T. II. 1874-1880
Sygn. 250	Liber fundorum Dominium Bzianka T. I. 1811-1847
Sygn. 251	Corpus tabulare pagi Bzianka XIX w.
Sygn. 252	Księga ingrossacyjna gminy Staromieście 1834-1876
Sygn. 253	Księga główna gminy Staromieście, XIX w.
Sygn. 254	a) Księga wiejska Wólki Łukawieckiej 1787-1835 b) Księga wiejska wsi Pogwizdowa 1827-1855
Sygn. 255	Książka dokumentów włości pod Lasem Wólki, 1847-1867
Sygn. 256	Liber fundorum dominium Zgłobień, 1822-1880
Sygn. 257	Księga główna gminy Zgłobień w. XIX
Sygn. 258	Księga główna ingrossacyjna gminy Przybyszówka 1837-1877
Sygn. 259	Compendium sententiarum ae complanationum in causis iudicialibus in dominio Krasne, 1794-1855
Sygn. 260	Liber undotum Dominium Nosówka 1826-1855
Sygn. 261	Liber fundorum Dominium Boguchwała, 1822-1869
Sygn. 262	Księga II do zapisywania wszelkich praw, transakcji, dekretów własności gromady Łukawskiej (Łukawiec) 1808-1848
Sygn. 263	Liber fundorum Dominium Niechobra 1827-1863
Sygn. 264	Księga główna gminy Niechobra XIX w.
Sygn. 265	Księga gruntowa Malawy 1813-1863
Sygn. 266	Księga gruntowa wsi Stobierni XIX w.
Sygn. 271	Księga ławnicza m. Pilzna, 1562-1567
Sygn. 277	a) Akta radzieckie m. Pilzna 1624-1628 b) Akta ławnicze m. Pilzna 1662 i indeks
Sygn. 278	Akta ławnicze m. Pilzna 1584-1586
Sygn. 279	Akta ławnicze m. Pilzna, sprawy kryminalne 1600-1632
Sygn. 280	Akta ławnicze m. Pilzna 1601-1609 i indeks
Sygn. 281	Akta ławnicze m. Pilzna 1628-1633 i indeks
Sygn. 282	a) Akta ławnicze m. Pilzna 1695-1696 b) Akta radzieckie m. Pilzna 1694-1696
Sygn. 283	Akta ławnicze m. Pilzna 1732-1735 i indeks
Sygn. 284	Akta ławnicze m. Pilzna 1752, 1757 i indeks
Sygn. 285	Akta ławnicze m. Pilzna 1756-1762 i indeks
Sygn. 286	Akta ławnicze m. Pilzna 1776-1783 i indeks
Sygn. 287	Akta ławnicze m. Pilzna 1777-1781 i indeks
Sygn. 288	Zbiór orzeczeń sądowych dających prawo do gruntów w mieście Pilźnie, 1798-1825

Sygn. 289	Kontrakty małżeńskie mieszczan pilzneńskich, 1802-1831
Sygn. 290	Akta proconsularia, consularia Pilsnensis, 1772-1777 z indeksem
Sygn. 291	Acta proconsularia, consularia civitatis Pilzno 1781-1796 I indeks
Sygn. 292	Acta viceadvocatialis, scabinalia Pilsnensis, 1784-1798 i indeks
Sygn. 307	Księga gruntowa Radomyśla (Wielkiego), 1840-1885
Sygn. 308	Księga ingrossacyjna Radomyśla (Wielkiego), 1801-1825
Sygn. 309	Księga ingrossacyjna Radomyśla (Wielkiego), 1825-1846
Sygn. 310	Księga ingrossacyjna Radomyśla (Wielkiego), 1846-1875
Sygn. 311	Księga ingrossacyjna Radomyśla (Wielkiego), 1872-1878
Sygn. 312	Księga praw własności (Liber haereditarum seu catastri) miasteczka Przecław t. I. 1818-II poł. XIX w. jw. t. II. 1820-II poł. XIX w.
Sygn. 313	
Sygn. 314	Księga ingrossacyjna (Liber instrumentorum) miasteczka Przecław 1803-1841
Sygn. 315	Księga gruntowa wsi Pławo i Hohenbach (pow. Mielec) założona w r. 1835 (wg stanu posiadania z r. 1794) 1835-1881
Sygn. 319	Wyciągi wierzytelne, kopie aktów oraz oryginalne akta spadkowe dotyczące dóbr Bajdy, Błażkówka, Birówka, Budzisz, Czeluśnica Dolna, Gąsówka, Glinik Polski, Jaszczew, Jedlicze, Laski, Męcinka, Moderówka, Swiszczyany, Szebnie, Umieszcz, Ustrobnia, Warzyce, Winnica, Wojaszówka 1448-1839 – aktów 244
Sygn. 329	Księga sądu ławniczego wsi Gaci, 1509-1600
Sygn. 330	Księga sądu ławniczego wsi Gaci, 1602-1700
Sygn. 331	Księga wspólnego urzędu radziecko-ławniczego m. Kańczugi, 1672-1676
Sygn. 332	Księga sądu ławniczego (wójtowskiego) m. Kańczugi, 1735-1782
Sygn. 333	Księga dokumentów i aktów cechowych m. Kańczugi, 1456-1778
Sygn. 334	Księga dokumentów i aktów m. Kańczugi oraz kopii tychże, 1521-1865
Sygn. 379	Księga miejska (wójtowska) miasteczka Radomyśla (pow. Mielec) 1583-1607
Sygn. 418	Księga cechu (tkaczy) płócienników w Żmigrodzie (Nowym) 1726-1816

Sygn. 419	Księga cechu krawców i kuśnierzy w Żmigrodzie (Nowym) 1823-1893
Sygn. 443	Księga Wójtowska m. Mielca, 1572-1619
Sygn. 444	Księga Wójtowska m. Mielca, 1715-1765
Sygn. 445	Zbiór różnych aktów dotyczących m. Mielca, 1682-1874 (wiązka)
Sygn. 446	Księga cechu wielkiego w Bieczu (bednarzy, czapników, powroźników, rymarzy, siodlarzy, snycerzy, stolarzy 1626-1784
Sygn. 447	Księga Wójtowsko-ławnicza m. Przecławia 1553-1558
Sygn. 448	jw. 1558-1684
Sygn. 449	Księga urzędu Wójtowsko-ławniczego (miejskiego) m. Przecławia, 1684-1800
Sygn. 450	Księga urzędu Wójtowsko-ławniczego (później miejskiego) m. Przecławia 1760-1848
Sygn. 451	Księga ławniczo-radziecka m. Przecławia) fragment 1725-1785
Sygn. 452	Księga ławniczo-radziecka m. Przecławia, 1738-1798
Sygn. 453	Księga zapisów rozporządzeń cyrkularnych nadsyłanych do m. Przecławia (fragment)
Sygn. 454	Protokół magistratu m. Przecławia (fragment) 1795-1808
Sygn. 455	Księga urzędu miejskiego przecławskiego, 1807-1860
Sygn. 456	Księga sądowa państwa przecławskiego (fragment)
Sygn. 457	Pomniejsze ułamki ksiąg miasta Przecławia, 1778-1843 1. 1778-1843 – Księga przyjęć do prawa miejskiego 2. 1808-1842 – Księga bliżej nieokreślona (wiązka luźnych kart i poszytów)
Sygn. 458	Zbiór drobniejszych dokumentów dotyczących miasta Przecławia, 1582-1684 (wiązka oryg. dokumentów i kopii)
Sygn. 459	Zbiór różnych aktów dotyczących m. Przecławia, 1650-1810 (wiązka aktów luźnych)
Sygn. 460	Zbiór różnych aktów dotyczących miasta Przecławia 1811-1880 – wiazka aktów luźnych
Sygn. 462	Księga wójtowsko-radziecka miasta Przecławia, 1663-1669
Sygn. 463	Księga wójtowsko-radziecka miasta Pilzna, 1670-1694
Sygn. 464	Księga wójtowsko-radziecka m. Przecławia, 1710-1736

Oddział IV

Spółki wodne dla regulacji i konserwacji rzeki Trześniówka
z dopływami, 1887-1939

Oddział V

a) Archiwum Tarnowskich z Dzikowa w. XIV – XX.

Cyrkuł Jasielski

Sygn. 1810 Wykazy ludności i bydła, r. 1777-1824

Sygn. 1811 Różnorodne wykazy XVIII-XIX w.

Cyrkuł Przemyski

Sygn. 1832 Wykazy podatków ciężących na kościele i duchowieństwie, liwerunku gruntowego, domowego i in. 1777-1852

Wykazy ludności i bydła, 1777-1824

Cyrkuł Rzeszowski

Sygn. 1834 Wykazy ludności i bydła z r. 1790-1824

Sygn. 1835 Różne wykazy podatkowe i statystyczne, 1787-1850

Cyrkuł Sanocki

Sygn. 1838 Wykazy kwalifikacji domów, 1800-1808

Sygn. 1839 Wykazy ludności i bydła, 1777-1824, liwerunku z r. 1809

Sygn. 1840 Różne wykazy podatkowe i statystyczne z r. 1790-1852

Depozyty b. Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie (Wawel)

Dokumenty:

Sygn. 1 1483 r. – Biecz.

Cech sukienników w Bieczu zawiadamia kardynała Fryderyka biskupa krakowskiego o fundacji ołtarza Bożego Ciała w kościele parafialnym w Bieczu.

Sygn. 2 1590 r. 13 grudnia – Warszawa.

Zygmunt III zatwierdza artykuły dobrego porządku dla cechu krawieckiego w Bieczu

Sygn. 3 1604 r. 25 marca – Kraków.

Zygmunt III zatwierdza dokument króla Władysława Jagiełły z 10 XI 1399, którym tenże poddaje przedmieszczan bieckich władzy miasta Biecza (w transumptach króla Kazimierza z r. 1462 i Zygmunta Augusta z r. 1554)

Sygn. 4 1608 r. 5 października – Kraków.

Zygmunt III zatwierdza i transumuje ustawy dla cechu kowalsko-ślusarskiego i rzemiosł pokrewnych w Bieczu wydane 27 stycznia 1580 r. przez Radę miejską a 22 września 1608 r. potwierdzone przez nią i uzupełnione.

Sygn. 5 1618 r. 20 listopada – Warszawa.

- Sygn. 6 Zygmunt III postanawia, że w Bieczu mogą obcy piekarze miejscy i wiejscy, sprzedawać pieczywo tylko raz w tygodniu w dzień targowy tj. w czwartki.
1628 r. 28 października – Warszawa.
- Sygn. 7 Zygmunt III zatwierdza na prośby starszych cechu szewskiego w Bieczu przedłożoną przez nich ordynację tegoż cechu.
1644 r. 15 lipca – Kraków.
Władysław IV potwierdza i transumuje artykuły cechu tkackiego w Bieczu, zatwierdzone w 1644 r. 9 lipca przez radę miejską biecką.
- Sygn. 91 1400 r. 25 listopada – Korczyn.
Król Władysław nadaje Pilznu prawo magdeburskie.
- Sygn. 92 1470 r. 14 lipca – Pilzno.
Król Kazimierz pozwala mieszkańcom pilzneńskim aresztować omijających most na Wisłocze i drogę przez Pilzno lub nie płacących cła.
- Sygn. 93 1487 r. 28 lutego – Biecz.
Cechy sukiennicze Biecza i 10 sąsiedzkich miast stanowią uchwały dla ochrony własnych interesów.
- Sygn. 94 1502 r. 12 czerwca – Pilzno.
Jakub Sieklicki kasztelan biecki zakazuje tym, którzy nie należą do cechu sukienników pilzneńskich sprzedaży na targach tygodniowych w Pilźnie sukna tańszego niż po 3 grosze.
- Sygn. 95 1508 r. 19 kwietnia – Kraków.
Zygmunt I potwierdza przywilej króla Kazimierza z r. 1467 dla Pilzna na zaprowadzenie wodociągu.
- Sygn. 96 1508 r. 28 kwietnia – Kraków.
Zygmunt I wyznacza komisarzy do oceny szkody, jaką poniosło wójtowstwo w Pilźnie przez przeprowadzenie w mieście wodociągu.
- Sygn. 97 1518 r. 6 maja – Kraków.
Zygmunt I nadaje Pilznu prawo pobierania cła (drogowego) za naprawę drogi w pobliżu Pilzna z Krakowa do Krosna i Sanoka wiodącej.
- Sygn. 98 1519 r. 21 czerwca – Kraków.
Zygmunt I na skargę Pilzna przeciw dzierżawcy Pilzneńskiemu Janowi z Tarnowa określa prawo Pilzna co do targowego, wolnicy w sobotę, słołów z młynów wodnych i koronnych, folusza.
- Sygn. 99 1519 r. 3 lutego – Kraków.

- Zygmunt I zatwierdza ugodę między wójtem dziedzicznym pilzneńskim Janem z Tarnowa a rajcami i cechmistrzami pilzneńskimi.
- Sygn. 100 1521 r. 26 września – Kraków.
Zygmunt I rozstrzyga spór między Pilznem a Janem z Tarnowa dzierżawcą i wójtem pilzneńskim co do robocizny jednego dnia w tygodniu według statutu toruńskiego, najmu łąk dla Węgrów, przybywających z końmi na jarmarki, odpowiedzialności podwójciego i poboru targowego.
- Sygn. 101 1531 r. 17 marca – Pilzno.
Rajcy Pilzna proszą biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego o święcenie kapłańskie dla Piotra syna młynarza, obiecując mu najbliższą opróżnioną altarię.
- Sygn. 102 1531 r. 3 października – Kraków.
Piotr biskup krakowski nadaje altarię św. Piotra i Pawła w farze pilzneńskiej Stanisławowi Stemkowi prepozytowi szpitala pilzneńskiego.
- Sygn. 103 1537 r. 13 lipca – Ropczyce.
Zygmunt I uwalnia Pilzno od dostarczenia wozu na wojnę względnie 30 gr. zobowiązując je by tę kwotę obróciło na poprawę miasta.
- Sygn. 104 1546 r. 20 maja – Tarnów.
Munin kanonik kolegiaty tarnowskiej poleca duchowieństwu w Pilźnie wprowadzić na altarię św. Piotra Walentego plebana w Straszęcinie.
- Sygn. 105 1550 r. 26 listopada – Kraków.
Zygmunt August stwierdza, że Pilzno wykazało się przed kancelarią królewską posiadaniem trzech przywilejów celnych:
- 1) Władysława z r. 1307
 - 2) Kazimierza z r. 1407
 - 3) Zygmunta I z r. 1518.
- Sygn. 106 1552 r. 4 kwietnia – Piotrków.
Zygmunt August potwierdza uszkodzony swój dokument, stwierdzający potrzebę wymiaru ról na przedmieścia w Pilźnie z 9 stycznia 1550 r.
- Sygn. 107 1555 r. 22 maja – Piotrków.
Zygmunt August potwierdza wszystkie prawa Pilzna, także mostowe od mostu na Wisłocie i wzywa starostę pilzneńskiego by pomagał Pilznu aresztować uchylających się od płacenia mostowego.
- Sygn. 108 1556 r. 12 grudnia (10 marca) – Warszawa.

- Sygn. 109 Zygmunt August zatwierdza Pilznu przywilej króla Kazimierza z r. 1470 na mostowe.
1556 r. 10 marca (22 XII) – Warszawa.
Zygmunt August zatwierdza nadane Pilznu przez Zygmunta I prawo odbywania targów i jarmarków na konie, bydło i inne rzeczy – z zakazem dalszej sprzedaży przez kupców zamiejscowych.
- Sygn. 110 1556 r. 10 marca (22 XII) – Warszawa.
Zygmunt August zatwierdza Pilznu przywilej króla Władysława z r. 1397 na pobór mostowego od mostu na Wisłoce.
- Sygn. 111 1564 r. 20 marca – Warszawa.
Zygmunt August nakazuje Pilznu wynagrodzić kupcom krakowskim straty zrządzone przez zabranie towarów i żądanie rękojmi z powodu niepłacenia mostowego.
- Sygn. 112 1565 r. 4 maja – Kraków.
Zygmunt August zatwierdza Pilznu przywilej króla Władysława z 14 lipca 1397 na pobór mostowego.
- Sygn. 113 1566 r. feria V post festum virginis Mariae Lublin.
Zygmunt August rozstrzyga szereg kwestii spornych między Pilznem a starostą pilźnieńskim.
- Sygn. 114 1566 r. 20 sierpnia – Lublin.
Zygmunt August pozwala Pilznu z powrotem wykupić przymiarki, zastawione z powodu pożaru miasta chłopom z Słotomy i Biełan.
- Sygn. 115 (1576-1586) (1578 r. 15 grudnia – Kraków).
Stefan król wydaje wyrok w sprawie o drogę handlową między Pilznem a Ropczycami.
- Sygn. 116 1576 r. 20 listopada – Toruń.
Stefan król ponawia Pilznu przywilej na pobór mostowego od mostu na Wisłoce.
- Sygn. 117 1576 r. 29 listopada – Toruń.
Stefan król wyznacza komisarzy dla zbadania i osądzenia na miejscu krzywd wyrządzonych Pilznu przez starostę pilźnieńskiego.
- Sygn. 118 1577 r. 19 czerwca pod Gdańskiem w obozie.
Stefan król nadaje Pilznu przywilej na niedozwalanie żydom na stały pobyt w mieście.
- Sygn. 119 1577 r. 27 czerwca pod Gdańskiem w obozie.
Stefan król zakazuje kupcom ziemi krakowskiej używać gdy jadą do Lwowa innej drogi jak przez Pilzno.
- Sygn. 120 1577 r. 26 września – Malborg.

- Sygn. 121 Stefan król ponawia i obostrza swój przywilej o niedopuszczeniu żydów do osiedlania się na stały pobyt w Pilźnie.
1577 r. 8 listopada – Malborg.
- Sygn. 122 Stefan król odracza sprawę między Pilznem a starostą pilzneńskim do następnego sejmku w celu dostarczenia dowodów przez pozwanego na swoją obronę.
1578 r. 12 marca – Warszawa.
- Sygn. 123 Stefan król zawiadamia dekretem, iż starosta pilzneński Tarło, ponownie pozwany przez Pilzno zobowiązał się zwrócić grunty, poprzednio Pilznu przysądzone.
1578 r. 8 października – Tarnów.
- Sygn. 124 Stefan król zbadawszy na miejscu spór między starostą pilzneńskim a Pilznem o pewne grunty, nakazuje grunty te zwrócić miastu.
1580 r. 4 lutego – Warszawa.
- Sygn. 125 Stefan król wydaje wyrok między Pilznem a wójtem dziedzicznym Tarłem o osiedleniu żydów w mieście.
1580 r. 17 lutego – Warszawa.
- Sygn. 126 Stefan król do starosty Korczyńskiego o wykonanie wyroku króla między Pilznem a Tarłą (ob. nr 124) co do osadzenia żydów w Pilźnie.
1585 r. 29 sierpnia – Niepołomice.
- Sygn. 127 Stefan król dekretem zakazuje żydom osiedlania się w Pilźnie.
1597 r. 29 lipca – Kraków.
- Sygn. 129 Zygmunt III wyrokiem zwalnia przedmieszczan Pilzna od podwód na rzecz Pilzna.
1632 r. 13 marca – Kraków.
- Sygn. 130 Władysław IV potwierdza przywilej, wydany w r. 1628 przez Zygmunta III dla cechu garncarzy w Pilźnie.
1413 r. 21 lutego – Kraków.
- Sygn. 131 Instrument notarialny transumujący przywilej Pilzna króla Kazimierza z r. 1354. Ekstrakt według oblaty z ksiąg grodzkich bieckich z r. 1653.
1659-1660.
- Sygn. 132 Lustracja wsi do starostwa pilzneńskiego należących. (Kopia z 1730 r. ex libro originali lustrationum palatinatus Sandomien-sis).
1673 r. 24 marca – Warszawa.
- Michał król potwierdza Pilznu:
1) przywilej Zygmunta Augusta z 22 maja 1555 r. na wolność od połowy ceł starych

- 2) Zygmunt August z r. 1566 (zb. Nr 113)
 - 3) Stefan z 19 czerwca 1577 r. (ob. Nr 118)
 - 4) Zygmunta III z 10 marca 1631 r. potwierdzający przywilej Zygmunta Augusta z 20 maja 1566 r. na pobór podatku od wódki na rzecz miasta
 - 5) Jana Kazimierza z 12 maja 1649 r. z ogólnym potwierdzeniem praw.
- Sygn. 133 1676 r. 31 marca – Kraków.
Jan III król potwierdza ogólne prawa i przywileje Pilzna (niektóre wymienając).
- Sygn. 134 1677 r. 1 września – Pilzno.
Konwent pustelników św. Augustyna (Paulinów) w Pilźnie zawiera ugodę z radą Pilzna co do szeregu kwestii spornych.
- Sygn. 135 1697 r. 19 grudnia – Kraków.
August II potwierdza przywilej dla Pilzna Jana III z 31 marca 1676 r. (ob. Nr 133).
- Sygn. 136 1697 r. 20 grudnia – Kraków.
August II potwierdza przywilej Władysława IV z 30 marca 1632 wystawiony dla cechu zbiorowego wyrobów drzewnych (łuczni-
cy, bednarze, kołodzieje itd.) w Pilźnie.
- Sygn. 137 1745 r. 2 stycznia – Warszawa.
August III potwierdza przywilej ogólny praw dla Pilzna Augusta II z 19 grudnia 1697 r.
- Sygn. 138 1766 r. 18 czerwca – Warszawa.
Stanisław August król potwierdza ogólne zatwierdzenie praw dla Pilzna Augusta III z 2 stycznia 1745 r. (zob. Nr 137).
- Sygn. 140 (koniec XVIII w.).
Summariusz przywilejów i dokumentów miasta Pilzna.
- Sygn. 141 1826 r. 28 stycznia – Pilzno.
Magistrat miasta Pilzna nadaje prawo miejskie Michałowi Kur-
nowskiemu.
- Sygn. 142 1586 r. 4 czerwca – Łąka.
Przywilej Krzysztofa Kostki dla Sokołowa, Rozwadowa i Żołyni.
- Sygn. 143 1692 r. 4 lutego – Sokołów.
Burmistrza i rajców Sokołowa polecający list dla Jana Zawadz-
kiego.
- Sygn. 144 1784 r. 10 maja – Wiedeń.
Józef II nadaje Sokołowowi prawo na jeden jarmark.
- Sygn. 145 1842 r. 17 maja – Wiedeń.
Ferdynand I nadaje Sokołowowi prawo na cztery jarmarki.
- Sygn. 146 1681 r. 14 kwietnia.

- Sygn. 147 Jan III zatwierdza i transumuje przywilej Zygmunta III z 28 maja 1593 r. pozwalający na założenie Tarnobrzega jako miasta.
1604 r. 21 maja – Warszawa.
Zygmunt III zatwierdza i transumuje przywilej Zygmunta Augusta z 1568 r. nadający Tyczynowi wolność od ceł. (Odpis sporządzony przez radę miejską w Tyczynie na rozkaz pana Opalińskiego).
- Sygn. 148 1670 r. 31 października – Warszawa.
Michał król dodaje Tyczynowi do dawnych dwóch jeszcze dwa jarmarki.
- Sygn. 149 1720 r. 20 listopada – Warszawa.
August II nadaje Tyczynowi dwa jarmarki na rok.
- Sygn. 150 1771 r. 22 marca – Warszawa.
Stanisław August ustanawia w Tyczynie trzy jarmarki.
- Sygn. 151 1772 r. 10 marca – Warszawa.
Stanisław August dodaje Tyczynowie dwa jarmarki.
- Sygn. 201 1561 r. 18 września.
Sąd ziemski lwowski zaświadcza, że Mikołaj z Sieniawy wojewoda ruski pożyczył od Stanisława Niedźwiedzkiego 6000 złp. na zastaw wsi Zubowa i Drynczowa.
- Sygn. 203 1358 r. 7 marca – Kraków.
Kazimierz król lokuje Dembicę na prawie magdeburskim (pozwolenie dane Stanisławowi z Dembicy).
- Sygn. 204 1372 r. 10 czerwca – Pilzno.
Sreno (?) dziedzic Dembicy lokuje Dembicę.
- Sygn. 205 1469 r. 26 listopada.
Jan dziedzic Podgrodzia wydaje postanowienie dotyczące się miasteczka Dembicy.
- Sygn. 208 przed r. 1512.
Statut cechu sukienniczego w Pilźnie (fragment).
- Sygn. 209 1504 r. 4 października – Kraków.
Zygmunt z Targowiska, wikariusz gener. Krak. przysądza rajcom pilżeńskim prawo patronatu do ołtarza św. Piotra i Pawła itd. w kościele parafialnym w Pilźnie.
- Sygn. 210 1534 r.
Statut cechu szewskiego w Pilźnie (fragment).
- Sygn. 211 1534 r. 27 luty – Pilzno.
Rajcy miejscy pilżeńscy uchwalają wraz z mistrzami cechu szewskiego statut tegoż cechu.
- Sygn. 212 1534 r. 6 października – Strzegocice.

- Jan Tarło, starosta i wójt pilzneński ponawia pewne artykuły i prawa cechu szewskiego w Pilźnie z powodu zniszczenia przez pożar dawnego przywileju.
- Sygn. 213 1537 r. 24 marca – Pilzno.
Rajcy pilzneńscy prezentują biskupowi krakowskiemu Janowi Latałskiemu na alterię św. Piotra i Pawła w Pilźnie księdza Piotra, Pilźnianina.
- Sygn. 214 1543 r. 26 kwietnia – Kraków.
Zygmunt I ogłasza rozporządzenie w sprawie wydania dekretu sądowego przez rajców pilzneńskich cechowi szewskiemu tamże, w którym to dekreście określono czynsze składane przez cech wójtowi Janowi Tarle.
- Sygn. 215 1633 r. 28 luty – Kraków.
Władysław IV potwierdza przywilej Zygmunta III z r. 1596, 14 X w którym zatwierdzono dokument Zygmunta I z r. 1543, (zob. wyż. Nr 214) i dekret Tarły dla cechu szewskiego z r. 1534 (ob. Nr 212).
- Sygn. 216 1646 r. 8 października – Pilzno.
Statut cechu szewskiego w Pilźnie.
- Sygn. 217 1669 r. 2 grudnia – Kraków.
Król Michał zatwierdza przywilej Władysława IV z 28 II 1633 r. dotyczący cechu szewskiego w Pilźnie.
- Sygn. 218 1682 r.
Cech szewski w Pilźnie wydaje przywilej dla towarzyszków tegoż rzemiosła.
- Sygn. 219 1697 r. 19 grudnia – Kraków.
August II zatwierdza przywilej Michała króla polskiego z 28 grudnia 1669 dotyczący cechu szewskiego w Pilźnie.
- Sygn. 220 1780 r.
Petycja cechu szewskiego w Pilźnie do urzędników cesarskich przedstawiająca potrzeby, aby szewcy partacze okoliczni należeli do tego cechu.
- Sygn. 221 1558, 1574, 1652 r.
Cech szewski w Brzozowie, Łańcucie, Przeworsku, Pilźnie: wydaje świadectwa wyuczenia się rzemiosła szewskiego uczniom tegoż rzemiosła.
- Sygn. 227 1580 r. 23 czerwca – Kańczuga.
Jan Kostka wojewoda Sandomierski i Zofia ze Sprowy małżonkowie mistrzom rzemiosła szewskiego m. Kańczugi nadają przywilej.
- Sygn. 228 1580 r. 23 czerwca – Kańczuga.

- Sygn. 229 Jan Kostka wojewoda sandomierski i Zofia ze Sprowy jw.
1650 r. 15 kwietnia – Kańczuga.
Aleksander Michał Lubomirski koniuszy wielki nadaje cechowi kowalskiemu, ślusarskiemu, kotlarskiemu, złotniczemu, mieczniczemu, nożownicemu, siodlarskiemu, gancarskiemu, powroźniczemu i innym rzemiosłom do cechu należącym w mieście swoim Kańczudze, przywilej zawierający 26 przepisów cechowych.
- Sygn. 230 1662 r. 28 sierpnia – Kańczuga.
Aleksander Michał Lubomirski jw. ponawia przywilej ojca swego Stanisława wojewody krakowskiego, nadany cechowi tkackiemu w Kańczudze, zawierający 33 przepisów cechowych.
- Sygn. 231 1662 r. 28 sierpnia – Kańczuga.
Aleksander Michał Lubomirski jw. ponawia przywilej cechowi Kańczuckiemu w Kańczudze jw.
- Sygn. 232 1662 r. 29 sierpnia – Kańczuga.
Aleksander Michał Lubomirski jw. nadaje cechowi kuśnierskiemu w kańczudze przywilej zawierający 59 przepisów cechowych.
- Sygn. 233 1672 r. 27 września – Kańczuga.
Aleksander Michał Lubomirski jw. ponawia i potwierdza cechowi bednarskiemu i kołodziejskiemu przywilej ojca.
- Sygn. 234 1738 r. 10 kwietnia – Pałac Kolbuszowski.
Paweł Karol Lubartowicz Sanguszko na Wiśniczu Jarosławiu i Tarnowie marszałek W. Ks. Litewskiego, dziedzic miasta Kańczugi przyczynia do dawnych szesnastu jatek szewskich w tem mieście nowych cztery.
- Sygn. 236 1523 r. 9 luty – 16 kwietnia – Kańczuga.
Mikołaj z Pilczy wojewoda bełzki dziedzic Kańczugi, odnawia przywilej fundacyjny m. Kańczugi.
- Sygn. 237 1568 r. 3 maja – Jarosław.
Zofia ze Sprowy Odrowążowa, wdowa po Janie Krzysztofie hr. na Tarnowie kasztelan województwa statut cechu kuśnierskiego w Kańczudze.
- Sygn. 238 1635 r. 1 marca – Łańcut.
Stanisław hrabia na Wiśliczu Lubomirski wojewoda ruski zwalnia mieszkańców Kańczugi od opłaty czynszów i danin do swego skarbu z powodu pożogi miasta.
- Sygn. 239 1657 r. 6 czerwca w obozie pod Przemyślem.
Jerzy hrabia na Wiśliczu i Jarosławiu Lubomirski marszałek i hetman wielki koronny uniwersałem do wojska zakazuje wyciągania ciężarów wojskowych z Kańczugi.
- Sygn. 240 1669 r. 20 listopada – Niepołomin.

- Jan na Złoczowie i Żółkwi Sobieski marszałek i hetman w kor. uniwersałem do wojska, zakazuje wyciągania ciężarów wojskowych z Kańczugi.
- Sygn. 241 1669 r. brak daty, miejsca, dnia i miesiąca.
Jan Sobieski jw. obwieszcza uniwersał jw.
- Sygn. 242 1674 r. maj – Warszawa.
Jerzy Dymitr Korybut ks. na Wiśniowcu i Zbarażu Wiśniowiecki, wojewoda bełzki uniwersałem do wojska zakazuje wyciągać ciężarów wojskowych z Kańczugi i klucza Kańczuckiego.
- Sygn. 243 1674 r. 27 maja – Warszawa.
Jerzy Dymitr jw. Wiśniowiecki ogłasza uniwersał jw.
- Sygn. 244 1676 r. 10 luty – Kraków.
Jan III król Polski nadaje miastu Kańczudze prawo odbywania trzeciego targu w roku na dzień św. Barbary oraz prawo poboru mostowego.
- Sygn. 245 1676 r. 12 września – Jarosław.
Aleksander Michał hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirski wojewoda krakowski nadaje miastu Kańczudze prowent tabacznego.
- Sygn. 246 1676 r. 21 września – Jarosław.
Aleksander Michał jw. Lubomirski zaleca urzędowi wojewódzkiemu w Kańczudze przestrzeganie porządku w przechowywaniu strzelby, prochu i kul przez miejscowe cechy.
- Sygn. 247 1676 r. 21 września – Jarosław.
Aleksander Michał jw. Lubomirski, mandat do starosty Kańczuckiego, aby dopomógł mieszkańcom do skrócenia miejskiego wału drogowego.
- Sygn. 248 1678 r. 20 września – Jarosław.
Helena Tekla z Tęczyna hrabina na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirska, wojewodzina krakowska wydaje uniwersał do miast i miasteczek swych dziedzicznych o zakazie poboru wszelkich opłat od kupców na jarmarku w Kańczudze.
- Sygn. 249 1678 r. 20 września – Jarosław.
Helena jw. Lubomirska wydaje uniwersał jw.
- Sygn. 250 1679 r. 26 września – Jarosław.
Helena jw. Lubomirska wydaje uniwersał o wolności kupców od opłat na jarmarkach w Kańczudze i Jarosławiu.
- Sygn. 251 (1692) 5 stycznia – Niepołomice.
Józef Karol hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu i Tarnowie Lubomirski koniuszy koronny potwierdza nadany przez ojca swego prowent tabacznego miastu Kańczudze.

- Sygn. 252 1704 r. 15 marca – Kraków.
Teofila Lubomirska ks. na Ostrogu i Zasławiu, hr. na Wiśniowcu, Jarosławiu i Tarnowie Lubomirska oznajmia uniwersałem arendarzom generalnym browarów Kańczudzkich iż mają one się w 1/3 części przyczynić do opłaty szeleżnego.
- Sygn. 253 1704 r. 16 maja w obozie na Nadbrzeżu.
August II król polski wydaje uniwersał do wojska, zabezpieczający dobra Kańczugi w posiadanie Andrzeja ze Skrzypna Dunin-Karwickiego wojskiego i pisarza grodzkiego sandomierskiego, od stacyj żołnierskich.
- Sygn. 254 1710 r. 13 czerwca – Kolbuszowa.
Aleksander Dominik ks. na Ostrogu i Zasławiu hr. na Wiśniczu, Jarosławiu itd. Lubomirski dozwala chrześcijańskim i żydowskim mieszkańcom m. Kańczugi warzyć piwo, sycić miody i szykować na opłatę podatków na rzecz Rzeczypospolitej i jej skarbu.
- Sygn. 256 1719 r. 24 luty.
Aleksander Dominik Lubomirski wydaje uniwersał, nakazujący kupcom „fruktarzom” miasta Kańczugi załadować towar spławiany do Gdańska tylko na jego statki pod Jarosławiem
- Sygn. 266 1524 r. 10 sierpnia – Kraków.
Zygmunt I król Polski wydaje uniwersał do miasta z powodu potrzeby wojennej wzywający je do wysłania pod Rzeszów na dzień 22 sierpnia co dziesiątego zdolnego do broni i uzbrojonego człowieka.

*

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle Nasz znak PNE-54-17
Data: II 1968 r.

Naczelna Dyrekcja prosi o ustosunkowanie się do odmowy przekazania akt z terenów zachodnich województwa rzeszowskiego przez AP m. Krakowa i Województwa Krakowskiego. W zależności od tego, czy Archiwum zgodzi się z argumentacją archiwum krakowskiego czy też podtrzyma swoje stanowisko wyrażone we wniosku z 8.V.1967 (54-12) sprawa zostanie ewentualnie przekazana do rozstrzygnięcia przez Komisję Rzecznawców do spraw międzyarchiwalnego scalania akt.

Naczelna Dyrekcja prosi o nadeśtanie w terminie do 24.II. br. odpowiedzi w sposób zgodny z zaleceniami pisma okólnego nr 1 z dnia 1 lutego 1968 r.

Dyrektor Biura Prac Naukowych
(doc. dr I. Koberdowa)

*

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle.
Na pismo: z d. 8 V 67 Znak: 54-12 Nasz znak: 51-14/67 Kraków, dnia 28 listopada 1967 r.

Punktem wyjścia powołanego wyżej pisma jest zarządzenie Nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 28 II 1967. Archiwum Państwowe w Krakowie otrzymało to zarządzenie do wiadomości 13 XI b. r. pismem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z d. 9 XI br. nr PNE-54-17. Stąd zwłoka w odpowiedzi na wniosek tamt. Archiwum. Odpowiedź ta brzmi:

Archiwum Państwowe w Krakowie nie może przychylić się do wniosku Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie postulującego przekazanie do Archiwum Rzeszowskiego dużej części tut. zasobu archiwalnego, a to z następujących powodów:

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie motywuje swój wniosek tylko ogólnikowo terytorialną albo zespołową przynależnością pretendowanych archiwaliów. Nie objaśnia przy tym, które z tych archiwaliów i na jakiej podstawie uważa za przynależne do Archiwum Rzeszowskiego terytorialnie, a które zespołowo. Postępując w ten sposób daje wyraz przekonaniu, że albo sprawa jest tak oczywista, iż nie wymaga żadnej szczegółowej motywacji, albo też że się

bliżej uzasadnić nie da. Archiwum tut. mogłoby podzielić tylko ten drugi punkt widzenia.

Jeżeli bowiem mniej na ogół wątpliwości budzi zasada przynależności zespolowej, to nie można tego bynajmniej powiedzieć o zasadzie przynależności terytorialnej. Zdawałoby się, że najłatwiej jest posługiwać się nią w stosunkach międzynarodowych, albowiem wtedy podstawą podziału archiwów musi być aktualny stan granic. Doświadczenie atoli, choćby tylko naszych stosunków w tym zakresie w ciągu ostatniego półwiecza, uczy, że praktyka jest o wiele bardziej skomplikowana, niżby to wynikało z teorii. Bywa tak i w stosunkach wewnątrzpaństwowych, choć być nie powinno, bo nie chodzi tu przecież o posiadanie, lecz tylko o rozmieszczenie archiwaliów już posiadanych. W stosunkach międzynarodowych komplikacje wynikają wbrew wszelkim pozorom właśnie z aktualnych granic, przekreślających historyczny rozwój podziałów administracyjnych terytoriów zabranych czy odstąpionych. Dlatego też zasada pertynencji terytorialnej w zastosowaniu do rozmieszczenia archiwów wewnątrz państwa nie powinna wychodzić z aktualnego podziału administracyjnego. Powinna uwzględniać jego historyczny rozwój. W przeciwnym razie każda zmiana w tym zakresie musiałaby pociągnąć za sobą zmiany w rozmieszczeniu archiwów.

Archiwiści i historycy, wśród nich i polscy, zdają sobie od dawna sprawę z powyższych trudności i gdy rozpoczęli na ten temat dyskusję na zjeździe historyków w Poznaniu w r. 1925 zgłosili w jej wyniku m.i. postulat opracowania generalnego inwentarza naszych rękopisów. Postulatu tego nie zrealizowaliśmy do dnia dzisiejszego, a dalsze dyskusje nie wyszły poza sformułowania ogólne, do których zaliczyć trzeba i Zasady Ogólne Komisji Rzecznawców do spraw międzyarchiwalnego scalania akt z d. 13 IV 1967. Brak natomiast wciąż syntetycznej weryfikacji problemu, t. zn. szczegółowego wykazu zespołów i ich części przechowywanych w archiwach, bibliotekach i muzeach, połączonego z propozycją ich rozmieszczeniem zgodnym z zasadami proveniencji i pertynencji. Niewątpliwie dopiero taka generalna propozycja mogłaby być podstawą owocnej dyskusji, a potem ewentualnie decyzji zmieniających status quo, bez obawy popełnienia większych błędów i pomyłek, jakich nie sposób uniknąć rozpatrując wypadki szczegółowe bez uwzględnienia całości problemu. Być może właśnie Komisja Rzecznawców przygotowuje taką ogólną weryfikację. Nie zmieści się w niej na pewno obecna propozycja Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie powstało w r. 1951 i objęło swą właściwością terytorialną województwo rzeszowskie, istniejące od r. 1944. Nie wchodząc w szczegóły przynależności dzisiejszego województwa rzeszowskiego do dawniejszych okręgów administracyjnych przypomnieć należy, że w latach 1772-1918 mieściło się w granicach zaboru austriackiego i odpowiednich cyrkułów czy starostw, w latach 1919-1939 podzielone było

między województwa krakowskie i lwowskie, w okresie okupacji, hitlerowskiej stanowiło część dystryktu krakowskiego. Archiwa zniesionych starostw polskich sądów ziemskich i grodzkich zaboru austriackiego znalazły się na przełomie wieków 18-go i 19-go głównie w tzw. Archiwum Bernardyńskim we Lwowie, częściowo także w „Archiwum Głównym Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie”, utworzonym w r. 1817.

Registratury miejskie i kościelne, za wyjątkiem skasowanych klasztorów, pozostały wprawdzie na miejscu, ale znaczne ich części znalazły się w gubernium lwowskim jako dowody różnych uprawnień miast i korporacji kościelnych i tam przeważnie przepadały. Pewna część registratur miejskich i dominialnych trafiła do sądów w związku z zakładaniem w drugiej połowie w. 19-go ksiąg hipotecznych. Państwową służbę archiwalną w nowożytnym tego słowa znaczeniu powołała do życia Austria w Galicji dopiero w r. 1908 (Archiwum Państwowe we Lwowie). Wyprzedziła ją zorganizowana w r. 1878 autonomiczna krajowa służba archiwalna. Obszar dzisiejszego województwa rzeszowskiego objęty swą właściwością Archiwa Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i Lwowie. Archiwum Lwowskiemu, które pod dyрекcją Oswalda Balzera przetrwało do r. 1933, a potem weszło w skład Archiwum Państwowego we Lwowie, przydzielono z Archiwum Bernardyńskiego akta staropolskich województw ruskiego i betzkiego, Krakowskiemu - akta województw krakowskiego i sandomierskiego. Te same mniej więcej terytoria były podstawą gromadzenia w obu archiwach registratur gmin miejskich i wiejskich w postaci depozytów, przekazywanych tym archiwom w ramach akcji zabezpieczającej ówczesnego Wydziału Krajowego.

Archiwa Krajowe nie przejmowały przez dłuższy czas żadnych 19-wiecznych archiwaliów państwowych. Dopiero w ostatnim dziesiątku w. 19-go sądy galicyjskie zaczęły im przekazywać nieaktualne księgi gruntowe sprzed r. 1881 i niektóre akta sądowe, jako tzw. depozyty c.k. rządu. Archiwum Krakowskie, upaństwowione w r. 1919, zgromadziło sporo tego rodzaju materiałów, jeszcze w latach międzywojennych, z obszaru działania dawnego c.k. Sądu Krajowego Wyższego, od r. 1919 Apelacyjnego w Krakowie. Wschodnią granicą okręgu tych sądów była aż do r. 1939 rzeka San.

W wyniku zarysowanych tu w największym skrócie losów archiwów i registratur w b. zaborze austriackim dawniejsze archiwalia przynależne do terytorium oczywiście nie województwa rzeszowskiego lecz różnych dawniejszych okręgów administracyjnych, mieszczących się w całości lub częściowo w granicach dzisiejszego województwa rzeszowskiego, znajdują się nie w Krakowie, lecz w Centralnym Historycznym Archiwum Państwowym we Lwowie. Są to mianowicie: akta grodzkie ziemskie przemyskie, akta ziemskie przeworskie, akta grodzkie i ziemskie sanockie, grodzkie i ziemskie betzkie oraz akta szeregu gmin miejskich i wiejskich. Archiwa miast i gmin wiejskich, zwłaszcza bogate m. Przeworska, przechowują także zbiory Czarторыskich

w Krakowie. Niejedno znalazłoby się też w Ossolineum i gdzie indziej.

Województwo rzeszowskie jako okręg administracyjny jest tworem całkiem młodym, złożonym z części staropolskich województw betzkiego, krakowskiego, ruskiego i sandomierskiego. Dłuższą tradycję ośrodka administracji powiatowej posiada wprawdzie obok Przemyśla czy Sanoka, także Rzeszów. Ten ostatni jednak dopiero w okresie porozbiorowym. Dawniej jako miasto prywatne Rzeszowskich, Ligezów i Lubomirskich nie miał absolutnie żadnego związku z administracją państwową i przynależał do powiatu sądowego przeworskiego. Dlatego prawidłowym z punktu widzenia zasady przynależności terytorialnej wydaje się tylko gromadzenie w WAP w Rzeszowie akt powstałych na terenie tego województwa po roku 1944. Równie właściwe jest niewątpliwie gromadzenie w tym Archiwum akt powstałych wcześniej na obszarze dzisiejszego województwa rzeszowskiego lub nawet materiałów archiwalnych dotyczących tylko obszaru tego województwa, o ile trafią do Archiwum wprost z terenu, jako materiały nie zabezpieczone dotychczas przez państwową służbę archiwalną. Jest to oczywiście, przeważnie już nie normalne przejmowanie akt po działających czy po zlikwidowanych właśnie urzędach i instytucjach, lecz zabezpieczenie sposobem kolekcjonerskim. Znaczenie kolekcjonerstwa prywatnego i publicznego dla zachowanej dziś jeszcze szczęśliwie pewnej części naszego starszego Państwowego Zasobu Archiwalnego jest jednak na tyle znane i uznane, że nie potrzebuje uzasadnienia jako środek stosowany przez WAP w Rzeszowie. Ale chyba nie w stosunku do innych archiwów, zwłaszcza państwowych, o przeszło wiekowej tradycji, których zasób wielokrotnie publicznie zarejestrowany wszedł w skład aparatu naukowego całej dotychczasowej literatury historycznej.

A tymczasem WAP w Rzeszowie, występując z wnioskiem o przekazanie do Rzeszowa dużej części zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie, nie bierze pod uwagę, że byłoby to rozbitcie zbioru wielu względami uzasadnionego na rzecz całkiem nowego i w dodatku przeważnie związanego z województwem rzeszowskim tylko rzeczowo (treściowo) lecz nie terytorialnie w ustrojowo-archiwalnym tego słowa znaczeniu..

WAP w Rzeszowie pragnie bowiem przekazania następujących ksiąg staropolskiego sądownictwa: 38 ziemskich bieckich z 24 indeksami, 509 grodzkich bieckich z 311 indeksami, 137 ziemskich pilzneńskich z 85 indeksami, 14 tzw. grodzkich pilzneńskich z 9 indeksami, łącznie 698 ksiąg i 429 indeksów. Księgi te nie tylko nie miały nigdy nic wspólnego z przeważną częścią dzisiejszego województwa rzeszowskiego, tj. z dawnym województwem ruskim i betzkim, ale nawet nie są, ściśle biorąc, księgami bieckimi czy pilzneńskimi. Są to bowiem bądź księgi sądów ziemskich krakowskiego i sandomierskiego kadencji bieckiej i pilzneńskiej, bądź też grodu bieckiego, którego okręg, tj. powiat biecki, wchodził przez 8 przynajmniej wieków w skład ziemi krakowskiej. Staropolski powiat biecki i pilneński jeszcze w okresie międzywojennym należał do województwa kra-

kowskiego, które dopiero w r. 1945 utraciło wschodnią część swego terytorium na rzecz województwa rzeszowskiego. Księgi bieckie i pilzneńskie objęte drukowanym Katalogiem Stanisława Kutrzeby (1909) dostarczyły materiałów do wielu wydawnictw źródłowych i opracowań, opublikowanych dawniej i świeżo, już po powstaniu WAP w Rzeszowie, np. „Pięć wieków m. Rzeszowa” (1958) lub „Biecz. Studia historyczne” (1963). Wszystkie te publikacje aż do ostatnich podały krakowski adres wykorzystanych ksiąg bieckich i pilzneńskich. A poza tym granica zachodnia województwa rzeszowskiego nie pokrywa się ani z zachodnią granicą staropolskiego powiatu bieckiego, ani zwłaszcza z takąż granicą powiatu pilzneńskiego. Do dziś pozostały przy województwie krakowskim skrawki staropolskiego powiatu bieckiego i znaczne obszary powiatu pilzneńskiego, mianowicie dzisiejszy powiat tarnowski i dąbrowsko-tarnowski.

WAP w Rzeszowie zamierza przejąć księgi sądowe bieckie i pilzneńskie zapewne nie w celu umieszczenia ich w Bieczu i Pilźnie, zgodnie ze ściśle pojętą zasadą pertynencji, lecz w Rzeszowie lub Przemyślu. Wydaje się, że w tej sytuacji, gdyby nawet ksiąg bieckich i pilzneńskich nie łączyły z Krakowem wskazane wyżej węzły terytorialno-ustrojowe, pierwszeństwo przypadłoby mimo to Krakowowi, jako jednemu z najstarszych naszych ośrodków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, oddalonemu od Biecza i Pilzna nie bardziej, lub tylko niewiele bardziej, aniżeli Przemyśl lub nawet Rzeszów i uprawiającemu nie od dzisiaj, lecz do dzisiaj, stojące na wysokim poziomie naukowym badania dawniejszej historii regionalnej i lokalnej dzisiejszego województwa rzeszowskiego. Wystarczy, obok już wymienionych, przypomnieć tu liczne artykuły opublikowane w *Studiach Historycznych* (dawn. *Małopolskich Studiach Historycznych*) i obszerną monografię „*Studia z dziejów powiatu jasielskiego*” (1964).

Podobnie przedstawia się sprawa innych archiwaliów, objętych wnioskiem WAP w Rzeszowie.

Akta Starostw Powiatowych w Gorlicach i Dębicy (87 jedn. arch.) pochodzą z lat 1914-1939, więc z okresu naturalnego ciążenia tych powiatów do Krakowa i przynależności ich w latach 1919-1939 do województwa krakowskiego.

Księgi gruntowe powiatów sądowych Głogów, Krosno i Nisko (83 jedn. arch.) z lat 1710-1882 stanowią część grupy zespołów noszących tymczasową nazwę *Hipoteka Galicji Zachodniej*. Jest to jednak ustrojowo uzasadniona całość, mianowicie pozostałość po tabularnej działalności sądów powiatowych okręgu b. c.k. Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie, sięgającego – jak wspomniano – po San, licząca w tej chwili ok. 400 jednostek archiwalnych. Odpowiednik tej grupy zespołów stanowi zarejestrowana już w literaturze i nie kwestionowana przez naszą archiwistykę „*Tabula prowincjonalna b. Galicji z obszaru apelacji lwowskiej*” (por. *Rocz. Dziej. Społ. i Gosp. T. 1:1931 s. 37-42*). Także księgi przechowywane w Krakowie otrzymają analogiczną nazwę po ich uporządkowaniu i ewentualnym skompletowaniu. Część ich bowiem w liczbie 39

ksiąg gruntowych m. Rzeszowa z lat 1789-1882 przekazało tut. Archiwum Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Rzeszowie na polecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w r. 1956, gdy jeszcze niejasną była rzeczowa i terytorialna właściwość Archiwum Rzeszowskiego. Do Tabuli tej przynależą także jednostki wymienione w innych miejscach tamt. wykazu, a mianowicie tzw. rękopisy depozytowe nr 80-82, 84, 85, 242-266, 307-315, być może także numery 79, 235-240, 288 i 289, co jednak wymaga jeszcze bliższego zbadania pod względem ustrojowo-prawnym, a w szczególności pod względem techniki prowadzenia ksiąg gruntowych, które wyprzedziły właściwie księgi hipoteczne, założone w r. 1881 lub nieco później.

Wniosek WAP w Rzeszowie obejmuje także cały szereg mniej lub więcej fragmentarycznie zachowanych archiwów miejskich i wiejskich, przechowywanych w Krakowie, bądź jako zbiór pt. *Variae civitates et villae* zarejestrowany drukiem w „Sprawozdaniach archiwariusza dra Stanisława Krzyżanowskiego” (Kraków, 1890-1912), bądź jako tzw. dokumenty i rękopisy depozytowe. Ten ostatni dość duży i cenny zbiór powstał w zasadzie w latach 1887-1917 dzięki konserwatorsko-zabezpieczającej działalności ówczesnego Wydziału Krajowego, Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej i Archiwum Krajowego w Krakowie, a znakomite dopełnienie uzyskał w okresie międzywojennym staraniem Archiwum Ziemskiego, późniejszego Państwowego w Krakowie. Pierwszy okres tej działalności opisał i szczegółową ewidencją opatrzył Franciszek Duda w opracowaniu pt. „O zabytkach rękopiśmiennych gmin zachodnio-galicyskich, z uwzględnieniem depozytów Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, lata 1887-1917”, Kraków 1917. Cenna ta praca zachowała się w tut. Archiwum tylko w jednym maszynopiśmiennym egzemplarzu podobnie jak i jej streszczenie pt. „Pogląd na sprawę ochronnictwa zabytków rękopiśmiennych w Galicji Zachodniej w ostatnich 30 latach”. Kraków 1918. Choć nie drukowana, praca powyższa stanowi znane i wykorzystywane przez badaczy *vade mecum* archiwoznawcze (por. St. Kutrzeba, *Historia źródeł dawn. pr. pol.* T. II 1926 s. 422 i L. Łysiak, *Registratura Sądu Krajowego Karnego w Krakowie, Archeion XXII* 1954 s. 181). Niezależnie od powyższego opisu zbiór otrzymał szczegółowe rękopiśmienne inwentarze, a nabytki z lat 1919-1939 zarejestrowały nadto szczegółowo drukowane w *Archeionie* sprawozdania Archiwum Państwowego w Krakowie, ostatnie np. w *Archeionie* XVI 1938-1939 s. 186-187. W obecnym stanie zbiór ten uzupełniony innymi materiałami przechowywanymi w Archiwum Krakowskim, np. *Tekami Schneidra*, umożliwia zbliżone do syntetycznego spojrzenia na zagadnienie zwłaszcza dziejów miast i miasteczek dawniej Galicji Zachodniej, względnie jeszcze dawniejszej ściślejszej Małopolski południowej. Mechaniczne oddzielenie odeń 134 ksiąg i 114 dokumentów, pozbawionych związku z ich dotychczasowymi opracowaniami rękopiśmiennymi i drukowanymi, a także związku z dotyczącymi ich częściami registratur b. Archiwum Akt Dawnych M. Krakowa,

Archiwum Państwowego w Krakowie i b. Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej byłoby niczym nie uzasadnionym uszkodzeniem zbioru krakowskiego, a nie zastosowaniem zasady przynależności terytorialnej, bo i tych archiwaliów nie zamierza zapewne WAP w Rzeszowie rozdzielić pomiędzy miasta i wsi, w których powstały.

Akta Spółek wodnych dla regulacji i konserwacji rzeki Trześniówki z doptywami z lat 1887-1939 znalazły się w Archiwum Państwowym w Krakowie wraz z Archiwum Dzikowskim Tarnowskich z lat 1310-1945 (1948), liczącym około 4.000 jednostek archiwalnych. Akta Spółek dotyczą terenów, na których dominowały posiadłości Tarnowskich. WAP w Rzeszowie postuluje jednak przekazanie także Archiwum Dzikowskiego. Jedne i drugie akta pochodzą jednak z okresu przynależności dóbr Tarnowskich i powiatu tarnobrzesckiego bądź do staropolskiego województwa sandomierskiego, bądź później do województwa krakowskiego. Nie tylko położenie dóbr Tarnowskich, ale i treść ich archiwum, zwłaszcza archiwum domowego, zawierającego m.in. Archiwum Stronnictwa Prawicy Narodowej, łączy ten zespół najściślej z Krakowem i z zasobem Archiwum Państwowego w Krakowie, np. z aktami Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wśród akt postulowanych przez WAP w Rzeszowie występuje wreszcie 8 tek różnych wykazów statystycznych odnoszących się do cyrkulów: jasielskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i sanockiego. Jest to część zbioru znanego pod nazwą Tek Antoniego Schneidra, o którego przynależności terytorialnej w sensie ustrojowo-archiwalnym nie może być mowy, a tym mniej o podziale. Kupił go w r. 1877 od Schneidra Wydział Krajowy i od tego czasu przechowuje się w Krakowie (por. Archeion XLV 1966 s. 239). Liczy 1878 tek, z których co najmniej kilkadziesiąt, nie tylko owe wskazane przez WAP w Rzeszowie, zawiera materiały różnej proveniencji i pertynencji odnoszące się do województwa rzeszowskiego.

Z powyższego przeglądu archiwaliów objętych wnioskiem WAP w Rzeszowie wynika niezbicie, że ich przekazanie do Rzeszowa nie byłoby usprawiedliwione ani zasadą przynależności zespołowej czy terytorialnej, ani też żadnymi innymi względami. Centralizacja organizacyjna harmonizuje w wypadku Archiwum Państwowego w Krakowie z przynależnością terytorialną. W WAP w Rzeszowie, gdyby uwzględnić jego wniosek, byłaby to tylko centralizacja organizacyjno-kolekcyjna, niezgodna ani z teorią, ani z praktyką. Państwowa służba archiwalna uznała w roku 1959 niepodzielność historycznie narosłego zbioru archiwalo-bibliotecznego Czartoryskich i zwróciła Muzeum Narodowemu w Krakowie tę część owego zbioru, którą przejęło w r. 1951 Archiwum Państwowe w Krakowie. Czyżby gorzej miał być potraktowany równie cenny i historyczny zbiór źródeł archiwalnych, jakim jest zasób Archiwum Państwowego w Krakowie i czy należy jego kosztem utworzyć zbiór nowy, nie mający na razie żadnych wi-

doków, że starożytnością, pełnością i przydatnością dla celów naukowych dorówna staremu Archiwum Państwowemu w Krakowie?

Archiwum Państwowe w Krakowie jest przekonane, że Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie po rozważeniu powyższych wyjaśnień odstąpi od swego wniosku.

*Dyrektor Archiwum Państwowego
w Krakowie (dr Henryk Dobrowolski)*

Do wiadomości otrzymują:

*Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych
w Warszawie*

*

*Archiwum Państwowe M. Krakowa i Województwa Krakowskiego Kraków
ul. Sienna 16. Wasze pismo z dnia 28 XI 1967 r. Znak 51-14/67 Nasz znak 54-12
Data 24 II 1968 r.*

Zapoznaliśmy się dokładnie z nadesłanym elaboratem. Chcemy pogratulować jej autorowi głębokiej znajomości dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie. Pomimo to, od razu na wstępie, musimy zawieść nadzieje Archiwum Krakowskiego i nie tylko nie wycofujemy naszego wniosku, ale go w całej pełni podtrzymujemy. Argumenty Archiwum w Krakowie nas nie przekonują.

Odpowiadając chcę z góry zaznaczyć, że w swojej odpowiedzi ograniczę się tylko do spraw zasadniczych i nie będę odpowiadał na różne twierdzenia czy uwagi, które dla sprawy nie mają znaczenia, co oczywiście nie oznacza, że je wszystkie akceptuję i uważam za słuszne.

Autorzy elaboratu, w którym z niemałym zdziwieniem zobaczyliśmy kilka sarkastycznych uwag, co najmniej zbytecznych, wykorzystali dla udowodnienia praw Archiwum w Krakowie do posiadanego zasobu obcego tę cechę naszej archiwistyki, którą stanowi, z jednej strony, wielość nieraz sprzecznych ze sobą zasad gromadzenia a więc i scalania zasobu, z drugiej brak potrzebnej precyzji w sformułowaniu tych zasad. Przynajmniej to zresztą także autor elaboratu na stronie 1 mówiąc „Jeżeli... mniej na ogół wątpliwości budzi zasada przynależności zespołowej, to nie można tego bynajmniej powiedzieć o zasadzie przynależności terytorialnej”. Fakt ten pozwolił Archiwum w Krakowie naciągnąć te zasady stosownie, nie tyle [do] swoich, potrzeb, co ambicji, nawet wbrew dobrze zrozumiałemu, interesowi społecznemu.

Autorzy elaboratu zapominają albo nie chcą pamiętać w jakich warunkach wytworzyły się te zasady, nie pamiętają o tym, że sama ich wielość mówi o tym,

że powstały one *ex post* dla jakiegoś usprawiedliwienia, czy też usankcjonowania praktyki zbierania wszystkiego co się da, w szlachetnym zamiarze ratowania przed zniszczeniem rękopiśmiennych zabytków naszej kultury, którymi się nikt nie opiekował. Praktykę tę stosowały wszystkie niemal istniejące do r. 1944 Archiwa Państwowe, także biblioteki.

W tym oświeceniu trzeba podkreślić poważną, dobroczynną rolę jaką spełniło Archiwum w Krakowie, ale tylko do chwili powołania do życia Archiwum Wojewódzkiego w Rzeszowie to znaczy do tego czasu kiedy nie było jeszcze instytucji państwowego zasobu archiwalnego, tym samym, nie było powszechnego obowiązku, przekazywania akt do archiwów państwowych. Zatrzymywanie tych materiałów po tym terminie jest niczym nie uzasadnione. Był czas kiedy to nasze stanowisko podzielało także Archiwum w Krakowie i wtedy zwróciło nam szereg archiwaliów rzeszowskich dotyczących kilku okolicznych miasteczek a więc pochodzących z tego samego terenu co włączone obecnie do Rzeszowa, czy leżące w jego bezpośrednim sąsiedztwie, Staromieście, Zwiączyca, Staroniwa, Drabinianka, których Archiwum w Krakowie nie chce nam oddać. Coś się tu zmieniło, na pewno nie teoria archiwalna na którą Archiwum w Krakowie stale się powołuje^c.

Co więcej Archiwum w Krakowie rości sobie pretensje nawet do akt miast wsi z terenu dawnego województwa ruskiego, co oczywiście jest niezgodne z jakimikolwiek zasadami gromadzenia materiałów archiwalnych.

Podobnie bezpodstawne jest zatrzymywanie szeregu dokumentów dotyczących wielu miast i wsi dawnego województwa ruskiego.

Odmowę swoją uzasadnia Archiwum w Krakowie przede wszystkim względami historycznymi, którym oddaje pierwszeństwo przed zasadą przynależności zespołowej i terytorialnej, którą rozumie całkiem swoiście.

Zacznijmy od tej pierwszej. Ma ona zastosowanie przede wszystkim do wszystkich akt miejskich i gmin wiejskich z terenu dzisiejszego województwa rzeszowskiego, które Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych kazała połączyć w grupy zespołów pod nazwą „Akta miasta... od XIII w. do r. 1950”, a to samo, niezależnie od tego co powiedziałem u góry, rozstrzyga sprawę bezapelacyjnie na korzyść naszą i wszelka dyskusja jest tu bezprzedmiotowa.

Archiwum w Krakowie powołuje się wprawdzie na jakieś zbiory akt obcych stworzone w tym Archiwum, ale te były przecież stworzone sztucznie w oparciu o nie wiedzieć jakie zasady. Przecież pretensje Archiwum w Krakowie obejmują nawet Przemyśl, Sanok i Birczę nie mówiąc o aktach wielu, wielu innych miast i wsi z terenu województwa rzeszowskiego. Ażeby nie być źle zrozumianym

^c WAP w Krakowie przekazywał pewne materiały aktowe w latach: 1953 – 3 zespoły, 1956 – 3 zespoły, 1965 – 1 zespół. Patrz: Maciej Daleki, Kształtowanie się zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu w latach 1951-2001 (w:) RH-A T. XVI, Przemyśl 2002, s. 109-147.

stwierdzam, że nie idzie tu o Teki Schneidra, lecz o akta przechowywane w różnych Oddziałach pomiędzy innymi jako depozyt byłego Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich. Konieczność stworzenia takich zbiorów wynikała nie ze wskazań teorii archiwalnej, lecz z faktu włączenia do zasobu Archiwum w Krakowie różnych archiwaliów obcych, które Archiwum w Krakowie chce za wszelką cenę zatrzymać.

Dyskusyjna natomiast może być zasada pertynencji terytorialnej. Uznaję to pomimo, że tej miary teoretyk archiwistyki co K. Konarski mówi wyraźnie, że „akta wyrosłe z jakiegoś terytorium są *glebae adscripta*” a J. Jankowska stawia jako zasadę, że „przy ustalaniu zasobu poszczególnych archiwów nie rozbijamy zespołów, dążymy konsekwentnie do ich scalenia”. Archiwum Rzeszowskie niczego nie chce.

Archiwum w Krakowie stoi na stanowisku, że zasada ta nie powinna wychodzić z aktualnego podziału administracyjnego. Można na ten temat dyskutować, ale w żadnym wypadku w odniesieniu do akt miejskich i tylko w odniesieniu do akt wytworzonych przez urzędy które łączyła bezwzględna, nie personalna lecz rzeczowa, zależność od władzy wyższej instancji. Tego zaś nie można powiedzieć o dawnych starostwach. Przecież starostowie byli przedstawicielami rządu, mieli swój szeroki zakres działania i kompetencji. Akta Starostw tylko wyjątkowo wymagają sięgania do akt Namiestnictwa, czy urzędów wojewódzkich.

Na poparcie naszego stanowiska można by przytoczyć jeszcze inny взгляд. Mianowicie trzeba tu wskazać na powiązanie spraw i akt miejskich i gmin wiejskich z aktami starostwa, o wiele ściślejsze aniżeli akt starostw z województwem. A przecież Archiwum Rzeszowskie nie żąda wydzielenia z zespołu Urząd Wojewódzki w Krakowie akt dotyczących powiatów, które dzisiaj należą do województwa rzeszowskiego, lecz domaga się przywrócenia sobie akt, „które z ich terenu wyrosły”.

Jest jeszcze trzeci взгляд, który karze akta starostw umieścić w archiwum tego województwa do którego dany obszar obecnie należy. Mam tu na myśli do dzisiaj nie spełniony postulat prof. Siemieńskiego. Nie powtarzam go, gdyż jestem przekonany że autor artykułu zna go dobrze.

Inaczej przedstawia się sprawa z aktami grodu Bieckiego i Pilźnieńskiego. Odnosnie Biecza zaszło tu pewne nieporozumienie, gród był organem władzy państwowej a nie ziemskiej dlatego przynależność Biecza do ziemi krakowskiej nie może tutaj decydować o przynależności terytorialnej akt grodu bieckiego do obecnego województwa krakowskiego i do Archiwum Krakowskiego. Udowodnić tego chyba także nie potrzeba. Tu więc zawodzi zarówno argumentacja historyczna jak i zasada przynależności terytorialnej nawet w interpretacji Archiwum Krakowskiego.

Na marginesie tych uwag chcę odpowiedzieć na pytanie Archiwum w Krakowie czy mamy zamiar umieścić akta grodzkie bi... b... w Bieczu. Pomimo, że to

do rzeczy nie należy, odpowiadam twierdząco. Podjąłem starania zorganizowania w Bieczu filii archiwum jasielskiego.

Jeśli idzie o akta pilzneńskie to trzeba stwierdzić, że administracyjna łączność tego grodu z ziemią krakowską w ogóle nie istnieje. Pilzno i powiat pilzneński należały do województwa sandomierskiego. To też jeżeli ktoś mógłby mieć pretensje do tych akt to chyba to archiwum wojewódzkie, w którego właściwości znalazła się największa część dawnego województwa sandomierskiego.

Wątpliwej wartości wydaje się także argumentacja WAP w Krakowie na temat ksiąg gruntowych, które – przynajmniej w pierwszej połowie XIX wieku – były prowadzone w magistratach miejskich i stanowią tam nierozdzieloną część zespołów.

Na tym słusznym stanowisku stanęła także Naczelna Dyrekcja AP polecając przekazać nam księgi gruntowe miasta Rzeszowa, co WAP Krakowskie uczyniło bez żadnych zastrzeżeń. Przytoczone w związku z tym twierdzenie WAP w Krakowie jakoby jeszcze w roku 1956 „nie jasna była rzeczowa i terytorialna właściwość archiwum rzeszowskiego” jest pozbawiona jakichkolwiek, nawet formalnych podstaw.

Dziękujemy Kolegom krakowskim za wysoką ocenę naszego wniosku ze względu na wartość jego przesłanek, które oceniono jako „niezgodne z teorią i praktyką archiwalną”. Mamy nadzieję, że Archiwum w Krakowie po skonfrontowaniu swoich poglądów na omawiane sprawy ze stanem nauki skieruje ten zarzut pod adresem autora odpowiedzi na nasz wniosek.

W końcu trzeba realnie popatrzeć na znaczenie materiałów pochodzących z terenu województwa rzeszowskiego przechowywanych w Krakowie. Pomijam akta biecekie, które były podstawą licznych badań. Inne materiały z naszego terenu leżą o ile nam wiadomo właściwie nie wyzyskiwane. Przyczynę tego upatruję pomiędzy innymi właśnie w oderwaniu akt od terenu i złożeniu ich w Archiwum województwa krakowskiego nie zainteresowanego rozwojem badań historycznych województwa rzeszowskiego.

Chciałbym przypomnieć, że w tej chwili cztery miasta mianowicie Rzeszów, Przemyśl, Sanok i Jarosław mają swoje Roczniki i inne wydawnictwa i jeśli idzie o historię regionalną naszego terenu w zupełności przyjęły rolę ośrodka krakowskiego. Nie od rzeczy też będzie przypomnieć, że w Rzeszowie i w Przemyślu istnieją ambitne Towarzystwa Przyjaciół Nauk a o ich roli świadczy fakt, że są one subwencjonowane przez Oddział PAN w Krakowie. Ponadto w Przemyślu istnieje Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego, która swoją działalność rozciąga na całe województwo rzeszowskie.

Dyrektor WAP
Doc. dr K. Arłamowski

Otrzymuje Naczelna Dyrekcja Archiwów
Państwowych Warszawa

**The correspondence between Kazimierz Arłamowski
and Henryk Dobrowolski from 1967. (A supplement to the survey
concerning the distribution of the basic archival resources)**

Distribution of the national archival resources within the national archival network connected with the problems of integrating and sorting archival units stored in several archives was the subject of The Order of the Head of State Archives which dealt with the problems of integration and distribution of the state archival resources, issued in 1967. According to this order there was The Committee of Experts called up, which task was to pass judgment in case of debatable requests from different state archives which were contesting to gain into their collection the records which according to the commonly regarded rules of archiving based on respecting attachment to the given unit and territory they attributed to their resources. The interpretation of these two principles was not clear enough and the reason of this were frequent changes in the territorial division of the country equally during the periods of peace and wars as well German occupation. The argument about the attachment of respective archives was initiated by many of the State Archives including the Regional Branch in Rzeszów with its seat in Przemyśl against the Regional Branch of the State Archive in Kraków which has been depicted by the correspondence between their managing directors which is the subject of this compilation. According to the opinions presented by the mentioned Committee of Experts the Managing Director of State Archives issued some decisions to move some archival materials within the already existing network of archives. Decisions taken at that time did not eliminate all of the arguments and doubts.

Large archives existing in university centers or having longer tradition and long lasting period of work (generally there was coincidence here) had kept some materials because of another rule accepted by the Committee of Experts which had never been finally defined but expressed as a criteria of respecting historically shaped resource. It let to leave in the collection of large archives some materials that should have been moved according to the rule of archiving based on respecting attachment to the given unit and territory.

The consecutive territorial division of the country influenced the criteria used in archival activity and made them not clear until now. According to the decision of the Head of State Archive from 2003 the new Team (of Experts) was appointed and a survey was sent to the State Archives in order to recognize the scale of the problem again and create a new list of materials which may be a subjects of claims. Each archive is heading towards creating its resources in the way leading to the ideal collection which fully secures the source base for comprehensive interdisciplinary researches. The reality is thus far away from expectations. At the same time within many regional centers academic and university communities emerged who need for their further development archival sources stored in some other archives. Modern media such as the internet or digital data transmission enable to solve many arguable cases. They require, however, some works to be undertaken to create such kinds of informative media which would help to merge records and securing them in a digital shape. The first steps resulting in data bases SEZAM and IZA has been done. Further decisions and works promise ourselves hope of successfully dealing with arguments without the necessity of real removal of resources. However it depends on how much money will be spent on computerization and creation of data bases enabling to research the resources without personal contact with the archival material.

Monika Zub
(Przemyśl)

WYKORZYSTANIE BAZ DANYCH W DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNEJ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU

Prowadzenie działalności informacyjnej jest zadaniem nałożonym na archiwa państwowe przez *Ustawę z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*¹. Zadanie to, jako całokształt prac i czynności zmierzających do zaspokojenia potrzeb informacyjnych za pomocą odpowiednio przystosowanych środków², jest ściśle związane z udostępnianiem zbiorów (bezpośrednim i pośrednim) – różne formy informowania o zasobie zwykle stanowią pierwszy etap kontaktu archiwum i użytkownika. Możliwość prawidłowej realizacji tej funkcji warunkowana jest przede wszystkim sprawnie działającym systemem informacyjno-wyszukiawczym – jednym z czterech elementów systemu informacji archiwalnej³.

Na system wyszukiwawczy składają się odpowiednio zaprojektowane i wykonane środki informacji, pozwalające szybko dotrzeć do danych źródłowych zawartych w dokumencie archiwalnym lub wykluczyć możliwość ich odnalezienia. Środki te są podstawą działalności informacyjnej archiwów, którą pracownicy informacji realizują poprzez bezpośrednie lub korespondencyjne udzielanie odpowiedzi na konkretne zapytania. Równocześnie jednak samo tworzenie tych środków jest formą prowadzenia działalności informacyjnej – dzieje się tak, gdy przybierają one na przykład postać publikacji (tradycyjnych lub elektronicznych) informujących o zasobie lub jego częściach. Odpowiedź na pewne przewidywalne pytania (a raczej typy zapytań)

¹ Tekst jednolity ustawy: Dz.U. nr 171 z dnia 14.10.2002 r., poz. 1396 z późn. zm.

² B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 105.

³ Pozostałe elementy systemu to: zbiory informacyjne, użytkownicy informacji i pracownicy informacji; szerzej na ten temat m.in. (w:) M. Zub, *System informacji archiwalnej w Archiwum Państwowym w Przemyśle*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XVI:2001, s. 153-173.

użytkowników jest wówczas przygotowywana zanim jeszcze pytania te zostaną sformułowane i skierowane pod adresem pracownika informacji.

Przedmiot działalności informacyjnej – zasób archiwalny – jest zbiorem danych o specyficznym charakterze, przez co archiwa różnią się znacznie od innych typów placówek informacyjnych. Podział materiałów archiwalnych na zespoły (co wynika z faktu, że zbiór dokumentów wytworzonych przez konkretnego aktotwórcę wyraźnie wyodrębnia się od innych, nawet podobnych zbiorów) i niejednolity układ archiwaliów wewnątrz poszczególnych zespołów powodują, że zasób archiwalny stanowi zbiór dokumentów pierwotnych o bardzo skomplikowanej, wielostopniowej strukturze wewnętrznej. W związku z tym, że określony dokument zawiera informacje, które mogą być odpowiedzią na wiele różnych zapytań i znajduje się wśród tysięcy podobnych, ale przecież nie takich samych dokumentów, metodyka archiwalna wypracowała szereg określonych zasad postępowania z archiwaliami, aby stworzyć możliwości wielostronnego dotarcia do pojedynczego dokumentu lub do informacji w nim zawartej.

Szybki rozwój technologii informatycznych stwarza możliwość ciągłego usprawniania procesów informacyjnych, ułatwiając pracownikom informacji przygotowywanie aparatu wyszukiwawczego, ale jednocześnie wpływa na wzrost wymagań użytkowników wobec systemu informacyjno-wyszukiwawczego. Użytkownicy oczekują szybkiego dostępu do interesującej ich informacji, spodziewając się często, że jej odnalezienie przy pomocy środków elektronicznych możliwe będzie po kilkuminutowym zaledwie lub nawet krótszym wyszukiwaniu. W przypadku niektórych typów zapytań rzeczywiście tak się dzieje, często nawet bez sięgania do pomocy elektronicznych. Jest to możliwe chociażby w odniesieniu do zapytań ogólnych (zwykle tylko poprzedzających kwerendę w materiale źródłowym), a także pytań, których konstrukcja nawiązuje do sposobu opracowania zasobu archiwalnego. Częste są jednak przypadki, gdy zapytanie dotyczy dokumentów rozproszonych w wielu zespołach, a sformułowane zostało w oparciu o kryterium, które nie może być jedyną, wyłączną podstawą wyszukiwania w całym zasobie, samo pytanie ponadto nie zawsze odpowiada potrzebie informacyjnej. Przygotowanie odpowiedzi wymaga wówczas poświęcenia znacznego czasu. Ze strony przeciętnego użytkownika, który nie zna specyfiki zasobu archiwalnego, pada w takich sytuacjach pytanie o komputeryzację i możliwość posłużenia się elektronicznymi zbiorami danych. Warto w związku z tym zapytać, w jakim stopniu jego oczekiwania mogą być spełnione i w jakim stopniu komputer może rzeczywiście pomóc w usprawnieniu procesów wyszukiwania informacji w archiwum.

Prace nad informatyzacją archiwalnego systemu informacyjno-wyszukiwawczego, rozpoczęte w latach dziewięćdziesiątych XX wieku ciągle trwają,

od kilku lat trwa również dyskusja na temat kierunków, w jakich informatyzacja ta powinna pójść⁴. Pewne, nie tak znikome w skutkach i rozmiarach działania zostały już jednak wykonane, a wykorzystywanie ich „produktów” w bieżącej działalności archiwów pozwala na zbieranie doświadczeń pomocnych w ustalaniu kierunków dalszych prac.

Podstawowym sposobem wykorzystywania technologii informatycznych w działalności informacyjnej jest tworzenie baz danych – zbiorów informacji stających się istotnymi elementami systemu informacyjno-wyszukiwawczego. Zważywszy, że podobne funkcje i zasady działania poszczególnych archiwów powodują, iż potrzeby w zakresie rodzajów i zawartości pomocy elektronicznych są zbliżone, część prac nad informatyzacją prowadzona jest według zasad ustalanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych (NDAP) i koordynowana przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej (COIA), zajmujący się również przygotowaniem technicznego zaplecza tych prac. Działania te zmierzają do budowy kompleksowego systemu informacyjnego o zasięgu ogólnopolskim. Pewne rozwiązania już zostały wypracowane, część z nich wprowadzono do obowiązkowego stosowania w całej sieci archiwalnej, wykorzystywanie pozostałych zależy od indywidualnych decyzji poszczególnych archiwów. System tworzonych w COIA baz zestandaryzowanych uzupełniany jest przez poszczególne archiwa o dodatkowe bazy w zależności od ich własnych potrzeb i pomysłów.

Archiwum Państwowe w Przemyśle jako jeden z elementów sieci archiwalnej posługuje się w swojej działalności informacyjnej bazami zestandaryzowanymi, posiada jednak także szereg baz własnych. Niniejszy artykuł stanowi próbę przyjrzenia się kształtowi i możliwościom wykorzystania wszystkich tych baz. Jest to tylko niewielki zbiór spostrzeżeń zebranych w praktycznej działalności informacyjnej, opis istniejącego stanu faktycznego zmierzający do przedstawienia użytkownikowi, czego w chwili obecnej można oczekiwać od archiwum i jego aparatu wyszukiwawczego. Może jednak opis taki pozwoli na pokazanie zalet i wad obecnie stosowanych rozwiązań, stając się drobnym przyczynkiem do dyskusji o kierunkach i kształcie infor-

⁴ Zob. m.in. M. Jabłońska, Konferencja *Historyk – Archiwista – Komputer*, Toruń 10-11 kwietnia 2003 r., „Archiwista Polski”, nr 3 (31)/2003, s. 70-72; W. Kwiatkowska, Wpływ komputeryzacji archiwów na metodykę archiwalną, „Archiwista Polski”, nr 3 (31)/2003, s. 31-38; A. Laszuk, Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich, „Archiwista Polski”, nr 3-4 (23-24)/2001, s. 134-143; A. Laszuk, Komputeryzacja archiwów, bibliotek i muzeów – stan obecny i perspektywy, Warszawa 18-19 VI 2001, „Archiwista Polski”, nr 3-4 (23-24)/2001, s. 156-163; Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich. Dyskusja odbyta w Toruniu 12 VI 2001 z udziałem Eugeniusza Borodija, Waldemara Chorażyczewskiego, Andrzeja Jabłońskiego, Henryk Krystka, Marka Kuczyńskiego i Bolesława Rassalskiego, „Archiwista Polski”, nr 3-4 (23-24)/2001, s. 120-133;

matyzacji archiwów na polach związanych z omawianymi tu formami ich aktywności (inne sfery działalności, a także techniczne kwestie związane z przygotowywaniem baz zostaną pominięte). Nie jest zamierzeniem tego artykułu przedstawianie szczegółowej instrukcji korzystania z poszczególnych baz, chodzi tu jedynie o pokazanie ich charakteru, a także zróżnicowania ich poziomów informacyjnych, a tym samym kryteriów wyszukiwania informacji, decydujących o praktycznej przydatności tych baz w określonych sytuacjach. Dla znacznej części archiwistów i niektórych użytkowników są to z pewnością zagadnienia oczywiste, jest jednak spora grupa zainteresowanych, którzy nie znając specyfiki zasobu archiwalnego mylnie odczytują ogólne informacje o archiwalnych bazach danych, co powoduje czasem nieporozumienia między archiwum a użytkownikiem. Dlatego wydaje się, że warto pokazać tym użytkownikom rzeczywiste możliwości nowego środka informacji, zważywszy, że zainteresowanie tą problematyką rośnie.

Bazy wykorzystywane w Archiwum Państwowym w Przemyśle można klasyfikować według różnych kryteriów. Dla działalności informacyjnej najistotniejsze jest jednak kryterium przedmiotowe, w oparciu o które można wyodrębnić bazy danych:

1. informujące o zawartości materiałów archiwalnych – tworzone w celach informacyjnych właśnie, w związku z tym są one najważniejsze w procesie informacyjnym. Im poświęcona jest główna część artykułu,
2. dokumentujące działalność archiwum – nie będą one przedmiotem niniejszej analizy, chociaż niektóre z nich można wykorzystywać pomocniczo w działalności informacyjnej (przykłady takich zastosowań zostaną zasygnalizowane w dalszej części niniejszego omówienia). Ich główne przeznaczenie jest jednak inne. Spośród baz stosowanych w archiwum przemyskim do grupy tej należą: SUMA (dokumentuje działalność pracowni naukowej), RAP (służy do ewidencjonowania kwerend), NADZÓR (dotyczy nadzoru nad narastającym zasobem), a także bazy sprawozdawcze poszczególnych oddziałów archiwum,
3. zawierające informacje o charakterze pomocniczym (np. administracyjne, adresowe), zostaną one omówione nieco szerzej w końcowej części artykułu.

Stosowane w Archiwum Państwowym w Przemyśle bazy danych informujące o zawartości archiwaliów (obecnie używanych jest takich baz kilkanaście, wszystkie utworzone są w programie MS Access) można, jak już wspomniano, podzielić na dwie grupy:

1. bazy zestandaryzowane (prowadzone w ramach prac koordynowanych przez NDAP/COIA): AFISZ, ELA, FILMIK, IZA, MAPY, MIKRO-FILM, PRADZIAD, SEZAM,

2. bazy własne Archiwum: AKTA OSOBOWE PO"SP", AKTA OSOBOWE PUR, KARTOTEKI OSOBOWE PZPR, ORZECZENIA, POCZTÓWKI, PRZESIEDLENIA, REPATRIANCI, ZAMEK LESKI⁵.

Bazy NDAP są elementami tworzonego centralnie systemu informacji o zasobie wszystkich archiwów państwowych. Schemat opisu zasobu, na którym oparty jest ten system, został zaprojektowany w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jego podstawą miała być informacja na poziomie zespołu, do której zamierzano dołączać kolejne elementy opisu. Założono wtedy, że kluczem łączącym wszystkie składniki systemu będzie numer archiwum, numer zespołu i ciąg dalszy numeru zespołu⁶. Podstawowym elementem tego schematu jest baza SEZAM – elektroniczna wersja spisu zespołów, którą uzupełnia IZA obejmująca inwentarze. Pozostałe bazy mają charakter baz tematycznych zawierających informacje o określonych rodzajach dokumentacji (klasyfikowanej wg kryteriów rzeczowych lub formalnych), a przyjęta w nich struktura opisu jest zróżnicowana i uzależniona od przedmiotu opisu i przeznaczenia bazy. Docelowo planowane jest jednak ich połączenie w jeden system informacji, dlatego pewne elementy opisu są stałe we wszystkich bazach. Kilka spośród baz danych koordynowanych przez COIA ma charakter obowiązkowy i wówczas w większości przypadków także ogólnopolski (zawierają informacje o zasobach wszystkich polskich archiwów państwowych), pozostałe są prowadzone odrębnie przez każde archiwum. Archiwum przemyskie nie wykorzystuje wszystkich baz przygotowanych w COIA, poza obowiązkowymi stosuje w swojej praktycznej działalności jedynie kilka innych spośród nich (wśród baz informujących o treści archiwaliów nieobowiązkowe są tylko MAPY i FILMIK).

Poziom opisu w poszczególnych bazach jest zróżnicowany (od zespołu przez grupę jednostek lub jednostkę do dokumentu). Po przyjrzeniu się treści opisu można jednak stwierdzić, że zawartość treściowa jest głównym wyróżnikiem baz utworzonych samodzielnie przez archiwum przemyskie: prawie wszystkie (z wyjątkiem ZAMKU LESKIEGO, który zawiera tylko indeks osobowy do jednego zespołu) podają niemal pełną treść pojedynczego dokumentu, ograniczając znacznie potrzebę sięgania do oryginału. Określenie tych baz jako pełnotekstowe jest może zbyt odważne, jednak ich konstrukcja rzeczywiście w dużym stopniu zbliża się do takiego właśnie stopnia informacyjnego (należy jednak już w tym miejscu zasygnalizować pytanie o sens tak dużej szczegółowości opisu i w toku dalszej analizy spróbować zastanowić się nad odpowiedzią). W przypadku baz NDAP/COIA stopień szczegółowo-

⁵ Archiwum Państwowe w Przemysłu (dalej: APP), Sprawozdanie opisowe Archiwum Państwowego w Przemysłu za 2003 rok (niepublikowane).

⁶ A. Laszuk, Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich, „Archiwista Polski”, nr 3-4 (23-24)/2001, s. 135.

ści opisu jest o wiele bardziej zróżnicowany, większość z nich ma charakter ewidencyjno-informacyjny, skierowują one użytkownika do określonej grupy dokumentów (rzadziej pojedynczego dokumentu) mogących zawierać odpowiedź na jego zapytanie. Potrzeba informacyjna zostaje zaspokojona w pełni dopiero po zapoznaniu się z dokumentem.

Szczegółowa charakterystyka poszczególnych baz przedstawiona w załączonym do niniejszego artykułu wykazie pozwoli zapoznać się chyba dość dokładnie z ich zawartością. Wykaz ten, opracowany według jednolitego schematu, ujmujący bazy w układzie alfabetycznym wg ich nazw, zawiera m.in. dane dotyczące elementów opisu rekordu i kryteriów wyszukiwawczych, jakie można wykorzystywać w każdej z nich. Jak już wspomniano, nie ma tam szczegółowego opisu kroków, które należy podejmować w przypadku przeszukiwania baz, został natomiast zasygnalizowany fakt dostępności niektórych spośród nich w Internecie⁷. Jest to wykaz stworzony w celach informacyjnych, zawiera dane, które mogą być przydatne dla potencjalnego użytkownika na etapie typowania baz pomocnych w prowadzonej przez niego kwerendzie, dlatego w opisie pominięto zagadnienia związane z edytowaniem baz czy ich elementami o funkcjach wyłącznie ewidencyjnych (jakie np. przy SEZAMIE pełni KANAPA, czyli księga nabytków i ubytków). Pominięto także zakres chronologiczny dokumentacji będącej przedmiotem opisu, który w tych przypadkach, gdzie nie jest czytelny na podstawie zawartości bazy (np. akta PUR lub PO „SP”), odnosi się do całości zasobu.

W tej części artykułu znajduje się ogólne omówienie konstrukcji systemu baz danych, wskazanie jego zalet i wad, warto może zaznaczyć tylko, że zasady wyszukiwania w omawianych tu bazach są zbliżone: zawsze należy wpisać wartość danego kryterium lub wybrać je z zamieszczonej w bazie listy wyboru, wynik pojawia się zwykle w postaci wykazu rekordów ze skrótowym opisem, dla każdego rekordu istnieje możliwość wyświetlenia pełnych danych. Od tych zasad odbiega FILMIK, gdzie wynik jest wyświetlany wielostopniowo, MAPY i ZAMEK LESKI, podające od razu pełne dane z opisu rekordu, a także IZA, w której wynik wyszukiwania zawiera tylko część danych opisu, a pełne widoczne są z poziomu inwentarza.

Najważniejszą spośród baz ewidencyjno-informacyjnych jest wspomniany już kilkakrotnie SEZAM – ogólnopolska baza danych zawierająca opis archiwaliów na poziomie zespołu. Poszerzenie informacji umieszczonych w SEZAMIE znajduje się w IZIE – również ogólnopolskiej, zawierającej informacje na poziomie jednostki. Kolejne bazy mają charakter tematycznych, a są to PRADZIAD (informujący o aktach metrykalnych – na poziomie grupy jednostek) i ELA (rejestr spisów ludności – na poziomie jednostki).

⁷ Bazy: SEZAM, IZA i PRADZIAD dostępne są pod adresem:
<http://www.archiwa.gov.pl/sezam/index.html>

W grupie baz ewidencyjno-informacyjnych odnoszących się do formy dokumentacji mieszczą się MIKROFILM i FILMIK (obydwie zawierają dane dotyczące akt zmikrofilmowanych – na poziomie jednostki), a także MAPY (kataster galicyjski) i AFISZ (plakaty i afisze dotyczące eksterminacji ludności żydowskiej), zawierające wprawdzie dane na poziomie dokumentu, jednak mimo bardzo szczegółowego opisu nie oddające pełnej treści źródła. Zasadniczym przedmiotem opisu w bazie MAPY są przecież obiekty ikonograficzne, dla pełnego przekazania ich treści konieczne byłoby umieszczanie przy opisie podglądowych skanów tych obiektów (tak jak zrobiono to przy POCZTÓWKACH archiwum przemyskiego), co w perspektywie digitalizacji zbiorów nie wydaje się może pomysłem pozbawionym sensu, ale na pewno wymagałoby zaangażowania znacznych środków (choćaby z uwagi na znaczne rozmiary map i związane z tym wymagania sprzętowe do ich zdigitalizowania). W odniesieniu do operatów baza ta zawiera natomiast opis tylko na poziomie jednostki. AFISZ ujmuje wprawdzie informacje o treści pojedynczych dokumentów, jednak tylko w formie krótkiego abstraktu (szczególną cechą tej bazy jest natomiast fakt, że jej zakres jest ograniczony jednocześnie formalnie i treściowo).

Pozostałe stosowane w archiwum przemyskim bazy o charakterze informacyjnym to bazy własne, jak wspomniano, niemal pełnotekstowe (zwłaszcza baza POCZTÓWKI zawierająca podglądowy skan dokumentu i treść korespondencji zasługuje na takie określenie). Poza ZAMKIEM LESKIM, który wg przedstawionych już informacji jest indeksem osobowym do jednego (całego) zespołu – Archiwum Zamku Leskiego Krasickich, w każdej z pozostałych umieszczane są informacje na poziomie dokumentu odnoszące się do wybranej grupy akt pochodzących z konkretnych zespołów. Ich główną zaletą jest możliwość wyszukiwania według wielu różnych kryteriów, wadą niestety to, że w większości przypadków nie można tych kryteriów łączyć w jednym zapytaniu ani w inny sposób zawęzić wyników.

Przejrzenie opisów znajdujących się w zamieszczonym na końcu tego artykułu wykazie baz danych pozwala na sformułowanie kilku wniosków, z których najistotniejszym z perspektywy działalności informacyjnej jest taki, że w odniesieniu do całości zasobu pełna informacja elektroniczna jest obecnie dostępna tylko na poziomie spisu zespołów, dzięki kompletnej i aktualizowanej na bieżąco bazie SEZAM. Wprowadzenie wszystkich danych do elektronicznych inwentarzy archiwalnych i ich bieżące aktualizowanie, które pozwoliłoby na znaczne uproszczenie procedur wyszukiwawczych wymaga tak dużych nakładów czasowych, że w chwili obecnej trudno określić nie tylko prawdopodobny termin elektronicznego zinwentaryzowania całości zasobu, ale nawet jego większości, oczywiście przy założeniu, że baza ta miałaby być wypełniona kompletnie, to znaczy posiadać wszystkie właściwe dla

każdej jednostki hasła indeksowe. Na razie w przypadku archiwum przemyskiego większość inwentarzy jeszcze nie ma postaci elektronicznej, a w tych, które już ją mają, pole indeksu przedmiotowego przeważnie nie jest wypełnione. Jest to istotna wada bazy – nie wymaga chyba uzasadnienia stwierdzenie, że jednym z głównych warunków jej funkcjonalności jest pełne indeksowanie jednostek archiwalnych.

W odniesieniu do pewnych grup akt (spisy ludności, akta metrykalne) informacja elektroniczna (częściowa lub kompletna) opracowana jest na poziomie jednostki z poszerzonym w stosunku do inwentarza opisem (bazy ELA i PRADZIAD), akta te nie mają jednak zindeksowanej treści, co należy tutaj szczególnie podkreślić. Właśnie te bazy (zwłaszcza PRADZIAD) stanowią najczęstszą przyczynę nieporozumień między użytkownikami a archiwum, gdyż niektórzy użytkownicy, sądząc, że przedmiotem opisu są konkretne dane z treści akt, oczekują szybkiego sporządzenia zestawień interesujących ich danych źródłowych. Warto ponadto zwrócić uwagę na dwie istotne różnice między tymi bazami: ELA, która zawiera sygnatury umożliwiające wypełnienie rewersu, jest niepełna, tzn. nie obejmuje wszystkich ewidencji ludności znajdujących się w zasobie archiwum. Aktualizacji dokonuje się tu stopniowo w miarę pojawiania się kolejnych wyników trwającej ciągle kwerendy. PRADZIAD jest kompletny i aktualizowany na bieżąco, jednak nie zawiera sygnatur jednostek, a tylko zbiorcze informacje o poszczególnych rodzajach metryk istniejących dla określonej miejscowości i wyznania. Wskazując zespoły wymaga od użytkownika, aby sięgnął do inwentarza w celu złożenia zamówienia na akta.

Swoistymi indeksami są natomiast, jak już wielokrotnie wspomniano, bazy własne archiwum. Obejmują one tylko kilka wybranych grup dokumentów najczęściej wykorzystywanych przy realizacji kwerend archiwalnych. Wszystkie te bazy zostały scharakteryzowane w załączonym wykazie (aby uniknąć kolejnych nieporozumień trzeba tylko zaznaczyć, że AKTA OSOBOWE PO"SP" zawierają dane dotyczące pracowników administracyjnych PO"SP", nie zaś junaków odbywających służbę). W tym miejscu należy zwrócić uwagę na ich wartość informacyjną, uzależnioną od kompletności baz, czyli liczby wprowadzonych już rekordów, która niestety nie przedstawia się na razie zbyt obszernie. ZAMEK LESKI jest w tej grupie jedyną bazą kompletną i zamkniętą, dość dużo rekordów posiadają PRZESIEDLENIA. Pozostałe bazy obejmują zaledwie niewielki procent całości dokumentacji, która ma być docelowo wprowadzona, dlatego na razie nie mogą być w działalności informacyjnej zbyt szeroko wykorzystywane, a co za tym idzie – trudno jest ocenić znaczenie tych baz, pusty lub prawie pusty zbiór danych można bowiem traktować jak nieistniejący. Z pewnością warto zadbać o ich szybkie wypełnienie (prawie wszystkie, z wyjątkiem POCZTÓWEK, będą

miały wówczas charakter baz zamkniętych, gdyż do akt objętych nimi nie będzie już akcesji) i nie ma chyba potrzeby wyjaśniać, dlaczego. Kompletna baza POCZTÓWKI pozwoliłaby np. ograniczyć korzystanie z oryginalnych dokumentów, pozostałe znacznie przyspieszyłyby czynności wyszukiwawcze (aktualnie prace koncentrowane są na dwóch bazach – PRZESIEDLENIA i POCZTÓWKI). Bazy własne Archiwum wprowadzone zostały do stosowania niedawno (na przełomie lat 2002/2003), w związku z tym trwa jeszcze dopracowywanie ich kształtu. Obecna struktura w większości przypadków wydaje się być zbyt szczegółowa, do celów wyszukiwawczych niektóre dane z treści akt są zbędne – aby przywołać tylko jeden przykład, wystarczy wspomnieć, że formularz AKT OSOBOWYCH PUR nie straci wartości informacyjnej, jeżeli pominie się np. dane dotyczące represji wojennych w stosunku do pracownika PUR – a ich wprowadzanie jest przecież czasochłonne. Dlatego powoli dokonuje się ich weryfikacji, rezygnując już przy wprowadzaniu danych z niektórych pól opisu z zamiarem uproszczenia konstrukcji części baz.

Możliwości wyszukiwawcze przedstawionych baz są zróżnicowane. Na pewno główną wadą prawie wszystkich spośród nich jest to, że nie pozwalają na stosowanie w zapytaniach operatorów logicznych „lub” oraz „nie” (ze wszystkich omówionych w zamieszczonym na końcu artykułu wykazie jedynie MIKROFILM umożliwia konstruowanie zapytań przy pomocy łącznika „lub”), w większości przypadków nie można także zawężać wyników. Wadą PRADZIADA i ELI jest brak możliwości ograniczenia zakresu chronologicznego zapytania. Wydaje się ponadto, że POCZTÓWKI powinny mieć opcję wyszukiwania wg fragmentów pól „treść” i „temat”. Istotną wadą baz własnych archiwum jest wspomniana już konieczność przeszukiwania danych odrębnie według każdego kryterium, co powoduje zdecydowane obniżenie ich funkcjonalności. Mimo tych niedoskonałości nie można im jednak odmówić podstawowej zalety: pozwalają znacznie przyspieszyć wyszukiwanie informacji. Ich kolejną zaletą, jak wszelkich elektronicznych zbiorów danych jest możliwość maskowania lub wyszukiwania wg dowolnego ciągu znaków (poza polami wyboru, gdzie dopuszczalne wartości kryteriów są narzucone przez twórców baz).

Jak wspomniano w początkowej części artykułu, pewne bazy dokumentujące bieżącą pracę Archiwum mogą być pomocniczo wykorzystywane w działalności informacyjnej. Baza danych SUMA (System Udostępniania Zasobu Archiwalnego) rejestrująca udostępnianie materiałów w pracowni naukowej pozwala na przesłedzenie dokumentów wykorzystywanych przez użytkowników przy określonych tematach badawczych, co może być szczególnie pomocne przy kwerendach naukowych i tematycznych. RAP (Rejestr Archiwalnych Poszukiwań) służący do ewidencjonowania kwerend, pomaga-

jąc w odszukaniu przeprowadzonych już kwerend dotyczących konkretnych zapytań różnych typów, umożliwia skrócenie czasu wyszukiwania przy kolejnych podobnych pytaniach. Uzupełnieniem systemu archiwalnych baz danych są także bazy pomocnicze, do których można zaliczyć wszelkie informacyjne zbiory danych nie dotyczące zasobu archiwum ani jego działalności. Niektóre są przydatne podczas korzystania z baz archiwalnych, tu wskazać można chociażby SKOROWIDZ, który jest elektroniczną wersją wykazu miejscowości polskich opracowanego przez T. Bystrzyckiego i wydanego drukiem w latach trzydziestych XX wieku, a dzięki takim elementom opisu, jak nazwa miejscowości i jej dokładna przynależność terytorialna, siedziby właściwych dla niej sądów, siedziby i wezwania parafii poszczególnych wyznań oraz dzięki kilku kryteriom wyszukiwawczym (parafia, miejscowość, powiat, gmina), pozwala trafnie typować akta właściwe terytorialnie i administracyjnie przy określonych poszukiwaniach. Inne bazy pomocnicze, do których można zaliczyć m.in. bazy adresowe i informujące o miejscach przechowywania dokumentacji niearchiwalnej (np. Wykaz ZUS obejmujący dokumentację osobowo-płacową) pozwalają kierować użytkownika do instytucji spoza sieci archiwalnej.

Niestety każda spośród omówionych w niniejszym artykule baz danych funkcjonuje na razie odrębnie (tylko internetowe wersje SEZAMU i IZY są połączone). Może ponadto wydawać się – i chyba jest to uwaga słuszna – że baz jest za dużo, są bardzo zróżnicowane i łatwo się w tym gąszczu pogubić. Jedno z mniej przyjemnych spostrzeżeń użytkownika mówi także, że błędy techniczne popełniane przy wprowadzaniu danych stanowią istotną barierę dla systemów informatycznych, dlatego warto wypełniać bazy starannie, aby zminimalizować prawdopodobieństwo uzyskania błędnej odpowiedzi systemu.

Końcowy wniosek, jaki nasuwa się po wszystkich powyższych przemysleniach sprowadza się do jednego, chyba niezbyt odkrywczego stwierdzenia: system baz danych powinien być kompleksowy, umożliwiający jednocześnie wyszukiwanie we wszystkich modułach i jednokrotne wprowadzanie określonych danych, pobieranych potem przez kolejne moduły. Pozwoliłoby to uprościć zarówno korzystanie z baz jak i administrowanie nimi. Nie należy iść w kierunku zbyt dużej szczegółowości opisu, jednak indeksowanie osobowe lub geograficzne nie tylko tytułów, ale także treści jednostek miałoby chyba istotną wartość informacyjną. Zamiast rozpraszania i powielania informacji elektronicznej należy dążyć do jej scalania, taki zresztą kierunek przybierają prace NDAP. Archiwum przemyskie tworząc własne bazy stosuje się do zaleceń NDAP, struktura tych baz zawiera więc elementy umożliwiające włączenie ich do systemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że aby oczeki-

wania użytkowników zostały w pełni zaspokojone, potrzeba jeszcze znacznych środków i znacznego czasu.

Bazy danych informujące o zawartości materiałów archiwalnych stosowane w Archiwum Państwowym w Przemysłu

Schemat opisu:

1. zawartość bazy
2. elementy opisu rekordu
3. kryteria wyszukiwawcze
4. raporty o wartości informacyjnej
5. możliwości konstruowania zapytań
6. baza zamknięta/otwarta,
7. liczba rekordów wprowadzonych przez Archiwum Państwowe w Przemysłu (stan na koniec 2003 r.)
8. stopień kompletności
9. zasięg terytorialny
10. informacje dodatkowe

I. AFISZ

1. afisze, obwieszczenia i druki ulotne dot. eksterminacji ludności żydowskiej
2. numer, nazwa i adres archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura i tytuł jednostki, numer karty, sygnatura identyfikacyjna dokumentu (oznaczenie cyfrowe dla potrzeb bazy), rodzaj i tytuł dokumentu, nazwa i podpis wystawcy, miejsce wystawienia i treść dokumentu, datacja dokumentu, uwagi, imię i nazwisko wprowadzającego dane do bazy, data wprowadzenia opisu, słowa kluczowe (osobowe i geograficzne), język dokumentu, drukarnia, rodzaj wykonania dokumentu, rozmiar, kolor papieru, warunki dostępności, stan zachowania, liczba egzemplarzy, występowanie dokumentu w innych archiwach
3. hasła indeksu (osobowe lub geograficzne), rodzaj dokumentu, treść (maksymalnie dwa dowolne słowa z opisu treści dokumentu), archiwum, numer zespołu, słowo kluczowe
4. brak
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i” możliwe tylko w przypadkach przewidzianych przez twórców bazy (archiwum i numer zespołu, archiwum i słowo kluczowe lub archiwum, numer zespołu i słowo kluczowe), możliwość zawężania wyników tylko przy wyszukiwaniu wg ha-

sła indeksu (wynik pierwszego wyszukiwania można przeszukać jeszcze raz – również wg hasła)

6. zamknięta
7. 6
8. kompletna
9. archiwa państwowe
10. brak

II. AKTA OSOBOWE PO"SP"

1. akta osobowe pracowników Komend Powiatowych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” z terenu b. woj. rzeszowskiego
2. numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, imię i nazwisko pracownika, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, okres zatrudnienia, adres zamieszkania, wykształcenie, nazwa jednostki zatrudniającej, stanowisko
3. nazwisko, data urodzenia
4. brak
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium
6. otwarta
7. 50
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu
10. brak

III. AKTA OSOBOWE PUR

1. akta osobowe pracowników Państwowego Urzędu Repatriacyjnego – Oddziału Wojewódzkiego w Rzeszowie i oddziałów powiatowych (I repatriacja)
2. liczba porządkowa, imię i nazwisko pracownika, nazwisko panieńskie, adres, wykształcenie, zawód, funkcja w PUR, stan cywilny, nazwisko i data urodzenia żony, data i miejsce (z danymi dot. przynależności administracyjnej) urodzenia, imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, narodowość, stosunek do służby wojskowej, grupa uposażenia, imiona i daty urodzenia dzieci, inne osoby na utrzymaniu, przebieg pracy zawodowej, miejsca zamieszkania do 1939 r. i podczas II wojny światowej, przynależność do partii i organizacji społecznych (obecna, do 1939 r., podczas II wojny światowej), represje ze strony okupanta, pseudonim pracy podziemnej, udzielone referencje, data wystawienia dokumentu
3. nazwisko, adres, miejsce urodzenia, data urodzenia
4. brak
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium

6. otwarta
7. 40
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu
10. brak

IV. ELA (Ewidencje Ludności w Archiwaliach)

1. rejestr różnego rodzaju spisów ludności przechowywanych w archiwach państwowych (z wyłączeniem akt metrykalnych i stanu cywilnego)
2. rodzaj spisu, miejscowość, daty skrajne spisu, dane administracyjne miejscowości (województwo, obszar), symbole spisu (wg klasyfikacji przyjętej w bazie), numer i nazwa archiwum, numer i nazwa zespołu, liczba jednostek, numer karty/strony, sygnatury
3. numer archiwum (wybór z listy), rodzaj spisu, miejscowość, symbol spisu (wybór dwóch z list), numer zespołu, sygnatura, numer karty,
4. wynik wyszukiwania (układ wg numeru archiwum)
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i”
6. otwarta
7. 3403
8. niekompletna
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu, raz w roku aktualizacja ogólnopolska (archiwa państwowe)
10. brak

V. FILMIK

1. mikrofilmy poloników z archiwów zagranicznych przechowywane w polskich archiwach państwowych
2. numer i nazwa archiwum przechowującego mikrofilm, numer mikrofilmu, numer i nazwa zespołu, z którego pochodzi dokument, daty skrajne, zawartość jednostki, sygnatury, język dokumentu, liczba klatek i metraż mikrofilmu, rok wykonania i przekazania mikrofilmu, rodzaj mikrofilmu (pozytyw/negatyw), status (udostępniany/do konserwacji), numer i nazwa (obecna i dawne) archiwum przechowującego oryginał dokumentu, adres archiwum przechowującego oryginał, poziom opisu obiektu (np. jednostka), tytuł obiektu, sygnatury
3. dot. mikrofilmu: numer archiwum, opis techniczny (pozytyw/negatyw), stan fizyczny (udostępniany, do konserwacji), dot. oryginału: nazwa zespołu, nazwa kraju, aktualna nazwa instytucji przechowującej oryginał, miasto – siedziba instytucji przechowującej oryginał
4. skrócony wynik wyszukiwania (numer archiwum, numer mikrofilmu, nazwa zespołu)

5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i”
6. otwarta
7. 22
8. kompletna
9. archiwa państwowe
10. brak

VI. IZA (Inwentarz Zespołu Archiwalnego)

1. inwentarze archiwalne
2. numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, tytuł jednostki, daty skrajne, sygnatury dawne, uwagi, opis fizyczny jednostki (forma, stan, język, format, objętość), nazwa serii i podserii, sygnatury kancelaryjne, hasła indeksów
3. nazwa jednostki, hasło indeksu (osobowy, geograficzny, przedmiotowy)
4. inwentarz, indeksy
5. wynik pierwszego wyszukiwania można przeszukać jeszcze raz wg dostępnych kryteriów, możliwość szukania wg dowolnego ciągu znaków w obrębie każdego kryterium
6. otwarta
7. 18015
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemysłu, raz w roku aktualizacja ogólnopolska (archiwa państwowe)
10. możliwość wydruku rewersu, dostępna w Internecie

VII. KARTOTEKI OSOBOWE PZPR

1. kartoteki osobowe członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z terenu dawnego woj. przemyskiego
2. numer archiwum, numer zespołu, imię i nazwisko kandydata, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, adres, wykształcenie, zawód wyuczony i wykonywany, dane dot. legitymacji członkowskiej (numer, data otrzymania), data i miejsce przyjęcia do PZPR, dane dot. przynależności do organizacji politycznych i społecznych, uzyskane odznaczenia, uwagi
3. numer legitymacji kandydata, nazwisko, imię, data urodzenia, miejsce urodzenia
4. brak
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i” możliwe tylko w przypadkach przewidzianych przez twórców bazy (nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia)
6. otwarta

7. 50
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu
10. brak

VIII. MAPY

1. mapy i operaty katastru galicyjskiego
2. numer i nazwa archiwum, numer zespołu, sygnatura, nr pozycji, dawna sygnatura, miejsce przechowywania w archiwum, nazwa zespołu, hasło geograficzne, hasło rzeczowe, rodzaj mapy, temat mapy (odzwierciedlający jej treść), tytuł mapy (w brzmieniu oryginalnym), dane określające przynależność terytorialną miejscowości lub obiektu przedstawionego na mapie, datacja i skala mapy, ilość arkuszy, technika wykonania, określenie mapy jednobarwnej lub wielobarwnej, materiał, stan zachowania, rozmiar, status rękopisu, opis sekcji mapy wieloarkuszowej), opis jednostki, jeżeli mapa stanowi jej część (tu wpisywane są operaty)
3. - dane ewidencyjne: nazwa archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura (obecna i dawna), nr pozycji inwentarzowej, miejsce przechowywania, uwagi, data (przedział dat) sporządzenia/wydania mapy, przynależność do określonego rodzaju dokumentacji (operat, atlas, dok. techniczna, akta sprawy)
 - skala i opis fizyczny mapy: przedział skali, technika wykonania, materiał, ilość kolorów (jbw/wbw), stan zachowania, status rękopisu, rozmiar, bibliografia
 - hasła i treść: hasło geograficzne, hasło rzeczowe, temat, rodzaj mapy (przeznaczenie, język opisu), tytuł mapy, dane administracyjne obiektu przedstawionego na mapie,
 - sekcja mapy: godło, nazwa
4. katalog map
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i” możliwe tylko w ramach poszczególnych bloków tematycznych, możliwość zawężania wyników w obrębie bloków tematycznych
6. otwarta
7. 2488
8. wszystkie mapy katastralne wpisane, dane dotyczące operatów w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu
10. planowane jest scalenie danych ze wszystkich archiwów posiadających dokumentację katastru galicyjskiego

IX. MIKROFILM

1. ewidencja mikrofilmów zabezpieczających i użytkowych
2. numer i nazwa archiwum, numer mikrofilmu, nazwa i numer zespołu, sygnatura jednostki, daty skrajne, ilość stron, informacja o rodzaju mikrofilmu (pozytyw/negatyw), uwagi, nazwa pracowni mikrofilmowej, dla negatywu: format klatki, data wykonania mikrofilmu, ilość klatek, uwagi pracowni, dla pozytywu: data wykonania, metraż, inne kopie,
3. wszystkie elementy opisu rekordu
4. księga ewidencji mikrofilmów
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatorów „i” oraz „lub”
6. otwarta
7. 204
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle
10. brak

X. ORZECZENIA

1. orzeczenia odszkodowawcze sporządzone przez Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Rzeszowie (I repatriacja)
2. numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, numer orzeczenia, imię i nazwisko przesiedlającego się, dane administracyjne poprzedniego i obecnego (przed i po przesiedleniu) miejsca zamieszkania (miejscowość, gmina, powiat, województwo), miejsce pozostawienia majątku (nazwa miejscowości), dane dot. pozostawionego gospodarstwa oraz inwentarza (żywy i martwy)
3. poprzednie i obecne miejsce zamieszkania, nazwisko, numer orzeczenia, miejsce pozostawienia majątku
4. karty orzeczeń
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium
6. otwarta
7. 300
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle
10. brak

XI. POCZTÓWKI

1. pocztówki znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Przemyśle
2. numer archiwum, numer i nazwa i zespołu, sygnatura, hasło przedmiotowe, temat, dział rzeczowy, grupa tematyczna, treść (tytuł pocztówki), data wykonania pocztówki, format, barwa, technika wykonania, rodzaj obciążenia

cia, uwagi, informacje o korespondencji (język, treść), dane dot. fotografa (imię, nazwisko, miejscowość, kraj), wydawcy (nazwa, nazwisko i imię, miejscowość, kraj, uwagi), drukarni (nazwa, miejscowość, kraj, uwagi), obraz (skan pocztówki)

3. hasło przedmiotowe, nazwisko fotografa, nazwisko wydawcy, nazwa wydawcy, nazwa drukarni
4. karty inwentarzowe pocztówek
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium
6. otwarta
7. 600
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu
10. brak

XII. PRADZIAD (Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego)

1. informacje o aktach metrykalnych i stanu cywilnego przechowywanych w archiwach państwowych i kilku innych instytucjach
2. miejscowość, wyznanie, rodzaj aktu, daty skrajne, numer i nazwa archiwum, numer i nazwa zespołu, nazwy dawna i obca miejscowości, parafia/gmina wyznaniowa, wezwanie parafii, aktualne dane administracyjne miejscowości (gmina, województwo do i po 1998 r.), dostępność, mikrofilmy, uwagi
3. numer archiwum (wybór z listy), miejscowość, wyznanie (wybór z listy), rodzaj aktu (wybór z listy)
4. wykaz ksiąg z poszczególnych miejscowości (układ wg numerów zespołów)
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i”, w przypadku nazwy miejscowości możliwość szukania wg dowolnego ciągu znaków
6. otwarta
7. 2523
8. kompletna
9. Archiwum Państwowe w Przemyślu, raz w roku aktualizacja ogólnopolska (archiwa państwowe, Urząd Stanu Cywilnego w m.st. Warszawie – Archiwum, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie, Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Archiwum Diecezjalne w Drohiczyźnie)
10. baza zawiera również panel informacji o archiwach (dane adresowe, telefon, e-mail, www), dostępna w Internecie

XIII. PRZESIEDLENIA

1. karty przesiedleńcze i wykazy osób przesiedlonych w ramach akcji „Wiśła” z terenu woj. rzeszowskiego, znajdujące się w aktach Głównego Pełnomocnika Rządu d/s Ewakuacji w Rzeszowie
2. - dane z wykazów osób przesiedlonych: numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, imię i nazwisko przesiedlonego, data przesiedlenia, numer karty przesiedleńczej i transportu, ilość osób przesiedlonych, miejscowość z której wysiedlono, numer domu, gmina i powiat, z którego wysiedlono, dane liczbowe dot. inwentarza zabieranego (martwy i żywy) i pozostawionego (nieruchomości);
- dane z kart przesiedleńczych: numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, numer karty przesiedleńczej, imię i nazwisko, data urodzenia przesiedlanego, miejsce zamieszkania przed przesiedleniem (miejscowość, gmina, powiat), data wpisu do karty przesiedleń, osoby przesiedlone wraz z głową rodziny (imię, nazwisko, rok urodzenia, stopień pokrewieństwa), dane dot. inwentarza zabieranego (żywy i martwy) i pozostawionego (nieruchomości)
3. nazwisko, numer karty przesiedleńczej, miejscowość, gmina, powiat; w przypadku wykazów osób przesiedlonych dodatkowo: numer transportu, data przesiedlenia; w przypadku kart przesiedleńczych dodatkowo: data urodzenia, data wpisu do karty przesiedleń
4. karty przesiedleńcze (niepełne informacje z oryginału)
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium, konieczność odrębnego przeszukiwania obydwu rodzajów dokumentów (wykazy i karty),
6. otwarta
7. 8205
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle
10. brak

XIV. REPATRIANCI

1. ewidencje repatriantów zarejestrowanych przez Wojewódzki i Powiatowe Oddziały Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (I repatriacja)
2. numer archiwum, numer i nazwa zespołu, sygnatura, tytuł jednostki, nazwisko i imię repatrianta, imię ojca, data i miejsce urodzenia repatrianta, zawód, narodowość, miejscowość z której przyjechał i jej dane administracyjne (powiat, województwo, państwo), data przyjazdu, miejsce zamieszkania przed przyjazdem, dokąd skierowany, data wyjazdu do miejsca przeznaczenia, nr karty ewakuacyjnej, na jaki obiekt skierowany (miejski/wiejski)

3. nazwisko, data urodzenia, data wyjazdu i przyjazdu, numer karty ewakuacyjnej, miejsce zamieszkania (przed przyjazdem)
4. karty dotyczące repatriantów
5. odrębne wyszukiwanie wg każdego kryterium
6. otwarta
7. 100
8. dane w trakcie wprowadzania
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle
10. brak

XV. SEZAM (System Ewidencji Zasobu Archiwalnego)

1. spis zespołów
2. numer archiwum, numer i nazwa zespołu, daty skrajne, informacja na temat rodzaju karty zespołu i grupy (wg sposobu opracowania: A1, A2, A3), rozmiar (w j.a. i mb.) kat. A - z podziałem na opracowany i bez ewidencji, rozmiar kat. B, pomoce archiwalne i uwagi do nich, rodzaje materiałów archiwalnych (np. aktowe, fotografie, itd.) z rozmiarem poszczególnych grup, hasła klasyfikacji rzeczowej, inne nazwy zespołu (np. obcojęzyczna, dawna, twórcy), uwagi, istnieje ponadto możliwość wprowadzenia danych dot. dziejów aktotwórcy, zawartości zespołu, języka materiałów archiwalnych, możliwości udostępniania
3. numer archiwum, nazwa zespołu, klasyfikacja rzeczowa (działy i poddziały przewidziane przez twórców bazy), lata (przedział czasowy)
4. spis zespołów, spis środków ewidencyjnych i pomocy do zespołów
5. łączenie kryteriów przy pomocy operatora „i”, w przypadku nazwy zespołu możliwość szukania wg dwóch dowolnych ciągów znaków
6. otwarta
7. 1689
8. kompletna
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle, raz w roku aktualizacja ogólnopolska (archiwa państwowe, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku)
10. wersja ogólnopolska zawiera dodatkowe kryterium wyszukiwania: typ archiwum, dostępna w Internecie

XVI. ZAMEK LESKI

1. indeks osobowy do zespołu: Archiwum Zamku Leskiego Krasickich
2. nazwisko, imię, sygnatura, strona, daty skrajne jednostki
3. nazwisko

4. brak
5. wyszukiwanie wielostopniowe
6. zamknięta
7. 906
8. kompletna
9. Archiwum Państwowe w Przemyśle
10. brak

The possibilities of making use of data bases in the informative activity of the State Archive in Przemyśl

Management of informative activity is an obligatory task imposed upon State Archives by compulsory legal regulations. The possibility of the proper realization of this function is conditioned by the efficiently working system of information retrieval – one of the four elements in the system of archival information.

Fast development of information technologies makes it easier for the information employers to prepare searching apparatus, simultaneously causing the increase in requirements of the users who expect receiving a fast answer to the questions asked. Fulfilling these expectations is not always possible even with the help of electronic information media.

The work on introducing informatics into the archival system of information retrieval which started in the 1990s is still carrying on, for several years there has been lasting the discussion about the directions of the development of introducing informative systems. Some steps have already been taken and the basic way of the use of information technologies in the informative activity is creating data bases.

This article is trying to take a closer look at the shape and possibilities of using data bases run by the State Archive in Przemyśl. It gives the brief characteristics of the contents of these bases and used searching criteria, that allows to answer the question to what extent electronic media are able to help in the improving of informative processes within the archive offices.

Ź R Ó D Ł A

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
PRZEMYŚL 2003: T. XVII

Michał Proksa
(Przemyśl)

ZAPOMNIANE DWORY W ZIEMI PRZEMYSKIEJ

Upłynęły zaledwie dwa lata od wydania monografii dotyczącej siedzib możnowładców i państwowych w największej z ziem województwa ruskiego, w ziemi przemyskiej, a liczba ich już uległa zwiększeniu, możliwość taka została zresztą wcześniej zaakcentowana we wstępie wzmiankowanej wyżej monografii (M. Proksa, 2001).

Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie katalogu budowli obronno-mieszkalnych i rezydencjonalnych ziemi przemyskiej. Nie będzie to oczywiście ostateczna liczba siedzib urzędników królewskich, szlachty i duchowieństwa, a znajduwane w magazynach archiwalnych nowe źródła będą rozszerzać naszą wiedzę o budownictwie na ziemiach ruskich Korony w późnym średniowieczu i na progu czasów nowożytnych. Zapewne nie zmieni to ogólnego obrazu architektury i ukaże nowego systemu przemian budowlanych, ale wzbogaci naszą wiedzę o siedzibach mieszkalnych i mieszkalno-obronnych.

1. Bełwin

Wieś położona na N od Krasiczyna i NW od Przemyśla. Wzmiankowana po raz pierwszy w rejestrze poborowym ziemi przemyskiej z 1628 roku (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, s. 94). Zawsze była w rękach szlacheckich, głównie Korniaktów należąc do klucza żurawickiego. Karol Franciszek Korniakt był również właścicielem kilku sąsiednich wsi, m.in. Kuńkowiec, Łętowni i Wapowiec (Z. Konieczny, 2003, s. 9).

Znamy tylko jeden opis siedziby z 1756 roku. Badań nie prowadzono.

Inwentarz wsi Bełwina czyli Lubomirza z attencyą w trzyletnia possyą Włm Panu Szumlamskiemu chorążemu trębowelskiemu podany dni 8 Marty 1756 An (ABGK sygn. 186 s. 347-350)

Opisanie dworu bełwińskiego

Ten płotem wkóło ogrodzony wrota podwójne z tarcic na biegunach drewnianych z kulą y drąszkiem do zamykania, przy których fortka na biegunie drewnianym to wszystko deszkami pokryte. Budynek sam w sobie dobry snopkami podszyty, do którego wchodząc ganek na dwóch słupach słomą poszyty, w którym ław dwie, do sieni drzwi roboty stolarskiej na zawiasach y chakach żelaznych, w sieni na gorze z deszczek zapierzenie, w którym drzwiczki na zawiasach z wrzeczkiem y skoblami żelaznemi, do izby drzwi robotą stolarską z zawiasami, hakami, klamką, wrzeczkiem, haczykiem y antabą, tudzież ze skoblami żelaznemi, w tey piec kaflowy, przy którym ław dwie, komin lepiony na dach wywiedziony, okien dwoie w drewno opravne dobre, po podle okna ławki, z izby do alkierza drzwi na zawiasach, hakach z skoblami i klamką żelazną, okno iedno w drewno opravne. Z alkierza drzwi do sieni takiesz cum omnibus requisitis jakie do izby y alkierza do piekarni drzwi stare na biegunach z awiasą żelazną iedną. Piec piekarski, okien dwoie w drewno opravne z szyb prostych w iednym szyba wybita iedna, żłob y iarzma do doienia krow. Z tey piekarni drzwi ku oborze na biegunie drewnianym, podle piekarni komora, do ktorey drzwi z sieni na biegunie drewnianym z wrzeczkiem y dwoma skoblami żelaznemi. Z sieni drzwi na tył z zawierską drewnianą, z których wychodząc po lewej ręce garderobka przybudowana przez WJ Pana Podczaszego Sochaczewskiego w ścianach chrościanych gliną oblepiona słomą pokryta. Wchodząc do sieni drzwi na biegunach drewnianych do izdepki zaś drzwi z zawiasami chakami z klamką rzeminną y skoblami żelaznemi, w tey piec kaflowy prosty zły z kominem lepionym, okien dwoie w drewno opravne, w których szyb nadttuczonych cztery, po podle okna ław dwie, powata z deszczek cissowych ułożona, podle tego budynku pod jednym (dachem – MP) spiżarnia, do której drzwi z zawiassami hakami wrzeczkiem żelaznym, przy teyże na piwnicy starey spiżarka przez Im Pana Podczaszego postawiona z chrostu gliną wylepiona słomą poszyta, do której drzwi na biegunie drewnianym z wrzeczkiem y skoblami żelaznemi, pod tą piwnica stara snopkami poszyta, z iedney strony murowana, drugiey z dyłow ułożona, do tey drzwi na zawiasach hakach wrzeczkiem y skoblami żelaznemi. Piwnica nowa przez WJm Pana Podczaszego postawiona snopkami poszyta, do której drzwi dwoie, iedne na wierzchu drugie w szyi na biegunach z wrzeczkiem, przeciwko tey senik poszyty słomą, a na dole kurnik chrustem ogrodzony.

Pasieka płotem wkóło ogrodzona, w tey drzwi na biegunie za wiertką drewnianą, pszczół pni sześć, niżej tey browarek nowo postawiony z chrustu grodzony, oblepiony, snopkami poszyty, do którego drzwi na biegunach bez żadnego zamknięcia. Wyżej ponad pasieką dach na iarzyńę snopkami poszyty, przy serniku karmnik z

drzewa budowlany snopkami poszyty. Szopka na różne sprzęty y wozownia pod snopkami, do ktorey wrota pojedyncze na biegunie drewnianym z ryfą żelazną z chrustu grodzona, tamże szpiklerz stary z drzewa tartego o sásiekach pięciu z powałą y podłogą z drzewa ciesanego, do ktorey drzwi na zawiasach hakach skoblami żelaznemi y wrzeciędzem wewnątrz, zawiasa drewniana na gorę drzwi na niegunie drewnianym z wrzeciędzem y skoblami żelaznemi, obora w trzy granie postawiona z chrustu słomą poszyta, do ktorey wrota podwoyne na biegunach drewnianych, tamże drabin cztery bez żłobow tudzież stajenka na jałownik y karmnik na wieprze z drzewa postawiony, wrota z tey obory ku gumnoni biegunach drewnianych zamkiem takimże z drabinami y żłobami dwoma. W teyże za przepierzeniem klatek dwie na konie wierzchowe żłobem y drabinkami, przy tey szopka na sprzęty gospodarskie naprzeciwko dworu szpichlerz nowy przez WJm Pana Podczaszego postawiony z drzewa tartego snopkami pokryty, w tym sásieków dwanaście, powała y podłoga z szramów tartych, do którego drzwi na biegunie z tarczą z wrzeciędzem y skublami żelaznemi przy tymże szpichlerzu pod iednym przykryciem komora takż z drzewa tartego, drzwi na biegunach drewnianych z wrzeciędzem y skublami żelaznemi, przy tey komorze y szpichlerzu pod iednym przykryciem komora albo raczy szopka z chrustu przygrodzona.

Gumno wkóło płotem obwiedzione y odarnione, ode dworu wrota y forka z deszczek, tamże szop starych dwie snopkami poszyte z sásiekami z chrosta grodzone przez Im Pana Podczaszego, trzecia snopkami poszyta tamże w brożynach i snopkach dobrych cztery z tego gumna wrota plecuiona ku obszarowi pańskiemu.

Browar bełwiński. Ten browar na wsi pod groblą stojący w ścianie y poszyciu snopkami, do którego drzwi proste na biegunach drewnianych z zasuwą, do izby drzwi z wrzeciędzem y skoblami żelaznemi na zawiasach, tamże piec prosty kaflowy z kominkiem z gliny lepieny nad powałą wywiedzionym, kóło tego ław dwie, okien dwoie w drewno oprawna, szyb wytłoczonych siedm, stuł yodłowy zydel jeden, szafa roboty stolarskiej z szufladami dwoma antab do wyciągania szuflad, do komory drzwi stare z wrzeciędzem i skoblami żelaznemi, okno iedno w drzewo oprawne, tam komora y izba z drzewa budowana, sień tego browaru czyli ściany gliną oblepione, tamże koryto dębowe.

Stodoła do teyże arendy należąca snopkami okryta z chrustu grodzona, w niej drzwi podwoyne z wrzeciędzem y skublami żelaznemi, drugie drzwi pojedyncze na biegunach drewnianych z zasuwą. W tey stodole sásieków na zboże (y) ianymi (-) wszystkim y brożynach pod stodołą piwniczka potrzebnie reparacji. Stodownia naprzeciwko browaru z chrustu grodzona gliną wylepiona snopkami pokryta, do tey drzwi na biegunie drewnianym, piec piekarski, okien dwoie szyby proste na górze suszarnia. Młynek z drewna budowany w ścianach y poszyciu, do którego drzwi na biegunie drewnianym z zamkiem takimże, kóło wszystkie dobre z wrzecionem syfkami y poprzącą czopami żelaznemi pyłem starym kamieniami obydwoma. Budynek na Lipowicy.

2. Burczyce

Wieś położona na SE od Krukienic w starostwie wiszniańskim, dzierżawiona głównie przez Stadnickich, w 1628 roku przez Adama Jana (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, s. 51). W okresie nowożytnym głównie zamieszkiwana przez ludność wyznania greckokatolickiego (SGKP, I s. 474). Znamy jeden opis inwentarzowy siedziby szlacheckiej. Badań nie prowadzono.

W województwie ruskim, ziemi przemyskiej dzierżawa wsi Burczyce... 1767... (AGAD ASK dz. 54, sygn. 37, s. 51).

Opisanie budynków dworskich

Od północy wrota do dworu z tarcic, ale złe. Budynek z drzewa rżniętego stary bez dachu, w nim kiedy deszcz wody pełno. Za tym dworkiem sadek, obok stajnia z chrustu pleciona pod pokryciem słomianym ze wszystkich stron obdartym. Przy niej obora z płotu, na niej zagroda tak zrujnowana, chlewy także, stodoła i szopa z chrustu pleciona ze wszystkich stron obdarta z poszycia. Szpiklerzyk z drzewa budowany słomą nakryty o dwóch kombrach, reparacyi wielkiej potrzebuje. W podwórzu folwarczek z izbą i piekarnią z drzewa, słomą nakryty. Przy nim wozownicza z chrustu zrujnowana, piwniczka zawalona, za którą studnia z żurawiem.

3. Cisowa

Wieś położona na NW od Rybotycz. Stanowiła własność królewską należąc do starostwa przemyskiego, również kniaźstwo użytkowane w 1 ćwierci XVII wieku przez Jacha Łopuszańskiego i jego żonę Joannę Lisowską (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, s. 44). W. Łoziński (1960 II s. 267) wspomina o dworze należącym (dzierżawionym? – MP) do Ciężkowskiego przy okazji najazdu na wieś Diabła Stadnickiego. Miejscowości nie wymienia SGKP (I). Poniżej podajemy opis z 1767 roku. Badań nie prowadzono.

Działo się to w Cisowie na gruncie dóbr tej wsi w województwie ruskim ziemi przemyskiej leżącej we dworze do wójtostwa cisowskiego należącym... 1767 (AGAD ASK dz. 54, sygn. 37, s. 3).

Dwór do wójtostwa cisowskiego należący na gruncie wójtowskim... z drewna jodłowego tartego wybudowany, dach na nim gontami pobity mocno stary, do którego wchodząc ganek na czterech słupach także stary pod dachem takimże, spod ganku do sieni wchodząc drzwi jodłowe proste na zawiasach żelaznych z wrzeciądzem tańcuchową robotą żelaznym i zakrętką drewnianą, po lewej ręce idąc do izby ku zachodowi będącej drzwi na zawiasach żelaznych jodłowe z klamką do zamykania i wrzeciądzem żelaznymi, w której izbie okien trzy bez okiennic, w tej izbie piec ordynacyjny pstro biały z kominkiem takiwie, kaflami na

kapturze wysadzonym, a z tej izby idąc do alkierza drzwi podwójne jodłowe prostą stolarzką robotą na zawiasach żelaznych z wrzeciędzkiem do zamykania, w którym alkierzu okien takich że jako w izbie dwie bez okiennic, w tej izbie i alkierzu podłoga stara z tarcic jodłowych, dalej idąc z tego alkierza w lewą rękę alkierzynek mały przybudowany podobnie pod gontami, do którego wchodząc drzwi pojedyncze na zawiasach żelaznych z kłanką żelazną, w którym okien w drzewo oprawnych dwie bez okiennic, w tym alkierzyku piecyk zielony i komin murowany cały zły, z tego alkierzyka wychodząc na ogród drzwi na zawiasach żelaznych z haczykiem żelaznym do zamykania, wracając się z tego alkierzyka do większego alkierza udawszy się w lewą rękę szpiżarka bez podłogi z powalą drewnianą, do której drzwi na zawiasach żelaznych z wrzeciędzkiem do zamykania żelaznym, z tej szpiżarki do kuchenki drzwi prostą na biegunach drewnianych z (-) drewniana, z której szpiżarki wchodząc do kuchni, w której piecach palą, w niej jest kuchenka z kamieni i gliny wystawiona, z tej idąc do sieni drzwi proste na biegunach drewnianych, wyszedłszy z tej kuchenki do sieni, idąc w lewą rękę ku schodowi słońca na drugiej połowie tegoż dworu izba z drzewa tartego, do której wchodząc drzwi stolarską robotą pojedyncze na zawiasach żelaznych z kłanką i wrzeciędzkiem do zamykania, w której piec pstry kaflowy dobry z kominkiem do kuchni wywiedzionym, w tej izbie okien w tafelki cztery w dębinę oprawnych, u których okien okiennic tylko duże, z tej drugiej izby po lewej ręce alkierz, do którego drzwi podwójne na zawiasach żelaznych z wrzeciędzkiem kręconym do zamykania na kłódkę, w którym alkierzu okien dwie w tafelki małe, w tej izbie i alkierz podłoga i powalą z tarcic, w tej izbie pierwszej stolik lipowy kwadratowy na nogach sosonowych. Wyszedłszy ze dworu po pod ganek idąc w lewą rękę ku wschodowi słońca do sadu wrota z deszczek prostych na biegunach drewnianych, w którym sadzie szpiklerz z drzewa jodłowego tartego, do którego wchodząc drzwi z tarcic jodłowych na zawiasach żelaznych z wrzeciędzkiem żelaznym do zamykania na kłódkę w tym szpichlerz przegródka do sypania zboża na dole (- -) w środku tego szpichlerza nie masz schodów pod dach tylko okno w powale do chodzenia na strych umyślnie zrobione, po drabinie tażą, na którym szpichlerz dach gąkami pobity stary. Wróciwszy się nazad od szpiklerza na podwórze, idąc prosto trochę z południa udając się w pojszród podwórza piwniczka..., piekarnia..., wozownia..., stajnia..., stajenka..., obora..., gumno..., całe płotem wysokim ogrodzone..., a zaś brama prosto samego ganku dworskiego z drzwiami pojedynczymi z tarcic na biegunach drewnianych, u góry z kłanką żelazną... (dalej opis młynka, karczmy, browaru – MP).

4. Leżachów

Miejscowość położona na S od Sieniawy zawsze była własnością prywatną należącą do dóbr jarosławskich stanowiących dobra posagowe Anny z Kostków Ostrogskiej. Sam Leżachów wyprocesowała od swej siostry Kata-

rzyny za Adamem Hieronimem Sieniawskim w 1606 roku. Od 1636 roku wieś należała do Stanisława Lubomirskiego (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, s. 24, 180, 184). Miejscowości nie wymienia W. Łoziński (1960). Autor notki w SGKP (C s. 193) nie wspomina o siedzibie. Poniżej podajemy opis budynku folwarcznego z 1664 roku. Badań nie prowadzono.

Papiery Lubomirskich (Ossol. rkps 11893, s. 312)

Folwark leżachowski

Z przyjazdu ad lance wrota na biegunach w kratę zrobione, budynek gospodarki, dom słomą pokryty, izba biała, w niej piec biały z kominkiem, okien dwie w drzewo, z tej izby drzwi do komory na zawiasach żelaznych ze skoblem, wedle tej izby piekarnia, drzwi na biegunach, ten budynek z przysionkiem, wedle tego budynku obora we troje okolista, słomą pokryta, przeciwko tej obory spichlerz dla sypania zboża..., pod tym szpichlerzem piwnica, drzwi do niego (dalej opis innych budynków gospodarczych – MP).

5. Mołodycz

Wieś położona na SE od Jarosławia była zawsze w rękach prywatnych należąc do dóbr jarosławskich. W dziale rodzinnym z 1636 roku znalazła się w rękach Stanisława Lubomirskiego, pozostałą część dóbr otrzymała Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska i Anna Alojza z Ostrogskich Chodkiewiczowa (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1977, s. 24, 183). Miejscowości nie wymienia W. Łoziński (1960). Autor notki w SGKP (VI, s. 649) nie wspomina o siedzibie. Poniżej podajemy opis budynku folwarcznego z 1664 roku. Badań nie prowadzono.

Papiery Lubomirskich (Ossol. rksp. 11893 s. 320).

Wieś Mołodycz

Budynek gospodarski z przychodu, do tego budynku drzwi na zawiasach żelaznych, po lewej ręce izdebka, do niej drzwi na zawiasach żelaznych i haczykiem żelaznym, w niej okien trzy niewielkich w drzewo zrobione, ław dwie, stolik mały, piec kafli białych z kominkiem. Z tej izdebki kownata drzwi na zawiasach żelaznych z wrzeczadzem i skoblem żelaznym, okienko niewielkie w drzewo robione, na tą izdebkę na górze komora zapierzona deskami, w sieni komin przy piecu wywiedziony na wierzch budynku, w sieni komora, do niej drzwi na żelaznych zawiasach z wrzeczadzem i skoblami żelaznymi. Piekarnia, do niej drzwi dwoje na biegunach, okien dwie w drzewo robione, wierzch tego budynku słomą posyty, podle piekarnika, dojnik budowany podkrokwiony, ale nieposyty, podle piekarni w bok komora, w pośród folwarku stajnia z drzewa zbudowana, do niej wrota na biegunie drewnianym... (dalej opis innych budynków gospodarskich – MP).

6. Ostróżec

Wieś położona koło Krukienic była własnością króla należąc do starostwa wiszniańskiego. W wieku XVII za zgodą króla należała do Barbary Stadnickiej, a później jej syna Andrzeja. Kolejno siedzieli tu Hieronim, Jan, Zygmunt, Ferdynand Gostomscy i Zofia (córka Hieronima) za Adamem Stadnickim (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, s. 107). Miejscowości nie wymienia W. Łoziński (1960). Autor notki w SGKP (VII s. 731) nie wspomina o siedzibie. Poniżej podajemy opis folwarku z 1771 roku. Badań nie prowadzono.

Inwentarz dzierżawny wsiów Sanniki, Mistycze i Ostrożec czyli Ostrowczyk... 1771 (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 76).

Wieś Ostrowczyk..., w której folwark do Sannik należąca pół mili od tejsze leżąca. Wjazd od Sannik, do którego wjeżdżając wrota z tarcic na biegunach drewnianych przy słupach dębowych jadąc po lewej stronie folwark, do którego wchodząc ganek na czterech słupach dębowych pod poszyciem słoniannym, przy którym ławki do siedzenia, z tego do sieni drzwi na biegunach z klamką drewnianą, z której drzwi do izby po lewej stronie na biegunach..., pułap z tarcic bez podłogi, piec z kafli prostych, komin kapiasty z gliny wylepiony do sieni wyprowadzony z piecykiem piekarskim, okien dwie w drewno oprawne, z tejsze izby do alkierza drzwi..., w którym pułap z tarcic, okno jedno w drewno oprawne, z tegoż alkierza komórka, do której drzwi..., z tejsze drzwi wychodnie na dwór... Powracając do sieni po prawej stronie piekarnia, do której drzwi..., w niej pułap z tarcic, okien dwie w drewno oprawne, piec piekarski, z tejsze drzwi do komórki na biegunach drewnianych, pułap z tarcic bez podłogi, który to folwark w węgły, a piekarnia w stopy z drzewa starego przestawiony pod poszyciem słoniannym... (dalej opis budynków gospodarczych – MP).

7. Sanniki

Miejscowość położona na SE od Mościsk należała do starostwa wiszniańskiego będąc własnością królewską. W wieku XVII dzierżawiona była głównie przez Stadnickich, m.in. Barbarę i jej syna Andrzeja (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 9, 107, 116, 139). W. Łoziński (1960 I s. 91-92) tak opisuje siedzibę Barbary Konstancji z Górajki Stadnickiej. „Sień wielka (nazywamy to dziś z angielska hallem), z sieni jedne drzwi do pokoiów, drugie wprost do wirydarza i sadu, dalej izba stołowa, oświetlona pięciu oknami o szybach weneckich w ołowiu, w niej dookoła ławy dobrej stolarskiej roboty i piec błękitny malowany; dalej komora, naprzeciw stołowej izby białogłowska o pięciu oknach z kwaterami szyb weneckich; z tej izby alkierz o ośmiu oknach, z alkierza komnata, z komnaty znowuż izba z kominkiem i piecem polewanym, tuż obok piekarnicza. Drzwi wszędzie stolarską, tj. wytworną

robotą o zawiasach i wrzeczadkach żelaznych pobielanych, co inwentarz za każdym razem zaznacza, bywały bowiem po dworach szlacheckich drzwi od ciesielskiej siekiery i na zawiasach drewnianych. Kuchnia w Sennikach mieści się w osobnym budynku. Ale oprócz dworu jest tam jeszcze drugi budynek piętrowy, w którym na dole znajdują się spiżarnie, a na piętrze mieszkancko małe, ale jakby wypieszczone, zdaje się, że sanctissimum samej pani domu, bo połączone z apteczką. Mieszkanko to ma tylko trzy pokoje, jeden z nich z gankiem, ale mieści w sobie apteczkę, która musiała być cackiem w swoim rodzaju, jak to wypływa nawet ze skąpych wzmianek inwentarza – prowadziły bowiem do niej drzwi rzezane z floresami snycerskiej roboty, także i ławy były rzeźbione, a i sama szafa apteczna cała była ozdobiona rzeźbami. Okna w tym dworku weneckie, piece malowane”.

Autor notki w SGKP (X s. 297) podaje jako dzierżawców wsi w XVII-XVIII wieku Hieronima Gostomskiego z Leżenic Lesieckiego, Jerzego Dzie duszyckiego i Franciszkę z Cetnarów Rzewuską nie wspominając jednak o siedzibie. Poniżej podajemy opis dworu z 1771 roku. Badań nie prowadzo no.

Inwentarz dzierżawny wsiów Sanniki, Mistycze i Ostroziec czyli Ostrowczyk... 1771 ... (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 72).

Opis dworu

Opisanie tegoż dworu i innych budynków, do którego z grobli od Mistrze wjeżdżając wrota podwójne z tarcic z poręczną przy 3 słupach dębowych z fortką, do niej drzwiczkami pod daszkiem gontowym, od tych po lewej ręce dwór, do którego wchodząc ganek pod dachem gontowym na dwóch słupach, w którym pomost z dylików i pułap, z tego do sieni drzwi z tarcic na zawiasach hakach z klamką, haczykiem żelaznemi do zamykania, nad którymi okno w drewno oprawne, w której pułap i podłoga z tarcic, schody na górę, z tejże po lewej stronie drzwi z tarcic stolarską robotą ramiste białe pokostowo środkiem niebieskimi floresami malowane na zawiasach hakach z zamkiem francuskim zielono malowanym, gatką i haczykiem żelaznemi do pokoju, w którym pułap i z belkami białe pokostem malowane, podłoga z tarcic podłużną, okien dwie, w otów szybytaflowe w kwatery z haczkami (-) zasuwkami z wierzchu i od dołu żelaznymi do zamykania i otwierania w ramach niebiesko (-) dębowych białe z pokostem malowanych, piec z kafli białych w kwiaty lazuruwe. Ściany wkoło memblowane obiciem płóciennym w kwiaty (-) z różowym w piramidy zielone na szafirkowym dwie, od dołu popod okna wkoło całego pokoju lampreye na białym pokoście niebiesko w sztukę malarską malowane. Z tegoż pokoju ex opposito drzwi pierwszych garderobka, do której drzwi takowym fasonem jak i pierwsze oprócz zamku szczególnie tylko z klamką żelazną i haczykiem, w niej pułap i podłoga takoważ co w pierwszym pokoju, okno jedno w otów tymże fasonem co w pokoju, lampreye do

memblów pomalowane, których nie masz. Z pokoju pierwszego drugi pokój, do którego drzwi podwójne stolarską robotą białą z pokostem floresami niebieskimi środkiem malowane na zawiasach osiowych z zamkiem francuskim i gałką w środku, w którym pokoju pułap i belki białe z pokostem malowane, podłoga podłużna, kominek szafirowy z cegły murarską robotą gipsowany, okien dwa w ołów, obicie i lamperye tymże sposobem i fasonem co i w pierwszym pokoju. Z tegoż pokoju garderobka, do której drzwi takoweż jako i pierwsze z tymże samym obiciem, w której pułap i belki białe z pokostem malowane, podłoga pozdłużna, lamperye bez obicia wkoło, okno tymże fasonem co i pierwsze, z tej garderobki sionką, od której drzwi na zawiasach, haczykiem, klamką i gałką żelaznemi w ścianie, pułap i podłoga z tarcic, z której wynikają drzwi na tył na zawiasach, hakach z klamką i wrzęciadzem żelaznemi, nad którymi okno jedno w drzewo sprawne. Przy tymże dworze folwark, do którego wchodząc drzwi do sieni z tarcic na zawiasach hakach żelaznych, drugie na tył takowież, kuchnia na środku z kominem murowanym nad dach wywiedzionym, z sieni po lewej ręce drzwi na zawiasach hakach, z klamką żelazną do izby administratorskiej, w której pułap z tarcic, podłogi nie masz, okien dwie w drzewo sprawne, piec z kafla zielonych, kominek szafiasty prostą robotą, z izby do alkierza, w którym pułap z tarcic bez podłogi, piec tenże sam co i w pierwszej izbie, okno jedno w drewno sprawne, z tegoż alkierza spiżarka, do której drzwi proste na biegunach drewnianych, pułap z tarcic bez podłogi, okno jedno w drewno sprawne. Z tejże spiżarki ab instar kredensu drzwi na zawiasach hakach z klamką i haczykiem żelaznemi do sieni pierwszych pokojowych. Ex opposito izby administratorskiej piekarnia, do której drzwi proste..., w niej pułap z tarcic, piec z bundurem piekarski, okien trzy w drewno, z tejże drzwi do komory..., w tejże pułap z tarcic bez podłogi, okien dwie w ścianie wycięte z prętami drewnianymi. Który to dwór z drzewa jodłowego z folwarskiem wraz pod dachem gontowym, ściany wkoło gliną z wapnem utrynkowane, ex opposito których szpiklerz na sztandarach dębowych w słupy takweż z dylów sosnowych pod dachem gontowym z dwoma dymnikami postawiony... (dalej opis budynków gospodarskich – MP).

8. Smolnica

Wieś (dziś Starzavka) położona na NE od Ustrzyk Dolnych należała do starostwa przemyskiego stanowiąc własność królewską (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 1, 191, 203). W. Łoziński (1960, I s. 113, 240, 242, 244, II s. 104) kilkakrotnie wymieniając miejscowość i znajdujący się w niej monaster nie wspomina o siedzibie. Siedziby nie wymienia również autor notki w SGKP (X s. 908). Poniżej podajemy opis dworu z 1771 roku. Badań nie prowadzono.

Działo się we dworze wójtostwa we wsi Smolnicy... 1771... (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 68-69).

Opisanie dworu

Ten wokół częścią tyłem obwiedziony, częścią płotem ogrodzony, do niego od wjazdu wrota podwójne na biegunach drewnianych, koło wrot fortka, drzwi z (-). Budynek z drzewa tartego zbudowany, gąkami pobity stary, do sieni drzwi na biegunach drewnianych z klamką drewnianą, na tył z sieni drzwi także z klamką. Izba, do której drzwi na zawiasach hakach z wrzodziądem i skobkami żelaznymi, w niej okien dwie w drewno oprawne z jedną kwaterą, okiennice ab intra do zasuwania. Piec z kafli zielonych, komin prosty, szafa stara bez drzwiczek, alkierz, do tego drzwi na biegunach drewnianych z klamką, okienko małe. Piekarnia, do której drzwi z tarcic na biegunach drewnianych, okien dwie w drewno oprawnych..., stajnie..., stodoła..., szpichlerz..., komora...

9. Smorze

Wieś położona na S od Turki w powiecie samborskim jako własność królewska, w 1 poł. XVII wieku w posesji Jana Czernieckiego (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 145, 149). Siedzibę wymienia W. Łoziński (1960, I s. 330) przy okazji oblegania w niej przez chłopów dzierżawcy wsi Mikołaja Wąża. Obszerna notka o dziejach miejscowości znajduje się w SGKP (X s. 916-918); autor publikuje również przywilej lokacyjny Augusta III z 1760 roku. Poniżej podajemy opis dworu z 1765 roku. Badań nie prowadzono.

Inwentarz Smoży Niżnej i Wyżnej... 1765 (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 37).

Opisanie Dworu

Z przyjazdu od Skolego most zgniły, przy tymże wrota drewniane z furtką na kunach stare, nad temi dachówka gontami pobita, wjeżdżając na dziedziniec przy tej bramie po lewej ręce piwnica z głazu murowana, z dołu dranicami, górą słomą, do tej piwnicy drzwi na zawiasach żelaznych z klamką do zamykania, reparacyi potrzebuje, gdyż z jednej strony walić się zaczęła, powyżej piwnicy dwór na południe stojący, do którego wchodząc drzwi na zawiasach żelaznych i klamką do zamykania, wszedłszy do sieni na lewej ręce drzwi do pokoju na zawiasach żelaznych do zamykania z klamkami, w tym pokoju po prawej ręce alkierz o drzwiach podwójnych, powyżej alkierza gardyrobka do której drzwi na zawiasach żelaznych, w tymże pokoju komin murowany, piec kaflowy biały stary, w tej rezydencji okien pięć w drzewo osadzonych, częścią pośluczonych, z alkierza drzwi do sionek, z tychże sionek do sieni drzwi drugie, oboje na zawiasach żelaznych, w sieniach na prawej ręce piekarnia z piecem piekarskim o jednym oknie, z tej piekarni drzwi do bramy, w której wrot dwoje wielkich na biegunach, na której bramie i altanka, do której schody z bramy, w której altance pokojach z alkierzem i garderobką, w tych rezydencjach drzwi troje na zawiasach żelaznych,

piec stary kaflowy żelazny, okien czworo potłuczonych, wkoło altany ganek tarcami obstawiony, w bramie na dole przy piekarni spiżarka, wychodząc z tej bramy po lewej ręce spiżarnia, do której drzwi na zawiasach ze skoblem do zamykania, te wszystkie budynki z drzewa budowane pod jednym dachem gontowym pobitym starym reperacji potrzebującym, gdyż w altanie i spiżarni powały od dyszczy pogniły. Poniżej tej spiżarni o kilkanaście kroków stajnia drewniana... (dalej opis budynków gospodarczych – MP).

(s. 39) Opisanie folwarku

Z przyjazdu brama pod dachówką, do tej wrota z łat robione, na podwórzu na prawej ręce budynek do którego sieni drzwi na zawiasach z zasuwem, z tych sieni drzwi do izby na zawiasach drzewnych w tej izbie alkierz, do którego drzwi nima, w tym budynku pieca i okien nie masz. Ta budowla z drzewa stawiona, z dołu dranicami obita, z góry słomą nakryta stara, poniżej tego budynku piekarnia... szpihlerz... W tyle furka na biegunach, od której most aż do wozowni ciągnie się...

10. Starzawa

Wieś należąca do starostwa mościckiego była w posiadaniu króla. W wieku XVII dzierżawili ją Walenty Jaksmanicki, później Jakub Jaksmanicki i jego żona Marianna Niedźwiedzka (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997, Rejestr 1628 s. 139; 1651 l. 111; W. Pałucki 1962 s. 55). Popukarny opis wsi i nowej siedziby zbudowanej zapewne w początkach XIX wieku dał Przyłęcki (1841 s. 201). Informacje o dworach w Starzawie dają M. Gosztyła i M. Proksa (1996 s. 103). Starszą XVII-wieczną siedzibę wymienia lustracja (K. Arłamowski, W. Kaput, 1970 s. 83). Dwór zbudowano zapewne w XVI wieku, ale spłonął w 2. ćwierci XVII. Na jego miejscu postawiono w okopie nowy budynek, który w czasie lustracji nie był jeszcze ukończony. Był to obiekt niewielki składający się z trzech izb, komnaty z alkierzem i kuchni z izdebką. Obok siedziby stała „spiżarnia niemala”, obok piwnica kryta słomą, a całe założenie otoczono parkanem z bramą wjazdową mieszczącą na górze izdebkę gospodarczą. Obiekt (na tle innych) omówił M. Proksa (2001 s. 149, 202, 376-377). Badań nie prowadzono. Poniżej podajemy opis kolejnej kreacji siedziby mieszkalnej z 1771 roku.

Działo się we dworze wójtostwa wsi Starzawy... 1771 (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 65).

Opisanie dworu

Ten tynem wkoło obstawiony, wrota jedne od przyjazdu z tarcic podwójne na biegunach drewnianych. Dwór z drzewa tartego budowany, do którego wcho-

dząc ganek, z tego drzwi do sieni z tarcic na biegunach drewnianych z wrzeciądzem i skubłami żelaznymi, po lewej stronie izba, do niej drzwi roboty stolarską na zawiasach i hakach z klanką żelazną, w niej okien trzy w drewno oprawne z kwaterami, okiennice ab intra do zasuwania, piec kaflowy, komin lepiony, z tej izby obok alkierz nowo budowany, drzwi dwoje, okien dwoje w drewno oprawne, piec z kaflów białych, z tej samej izby alkierzów starych dwa, z jednego do drugiego wychod drzwiami starami, w sieniach po prawej stronie piekarnia z piecem piekarnianym, przy tej komora, pod którą piwnica z kamieni murowana, zapiekarnia dojnik, obora nowo postawiona częścią z drzewa, częścią z chrustu..., stodoła..., stajnia..., wozownia..., szpichlerz...

11. Szade

Wieś położona w powiecie samborskim na SE od Sambora była własnością królewską oderwaną jednak od ekonomii samborskiej stanowiąc odrębną dzierżawę. Od 1609 roku była w posesji dworzanina królewskiego Stanisława Witowskiego (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 152, 204. Dodatek Tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej R. VII, 1857 nr 12). Nie wymienia jej W. Łoziński (1960). W SGKP (XI s. 759) znajdują się krótkie dzieje miejscowości. Poniżej podajemy opis dworu z 1765 roku. Badań nie prowadzono.

Działo się to we wsi JK Mości Szade... 1765... (AGAD ASK dz. 54 sygn. 37, s. 44).

Dwór z drzewa postawiony stary bardzo spustoszał ze wszystkim i na mało co zdąży, wchodząc w ganek, któren jest duży ławek dwie, a z niego do sieni po prawej ręce pokojów cztery z przegrodą, okna częścią z tafel, częścią okrągłe w ołów oprawne, ale popsute, których jest in numero pięć, drzwi czworo z skoblami na zawiasach żelaznych, piec biały, kominków dwa murowanych, na górę schody z blamką żelazną w boku apteczka z kratką drewnianą, podłoga, ztąd dalej sekret, po lewej ręce izba, w której okien dwoje w ołów oprawne, ale popsute, piec kaflowy biały, kominek murowany, przy tejże izbie spiżarnia z skoblem i zamek w drzwiach, kominów murowanych w tym budynku dwa na dach wyprowadzonych, a trzeci z pokoju od kominka. Piwnica pod tym budynkiem drewniana powała, ale się wali, bo w ziemi szczególnie wykopana. Dach na tym budynku labo gontowy, lecz wcale przez staroci zły, wszędzie ciecze i sam budynek upada, z gruntu reparacji potrzebuje... (dalej opis budynków gospodarczych – MP).

12. Szujsko k/Pełkiń

Miejscowość położona k/Pełkiń. Brak bliższych informacji. Poniżej podajemy opis budynku folwarcznego z 1664 roku. Badań nie prowadzono.

Papiery Lubomirskich, Ossol. rksp 11893 s. 343

Folwark Szujski

Z przyjazdu od Pełkin wrota z furtką pokryte dranicami, po lewej ręce budynek gospodarski słomą pokryty, w nim izba biała, piec biały prostych kaflów, okien dwie w drewno. Naprzeciwko tej izby piekarnia, okien dwie, w niej drzwi u izby i u piekarni na zawiasach żelaznych, komór dwie, przy izdebce jedna, przy piekarni druga, przy tymże budynku piwnica, w której drzwi..., tuż wedle piwnicy syrnik... (dalej opis budynków gospodarczych – MP).

13. Tarnawka

Wieś położona na SN od Kańczugi i S od Łańcuta była własnością prywatną w rękach Korniaktów należąc do klucza białobockiego (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 17, 35, 160). Miejscowość została wymieniona przez W. Łozińskiego (1960 II s. 306, 322) który nie wspomniał jednak o siedzibie. Miejscowości nie wymienia SGKP. Poniżej podajemy opis dworu z 1664 roku. Badań nie prowadzono.

Papiery Lubomirskich, (Ossol. rkps 11893 s. 347).

Folwark tarnawski

Budynek sam w sobie nieoparkaniony słomą pokryty, w którym budynku izba biała, okien dwie w drzewo, drzwi na zawiasach żelaznych, piec prostych kaflów, z tej izby do komory drzwi na zawiasach żelaznych. Naprzeciwko tej izby przez sień piekarnia, okien trzy w drzewo, drzwi na zawiasach żelaznych, przy tej piekarni komora, drzwi... Przy tym budynku... (dalej opis budynków gospodarskich – MP).

14. Wiązownica

Wieś położona na N od Jarosławia była własnością prywatną należąc do dóbr jarosławskich stanowiąc dobra posagowe Anny z Kostków Ostrogskiej (+1635). 24 maja 1636 roku dobra te podzielono między jej córki i ich potomstwo i wtedy miejscowość znalazła się w rękach Stanisława Lubomirskiego (Z. Budzyński, K. Przyboś, 1997 s. 24, 185). Miejscowości nie wymienia W. Łoziński (1960). W SGKP (XIII s. 280) umieszczono krótkie dzieje miejscowości. Poniżej podajemy opis mieszkania folwarcznego z 1664 roku. Badań nie prowadzono.

Papiery Lubomirskich, (Ossol. rkps 11893 s. 337).

Folwark wiąznicki

Z przyjazdu od Sanu wrota bez wierzchu i deszczek, po lewej ręce budynek gospodarski słomą posyty, izdebka biała, okien dwie, jedno w drzewo robione, drugie zabite, piec biały prostych kaflów. Z tej izdebki drzwi do komory na za-

wiasach żelaznych z wrzeciądżem i skoblem żelaznym, z tej izdebki drzwi na zawiasach żelaznych. Naprzeciwko tej izdebki przez sień piekarnia, drzwi do niej..., okien dwie w drzewo robione, piec prosty, przy tej piekarni komora, drzwi do niej na biegunach. W tym budynku drzwi dwoje, jedno do obory, drugie na podwórce, te oboje drzwi na biegunach, przy którym budynku obora... (dalej opis budynków gospodarskich – MP).

Literatura:

1. Arłamowski K., Kaput W., Lustracja województwa ruskiego 1661-1665, część I. Ziemia przemyska i Sanoka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970
2. Budzyński Z., Przyboś K., Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku, Rzeszów 1997. Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku, Rzeszów 1997
3. Gosztyła M., Prosa M., Dwory województwa przemyskiego, Przemyśl 1996
4. Konieczny Z., Bełwin. Zarys dziejów, Przemyśl 2003
5. Łoziński W., Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku, Wyd. VI, t. I-II, Kraków 1960
6. Pałuki W., Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku, Warszawa 1962
7. Prosa M., Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku, Przemyśl 2001
8. SGKP – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Wyd. T. Sulimirski, B. Chlebowski, W. Wawelski, t. I-XV, Warszawa 1880-1900

Maciej Dalecki
Andrzej Kazimierz Mielnik
(*Przemyśl*)

DZIENNIK JÓZEFY PROCHAZKA Z OKRESU OBLĘŻENIA I OKUPACJI ROSYJSKIEJ PRZEMYŚLA W 1915 ROKU JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Twierdza Przemyśl odegrała istotną rolę w latach 1914-1915 podczas walk rozgrywających się na froncie wschodnim w Galicji w okresie I wojny światowej. Fortyfikacje wznoszone przez Austriaków wokół miasta, począwszy od połowy XIX w., posiadały duże walory obronne i dlatego toczono o nie krwawe walki. Przemyska twierdza dwukrotnie oblegana przez wojska rosyjskie skapitulowała ostatecznie w dniu 22 III 1915 r. Wydarzenie to odbiło się głośnie echem wśród opinii publicznej zarówno państw centralnych jak i Ententy. Po stosunkowo krótkim okresie okupacji rosyjskiej, Przemyśl zajęty 3 VI 1915 r., w konsekwencji ofensywy gorlickiej, wojska niemieckie i austro-węgierskie¹.

Działania wojenne rozgrywające się wokół Przemyśla wywierały istotny wpływ na losy ludności cywilnej, której część nie została ewakuowana i nadal przebywała w mieście. Dramatyzm tych dni odzwierciedlają przekazy pamiętnikarskie. Kilka z nich ogłoszono już drukiem², inne czekają nadal na

¹ Do najważniejszych publikacji omawiających tę problematykę należą: A. Gilewicz, *Twierdza Przemyśl w XIX i XX w. (Budowa, oblężenie, rola w I wojnie światowej)*, „Rocznik Przemyski”, t. 12:1968, s. 149-198; F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, tłumaczył J. Bańbor, Warszawa 2000; W. Gorgosz, *Oblężenie i obrona Przemyśla w r. 1914-1915*, (w:) *Walki o Twierdzę Przemyśl na łamach polskiej literatury wojskowej w dwudziestolecu międzywojennym*, Przemyśl 2003, s. 23-55.

² Wanda Zakrzewska, *Oblężenie Przemyśla. Rok 1914-1915. Z przeczytych dni*, Lwów 1916; I. v. Michaelsburg, *Im belagerten Przemyśl*, Leipzig 1915; Helena z Seifer-tów Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla*, do druku przygotowała i wstępem poprzedziła H. Imbs, Przemyśl 1994.

publikację. Do tych ostatnich należy dziennik Józefa Prochazka, nauczycielki, przedstawicielki znanej przemyskiej rodziny inteligenckiej.



Józefa Prochazka
Zdjęcie z ok. 1925 r.

Józefa Helena Prochazka urodziła się 19 stycznia 1891 r. w Przemyślu jako drugie z kolei dziecko Marii i Jana tutejszego zegarmistrza. Na podstawie archiwaliów rodzinnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu³ trudno jest ustalić genealogię rodziny Prochazków. Nie wiemy także od jakiego czasu zamieszkiwała w Przemyślu. Brzmienie nazwiska świadczy o czeskim lub słowackim pochodzeniu. Rodzice autorki dziennika posiadali pięcioro dzieci. Najstarszy brat dr Jan Marian Prochazka (1889-1956) był znanym i szanowanym obywatelem. W latach 1934-1939 oraz 1944-1950 sprawował funkcję prezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu⁴. Młodsze siostry: Stanisława (1893-1978)⁵ i Helena (1897-1976)⁶ były również, jak najstarsza siostra, znanymi i cenionymi w mieście nad Sanem nauczycielkami. Mniej informacji posiadamy na temat najmłodszego brata Władysława (1900-?). Wiemy tylko, że w latach 1910-1918 uczył się w C.K. Gimnazjum z wykładowym językiem w Przemyślu, w którym w 1918 r. zdał maturę. Jeszcze w okresie międzywojennym wyjechał do Warszawy, gdzie się ożenił i miał syna Jana⁷.

³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół nr 1654 Materiały rodziny Prochazków 1893-1977, sygn. 1-95.

⁴ Tamże, sygn. 5-35.

⁵ Tamże, sygn. 50-66.

⁶ Tamże, sygn. 67-79.

⁷ Tamże, sygn. 80-83 oraz Sprawozdania Dyrekcji C.K. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu za lata 1911-1918, Przemyśl 1911-1918.

Autorka dziennika po ukończeniu Szkoły Wydziałowej Żeńskiej im. św. Jadwigi w Przemyślu (1906 r.) kontynuowała naukę w C.K. Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Przemyślu, gdzie w 1910 r. uzyskała świadectwo dojrzałości z odznaczeniem. W roku 1912 po zdaniu egzaminów otrzymała patent na nauczyciela szkół ludowych, a w 1917 roku odebrała patent na nauczycielkę szkół wydziałowych⁸. Jako nauczycielka pracowała już od roku 1910 w szkołach ludowych Szechyniach, Ujkowicach, Buszkowicach i Drozdowicach⁹. W 1917 roku rozpoczęła pracę w Szkole Wydziałowej Żeńskiej im. Grzegorza Piramowicza w Przemyślu. Od 1922 roku uczyła matematyki, fizyki i chemii w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim P.P. Benedyktynek w Przemyślu, gdzie pracowała do wybuchu II wojny światowej¹⁰. Stale podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe. W 1917 r. ukończyła (w Seminarium Przemyślu Domowego w Krakowie) kurs zabawkarstwa wełnianego, później kurs miernictwa, kursy wakacyjne z zakresu wyższej matematyki, fizyki i chemii, a nawet kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego (1936 r.). 4 XII 1930 r. uzyskała dyplom na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących. W latach 1925-1939 była członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół powszechnych¹¹. W okresie II wojny światowej Józefa Prochazka przebywała w Przemyślu. Mieszkała w prawobrzeżnej części miasta, która znajdowała się od 28 IX 1939 r. pod okupacją sowiecką¹². Była zatrudniona w szkołach uruchomionych przez władze sowieckie (w gimnazjum im. Marii Konopnickiej i średniej szkole im. Adama Mickiewicza). Po ataku Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r. i przyłączeniu prawobrzeżnego Przemyśla do Generalnego Gubernatorstwa podjęła pracę w Publicznej Szkole Rzemieślniczej dla Krawczyń (Öffentliche Handwerksschule für Schneiderinnen) w Przemyślu¹³. W latach powojennych pracowała w przemyskich liceach: Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim, a następnie w II Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Koedukacyjnej stopnia licealnego w Przemyślu-Zasanie (późniejszym II Liceum Ogólnokształcącym)¹⁴. Przeszła na emeryturę z dniem 1 X 1965 r. Była stanu wolnego i bez-

⁸ Tamże, sygn. 37, s. 1, 7.

⁹ Tamże, sygn. 38, s. 1, 10, 13, 14, 26.

¹⁰ Tamże, sygn. 38, s. 50.

¹¹ Tamże, sygn. 37, s. 22-24.

¹² W konsekwencji paktu Ribbentrop-Mołotow miasto Przemyśl zostało podzielone przez obu okupantów na dwie części. Prawobrzeżna część miasta była okupowana przez ZSRR, zaś część lewobrzeżna (Zasanie) – weszła w skład Generalnego Gubernatorstwa (Deutsch Stadt Przemyśl). Obie części miasta dzieliła graniczna rzeka San.

¹³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół Materiały rodziny Prochazków, sygn. 38, s. 152, 157.

¹⁴ Tamże, sygn. 38, s. 161-183.

dzienna. Zmarła w Przemyśle 23 lutego 1978 r. i pochowana została w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Głównym w Przemyśle.

Dziennik Józefy Prochazka przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Przemyśle, w spuściźnie rodziny Prochazków¹⁵, gdzie został oznaczony sygnaturą 44. Posiada formę zeszytu z nie liniowanego papieru o objętości 52 stron. Pierwotnie strony nie były liczbowane, ponumerowano je dopiero podczas archiwalnego opracowania spuścizny przeprowadzonego w 2002 r. Zeszyt pozbawiony jest okładek. Poszczególne strony są ściśle zapisane starannym pismem kaligraficznym. Niestety tekst nie posiada zakończenia, lecz urywa się w połowie zdania pod datą 7 VI 1915 r. Świadczy to o braku jednej bądź nawet większej liczby stron. Być może zachowany rękopis jest częścią drugą dziennika, a część pierwsza zawierająca opis pierwszego i początku drugiego oblężenia zaginęła.

Józefa Prochazka bardzo dokładnie, z kronikarską sumiennością relacjonuje wydarzenia, które miały miejsce w okresie od 18 stycznia do 7 czerwca 1915 r. Podaje informacje o walkach o przemyską twierdzę. Barwnie opisuje zarówno bombardowania i ostrzał artyleryjski Przemyśla przez obie walczące strony, jak również życie codzienne w mieście. Odnotowuje przykładowo ceny artykułów spożywczych w poszczególnych miesiącach. Prezentuje także działalność władz austriackich i okupacyjnych władz rosyjskich, cytując niekiedy dosłownie treść wydawanych przez nie rozporządzeń. Cenne są spostrzeżenia autorki dotyczące zachowania się i kondycji fizycznej żołnierzy austro-węgierskich oraz opisy działalności lotnictwa rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego nad miastem. Prochazka przedstawia również losy członków własnej rodziny i osób zamieszkających w sąsiedztwie, nie rozbudowując jednak nadmiernie tej problematyki. W tekście nie brak ponadto plastycznych opisów przyrody i pogody zmieniającej się w kolejnych porach roku. Narracja wyróżnia się starannym stylem i pięknym językiem literackim.

Objętość czasopisma naukowego nie pozwalała – niestety – na publikację całego tekstu dziennika Józefy Prochazka, lecz tylko jego obszernych fragmentów. Wszystkie opuszczenia zostały zaznaczone trzema kropkami w nawiasie kwadratowym. Pisownię i interpunkcję zmodernizowano według obowiązujących obecnie zasad, dbając jednak przy tym uważnie o zachowanie toku narracji autorki i jej oryginalnego stylu pisarskiego. Prezentowany tekst został zaopatrzony w przypisy odnoszące się do wymienionych w nim osób, tłumaczące niezrozumiałe obecnie wyrazy oraz wyjaśniające tło niektórych wydarzeń opisanych w dzienniku.

Należy mieć nadzieję, że dziennik Józefy Prochazka, z uwagi na swoje wysokie walory źródłowe i literackie, zostanie w przyszłości wydany w cało-

¹⁵ Tamże, sygn. 44.

ści jako odrębna publikacja książkowa, wzbogacając tym samym naszą wiedzę o dziejach Przemyśla w okresie I wojny światowej. Poniżej zamieszczamy jego fragmenty:

*

Poniedziałek 18 stycznia 1915

Piękny, pogodny, ciepły, jakby wiosenny był dzień dzisiejszy. Ale jakżeż strasznym był on zarazem. Przez dzień cały krążyły nad naszą twierdzą rosyjskie aeroplany i rzucały po mieście niszczące bomby. Gonili za nimi nasze latawce, strzelano do nich z armat, z maszynowych i zwykłych karabinów. Jednak zdołał on uciec cało. Oddalając się od miasta, wzbijał się coraz wyżej w przestworzu, wreszcie znikł gdzieś w obłokach. A było już na dworze dość ciemno. Teraz mieszkańcy wychodzili z domów i spieszyli, aby oglądać spustoszenia spowodowane przez rosyjskich lotników. Coś pięć bomb padło w południe na wojskowe magazyny żywnościowe, nie wyrządziły jednak żadnej szkody, wywołały tylko panikę wśród pracujących przy wyrobie konserw. Dwie bomby padły na Bakońcycze, jedna z nich uszkodziła budynek wojskowych kasarni¹⁶. Jedna padła wieczór już na ulicę Grodzką, zabiła względnie śmiertelnie zraniła odłamkami swymi jakąś służącą, poraniła kilka osób, ostatnia zaś padła na środek ulicy Jagiellońskiej i ta wyrządziła największe spustoszenie: zabiła cztery osoby a zraniła około dwudziestu osób. Na całej ulicy jednej niemal całej szyby nie zostało w oknach, ulica jakby płaskiem wysypana szkłem.

Wojna w całej pełni! Na ziemi, nad ziemią i pod ziemią. Kiedyż się to wszystko skończy nareszcie?!

[...]

Piątek 22 stycznia 1915

Dzień dzisiejszy był wielkim świętem narodowym. Obchodziliśmy dziś rocznicę powstania z r. 1863. W kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego patriotyczne, zastosowane do obecnej chwili, kazanie wygłosił ks. Tomaka¹⁷. W nabożeństwie tym wzięła udział młodzież szkolna i liczna publiczność. A i my przerwałyśmy pracę w naszej fabryce i pośpieszyłyśmy do kościoła (choć kierownik nasz porucznik dr Bryk, docent lwowskiego uniwersytetu jest Rusinem zezwolił nam na to). Po południu zaś dnia dzisiejszego zwiędzał naszą pracownię ks. biskup Fiszer¹⁸. Przybył on do budynku sądowego

¹⁶ Kasarni – koszar, z niemieckiego: Kaserne – koszary.

¹⁷ Ks. Wojciech Tomaka (1875-1967) – duchowny, od 1905 r. nauczyciel religii rzymskokatolickiej w szkołach średnich w Przemyśle, późniejszy biskup pomocniczy diecezji przemyskiej obrządku rzymskokatolickiego w latach 1933-1967.

¹⁸ Ks. bp. Karol Józef Fiszer (1847-1931) – biskup pomocniczy diecezji przemyskiej obrządku rzymskokatolickiego w latach 1901-1931.

w towarzystwie starosty Żeleskiego¹⁹, radcy sądu Grzędzielskiego²⁰ i komisarza Karasińskiego²¹, aby nam udzielić swego błogosławieństwa, aby nam podziękować za naszą pracę dla biednych żołnierzy, „podziękować”, jak powiedział „za już – a prosić o jeszcze”, dodać ochoty, zachęty do dalszej nieustrudzonej a może długiej jeszcze pracy. W ogóle dzień dzisiejszy podniósł nas wszystkich na duchu – ożywił wiarę, nadzieję w lepszą – jaśniejszą przyszłość.

Wtorek 26 Stycznia 1915

Wczoraj wieczór przybył do Przemyśla po raz drugi już rosyjski parlamentarzysta. Z czym przybył i z czym odjechał dowiedzieć się nie można²².

Środa 27 Stycznia 1915

W seminarium nauczycielskim nauki nie będzie – C. i k. Komenda twierdzy nie zezwoliła na rozpoczęcie nauki w tym zakładzie, bo wszystkie niemal kandydatki zajęte są w szpitalach, jako pielęgniarki, lub w fabryce bielizny dla wojska i obowiązków swoich porzucić teraz nie mogą. We Wiedniu za to, jak dowiedzieliśmy się z listów przywiezionych aeroplanami, otwarte zostało polskie gimnazjum i seminarium nauczycielskie. Uczą w nich między innymi dyrektor przemyskiego gimnazjum Kuś²³ i dawny mój profesor Gawęł²⁴.

Sobota 30 Stycznia 1915

C. i k. komenda twierdzy ogłosiła, iż dziś wszystka ludność cywilna Przemyśla zgłaszać się może po zakupno prowiantów w wojskowych magazynach żywnościowych, jednak za legitymacjami, które ludności miejscowej wydawać

¹⁹ Zygmunt Żeleski – starosta przemyski w latach 1913–1916, po kapitulacji Twierdzy Przemyśl okresowo internowany przez okupacyjne władze rosyjskie, w lipcu 1915 r. wrócił do Przemyśla i objął ponownie funkcje starosty.

²⁰ Władysław Leon Grzędzielski (1864–1925) – prezes C.K. Sądu Obwodowego w Przemyślu w latach 1914–1916, w II Rzeczypospolitej poseł do Sejmu Ustawodawczego i minister sprawiedliwości w rządzie Wincentego Witosa w 1921 r.

²¹ Walerian Jan Karasiński – komisarz cywilny twierdzy w okresie oblężeń.

²² Fakt przybycia parlamentarzysty rosyjskiego potwierdza F. Forstner, Twierdza Przemyśl..., s. 157. Według tego autora, parlamentarzysta przybył do austriackiego komendanta twierdzy generała Hermana Kusmanka w celu zaprotestowania przeciw rzekomemu stosowaniu przez wojsko austro-węgierskie pocisków dum-dum zabronionych przez konwencję międzynarodową.

²³ Franciszek Ksawery Kuś – dyrektor C.K. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu na Zasaniu (późniejszego Państwowego Gimnazjum II im. Kazimierza Morawskiego) w latach 1911–1924, uczył w tej szkole języka greckiego, języka łacińskiego i matematyki.

²⁴ Bronisław Gawęł (1879–1939) – nauczyciel języka polskiego i matematyki w C.K. Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Przemyślu w latach 1908–1913, w 1913 r. przeniesiony do C.K. Gimnazjum w Buczaczu. W okresie I wojny światowej zorganizował w latach 1914–1916 w Wiedniu gimnazjum dla dzieci polskich uchodźców wojennych.

będzie magistrat a zamiejscowej starostwo. Ciekawa jestem czy na długo jeszcze starczą zapasy magazynów wojskowych? My z naszych zapasów moglibyśmy żyć jeszcze jako tako do maja. Ale kto wie, co do tego czasu zajdzie?! Przecież obecny stan rzeczy długo trwać nie może. Mnie osobiście byłoby teraz dobrze a nawet bardzo dobrze – jestem w domu wśród tych których kocham i którzy mnie kochają – na niczym mi nie zbywa, zaliczkę na pensję (100 koron) co miesiąc dostaję – prócz tego w szwalni zarabiamy ze Stasią²⁵ 6-8 koron dziennie (szyjemy bowiem na sztuki) – gdyby tak tylko można zapomnieć – nie widzieć – nie odczuwać co się dokoła dzieje. [...]

Niedziela 31 stycznia 1915

Całą noc dzisiejszą grały armaty... brzęczały szyby... spędzając znad miasta złocistego anioła snu, usiłującego daremnie schronić pod swe skrzydła znękanych, wycieńczonych mieszkańców zamkniętej twierdzy - przynieść im ukojenie i wypoczynek po dziennych trudach i kłopotach. Toteż wśród bezsennej nocy snuli wszyscy przypuszczenia najróżnorodniejsze: co też oznaczać mogą – co zwiastują – te armatnie strzały. [...] Rano umilkły działa - Nastął dzień spokojny – piękny choć mroźny, bo prawdziwa zima przed kilku dniami właśnie dopiero zawitała do naszego grodu. W południe muzyka wojskowa grała na Rynku. Wesółym jej tonem przystuchiwały tłumy strojnych pań, panien i panienek przechadzających się w towarzystwie umundurowanych (z długą szablą) bohaterów (?!). Słońce świeciło jasno – złote jego promienie tysiącem brylantów mieniły się na pokrytych śniegiem gałęziach drzew, gzymsach kamienic, parkanach, balaskach. Ziemię całą pokrywa grubą warstwą kilkudniowy śnieg – sanna wysmienita – toteż sanki za sankami mknęły dziś przez miasto a w nich rozbawione panie... panowie przeważnie wojskowi. Bawią się ludzie – szukają rozrywek i przyjemności. „Kino wciąż gra” i „wciąż” przepełnione. Wieczór dziś po raz trzeci w tym tygodniu (1-szy w czwartek, 2-gi w sobotę) grano w dawnej sali „Teatru Polskiego” na Zasaniu z powodzeniem „20 dni kozy”. [...]

Co do mnie... Życie moje jednostajne - dzień do dnia jak kropla do kropli podobny. Czwarty już miesiąc pracuję w fabryce ciepłej bielizny dla wojska. Szyjemy 8-9 godzin dziennie i nastarczyć nie możemy. Zarabiamy po kilka koron dziennie. Z pieniędzy tych kupujemy płótna na bandaże do szpitali – materiały, z których w wolnych od obowiązkowego zajęcia godzinach szyjemy bieliznę którą prywatnie rozdajemy, ewentualnie po własnych cenach sprzedajemy, biednym żołnierzom aby ochronić ich od straszego wyzysku Żydów. Przeszło 1000 koron złożyliśmy na rodziny poległych pod Przemysłem, a przeszło 800 koron na biedną ludność wiejską [...]

Poniedziałek 1 lutego 1915

Od kilku dni już chodzą po mieście komisje i rodzinom lepiej zaprowiantowanym zabierają zapasy zostawiając tylko po 15 kg prowiantów na osobę. U Żydów znachodzą po kryjówkach po kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt

²⁵ Stanisława Prochazka (1893-1978) – siostra autorki.

bali mąki, kaszy, itd. Ciekawa jestem kiedy przyjdą do nas i czy nam co zabiorą. [...]

Środa 10 lutego 1915

Od kilku już dni prawie bez przerwy grają armaty. Huk dział nikogo jednak w mieście już nie przeraża – dawno już wszyscy przyzwyczaili się do tej strasznej muzyki – przeciwnie często słyszeć można słowa: „Niech strzelają jeszcze więcej, jeszcze bardziej, może się prędzej to wszystko skończy!” – końca tego straszego dziejowego dramatu oczekują wszyscy niecierpliwie – bo też bieda zaczyna dukać co raz bardziej wszystkim. Za mały bochenek chleba tzw. „komisniak” dają dziś 9-10 koron, coś kiedy trudno znaleźć takiego co by go sprzedać zechciał. Za 1 kg końskiego mięsa płaci się 4 korony – niestety dostać go bardzo trudno – 1 l mleka kosztuje 2 korony 40 halerzy, 1 jajo – 1 koronę 80 halerzy, 1 kg końskiego smalcu – 5 koron. Oficerowie dawali wczoraj pewnemu woźnemu ze sądu 100 koron za szynkę, ten jednak jej nie sprzedał mówiąc, że setką głodu nie zaspokoi. Żołnierze – Węgrzy kupują koty, płacą 6 koron za sztukę. Biedni to bardzo ludzie. Wycieńczeni, wyniszczeni przebytymi już trudami wojny, nie mogą zadowolić się skromnymi porcjami jakie otrzymują. Pieniądzy im nie brak – niestety te w Przemysłu obecnie nie mają najmniejszego znaczenia. Zgłodniiali chodzą po domach i błagają o kawałek chleba. [...]

Czwartek 11 lutego 1915

Z dniem dzisiejszym rozpoczęła się nauka w seminarium nauczycielskim. Nauka odbywa się przy huku dział w konwikcie²⁶ PP. Benedyktyniek. [...]

Czwartek 18 lutego 1915

Po raz ostatni pracowałyśmy dziś w naszej fabryce. Z powodu braku materiałów, przy tym może jeszcze i dla innych jakiś ubocznych dla nas tajemnych przyczyn, „szwalnia” została zamkniętą. Od jutra trzeba będzie wejść w inny tryb życia. Trudno będzie mi, przypuszczam, do niego się przyzwyczaić. [...]

Piątek 19 lutego 1915

Podobnie straszego koncertu dział, jak dzisiejszej nocy, nie mieliśmy jeszcze nigdy dotychczas. Dziś również armaty nie milkną. Do miasta przywieziono bardzo wielką ilość rannych. Przyprowadzono tu też kilkaset jeńców rosyjskich. Żał mi ich bardzo – bo i coś oni to winni – każą bić się – zmuszają do tego – żołnierz słuchać musi. Oстрыm jest i bezwzględny prawo wojenne. [...]

[...]

Wtorek 23 lutego 1915

Dziś znowu padło na miasto i to na sam środek jego kilka bomb - wywołując panikę wszędzie – szczególnie jednak wśród młodzieży zgromadzonej po szko-

²⁶ Konwikt – szkoła z internatem.

łach. Jedna padła na kasyno wojskowe przy ulicy Grodzkiej, dwie do Sanu, dwie tuż koło kościółka PP. Benedyktynek, jedna na Wilczu, gdzie inne nie wiem. Szkody są wielkie, ale nie tak znowu straszne jakby przypuszczać można. Obawa przed aeroplanami w mieście co raz bardziej wzrasta.

[...]

Sobota 27 lutego 1915

Dziś wyjechały ze stacji w Przemyśle pancerne lokomotywy w stronę Chyrowa i Radymna, celem zbadania toru kolejowego. Dzień był cudny – pogodny – toteż od samego rana do późnego wieczora krążyły nad miastem aeroplany. Bliżko 20 bomb padło w różnych stronach miasta. Kilka osób zostało zabitych – zresztą szkody niezbyt wielkie. [...]

Niedziela 28 lutego 1915

Dziś przed południem grała na Rynku wojskowa muzyka. Niedługo jednak. Wnet bowiem ukazał się na niebie rosyjski drapieżnik – umilkły wesole tony orkiestry – tłumy z pośpiechem opuściły Rynek i ulice miasta, chroniąc się do domów i gdzieś z ukrycia obserwowały ruchy tak rosyjskiego, jak i naszego (goniącego go) aeroplanu. Padło dziś znowu kilka bomb. Nie wyrządziły one jednak wielkich szkód. Sensację dnia dzisiejszego stanowiły rozlepione na mieście afisze z ogłoszeniem powołania. Do „asenterunku”²⁷ stawić się mają wszyscy poczynszy od lat 19 do 36, którzy dotychczas jeszcze w wojsku nie służą. Teraz już pewno pójdzie i Jaś²⁸ – rodzice martwią się tym strasznie. Ogłoszenie powołania jest najlepszym dowodem, jak mówią, iż miasto zostanie w krótkim już czasie otwarte. Najwyższy już czas na to – bo tak ludzie jak i zwierzęta biedują strasznie. Konie żywią wiórami z drzewa, żołnierze z głodu tracą siły – puchną. Niedługo chyba nie będzie komu bronić twierdzy. Bo czyż żołnierz, którego całym pożywieniem obecnie w Przemyśle są pastewne buraki, może należycie spełniać tak trudne obowiązki obrońcy oblężonej twierdzy?! Ludności cywilnej również coraz gorzej – szczególnie tym najbiedniejszym. [...]

[...]

Piątek 12 marca 1915

Od dwóch dni strasznie grzmiały znów armaty. Bitwa straszna, zacięta toczy się pod fortami naszej twierdzy. Mróz szalony – toteż często widzieć można na ulicy zmarzniętych zupełnie żołnierzy, siedzących z karabinem w ręce na furach, które wiozą ich do szpitali lub wprost do trupiarni. Zginęli na posterunku. Śmierć chwalebna! lecz cóż z tego im i ich rodzinom. Jakie wrażenie robią podobne transporty na mieszkańcach wypowiedzieć się nie da... W mieście utworzono dwie nowe tanie kuchnie i jedną herbaciarnię dla ludności cywilnej.

²⁷ Asenterunek – pobór do wojska.

²⁸ Jan Marian Prochazka (1889-1956) – brat autorki.

Niedziela 14 marca 1915

Dziś, jak powszechnie w ostatnim tygodniu twierdzono, miała przyjść odsiecz do Przemyśla. Niestety! Teraz znów mówią, iż 20 bm. będzie miasto na pewno otwartym. Lecz co będzie gdy i to się nie spełni? Dziś już trudno wytrzymać – nie można wprost znieść widoku nędzy, cierpień – które srożą się coraz bardziej dokoła. Żołnierze na klęczkach z rękami jak do modlitwy złożonymi żebrają o kawałek chleba. Płaczą jak małe dzieci – dziczeją wprost z głodu. Tracą siły. Co raz więcej w Przemyśle szpitali – już brak zupełny łóżek, sienników, słomy – toteż władze zwracają się z prośbą o nie do ofiarnej publiczności. Cały Przemyśl to już jakby jeden szpital. [...]

Środa 17 marca 1915

W sobotę wszystko wojsko z komendantem twierdzy na czele opuści miasto. Czy uda im się przełamać otaczający miasto pierścień? Trudno to przewidzieć. Wśród mieszkańców niepokój – obawa – przestrasz.

Czwartek 18 marca 1915

Dziś rano wypłacono nam pensję na miesiąc kwiecień. Po południu względnie wieczorem wojsko opuściło miasto. Część tylko została na fortach. Wśród mieszkańców zamieszanie – na mieście ruch jak w pierwszy dzień mobilizacji. W urzędach palą akta, księgi, dokumenty, pieniądze. Na mostach założone miny. Mówią iż wysadzone w powietrze zostaną nie tylko mosty, ale wszystkie forty, kasarnie i wojskowe magazyny. Czy to prawda – niedaleka przyszłość pokaże. Jednak to bombardowanie najbardziej wszystkich przeraża.

Piątek 19 marca 1915

Dziś zasypano miasto granatami i szrapnelami. Padły one w środek miasta. Jeden z nich padł na szpital garnizonowy. Dwa obok kamienicy w której mieszkamy. Z naszego mieszkania na piętrze przenieśliśmy się na parter. Ludzie bojaźliwi siedzą po piwnicach. Mówią bowiem powszechnie, iż najdalej do poniedziałku wojska rosyjskie wkroczą do Przemyśla.

Piątek wieczór – Gromadki żołnierzy rannych, pomęczonych, poniszczonych wracają teraz do miasta. Co to znaczy? Czyżby śmiały zamiar załogi naszej twierdzy²⁹ nie powiodł się?

Sobota 20 marca 1915

Tego co się dziś w Przemyśle dzieje opisać niepodobna. Próba przełamania tego spiżowego pierścienia, jaki otacza Przemyśl spełzła na niczym. Rozbitki z naszego wojska wracają do miasta. Widok okropny! Strzały wielkie – mnóstwo rannych – brak szpitali, łóżek, pościeli a przede wszystkim brak żywności. Resztki zapasów z magazynów wojskowych rozdano wczoraj między ludność cywilną. Naftę, benzynę, wódkę, rum, itp. wylewano z beczek do Sanu. Co będzie teraz?

²⁹ W dniu 19 III 1915 r. austro-węgierska załoga twierdzy podjęła nieudaną próbę przebicia się w kierunku na Mościska przez pierścień okrażenia wojsk rosyjskich.

Jaki będzie koniec? Ludzie snują różne przypuszczenia, najróżniejsze wersje obiegają miasto. Armaty grają bez przerwy. Szrapnele lecą na miasto. Wojskowość niszczy karabiny, tornistry, siodła, wozy, itd. Żołnierze zbierają resztki potraw na śmietniskach, jedzą fusy z kawy zbierane w śmieciach. Za jeden burak pastewny zapłacił dziś żołnierz 2 korony.

[...]

Poniedziałek 22 marca 1915

Dziś przeżyliśmy noc najstraszniejszą z dotychczasowych. Wieczór (wczoraj) o godz. 10-tej dowiedzieliśmy się (w sekrecie), iż w nocy względnie nad ranem zostaną wysadzone w powietrze forte i mosty. Przenieśliśmy się więc do mieszkania w parterze i tam nie rozbierając się wcale przesiedzieliśmy wraz z fizykwą Jabłońską³⁰ noc całą. A była to noc okropna. Huki i grzmoty nie milkły na chwilę. Wystrzeliwano naprzód naboje – później wysadzono w powietrze działa, „vorwerki”³¹ a następnie właściwe forte. Około godz. 4-tej nad ranem policja, chodząc od domu do domu, budziła mieszkańców zapowiadając im, iż o 5-tej zostaną wysadzone mosty. Radzono przy tym, aby bojaźliwsi oddalili się w górną część ulicy Słowackiego. Okna zaś wszystkie w celu ochrony szyb kazano pootwierać. Tak też się stało. Pierwsze strzały z poszczególnych fortów rozległy się około godz. 7-mej wieczorem, dając znać, że dzieło zniszczenia rozpoczęte. Strzały te dające się słyszeć to tu to ówdzie, stanowiły niejako preludium do mającej wkrótce nastąpić piekielnej muzyki. Pojedyncze z początku odgłosy wystrzałów zaczęły się łączyć, objęły dookoła całą twierdzę i miasto i zlawszy się w jedną całość wytworzyły nie dający się opisać hałas. Powstał jeden nieprzerwany ciągący huk. Grały armaty... Białawe dymy okryły całe miasto gęstym całunem. Szrapnele, granaty i olbrzymie pociski z ciężkich armat polowych, przecinały powietrze i lecąc z chichotem, gwizdem i jękiem jakby tysiące pokutujących dusz, niknęły w czarnej otchłani nocy, rozjaśnianej co chwila błyskawicami eksplodujących i rozszarpujących cielska armatnie. Zbudzone ze snu ptactwo latało oglupiałe i przerażone, tłukąc się o gałęzie drzew i mury kamienic. Domy i kamienice drżały jak podmuchem wiatru poruszone liście drzew i grały szarpiącym nerwy dźwiękiem drgających ustawicznie szyb. Huk wzrastał się coraz bardziej. Wreszcie około godz. 6-tej doszedł do punktu kulminacyjnego. W tym czasie bowiem wysadzano najbliższe forte, prochownie i mosty. Punktualnie o godz. 6-tej wzniósł się w kierunku Lipowicy czarny słup dymu. Olbrzymi huk wstrząsnął powietrzem, zachwiał murami kamienic i złączył się z brzękiem lecących z okien

³⁰ Helena z Seifertów Jabłońska (1864-1936) – wdowa po Jacku Jasieńczyku Jabłońskim starszym lekarzu powiatowym (w ówczesnej terminologii fizyku) w Sanoku. W okresie oblężenia i okupacji Przemyśla przez Rosjan pełniła obowiązki administratorki budynku przy ulicy Smolki, w którym mieszkała rodzina Prochazków. Budynek ten stanowił własność Eugeniusza Grandowskiego, szwagra Jabłońskiej, oficera armii austro-węgierskiej, walczącego wówczas z Rosjanami na froncie poza Przemyśłem, por. przypis 55.

³¹ Vorwerki – fortyfikacje przedpolowe.

szyb. Rozpoczęło się wysadzanie fortów i magazynów prochu. Jeden po drugim wylatywały w powietrze owe cuda techniki, owe gigantyczne twory kilkudziesięcioletniej pracy rąk ludzkich. Wspaniały a zarazem grozą przejmujący widok. Jakby z otwartych kraterów wulkanów wybuchały dookoła Przemyśla snopy czerwonego ognia, niosąc na swoich barkach olbrzymiej wielkości kamienie i gruzy i zionąc potwornej wielkości kłębami czarnego dymu. Największe wstrząśnienie i największy huk powstał w naszej dzielnicy podczas wysadzenia prochowni na Zniesieniu. Trzęsły się mury kamienic, leciały szyby z okien a ludzie z małymi dziećmi na rękach, z tłumokami i tobołami na plecach tłumnie spieszyli poza miasto, zajmując wolne, niezabudowane przestrzenie, obawiając się zapowiadanego walenia się domów. Równocześnie żołnierze w kasarniach tak statych, jak i prowizorycznych niszczyli swą broń – łamali karabiny, bagnety – niszczyli wszelkie narzędzia – kuchnie polowe, itd. Łoskot, stuk, huk był nie do opisania. Widok do głębi przejmujący. Wrażenia niezatarte. Wszędzie ruch, zamieszanie, wszyscy oszołomieni. Korzystając z tego żołnierze – Madziarzy³² zaczęli rabować. U nas rozbili kłódkę w piwnicy, obrabowali mieszkanie pod naszym się znajdujące, porozbijali wszystkie piwnice w sąsiedztwie. Popadli jakby w jakiś szal – byli rozwścieczeni. W magazynach wojskowych zaś rozdawano w tym czasie znajdujące się tam jeszcze prowianty. Ci, którzy o tym wiedzieli a mieli jeszcze siłę na tyle, aby się tam pchać, cisnąć, dobijać wynosili z magazynów mąkę, cukier, kawę, mięso, czekoladę, słoninę, zapalki, itd. Około godz. 8-ej miasto zadrżało w swoich posadach. Zadygotały kamienice, zadźwięczały padające na chodniki szyby. To wybuchły miny podłożone pod łączące Zasanie z miastem trzy mosty. Z tą chwilą wybuchy min zaczęły rzednąć – detonacje były coraz słabsze i słabsze. Około godz. 9-tej wkroczyły do miasta pierwsze rosyjskie patrole. Sunęły się one przez dzień cały przez ulice miasta. Przez dzień cały słychać było jeszcze huk, syk, detonacje – to w dalszym ciągu paliła się i eksplodowała amunicja. Miliony poszły w powietrze.

Wtorek 23 marca 1915

Smutny widok przedstawia nasze miasto – jest ono jakby jednym wielkim rumowiskiem. Most łączący Przemyśl z Zasaniem w środku przerwany, tak samo most drewniany, pod kolejowym zaś zgruchotany jeden filar, wskutek czego most cały zanurzył się w wodzie. Wiele kamienic uszkodzonych, okna przeważnie bez szyb. Wszędzie pełno gruzów, połamanej broni, śmiecia, itd. Ulice roją się od oficerów, tak austriackich, jak i rosyjskich, przechadzają się oni przyglądając się oddziałom wojsk rosyjskich maszerującym lub jadącym z głośnym – może nawet zanadto głośnym – śpiewem przez gościńce miasta. Austriaccy żołnierze zaś siedzą bezbronni po kasarniach – odpoczywając po okropnych wypadkach dni ostatnich.

[...]

³² Madziarzy – Węgrzy. W skład austro-węgierskiej załogi twierdzy wchodziła m.in. 23 Dywizja Piechoty Honwedów złożona w całości z żołnierzy narodowości węgierskiej.

Sobota 27 marca 1915

Zegary wieżowe posunięto według pietrogradzkiego czasu o godzinę na-przód. Otwarto w mieście kilka sklepów rosyjskich. Sprzedają w nich jednak towary po cenach bardzo wysokich. Ceny te spadają z dniem każdym. W pierwszych dniach 1 kg cukru kosztował 7 koron, 1 cytryna – 1 koronę, 1 kg mąki – 2 korony 40 halerzy i więcej, itd. Łatwiej o wszystko na Zasanu. Trudno jednak wskutek uszkodzenia mostów tam się dostać. Mężczyzn na Zasanie puszczają tylko za okazaniem przepustki otrzymanej w komendzie twierdzy. Jeńców wszystkich z Przemysła oddziałami wywożą – transportują do Rosji, nawet ciężiej rannych. [...] Komenda twierdzy wezwwała ludność cywilną ogłoszeniami aby posiadaną broń złożyła w Żandarmerii.

Niedziela 4 kwietnia 1915

Nadeszła Wielkanoc! Czyśmy sobie ją tak wyobrażali? [...]

Poniedziałek 5 kwietnia 1915

Cicho płyną dni świąteczne. Na murach miasta okazały się dziś ogłoszenia wzywające wszystkich znajdujących się jeszcze w mieście jeńców austriackich, aby pod groźbę stawienia ich pod sąd wojenny zgłosili się najdalej do jutra w biurze przy ulicy Siennej³³. Wszystkich już niemal żołnierzy i oficerów austriackich, jak również starostę Żeleskiego, komisarza Karasińskiego i innych wywieziono do Rosji.

[...]

Piątek 9 kwietnia 1915

Dziś ukazały się ogłoszenia wzywające wszystką ludność cywilną miasta aby „przy spotkaniu z Komendantem twierdzy z uszanowaniem go pozdrawiała, przy czym mężczyźni mają mieć odkryte głowy” i inne oznajmujące ludności, iż wezwana przez władzę do robót jakichkolwiek pod groźbą srogich kar natychmiast stawić się musi. W magistracie wydają co dzień legitymacje za okazaniem których w sklepie rosyjskim przy ulicy Jagiellońskiej sprzedają wiktuały po niższych cenach. Drożyzna bowiem w mieście straszna: 1 l mleka kosztuje dziś 3 korony, 1 kg wołowego mięsa – 6 koron, 1 kg kielbasy – 5 koron, 1 kg mąki – 2 korony 60 halerzy. Mężczyzn, których wczoraj przytrzymano wystano do Rosji.

[...]

Poniedziałek 12 kwietnia 1915

Od kilku dni już łapią na ulicy ludzi do robót. Z wiarygodnych ust słyszałam, iż profesora gimnazjalnego zmuszono nahajkami do zamiatania ulicy. [...]

W seminarium nauka odbywa się. W gimnazjum przerwano. Na Sanie wybudowano most drewniany – w miejscu między kolejowym mostem a dawnym naszym [mostem] drewnianym.

³³ Obecnie ulica Zielńskiego.

Czwartek 15 kwietnia 1915

Wszystko widać sprzysięgło się przeciw mieszkańcom Przemyśla i jego okolicy. Od kilku dni pada deszcz. San wezbrał do niezwykłych rozmiarów. Wezbrane fale jego zerwały nowo wybudowany przez Rosjan most. Komunikacja z Zasanem zupełnie niemożliwa. Woda zalała nadbrzeżne pola, wsie, pozrywała wiele mostów. Dowóz prowiantów jeszcze bardziej utrudniony a drożyzna sroży się, sroży. Kiedy i jaki będzie koniec temu?

Piątek 16 kwietnia 1915

W Przemyśle szerzy się tyfus. Dziś odbył się pogrzeb jednej z najlepszych moich koleżanek – Hanki Pileckiej, która zmarła właśnie na tę straszną chorobę. Chodziłyśmy przez kilka lat razem do szkoły. Razem zdawałyśmy egzamin wstępny do seminarium, razem składałyśmy egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny, a ja dziś nie mogłam nawet być na jej pogrzebie. Na Zasanie bowiem dostać się nie można. Pochowano ją prawdopodobnie na Zasaniu. Cmentarz znajduje się obecnie na Scheibówce³⁴. [...]

[...]

Środa 21 kwietnia 1915

Dziś aresztowano wielu urzędników tutejszych, a między innymi radcę Grzędzielskiego, komisarza rządowego Błażowskiego³⁵, profesora Manulaka³⁶, doktora miejskiego Smolarskiego³⁷, urzędnika z magistratu Ekierta i wszystkich niemal policyjnych agentów. Część aresztowanych wypuszczono wieczorem, część zaś jak kom. Błażowskiego i agentów wywieziono do Rosji. Jakiś podoficer rosyjski zażądał dziś od naszego Władka³⁸, aby wskazał mu, gdzie na naszym podwórzu zakupane są rewolwery. Co to ma znaczyć?

[...]

Piątek 23 kwietnia 1915

Dziś rano ukazały się w mieście ogłoszenia wzywające wszystkich nauczycieli, nauczycielki, uczniów i uczennice seminarium nauczycielskiego, szkoły PP Benedyktynek i szkoły ludowej, aby zgromadzili się w swych zakładach naukowych o godz. 11-tej przed południem. Równocześnie ulice miasta zaczęto przy-

³⁴ O śmierci Pileckiej i miejscu jej pochówku pisze także w swoim dzienniku Helena z Seifertów Jabłońska. Por. H. Jabłońska, Dziennik z oblężonego Przemyśla..., s. 162.

³⁵ Włodzimierz Błażowski (1868-1932) – adwokat, komisaryczny burmistrz Przemyśla w okresie od listopada 1914 r. do kwietnia 1915 r., usunięty ze stanowiska i internowany przez okupacyjne władze rosyjskie, powrócił z internowania w Rosji do Przemyśla w 1918 r. i sprawował ponownie urząd komisarycznego burmistrza w okresie od maja do listopada tegoż roku.

³⁶ Iwan Manulak – nauczyciel nauk przyrodniczych i matematyki w C.K. Gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Przemyśle w latach 1897-1916.

³⁷ Zygmunt Smolarski – lekarz medycyny, naczelnny lekarz miejski i kierownik Miejskiego Biura Sanitarnego w Przemyśle w latach 1892-1920.

³⁸ Władysław Prochazka (1900-?) – brat autorki.

ozdabiać zielenią, fanami³⁹ o narodowych rosyjskich barwach i triumfalnymi bramami. Okna szpitali na rozkaz wyższej władzy szczelnie pozamykano, pozalapano białymi papierami, pozostawiano jeszcze prócz tego storami, aby żaden z austriackich żołnierzy znajdujących się w szpitalu nie mógł wyjrzeć na ulice miasta, którymi miał przejeżdżać panujący Rosji⁴⁰. Przyjechał on wieczorem, wśród szpaleru żołnierzy witających go donośnymi okrzykami i gromadki szkolnej dziewczyny, udał się do prawosławnej cerkwi⁴¹, a następnie do willi Frenkla przy ulicy Dworskiego, gdzie noc przepędzi.

Przez dzień cały krążyły dziś po niebie aeroplany, którym ludzie przyglądali się ciekawie, tym więcej, iż krążyły bardzo nisko, pozwalały więc dość dokładnie oglądać swą budowę.

Sobota 24 kwietnia 1915

Cesarz Mikołaj odjechał dziś w południe, jak mówią, w stronę Karpat. Przejeżdżał on kilkakrotnie ulicami miasta. Mieszkańcom miasta zostawiono zupełną swobodę, stojąc na trotuarach przyglądali się przejeżdżającym w samochodach za panującym rosyjskim dostojnikiem. Szpaler wojska stojącego po obu stronach ulic pełnił straż honorową.

[...]

Poniedziałek 26 kwietnia 1915

[...] Zresztą w mieście rozpoczyna się ruch dawny. W sądzie rozpoczęto urzędowanie, w seminarium rozpoczęła się znowu nauka (w gimnazjum nauki nie ma i nie będzie). Na Sanie wybudowano most drewniany i dwa mosty pontonowe. Kiedy jednak wróci dawny spokój?

[...]

Środa 28 kwietnia 1915

Dziś rozeszła się po mieście wieść, że rabin z rozkazu wojskowych władz ogłosił Żydom, iż wszyscy bez wyjątku do dziesięciu dni mają opuścić Przemyśl, niektórzy dodają, iż w tydzień po Żydach i my będziemy musieli wyjechać. Nie wierzę w to jednak.

³⁹ Fany – flagi.

⁴⁰ W dniach 23 i 24 IV 1915 r. przebywał w Przemyślu Mikołaj II (1868-1918) – car Rosji w latach 1894-1917, prowadził politykę zachowawczą i przeciwstawiał się próbom przeprowadzenia reform politycznych, abdykował w marcu 1917 r. W lipcu 1918 r. został zamordowany przez bolszewików wraz z członkami najbliższej rodziny w Jekaterynburgu.

⁴¹ Nabożeństwo z udziałem cara Mikołaja II nie odbyło się w katedrze greckokatolickiej w Przemyślu (obecnie kościół OO Karmelitów) lecz w prowizorycznie przygotowanej kaplicy. Por. H. Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla...*, s. 167-168.

Czwartek 29 kwietnia 1915

Żydzi rzeczywiście sprzedają wszystko: meble, naczynia, itd. wieśniakom, którzy wiozą lustra, konsole, itp. pod słomiane strzechy, a sami z kosztownościami i gotówką wozami uciekają z miasta. [...]
[...]

Sobota 1 maja 1915

Dziś odbył się pogrzeb biskupa tutejszego, obrządku greckokatolickiego, ks. Czechowicza⁴². O przyczynie jego śmierci obiegają miasto różne pogłoski – tłem ich polityka. [...]

Poniedziałek 3 maja 1915

Do seminarium nauczycielskiego przyjechała już nauczycielka języka rosyjskiego. Kierownik tego zakładu prof. Hrabyk⁴³ poddał pośrednio seminarzystkom myśl, aby pod pozorem braku środków materialnych do życia wypisywały się ze szkoły. Co z tego będzie? Taki ogólny strajk w szkole pachnie Sybirem. Zobaczmy. Seminarzystki nie boją się jakoś niczego.

Wtorek 4 maja 1915

Seminarzystki wypisały się dziś masowo ze szkoły. Naukę przerwano. [...]
[...]

Czwartek 6 maja 1915

Okropne wieści o losach Żydów obiegają dziś miasto. Mówią, iż po drodze do Lwowa a więc koło Medyki, Mościsk siedzą w rowach gromadami ledwo żywi Żydzi, których Moskale ograbili w okropny sposób ze wszystkiego. Mimo tych pogłosek, reszta Żydów znajdująca się jeszcze w mieście wyjeżdża stąd z pośpiechem, obawiając się bezwzględności Rosjan. Miasto coraz bardziej pustoszeje.
[...]

Sobota 8 maja 1915

W mieście pusto... cicho... Żydów zupełnie już nie ma. Jeden tylko lekarz miejski dr Manheim⁴⁴ otrzymał pozwolenie pozostania tu wraz z żoną. Jak mówią

⁴² Ks. bp. Konstanty Czechowicz (1847-1915) – biskup ordynariusz diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego w latach 1896-1915. Odmówił wykonywania poleceń okupacyjnych władz rosyjskich, deklarując swoją lojalność wobec Austrii i Watykanu. Konsekwencją tego było nałożenie na biskupa Czechowicza przez Rosjan aresztu domowego, co wraz z wcześniejszymi problemami zdrowotnymi przyczyniło się do jego śmierci.

⁴³ Dr Piotr Hrabyk (1874-1943) – dyrektor C.K. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Przemyśle w latach 1914-1917, w okresie od 1910 do 1920 r. uczył w tej szkole geografii i historii.

⁴⁴ Zygmunt Manheim – lekarz medycyny, od 1904 r. zatrudniony na etacie lekarza miejskiego w Miejskim Biurze Sanitarnym w Przemyśle.

Przemyśl liczy obecnie 4 tysiące cywilnej ludności. Nic więc dziwnego, że ruch zupełnie ustał.

Poniedziałek 10 maja 1915

Bardzo wielkie ilości wojska rosyjskiego przechodziły dziś przez Przemyśl. Co to znaczy nie wiadomo. Miasto obiegają tajemne wieści, iż cofają się one z Karpat gdzie Moskale ponieśli dotkliwą klęskę. Czy to jednak prawda ?

Wtorek 11 maja 1915

Na ulicach ruch coraz większy, turkot nie do zniesienia, wozy jeżdżą trotuarami, wojska coraz więcej z pośpiechem idzie w stronę Lwowa, krzyk, harmider jakiego dawno już nie było. Jest to ogólny „Rückzug”⁴⁵ wojsk rosyjskich z Karpat. Opowiadał mi dziś pewien oficer rosyjski Polak, iż w dwóch dniach przybyli oni z Karpat do Przemyśla, a i stąd idą zaraz dalej, pożegnał mnie słowami: „Na Boże Narodzenie mieliście Madziarów, na Wielkanoc Rosjan, a na Zielone Świąta będziecie tu mieli Prusaków”. Czyż to możliwe? Szeptają sobie ludziska w sekrecie „na ucho”, iż Moskale wnet już będą musieli uciekać z Przemyśla. Cieszę się z tego okropnie. [...]

Środa 12 maja 1915

[...] Rano ukazał się na niebie austriacki aeroplan i pierwsza bomba spadła na Rynek, gdzie zabiła i raniła kilka osób. Wnet później rzucił lotnik austriacki kilka jeszcze bomb na rosyjskie obozy obok kasarni, gdzie wyrządziły znaczne szkody. Zaczyna się więc znów bombardowanie miasta. Pewni jesteśmy, iż lotnicy nasi oszczędzać będą mienie i życie ludności cywilnej, lecz niestety rzucane z takiej wysokości pociski nie zawsze mogą być celne. Złe więc z nami! „Rückzug” odbywa się z wielkim pośpiechem. Ulicami przeciągają żołnierze wynędzniali, ranni, wzbudzając w sercach przechodniów litość bezgraniczną. Toż przecież ludzie i to koniec z końcem ludzie niewinni. [...]

Kupcy rosyjscy wysprzedają towary i wyjeżdżają z Przemyśla. Wnet znowu niczego nie będzie można dostać. Toteż prowiantują się wszyscy „na gwałt”. I nasza mama⁴⁶ kupiła coś 5 bali mąki, wielką ilość cukru, kaszy, herbaty, itd. Wraz z Rosjanami wyjeżdża do Rosji wielka ilość tutejszych mieszkańców. Żadne gazety nie przychodzą już do Przemyśla.

Czwartek 13 maja 1915

Dziś rano zbudziła nas bomba, która zgruchotała dach kamienicy w pobliżu nas. Bomb tych było więcej, szkody wielkie, niczym w porównaniu z naszymi były bomby rosyjskie, które w czasie oblężeń padały na miasto. Boimy się więc straszenie tego bombardowania miasta przez naszych. W mieście ruch nie ustaje, automobile wjeżdżają na trotuary, jadą we wszystkich kierunkach. Rosjanie zabierają z mieszkań, których mieszkańcy opuścili Przemyśl, meble, pościel w ogóle

⁴⁵ Rückzug (niem.) – odwrót.

⁴⁶ Maria Prochazka (1859-1931) – matka autorki.

wszystko, co się w nich znajduje i wywożą do Rosji. Wszystkie sklepy pozamykane – zupełnie niczego już nie dostanie. Z dala słychać już strzały armatnie. Wojska walczące zbliżają się coraz bardziej do miasta naszego. [...]

[...]

Sobota 15 maja 1915

Miasto jakby wymarło. Na ulicach pustki... Dzwony kościelne milczą... na wieże nikomu wychodzić nie wolno. Gazet brak zupełny. Ostatnie przyszły ze Lwowa z 12 bm. Armaty grzmą coraz głośniejsze. Dziś aresztowano Thena⁴⁷ – całą winą jego, jak mu powiedziano „iż wygląda na oficera”. Aresztowań takich było dziś więcej. Mama chora z obawy o Jasia i Władka. Pociągi odchodzą jeszcze w stronę Lwowa. Nie wiemy co się właściwie dzieje, wojska bez przerwy w różnych kierunkach przechodzą przez Przemyśl.

[...]

Poniedziałek 17 maja 1915

Noc dzisiejsza była dość spokojną. Za to rano obudził nas straszny huk armat. Ledwie zdążyliśmy ubrać się z pośpiechem, ukazało się na niebie coś 3-5 austriackich czy też niemieckich aeroplanów a prawie równocześnie dał się słyszeć nieopisany trzask, huk, łomot. Bomby leciały z szumem jedna za drugą, szerząc zniszczenie i spustoszenie. Strzały armatnie, oraz z karabinów ręcznych i maszynowych, goniły bezskutecznie szybujące wysoko w przestworzu latawce. W dzielnicy, w której mieszkamy spadło w przeciągu 1 1/2 godziny (tj. między godziną ósmą a w pół do dziesiątej) około 15 bomb. Coś dwie spadło na kasarnie vis a vis nas się znajdujące, zabiło i poraniło kilku żołnierzy i kilka koni. Jedna spadła na szpital, dobiła kilku rannych austriackich żołnierzy, jedna na dworzec kolejowy, zabiła rosyjską pielęgniarkę i oficera, trzy na kamienice znajdujące się przy ulicy Dworskiego, jedna na młyn parowy, zabiła kilka a raniła kilkanaście osób. Tak mówią ludzie. Przekonać się o istotnej wielkości szkód spowodowanych przez bomby niepodobna. Są one jednak straszniejsze od bomb rzuconych w czasie 1-go i 2-go oblężenia przez Rosjan. Toteż większą szerzą wszędzie panikę. [...]

Wtorek 18 maja 1915

[...] Dziś zabrano wszystkich mężczyzn, począwszy od 12-to letnich chłopców, z przedmieść do niewoli. Każdej chwili spodziewamy się, iż to samo uczynią i w samym mieście i tak dnia każdego bardzo wiele osób aresztują zupełnie bezpodstawnie i wywożą do Rosji.

Wydano dziś tu ponownie rozporządzenie, iż ruble muszą być przyjmowane bezwarunkowo i to po cenie 3 korony 33 halerze. Były wypadki w ostatnich dniach iż niektórzy płacili za rubel tylko 2 korony. [...]

⁴⁷ Aresztowanie Thena, prawdopodobnie mieszkającego w tym samym budynku przy ulicy Smolki co rodzina Prochazków, wzmiankuje również Helena Jabłońska, Dziennik z oblężonego Przemyśla..., s. 182.

Środa 19 maja 1915

[...] O godz. 6-tej spadła pierwsza bomba. Pierwsza detonacja zbudziła mnie ze snu i skłoniła, jak innych do ucieczki z mieszkania na piętrze. Wnet potem ukazało się na niebie 6-10 aeroplanów. Bomby leciały jedna za drugą, raniąc, zabijając, wyrządzając bardzo wielkie szkody, szerząc okropny postrach. Jedna z nich wzniciła pożar w wojskowych koszarach, dwie wpadło na tor kolejowy i na ulicę Mickiewicza, dwie na ulicę Dworskiego, w ogóle wszystkie spadły w naszej dzielnicy miasta. Nigdy nie obawialiśmy się tak bomb rosyjskich. Żadna z nich też nie spowodowała tak wielkich szkód jak austriackie. Są one daleko celniejsze, silniejsze a w skutkach okropniejsze. Około godz. 8-mej znikły latawce z horyzontu i przez dzień cały panował względny spokój, przerywany od czasu do czasu dalekim wystrzałem armatnim. Pod wieczór huk armat wzmożł się i jakby przybliżył a około 10-tej wieczorem cały rosyjski generalny sztab sanitarny i bardzo wiele wojska nagle z pośpiechem wyjechało z Przemyśla. [...]

[...]

Niedziela 23 maja 1915

Dziś niedziela Zielonych Świąt – dziś mieli już być u nas jak przepowiadano Niemcy – niestety... Z prawdziwą radością powitaliśmy dziś odgłos strzałów armatnich. Nie zapomniano o nas. Toczy się bój w celu oswobodzenia naszego miasta. Kiedy będzie koniec? Ciężkie chwile oczekiwania, niepewności.

Poniedziałek 24 maja 1915

Saniteci⁴⁸, w ogóle wszyscy Rosjanie, którzy w środę opuścili Przemyśl, wrócili już tu na powrót. Dlaczego i po co nie wiadomo. Szrapnele i granaty gęsto dziś padają na miasto i to na jego środek. [...]

Wtorek 25 maja 1915

Rozlepione dziś rano na mieście ogłoszenia oznajmiły nam, iż Włochy wypowiedziały wojnę Austrii⁴⁹. Okropna wiadomość! Jednak my jej nie wierzymy. To pewno Rosjanie chcąc podnieść ducha w swoim wojsku umyślnie rozszerzają podobne wieści. Przez cały dzień dziś ze wszystkich stron leciały na miasto szrapnele. Wśród mieszkańców panika. [...]

[...]

Czwartek 27 maja 1915

Szrapnele, granaty jak grad lecą na miasto. Ani jednego tak strasznego dnia jak obecnie nie mieliśmy w czasie obu oblężeń. Piekielne te pociski niszczą wszystko co im na drodze stanie. Zabijają, ranią w najokropniejszy sposób, burzą domy, niszczą drogi. Człowiek niepewny życia ani chwili. W niepewności tej chyba już długo nie wytrzymamy!

⁴⁸ Saniteci – sanitariusze.

⁴⁹ Włochy wypowiedziały wojnę Austro-Węgrom w dniu 23 V 1915 r.

Dziś jakimś sposobem przedostał się do Przemyśla „Dziennik Polski” z 25 maja. Potwierdza on niestety wiadomość o rozpoczęciu przez Włochów kroków wojennych przeciw Austrii. [...]

Piątek 28 maja 1915

[...] Armaty grzmia, huczą. Od początku wojny nie słyszeliśmy podobnej strzelaniny, a szrapnele i granaty lecą coraz gęściej, syczą przeraźliwie, sieją okropne spustoszenie. Czyż to dziś już dla nas sądny dzień?

Piątek wieczór. Niebo zasnuwane chmurami... Chłodny wiatr wieje... Drobną deszczką rosi... Mimo tego na niebie ukazały się o godz. 7-mej wieczorem nad miastem dwa aeroplany i prowadziły w dalszym ciągu dzieło zniszczenia. Bomb padło kilka. Dwie na stację. Zabiły tam 7 osób, raniły zaś kilkanaście. Teraz ucichło wszystko - umilkły armaty. [...]

Przez cały dzień dzisiejszy wywożono ze szpitali łóżka, materace, itd. Nawet szpitali nie oszczędzono – pozabierano z nich wszystko nawet lekarstwa, sprzęty i narzędzia chirurgiczne. Z miasta wywieziono wszystko, co tylko jakkolwiek posiadało wartość: kilkaset fortepianów, maszyn do szycia, bieliznę, pościel, meble z mieszkań tych, którzy opuścili Przemyśl. Naprawdę ewakuowani jeszcze przed oblężeniem, jak również wysiedleni niedawno stąd Żydzi nie mają po co tu wracać. Z mienia ich nie ma już i śladu. Czego nie zabrali Rosjanie to poroznosili nasi sumieni (!) współobywatele. Mieszkania niektórych stróżów, wólczyków, zamienią się teraz w salony. [...]

[...]

Poniedziałek 31 maja 1915

Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą mieliśmy takie straszne huk i grzmoty, o jakich poza obrębem Przemyśla nikt na pewno najstabszego pojęcia nie ma. Grzmiały tuż pod samym miastem armaty, przeplatane silnymi i bardzo bliskimi salwami maszynowych karabinów. Koncert, jaki nam dały, przewyższa bezwarunkowo wszystkie poprzednie. Aeroplany również o nas nie zapomniały – mieliśmy więc i bomby. Dziś około godz. 10-tej rano umilkło nagle wszystko. [...]

Wtorek 1 czerwca 1915

Wczoraj wieczorem koncert armat rozpoczął się na nowo – wnet stał się takim, jak dnia poprzedniego i dotychczas nie milknie ani na chwilę. Świszczą, syczą, wyją, lecąc ponad naszymi głowami pociski. Gęsto padają na miasto szrapnele, bomby i granaty. Krwawe tyny zalewają wieczorami niebo. To płoną pobliskie wioski. Ludzie siedzą po piwnicach, bojąc się o swe życie – martwią się jednak gorzej wówczas, gdy armaty ucichną na kilka godzin. Wówczas dręczy wszystkich okropna niepewność czy nasi nie zostali odparci. Ogólny podziw wzbudza celność strzałów austriacko-niemieckich. Rosjanie poszukują energicznie wśród mieszkańców za zdrajcami – szukają tajemnych telefonów – twierdzą, iż pewne osoby zbyt dobrze informują wojska otaczające twierdzą o ich pozycjach i przedsięwzięciach. Bardzo wiele osób niewinnie rozstrzelano, nie wspominając już o masowych aresztowaniach. [...]

Środa 2 czerwca 1915

Bez przerwy grzmia, huczą działa. Granaty, jakby ciężarowe pociągi po szynach zawieszonych gdzieś w przestworzu, pędzą tuż ponad naszymi głowami, padają w różnych stronach i powodują silne detonacje. Miasto obiega dziś wesoła wieść, iż wczoraj zdobyły wojska austriackie czy też niemieckie Prałkowce, Duńkowiczki i kilka jeszcze innych fortów, dziś zaś zajęły Żurawicę. Moskale czynią w mieście dalsze przygotowania w celu obrony – jak mówią, do ostatniego żołnierza bić się będą. W samym śródmieściu poustawiali armaty. Stoją one na Wybrzeżu Franciszka Józefa⁵⁰, na Zamku na basztach zamkowych, itd. W szkole Sienkiewicza⁵¹ ustawiono karabiny maszynowe. W mostach założono z powrotem miny. Po południu a względnie wieczorem zaś bardzo wiele wojska wraz z armatami, amunicją, w ogóle z całym trenem⁵², uciekło z miasta w stronę Medyki a więc Lwowa. Odprowadzały ich bomby, szrapnele i granaty w tamtą właśnie stronę. [...]

Noc dzisiejszą większość mieszkańców zamierza spędzić w piwnicach. My – to znaczy mama, Stasia, Hela⁵³, Władzio i ja przenosimy się do mieszkania na parterze. Boimy się bowiem, aby granat jaki nie przebił dachu i nie wpadł nam do pokoju. Tato⁵⁴ i Jaś tylko zostają na górze, śmiejąc się z naszej bojaźliwości. Noc wczorajszą również spędziła mama z młodszym rodzeństwem na parterze, ja nocowałam w naszym mieszkaniu z tatą i Jasiem. [...]

Czwartek 3 czerwca 1915

Jakżeż wielką radosną niespodziankę przyniósł nam dzień dzisiejszy... dzień Bożego Ciała! Tak wielkiej ogólnej radości, jak dziś nie było chyba jeszcze nigdy w grodzie naszym. Moskale dziś w nocy uciekli! W mieście są już wojska austriackie i niemieckie!

Noc dzisiejszą spędziłam w mieszkaniu parterowym – wiele – bardzo wiele osób przepędziło ją w piwnicach. Około północy zbudziła nas silna detonacja, a równocześnie na niebie ujrzelśmy krwawą łunę, w północnej zaś stronie miasta całe morze płomieni – istne piekło. Wspaniały, lecz zarazem grozą przejmujący był to widok. Płonęły mosty drewniane oraz rusztowania przy naprawianym [moście] żelaznym, a zdawało się, że pół miasta w płonieniach. Sądziliśmy, iż teraz rozpocznie się krwawa bitwa w mieście. Z trwogą oczekiwaliśmy wysadzenia sąsiednich koszar wojskowych. Tymczasem ku ogólnemu naszemu zdziwieniu nic podobnego nie zaszło a około godz. 7-ej rano ukazał się nad miastem austriacki aeroplan tak nisko, iż doskonale widzieliśmy osoby siedzące przy sterze, a chwilami zdawało się, iż ten olbrzym powietrzny na dachach kamienic skrzydła połamie w swym brawurowym locie. Dzielnego lotnika powitano oklaskami, okrzykami, powiewano chusteczkami. Równocześnie ulice miasta roić się zaczęły od

⁵⁰ Obecnie ulica Wybrzeże Marszałka Józefa Piłsudskiego.

⁵¹ Obecnie Szkoła Podstawowa nr 1 przy ulicy Sienkiewicza.

⁵² Tren – tabory wojskowe.

⁵³ Helena Prochazka (1897-1976) – siostra autorki.

⁵⁴ Jan Prochazka (1860-1919) – ojciec autorki, z zawodu zegarmistrz.

wojska austriackiego i niemieckiego, które w nocy zajęło miasto. Dwa mosty pontonowe stały już na Sanie. Tłumy publiczności radosnymi okrzykami witały zwycięzców, obsypując ich kwiatami, obdarzając słodyczami, papierosami, itd. Wszyscy z obawą szukali wśród szeregów przechodzących wojsk twarzy swych ukochanych, krewnych, znajomych, itd. Niejednego brakło wśród nich, toteż niejedno zakrwawiło się serce. Przez dzień cały na ulicach panował ruch nie do opisania – maszerowało wojsko – pędziły automobile – ciężko i wolno toczyły się wysoko natadowane wozy. Po kilkudniowym milczeniu odezwały się dziś znów dzwony kościelne i radosnymi tonami witały przybyłych z pola walki. Dzwony katedralne po raz pierwszy rozbrzmiały powitalnymi tonami w chwili gdy nasz pułk 10-ty wkraczał do miasta. Ludzie płakali – szaleli z radości. Puszczono również w ruch zegary wieżowe. Wszystko ożyło, nowe życie, nadzieja na lepszą przyszłość wróciły do miasta. [...] Bardzo wiele znajomych dawno już nie widzianych spotkałam dzisiaj. Po południu złożył nam wizytę pułkownik Grandowski⁵⁵, mówił, iż oni również nie spodziewali się już dziś wkroczyć do miasta, przygotowywali się do walnej bitwy, przypuszczali, iż miasto zastaną bardziej zniszczone.

Szkoda tylko, iż w mieście takie pustki – biedni żołnierze niczego kupić nie mogą!

[...]

Niedziela 6 czerwca 1915

Urzędnicy kolejowi wrócili dziś po południu do Przemyśla. Władze zaczynają „robić porządki” wśród mieszkańców miasta. Ludność tutejsza musi zostać przeczyszczoną. W tych dniach dokonano wielu bardzo aresztowań, aresztowano mianowicie wielu zdrajców – moskalofilów – i członków ochrony. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się ilu to członków miała wśród nas ochrona. Należeli do niej ludzie najmniej o to podejrzewani, między innymi nawet kilka przemyskich panien i to Polek! – Hańba!

[...]

⁵⁵ Eugeniusz Grandowski (1865-1944) – oficer armii austro-węgierskiej, w 1915 r. w stopniu pułkownika, od stycznia 1919 r. w Wojsku Polskim, w czerwcu tegoż roku uzyskał nominację na stopień generała brygady, przeniesiony w stan spoczynku w 1921 r. Szwagier Heleny z Seifertów Jabłońskiej.

B I O G R A F I E

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
PRZEMYŚL 2003: T. XVII

Tomasz Ratajczak
(Zielona Góra)

JÓZEF LORENZ (JÓZEF Z LANCKORONY) PRÓBA BIOGRAMU

Co mnie uprawnia do napisania na powyższy temat w periodyku przemyskiego Archiwum? Można powiedzieć, że zwykły przypadek. Otóż kultywując własne zainteresowania historycznoliterackie, natrafiłem w *Bibliografii dramatu polskiego 1765-1939*¹ na wydaną w roku 1905 fantazję dramatyczną *Na ruinach*. Napisał ją nikomu z nazwiska nie znany Józef z Lanckorony. Podjąłem się usilnych zabiegów, by ustalić, kto ukrył się pod wspomnianym geonimem. Okazał się nim Józef Lorenz, autor kilku utworów scenicznych dla ludu, społecznik i pedagog, redaktor naczelny wydawanego w pierwszej połowie XX wieku krakowskiego miesięcznika „Pszczelarz”, wieloletni inspektor galicyjskiego szkolnictwa, związany między innymi z Przemyślem – tu bowiem pobierał nauki, tu przez jakiś czas mieszkał i pracował, tu wreszcie opublikował co najmniej jedną ze swoich prac. Być może tekstem tym zainicjuję akcję przywoływania bądź porządkowania na łamach „Rocznika Historyczno-Archiwalnego” biogramów zasłużonych mieszkańców Ziemi Przemyskiej, niegdyś powszechnie znanych i szanowanych, dziś zupełnie zapomnianych.

W przypadku Lorenza dotarliśmy do kilku istotnych faktów². Wiemy, że urodził się 22 maja 1872 r. w Potyliczu koło Lwowa. Wiemy również, że

¹ L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765-1939*, opr. i red. E. Heise i T. Sivert, t. I, [Warszawa 1971], s. 370.

² Pragnę w tym miejscu podziękować Panu Tadeuszowi Lorenzowi, wnukowi autora fantazji *Na ruinach*, który, udostępniając rodzinne archiwalia oraz udzielając obszernego wywiadu, przyczynił się do powstania niniejszego tekstu.

uczęszczał do przemyskiej szkoły wydziałowej (siedmioklasowej), a w roku 1892 uzyskał świadectwo dojrzałości c.k. gimnazjum w Rzeszowie. Trzy lata później złożył w Przemyśle egzamin na nauczyciela szkół ludowych i w tym samym roku podjął pracę w tutejszej placówce o podobnym charakterze. Po roku 1899 pracował kolejno w Goleszycach i Lanckoronie, a zdobyte tam doświadczenia spożytkował, uzyskując patent nauczyciela szkół wydziałowych (Kraków, 1904 r.). W latach 1905-1908 nauczał w Skawinie historii, fizyki i matematyki, zaś w roku 1908 został inspektorem szkolnym. Pracując jako nauczyciel, a następnie nadzorując pracę oświaty galicyjskiej, zajmował się szerzeniem wiedzy rolniczo-sadowniczej pomiędzy ludem i nauczycielstwem. Przy każdej niemal podległej sobie szkole zakładał pasieki.

Przygodę z pszczelarstwem zaczął w roku 1895, po ukończeniu praktycznego kursu w Ostrowie koło Przemyśla. Dalsze studia w tym kierunku odbywał pod baczным okiem prof. Teofila Ciesielskiego we Lwowie i na kursach wiedeńskich. W roku 1899 objął nadzór nad pasieką księżnej Marii Lubomirskiej oraz dopełniającym kursem sadowniczo-pszczelarskim w Lanckoronie. W roku 1912 prowadził podobne szkolenie w Brzozowie, dla inspektorów szkolnych, a po roku 1913 przejął wykłady z tego zakresu na specjalistycznym studium zorganizowanym przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. W czasie I wojny światowej skupił galicyjskich pszczelarzy wokół siebie, powołał z myślą o nich jedną organizację (Towarzystwo Pszczelarskie w Krakowie) i przystąpił do akcji odbudowy zniszczonych pasiek. Od stycznia 1918 roku kierował zespołem „Pszczelarza” – organu założonej przez siebie instytucji. Następnie, by zjednoczyć środowisko w całym kraju, zrzekł się redagowania pisma i gorąco poparł myśl połączenia wszystkich organizacji w jeden organizm. W ten sposób przyczynił się do powstania ogólnopolskiego Związku Organizacji Pszczelarskich w Warszawie, a w roku 1927 został członkiem jego Rady Głównej.

Zamieszkując na przemian w Przemyśle, Brzozowie, Krakowie i Lanckoronie, sporo publikował. I tak, w roku 1916, ukazał się nakładem krakowskiej „Prawdy” jego *Praktyczny poradnik pszczelniczy*, a kilka lat wcześniej, w drukarni Józefa Styiego w Przemyśle, *Hodowla pszczół* (b.r.). Ponadto ogłosił podręcznik pszczelarstwa – *Wzorową pasiekę* (Kraków 1934) oraz kilka tekstów literackich.

Jego dramaty ludowe pozbawione były charakterystycznych dla tego rodzaju twórczości elementów melodramatu i farsy, raczej przybierały kształt ówczesnego dramatu historycznego o wyraźnych odwołaniach do romantyzmu. Jak przystało literaturze dla ludu, wykazywały troskę o umoralniające oddziaływanie. Na przykład z myślą o dewastujących czternastowieczne ruiny zamku Kazimierza Wielkiego w Lanckoronie wydał własnym sumptem wspomnianą fantazję (Wadowice 1905). Usiłował w ten sposób rozbudzić

w mieszkańcach miasteczka szacunek dla śladów przeszłości, zapobiegając ostatecznemu rozgrabieniu murów, traktowanych jako źródło cennego budulca. Do warstw najniższych zaadresował kolejny ze swoich tekstów – *Zmartwychwstanie. Utwór sceniczny w trzech aktach* (Kraków 1909), który wystawiono na deskach Teatru Praskiego w Warszawie (październik 1916)³. Kolejne utwory (*Kopiec Marszałka. Sztuka w III aktach; Bądź królom równy. Sztuka teatralna na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego* oraz *Na Wawelu. W 5 obrazkach*) zachowały się we fragmentach i nigdzie nie były publikowane. Podobnie rzecz się ma z dziesiątkami jego patriotycznych i religijnych wierszy – zaledwie garstka z nich ujrzała światło dzienne drukiem. Józef Lorenz zmarł tragicznie w roku 1941 w Łaśnicy koło Lanckorony. Pochowano go na cmentarzu parafialnym w Zakrzowie (powiat wadowicki).

³ Zob. L. Simon, op. cit., s. 529.

K R O N I K A

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
PRZEMYSŁ 2003: T. XVII

Bogusław Bobusia
(Przemyśl)

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU ZA 2002 ROK¹

Zasób archiwalny

W roku sprawozdawczym przybyło 46 nowych zespołów (Załącznik nr 1). W tym w wyniku opracowania zatwierdzono przez Komisję Metodyczną 14 zespołów. Również na podstawie decyzji Komisji Metodycznej utworzono 14 zespołów po wydzieleniu ich z zespołów opracowanych, gdzie w większości stanowiły akcesje; 5 nowych zespołów to dary i zakup archiwaliów. Z archiwów zakładowych przyjęto 13 nowych zespołów, a do 53 zespołów doszły akcesje. Ogółem przyjęto 129,26 mb akt – 19 665 j.a. Ze spisu zespołów wykreślono decyzją Komisji Metodycznej z 19 lutego 2002 r. jeden zespół nr 519 Państwowe Gospodarstwo Rolne Kupiatyczne z l. 1954-1956 (4 j.a. – 0,02 mb) gdyż stwierdzono, że akta te włączono w 1987 r. do zespołu 522 w czasie opracowania.

Ubytki wykazane w tabeli 1 wiersz 3 (10 j.a. – 0,19 mb) to dokumentacja niearchiwalna objęta wnioskami z 2001 i 2002 r., na które wydano zezwolenia nr 115-120 i zgodę nr 012402. Wykazane w wierszu 4 - 244 j.a. – 9,03 mb przekwalifikowano na dokumentację niearchiwalną, na której zniszczenie nie uzyskano jeszcze zezwolenia. Do ubytków wykazanych w tej rubryce wliczono zespół nr 519, o którym była mowa powyżej.

Przyrost liczby jednostek inwentarzowych i metrów bieżących wykazany w tabeli 1 w wierszu 5 stanowi rezultat podzielenia i zinwentaryzowania

¹ Sprawozdanie sporządzono w oparciu o sprawozdania kierowników działów metrytorycznych: M. Daleckiego, E. Laski, A. Nowak, M. Proksy, M. Stasiuk.

wiązek aktowych z opracowanych zespołów archiwalnych. W większości były to wiązki akt sądowych utworzone przed ogłoszeniem wskazówek *metodycznych do opracowania akt sądowych*.

Tabela nr 1

	określenie czynnika		Liczba jednostek inw.*	liczba metrów
2	nabytki		+19665	+129,26
3	ubytki	dokumentacji niearchiwalnej	-10	-0,19
4		materiałów archiwalnych	-248	-9,05
5	opracowanie zasobu (bez uwzględnienia zniszczonej dokumentacji niearchiwalnej)		+3368	+5,64
6	inne (należy określić) przegląd ewidencji		-	-
7	inne (należy określić)		-	-
8	inne (należy określić)		-	-
RAZEM:			22775	125,66

* ubytki dokumentacji niearchiwalnej liczono w jednostkach fizycznych.

W 2002 r. kontynuowano podjęte w 2001 r. prace związane z ustaleniem przynależności zespołowej i zewidencjonowaniem nie rozpoznanych akt wchodzących dotychczas w skład zespołu nr 154 Izraelickie Gminy Wyznaniowe – zbiór szczątków zespołów, otrzymanych w 1980 r. z Archiwum Państwowego we Wrocławiu. W ich wyniku decyzją Komisji Metodycznej z 21-22 XI wydzielono dwa nowe odrębne zespoły archiwalne (nr 1656 Gmina Wyznaniowa Żydowska w Dobromilu 1897-1939 i nr 1657 Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnopolu 1843-1939).

W roku sprawozdawczym rozpoczęto zgodnie z Decyzjami nr 4 i nr 5 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 21 VI 2002 r. realizację lustracji stanu zasobu i znakowania archiwaliów. W czasie wykonywania lustracji członkowie komisji zwracają uwagę na jednostki wykazane jako brakujące w czasie skontrum przeprowadzonego w 1997 r. Do chwili obecnej w l. 1999-2001 odnaleziono 6 jednostek z trzech zespołów.

Liczba zespołów całkowicie opracowanych wynosi ogółem 1326.

W roku sprawozdawczym, podobnie jak w l. 1999–2001, przyjmowano w większości akta zlikwidowanych jednostek organizacyjnych i urzędów administracji państwowej.

Tabela nr 2

1	rodzaj materiału archiwalnego	zasób opracowany ogółem	
		metry	jednostki inw.
2	materiały aktowe	1551,06	144394
3	dokumenty pergaminowe i papierowe	4,00	406
4	dokumentacja techniczna	-	-
5	materiały kartograficzne	1,50	153
6	fotografie	-	-
7	filmy	-	-
8	nagrania dźwiękowe	-	-
9	pieczęcie	-	-
10	<i>(należy określić)</i> inne: taśmy teletekstowe	0,10	50
RAZEM :		1556,66	145003

Powiększyły się zbiory osób prywatnych z miasta Przemyśla (Teki K. Galikowskiego, Z. Felczyńskiego, B. Majgiera), które wniosły znaczny wkład w życie naukowe, kulturalne, oświatowe i artystyczne.

Akta sądowe wzbogaciły się dodatkowo o księgi gruntowe i hipoteczne z powiatu jarosławskiego.

Zakupione w Archiwum Wojskowym w Wiedniu mapy (plany) Twierdzy Przemyśl z l. 1803–1914 są zbiorem unikalnym i cennym dla naszej placówki. Fakt utworzenia z nich oddzielnego zespołu wzbudził wątpliwości Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP. Sądzymy, że decyzja nasza była słuszna, gdyż same materiały budzą duże zainteresowanie ze względu na licznie ukazujące się ostatnio publikacje oraz planowane wykorzystanie zachowanych obiektów fortyfikacyjnych dla celów turystycznych. Są to barwne kopie wykonane na odpowiednim specjalnym papierze wielkości oryginału. Zostały one zinwentaryzowane według obowiązujących wskazówek metodycznych.

W okresie sprawozdawczym w opracowaniu znajdowało się 27 zespołów archiwalnych. Spośród nich opracowano całkowicie 17 zespołów i 6 zamkniętych odcinków zespołów o łącznym rozmiarze 5419 j.i. – 18,92 mb. Prace porządkowe przy 4 pozostałych zespołach nie zostały zakończone, w ich ramach zinwentaryzowano 748 j.i. – 7,38 mb archiwaliów (w tym 625 j.i. – 7,32 mb akt oraz 123 j.i. – 0,06 mb fotografii). Szczegółowe dane, charakteryzujące opracowanie i inwentaryzację zasobu, zaprezentowano w tabeli nr 3 i nr 4 oraz w załącznikach nr 2 i nr 3.

Tabela nr 3

Rodzaj materiału archiwalnego	Opracowano całkowicie		Zinwentaryzowano	
	metry bieżące	jednostki inwent.	metry bieżące	jednostki inwent.
Materiały aktowe	18,92	5419	7,32	625
Fotografie	0,00	0	0,06	123
RAZEM :	18,92	5419	7,38	748

W 2002 r. większość prac z zakresu opracowania i inwentaryzacji zasobu stanowiła kontynuację przedsięwzięć z lat ubiegłych. Ukończono opracowanie zespołu nr 1362 C.K. Sąd Powiatowy w Dubiecku, rozpoczęte w 1997 r. oraz zespołów nr 818 Sąd Powiatowy w Krośnie i nr 139 Akta miasta Rudnika, przy których prace porządkowe były wykonywane w l. 2000-2001. W okresie sprawozdawczym opracowano również niezewidencjonowane dopływy aktowe do 5 zespołów archiwalnych (nr 175 Akta gminy Laszki 1937-1955, nr 179 Akta gminy Radymno – wieś 1899-1954, nr 198 Akta gminy Tryńcza 1935-1954 [1957], nr 590 Inspektorat Szkolny w Jarosławiu 1933-1941 i nr 1477 Szkoła Podstawowa w Pantalowicach 1886-1951).

W 2002 r. w wyniku opracowania i inwentaryzacji utworzono 19 nowych zespołów archiwalnych:

1. nr 1620 Sąd Powiatowy w Dubiecku [1883-1918] 1919-1928 [1929-1942],
2. nr 1621 C.K. Sąd Powiatowy w Krośnie [1897] 1898-1918 [1919-1939],
3. nr 1622 Sąd Grodzki w Krośnie [1897-1928] 1929-1939 [1940-1948],
4. nr 1623 Sąd Grodzki w Krośnie [1917-1939] 1940-1944,
5. nr 1624 Sąd Grodzki w Krośnie [1925-1937] 1945-1949,
6. nr 1625 Sąd Powiatowy w Krośnie 1951-1956,
7. nr 1626 C.K. Sąd Powiatowy w Radomyślu Wielkim 1917 r.,
8. nr 1627 Publiczna Szkoła Doksztalcąca Zawodowa w Iwoniczu 1937-1939, 1940-1941,

9. nr 1628 Doksztalcząca Szkoła Zawodowa Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Miejsu Piastowym 1932-1938,
10. nr 1629 Publiczna Szkoła Doksztalcząca Zawodowa w Oleszycach 1946-1949,
11. nr 1630 Publiczna Szkoła Doksztalcząca Zawodowa w Potoku 1935-1939, 1945-1946,
12. nr 1652 Materiały Jana Smółki 1893-1938 [1955],
13. nr 1653 Materiały rodziny Osińskich 1862-1939,
14. nr 1654 Materiały rodziny Prochazków 1893-1977,
15. nr 1655 Zbiór tłoków i odcisków pieczętnych w zasobie AP w Przemyśle XX w.,
16. nr 1658 Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Jarosławiu 1937-1938,
17. nr 1659 Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Przeworsku 1938 r.
18. nr 1660 Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Tarnobrzegu 1923-1927, 1938,
19. nr 1661 Liga Morska i Kolonialna Zarząd Okręgu w Jarosławiu 1938-1939.

Oprócz podstawowej inwentaryzacji w okresie sprawozdawczym przeprowadzono również meliorację zespołu nr 789 Starostwo Powiatowe Tarnobrzkie [1889-1918] 1919-1939 [1940-1944]. Zgodnie z zaleceniem Komisji Metodycznej dokonano modyfikacji układu inwentarza i nadano nowe sygnatury archiwalne. Melioracja zespołu była uzasadniona koniecznością ponownego włączenia do niego akt dawniej zakwalifikowanych jako dokumentacja kat. B oraz potrzebą opracowania dopływów aktowych pozbawionych dotychczas poprawnych środków ewidencyjnych. Akta niezewidencjonowane, wymagające włączenia do zespołu nr 789, dorównywały ponadto pod względem objętości jego poprzedniemu rozmiarowi.

W 2002 r. prowadzono inwentaryzację zespołów archiwalnych z zastosowaniem komputerowej bazy danych IZA 3.0. Zinwentaryzowano ogółem 3318 j.i. (co odpowiada 3318 rekordom) wchodzące w skład 18 zespołów. Sporządzono także indeksy osobowe i geograficzne do 4 zespołów. Łącznie do bazy danych IZA wprowadzono 11105 rekordów z 73 zespołów. Znaczną część tych prac wykonali praktykanci i stażyści okresowo zatrudnieni w Archiwum Państwowym. Bazę danych wykorzystywano ponadto do sporządzania inwentarzy książkowych. Wykonano tą metodą 15 inwentarzy.

Kontynuowano inwentaryzację zespołu nr 1591 Zbiór pocztówek w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle XIX-XX w. rozpoczętą w 2000 r. Według przewidywań zespół ten powinien zostać całkowicie opracowany w I półroczu 2003 r. Z przyczyn obiektywnych, w roku sprawozdawczym nie były kontynuowane prace przy inwentaryzacji zespołu nr 58 Sąd

Okręgowy w Przemyśle 1919-1950, które realizowano w l. 1996-2001. Wznowienie prac przy zespole nr 58 zaplanowano na 2003 r.

Podjęte w 2002 r. prace porządkowe przy zespole nr 709 Zbiór spuścizn osób prywatnych XIV-XX w. stanowiły element realizacji planu opracowania zasobu AP w Przemyśle. Zespół ten zawiera materiały o dużej wartości historycznej. W większości są to jednak archiwalia niezewidencjonowane, często o nierozpoznanej proveniencji, niejednokrotnie posiadające formę rozsyłu aktowego. Opracowanie zespołu wymaga, od pracownika prowadzącego prace inwentaryzacyjne poświęcenia im znacznej ilości czasu oraz wykazania się sporą wiedzą merytoryczną z dziedziny historii, archiwistyki i nauk pomocniczych historii. W rezultacie prac porządkowych z zespołu nr 709 wydzielono opracowaną dotychczas część archiwaliów jako trzy odrębne zespoły archiwalne, którym nadano numery ewidencyjne 1652-1654. Uniemożliwiło to zamieszczenie w tabeli nr 4 informacji o prowadzonej w 2002 r. inwentaryzacji zespołu nr 709. Konstrukcja tabel nr 3 i nr 4 nie pozwala bowiem na powtarzanie danych liczbowych dotyczących opracowania i inwentaryzacji tych samych archiwaliów w obrębie określonego roku kalendarzowego. Kontynuację prac inwentaryzacyjnych przy zespole nr 709 zaplanowano na l. 2003-2004.

Tabela nr 4

Lp.	Numer i nazwa zespołu	Rozmiar ogółem		Rozmiar opracowany w roku sprawozdawczym		Rok początkowy oraz przewidywany rok końcowy opracowania	
		metrów	j. inw.	metrów	j. inw.		
1.	Nr 417 Akta miasta Sieniawy	0,34	64	0,25	42	2002	2003
2.	Nr 1423 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rudniku	9,81	800	6,62	488	2001	2003
3.	Nr 1591 Zbiór pocztówek w zasobie Archiwum Państwowego	0,65	1383	0,06	123	2000	2003
4.	Nr 1654 Materiały rodziny Prochazków	0,45	95	0,45	95	2002	2003
Opracowano w roku sprawozdawczym razem:				7,38	748		

Komisja Metodyczna przy Archiwum Państwowym w Przemyśle odbyła w 2002 r. 4 posiedzenia. Ich tematyka dotyczyła w większości bieżących problemów związanych z gromadzeniem i ewidencją zasobu archiwalnego oraz z metodyką opracowania archiwaliów. Omówiono m.in. *Wytyczne opra-*

cowania spuścizn po uczonych wydane przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk w 1990 r. Ponadto na posiedzeniach Komisji Metodycznej zatwierdzano inwentarze archiwalne oraz wstępy i notatki do opracowanych zespołów akt. Kierownik Oddziału I Opracowania Zasobu dr Maciej Dalecki uczestniczył w pracach Zespołu Naukowego Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych przy opracowaniu nowych wskazówek metodycznych do sporządzania inwentarzy.

Wyniki merytoryczne opracowania i inwentaryzacji zasobu należy ocenić jako dobre. Nie uzyskano natomiast zadowalających rezultatów w zakresie wykonania zadań przewidzianych do realizacji w planie opracowania zasobu AP na 2002 r. Przyczynę tego stanowiła przede wszystkim wysoka w okresie sprawozdawczym absencja chorobowa pracowników Oddziału Opracowania. Ponadto pracownicy tego Oddziału brali udział w wykonywaniu prac nie przewidzianych w rocznym planie pracy (skontrum księgozbioru Biblioteki AP, lustracja zasobu i znakowanie archiwaliów). W 2002 r. kontynuowano rozpoczętą w 2001 r. kwerendę tematyczną dotyczącą dokumentacji potwierdzającej stan własnościowy izraelskich gmin wyznaniowych (w 2002 r. opracowano 670 j.a., łącznie 787 j.a.). Jako dodatkowe przedsięwzięcie realizowano również zaleconą przez COIA przy NDAP kwerendę dla AP w Rzeszowie do „Przewodnika po aktach bankowych w zasobie archiwów państwowych w Polsce”.

Rozmiar prac dokumentacyjnych wykonywanych na potrzeby prowadzonych przez archiwum baz danych ilustruje Załącznik nr 7.

Techniczne zabezpieczenie zasobu

Ogółem zakonserwowano 275 j.i.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono konserwację akt wytworzonych na papierze czerpanym, maszynowym bądź pergaminie. Kontynuowano rozpoczętą w 2001 r. konserwację akt wytwarzanych na papierze czerpanym takich jak:

- akta miasta Przemyśla i Brzozowa (dyplomy)
- akta Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego
- starodruki z biblioteki archiwalnej

Najstarszy dokument z tej grupy zakonserwowanych obiektów sięga 1495 r. (A.m.P.). Zakonserwowano również mapę rękopiśmienną wytworzoną na papierze czerpanym oraz księgę pergaminową i dyplom pergaminowy wytypowane na wystawę pt. „Skarby Archiwów Polskich” odbywającą się w czasie IV Zjazdu SAP w Szczecinie. Zakonserwowano także znaczną ilość akt z Archiwum Geodezyjnego, akt sądowych, akt gmin w znacznej części pisanych na papierze maszynowym. Rozpoczęto konserwację akt z Archi-

wum Zamku Leskiego Krasickich. Do konserwacji przekazywane były akta w bardzo złym stanie zachowania, których konserwację uprzednio zaplanowano, a także wytypowane na bieżąco w czasie przygotowania akt do mikrofilmowania oraz w czasie udostępniania. Znaczną ilość plakatów i druków ulotnych zakonserwowano przy okazji odbywających się w naszym archiwum wystaw.

Prace z zakresu konserwacji wykonywały trzy osoby tj. dwóch konserwatorów (jeden z nich także mikrofilmował akta) oraz kierownik Oddziału Konserwacji.

Poniesione koszty materiałowe z tyt. wykonania prac konserwatorskich wynoszą ok. 4.000 zł. Do konserwacji stosowano takie materiały jak: bibułka japońska różnej grubości, tektury introligatorskie bezkwasowe, tektura do prasowania akt, papiery bezkwasowe, Tyloza, kłajster, Klucel G, klej kostny, żelatyna, Filmoplast R, masa papiernicza, bibuła filtracyjna, flizelina, gaza kaszkowa, aceton, etanol, różnego rodzaju gumki, czyściki Raypatha, pędzle, taśma bawełniana, Prewentol i Raschit.

Działalność z zakresu profilaktyki przedstawia tabela nr 6.

Tabela nr 6

Lp.	Rodzaj przedsięwzięć profilaktycznych	Ilość w mb
1.	Odkurzanie akt	88
2.	Umieszczanie akt w pudełach lub teczkach	31
3.	Kontrola stanu zachowania i warunków przechowywania akt	150
4.	Inne - paginacja akt (w stronach)	173 000

Systematycznie odkurzano akta przed przekazaniem do pracowni naukowej celem udostępnienia, a także akta przemieszczane oraz akta przekładane do pudeł bądź teczek.

Akta w ilości 31 mb umieszczono w 4342 teczkach oraz w 145 pudełach archiwalnych, które zakupiono ze środków własnych.

Stan zachowania znacznej części naszego zasobu wymaga prac konserwatorskich, a także zabezpieczenia przed uszkodzeniami mechanicznymi w formie opraw, pudeł lub teczek. W pierwszej kolejności należałoby zabezpieczyć mapy wykonując na nie koperty oraz teckki. Archiwum na przechowywanie map posiada aktualnie tylko 4 metalowe szafy kartograficzne z szufladami. Pozostałe mapy przechowywane są w obwolutach i umieszczone na

półkach regałów. Zabezpieczenia w formie teczek wymagają również akta gmin, starostw oraz akta sądowe.

W ramach kontroli warunków mikroklimatycznych we wszystkich magazynach archiwalnych umieszczone są termohigrografy. W przeważającej części roku średnie wartości temperatury i wilgotności względne powietrza utrzymywały się w granicach normy. Wyjątek stanowiły okresy wysokich upałów oraz pory deszczowej gdzie ww. parametry odbiegały od normy. Jednak możliwość regulacji klimatu w pomieszczeniach archiwalnych przy pomocy posiadanego sprzętu (nawilzacze, osuszacze) jest ograniczona. Jedynie sprawnie działająca klimatyzacja stanowi skuteczne rozwiązanie.

W ramach pośredniego zabezpieczenia zasobu przed kradzieżą udostępniano jedynie akta spaginowane. W roku sprawozdawczym spaginowano przed udostępnieniem w pracowni naukowej ok. 15 000 stron akt. Paginację wykonali pracownicy Oddziałów IV i III. W trakcie opracowywania spaginowano około 58 000 stron akt w Oddziale I.

Prace intrologatorskie wykonane w 2002 r. przedstawia tabela nr 7.

Tabela nr 7

Lp.	Rodzaj prac intrologatorskich	sztuk
1	teczki tekturowe	523
2	Oprawy książkowe	6
3	obwoluty i fascykuły	26
4	wydawnictwa	4140

Teczki i obwoluty wykonali konserwatorzy oraz drukarz i pracownik zatrudniony w ramach robót interwencyjnych. Oprawę wydawnictw wykonał intrologator zatrudniony w drukarni.

Inne wykonane prace konserwatorskie to pomiar pH papieru. Jak pokazują wyniki większość akt wytworzonych na papierze maszynowym z użyciem ścieru drzewnego jest w znacznym stopniu zakwaszona i pH papieru waha się w granicach 4,5–5,8.

Zabiegi konserwatorskie polegające na myciu, a następnie wzmocnieniu struktury papieru znacznie poprawiały wartość pH w kierunku obojętnego. Również pH papieru czerpanego w wielu wypadkach było znacznie obniżone. Sporządzano karty konserwatorskie, ogółem 178 szt.

W ramach mikrofilmowania zabezpieczającego zasób zmikrofilmowano w całości 49 zespołów. Ogółem wykonano 151921 klatek mikrofilmu. Mikrofilmowanie zasobu wykonywały 2 osoby w ramach I etatu godzinnego tj. pracownik wykonujący prace z zakresu kserokopiowania i fotografowania oraz pracownik wykonujący prace z zakresu konserwacji akt. Dobry wynik

w tym zakresie udało się osiągnąć dzięki właściwej organizacji pracy. Przygotowane na czas akta, a także praca na dwóch dokumatorach zapewniły ciągłość mikrofilmowania.

Akta do mikrofilmowania przygotowywali pracownicy Oddziału Opracowania i Oddziału Ewidencji i Przechowywania. W przeważającej części prace te polegały na korekcie paginacji akt, bądź paginowaniu całości akt z danego zespołu w przypadku jej całkowitego braku. Przygotowując akta do mikrofilmowania spaginowano 81737 stron.

W roku sprawozdawczym otrzymaliśmy z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej 547 mb mikrofilmu pozytywowego, co stanowi ok. 15000 klatek; jest to materiał, którego negatyw wykonaliśmy w 1998 r. Biorąc pod uwagę zaległości z końca ubiegłego roku tj. 199090 klatek oraz wykonane w roku sprawozdawczym tj. 151921 przy uwzględnieniu pozytywów otrzymanych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej zalega nam aktualnie z wykonaniem kopii pozytywowych w ilości 335383 klatki. Zaległości będą z roku na rok wzrastać, jeśli nadal będziemy otrzymywać tak skąpą ilość pozytywów.

W 2002 r. nasze archiwum zakupiło ze środków budżetowych za sumę 6771 zł taśmę mikrofilmową negatywową w ilości 150 rolek.

W ramach zabezpieczenia zasobu wykonano również fotokopie barwne:

- dyplomów pergaminowych i pieczęci	-	138 szt.
- afiszy	-	47 szt.
- pocztówek	-	25 szt.
- map i plakatów	-	36 szt.

W roku sprawozdawczym 1299 zdjęć wzbogaciło nasz zasób. Są to zdjęcia okolicznościowe związane z działalnością Archiwum, a także zdjęcia dokumentacyjne, wydarzenia z życia miasta wykonane przez pracownika, który przede wszystkim realizował prace z zakresu mikrofilmowania zasobu.

Biorąc pod uwagę negatywny wpływ wysokich temperatur na papier, w szczególności maszynowy z dodatkiem ścieru drzewnego, konieczne jest zakupienie przystawki do kserokopiarki, która pozwoli na wykonanie kserokopii akt z uprzednio wykonanego mikrofilmu.

Całość mikrofilmów zabezpieczających nasz zasób tj. 151921 klatek oraz 208 klatek mikrofilmu dla użytkowników krajowych i 489 klatek dla użytkowników zagranicznych wykonaliśmy we własnej pracowni mikrofilmowej. Poniesiony koszt materiałowy z tego tytułu to zakup 150 rolek taśmy mikrofilmowej.

Narastający zasób archiwalny

W 2002 r. wykaz instytucji nadzorowanych przez AP Przemyśl obejmował 204 jednostki organizacyjne w tym 98 jednostek państwowych i 106 jednostek samorządowych. Jest to o 61 jednostek nadzorowanych więcej w stosunku do roku poprzedniego.

Spod nadzoru w 2002 r. wyłączono 5 zlikwidowanych jednostek organizacyjnych, których materiały archiwalne przyjęto do zasobu. Zgodnie z kartoteką bazy danych NADZÓR na dzień 31 grudnia 2002 r. pod nadzorem Archiwum Państwowego w Przemyślu pozostaje 199 jednostek organizacyjnych.

W archiwach zakładowych nadzorowanych jednostek organizacyjnych znajduje się łącznie ok. 4139,09 mb materiałów archiwalnych. Liczba ta nie obejmuje materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach zakładowych instytucji wziętych pod nadzór w 2002 r. Zasób ten zostanie ustalony dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych kontroli w tychże jednostkach. Chodzi tu przede wszystkim o zasób nadleśnictw, szkół wyższych i wybranych jednostek oświatowych szczebla podstawowego i średniego.

Wśród ww. ilości archiwaliów 3726,80 mb to zasób przechowywany w archiwach państwowych jednostek organizacyjnych i spółek akcyjnych, a 412,29 mb to zasób archiwów samorządowych jednostek organizacyjnych.

KONTROLE, LUSTRACJE, EKSPERTYZY

Pracownicy Oddziału Nadzoru przeprowadzili w roku sprawozdawczym:

1. 34 kontrole ogólne archiwów zakładowych, w tym:
 - 18 kontroli w państwowych jednostkach organizacyjnych,
 - 16 kontroli w samorządowych jednostkach organizacyjnych.
2. 5 lustracji archiwów zakładowych w państwowych jednostkach organizacyjnych.
3. 36 ekspertyz akt w archiwach zakładowych w tym:
 - 22 ekspertyzy w państwowych jednostkach organizacyjnych,
 - 14 ekspertyz w samorządowych jednostkach organizacyjnych.
4. 206 konsultacji dotyczących różnych spraw związanych z prowadzeniem archiwum zakładowego i funkcjonowaniem kancelarii z czego:
 - 112 dla państwowych jednostek organizacyjnych,
 - 94 dla samorządowych jednostek organizacyjnych.

BRAKOWANIE

Pracownicy Oddziału wraz z komisją archiwalnej oceny dokumentacji rozpatrzyli 141 wniosków na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej na wybrakowanie ok. 2962,72 mb akt. Wydane zostały :

- 44 zezwolenia na wybrakowanie 650,74 mb dokumentacji niearchiwalnej z instytucji samorządowych,

- 80 zezwoleń na wybrakowanie 2311,98 mb dokumentacji niearchiwalnej z instytucji państwowych. W liczbie tej ujęte są również wnioski „innych instytucji” na wybrakowanie 163 mb akt kat. B.

ZATWIERDZANIE PRZEPISÓW KANCELARYJNYCH

W wyniku prac oddziału zatwierdzono do stosowania:

- 1 wykaz rzeczowy, 1 instrukcję kancelaryjną i 1 instrukcję archiwalną dla państwowych jednostek organizacyjnych, 4 wykazy rzeczowe znajdują się w trakcie uzgadniania i wymagają dalszych konsultacji,
- 5 wykazów rzeczowych, 3 aneksy do wykazu, 3 instrukcje kancelaryjne i 3 instrukcje archiwalne dla samorządowych jednostek organizacyjnych, 3 wykazy i instrukcje są w trakcie uzgadniania.

Z liczby 4139,09 mb materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach zakładowych do zasobu APP winno zostać dotychczas przekazane łącznie ok. 295 mb akt, z czego:

- 228 mb z archiwów państwowych jednostek organizacyjnych w tym m.in. ok. 90 mb akt z byłego Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Przemyślu i ok. 20 mb akt sądowych i notarialnych, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii – 2 mb, Wojewódzka Stacja Sanitarno Epidemiologiczna – 3 mb, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Przemyślu – 3,5 mb, Cukrownia Przeworsk – 5 mb, Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego „Jarlan” w Jarosławiu – 30 mb Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemyślu, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu.
- 67 mb akt z archiwów samorządowych jednostek organizacyjnych w tym głównie z Urzędu Miejskiego w Przemyślu, Urzędu Miejskiego w Jarosławiu, Urzędu Gminy w Lubaczowie, Urzędu Gminy w Horyńcu.

Zły stan uporządkowania jest główną przyczyną opóźniającą przekazanie akt do APP z archiwów zakładowych. Dotyczy to m.in. takich jednostek organizacyjnych jak sądy, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, Wojewódzka Stacja Sanepid, Urząd Rejonowy w Przemyślu, Urząd Wojewódzki w Przemyślu. Prace nad uporządkowaniem tych akt cały czas trwają i odbywają się pod ścisłym nadzorem pracowników tutejszego archiwum. Stan opracowania uniemożliwił także przekazanie całości akt Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Przemyślu (1977-1998). GUS Oddz. w Przemyślu przekazał w 2002 r. tylko niewielką partię akt – 4,95 mb.

Ze względu na zły stan fizyczny dokumentów została przekazana tylko część akt z archiwum Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu. Prace nad przygotowaniem reszty akt do przekazania trwają, są cały czas

koordynowane przez pracowników oddziału nadzoru i zostaną zakończone w I półroczu 2003 r.

Nie zostały przyjęte akta Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Przemyśle – na wniosek dyrektora jednostki, po przedstawieniu szczegółowego spisu zdawczo-odbiorczego, zawarta zostanie umowa użyczenia.

Opóźnienia w przekazaniu akt w większości przypadków związane są również (a może przede wszystkim) z ograniczoną obsługą archiwum zakładowego – przeważnie zadania te wykonywane są w ramach jak gdyby dodatkowych czynności. Inne bieżące obowiązki uniemożliwiają systematyczne wykonywanie prac w archiwum, które siłą rzeczy przeciągają się.

Wszystkie przeprowadzone kontrole o charakterze ogólnym jak również kontrole sprawdzające miały na celu sprawdzenie prawidłowości stosowania przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz funkcjonowania archiwum zakładowego tj. sposobu przejmowania dokumentacji, prowadzenia pomocy ewidencyjnych, stanu fizycznego i stopnia opracowania materiałów archiwalnych, a także sprawdzenie stopnia realizacji zaleceń pokontrolnych wydanych w roku poprzednim.

Czynności realizowane podczas kontroli prowadzone były w archiwach zakładowych i komórkach organizacyjnych, głównie w kancelariach ogólnych (dotyczy to w większości urzędów samorządowych). Priorytetowe były kontrole w jednostkach wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzono kontrole ogólne oraz szereg ekspertyz materiałów archiwalnych, które później trafiły do zasobu; przeprowadzano również ekspertyzy dokumentacji niearchiwalnej objętej wnioskami na brakowanie (Sądy w Przemyśle, Przeworsku, Prokuratura w Przemyśle i Przeworsku). W wyniku działań kontrolnych wydano niezbędne zalecenia dotyczące postępowania z dokumentacją.

Wydane przez dyrektora APP zalecenia pokontrolne w zasadzie realizowane są terminowo, zdarza się jednak, że kierownicy nadzorowanych jednostek występują o zgodę na przesunięcie terminu z przyczyn obiektywnych i zazwyczaj taką zgodę otrzymują. Nie udało się uzyskać pełnej realizacji zaleceń głównie w zakresie przekazywania zaległych materiałów archiwalnych, przede wszystkim z przyczyn określonych powyżej.

Poważny problem stanowią archiwa sądowe, gdzie sprawa uporządkowania archiwów zakładowych i wyodrębnienia przewidzianych przepisami materiałów archiwalnych toczy się już kilka lat. Zasoby archiwów sądowych jak i tempo narastania dokumentacji w sądach są bardzo duże, a w żadnym z nadzorowanych czterech sądów rejonowych nie ma pełnoetatowego archiwisty, co naszym zdaniem, jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania archiwum zakładowego sądu. Mimo to, w 2002 r. udało się przejąć do zasobu APP znaczną ilość zaległych materiałów archiwalnych. Podobnie sprawy przedstawiają się w prokuraturach.

W wyniku analizy protokołów kontroli stwierdzić można, że wszystkie nadzorowane jednostki prowadzą kancelarie w oparciu o rzeczowy wykaz akt z dodatkową kontrolą obiegu dokumentów w dziennikach korespondencyjnych. Częstokroć jednak problemem jest właściwa interpretacja wykazu rzeczowego, powodująca w konsekwencji nieprawidłowości w klasyfikacji akt do teczek i kwalifikacji archiwalnej. Zdarza się też, że akta przekazywane są z komórek organizacyjnych do archiwum zakładowego na podstawie nieprawidłowo sporządzonych spisów zdawczo-odbiorczych i w stanie nieuporządkowanym. W każdym przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wydane zostały odpowiednie zalecenia pokontrolne.

Skierowane do Archiwum wnioski o uzyskanie zezwolenia na wybrakowanie akt w przeważającej części sporządzone były prawidłowo z zachowaniem wszelkich obowiązujących wymogów; zdarzały się jednak przypadki braku protokołów brakowania, czy nieprawidłowego sporządzenia spisu. W takich sytuacjach Archiwum występowało z pismem o uzupełnienie protokołu bądź wzywano pracownika odpowiedzialnego za sporządzenie spisu na konsultację i wniosek rozpatrywano dopiero po usunięciu nieprawidłowości (np. Sąd Rejonowy w Przemyślu).

Wszystkie wnioski rozpatrywane były przez Komisję Archiwalnej Oceny Dokumentacji, która w uzasadnionych przypadkach podejmowała decyzje o przeprowadzeniu ekspertyz akt proponowanych przez wnioskodawców do wybrakowania, bądź wstrzymaniu brakowania w przypadku stwierdzenia błędów w klasyfikacji czy kwalifikacji (Obwodowy Urząd Miar, NBP O/Przemyśl, Prokuratura Rejonowa w Przemyślu, Izba Celna w Przemyślu).

Jednym z istotnych zadań oddziału było uzupełnienie danych w komputerowej bazie NADZÓR. W związku z tym opracowano i rozesłano do wszystkich archiwów zakładowych ankietę zobowiązującą do przeprowadzenia skontrum zasobu. Informacje podane w ankiecie posłużyły do weryfikacji dotychczasowych danych o zasobach archiwów zakładowych poszczególnych jednostek organizacyjnych i zostały wprowadzone do bazy. Dane zawarte w bazie są na bieżąco weryfikowane i aktualizowane.

Zgodnie z instrukcją o obejmowaniu nowych jednostek nadzorem odbyło się posiedzenie Kolegium przy dyrektorze AP, na którym przedstawiono projekt jednostek organizacyjnych wytypowanych przez oddział nadzoru, m.in. na podstawie centralnej bazy danych JOPIS, wytwarzających materiały archiwalne. W wytypowanych jednostkach przeprowadzono ekspertyzy bądź konsultacje (m.in. z bankami, ośrodkami geodezyjno-kartograficznymi, ośrodkami nadzoru budowlanego, nadleśnictwami) w wyniku których wydano akty administracyjne o objęciu nadzorem archiwalnym 61 nowych jednostek.

Analizując działalność APP w zakresie sprawowania kontroli stwierdzić należy, że mimo liczby przeprowadzonych kontroli nieco odbiegającej od planowanej, praca oddziału kształtowana była w stosunku do potrzeb i przebiegała sprawnie. Na przesunięcia w zakresie planu kontroli wpływ miały m.in. postępowania likwidacyjne toczące się w nadzorowanych jednostkach, które powodowały konieczność przeprowadzania kontroli sprawdzających i ekspertyz akt przed ich przekazaniem. Znaczny wpływ na zmiany w planie kontroli mają także coraz liczniejsze konsultacje przeprowadzane osobiście i telefonicznie przez pracowników oddziału. Jest to dosyć czasochłonne, ale wskazuje na większe zaangażowanie i aktywność wśród opiekunów archiwów zakładowych.

Spraw załatwianych bezpośrednio w siedzibie Archiwum, takich jak: pisanie protokołów pokontrolnych, opracowywanie zaleceń, powtórne przepisywanie danych z tych dokumentów do bazy danych, zatwierdzanie normatywów, analiza wniosków na brakowanie, analiza spisów zdawczo-odbiorczych materiałów archiwalnych przyjmowanych do archiwum, uczestnictwo pracowników oddziału przy przyjmowaniu akt do archiwum, bieżąca aktualizacja bazy, prowadzenie własnych baz danych, kompletowanie dokumentacji urzędów nadzorowanych, konsultacje w sprawach przedłożonych do zatwierdzenia normatywów i innych sprawach dot. funkcjonowania archiwów zakładowych – jest tak dużo, że wymuszają one konieczność dokonywania przesunięć w ustalonych planem terminach kontroli. Niekiedy przesunięcia te dokonywane są też na wniosek kierowników jednostek uzasadnianych obiektywnymi przyczynami (jak np. remontem w przypadku PZU).

Dla uzupełnienia należy dodać, iż pracownicy oddziału nadzoru angażowani byli także do innych spraw nie związanych bezpośrednio z działalnością tegoż oddziału jak np. inwentaryzacja, uzupełnianie ewidencji.

Zawodowe przygotowanie pracowników archiwów zakładowych.

Sytuacja obsługi etatowej archiwów zakładowych w podległych jednostkach organizacyjnych nie jest zadowalająca. W chwili obecnej 11 jednostek zatrudnia etatowego archiwistę w wymiarze pełnego etatu, a 9 w zakresie ½ lub ¼ etatu. Ponadto 34 archiwa USC obsługiwane są przez etatowych pracowników, przeszkolonych w zakresie prowadzenia i przechowywania ksiąg i akt stanu cywilnego. W pozostałych pracownicy obsługujący archiwa zakładowe wykonują zadania związane z prowadzeniem archiwum zakładowego w ramach zakresów czynności, jako zadania dodatkowe obok czynności realizowanych w innych komórkach organizacyjnych.

Jak wskazuje tabela nr 8 ponad połowa z osób prowadzących archiwa zakładowe nie odbyła przeszkolenia na kursie archiwalnym.

W działalności nadzorczej APP w 2002 r. zatrudnionych było dwóch pracowników zajmujących 2 etaty, w tym kierownik oddziału będący równo-

częśnie zastępcą dyrektora i koordynatorem ds. drukarni – 1 etat, starszy archiwista – 1 etat.

Szacuje się, że w ciągu najbliższych trzech lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami, przyjętych zostanie do zasobu APP ok. 300 mb akt.

Tabela nr 8

Wykształcenie	Kurs arch. I stopnia			Kurs arch. II stopnia			Bez kursu archiwaln.		
	pełny etat	część etatu	inna forma	pełny etat	część etatu	inna forma	pełny etat	część etatu	inna forma
wyższe	-	1	7	-	-	-	-	3	4
średnie	7	-	49	1	2	5	37	3	84
zawodowe	-	-	-	-	-	-	-	-	1
podstawowe	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Liczba zlikwidowanych jednostek z podziałem na państwowe i samorządowe.

W roku sprawozdawczym likwidacji uległo 5 jednostek organizacyjnych, których akta przekazane zostały do zasobu APP. Są to państwowe jednostki organizacyjne

- Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach,
- Regionalny Inspektorat Celny w Przemyślu,
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Przemyślu,
- Narodowy Bank Polski Oddział w Przemyślu,
- Kuratorium Oświaty w Przemyślu.

Po przekazaniu akt jednostki te zostały wykreślone w 2002 r. spod nadzoru archiwalnego.

Ilość materiałów archiwalnych do przyjęcia.

Ogółem planuje się w 2003 r. przyjęcie do zasobu APP ok. 150 mb z archiwów nadzorowanych jednostek organizacyjnych, w tym : państwowych:

- Wojewódzki Urząd Statystyczny w Przemyślu – 90 mb,
- Zakłady Przemysłu Dzierżarskiego „Jarlan” – 30 mb,
- Zakłady Automatyki POLNA S.A. – 12 mb,
- Sady Rejonowe w Jarosławiu i Przeworsku – 12 mb,
- Prokuratury Rejonowe w Jarosławiu i Przeworsku – 4 mb,
- Wojewódzki Inspektorat Weterynarii – 2 mb,
- Wojewódzka Stacja Sanitarno Epidemiologiczna – 3 mb,
- Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Przemyślu – 3,5 mb,

- Cukrownia Przeworsk – 5 mb,
- Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemyśle – 1 mb,
- Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Przemyśle – 1mb.

samorządowych :

- Urząd Gminy w Lubaczowie – 3 mb,
- Starostwo Powiatowe w Przemyśle – 1 mb,
- Urząd Miejski w Przemyśle – 5 mb,
- Urząd Miejski w Jarosławiu – 20 mb.

Ilość materiałów archiwalnych przyjętych w roku sprawozdawczym.
W 2002 r. do zasobu APP przyjęto z archiwów zakładowych łącznie 120,68 mb akt stanowiących 17331 j.a., w tym:

1. „Agrouniwersal” sp. z oo. w Przemyśle – 63 ja., 0,80 mb
2. Zakłady Metalowe „Elektromet” w Upadłości w Przemyśle – 7 ja., 0,04 mb
3. Urząd Celny w Przemyśle – 5 ja., 0,03 mb
4. Urząd Gminy w Orłach – 4 ja., 0,03 mb
5. Sąd Rejonowy w Przeworsku Wydział Ksiąg Wieczystych w Sieniewie – 8 ja., 0,03 mb
6. Urząd Gminy w Stubnie – 18 ja., 0,12 mb
7. Zakłady Przemysłu Cukierniczego SAN w Jarosławiu – 103 ja., 1,05 mb
8. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Przemyśle – 133 ja., 1,20 mb
9. Huta Szkła Jarosław S.A. – 14 ja., 0,22 mb
10. Centrum Kulturalne w Przemyśle – 1166 ja., 0,80 mb
11. Prokuratura Rejonowa w Przemyśle – 250 ja., 3,53 mb
12. Urząd Gminy w Dynowie – 52 ja., 0,80 mb
13. Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie oddz. w Jarosławiu – 104 ja., 1,12 mb
14. Zakłady Przemysłu Dziwiarskiego „Jarlan” w Jarosławiu – 304 ja., 2,70 mb
15. Urząd Gminy w Birczy – 7 ja., 0,03 mb
16. Zakład Obsługi Podkarpackiego Urzędu Woj. – 796 ja., 16,04 mb
17. Sąd Rejonowy w Przemyśle – 4792 ja., 13,90 mb
18. Prokuratura Rejonowa w Lubaczowie – 96 ja., 1,75 mb
19. Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach – 271 ja., 2,50 mb
20. Urząd Gminy w Tryńcy – 109 ja., 1,27 mb
21. Urząd Gminy w Chłopicach – 100 ja., 1,35 mb
22. Zakłady Przetwórstwa Zbożowego w Upadłości w Jarosławiu – 26 ja., 0,40 mb

23. Sąd Rejonowy w Jarosławiu – 3565 ja., 24,44 mb
24. Urząd Miejski w Lubaczowie – 576 ja., 4,50 mb
25. Regionalny Inspektorat Celny w Przemyśle – 37 ja., 0,20 mb
26. Medyczne Studium Zawodowe w Jarosławiu – 20 ja., 0,30 mb
27. Urząd Statystyczny w Rzeszowie – 300 ja., 4,95 mb
28. Sąd Rejonowy w Lubaczowie – 509 ja., 1,15 mb
29. Zakłady Automatyki POLNA S.A. w Przemyśle – 1995 ja., 14,50 mb
30. Izba Celna w Przemyśle – 11 ja., 0,10 mb
31. NBP oddz. w Przemyśle – 339 ja., 3,44 mb
32. Urząd Miasta i Gminy w Sieniawie – 381 ja., 2,33 mb
33. Kuratorium Oświaty w Przemyśle – 865 ja., 13,02 mb
34. NSZZ „Solidarność” w Przemyśle – 1ja., 0,02 mb
35. Kancelaria tajna APP – 304 ja., 1,75 mb

Liczba podpisanych umów użyczenia – 0.

W 2002 roku nie podpisywano umów użyczenia materiałów archiwalnych.

Udostępnianie i informacja archiwalna

Udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej w okresie trzech lat wykazało tendencję wzrastającą. Udzielono zezwoleń na korzystanie z akt w latach: 2000 – 276, 2001 – 353, 2002 – 379. Ilość odwiedzin w 2002 r. zwiększyła się: 2000 – 778, 2001 – 1738, 2002 – 2217. Wzrasta nadal ilość informacji udzielanych ustnie osobom odwiedzającym archiwum i udzielanych telefonicznie. W 2002 r. zmniejszyła się w stosunku do 2001 r. ilość wydawanych jednostek archiwalnych (2000 – 3180, 2001 – 4604, 2002 – 4156). Liczby te nie obejmują jednostek wypożyczanych z magazynu przez pracowników realizujących badania ujęte w planie pracy, ściąganych na wystawy i w celach popularyzacyjnych (wycieczki szkolne, audycje telewizyjne, prasa), a także mikrofilmów przesłanych do udostępniania w innych archiwach (dane dotyczące liczby wypożyczonych mikrofilmów zostały ujęte w tabeli).

Wśród korzystających byli również cudzoziemcy z USA, Ukrainy, Niemiec, Szwecji (30 osób w 2000 r., 36 w 2001 r., 33 w 2002 r.). Prowadzili oni przede wszystkim badania naukowe oraz poszukiwania genealogiczne.

Użytkownicy zasobu.

Najliczniejszą grupę wśród użytkowników stanowią korzystający z zasobu w celach naukowych (badania takie prowadziło w l. 2000-2002 odpowiednio 116, 192 i 187 osób). Są to osoby piszące prace magisterskie (kolejno 72, 49, 53 osoby), doktorskie (13, 27, 24) oraz rozprawy habilitacyjne

(5, 2, 4), przede wszystkim ze szkół wyższych z Lublina, Rzeszowa, Krakowa, a także szkół przemyskich: Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Do grupy tej zaliczają się również osoby piszące artykuły naukowe oraz przeprowadzające kwerendy źródłowe. Różnica między danymi z tabeli a z części opisowej wynika z faktu, że w tabeli podaliśmy wszystkie prace naukowe, łącznie z artykułami i kwerendami źródłowymi.

Rodzaj poszczególnych badań	2000			2001			2002		
	osób	odwiedzin	j. inw.	osób	odwiedzin	j. inw.	osób	odwiedzin	j. inw.
badania naukowe	116	241	2172	192	1117	3814	187	1751	3324
poszukiwania genealogiczne	46	231	403	68	235	298	55	197	244
poszukiwania własnościowe	24	151	80	49	178	305	41	132	212
poszukiwania na potrzeby urzędów	45	105	274	25	142	116	69	84	108
publicystyka i popularyzacja	45	50	251	18	65	71	27	53	268
udostępnianie dla mediów	-	-	-	1	1	-	-	-	-
udostępnianie inne np. wypożyczanie mikrofilmów	-	-	192	-	-	148	-	-	369
	276	778	3372	353	1738	4752	379	2217	4525

Nieco mniejsza była liczba osób prowadzących poszukiwania genealogiczne, zauważalny jest jednak, mimo nieznacznego spadku w 2002 r., wyraźny wzrost ogólnej liczby użytkowników tej grupy w ciągu ostatnich trzech lat (w 2000 r. 46 osób, w tym 20 obcokrajowców, w 2001 r. – 68, w tym 28 obcokrajowców, w 2002 r. – 55, w tym 20 obcokrajowców).

Na podobnym co w 2001 r. poziomie utrzymała się w 2002 r. liczba osób prowadzących poszukiwania własnościowe (2000 r. – 24 osoby, 2001 r. – 49 osób, 2002 r. – 41 osób).

Zwiększyła się liczba użytkowników korzystających z zasobu na potrzeby urzędów (w 2000 r. udostępniono akta 45 osobom, w 2001 r. – 25 osobom, w 2002 r. – 69 osobom), a także w celach publicystycznych i popularyzatorskich (w 2000 r. skorzystało z akt 45 osób, w 2001 r. – 18 osób, w 2002 r. – 27 osób). W przypadku udostępniania na potrzeby masowych środków komunikacji podana liczba (tylko 1 użytkownik w 2001 r.) odnosi się do ekipy telewizyjnej, dla której udostępnienie zbiorów odbyło się poza pracownią naukową (udostępnione jednostki nie zostały ujęte w tabeli).

Kilkanaście razy organizowano oddzielne pokazy dokumentów w sali wystawowej lub konferencyjnej dla potrzeb telewizji kablowej lub regionalnej TV Rzeszów i TV Kraków (nie ujęto w tabeli). W tabeli ujęto natomiast łączną liczbę mikrofilmów wypożyczonych w celu udostępnienia w innych archiwach i placówkach naukowych oraz liczbę jednostek wypożyczonych poza archiwum na potrzeby sądów i do celów wystawienniczych (z uwagi na tryb załatwiania nie podawano jednak danych dot. liczby osób – instytucji korzystających z tego sposobu udostępniania).

Użytkownicy zgłaszający się do archiwum korzystają z szerszej niż w latach poprzednich informacji dotyczącej zasobu zarówno udzielonej bezpośrednio, jak i poprzez dostępne w sekretariacie, czytelni bibliotecznej i pracowni naukowej publikowane informatory: o zasobie, o poszczególnych grupach aktowych lub grupach zespołów, z przewodników po aktach starostw, miast, aktach szkolnych, notarialnych i wyznaniowych.

Z udostępnianiem akt wiązała się również potrzeba paginacji niektórych jednostek archiwalnych. Częściowo prace te były wykonywane w pracowni naukowej.

Do najczęściej wykorzystywanych archiwaliów należą:

- akta Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemyślu (wszystkie okresy historyczne),
- akta Archiwum Geodezyjnego (XIX w.–1918 r., 1918-1939 r., 1939-1945, okres powojenny),
- Akta miasta Przemyśla (wszystkie okresy historyczne),
- Akta Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Przemyślu (XIX w.-1918 r.),
- akta administracji leśnej (1939-1945, okres powojenny),
- akta Państwowych Urzędów Repatriacyjnych (okres powojenny),
- akta sądowe i notarialne (XIX w.- 1918 r., 1918-1939 r., 1939-1945, okres powojenny),
- akta urzędów administracji państwowej (XIX-XX w.) – najczęściej wykorzystywane są akta starostw powiatowych,
- akta szkół (XIX w.- 1918 r., 1918-1939 r., 1939-1945, okres powojenny).

Kwerendy.

Ilość kwerend naukowych w ostatnich latach jest mała lub kwerendy takie nie występują; przyczyn tego stanu jest kilka. Osobom prywatnym proponuje się na ogół osobiste korzystanie z akt, kwerendy naukowe przesyłane przez urzędy i instytucje kwalifikowane są jako kwerendy wykonywane dla potrzeb urzędów.

Rodzaj kwerendy	2000	2001	2002
naukowe	2	-	3
genealogiczne	145	248	281
własnościowe	184	151	166
socjalne (świadczenia, odszkodowania)	1000	2432	1070
na potrzeby urzędów	5	39	103
inne	2	2	2
O g ó ł e m:	1338	2872	1625

Ilość kwerend genealogicznych i metrykalnych uległa zwiększeniu i nie wpłynęło na to podwyższenie cen za wykonywane usługi.

Ilość kwerend własnościowych również uległa niewielkiemu zwiększeniu.

Zmniejszyła się ilość kwerend socjalnych i odszkodowawczych. Przeważają kwerendy dotyczące potwierdzenia przymusowej pracy w obozach III Rzeszy oraz repatriacji z terenów ZSRR wykonywane na podstawie ewidencji Państwowych Urzędów Repatriacyjnych, a także dotyczące potwierdzania okresów zatrudnienia i wysokości wynagrodzenia. Dużą część stanowią kwerendy wykonywane dla obywateli Ukrainy domagających się potwierdzenia stanu posiadania mienia przed wysiedleniem do ZSRR lub potwierdzenia przymusowej pracy dla III Rzeszy.

Wyraźnie zwiększyła się (o przeszło 100 %) ilość kwerend wykonywanych dla potrzeb urzędów. Dotyczyły one głównie spraw majątkowych i własnościowych - zlecane były przez urzędy administracji państwowej szczebli terenowych, sądy i prokuraturę.

Ilość kwerend zakwalifikowanych jako inne jest niewielka. Można tu wymienić następujące sprawy: 1) pacyfikacja linii San; 2) akcje sabotażowe.

Liczba reprodukcji dla użytkowników.

W 2002 r. wykonano 8311 kserokopii na potrzeby użytkowników zasobu.

Na potrzeby użytkowników wykonano również 697 klatek mikrofilmów oraz 57 szt. fotokopii.

Skany wykonywano dla celów publikacji i wydawnictw oraz przy opracowywaniu zbioru pocztówek przemyskich.

KOMPUTERYZACJA I INFORMACJA ARCHIWALNA

Stan komputeryzacji w Archiwum Państwowym w Przemysłu przedstawia tabela nr 9.

Tabela nr 9

Rok zakupu	Liczba komputerów	U w a g i
1992	1	otrzymany z NDAP
1994	2	otrzymany nieodpłatnie
1995	2	zakup własny
1996	2	zakup własny
1997	2	otrzymany z NDAP
1997	3	zakup własny
1998	1	zakup własny
1998	3	zrefundowane przez NDAP
1999	2	zakup własny
2000	4	zakup własny i zrefundowany przez NDAP
2002	1	zakup własny
R a z e m :	22	

Rodzaje i liczba urządzeń peryferyjnych:

drukarki – 19 szt. (w tym igłowe – 3 szt., laserowe – 7 szt., atramentowe 9 szt.), kopiarko-drukarka – 1 szt., skanery – 4 szt., zasilacze awaryjne – 8 szt., nagrywarka – 1 szt.

Sieć komputerowa oparta o Serwer HP Net Server E60 pracujący pod kontrolą systemu operacyjnego Windows NT 4,0, zabezpieczony zasilaczem awaryjnym Ever Net 1000. Istnieje możliwość podłączenia do sieci 20 stanowisk roboczych. Obecnie wykorzystywanych jest 14 takich stanowisk. Ze względu na bezpieczeństwo z sieci wyłączone są stanowiska Księgowości Archiwum oraz stanowisko z dostępem do Internetu. Pozostałe stanowią rezerwę dla ewentualnej rozbudowy.

Wykorzystywanie komputerów:

- Oddział I – *Opracowania zasobu* – 3 komputery – przygotowanie inwentarzy (IZA), edytor tekstu,
- Oddział II – *ds. Archiwów zakładowych* – 2 komputery – prowadzenie nadzoru archiwalnego,

- *Oddział III – Informacji i Udostępniania* – 8 komputerów – prowadzenie baz danych, obsługa pracowni naukowej (SUMA), skład tekstów, edytor tekstów, biblioteka, Internet,
- *Oddział IV – Ewidencji i przechowywania* – 2 komputery, edytor tekstów, ewidencja zespołów (SEZAM), bazy danych (MIKROFILM, FILMIK, KANAPA, MAPY KATASTRALNE, ELA),
- *Oddział V – Konserwacji* – 1 komputer – edytor tekstów,
- *Oddział Administracyjno-Gospodarczy* – 5 komputerów, edytor tekstów, server do obsługi sieci, programy księgowe w tym:
 - *Księgowość* – 2 komputery – obsługa ,
 - *Sekretariat* – 1 komputer – obsługa centrali telefonicznej, edytor tekstów, baza danych – KWERENDY (baza własna)
 - *Dyrektor* – 1 komputer – edytor tekstów.

W roku sprawozdawczym w Archiwum Państwowym w Przemysłu funkcjonowało 30 baz danych. W tym 9 ujednoliconych baz opracowanych w Naczelnej Dyrekcji Archiwów państwowych zawierających 45969 rekordów (Załącznik 6) i 21 baz własnych, 8205 rekordów (Załącznik 7).

INTERNET – połączenie z internetem realizowane jest na podstawie zawartej umowy o świadczenie usługi SDI przez TP S.A.

Adres strony internetowej Archiwum Państwowego w Przemysłu :
www.przemysl.ap.gov.pl.

E-mail: archiwumprzemysl@c-net.pl.

Formy i wyniki współpracy z innymi placówkami informacyjnymi.

Dla szkół średnich archiwum corocznie proponuje cykl odczytów na tematy:

- 1) dzieje Przemysłu,
- 2) oświata w Przemysłu,
- 3) walki o niepodległość 1918 r.,
- 4) historia archiwum przemyskiego,
- 5) stosunki narodowościowe w pld.- wsch. Polsce w XX w.,
- 6) stosunki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej.

W miarę zgłaszania się szkół organizowano odczyty połączone z pokazami dokumentów i zwiedzaniem archiwum. Spotkań takich zorganizowano:

- 2000 r. – 16, w tym 11 dla szkół średnich, 1 dla gimnazjum i 1 dla kolegium nauczycielskiego,
- 2001 r. – 9, w tym 1 dla szkoły średniej i 1 dla stażystów Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu,
- 2002 r. – 7, w tym 1 dla szkoły średniej, 2 dla gimnazjów, 2 dla szkół wyższych.

Archiwum Państwowe w Przemyśle kontynuowało współpracę w zakresie doskonalenia nauczycieli historii z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemyśle.

Kontynuowano również współpracę z Wyższą Szkołą Administracji i Zarządzania w Przemyśle oraz z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Przemyśle.

Nie podejmowano współpracy z innymi placówkami informacyjnymi. Pracownicy APP brali zaś udział w następujących zespołach problemowych działających przy NDAP:

1. Nowelizacja i zasady opracowania fotografii - mgr Elżbieta Laska,
2. Standard ISO „System zarządzania dokumentacją. Wymagania” – mgr Anna Nowak,
3. Opracowanie nowych wskazówek metodycznych do sporządzania inwentarzy – dr Maciej Dalecki,
4. Elektroniczny spis zdawczo-odbiorczy – mgr Krystyna Szajny-Buchtalarz.

Inne sposoby popularyzacji archiwum i zasobu to artykuły i informacje prasowe, radiowe i telewizyjne.

W 2000 r. ukazało się 40 informacji i notatek prasowych, w 2001 r. – 37, w 2002 r. – 45. Omawiały one wystawy, sesje zorganizowane przez archiwum, jego wydawnictwa i najcenniejsze dokumenty w zasobie AP w Przemyśle. Informacje prasowe zamieszczane były w tygodnikach *Pogranicze* i *Życie Podkarpackie* oraz w dziennikach *Nowiny* i *Super Nowości* i w regionalnym dodatku *Gazety Wyborczej*, rzadziej w innych. Łącznie w okresie 3 lat ukazało się 122 informacji i artykułów prasowych. Ze względu na brak prenumeraty tytułów ponadregionalnych i centralnych liczba informacji prasowych jest zapewne wyższa. Archiwum prowadzi ewidencję bibliograficzną jedynie w prasie regionalnej, a sporadycznie i przypadkowo ujmowane są informacje bibliograficzne z tytułów ogólnopolskich. Podobnie trudno uchwytna jest również ewidencja emitowanych przez rozgłośnie radiowe informacji o wystawach archiwalnych. Było ich w ostatnich trzech latach około 140. Emitowano również programy telewizyjne przez regionalne ośrodki TV Kraków, TV Rzeszów oraz lokalną sieć telewizji kablowej TOYA w Przemyśle. W 2002 r. telewizja nadawała m.in. relacje z otwarcia wszystkich zorganizowanych wystaw. Łączna liczba audycji radiowych i telewizyjnych w 2002 r. to ok. 70.

Oprócz tego pracownicy archiwum występowali w innych programach telewizji regionalnej i kablowej poświęconych zagadnieniom związanym z dziejami miasta i regionu. Szczególnie dużo wystąpień w programach telewizyjnych i radiowych miał dr Michał Proksa. Poświęcone były głównie problemom starówki przemyskiej oraz rotundzie św. Mikołaja w podziemiach

katedry. Inni pracownicy występujący w programach telewizyjnych i radiowych to dr Maciej Dalecki, Maria Osiadacz i dyrektor archiwum. Załącznik nr 9.

Badania naukowe

Pracownicy archiwum prowadzą od lat badania naukowe z zakresu historii, archiwistyki i dziedzin pokrewnych. Publikowane jako wyniki tych badań prace dotyczyły przede wszystkim dziejów Przemyśla i regionu, podejmowano również edycje źródeł.

W lutym 2002 r. archiwum zorganizowało wspólnie z PTH Oddział w Przemyśle spotkanie naukowe, podczas którego prof. Wojciech Wrzesiński Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego wygłosił odczyt „*Polska nauka historyczna u progu XXI wieku*”.

W marcu 2002 r. zorganizowano spotkanie poświęcone afiszom, plakatom i drukom ulotnym w zasobie APP połączone z promocją książki i otwarciem wystawy na ten sam temat. W spotkaniu uczestniczyła dr Violetta Urbanik - Naczelnik Działu Wydawnictw NDAP oraz przedstawiciele miejscowych władz samorządowych i regionalnych, w tym v-ce Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Zdzisław Banat oraz reprezentanci władz miejskich Prezydent miasta Przemyśla Marian Majka i v-ce Prezydenci Jerzy Gruszecki i Jerzy Krużel, przedstawiciele urzędów i instytucji oświatowych i kulturalnych z terenu Przemyśla, powiatu jarosławskiego i lubaczowskiego.

Liczba i tematyka posiedzeń Rady Naukowo-Programowej.

W 2002 r. (22 marca) Rada Naukowo-Programowa przy AP w Przemyśle w składzie :

1. prof. dr hab. Józef Półciwiarzek, WSP Rzeszów – przewodniczący,
2. prof. dr hab. Alojzy Zielecki, WSP Rzeszów – wiceprzewodniczący,
3. dr Michał Proksa, Archiwum Państwowe w Przemyśle – sekretarz,
4. prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, WSP Olsztyn,
5. prof. dr hab. Urszula Perkowska, Archiwum UJ Kraków,
6. prof. dr hab. Adolf Juzwenko, Ossolineum Wrocław,
7. dr Zdzisław Konieczny, Polski Związek Wschodni Przemyśl,
8. dr Maciej Dalecki, Archiwum Państwowe w Przemyśle,
9. dr Zygmunt Kubrak, Muzeum Regionalne w Lubaczowie,
10. prof. dr hab. Jerzy Piórecki, Zakład Fizjografii i Arboretum w Bolestraszcach,
11. prof. dr hab. Bożena Wyrozumska, UJ Kraków,

odbyła jedno posiedzenie. Na posiedzeniu omówiono sprawozdanie z działalności APP za 2001 r. oraz kierunki i plany pracy Rady na lata 2002-2003. Dyrektor Archiwum przedstawił główne problemy z działalności placówki,

zwracając uwagę na zagadnienia związane z przejmowaniem akt z archiwów zakładowych i opracowywaniem zasobu, a także podkreślił znaczny wzrost liczby kwerend i użytkowników, w tym liczby czytelników biblioteki Archiwum. Wskazał również aspekty związane z działającą przy archiwum drukarnią i jej znaczeniem praktycznym. Po zakończeniu dyskusji, w której poruszono również zagadnienia odnoszące się do działalności wydawniczej Archiwum, przewodniczący Rady prof. Józef Półwiartek dokonał całościowej oceny Archiwum jako bardzo ważnej placówki naukowo-badawczej o coraz większym znaczeniu dla naukowego i kulturalnego środowiska regionu.

W 2002 r. Archiwum nie organizowało samodzielnych konferencji i sesji naukowych. APP współuczestniczyło poprzez przygotowanie wystawy ze zbiorów własnych do VI Międzynarodowego Kongresu Obserwacji Niemowląt Metody Esther Bick organizowaną przez Towarzystwo Psychologii i Psychiatrii Małego Dziecka im. E. Bick w Krakowie.

W l. 2000-2001 dr Michał Proksa uczestniczył w programie Unii Europejskiej *Reconstitution of the Memory of Poland* (Wiedeń - Kriegsarchiv).

Udział w działalności naukowej innych instytucji krajowych i jego formy.

Pracownicy Archiwum Państwowego w Przemyśle są członkami władz następujących stowarzyszeń:

Polskie Towarzystwo Historyczne: B. Bobusia (prezes ZO PTH i członek ZG PTH), M. Osiadacz (sekretarz ZO PTH), M. Proksa – redaktor naczelny *Przemyskich Zapisków Historycznych*, M. Dalecki (skarbnik ZO PTH).

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich: E. Laska (przewodnicząca ZO SAP w Przemyśle), A. Nowak (wiceprzewodnicząca ZO SAP) i członek Sądu Koleżeńskiego przy ZG, T. Mrozek (sekretarz ZO SAP), L. Domaradzka (skarbnik ZO SAP) i członkowie ZO SAP: B. Bobusia, który jest również członkiem ZG SAP, M. Dalecki, K. Szajny-Buchtalarz.

Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz”: A. Mielnik (prezes), K. Szajny-Buchtalarz (sekretarz), E. Augustyn (skarbnik).

Ponadto M. Dalecki jest członkiem władz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle i aktywnie uczestniczy w jego pracach. A. Mielnik jest wiceprezesem Zarządu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Przemyśle, a M. Proksa jest wiceprzewodniczącym Komisji ds. Rewitalizacji Zespołu Staromiejskiego Miasta Przemyśla, prowadzi także zajęcia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Przemyśle. Kilku archiwistów uczestniczy również w pracach Zarządu Głównego Polskiego Związku Wschodniego.

W ramach współpracy Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz” zakupiło dla potrzeb Archiwum drukarkę laserową.

Pracownicy archiwum w 2002 r. nie brali udziału w kształceniu archiwistów na poziomie pomaturalnym i uniwersyteckim.

W ramach archiwalnych praktyk studenckich w 2002 r. APP zawarło porozumienia z dwiema uczelniami: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Wyższą Szkołą Administracji i Zarządzania w Przemyślu. KUL skierował do odbycia praktyk 3 osoby w tym dwie na praktykę II stopnia, WSAiZ skierowała 2 osoby na praktykę I stopnia.

Studenci odbywający praktykę I stopnia zapoznali się z ogólnymi zagadnieniami związanymi z organizacją archiwum oraz zadaniami poszczególnych oddziałów, wykonując czynności realizowane przez poszczególne komórki organizacyjne.

Praktyka II stopnia obejmowała zagadnienia związane z samodzielnym opracowaniem zespołów archiwalnych.

Ponadto w wyniku porozumienia zawartego z dyrekcją Zespołu Szkół Technicznych w Przemyślu przyjęliśmy do odbycia praktyk 10 uczniów III i IV klasy Liceum Technicznego (po dwie osoby w cyklach dwutygodniowych). Uczniowie ci zapoznali się z ogólnymi oraz szczegółowymi przepisami regulującymi działalność Archiwum, poznali zasady funkcjonowania i prowadzenia kancelarii, a także realizowane przez Archiwum podstawowe zadania, wykonując prace prowadzone przez poszczególne komórki organizacyjne.

Wprawdzie opieka nad praktykantami stanowiła jak gdyby dodatkowe obciążenie ustanowionych dla nich opiekunów, jednakże praca którą wykonali przyniosła bardzo wymierne efekty i podobna współpraca z pewnością zostanie podjęta w 2003 r.

Działalność wydawnicza

W 2002 r. wydano:

1. Michał Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemyśl 2001, ISBN 83-88172-34-4, objętość: 21,5 ark. wyd., nakład: 600 egz., koedytör: Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz” w Przemyślu, koszt wydania: 3.989,00 zł.
2. *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, red. Bogusław Bobusia., t. XVI, Przemyśl 2002, ISSN 1232-7263, nakład: 300 egz.
3. *Przemyśl – miasto dzieciństwa Esther Bick: katalog wystawy*, oprac. Bogusław Bobusia, Andrzej Gardziel, Kraków-Przemyśl 2002, ISBN 83-88172-12-3, nakład: 300 egz. koedytör: Towarzystwo Psychologii i Psychiatrii Małego Dziecka im. Esther Bick w Krakowie, koszt wydania: 850,00 zł.
4. Zdzisław Konieczny, *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1950*, Przemyśl 2002, ISBN 83-88172-21-2, na-

kład: 400 egz., koedytory: Przemyskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz” w Przemyślu, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyślu, koszt wydania: 1.250,00 zł. (Załącznik nr 5).

Prace wydawnicze w toku:

1. Bogusław Bobusia, Marek Gosztyła, Michał Proksa, *Plany Twierdzy Przemyśl* (album),
2. Maciej Dalecki, *Przewodnik po zespołach starostw powiatowych* (wyd. II),
3. Elżbieta Laska, *Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*,
4. Elżbieta Laska, *Przemyśl na starych pocztówkach ze zbiorów AP w Przemyślu*,
5. Elżbieta Laska, *Zbiory map i operatów Katastru Galicyjskiego w zasobie AP w Przemyślu*,
6. Elżbieta Laska, *Ewidencje ludności w zasobie AP w Przemyślu* (wyd. II),
7. Elżbieta Laska, *Przewodnik po aktach państwowych urzędów repatriacyjnych w zasobie AP w Przemyślu*,
8. Teresa Mrozek, *Afisze, plakaty i druki ulotne spoza Przemyśla w zasobie APP 1841-1989. Inwentarz zespołu archiwalnego*,
9. Zbigniew Pianowski, Michał Proksa, *Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu*, (wyd. II poprawione i uzupełnione),
10. Zbigniew Pianowski, Michał Proksa, *Przedromańskie pallatium i rotunda na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu*,
11. Michał Proksa, *Cechy rzemieślnicze w zasobie APP*,
12. Michał Proksa, *Miasta i miasteczka Podkarpacia*,
13. Michał Proksa, *Zamki i dwory ziemi sanockiej*,
14. Monika Zub, *Przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe w zasobie AP w Przemyślu – przewodnik*.

Kadry

W dniu 31 grudnia 2002 r. stan zatrudnienia wynosił 36 osób zajmujących 34 etaty. W sferze działalności archiwalnej pracowało 19 osób zatrudnionych na 18 i 1/4 etatów. Etatów naukowych Archiwum nie posiada. W dziedzinie konserwacji dokumentów archiwalnych zatrudnionych było 5 osób na pięciu etatach, w tym jeden etat z obsługi.

Przy konserwacji bezpośredniej - 3 etaty, reprografia i mikrofilmowanie - 1 etat, intrologatornia - 1 etat. W administracji pracuje 5 osób na 3 i 3/4 etatach, natomiast w obsłudze - 8 osób zajmujących 8 etatów, w tym:

- etat drukarza,
- etat operatora kamery mikrofilmowej,

- 2 etaty sprzątaczek,
- 4 etaty robotników gospodarczych – portierów.

Nie było przyjęć i zwolnień pracowników (Tabela nr 10).

Tabela nr 10

rodzaj działalności	zatrudnienie ogółem		Przyjęci		zwolnieni	
	etaty	osoby	etaty	osoby	etaty	osoby
archiwalna	18 1/4	19	-	-	-	-
naukowa	-	-	-	-	-	-
konserwacja	5	5	-	-	-	-
administracja	3 3/4	5	-	-	-	-
obsługa	7	7	-	-	-	-
OGÓŁEM :	34	36	-	-	-	-

W 2002 r. 13 pracowników przebywało łącznie 374 dni na zwolnieniu lekarskim, co spowodowało utratę 1,5 etatu w wyniku ich nieobecności.

Urlopów wychowawczych, macierzyńskich i bezpłatnych nie było.

Nieobecności usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nie występowały. (Tabela nr 11).

Tabela 11

przyczyny absencji	liczba dni	liczba osób	liczba etatów
zwolnienie lekarskie	374	13	1,5
urlop wychowawczy	-	-	-
urlop macierzyński	-	-	-
urlop bezpłatny	-	-	-
nieobecność usprawiedliwiona (w tym art. 188 KP)	-	-	-
nieobecność nieusprawiedliwiona	-	-	-
OGÓŁEM :	374	13	1,5

W okresie sprawozdawczym 2 osoby kontynuują studia wyższe. Również 2 osoby kontynuują studia doktoranckie. Jeden pracownik uzyskał habilitację. Kursów archiwalnych, komputerowych i językowych dla zatrudnionych pracowników nie realizowano (Tabela nr 12).

Tabela 12

studia wyższe		studia podyplomowe		prace doktorskie		habilitacje		kursy archiwal.	kursy komput.	kursy język.
ukończone	w toku	ukończone	w toku	ukończone	w toku	ukończone	w toku			
-	2	-	-	-	2	1	-	-	-	-

W roku sprawozdawczym dr Michał Proksa kierownik Oddziału III Informacji i Udostępniania uzyskał habilitację z zakresu architektury.

W przemyskim Archiwum w 2002 r. zatrudnionych było 10 pracowników z tytułem magistra i 2 doktora, a to :

- archeologia - 1
- bibliotekoznawstwo i informacja naukowa - 2
- chemia - 1
- etnografia - 1
- historia - 4
- prawo - 1
- administracja publiczna i zarządzanie - 2

Osoby z wykształceniem wyższym (łącznie 12 osób) przedstawia tabela nr 13.

Ośmiu pracowników ukończyło studia podyplomowe, w tym siedmiu archiwistykę, jeden bankowość.

Dwie osoby ukończyły studium policealne:

- Studium Ekonomiczne - 1
- Studium Medyczne - 1

Pracownicy z wyższym wykształceniem posiadają następujący staż pracy :

- od 2 – 10 lat - 2 osoby,
- od 10 – 20 lat - 3 osoby,
- od 20 – 30 lat - 7 osób

W ramach kontynuacji zainicjowanego przez NDAP i Krajowy Urząd Pracy w 2001 r. programu „Młodzież dla Historii”, (zgodnie z pismem NDAP z dnia 01.02.2002 r. podpisaliśmy umowę z Prezydentem Miasta Przemyśla, reprezentowanym przez kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Przemyśle, w wyniku której Archiwum Państwowe w Przemyśle zatrudniło na podstawie umów o pracę na okres zamknięty od 3 VI do 30 XI 2002 r. 6 osób

bezrobotnych do wykonywania robót publicznych w pełnym wymiarze czasu pracy. Zatrudnione zostały te same osoby, które pracowały w naszym Archiwum w roku ubiegłym.

Tabela 13

studia wyższe														
magisterskie						licencjackie						podyplomowe		
kierunki histo- ryczne				inne		kierunki historyczne				inne		historia		inne
archi- walne		inne				archiwal- ne		inne						
ukończone	niepełne	ukończone	niepełne	ukończone	niepełne	ukończone	niepełne	ukończone	niepełne	ukończone	niepełne	archiwi- styka	inne	
1	-	5	-	6	-	-	-	-	-	-	-	7	-	1
ukończone studium policealne														
specjalizacja archiwalna										inna specjalizacja				
-										2				

Koszty ich zatrudnienia w całości pokrył Powiatowy Urząd Pracy.

Ponadto Powiatowy Urząd Pracy realizując wniosek APP skierował do odbycia stażu zawodowego 3 osoby na podstawie dwóch odrębnych umów. Zgodnie z zapisami pierwszej umowy APP zobowiązane zostało do zatrudnienia jednej z osób odbywających staż na czas określony nie krótszy niż 3 miesiące. Z uwagi na fakt, że Archiwum nie ma etatowego informatyka, a jedna ze stażystek była absolwentką tej specjalności i w trakcie odbywania stażu wykazała się dużymi umiejętnościami w zakresie tworzenia baz danych, podjęto decyzję o zawarciu z nią umowy o pracę na czas określony od 01.02.2002 r. do 31.04.2003 r.

Sytuacja lokalowa, prace budowlane, fundusze pozabudżetowe

Rezerwa miejsca w magazynach na koniec roku sprawozdawczego:

Powierzchnia magazynowa nie zajęta przez akta – 201 m². Nie dokonano zakupu nowych regałów.

W 2002 r. było 387 mb wolnych półek. Ułożono w 2002 r. prawie 130 mb akt. Na koniec roku Archiwum dysponuje 294 mb wolnych półek. Wolne powierzchnie uzyskano, gdyż w bieżącym roku dokonano przemieszczenia w obrębie magazynów kilkunastu zespołów o nietypowych wymiarach jednostek (np. księgi finansowe, rejestry wymiarowe podatku, rejestry mieszkańców, mapy, protokoły itp.), które zajmują w zależności od ułożenia podwójną powierzchnię półek. Przeniesienie ich na regały do których jest dostęp tylko od jednej strony pozwoliło uzyskać miejsce na dwukrotną ilość akt typowych – współczesnych. W innym przypadku zastosowanie układu jednostek jednego zespołu o różnych wymiarach ale nie według sygnatur tylko grupując je wielkościami (sygnalizując każdorazowo miejsce położenia) pozwoliło również uzyskać dodatkową powierzchnię. Niejednokrotnie zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie ze względu na możliwość scalenia niektórych dużych nieoczekiwanych akcesji z zespołami przyjętymi wcześniej.

Do całkowitego zagospodarowania wolnej powierzchni Archiwum posiada rezerwę magazynową na 1436 półek. Przy zastosowaniu regałów kompaktowych w magazynach rezerwę miejsca na akta można zwiększyć kilkakrotnie.

Archiwum przemyskie użytkuje jeden budynek. Oddziałów zamiejscowych nie posiada.

W roku sprawozdawczym pracownicy obsługi – robotnicy gospodarczy dokonali renowacji (malowania) szeregu pomieszczeń budynku, m. in. sali wystawowej i konferencyjnej, sekretariatu, korytarzy oraz niektórych magazynów archiwalnych. Na bieżąco usuwali awarie bojlerów grzewczych oraz instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej. Dokonywali napraw drzwi i okien. Wykonali metalowy stół pod prasę dla Oddziału Konserwacji oraz zamontowali kuwety do mycia wałków wodnych w drukarni. Prac budowlanych nie prowadzono. W dalszym ciągu występuje nieszczelność świetlika stanowiącego znaczną część dachu budynku.

Na koncie środka specjalnego uzyskano fundusze pozabudżetowe w wysokości 31.663,00 zł., w tym pochodzące z uzyskanych opłat za realizację kwerend genealogicznych i własnościowych 19.940,00 zł., czyli ok. 63% wpływów, za usługi reprograficzne uzyskano przychody w wysokości 11.226,00 zł. tj. ok. 35%, wpływów. W 2002 r. nie pozyskano żadnych dodatkowych środków pozabudżetowych na realizację zadań celowych, które pozyskiwano w poprzednich latach. W ramach współpracy z Zarządem Oddziału SAP doposażono w sprzęt profesjonalny działającą przy Archiwum Drukarnię. Pozyskane środki zostały rozchodowane następująco:

- | | |
|---|-----------------|
| - ustawowe wpłaty do budżetu | - 6.200,00 zł., |
| - zakup antyram do celów wystawienniczych | - 3.850,00 zł., |

- zakup komputera	- 2.000,00 zł.,
- prenumerata prasy m.in. Dz. U.	- 2.470,00 zł.,
- zakup archiwaliów do zasobu	- 1.890,00 zł.,
- usługi informatyczne	- 1.800,00 zł.,
- koszty usług konserwacji sprzętu p.poż. oraz opłat leasingowych za kserokopiarkę XEROX	- 2.500,00 zł.,
- opłaty bankowe za prowadzenie środka	- 850,00 zł.,

Ze środka pokrywano także opłaty za usługi telefoniczne, wywóz śmieci, podróże służbowe, materiały biurowe itp. niezbędne do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania urzędu na pokrycie których zabrakło środków budżetowych.

Informacja uzupełniająca

W 2002 r. Biblioteka Archiwum wzbogaciła się o 1046 pozycji na kwotę 13.700,00 zł. Wpisano je do inwentarza księgozbioru od nr 21259 do 22304, opieczętowano i sklasyfikowano wg UKD, sporządzono 1547 kart katalogu alfabetycznego i 1991 kart katalogu rzeczowego. Zdecydowaną większość zbiorów 687 książek i 50 czasopism otrzymano z darów, 165 książek i 23 czasopisma otrzymano w drodze wymiany, 99 książek i 22 czasopisma pozyskano w drodze zakupów.

W czytelni bibliotecznej zarejestrowano 759 odwiedzin, udostępniono 2329 książek i 1041 czasopism, wypożyczono poza czytelnię na karty czytelników 618 pozycji. W wypożyczaniu międzybibliotecznym udostępniono 2 pozycje. Liczby te nie ujmują księgozbioru podręcznego (encyklopedie, słowniki, informatory, przewodniki) ogólnie dostępnego w pracowni naukowej. Dyżurni w pracowni naukowej zwyczajowo nie prowadzą rejestru osób korzystających z księgozbioru podręcznego. W maju 2002 r. przeprowadzono skontrum księgozbioru (zgodnie z ustawą co 5 lat), gdyż poprzednie przeprowadzone było w 1997 r.

Biblioteka archiwum prowadzi także wymianę wydawnictw i wysyłkę egzemplarzy obowiązkowych, a także sprzedaż wydawnictw własnych. Na miejscu sprzedano 149, a w formie wysyłkowej 157 pozycji na łączną kwotę 3.572,00 zł. Kwoty pochodzące ze sprzedaży wydawnictw odprowadzane są na dochody Skarbu Państwa.

Przy organizacji wystaw archiwalnych pracownik biblioteki przeprowadza kwerendy bibliograficzne, bierze także udział w popularyzacji archiwum. Coraz większy odsetek użytkowników biblioteki stanowią studenci przemyskich Szkół Wyższych: Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, a także nauczyciele z przemyskich szkół gimnazjalnych i licealnych. (Załącznik nr 8).

DRUKARNIA

W drukarni działającej przy APP w roku sprawozdawczym wydrukowano łącznie 772950 sztuk druków akcydensowych. Koszt zakupionych materiałów do produkcji głównie kartonu i papieru wyniósł 12765,98 zł, co daje średnią cenę jednego formularza 0,016 zł, natomiast przy podziale na druki kartonowe i papierowe średni koszt druku kartonowego wynosi 0,028 zł a druku papierowego 0,01 zł. W wyniku negocjacji ze sprzedawcą papieru uzyskaliśmy na tyle korzystną cenę, że pozwoliło nam to na wydrukowanie za kwotę niemal identyczną jak w roku ubiegłym ok. 300 tys. szt. druków więcej. Druki zostały pocięte na odpowiednie formaty, policzone, zapakowane i rozesłane według zamówień do archiwów. Przy realizacji zamówień uwzględniono zbiorcze zamówienie przesłane przez NDAP, a także indywidualne zamówienia przesyłane w ciągu roku przez poszczególne archiwa. Koszty przesyłania druków pokrywane są ze środków budżetowych APP.

Zestawienie wyprodukowanych druków akcydensowych przedstawia Załącznik nr 10. Oprócz druków w drukarni APP wydrukowano i oprawiono również 7 wydawnictw książkowych (Załącznik nr 11).

W drukarni zatrudnione są dwie osoby: drukarz (1 etat) i introligator (1 etat). Koordynacją prac drukarni m.in. opracowywaniem kalkulacji kosztów wydawnictw i druków, sprawami zakupu materiałów, prowadzeniem ewidencji zajmuje się zastępca dyrektora. Dla poprawy jakości drukowanych wydawnictw, dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich drukarnia uzyskała do dyspozycji dwa nowe profesjonalne urządzenia – kopioramę i myjkę ciśnieniową do mycia wałków wodnych.

Wszystkie otrzymywane zlecenia były terminowo realizowane. Pewne trudności z szybką realizacją zlecenia pojawiły się przy oprawie „Przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego Oddział w Gorzowie Wielkopolskim”. Oprawa z racji znacznej objętości książki i dwukrotnie większego niż zazwyczaj nakładu (600 egz.) trwała niemal dwa miesiące. Należy jednak podkreślić, że zarówno drukarz jak i introligator wykazują ogromną dbałość o jakość wykonywanej pracy i pracują bardzo rzetelnie.

Ogólna ocena warunków i wyników pracy archiwum

Przyjęte ogólne założenia i plany na 2002 r. były zasadniczo realizowane. Szczegółowe plany pracy oddziałów merytorycznych zostały w znacznym stopniu zrealizowane. Nie udało się w pełni wykonać zadań zaplanowanych w zakresie opracowania zasobu. Przyczyn było kilka m.in. realizowanie innych zadań, w tym przygotowanie akt do mikrofilmowania oraz udział pracowników Oddziału Opracowania w przygotowywaniu wystaw, nieplanowa-

ne, a zarządzane przez NDAP znakowanie i lustracja zasobu oraz wysoka absencja chorobowa wśród pracowników tego oddziału wynosząca 186 dni.

Na podkreślenie zasługuje praca Nadzoru Archiwalnego, bardzo efektywna w minionym roku, szczególnie w zakresie konsultacji i ekspertyz materiałów archiwalnych w archiwach zakładowych likwidowanych i przekształcanych jednostek organizacyjnych. Zgodnie z wytycznymi NDAP dokonano przeglądu jednostek organizacyjnych działających na terenie objętym nadzorem archiwum i po przeprowadzeniu konsultacji oraz ekspertyz wydano akty administracyjne dla 61 nowych jednostek obejmując je nadzorem.

Z inicjatywy pracowników Nadzoru zorganizowany został we współpracy z Przemyskim Towarzystwem Archiwistycznym „Archiwariusz” 24-godzinny kurs kancelaryjno-archiwalny, w którym uczestniczyło 10 osób. Wykładowcami na kursie byli wyłącznie pracownicy archiwum. Oddzielnie zorganizowano 1 szkolenie kancelaryjno-archiwalne dla nauczycieli i administracji placówek oświaty, w którym uczestniczyło 35 osób. W zakresie udostępniania zasobu wzrosła o ok. 8 % ilość użytkowników. Ilość odwiedzin wzrosła o 47 %, a przy uwzględnieniu oddzielnej ewidencji w czytelni bibliotecznej wynosiła 2217 odwiedzin. Ilość udostępnionych w pracowni naukowej jednostek zmalała o niecałe 10%.

Zmalała o 43 % ilość zleczanych do wykonania kwerend archiwalnych, szczególnie socjalno-bytowych, zwiększyła się ilość kwerend genealogicznych, a także ilość kwerend realizowanych dla urzędów. Kwerendy zagraniczne oprócz genealogicznych realizowane są przeważnie na zlecenie osób i urzędów z Ukrainy.

W ramach Oddziału V – Konserwacji realizowano plan z zakresu profilaktyki oraz konserwacji bezpośredniej materiałów archiwalnych. W 2002 r. podobnie jak w 2001 r. w zakresie profilaktyki położono szczególny nacisk na mikrofilmowanie zasobu. Wypożyczenie na okres następnego roku dodatkowego dokumatora pozwoliło nam zrealizować założony plan. Nadal jednak nie otrzymujemy z ADM kopii pozytywowych.

Akta mikrofilmowano jednak kosztem konserwacji bezpośredniej, przy której w ogólnym rozrachunku zatrudnionych było 3 osoby na 2 etatach. Przez połowę czasu pracy jeden z konserwatorów archiwalnych mikrofilmował akta. Na drugim dokumatorze pracował przez połowę swojego czasu pracy operator kamery mikrofilmowej, który również wykonywał fotokopie, kserokopie a także nagrania audio i wideo. Właściwe przygotowanie akt do mikrofilmowania zajęło znaczną ilość czasu przeznaczanego na opracowanie akt, ale miało również duży pozytywny wpływ na osiągnięty rezultat. Akta do mikrofilmowania przygotowywane były przez pracowników Oddziałów Opracowania i Ewidencji oraz Przechowywania.

Konserwację bezpośrednią akt ze względu na jej czasochłonność można w znacznej mierze przyspieszyć jedynie przy odpowiednio dużej obsadzie personalnej. Należy podkreślić, iż potrzeby w zakresie konserwacji bezpośredniej akt, jak również zabezpieczenia ich poprzez umieszczenie w pudłach bądź teczkach, są ciągle bardzo duże.

Wzrost ilości użytkowników, kwerend urzędowych, konserwacja profilaktyczna, konieczność realizacji planu mikrofilmowania, sprawdzenie i nadanie paginy, przemieszczanie akt w obrębie magazynów to główne czynniki, które fizycznie i czasowo obciążały pracowników Oddziału IV. Należy zaznaczyć, że akta w pracowni naukowej udostępnia się na każde żądanie bezpośrednio po złożeniu zamówienia przez użytkownika.

Drukarnia zrealizowała wszystkie zamówienia na druki. Wydrukowano także kilka pozycji wydawniczych. Zwrócić uwagę należy na czasochłonność pakowania i ekspedycji druków, czynnościami tymi obciążani są drukarz i introligator, a ekspedycją pracownicy dozoru (portierzy).

Sytuacja drukarni uległa znacznej poprawie od momentu zatrudnienia na etacie wykwalifikowanego drukarza, dzięki czemu możemy na bieżąco realizować wszelkie potrzeby wydawnicze w zakresie druków akcydensowych i publikacji. Zatrudniony w Oddziale V Konserwacji introligator praktycznie cały wymiar czasu pracy poświęca na oprawę publikacji i cięcie druków, a w niewielkim stopniu na oprawę inwentarzy, książek z biblioteki, produkcję pudeł i teczek na akta. Jakość oprawy wydawnictw jest dobra, gdyż na ogół oprócz klejenia grzbietów stosowane jest także szycie.

Na podkreślenie zasługuje praca (przy Oddziale III Informacji i Udostępniania) Biblioteki, której księgozbiór przekroczył w 2002 r. 22304 pozycje inwentarzowe. Zmian w stanie zatrudnienia nie było. Przesunięć etatów związanych ze zmianą przydziału etatów w obrębie istniejącej struktury organizacyjnej nie było. Wzrosła w stosunku do 2001 r. ilość zwolnień chorobowych. Absencja chorobowa łącznie spowodowała utratę 1,5 etatu podczas gdy w 2001 r. wskaźnik ten wynosił 1,4 etatu.

Zasadniczo niemal wszyscy pracownicy merytoryczni wykorzystują na swoich stanowiskach pracy komputery jako edytory tekstów lub do realizacji baz danych i programów. Na podkreślenie zasługuje ilość wprowadzonych do pracy komputerowych baz własnych, do których wprowadzono kilka tysięcy rekordów. Bazy te w większości zostały utworzone w III i IV kwartale 2002. Niektóre będą stosowane dopiero w 2003 r. Większość baz komputerowych jest otwarta i będą kontynuowane w latach następnych. Już teraz jest jednak widoczna ich użyteczność praktyczna - umożliwiają szybki dostęp do poszukiwanej informacji. Są też już na bieżąco wykorzystywane przez pracowników jako narzędzia do realizacji kwerend.

Pewne problemy w pracy powoduje starzenie się sprzętu komputerowego, który wymaga rozbudowy i modernizacji ze względu na wymagania stawiane przez wprowadzane do pracy urzędu programy jak choćby programy księgowe do elektronicznych przekazów. Brak własnego pracownika o wykształceniu informatycznym powoduje wzrost kosztów płaconych za usługi wykonywane w tym zakresie przez wynajmowane firmy lub osoby.

Za szczególnie, rzetelną sumienną i efektywną pracę wyróżnić należy spośród pracowników archiwum następujące osoby; z Oddziału II Nadzoru K. Szajny-Buchtalarz, z Oddziału Informacji i Udostępniania M. Zub i E. Długosz, z Oddziału Ewidencji i Przechowywania E. Laska i M. Kozioł, z Oddziału Konserwacji G. Łanocha i W. Łysko. Z pracowników działu Administracyjnego należy wyróżnić E. Augustyn i J. Olejnik. Z pracowników obsługi - K. Gniadka i Ł. Radymskiego. Budzą pewne wątpliwości niskie efekty pracy osób zatrudnionych w Oddziale Opracowania wykazane poprzez sporządzony przez NDAP wykaz stanu opracowania zasobu archiwalnego w l. 2000 i 2001, wg którego średnia krajowa metrażu opracowanych akt na 1 etat wynosi 4,44 a średni odsetek metrażu, jaki ogółem opracowano wynosi 1,56. Wskaźniki te dla archiwum przemyskiego wynoszą odpowiednio 1.01 i 0,60. Sytuacja powyższa zmusza do refleksji dokonania analizy i ustalenia przyczyn. Spośród kadry kierowniczej za dobrą i efektywną pracę wyróżnić należy A. Nowak, A. Wiącek i M. Osiadacz, a za osiągnięcia w zakresie realizacji planów działalności naukowej M. Proksę i M. Daleckiego, za organizację pracy i konsekwencję w realizowaniu założeń – M. Stasiuk.

Biorąc pod uwagę wszystkie omówione powyżej czynniki miniony 2002 rok można uznać za wydajny i efektywny.

Przewidywane kierunki działań i zakres prac Archiwum w 2003 roku

Opracowaniem planujemy objąć akta 25 zespołów o metrażu ok. 87 mb i ilości 37 685 j.a., z tego 4 zespoły to akcesje, aneksy, melioracje inwentarzy zespołów już opracowanych wcześniej, 5 zespołów to kontynuacja opracowań podjętych w latach poprzednich. Pozostałe 16 zespołów nie było dotychczas objętych opracowaniem. Przy 20 zespołach prace powinny być ukończone w 2003 r. Przy 5 zespołach realizacja winna być zakończona w l. 2004-2006. Opracowaniem inwentarzy w bazie danych IZA objętych będzie 21 zespołów, z tego dla 3 zespołów sporządzone zostaną również indeksy geograficzne i osobowe (Załącznik nr 12).

W nadzorze archiwalnym kontrolą planuje się objąć przede wszystkim archiwa zakładowe 61 jednostek objętych nadzorem w 2002 r. ale także są-

dów, jednostek samorządowych oraz jednostek organizacyjnych likwidowanych bądź przekształcanych.

Planowane jest przyjęcie do zasobu AP ok. 150 mb akt z 6 jednostek organizacyjnych.

Szczegółowy plan Oddziału Nadzoru w zakresie kontroli i realizacji innych zadań zawarty jest w Załącznikach nr nr: 13, 14, 15, 16.

W zakresie informacji i udostępniania planuje się kontynuować prace związane z przygotowaniem do druku kolejnych informatorów, przewodników i inwentarzy zespołów ułatwiających i upowszechniających dostęp do źródła.

Przewidujemy wzrost ilości kwerend własnościowych i genealogicznych. W związku z uruchomieniem od 1999 r. strony internetowej – zauważalny jest wzrost ilości kwerend genealogicznych realizowanych dla obcokrajowców.

Istniejąca w Przemyśle Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania wprowadza już pierwsze roczniki z zaocznych studiów magisterskich, w związku z powyższym przewidywany jest również wzrost użytkowników korzystających na miejscu z pracowni naukowej archiwum.

W październiku 2001 r. nastąpiła inauguracja roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej kształcącej również w zakresie archiwistyki, spowoduje to zapewne dalszy wzrost liczby osób korzystających z archiwum, zarówno z zasobu aktowego jak i ze specjalistycznego księgozbioru zgromadzonego w bibliotece. PWSZ nawiązuje także rozmowy na temat ustalenia zasad korzystania z bazy i kadry archiwum dla potrzeb kształcenia młodzieży z kierunku archiwistyka, szczególnie w zakresie praktyk archiwalnych. Opieka nad studentami realizującymi praktyki spowoduje dalsze obciążenia czasowe osób wyznaczanych na opiekunów praktyk ale także pozostałych pracowników.

Z planowanych wystaw znaczenie ponadregionalne będzie miała wystawa towarzysząca Festiwalowi kultur „Galicja” planowana we wrześniu, oraz wystawy towarzyszące planowanym Obradom Zjazdu Delegatów PTH poświęcone mniejszościom etnicznym, stosunkom polsko-ukraińskim oraz do robkowi przemyskiego środowiska naukowego.

W zakresie komputeryzacji przewiduje się kontynuować prace w istniejących i wprowadzanych przez NDAP programach SEZAM, ELA, KANA-PA, MAPY KATASTRALNE, NADZÓR i inne poprzez ich uzupełnianie, uaktualnianie i kontynuowanie oraz ewentualne testowanie nowych programów i baz danych zalecanych przez NDAP. Założone w 2002 r. bazy własne będą uzupełnione o kolejne rekordy. Posiadany sprzęt komputerowy wymaga modyfikacji i rozbudowy, a starsze komputery - wymiany.

W magazynach oprócz udostępniania akt do kwerend i pracowni naukowej planuje się przekładanie akt do teczek i pudeł oraz przygotowywanie akt do mikrofilmowania (Załącznik nr 17). Nadal przeprowadzana będzie rozpoczęta w IV kwartale 2002 r. lustracja wytypowanych zespołów i znakowanie akt.

W zakresie profilaktyki i konserwacji właściwej planuje się kontynuację mikrofilmowania zabezpieczającego, dezynfekcję akt w komorze próżniowej, konserwację właściwą najbardziej zagrożonych akt wytypowanych wcześniej lub ujawnionych w trakcie udostępniania.

W miarę możliwości kontynuować będziemy również dotychczasowe kierunki badań naukowych w oparciu o zatrudnioną kadrę pracowników oraz we współpracy i z działającymi w Przemyślu towarzystwami naukowymi takimi jak Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Polski Związek Wschodni i innymi.

Nawiązaną z Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie współpracę zamierzamy kontynuować i rozwijać w zakresie dotychczasowych ustaleń, a w razie potrzeb i możliwości szerzej ją rozwijać. W 2003 r. powinien ukazać się *Przewodnik po zasobie Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie* w dwujęzycznej wersji polskiej i ukraińskiej. Nadal prowadzone będą prace nad przygotowaniem do druku ewidencji map katastru galicyjskiego, gdyż w 2002 r. prace te nie były z przyczyn obiektywnych kontynuowane.

Z Kriegsarchiv w Wiedniu zamierzamy nadal sprowadzać barwne kserokopie planów Twierdzy Przemyśl. W 2002 r. z powodu braku środków akcja ta nie była kontynuowana.

ZAŁĄCZNIKI DO SPRAWOZDANIA

- Załącznik nr 1 – Wykaz zespołów nowych przyjętych w 2002 r.
- Załącznik nr 2 – Zespoły całkowicie opracowane.
- Załącznik nr 3 – Całkowicie opracowane zamknięte odcinki zespołów.
- Załącznik nr 4 – Prace dokumentacyjne.
- Załącznik nr 5 – Wykaz publikacji pracowników archiwum.
- Załącznik nr 6 – Komputerowe bazy danych NDAP.
- Załącznik nr 7 – Komputerowe bazy własne.
- Załącznik nr 8 – Organizacja wystaw.
- Załącznik nr 9 – Artykuły i notatki o wystawach i Archiwum.
- Załącznik nr 10 – Wykaz wyprodukowanych druków akcydensowych.
- Załącznik nr 11 – Wykaz wyprodukowanych książek.
- Załącznik nr 12 – Plan opracowania zasobu w 2003 r.
- Załącznik nr 13 – Plan kontroli postępowania z materiałami archiwalnymi.
- Załącznik nr 14 – Plan kontroli ogólnych.
- Załącznik nr 15 – Plan kontroli sprawdzających (lustracji).
- Załącznik nr 16 – Plan ekspertyz.
- Załącznik nr 17 – Wykaz zespołów przewidzianych do mikrofilmowania w 2003 r. w pracowni mikrofilmowej APP.

Załącznik nr 1

Wykaz zespołów nowych przyjętych w 2002 roku

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	j.a.	mb	Forma przejęcia
1	1620	Sąd Powiatowy w Dubiecku	1314	3,10	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
2	1621	C.K. Sąd Powiatowy w Krośnie	349	0,85	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
3	1622	Sąd Grodzki w Krośnie [1897-1928] 1929-1939 [1940-1948]	498	1,28	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
4	1623	Sąd Grodzki w Krośnie [1917-1939] 1940-1944	23	0,10	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
5	1624	Sąd Grodzki w Krośnie [1925-1937] 1945-1949	3	0,02	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
6	1625	Sąd Powiatowy w Krośnie	14	0,05	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
7	1626	C.K. Sąd Powiatowy w Radomyślu Wielkim	1	0,01	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
8	1627	Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Iwoniu	2	0,05	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
9	1628	Dokształcająca Szkoła Zawodowa Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Miejsu Piastowym	5	0,03	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
10	1629	Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Oleszycach	5	0,03	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
11	1630	Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Potoku	4	0,05	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
12	1631	Zbiór kopii planów Twierdzy Przemysł ze zbiorów Kriegsarchiv w Wiedniu	237	0,05	zakup
13	1632	Akta Apoloniusza Czyńskiego Radcy Prawnego przy Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Przemyslu	93	3,10	dar
14	1633	Państwowe Biuro Notarialne w Przeworsku Oddział w Sieniawie	8	0,30	z archiwum zakładowego
15	1634	Teki Adama Wysockiego z Przemysła	2	0,02	zakup
16	1635	Parafia rzymskokatolicka w Bruśnie Nowym	1	0,01	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
17	1636	Parafia rzymskokatolicka w Narolu	1	0,01	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną

KRONIKA

18	1637	Parafia rzymskokatolicka w Majdanie Sieniawskim	1	0,02	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
19	1638	Parafia rzymskokatolicka w Gaci	10	0,05	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
20	1639	Parafia rzymskokatolicka w Przemyślu	2	0,03	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
21	1640	Parafia greckokatolicka w Baryczu	3	0,03	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
22	1641	Parafia greckokatolicka w Bruśnie Nowym filia Huta Stara	2	0,03	zespół utworzony przez Komisję Metodyczną
23	1642	Teki Kazimierza Galikowskiego	14	0,25	dar
24	1643	Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu	230	3,08	z archiwum zakładowego
25	1644	Zakłady Dziewiarskie Przemysłu Terenowego w Jarosławiu	304	2,70	z archiwum zakładowego
26	1645	Teki Zygmunta Felczyńskiego	41	0,60	dar zakup
27	1646	Prokuratura Powiatowa w Lubaczowie	96	1,75	z archiwum zakładowego
28	1647	Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach	221	1,95	z archiwum zakładowego
29	1648	Zakłady Przetwórstwa Zbożowego „AAR Jarosław” Spółka z o.o. w Jarosławiu	26	0,40	z archiwum zakładowego
30	1649	Regionalny Inspektorat Celny w Przemyślu	37	0,20	z archiwum zakładowego
31	1650	Medyczne Studium Zawodowe w Jarosławiu	20	0,30	z archiwum zakładowego
32	1651	Wojewódzki Urząd Statystyczny w Przemyślu	300	4,95	z archiwum zakładowego
33	1652	Materiały Jana Smółki	18	0,06	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
34	1653	Materiały rodziny Osieńskich	31	0,15	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
35	1654	Materiały rodziny Prochazków	95	0,45	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
36	1655	Zbiór tłoków i odcisków pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu	2	0,01	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
37	1656	Gmina Wyznaniowa Żydowska w Dobromiłu	9	0,20	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
38	1657	Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnopolu	72	1,65	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną

KRONIKA

39	1658	Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Jarosławiu	3	0,01	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
40	1659	Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Przeworsku	1	0,01	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
41	1660	Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Tarnobrzegu	5	0,02	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
42	1661	Liga Morska i Kolonialna Zarząd Okręgu w Jarosławiu	1	0,01	zespół wydzielony przez Komisję Metodyczną
43	1662	Sąd Grodzki w Lubaczowie	509	1,15	z archiwum zakładowego
44	1663	Prokuratura Powiatowa w Radymnie	20	0,45	z archiwum zakładowego
45	1664	Państwowe Biuro Notarialne w Lubaczowie	3	0,05	z archiwum zakładowego
46	1665	Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Przemyśle	133	1,35	z archiwum zakładowego

Załącznik nr 2

Zespoły całkowicie opracowane

Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Liczba	
			j.i.	mb
139	Akta miasta Rudnika	1563-1836, 1923-1944 [1945]	79	0,80
818	Sąd Powiatowy w Krośnie	[1878-1918] 1919-1928 [1929-1969]	2099	4,10
1362	C.K. Sąd Powiatowy w Dubiecku	1903, 1914-1918 [1919-1939]	334	0,78
1616	Szkoła Podstawowa w Korytnikach	1907-1953	112	0,75
1620	Sąd Powiatowy w Dubiecku	[1883-1918] 1919-1928 [1929-1942]	1322	3,12
1621	C.K. Sąd Powiatowy w Krośnie	[1897] 1898-1918 [1919-1939]	349	0,85
1622	Sąd Grodzki w Krośnie	[1897-1928] 1929-1939 [1940-1948]	498	1,28
1623	Sąd Grodzki w Krośnie	[1917-1939] 1940-1944	23	0,10
1624	Sąd Grodzki w Krośnie	[1925-1937] 1945-1949	3	0,02
1625	Sąd Powiatowy w Krośnie	1951-1956	14	0,05
1626	C.K. Sąd Powiatowy w Radomyślu Wielkim	1917	1	0,01
1627	Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa w Iwoniczu	1937-1939, 1940-1941	2	0,05
1628	Doksztalająca Szkoła Zawodo- wa Towarzystwa „Powściągli- wość i Praca” w Miejscu Piastowym	1932-1938	5	0,03
1629	Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa w Oleszyczach	1946-1949	5	0,03
1630	Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa w Potoku	1935-1939, 1945-1946	4	0,05
1652	Materiały Jana Smolki	1893-1938 [1955]	18	0,06
1653	Materiały rodziny Osieńskich	1862-1939	31	0,15
RAZEM			4899	12,23

Załącznik nr 3

Całkowicie opracowane zamknięte odcinki zespołów

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Liczba	
				j.i.	mb
1.	175	Akta gminy Laszki	1937-1955	9	0,05
2.	179	Akta gminy Radymno - wieś	1899-1954	21	0,13
3.	198	Akta gminy Tryńcza	1935-1954 [1957]	33	0,30
4.	590	Inspektorat Szkolny w Jarosławiu	1933-1941	28	0,20
5.	789	Starostwo Powiatowe Tarnobrze- skie	[1889-1918] 1919-1939 [1940-1944]	420	5,95
6.	1477	Szkoła Podstawowa w Pantalowicach	1886-1951	9	0,06
RAZEM				520	6,69

Załącznik nr 4

Prace dokumentacyjne

1. 23 karty dokumentacyjne do „Przewodnika po aktach bankowych w zasobie archiwów państwowych w Polsce” - kwerenda dla AP w Rzeszowie (zlecona przez COIA).
2. 670 j.a. kwerenda tematyczna dotycząca dokumentacji potwierdzającej stan własnościowy izraelskich gmin wyznaniowych

Załącznik nr 5

Wykaz publikacji pracowników Archiwum

a. POMOCE ARCHIWALNE

1. J. Krochmal, *Akta miasta Przemyśla*, t. II (wspólna z NDAP), Przemyśl 2000, s. 648.
2. T. Mrozek, *Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Inwentarz zespołu archiwalnego 1833-1989*, Przemyśl 2001, s. 696 + 16 fot.

b. DOKUMENTY, MONOGRAFIE, KATALOGI WYSTAW

1. M. Gosztyła, M. Proksa, *Klasztory i zgromadzenia zakonne w archidiecezji przemyskiej* (wspólna z PTA „Archiwariusz” w Przemyślu), Przemyśl 2000, s. 190.
2. M. Proksa, *Rotundowy kościół św. Mikołaja w Przemyślu* (wspólna z SAP Oddział w Przemyślu), Przemyśl 2000, s. 43 + il. s. 16 (katalog wystawy).
3. M. Gosztyła, M. Proksa, *Kirkuty Podkarpacia* (wspólna z PTA „Archiwariusz” w Przemyślu), Przemyśl 2001, s. 91.
4. M. Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku* (wspólna z PTA „Archiwariusz” w Przemyślu), Przemyśl 2001, s. 468.
5. B. Bobusia, A. Gardziel, *Przemyśl – miasto dzieciństwa Esther Bick* (wspólna z Towarzystwem Psychologii i Psychiatrii Małego Dziecka im. Esther Bick w Krakowie), Kraków – Przemyśl 2002, s. 39 + il. s. 2 (katalog wystawy).

c. WYKAZ PUBLIKACJI PRACOWNIKÓW APP OPUBLIKOWANYCH
W XVI TOMIE *ROCZNIKA HISTORYCZNO-ARCHIWALNEGO*

1. B. Bobusia, *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Przemyślu za 2001 rok*.
2. M. Dalecki, *Kształtowanie się zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu 1951-2001*.
3. B. Gocko (omówienie), *Polskie ustawodawstwo archiwalne (zarys dziejów)*.
4. E. Laska, *Materiały źródłowe do mniejszości ukraińskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*.
5. E. Laska, *XXI Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii. Krasieczyn – Przemyśl-Lwów*.
6. A. Mielnik, *Materiały rodziny Osińskich 1862-1939 w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*.
7. A. Mielnik, *Wystawa fotograficzna „Polska-Rosja w XX wieku. Trudne sąsiedztwo”*.
8. A. Mielnik (rec.), *Z przeszłości Europy środkowowschodniej*, Jadwiga Hoff.
9. M. Osiadacz, *Wystawa: Przemyśl – miasto dzieciństwa Esther Bick*.
10. J. Gaul, M. Proksa, *Zespoły z polonikami z lat 1772-1918 w Archiwum Republiki w Wiedniu*.

11. M. Zub, *Strona internetowa w systemie informacyjnym Archiwum Państwowego w Przemyślu*.

12. M. Zub (rec.), *Po mieczu i po kądzieli*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

d. POZOSTAŁE PUBLIKACJE UMIESZCZONE W ROCZNIKU HISTORYCZNO-ARCHIWALNYM

S. Gajerski (rec.), Jerzy Węgierski *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*.

S. Gajerski (rec.), Jerzy Sroka *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*.

A. Gardziel, *Esther Bick (Estera Lifsz Wandera) – życie i dzieło*.

A. Gardziel, *Sprawozdanie z VI Międzynarodowego Kongresu Obserwacji Niemowląt Metodą Esther Bick „Nowe odkrycia i zastosowania” Kraków-Przemyśl, 28 sierpnia – 1 września 2002*.

M. Janowski, *Szkoły powszechne w powiecie przemyskim pod okupacją hitlerowską i sowiecką w latach 1939-1941 w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu*.

M. Janowski, *Tajne nauczanie w Przemyślu pod okupacją hitlerowską w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu*.

Z. Konieczny, *Okupacyjny spis ludności z 1 marca 1943 roku w 11 powiatach południowo-wschodnich dystryktów lubelskiego i krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa*.

R. Tłuczek, *PPS w Przemyślu w latach 1918-1926*.

G. Trojanowski, *Specyfika materiałów archiwalnych podmiotów gospodarczych w upadłości. Kryteria klasyfikacji i oceny merytorycznej*.

J. Żmudzki, *Powstanie i działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Łańcucie (1890-1939)*.

e. PUBLIKACJE PRACOWNIKÓW OGŁOSZONE DRUKIEM POZA ARCHIWUM

1. B. Bobusia (wyb.), *Manifestacje żałobne*, „Kurier Wschodni”, nr 1/2002

2. M. Dalecki, *Marszałek Józef Piłsudski Honorowym Obywatelom miasta Przemyśla*, „Kurier Wschodni”, nr 1/2002

3. M. Dalecki (rec.): Tomasz Idzikowski, *Forty Twierdzy Przemyśl*, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, nr 6 (2001)

4. E. Laska, *Józef Klemens Piłsudski*, „Kurier Wschodni”, nr 1/2002

5. A. Machowski (wyb.), *Z przemówień, wywiadów, listów, odczytów Józefa Piłsudskiego*, „Kurier Wschodni”, nr 1/2002

6. A. Mielnik, *Polski Czerwony Krzyż Oddział w Jarosławiu w latach 1939-1945*, „Acta Medica Premisliensia”, t. XXIII, Przemyśl 2002

7. A. Mielnik, *Najkrótsza historia ulicy Wybrzeże Marszałka Józefa Piłsudskiego w Przemyślu*, „Kurier Wschodni”, nr 1/2002

8. M. Gosztyła, M. Proksa, *Twierdza Przemyśl w Europie*, Przemyśl 2001

9. Z. Pianowski, M. Proksa, *Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu w świetle badań archeologiczno - architektonicznych*, „Dzieje Podkarpacia”, t. V, Krosno 2001

Załącznik nr 6

Komputerowe bazy danych NDAP

Nazwa	Krótki opis	Program	Liczba rekordów	Baza otw./zamk.
SEZAM	Usprawnia wyszukiwanie informacji o zasobie archiwalnym	Access	1665	otwarta
KANAPA	Do bazy wpisywane są sukcesywnie kolejne nabytki i ubytki. Baza wykorzystywana jest m. in. przy sporządzaniu rocznych sprawozdań statystycznych		293	
PRA DZIAD	Ułatwia wyszukiwanie informacji o aktach metrykalnych potrzebnych do celów kwerendalnych (wpisywanie akcesji do istniejących rekordów)	Access	2523	otwarta
ELA	Ułatwia wyszukiwanie informacji potrzebnych do celów kwerendalnych	Access	3403	otwarta
SUMA	Usprawnia wyszukiwanie informacji o korzystających z materiałów archiwalnych w pracowni naukowej	Access	24045	otwarta
MAPY	Do bazy wpisywane są dane dotyczące Katastru Galicyjskiego. Są pomocne przy wykonywaniu kwerend (do wprowadzonych map dopisywane są obecnie operaty)	Access	2488	otwarta
IZA	Do bazy wpisane są inwentarze zespołów opracowanych	Access	11105	otwarta
NADZÓR	W bazie zapisywane są dane dotyczące jednostek nadzorowanych przez archiwum (rekordy nowe oraz uaktualnienia wcześniej wpisanych)	Access	341	otwarta
Mikrofilm	Baza przeznaczona jest do prowadzenia ewidencji mikrofilmów zabezpieczających i użytkowych	Access	100	otwarta
AFISZ	Do bazy wprowadzono dane po przeprowadzeniu kwerendy dot. eksterminacji ludności żydowskiej	Access	6	zamknięta
45 969				

Załącznik nr 7

Komputerowe bazy własne

Nazwa	Krótki opis	Program	Liczba rekordów	Baza otw./zamk.
Zamek Leski	Indeks nazwisk	Access	906	zamknięta
Przyjęcia akt	Baza danych wykonana przez kierownika oddziału dla potrzeb sprawozdawczych	Word *	48	otwarta
Kontrole, Lustracje, Ekspertyzy	jw.	Word *	317	otwarta
Zezwolenia na brakowanie	jw.	Word *	476	otwarta
Przepisy kancelaryjne	jw.	Word *	50	otwarta
Produkcja druków	Baza danych wykonana przez Zastępcę Dyrektora dla potrzeb bieżących	Word *	27	otwarta
Dystrybucja druków	Baza danych wykonana przez Zastępcę Dyrektora dla potrzeb bieżących	Word *	173	otwarta
POCZTÓWKI	Katalog pocztówek przechowywanych w zbiorach AP w Przemysłu	Access	450	otwarta
ORZECZENIE	Orzeczenia odszkodowawcze wydawane przez Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Rzeszowie	Access	300	otwarta
PRZESIEDLENIA	Ewidencje i karty przesiedleńcze osób ewakuowanych w ramach Akcji „Wisła” w 1947 roku	Access	3700	otwarta
SEKRETARIAT	Baza danych wykonana dla usprawnienia pracy sekretariatu (od 2002 r.)	Access	1625	otwarta
ODDZIAŁ I	Sprawozdania z realizacji planu pracy	Access	— **	otwarta

KRONIKA

ODDZIAŁ II	jw.	Access	— **	otwarta
ODDZIAŁ III	jw.	Access	— **	otwarta
ODDZIAŁ IV	jw.	Access	— **	otwarta
ODDZIAŁ V	jw.	Access	— **	otwarta
REPATRI- ANCI	Ewidencje repatriantów zarejestrowanych w Wojewódzkim i Powiatowych Oddziałach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego	Access	100	otwarta
ADRESY	Baza wykonana dla usprawnienia pracy sekretariatu	Access	20	otwarta
KARTOTEKI OSOBOWE PZPR	Ewidencja członków PZPR z terenu b. województwa przemyskiego	Access	50	otwarta
AKTA OSOBOWE PO"SP"	Ewidencja pracowników Komendy Wojewódzkiej Policji i Powiatowej Organizacji „Służba Polsce” w Rzeszowie	Access	50	otwarta
AKTA OSOBOWE PRACOWNI- CY PUR	Ewidencje pracowników Wojewódzkiego Oddziału i Powiatowych Oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego	Access	40	otwarta
8205				

* — bazy od 2003 r. zostaną zastąpione bazą danych ODDZIAŁ II

** — bazy zostały wykonane w 2002 r., natomiast dane do nich wprowadzane będą od stycznia 2003 r.

Załącznik nr 8

Organizacja wystaw

W 2002 r. zorganizowano wystawy:

1. *styczeń* – *Poznajemy korzenie swojej rodziny* (wspólnie z Galicyjskim Towarzystwem Genealogicznym i Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemysłu) – od grudnia 2001 r.,
2. *marzec* – *Najciekawsze afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemysłu ze zbiorów Archiwum Państwowego*,
3. *kwiecień-maj* – *Polska – Rosja w XX wieku – trudne sąsiedztwo* (wspólna z Muzeum Historii Fotografii w Krakowie i Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie),
4. *wrzesień* – *Przemysł – miasto dzieciństwa Esther Bick* (w ramach VI Międzynarodowego Kongresu Obserwacji Niemowląt Metodą Esther Bick, wspólna z Towarzystwem Psychologii i Psychiatrii Małego Dziecka im. Esther Bick w Krakowie),
5. *listopad* – wystawa z okazji 5 rocznicy nadania Hufcowi Ziemi Przemyskiej imienia Orłów Przemyskich (wspólna z Komendą Hufca Ziemi Przemyskiej ZHP),
6. *grudzień* – *Jan Paweł II – świadek nadziei* (wspólna z Klubem Inteligencji Katolickiej w Przemysłu).

Ponadto wypożyczono materiały z zasobu na następujące wystawy:

7. *czerwiec*, Przemysł – *Dzieła prowincjonalne. Artyści i mecenas XIX i pocz. XX wieku w Ziemi Przemyskiej*, organizator: Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej,
8. *lipiec*, Dukla – *Dukla w okresie międzywojennym*, organizator: Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli,
9. *wrzesień*, Szczecin – *Skarby Archiwów Polskich*, organizator: Archiwum Państwowe w Szczecinie,
10. *październik*, Krosno – wystawa poświęcona A. Fredrze, organizator: Muzeum Podkarpackie w Krośnie,

Wystawy każdorazowo zwiedzało od 400 do 2000 osób, czas ekspozycji wynosił od 12 do 31 dni. Ze względu na duże zainteresowanie ze strony zwiedzających czas otwarcia wystaw był przedłużany. Wśród zwiedzających większość stanowili uczniowie szkół średnich, gimnazjalnych i starszych klas szkół podstawowych. Wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem mediów. Były relacjonowane w programach radiowych i telewizyjnych, nie tylko stacji lokalnych, ale pojawiały się w programach ogólnopolskich. Również prasa poświęcała im wiele miejsca. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się wystawy: *Polska – Rosja w XX wieku – trudne sąsiedztwo* i *Przemysł – miasto dzieciństwa Esther Bick*.

Artykuły i notatki o wystawach i Archiwum w 2002 roku

1. A.K., Inwentarz: Książki Podkarpacia, Nowe Podkarpacie 2002 nr 10 s. 12
2. d, Przewodnik po kirkutach Podkarpacia, Super Nowości 2002 nr 26 s. 4
3. (D), Statuetki i makieta Twierdzy Przemyśl, Pogranicze 2002 nr 6 s. IV, 8
4. Dyrdoń Zbigniew, Stoksik Janina, Sprawozdanie z XXI Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii, Krasiczyn-Przemyśl-Lwów, 26-29 IX 2001 r., Krakowski Rocznik Archiwalny t. 8, 2002 s. 191-194.
5. dh, Obchody Święta Niepodległości: Przemyśl, Bircza, Krasiczyn, Super Nowości 2002 nr 216 s. 18
6. Gosztyła M., Proksa M., Kirkuty Podkarpacia, Przemyśl 2001, Rec.: Na Szlaku 2002 V s. 23.
7. (hl), Widoczní, otwarci, wiarygodni... Hufiec Ziemi Przemyskiej już od 5 lat nosi imię Orłąt Przemyskich, Życie Podkarpackie 2002 nr 47 s. 6.
8. jar, Ocalić od zapomnienia, Nowiny 2002 nr 50 s. 12.
9. jar, Statuetki „Kopułki”: za opiekę nad Twierdzą Przemyśl, Nowiny 2002 nr 23 s. 5.
10. jm, Ambasador Izraela dziękuje, Nowiny 2002 nr 52 s. 2.
11. jm, Kirkuty Podkarpacia, Nowiny 2002 nr 23 s. 2.
12. jm, Twierdza Przemyśl, Nowiny 2002 nr 16 s. 2.
13. just, Bezenną księgę mamy też w Przemyślu, Nowiny 2002 nr 142 s. 1.
14. Just, Trudne sąsiedztwo: Polska-Rosja w XX wieku, Nowiny 2002 nr 67 s. 2.
15. Kamieniecki Mariusz, W świetle historycznej prawdy: „Polska – Rosja w XX wieku, trudne sąsiedztwo”, Nasz Dziennik 2002 nr 80, dod. ND w Małopolsce s. III.
16. Kuśmider Andrzej, Z lotu ptaka: Rozmowa z A. Kuśmidrem szefem Studia Filmowego Domu Wojska Polskiego w Warszawie/ rozm. Justyna Woś, Nowiny 2002 nr 14 s. 3.
17. (lew), W świecie afiszy i plakatów: Nowa publikacja Archiwum Państwowe-go w Przemyślu, Pogranicze 2002 nr 7 s. 4.
18. (lew), Zagra pianistka z Wiednia: Zaproszenie do Towarzystwa Muzycznego, Pogranicze 2002 nr 9 s. 7.
19. Lewkowicz Hubert, Z kamerą wśród fortów: w Przemyślu pokazano film „Twierdza Przemyśl”, Pogranicze 2002 nr 4 s. 3.
20. MG, Chcieli ich okraść! Przemyśl, Życie Podkarpackie 2002 nr 14 s. 9.
21. MG, Multimedialna rodzina: Wpłynęło prawie 300 prac, Życie Podkarpackie 2002 nr 1 s. 24.
22. Miszczak Jan, Bliska kultura... Nowiny 2002 nr 24 s. 17.
23. Miszczak Jan, Jak ratować forty: Co planuje Stowarzyszenie Opieki nad

Twierdzą Przemyśl... Nowiny 2002 nr 97 s. 13.

24. Mrozek T., Afisze, plakaty i druki ulotne... Przemyśl 2001.

Rec.: Marlena Pietraszak, Archiwista Polski 2002 nr 1 s. 107-110.

25. Mrozek Teresa, Historia w pigułce: mówi T. Mrozek z Archiwum Państwowego w Przemyślu / rozm. Justyna Woś, Nowiny 2002 nr 42 s. 13.

26. Nyczek Mieczysław, Dar dla miasta: w hołdzie marszałkowi Piłsudskiemu, Nowiny 2002 nr 91 s. 17.

27. Nyczek Mieczysław, Powrót marszałka: kto pomógł, a kto zawiódł inicjatorów budowy pomnika Piłsudskiego, Nowiny 2002 nr 102 s. 12.

28. (o), Baczość! Robotnicy i robotnice! Przemyskie archiwum zaprasza, Życie Podkarpackie 2002 nr 11 s. 23.

29. (o), Towarzystwo wzajemnego kadzenia? Wojna o Twierdzę w Stowarzyszeniu Opieki nad Twierdzą Przemyśl, Życie Podkarpackie 2002 nr 6 s. 8.

30. Osiadacz Maria, Miasto jej dzieciństwa: Mówi M. Osiadacz z Archiwum Państwowego w Przemyślu: Chwila na Rozmowę / J. Woś, Nowiny 2002 nr 177 s. 12.

31. PG, Co się wydaje: Wszystko o afiszach, Gazeta Wyborcza: Rzeszów 2002 nr 31 s. 2.

32. (R), Prezent dla miasta i mieszkańców, Życie Podkarpackie 2002 nr 20 s. 3.

33. (R), Przemyskie skarby polskich archiwów: Przemyślanie we władzach Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Życie Podkarpackie 2002 nr 40 s. 31.

34. Rocznik Historyczno-Archiwalny t. 14, Przemyśl 2000.

Rec.: Waldemar Chorążyczewski, Archiwista Polski 2002 nr 1 s. 121-122.

35. Rocznik Historyczno-Archiwalny t. 15, Przemyśl 2001.

Rec.: Waldemar Chorążyczewski, Archiwista Polski 2002 nr 2 s. 106-108.

36. Rola archiwistów, Nowiny 2002 nr 195 s. 12.

37. Sprawozdanie z uroczystego przekazania pomnika Marszałka Piłsudskiego Miastu, Kurier Wschodni 2002 nr 1 s. 16.

38. wab, Przemyskie harcerstwo: Propozycje na weekend, Nowiny 2002 nr 217 s. 13.

39. wac, Harcerskie święto: Pamiętają o swoich poprzednikach, Nowiny 2002 nr 216 s. 13.

40. wac, Piąta rocznica, Nowiny 2002 nr 220 s. 12.

41. Woś Justyna, Białý kruk: Powikłane losy archiwaliów, Nowiny 2002 nr 143 s. 12.

42. Woś Justyna, Ciekawe eksponaty. Dwadzieścia lat po stanie wojennym, Nowiny 2002 nr 87 s. 12.

43. Woś Justyna, Jak w kalejdoskopie: Afisze, plakaty i druki przekazują informację... Nowiny 2002 nr 51 s. 18.

44. Woś Justyna, Sąsiadów się nie wybiera: Cztery pytania do Andrzeja Rybickiego, autora scenariusza wystawy „Polska- Rosja w XX wieku, trudne sąsiedztwo”, Nowiny 2002 nr 68 s. 2.
45. Woś Justyna, Uścisk niedźwiadka: „Jak dobrze mieć sąsiada...”, Nowiny 2002 nr 79 s. 11.

Załącznik nr 10

Wykaz wyprodukowanych druków akcydensowych

Lp.	Rodzaj druku	Wydrukowano	Rozprowadzono
1.	NDAP 3 (karton)	128 000	102 300
2.	NDAP 9 (karton)	115 000	125 600*)
3.	NDAP 10 (karton)	33 000	26 000
4.	NDAP 11 (karton)	1 400	4 200*)
5.	NDAP 4a (papier)	7 000	7 000
6.	NDAP 6 (papier)	36 000	25 000
7.	NDAP 7 (papier)	8 000	
8.	NDAP 8 (papier)	426 000	250 000
9.	NDAP 15 (papier)	14 250	6 600
10.	inne	4 300	4 300
	Razem	772 950	551 000

*) część wysłano z zapasów ubiegłorocznych

Załącznik nr 11

Wykaz wyprodukowanych książek

1. Wydawnictwa własne

Tytuł	Autor	Nakład	Koszt wydania	Koszt egz.
Studia nad zamkami i dworami Ziemi Przemyskiej	Michał Proksa	500	3997,89	8,00 zł
Zmiany demograficzne w Polsce Południowo-Wschodniej	Zdzisław Konieczny	400	1251,12	3,12 zł
Przemysł – miasto dzieciństwa Esther Bick. Katalog wystawy	Andrzej Gardziel	300	850,16	2,85 zł

2. Wydawnictwa wydrukowane na zlecenie Wydziału Wydawnictw NDAP

Tytuł	Autor	Nakład	Koszt wydania	Koszt egz.
Zesłańcy powstania styczniowego z Królestwa Polskiego	Zofia Strzyżewska	300	1776,20	5,92
Przewodnik po zasobie Archiwum Pań. w Gorzowie Wielkopolskim	Dariusz Rymar	600	3516,36	5,86
Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877-1918	Stefan Ciara	300	2015,09	6,70
Katalog Zima 2002/2003 NDAP	Wydział Wydawnictw	500	863,59	1,72

Załącznik Nr 12

Plan opracowania zasobu w 2003 r.

Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Liczba	
			j.i.	mb
58	Sąd Okręgowy w Przemyśle	1925-1950	2376	20,80
155	Greckokatolicki Urząd Dekanalny Biecki	1790-1848	2	0,02
156	Greckokatolicki Urząd Dekanalny Olchowiecki	1775-1921 [1934]	3	0,13
404	Dominium Walawa	1782-1825	6	0,16
417	Akta miasta Sieniawy	1945-1950	20	0,06
473	Liceum Pedagogiczne w Przemyśle	1945-1960	101	1,60
625	Związki zawodowe w zasobie AP – zbiór szczątków zespołów	1946-1983	767	15,65
709	Zbiór spuścizn osób prywatnych	XIV-XX w.	501	11,46
747	Sąd Powiatowy w Nisku	1869, 1898-1950 [1952]	2865	17,45
864	Urząd Powiatowy w Lubaczowie	1973-1975	192	1,40
876	Zbiór fotografii w zasobie AP	1896-2001	28090	3,38
1196	Komitet Powiatowy PZPR w Lubaczowie	1958-1975	47	0,70
1199	Komitet Powiatowy PZPR w Przeworsku	1956-1989	145	1,70
1209	Komitet Gminny PZPR w Adamówce	1973-1981	18	0,25
1210	Komitet Gminny PZPR w Birczy	1973-1988	44	0,44
1223	Komitet Gminny PZPR w Medyce	1972-1984	26	0,28
1224	Komitet Gminny PZPR w Narolu	1972-1986	48	0,95
1238	Komitet Gminny PZPR w Zarzeczu	1975-1989	48	0,33
1337	Powiatowy Inspektorat Statystyczny w Przeworsku	1961-1975	417	4,33
1423	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rudniku	1949-1967	194	1,50
1512	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przeworsku	1950-1973	374	4,15
1564	Baza Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Bobrowce gm. Laszki	1969-1996	11	0,20
1591	Zbiór pocztówek w zasobie AP w Przemyśle	XIX-XX w.	1383	0,65
1660	Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Tarnobrzegu	1923-1927, 1938	5	0,02
bez nr	Sąd Policyjny w Przemyśle	1939-1940	2	0,02
			37685	87,63

Załącznik nr 13

Plan kontroli postępowania z materiałami archiwalnymi

Plan kontroli postępowania z materiałami archiwalnymi w jednostkach nadzorowanych uwzględnia potrzebę przeprowadzenia szczegółowych kontroli ogólnych w jednostkach objętych nadzorem w 2002 r., co do których nie ma pełnych informacji o stanie archiwów zakładowych. Przewiduje też przeprowadzenie kontroli ogólnych w przemyskich przedsiębiorstwach produkcyjnych (FANINA, SANWIL, MZK). Zgodnie z zasadą kontrolowania podległych jednostek raz na trzy lata, do planu kontroli ogólnych włączono urzędy samorządowe i instytucje państwowe (urzędy gmin, skarbowe, muzea) kontrolowane ostatnio w 2000 r. Do kontroli sprawdzających wytypowano jednostki, które zobowiązane zostały do uporządkowania zasobu i termin realizacji zaleceń upłynął. Plan ekspertyz archiwalnych obejmuje wyłącznie ekspertyzy mające na celu przygotowanie zaległych akt do przekazania do APP. W razie konieczności wykonywane będą ekspertyzy akt ujętych we wnioskach na brakowanie.

Ze wszystkimi nadzorowanymi jednostkami nie objętymi planem kontroli w 2002 r., a w szczególności tymi, które w roku ubiegłym otrzymały do realizacji zalecenia pokontrolne, utrzymywany będzie kontakt korespondencyjny.

W 2003 r. planuje się także zorganizowanie kilku spotkań szkoleniowych m.in. z archiwistami zakładowymi sądów i prokuratur w sprawach sporządzania spisów akt załączanych do wniosków na brakowanie.

Załącznik nr 14

Plan kontroli ogólnych

Nazwa instytucji	Kontrolujący	Planowany termin
Miejski Zakład Komunikacji w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Zakłady Płyt Pilśniowych S.A. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Zakłady Wyrobów Powlekanych SANWIL S.A. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Fabryka Aparatury Elektronicznej FANINA S.A. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Zarząd Dróg Wodnych w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno Kartograf. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Grodzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno Kartograf. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
Regionalny Ośrodek Kultury Edukacji i Nauki w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Arboretum Zakład Fizjografii w Bolestraszczech	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Uzdrowisko Horyniec sp. z o.o.	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Muzeum w Lubaczowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Nadleśnictwo Lubaczów	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Urząd Skarbowy w Lubaczowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno Kartograf. w Lubaczowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Muzeum w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Nadleśnictwo Krasieczyn	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Starostwo Powiatowe	A. Nowak	kwiecień

KRONIKA

Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno Kartograf. w Przeworsku	K. Szajny-Buchtalarz	
Starostwo Powiatowe Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno Kartograf. w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Powiatowy Urząd Pracy w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
Stadnina Koni w Stubnie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Urząd Gminy w Gaci	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Kamax w Kańczudze	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Kańczuga	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Urząd Miasta i Gminy w Kańczudze	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Sieniawa	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Radymno	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Bircza	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Oleszyce	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Urząd Miasta i Gminy w Oleszycach	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	maj
Nadleśnictwo Dynów	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Jaworniku Polskim	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Nadleśnictwo Narol	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Miasta i Gminy w Narolu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Medyce	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Pawłosiowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec

KRONIKA

Urząd Gminy w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Gospodarstwo Rybackie w Starzawie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Rożwienicy	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Starym Dzikowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	czerwiec
Urząd Gminy w Wiązownicy	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Urząd Gminy w Wielkich Oczach	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Urząd Skarbowy w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rej. w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania w Przemyśle	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Zarząd Dróg Miejskich w Przemyśle	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień
Zarząd Zespołu Parków Krajobrazowych w Przemyśle	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	wrzesień

Załącznik nr 15

Plan kontroli sprawdzających (lustracji)

Lp.	Nazwa instytucji	Kontrolujący	Planowany termin
1.	Urząd Gminy w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
2.	Urząd Gminy w Horyńcu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
3.	Prokuratura Rejonowa w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
4.	Sąd Okręgowy w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień

Załącznik nr 16

Plan ekspertyz

Lp.	Nazwa instytucji	Kontrolujący	Planowany termin*)
1.	Wojewódzki Urząd Statystyczny w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
2.	SP ZOZ w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
3.	Starostwo Powiatowe w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
4.	Zakłady Automatyki POLNA S.A. w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
5.	Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
6.	Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
7.	Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
8.	Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec
9.	Urząd Miejski w Przemyślu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	marzec

KRONIKA

10.	Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Jarlan w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
11.	Urząd Miejski w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
12.	Cukrownia Przeworsk	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	luty
13.	Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Jarosławiu	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
14.	Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Przeworsku	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień
15.	Urząd Gminy w Lubaczowie	A. Nowak K. Szajny-Buchtalarz	kwiecień

*) termin pierwszej ekspertyzy, kolejne będą ustalane w zależności od stopnia przygotowania akt do przekazania

Załącznik nr 17

Wykaz zespołów przewidzianych do mikrofilmowania
w roku 2003 w pracowni mikrofilmowej APP

Nr zesp.	Nazwa zespołu	Sygn.	Liczba stron	Liczba klatek
1	2	3	4	5
Oddział IV				
77	Akta c. k. notariusza Władysława Trzeciackiego w Dębicy 1869-1872	1-5	2894	1447
949	Akta c. k. notariusza Bronisława Brzeskiego w Dębicy 1875-1884	1-26	13057	6528
950	Akta c. k. notariusza Aleksandra Wisłockiego w Dębicy 1884-1889	1-54	25853	12926
951	Akta c. k. notariusza Leopolda Heipera w Dębicy 1898-1899	1-5	1888	944
952	Akta c. k. notariusza Kazimierza Wilusza w Dębicy 1899-1919	1-45	19433	9716
953	Akta zastępcy notariusza Antoniego Opidowicza w Dębicy 1919-1922	1-10	4585	2292
954	Akta notariusza Adama Świetlika w Dębicy 1922-1934	1-26	14105	7052
742	Akta notariusza Jana Wirskiego w Dukli 1924-1933	1-31	16507	8253
1026	Akta notariusza Jana Goyskiego w Dukli 1934	1	262	131
1027	Akta notariusza Jana Padykuły w Dukli 1934	1	1086	543
772	Akta notariusza Mikołaja Hałasa w Dynowie 1934	1-2	222	111
1064	Akta notariusza Teodora Łepki w Dynowie 1934	1	73	36
1065	Akta notariusza Lubomira Kaczmarczyka w Dynowie 1934	1	50	25
158	Archiwum Zamku Leskiego Krasickich	78-455	80960	40480
Razem:			180975	90484

KRONIKA

Oddział I

1	2	3	4	5
66	Jednostki Policji Państwowej w zasobie Archiwum Państw. w Przemyślu – zbiór szcz. zesp.	1-16	3095	1547
79	Akta c. k. notariusza Michała Salwickiego w Dubiecku 1874-1875	1	742	371
1069	Akta c. k. notariusza Karola Wawrauscha w Dubiecku 1882-1887	1-2	871	435
1070	Akta c. k. notariusza Artura Pędrackiego w Dubiecku 1888-1892	1-4	1767	883
1071	Akta notariusza Bronisława Filipczaka w Dubiecku 1924-1926	1-3	1423	711
1072	Akta notariusza Bogusława Kielawy w Dubiecku 1944-1945	1-2	52	26
1073	Akta notariusza Kazimierza Uhma w Dubiecku 1945-1949	1-2	85	43
1074	Akta notariusza Emila Pruska w Dubiecku 1947-1949	1-5	493	246
789	Starostwo Powiatowe Tarnobrzeskie 1918-1939	ok. 880 ja.	ok. 174533	ok. 87267
793	Starostwo Powiatowe Brzozowskie 1944-1950	481 ja.	ok. 62709	ok. 31354
1653	Materiały rodziny Osińskich	31 ja.	ok. 1646	ok. 823
RAZEM			247416	123706
Oddział IV + Oddział I			428391	214190

Andrzej Kazimierz Mielnik
(Przemyśl)

**WYSTAWA FOTOGRAFICZNA
„WOŁYŃ NASZYCH PRZODKÓW, ŚLADAMI ŻYCIA
– CZAS ZAGŁADY”**

W dniach od 6-20 czerwca 2003 roku w Archiwum Państwowym w Przemyśle czynna była wystawa fotograficzna zorganizowana z okazji 60 rocznicy ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich OUN-UPA na ludności polskiej Wołynia. Fotografie i dokumenty zostały wypożyczone od Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia a także Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Prezentowane eksponaty: fotografie, pocztówki i nieliczne dokumenty to głównie pamiątki osobiste, które udało się zachować byłym mieszkańcom Wołynia. Autorem scenariusza tej niezwykle interesującej ekspozycji była Ewa Siemaszko, zaś autorami przemyskiego scenariusza wystawy byli mgr Andrzej Kazimierz Mielnik i mgr Andrzej Machowski. Sponsorem wystawy m.in. była Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy w dniu 6 czerwca 2003 roku Dyrektor Archiwum Państwowego w Przemyśle mgr Bogusław Bobusia po przywitaniu przybyłych gości w swoim wystąpieniu podkreślił to, że ekspozycja jest szczególną okazją do przypomnienia tragicznych wydarzeń na Wołyniu i gorzką lekcją historii. Zaapelował też o przekazywanie do Archiwum Państwowego dokumentów i fotografii przez wołyniaków obecnie zamieszkujących nasz region. Następnie głos zabrali: dr Anna Krochmal z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, prezydent miasta Przemyśla mgr Robert Choma oraz poseł na Sejm Marek Kuchciński. Krótki zarys tragicznych wydarzeń na Wołyniu w latach II wojny światowej przedstawił mgr Andrzej Kazimierz Mielnik. Początek wystawy stanowiła mapa administracyjna byłego województwa wołyńskiego z 1939 r. z naniesionymi 11 powiatami oraz kalendarium najważniejszych wydarzeń na Wołyniu od 983 r. do 1990 roku.

Wystawa oprowadza zwiedzających przez wszystkie powiaty województwa wołyńskiego (według alfabetu). Podzielona została na dwie części: część zatytułowana „Śladami życia” obrazująca spokojne życie do czasu wybuchu II wojny światowej (jest to podróż sentymalna po miejscowościach i zabytkach Wołynia) oraz część nosząca tytuł „Czas zagłady” dokumentującą zbrodnie ludobójstwa. Prezentowane fotografie, pocztówki, dokumenty i inne materiały pochodziły ze zbiorów prywatnych członków i sympatyków Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia, Towarzystwa Miłośników Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej, Stowarzyszenia Upamiętnienia Polaków Pomordowanych na Wołyniu. Eksponowano też fotografie współczesne świadczące o istnieniu na Wołyniu obecnie niewielkich środowisk polskich. Każdy powiat podsumowywała mapa z zaznaczeniem miejscowości, w których popełniono zbrodnie ludobójstwa ukraińskiego na Polakach. Zwiedzający naocznie mogli się przekonać, że tych miejscowości było bardzo dużo. Kilkaset fotografii (ponad 700) ilustrowało spokojne życie wołyniaków do 1939 roku a także straszliwy dramat w latach okupacji. Są tutaj fotografie przedstawiające zamki, dwory, domy, ulice, kościoły, cerkwie, synagogi i inne zabytki, a także zdjęcia grupowe członków różnych organizacji społecznych działających do 1939 r. Część fotografii dotyczyła Wojska Polskiego stacjonującego w różnych miejscowościach na Wołyniu. Do wybuchu wojny współżycie między Polakami i Ukraińcami na Wołyniu było oceniane jako dobre. To samo dotyczyło innych narodowości zamieszkujących ziemię wołyńską. Jedna z fotografii przedstawiała zespół ludowy polsko-ukraińsko-czeski w Werbie pow. Dubno z 1936 r., inna zdjęcie grupowe klasy VII Szkoły Powszechnej w tej samej miejscowości wśród której byli uczniowie narodowości polskiej, ukraińskiej, czeskiej, żydowskiej i rosyjskiej. Jeszcze na ogół nie zdawano sobie sprawy, że wśród ludności ukraińskiej prowadzona jest antypolska agitacja przez OUN, która postawiła jako swój cel, całkowite usunięcie z Kresów wszystkich Polaków. Na niektórych prezentowanych przedwojennych fotografiach grupowych obok siebie stoją przyszli oprawcy z OUN i przyszłe ofiary zamordowane później podczas napadów. Wśród zwiedzających wystawę byli również wołyniacy, którzy ze wzruszeniem odnajdywali fotografie swoich rodzinnych miejscowości oraz znajomych. Z zaciekawieniem zatrzymywano się przy fotografii przedstawiającej grób matki poety Juliusza Słowackiego znajdujący się w Krzemieńcu oraz fotografii budynku słynnego Liceum. Eksponowano też fotografie współczesne mówiące o śladach polskiej obecności na Wołyniu i otoczeniu, w którym żyli Polacy.

Jednak szczególną uwagę i grozę zwiedzających budziły fotografie przedstawiające martyrologię mieszkańców Wołynia w latach II wojny światowej. Były tutaj zdjęcia pomordowanych Polaków (w tym dzieci) przez UPA

i ukraińskich sąsiadów. OUN mordowała polskich funkcjonariuszy państwowych: leśników, nauczycieli, członków organizacji kombatanckich, urzędników, byłych żołnierzy Wojska Polskiego i Policji, księży, osadników oraz innych za to tylko, że byli Polakami. Inne fotografie przedstawiały ceremonie z pogrzebów ofiar, spalone domy i sady, a także kościoły, które zostały podpalone wraz z przebywającymi tam wiernymi szukającymi schronienia (np. kościół w Kołkach pow. Łuck, gdzie w czerwcu 1943 roku spalono 40 Polaków). Ze smutkiem zwiedzający oglądali fotografie cmentarzy pomordowanych ofiar i powojennych ekshumacji. Ukraińscy nacjonaści likwidowali nie tylko Polaków. Na wystawie eksponowano też fotografie przedstawiające pomordowanych Czechów – kolonistów zamieszkujących Wołyń, czy polonofilsko nastawionych Ukraińców. Ustalona przez historyków przybliżona liczba ofiar ludobójczej działalności ukraińskich nacjonalistów w latach 1939-1945 na Wołyniu wynosi 50-60 tysięcy Polaków.

Na zasadzie aneksu do wystawy nie naruszając scenariusza w kilku gablotach udostępniono zwiedzającym materiały z Archiwum Państwowego w Przemyśle między innymi dokumenty Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Rawie Ruskiej i Sanoku, które udzielały pomocy uchodźcom z Wołynia w latach 1943-1944; akta gminy Jarosław wieś, wśród których są wykazy uciekinierów z Wołynia (1943-1944); akta Starostw Powiatowych w Brzozowie i Nisku, gdzie również przechowywane są między innymi wykazy uchodźców z Wołynia. W odrębnej gablocie zgromadzono książki i czasopiśma o tematyce wołyńskiej z Biblioteki Archiwum Państwowego w Przemyśle.

Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem przemyskiego środowiska, szczególnie wśród wołyniaków i ich rodzin obecnie zamieszkujących nasz region, kombatantów a także studentów oraz uczniów szkół średnich. Świadczą o tym wpisy zwiedzających do księgi pamiątkowej. Z tych względów wydłużono czas ekspozycji do 30 czerwca 2003 roku.

Monika Zub
(Przemyśl)

WYSTAWA „NA STYKU KULTUR. MNIEJSZOŚCI NARODOWE W DOKUMENTACH ARCHIWUM PRZEMYSKIEGO”

W ramach trwającego w Przemyślu w dniach 3-7 września 2003 roku Festiwalu Wielokulturowego Galicja Archiwum Państwowe w Przemyślu zorganizowało wystawę „Na styku kultur. Mniejszości narodowe w dokumentach archiwum przemyskiego”.

Kulturowe oblicze obszarów zamieszkiwanych przez przedstawicieli kilku narodowości jest zwykle odbiciem specyficznych relacji międzyludzkich, jakie się na takich terenach kształtują. Codzienne kontakty sąsiedzkie, towarzyskie, zawodowe, a nawet rodzinne w środowiskach wielokulturowych wiążą się ze stałą współobecnością ludzi o odmiennym pochodzeniu, wyznaniu, języku, zwyczajach. Może to powodować powstawanie szeregu barier i konfliktów, ale równocześnie pozwala na budowanie pozytywnych zjawisk: akceptacji dla odmienności, wzajemnego szacunku, tolerancji, zrozumienia, wspólnych działań. Wspólne zamieszkiwanie różnych grup narodowościowych w sąsiednich lub tych samych miejscowościach, przy tych samych ulicach, a nawet w domach stwarza możliwość współoddziaływania i przenikania się odmiennych kultur i pozostawia ślady w lokalnej architekturze, sztuce, literaturze, nauce. Ślady takie odnaleźć można również w dokumentach zachowanych w zasobie archiwum przemyskiego. Dokumenty te pochodzą z terenów, które będąc miejscem styku dwóch wielkich obszarów religijnych i kulturowych średniowiecznej Europy – katolickiego Zachodu i prawosławnego Wschodu, w wieku XIV znalazły się w granicach jednego państwa. Wywarło to istotny wpływ na kształtowanie się relacji pomiędzy narodami wywodzącymi się z terenów o dwóch różnych tradycjach: rzymskiej i bizantyjskiej, na kulturowe oblicze miejsc zamieszkiwanych przez nich wspólnie, chociaż nie wyłącznie. Obok dominujących liczebnie Polaków i Rusinów

(Ukraińców) znajdowali tu bowiem swoje miejsce coraz liczniejsi Żydzi, a także Niemcy, Włosi, Czesi, Ormianie, później również obywatele monarchii Habsburgów. Przedstawiciele wielu narodów i religii przez stulecia kształtowali wspólnie oblicza swych małych ojczyzn.

Znajdujące się w archiwum przemyskim dokumenty obrazują zjawiska zachodzące w życiu politycznym, społecznym religijnym, obyczajach, kulturze, życiu codziennym, pozwalając poznać przeszłość narodów i jednostek, piękne i trudne karty ich wspólnej historii, zmieniające się w ciągu wieków relacje między nimi.

Materiały prezentowane na wystawie przygotowanej w ramach Festiwalu stanowiły niewielki tylko wybór tych dokumentów. Skromne warunki ekspozycyjne nałożyły na organizatorów konieczność zawężenia ram chronologicznych scenariusza oraz ograniczenia objętego nim terytorium. Przedstawiono głównie źródła z okresu galicyjskiego, rozszerzając ekspozycję o poprzedzające ten okres, sięgające wieku XVI materiały staropolskie i o dokumenty z międzywojnia, zamykające wystawę na roku 1939. Prezentowane akta pochodziły lub odnosiły się tylko do Przemyśla. Celem ekspozycji było ukazanie pozytywnych aspektów wielokulturowości, przedstawienie bogactwa oraz różnorodności formy i treści źródeł do dziejów tych narodów, które w skali całego państwa stanowiły i stanowią mniejszości etniczne, a których historia jest integralną częścią dziejów naszego kraju.

Przed nieco dokładniejszym omówieniem treści ekspozycji warto jeszcze podkreślić, że do okresu zaborów w dokumentach nie odnotowywano podziałów etnicznych, lecz wyznaniowe i chociaż tych dwóch pojęć nie można ściśle na siebie nakładać, nie można ich też całkowicie rozdzielić, gdyż w materiałach źródłowych w znacznym stopniu zachodzą one na siebie. Było to widoczne w przygotowanej wystawie, wyraźnie widoczne były też nierówne proporcje pomiędzy materiałami dotyczącymi poszczególnych narodów. Zdecydowana przewaga dokumentów odnoszących się do społeczności żydowskiej i ukraińskiej jest z jednej strony odbiciem liczebności tych grup na terenie Przemyśla w przedstawianym okresie, z drugiej – wynikiem takich właśnie proporcji w materiałach zachowanych w całości zasobu archiwum.

Wystawa podzielona została na pięć działów tematycznych: regulacje prawne (przywileje, umowy, porozumienia); demografia, zagadnienia gospodarcze i społeczne; kultura i oświata; zagadnienia wyznaniowe; varia. Regulacje prawne obejmowały wybór przywilejów królewskich dla przemyskich mniejszości narodowych, a także umowy i porozumienia między samymi mniejszościami oraz między nimi a władzami miasta. W grupie drugiej (demografia, zagadnienia gospodarcze i społeczne) zaprezentowano spisy mieszkańców Przemyśla oraz dokumenty obrazujące ich działalność zawodową i gospodarczą. Ciekawym uzupełnieniem tej części wystawy były pocztówki

przedstawiające ulice przemyskie na przełomie XIX i XX wieku, z widocznymi sztylami sklepów i firm – wielojęzycznymi lub wskazującymi na inną niż polska narodowość ich właścicieli. Kultura i oświata dokumentowana była aktami dotyczącymi szkół – nie tylko działających na terenie Przemysła szkół ukraińskich i żydowskich, ale także tych z polskim językiem wykładowym, w których uczyły się dzieci i młodzież różnych wyznań, co jest widoczne w katalogach klasowych. Znalazły się tu również afisze obrazujące działalność towarzystw kulturalnych, oświatowych i klubów sportowych na terenie Przemysła. Do części poświęconej zagadnieniom wyznaniowym włączono ciekawe projekty architektoniczne cerkwi, synagog, zboru ewangelickiego, a także dokumentację działalności władz przemyskiej cerkwi greckokatolickiej, gminy wyznaniowej żydowskiej oraz akta metrykalne. W variach znalazły się natomiast dokumenty różne: wykazy urzędników polskich i austriackich, wykazy oficerów, listy niemieckie, akta sadu rabinackiego, tzw. korespondencja wojenna – listy do żołnierzy stacjonujących w twierdzy Przemysł w okresie I wojny światowej. Uzupełnieniem materiałów źródłowych były wydawane w Przemysłu czasopisma ukraińskie i żydowskie oraz współczesne opracowania na temat mniejszości narodowych, w tym przewodniki i katalogi wystaw Archiwum Państwowego w Przemysłu.

Wystawa czynna była od 4.09.2003 do 30.09.2003. W jej otwarciu wzięli udział m.in.: wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy, przedstawiciel Ministerstwa Kultury Ukrainy, przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce, prezes i członkowie Fundacji „Dziedzictwo”, wiceprezydent miasta Przemysła i przedstawiciele lokalnych władz, przedstawiciele instytucji kultury, oświaty i nauki (krajowych i zagranicznych). W ciągu całego czasu trwania wystawy zwiedziło ją kilkanaście grup szkolnych oraz przeszło 100 osób indywidualnych.

Maciej Dalecki
(Przemyśl)

**SESJA NAUKOWA „STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE
W I POŁOWIE XX WIEKU”,
WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
Przemyśl, 19-20 września 2003 r.**

Obrady Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego, których miejscem był Przemyśl, poprzedziła sesja naukowa „*Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku*” odbyta w dniu 19 września 2003 r. Współorganizatorami sesji byli Archiwum Państwowe i Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu. Na sesję złożyły się referaty wygłoszone przez prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka (Rzeszów) – *Stosunki polsko-ukraińskie w XX w. – stan i postulaty badawcze*, prof. dra Leonida Zaskilniaka (Lwów) – *Stosunki ukraińsko-polskie w XX w. – stan i postulaty badawcze*, prof. dra hab. Czesława Partacza (Koszalin) – *Stosunki polsko-ukraińskie w świetle materiałów z archiwów polskich w Londynie* oraz komunikaty przedstawione przez ks. prof. dra hab. Tadeusza Śliwę (Przemyśl) – *Źródła do badań stosunków polsko-ukraińskich w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu* i mgra Bogusława Bobusię (Przemyśl) – *Źródła do badań stosunków polsko-ukraińskich w Archiwum Państwowym w Przemyślu*. Podczas dyskusji uczestnicy obrad ustosunkowali się do zagadnień zaprezentowanych w wystąpieniach referentów. W następnym dniu, 20 września 2003 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prezesem Zarządu Głównego PTH został wybrany prof. dr hab. Krzysztof Mikulski (Oddział PTH w Toruniu). Wyłoniono również składy osobowe organów władz statutowych na kolejną kadencję: Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego I-szej i II-giej instancji.

Sesji naukowej i Walnemu Zgromadzeniu Delegatów PTH towarzyszyły dwie wystawy. Archiwum Państwowe we własnym gmachu zorganizowało wystawę „*Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku*”. Zaprezentowało na niej wybrane dokumenty ze swojego zasobu, dotyczące tej problematyki. Natomiast w trakcie obrad sesji naukowej i Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH, odbywających się w gmachu Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyśle, czynna była wystawa „*Dorobek wydawniczy środowiska historycznego regionu przemyskiego*”. Została ona zorganizowana przez Archiwum Państwowe w Przemyśle we współpracy z Oddziałem PTH, Regionalnym Ośrodkiem Kultury, Edukacji i Nauki, Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, Przemyską Biblioteką Publiczną oraz Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Przemyśle.

W godzinach wieczornych 19 września 2003 r., na Zamku Kazimierzowskim w Przemyśle, zorganizowano dla uczestników sesji naukowej koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Przemyśl” oraz spotkanie z władzami miasta Przemyśla połączone z wieczorkiem towarzyskim.

Po zakończeniu obrad Walnego Zgromadzenia jego uczestnicy udali się w dniu 21 września 2003 r. na jednodniową wycieczkę do Lwowa. W jej ramach zwiedzili m.in. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, lwowską starówkę oraz cmentarze Łyczakowski, Orląt Lwowskich i Strzelców Siczowych. W Archiwum lwowskim obejrzano okolicznościową wystawę prezentującą dokumenty dotyczące pierwszego okresu działalności Towarzystwa Historycznego we Lwowie i osoby Łucji Charewiczowej.

Sesja naukowa i Walne Zgromadzenie Delegatów PTH zostały zorganizowane przy aktywnej pomocy udzielonej przez zespół pracowników Archiwum Państwowego w Przemyśle.

Elżbieta Laska
(Przemyśl)

WYSTAWA „STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE W I POŁOWIE XX WIEKU W MATERIAŁACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU”

W dniu 19 września 2003 r. w Archiwum Państwowym w Przemyślu otwarta została wystawa pt. *„Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku w materiałach Archiwum Państwowego w Przemyślu”*. Zorganizowano ją w związku z sesją naukową pod tym samym tytułem, towarzyszącą Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Archiwalia dotyczące kwestii ukraińskiej można znaleźć w wielu zespołach i zbiorach, które obejmują tereny należące obecnie do Polski i Ukrainy. Kwerendę do wystawy w materiałach archiwalnych przeprowadziły mgr Elżbieta Laska i mgr Monika Zub, które były równocześnie autorkami scenariusza wystawy.

Celem ekspozycji wystawy było ukazanie poprzez archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Przemyślu okoliczności, które kształtowały stosunki Polaków i Ukraińców w przeciągu trzydziestu lat po zakończeniu I wojny światowej. Zgromadzone na wystawie materiały otrzymały układ chronologiczny w czterech działach 1918-1920, 1920-1939, 1939-1944, 1944-1947.

W pierwszej części wystawy wybrane archiwalia ukazywały burzliwą sytuację w Przemyślu i powiecie przemyskim bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczypospolitą. Zaprezentowano w niej afisze Polskiej i Ukraińskiej Rady Narodowej, pocztówki przedstawiające Strzelców Siczowych, fotografie z uczniami gimnazjum przemyskiego, którzy zginęli podczas walk ukraińsko-polskich, plany sytuacyjne dot. przebiegu tych walk. Na końcu działu zamieszczono informacje o przestępstwach popełnionych przez żołnierzy ukraińskich na cywilnej ludności polskiej podczas walk o Lwów w 1918 r.

Drugi dział poświęcony został stosunkom ludności polskiej i ukraińskiej w powiatach brzozowskim, jarosławskim, lubaczowskim i przemyskim w okresie międzywojennym. Zaprezentowano w nim fakt czynnego uczestnictwa społeczności ukraińskiej w życiu politycznym, społecznym czy kulturalnym ww. powiatów. Zamieszczone w dalszej części sprawozdania społeczno-polityczne starostów z lat 30. kierowane do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie ukazywały wzrost zapatrywań skrajnie nacjonalistycznych u Ukraińców i wrogiego nastawienia do ludności polskiej. Meldunki Policji Państwowej informowały natomiast m.in. o antypaństwowej działalności kół „Ridnoj Szkoły” czy Czytelni „Proświta”. Zamieszczono tutaj także pisma Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny, w których zwracano się do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w sprawie przeciwdziałania destrukcyjnemu wpływowi wywieranemu przez agitację ludności Łemkowszczyzny przez nacjonalistyczne gazety „Diło”, „Nasz Łemko”, „Ukraińskiej Beskid”.

Nastroje polityczne ludności ukraińskiej podczas okupacji hitlerowskiej ukazano na przykładzie materiału aktowego (prośby mieszkańców wsi Weremień i Huzele do okupacyjnych władz niemieckich o wprowadzenie w szkole ludowej nauki w języku ukraińskim (1939), broszury propagandowej UON, listu otwartego Jurija Sonara do członków UON Andrija Melnika i Stepana Bandery (1940), memoriału Ukraińskiej Powiatowej Rady Narodowej w Przemyśle do Gubernatora Hansa Franka w sprawie włączenia powiatu przemyskiego do Dystryktu Galizien (1941) oraz pisma w sprawie nastrojów ludności podczas akcji werbunkowej do Dywizji SS Galizien (1943) uzupełnionego fotografiami z powitania przez ludność ukraińską Gubernatora Hansa Franka w Przemyśle, a także zburzenia Pomnika „Orląt Przemyskich” upamiętniającego gimnazjalistów, którzy zginęli podczas walk o Przemyśl w latach 1918–1920.

Ostatni dział charakteryzował wydarzenia rozgrywające się bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Zamieszczono w nim instrukcję do wykonania umowy zawartej między Rządem Ukraińskiej Sowieckiej Republiki i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego o ewakuacji ukraińskiej ludności z terytorium Polski i obywateli polskich z terytorium USRR z 22 XI 1944 r., sprawozdanie sytuacyjne i meldunki zarządów gmin i posterunków MO w sprawie akcji przesiedlania Ukraińców do USRR, sprawy dot. zabezpieczania ksiąg metrykalnych i dokumentów pocerkiwnych i sprzętu liturgicznego, podania obywateli narodowości ukraińskiej o wyłączenie ich z przesiedlenia do ZSRR, raporty w sprawie rodzin mieszanych, sprawozdania Komisji Przesiedleńczych w sprawie odebrania i zabezpieczenia nieruchomości po wyjeżdżających do ZSRR, wykaz nieruchomości z terenu Jarosławia i powiatu jarosławskiego pozostałych po osobach przesiedlonych do ZSRR w latach 1946–1949, sprawy pomordowanych Polaków przez UPA,

prośby o pomoc wojska dla mieszkańców gminy Horyniec przed zbrojnymi bandami UPA.

Na końcu ekspozycji zamieszczono materiały z zespołu Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie: plan ewakuacyjny przesiedlenia ludności w ramach Akcji „Wisła”, wykaz transportów z przesiedleńcami Akcji „Wisła” z terenu województwa rzeszowskiego wg stacji załadowniczych oraz sprawozdania Punktu Etapowego w Gorlicach z akcji przesiedleńczej z podaniem ilości wysłanych transportów, wysłanego inwentarza żywego, ilości wydanych posiłków i suchego prowiantu, wydanej paszy oraz zamieszczoną krótką charakterystykę z przeprowadzonej akcji przesiedleńczej z Punktów Rejestracyjno-Załadowniczych.

W osobnej gablocie zamieszczono wydawnictwa z publikacjami naukowymi dot. mniejszości ukraińskiej w Przemyśle oraz stosunków polsko-ukraińskich na terenach Polski Południowo-Wschodniej.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem środowiska przemysłowego.

Monika Zub
(Przemyśl)

DNI OTWARTE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU

W dniach 10-11 października 2003 roku zorganizowano w polskich archiwach państwowych drugie Dni Otwarte. W odróżnieniu od pierwszej edycji Dni, która odbyła się w 2000 roku i miała charakter ogólny, druga poświęcona była historii rodzinnej.

W Archiwum Państwowym w Przemyślu Dni Otwarte zainaugurowano 10 października 2003 roku o godz. 9 otwarciem wystawy „Ślady historii rodzinnych w dokumencie archiwalnym”. Ponieważ rosnące zainteresowanie historią własnej rodziny i świadomość związków z poprzednimi pokoleniami powodują, że coraz więcej osób stara się dotrzeć do przechowywanych w różnych miejscach informacji o swoich przodkach, na wystawie zaprezentowano przede wszystkim wybór dokumentów mogących stanowić podstawę poszukiwań genealogicznych. Poszukiwania takie wymagają od prowadzącego znajomości rodzajów dokumentów, jakie można wykorzystać do odtworzenia historii rodzinnej. Wystawę przygotowano więc tak, aby zwiedzający mogli zapoznać się z różnorodnością samych typów źródeł, ale także z różnorodnością formy i treści materiałów źródłowych należących do poszczególnych grup. Pierwsza grupa archiwaliów obejmowała dyplomy pergaminowe: przywileje dla osób prywatnych, dokumenty nadające tytuły naukowe. W grupie drugiej znalazły się materiały chyba najbardziej typowe dla prowadzenia badań genealogicznych – akta metrykalne. Spośród bardzo dużej liczby ksiąg metrykalnych przechowywanych w zasobie archiwum przemyskiego wybrano zaledwie kilka, stanowiły one jednak reprezentację całości zbioru nie tylko pod względem liczby wyznań i szerokiego zasięgu geograficznego, ale także różnych form i języków akt, a przede wszystkim typów zapisów metrykalnych i zróżnicowania ich treści. Kolejna grupa materiałów obejmowała akta sądowe i notarialne dotyczące istotnych spraw życiowych – umowy darowizn, przedślubne, kupna-sprzedaży, testamenty, akta spraw spadko-

wych, księgi hipoteczne. Materiały takie pozwalają nie tylko odtworzyć związki rodzinne, ale także ustalić materialne warunki życia, status społeczny i majątkowy rodziny. Na jedną z ciekawszych części wystawy składały się dokumenty zachowane w aktach rodowych i spuściznach prywatnych. Znalazły się tu m.in. listy, dzienniki, wspomnienia, dyplomy i przywileje dla całych rodzin lub ich poszczególnych przedstawicieli, wreszcie wywody szlacheckie i drzewa genealogiczne o bardzo ciekawej formie graficznej. Pokazano również znajdujące się w aktach rodowych ważne dla genealoga inwentarze gospodarcze dóbr, które pozwalają na zapoznanie się z informacjami dotyczącymi samego rodu oraz wchodzących w skład majątku miejscowości i ich mieszkańców. Do materiałów prezentowanych na wystawie włączono też akta szkolne. Była to przede wszystkim dokumentacja wyników nauczania: katalogi klasowe, świadectwa, protokoły egzaminów dojrzałości, księgi wyróżnionych uczniów. Pokazano ponadto protokoły z konferencji, sprawozdania z działalności szkół i kroniki szkolne. Materiały takie pozwalają odtworzyć dane osobowe uczniów i ich rodziców, a także przebieg nauki, zainteresowania i zaangażowanie w zajęcia pozalekcyjne. Ostatnią grupą materiałów źródłowych były spisy ludności. Do tej części wystawy włączono spisy mieszkańców, księgi meldunkowe, spisy wyborcze, ewidencje nieruchomości zawierające dane dotyczące właścicieli. Uzupełnieniem tych materiałów były mapy i pocztówki jako źródła do dziejów miejscowości, pozwalające jednocześnie poznać miejsce zamieszkania przodków. Niewielką część wystawy poświęcono również publikacjom pomocnym genealogom (herbarze, słowniki), herbom oraz wybranym pracom uczniów szkół przemyskich (drzewa genealogiczne, monografie miejscowości i rodzin) nagrodzonym w kolejnych edycjach konkursów pod hasłem „Poznajemy korzenie swojej rodziny” organizowanych przy współudziale Archiwum w latach 1999-2001.

W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, uczniowie i nauczyciele szkół przemyskich, przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych, duchowieństwa, badacze-regionaliści, a także przedstawiciele lokalnej prasy.

Wystawa nie była jedyną propozycją dla gości odwiedzających Archiwum w czasie Dni Otwartych. Pierwszego dnia o godz. 10⁰⁰ rozpoczął się cykl wykładów poświęconych źródłom informacji genealogicznej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle, połączony z prezentacją wybranych materiałów. Przygotowano również broszurę informacyjną na temat źródeł i zasad wyszukiwania informacji genealogicznej. Ponadto przez cały czas trwania Dni goście mieli możliwość obejrzenia prezentacji pomocy elektronicznych wykorzystywanych w badaniach nad genealogią, uzyskania konsultacji na temat możliwości i zasad prowadzenia poszukiwań genealogicznych w archiwum przemyskim, a także podjęcia indywidualnych poszu-

kiwań z zakresu historii rodziny i kompleksowego zwiedzenia budynku (w tym magazynów). Udzielano również informacji na tematy dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych, zasad korzystania z zasobu, sposobu prowadzenia ewidencji i opracowania akt.

Dni Otwarte cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

22 osoby spośród nich rozpoczęły i kontynuują prowadzenie kwerend genealogicznych w zasobie Archiwum. Większość gości wyrażała pozytywne opinie o organizacji akcji oraz zainteresowanie nie tylko zagadnieniami związanymi z historią rodziny, ale także z możliwością poznania pracy archiwum i archiwistów.

Maciej Dalecki
(Przemyśl)

WYSTAWA „85-LECIE GARNIZONU PRZEMYSŁ”

W ramach obchodów 85 rocznicy powstania Garnizonu Wojska Polskiego w Przemyślu, w dniu 7 listopada 2003 r. w Archiwum Państwowym otwarto okolicznościową wystawę. Materiały zaprezentowane na wystawie pochodziły w większości ze zbiorów Archiwum Państwowego. Uzupełniały je dokumenty, fotografie, książki i eksponaty wypożyczone przez 14 Brygadę Obrony Terytorialnej, Klub Garnizonowy, Parafię Garnizonową w Przemyślu i osoby prywatne. Wśród eksponowanych archiwaliów znajdowały się nie tylko dokumenty wojskowe: rozkazy, meldunki, sprawozdania, ale również relacje uczestników walk oraz materiały ulotne: zaproszenia i programy obchodów rocznicowych z udziałem wojska. Ekspozycję wzbogacały pod względem ilustracyjnym i plastycznym archiwalny plan miasta Przemyśla z 1920 r., afisze imprez kulturalnych i sportowych zorganizowanych przez wojsko, a także liczne fotografie archiwalne i współczesne. Pokazano również okolicznościowe wydawnictwa – jednodniówki opublikowane przez jednostki i instytucje wojskowe w Przemyślu, wybrane doniesienia prasy przemyskiej na temat wojska oraz publikacje książkowe i artykuły w czasopiśmie naukowych poświęcone dziejom garnizonu WP w Przemyślu. Atrakcyjność wystawy zwiększało szereg ciekawych eksponatów, do których zaliczały się mundury wojskowe, odznaczenia, odznaki, medale, proporzcyki i modlitewniki żołnierskie.

Pod względem chronologicznym wystawę rozpoczynały materiały dotyczące odzyskania niepodległości przez Polskę i walk polsko-ukraińskich o Przemyśl w listopadzie 1918 r. oraz archiwalia ukazujące organizowanie dowództw, jednostek i instytucji WP w Przemyślu w latach 1919-1921. Następnie zaprezentowano działalność Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu w latach 1921-1939 i sylwetki jego kolejnych dowódców, a także – formy pracy instytucji i stowarzyszeń wojskowych zajmujących się

propagowaniem sportu i organizacją życia kulturalnego. Przedstawiono również poszczególne jednostki WP stacjonujące w Przemyśle w okresie II Rzeczypospolitej (38 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich, 5 Pułk Strzelców Podhalańskich, 22 Pułk Artylerii Lekkiej, 10 Pułk Artylerii Ciężkiej, 2 Batalion Pancerny, 4 Pułk Saperów) i ich udział w działaniach wojennych we wrześniu 1939 r. Druga część wystawy dotyczyła dziejów garnizonu przemyskiego od roku 1944 do czasów nam współczesnych. Ukazywała ona formowanie i szkolenie WP w Przemyśle w latach 1944-1946, udział jednostek WP i Wojsk Ochrony Pogranicza w walkach z formacjami Ukraińskiej Powstańczej Armii w okolicy Przemyśla w latach 1945-1947 oraz prezentowała poszczególne jednostki WP, WOP i Straży Granicznej RP stacjonujące w Przemyśle od roku 1944 do dnia dzisiejszego. Szczególnie dużo miejsca poświęcono 14 Brygadzie Pancernej Ziemi Przemyskiej im. Hetmana Jana Karola Chodkiewicza (1993-2000 r.), Batalionowi Polsko-Ukraińskiemu Sił Pokojowych ONZ (od 1998 r.) i 14 Brygadzie Obrony Terytorialnej im. Hetmana Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (od 2000 r.).

Wystawa, która była czynna do dnia 5 grudnia 2003 r., cieszyła się liczną frekwencją, zwłaszcza młodzieży szkolnej oraz żołnierzy i kombatan-tów Wojska Polskiego.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Rocznik Przemyski t. XXXIX, z. nr 4 Historia, Przemysł 2003, s. 138

Miłośnicy historii regionalnej z wielkim zainteresowaniem powitali kolejny tom „Rocznika Przemyskiego”, Zeszyt nr 4 Historia, wydany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu. Pozycję opublikowano przy pomocy finansowej Zarządu Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie oraz Starostwa Powiatowego w Przemysłu. Znajduje się w nim 8 artykułów z zakresu historii regionalnej. Całość czasopisma składa się z dwóch części: artykułów i recenzji. Przegląd zawartości zeszytu rozpoczynamy od artykułu Grzegorza Klebowicza pt. *„Stan badań nad organizacją diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego od założenia do końca XVI wieku”*. Jak podkreślił autor we wstępie prezentowany artykuł stanowi próbę określenia stanu zaawansowania badań historycznych nad organizacją diecezji w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym. Stan badań Grzegorz Klebowicz przedstawił według schematu: prace syntetyczne poświęcone dziejom diecezji, problematyka początków biskupstwa, funkcjonowanie instytucji ogólnodiecezjalnych, organizacja terytorialna, instytucje działające w parafiach, zakony na obszarze diecezji. Jak zauważył autor dorobek naukowy, w tym temacie liczbowo wydaje się obfity, ale ma on różną wartość i przydatność dla badaczy. Wiele zagadnień nie zostało w ogóle opracowanych i wiele wymaga uzupełnień. Postulaty badawcze dot. diecezji przemyskiej pozostają w większości aktualne.

Jacek Kaniewski w artykule pt. *„Oblężenie Trościańca 24-31 XII 1671 r. Kłeska, czy też skuteczna obrona?”* próbuje odpowiedzieć na to pytanie. Przypomnijmy, Trościaniec to miasteczko wraz z zamkiem położone w powiecie braclawskim. To tutaj niewielkie oddziały wojskowe Rzeczypospolitej dały odpór armii kozacko-turecko-tatarskiej. Przeprowadzony atak przez hetmana kozackiego Piotra Doroszenkę nie powiódł się. Napastnicy zajęli częściowo miasto, lecz zamku nie udało się im zdobyć, dzięki bohaterskiej postawie obrońców. Autor na tle wydarzeń politycznych w Rzeczypospolitej i na Ukrainie ciekawie opisuje relacje dotyczące bitwy spisane przez różnych kronikarzy, źródła oraz jej faktyczny przebieg. Zauważyć należy, że po stro-

nie polskiej dzielnie walczyły oddziały kozaków hetmana Pawła Chaneńki, które też miały po swojej stronie poległych. Atakujący ponieśli duże straty (ponad 3 tysiące poległych) i odstąpili od oblężenia.

Przedłużenie tematu z tego okresu historii stanowi artykuł Andrzeja Gliwy pt. *„Najazd tatarski na ziemię przemyską podczas wojny polsko-tureckiej w 1672 roku”*. Jest bardzo ciekawy dla miłośników historii regionalnej, bowiem dotyczy naszego regionu i interesująco napisany. Autor na wstępie szeroko omówił bibliografię z tego zakresu i stan badań. Bardzo cenne są materiały przechowywane w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie z których Andrzej Gliwa korzystał. Najważniejszym materiałem źródłowym dla określenia strat materialnych wywołanych przez Tatarów jest zbiór juramentów dotyczący wsi i miast z terenu całej ziemi przemyskiej z 1673 roku. Są to zeznania składane przez reprezentantów napadniętych przez Tatarów wsi i miast składane w urzędzie grodzkim przemyskim w okresie od 17 maja do 26 sierpnia 1673 r. Zbiór juramentów odzwierciedla zniszczenia tylko tych obiektów, które podlegały fiskusowi. Były to gospodarstwa i łany chłopskie oraz należące do mieszczan chałupy, domy, warsztaty rzemieślnicze, młyny, szynki, browary, folusze itp. Autor interesująco przedstawił tło polityczne przed i po zdobyciu Kamieńca Podolskiego, armię tatarską, dowódców oraz kierunki uderzenia czambułów. Główny kierunek ataku Tatarów poszedł na środkową i zachodnią część województwa ruskiego, w tym na obszar ziemi przemyskiej. Tatarom dzielnie stawiał czoło z nielicznym wojskiem hetman wielki koronny Jan Sobieski. W samym powiecie przemyskim Tatarzy spłądrowali 567 wsi na ogólną liczbę 602-tj. 94,2 %. Samego miasta Przemyśla nie zdobyli, ale spłądrowali jego przedmieścia. Andrzej Gliwa w artykule szczegółowo omawia zniszczenia osad i gruntów w ziemi przemyskiej. Bilans tych strat był naprawdę wielki. Na zakończenie artykułu autor zamieścił aneks z wykazem miejscowości ziemi przemyskiej zniszczonych przez Tatarów w 1672 r.

Adam Lisek w kolejnym artykule pt. *„Uwagi w sprawie orientacji politycznej szlachty ziemi chełmskiej w latach (1733-1736)”* opisuje wydarzenia w tym okresie, a także walkę stronnictw i kandydatów do korony polskiej. Szczególnie dużą popularnością wśród szlachty chełmskiej cieszył się Stanisław Leszczyński, która zawiązała konfederację w jego obronie. W dniu 5 listopada 1734 r. zawiązano generalną konfederację w Dzikowie. O tym fakcie, nastrojach wśród szlachty chełmskiej i sytuacji politycznej w tym zakątku kraju dowiadujemy się w dalszych częściach tego ciekawego artykułu.

W następnym artykule Adam Perlakowski przedstawia *„Materiały do dziejów handlu w początkach XVIII wieku w świetle źródeł z komór celnych ruskich i podolskich”*. Autor charakteryzuje niezmiernie interesującą katego-

rię źródeł ukazującą funkcjonowanie komór celnych na Rusi oraz strukturę wymiany handlowej, jakimi są kwitariusze celne pochodzące z okresu piastowania urzędu podskarbiego wielkiego koronnego przez Jana Jerzego Przebendowskiego (1703-1729). Wchodzą one w skład działu X Archiwum Radziwiłłów i przechowywane są w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Te interesujące akta pokazują skalę wymiany handlowej w pierwszym dwudziestolecu XVIII wieku na komorach ruskich. Możemy w sposób fragmentaryczny odtworzyć skład personalny administracji skarbowej na tych terenach. Duża część materiału źródłowego odnosi się do komór W Horodence i Śniatyniu, mniejsza dotyczy ruchu handlowego na komorach celnych w Baligródzie, Lesku, Dobromiłu, Samborze, Lwowie oraz w Żwańcu. Kwity celne zawierają w większości imiona i nazwiska kupców oraz nazwy miejscowości z których pochodzili.

Mariusz Głuszko napisał artykuł pt. *„Prasa galicyjska o tworzonych w 1848 roku programach politycznych”*. Autor na podstawie prasy galicyjskiej z tego okresu porównuje poglądy polityczne na różne kwestie dwóch opcji politycznych: konserwatystów i demokratów. Dokonując analizy poglądów demokratów i konserwatystów dotyczących przyszłego ustroju Polski Mariusz Głuszko zauważył, że ci pierwsi mieli wyraźny obraz republikański, natomiast obóz przeciwny przechodził w tej mierze ewolucję, początkowo wspominano tylko o bycie narodowym, natomiast kwestia ustrojowa miała być rozstrzygnięta w okresie późniejszym, by z czasem go skonkretyzować. Wydarzenia 1848 roku w Galicji i ich wpływ na powstanie obozów politycznych, dały początek procesowi, który doprowadził do uzyskania autonomii dla Galicji a także swobód narodowych. Będzie to ogromna zasługa, tak dla obozu demokratycznego, jak i obozu konserwatywnego. Autor w artykule często cytuje fragmenty ówczesnej prasy i zaopatruje we własny komentarz.

Marian Kozaczka w artykule pt. *„Kulturalno-oświatowy Maurycego Zamoyskiego w latach 1918-1939”* już we wstępie zauważa, że mecenat ziemiański w II Rzeczypospolitej nie doczekał się do chwili obecnej pełnego opracowania. Mecenat sfer ziemiański wynikał z różnych pobudek. Arystokraci utrzymywali ze swoich środków finansowych biblioteki, szkoły, ochronki, kościoły – przekonani m.in. o swojej szczególnej roli społecznej. Wśród nich wyróżniał się Maurycy Zamoyski, który w początkach XX wieku na zakup antykwarycznych rzadkości i nowości wydawniczych dla biblioteki ordynackiej w Warszawie rocznie przeznaczał 1200 rubli. Współfinansował wydanie „Archiwum Jana Zamoyskiego” z lat 1575-1585. W 1906 roku w Zwierzyńcu zorganizował ochronkę, szkołę powszechną i szpital. W okresie międzywojennym Maurycy Zamoyski duże środki łożył na działalność kilku szkół w tym w Michałowie, Szczepieszynie, Warszawie i Zamościu. Utrzymywał też ochronki w Warszawie i Zwierzyńcu. Wspomagał również

dzieci więźniów i sieroty po poległych żołnierzach. Jego zaangażowanie było wysoko oceniane. Dzięki niemu Ordynacja Zamojska powszechnie była uważana za instytucję dobroczynną i charytatywną. Zmarł 5 maja 1939 roku w Warszawie.

Bardzo ciekawy jest artykuł Grzegorza Szopy pt. „Wybory parlamentarne i samorządowe w latach 1918-1939 w świetle prasy przemyskiej”. Autor kolejno opisał wybory parlamentarne z 1919 roku, 1922, 1928, 1930, 1935 i 1938. Z zamieszczonego interesującego artykułu możemy dowiedzieć się o partiach politycznych i kandydatach startujących w poszczególnych wyborach oraz liczbie uzyskanych głosów. W drugiej części artykułu Grzegorz Szopa opisał wybory samorządowe w Przemyśle na przestrzeni lat 1918-1939. Tekst zaopatrzony jest w komentarz oraz przeplatany tabelami i cytowanymi fragmentami artykułów z prasy przemyskiej.

Druga część zeszytu historycznego „Rocznika Przemyskiego” przeznaczona została na recenzje wydawnictw. Pierwsza recenzja autorstwa Józefa Niżnika dotyczy rozprawy Andrzeja Żakiego pt. „Krajobraz naturalny i kulturowy szlaku podróży św. Wojciecha w krajach Europy” zamieszczonego w: „Święty Wojciech i jego czasy” wyd. Polski Uniwersytet na Obczyźnie – Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2000. Druga recenzja pióra Andrzeja Gliwy dotyczy książki Marka Wagnera „W cieniu szukamy jasności i chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684-1696)”, Siedlce 2002. Andrzej Kozaczka jako trzeci z kolei recenzuje wydawnictwo „Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały II sesji naukowej” opr. Róża Maliszewska, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 2003. Ostatnia recenzja autorstwa Zdzisława Budzyńskiego dotyczy „Studiów Catholica Podoliae”, Annus I, numerus I, pod red. ks. Jana Niemca, Gródek-Kamieniec Podolski 2003.

Podsumowując, pomimo zróżnicowanego poziomu prezentowanych artykułów, kolejny zeszyt historyczny „Rocznika Przemyskiego” należy uznać za udany. Tematyka zamieszczonych rozpraw w większości dotyczy naszego regionu. Podkreślić należy dużą wartość naukową. Prezentowane artykuły podbudowane zostały przepisami naukowymi i tabelami, ułatwiającym przyszłym badaczom przeprowadzenie kwerendy. Zeszyt historyczny powinien spotkać się z dużym zainteresowaniem miłośników historii regionalnej.

Andrzej Kazimierz Mielnik

WYDAWNICTWA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU (2000-2003)

- **„Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu”:** inwentarz zespołu archiwalnego 1833-1989, Teresa Mrozek, Przemyśl 2001, ss. XII, 696, ilustr. 12, ISBN 83-88172-08-5

Cena 30,00

Przewodnik po zbiorze liczącym ponad 4800 plakatów, afiszy i druków ulotnych wydrukowanych w Przemyślu w latach 1833-1989. Całość podzielono na 17 działów wydzielając m.in. plakaty urzędowe, wojskowe, organizacji i stowarzyszeń, ukraińskie, żydowskie, z okresu II wojny, klepsydry. Dołączono indeksy: osobowy i drukarni.

- **„Akta miasta Przemyśla (1356-1389) 1402-1944 (1945-1983)”**, t. 2, wstęp i oprac. Jacek Krochmal, Przemyśl 2000, ss. 648, ISBN 83-88172-01-8

Cena 25,00

Publikacja stanowi drugi tom wydawnictwa „Akta miasta Przemyśla (1402-1944)”. Tom I ukazał się w 1995 roku i obejmował dzieje Przemyśla i zespołu oraz przewodnik po nim. W tomie II zamieszczono inwentarz zespołu złożony z dwóch części. Pierwsza z nich stanowi wznowienie opublikowanego w 1927 r. „Katalogu Archiwum Aktów Dawnych miasta Przemyśla” autorstwa Jana Smółki, do którego wprowadzono poprawki i uzupełnienia. W drugiej części zamieszczono inwentarz akt wytworzonych w latach 1774-1944 (1945-1983). Tom zaopatrzonego w indeksy osób i geograficzny.

- **„Bełwin. Zarys dziejów”, Z. Konieczny, Przemyśl 2003, ss. 40**
ISBN 83-88172-13-1

Cena 5,00

Krótką historią wsi istniejącej od XV w., a leżącej wśród lasów w dolinie potoku Łętowianka, lewego dopływu Sanu, w odległości 8 km od Przemyśla.

- **„Kirkuty Podkarpacia”, M. Gosztyła, M. Proksa, Przemyśl 2001, ss. 91,**
ISBN 83-88172-43-3

Cena 10,00

Przewodnik po kilkudziesięciu nekropoliach żydowskich Podkarpacia. Opisy kirkutów w układzie alfabetycznym miejscowości (od Baligrodu pow. bieszczadzki po Żolynię pow. łańcucki) uzupełniono fotografiami macew, rysunkami i planami.

- **„Przedromańskie palatium i rotunda na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych do roku 2002”** Z. Pianowski, M. Prosa, Przemyśl 2003, ss. 103, ryc., tabl., ilustr. 12, ISBN 83-88172-46-8

Cena 15,00

Omówienie prac archeologicznych oraz prób rekonstrukcji zabytków sztuki przedromańskiej (X/XIX w.) w Przemyślu – palatium i rotundy na Wzgórzu Zamkowym, w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu.

- **„Przywilej lokacyjny wsi Handzlówki z 23 listopada 1381 roku”, oprac. B. Stępień, Przemyśl 2001, ss. 29, (2), ISBN 83-88172-40-9**

Cena 3,00

Handzlówka-wieś położona na pograniczu Pogórza Dynowskiego i Przedgórze Rzeszowskiego została lokowana na mocy przywileju lokacyjnego wystawionego w Łańcucie dn. 23 XI 1381 r. przez Ottona z Pilczy Pileckiego, sołtysowi Hansowi Langowi pod nazwą „Langyn Aw”.

- **„Przywilej lokacyjny wsi Kraczkowej z 16 sierpnia 1369 roku”, oprac. K. Pomes, B. Stępień, Przemyśl 2001, ss. 17 (2), ISBN 83-88172-09-3**

Cena 3,00

Wieś Kraczkowa w powiecie łańcuckim została lokowana na prawie niemieckim na mocy dokumentu lokacyjnego wystawionego przez Ottona z Pilczy Pileckiego Janowi Howsteterowi w dniu 16 VIII 1369 r. w Łańcucie pod nazwą „Daz Newdorf”.

- **„Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XIV, red. B. Bobusia, Przemyśl 2000, ss. 323, (9), ISSN 1232-7263**

Cena 10,00

„Rocznik Historyczno-Archiwalny” ukazuje się w nakładem Archiwum Państwowego w Przemyślu od 1979 roku. Zamieszcza artykuły dotyczące historii regionu i archiwistyki. W tomie XIV opublikowano m.in. M. Gilarskiego „*Dzieje parafii Łowce do 1772 r.*”, M. Kozaczki „*Majątek przeworski w latach 1918-1939*”, E. Laski „*Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na terenie byłego województwa rzeszowskiego (1944-1950)*”. W dziale Archiwistyka E. Krawczyk omówił wewnętrzną organizację urzędu starostwa powiatowego autonomicznej Galicji, a ponadto zamieszczono sprawozdania z wyjazdów do archiwów w Wiedniu i Lwowie oraz B. Bobusi z pracy Archiwum Państwowego w Przemyślu.

- **„Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. XV, red. B. Bobusia, Przemyśl 2001, ss. 227 (9), ISSN 1232-7263**

Cena 10,00

Tom XV, wydany z okazji 50-lecia upaństwowienia Archiwum Miejskiego w Przemyślu, zawiera m.in.: R. Tłuczek „*Ruch narodowy w Przemyślu w latach 1918-1939*”, M. Dalecki „*Nielegalne rzemiosło i handel w Przemyślu w l. 1930-1934*”, J. Kurcok „*Problem ukraiński w działalności starostwa przemyskiego w latach 1944-1945*”, E. Laska „*Zbiór pocztówek w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*”, M. Stasiuk „*Ochrona materiałów archiwalnych i bibliotecznych przed zniszczeniem mikrobiologicznym*”, M. Zub „*System informacji archiwalnej w Archiwum Państwowym w Przemyślu*”.

- **„Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XVI, red. Bogusław Bobusia, Przemyśl 2002, ss. 381, (9), ISSN 123-7263.**

Cena 20,00

Tom XVI w dziale Historia zawiera artykuł J. Żmudzkiego o historii Towarzystwa Gimnastycznego „*Sokół*” w Łańcucie, dwa artykuły M. Janowskiego o szkolnictwie w okresie okupacji w Przemyślu i powiecie przemyskim oraz Z. Koniecznego „*Okupacyjny spis ludności z I III 1943 r. w powiatach południowo-wschodnich dystryk-*

tów lubelskiego i krakowskiego Generalnej Guberni". W dziale Archiwistyka zamieszczono m.in. opracowanie E. Laski „Materiały źródłowe do mniejszości ukraińskiej w zasobie AP w Przemyśle”, A.K. Mielnika, „Materiały rodziny Osińskich w zasobie AP w Przemyśle” oraz B. Gocko omówienie polskiego ustawodawstwa archiwalnego.

- „*Studia nad zamkami i dworami Ziemi Przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku*”, M. Proksa, Przemyśl 2001, ss. 468, rys., 8 map, ISBN 83-88172-34-4

Cena 30,00

W publikacji przedstawiono budownictwo mieszkalne i obrotowo-rezydencjonalne ziemi przemyskiej w okresie późnego średniowiecza i czasów nowożytnych, fundowane przez królów, duchowieństwo i szlachtę.

- „*Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1995*”, Z. Konieczny, Przemyśl 2002, ss. 194, tab., map 7, ISBN 83-88172-21-2

Cena 15,00

Autor omówił zmiany demograficzne w 17 powiatach południowo-wschodniej Polski, bardzo zróżnicowanych pod względem narodowościowym i wyznaniowym przed II wojną światową. Przemieszczenia ludności, jakie nastąpiły w wyniku wojny, konfliktów narodowościowych, holokaustu Żydów oraz akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej i osadniczej w latach 1944-1950 doprowadziły do zmiany stosunków narodowościowych i wyznaniowych na tym terenie.

**Wydawnictwa można nabyć
w Bibliotece lub Sekretariacie
Archiwum Państwowego**

37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4

tel. (0-16) 670-35-38; fax: (0-16)670-76-34

e-mail: archiwumprzemysl@c-net.pl

SPIS TREŚCI:

HISTORIA

Monika Zub , Zapomniany opis Stanisławowa Józefa Zielińskiego	3
Marek Gosztyła , Zabytkowy Rynek jarosławski podstawowym ogniwem rozwoju miasta	57
Halina Zahel , Ciche bohaterki	73
Janusz Motyka , Księga Uchwał – nieznany dokument samorządowy z lat 1867-1939 dotyczący wsi Chałupki koło Przeworska	79
Stanisław Dobrowolski , Z dziejów Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej w Obwodzie Tomaszów Lubelski	97
Marcin Janowski , Szkolnictwo zawodowe w Przemyśle pod okupacją niemiecką w latach 1940-1944 w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle	111
Ryszard Tłuczek , Dom Opieki w Rżyskach	121
Zdzisław Konieczny , Nieudana próba osadnictwa reemigrantów polskich z Czechosłowacji w powiecie jarosławskim	129
Andrzej Zapalowski, Mirosław Zięba , Zmagania OO. Karmelitów Bosych o odzyskanie kościoła i klasztoru w Przemyśle w latach 1946-1958	139
Ryszard Tłuczek , Rolnicze spółdzielnie produkcyjne w powiecie jarosławskim w latach 1949-1956	163

ARCHIWISTYKA

Teresa Mrozek , Akta „Starostwa powiatowego tarnobrzeskiego” z lat (1889-1918) 1919-1939 (1940-1946) w zasobie AP w Przemyśle	175
Krystyna Szajny-Buchtalarz , Archiwa Urzędów Stanu Cywilnego nadzorowane przez Archiwum Państwowe w Przemyśle	187
Bogusław Bobusia , Korespondencja między Kazimierzem Arłamowskim a Henrykiem Dobrowolskim z 1967 roku. (Przyczynek do ankiety dotyczącej rozmieszczenia państwowego zasobu archiwalnego)	195
Monika Zub , Wykorzystanie baz danych w działalności informacyjnej Archiwum Państwowego w Przemyśle	231

Ź R Ó D Ł A

<i>Michał Proksa</i> , Zapomniane dwory w ziemi przemyskiej	253
<i>Maciej Dalecki, Andrzej Kazimierz Mielnik</i> , Dziennik Józefy Prochazka z okresu oblężenia i okupacji rosyjskiej Przemyśla w 1915 roku jako źródło historyczne	269

B I O G R A F I E

<i>Tomasz Ratajczak</i> , Józef Lorenz (Józef z Lanckorony) próba biogramu	291
--	-----

K R O N I K A

<i>Bogusław Bobusia</i> , Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Przemyśle za 2002 rok	295
<i>Andrzej Kazimierz Mielnik</i> , Wystawa fotograficzna „Wołyń naszych przodków, śladami życia – czas zagłady”	359
<i>Monika Zub</i> , Wystawa „Na styku kultur. Mniejszości narodowe w dokumentach Archiwum Przemyskiego”	363
<i>Maciej Dalecki</i> , Sesja naukowa „Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku” i Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego	367
<i>Elżbieta Łaska</i> , Wystawa „Stosunki polsko-ukraińskie w I połowie XX wieku w materiałach Archiwum Państwowego w Przemyśle”	369
<i>Monika Zub</i> , Dni Otwarte Archiwum Państwowego w Przemyśle	373
<i>Maciej Dalecki</i> , Wystawa „85-lecie Garnizonu Przemyśl”	377

R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Rocznik Przemyski T. XXXIX, z. nr 4 Historia, Przemyśl 2003, s. 138 (rec. <i>Andrzej Kazimierz Mielnik</i>)	379
--	-----

W Y D A W N I C T W A

Archiwum Państwowego w Przemyśle (2000-2003)	383
--	-----

TABLE OF CONTENTS:

HISTORY

Monika Zub , The Forgotten Description of Stanisławów by Józef Zieliński....	3
Marek Gosztyła , The antique market place of Jarosław as a basic factor in the town's development	57
Halina Zahel , Silent heroines	73
Janusz Motyka , The Book of Resolutions – not-known document of the local government from the years 1867-1939 concerning the village of Chałupki nearby the town of Przeworsk	79
Stanisław Dobrowolski , From the history of the Home Army Bureau of Information and Propaganda in the district of Tomaszów Lubelski	97
Marcin Janowski , Vocational education in Przemyśl under German occupation between 1940 and 1944 within the resources of State Archive Office in Przemyśl	111
Ryszard Tłuczek , Nursing Home in Rżyska	121
Zdzisław Konieczny , Abortive effort of settling down Polish re-emigrants from Czechoslovakia in the district of Jarosław	129
Andrzej Zapalowski, Mirosław Zięba , The Struggle of the Barefoot Carmelites for Recovery of the Church and Monastery in Przemyśl between 1946 and 1958	139
Ryszard Tłuczek , Collective farms in the Jarosław administrative district between 1949 and 1956	163

ARCHIVES

Teresa Mrozek , The files of the Tarnobrzeg Administrative District Office from the years (1889-1918) 1919-1939 (1940-1946) within the resources of the State Record Office in Przemyśl	175
Krystyna Szajny-Buchtalarz , The archives of the registry offices supervised by The State Archive in Przemyśl	187
Bogusław Bobusia , The correspondence between Kazimierz Arłamowski and Henryk Dobrowolski from 1967. (A supplement to the survey concerning the distribution of the basic archival resources)	195
Monika Zub , The possibilities of making use of data bases in the informative activity of the State Archive in Przemyśl	231

SOURCES

Michał Proksa , Forgotten manors of the Przemyśl land	253
Maciej Dalecki, Andrzej Kazimierz Mielnik , The diary of Józefa Prochazka from the period of the siege and Russian occupation of Przemyśl in 1915 – as a historical source.....	269

BIOGRAPHIES

Tomasz Ratajczak , Józef Lorenz (Józef from Lanckorona) the attempt of a biogram.....	291
--	-----

CHRONICLES

Bogusław Bobusia , The 2002' account of activity of the State Record Office in Przemyśl	295
Andrzej Kazimierz Mielnik , Photographic exhibition: Wołyń of our ancestors, in the wake of life – the time of extermination.....	359
Monika Zub , Exhibition: The point of junction of different cultures. National minorities in the documents of Przemyśl Archive Office.....	363
Maciej Dalecki , Symposium: Polish and Ukrainian relationship in the first half of the 20 th century and General Meeting of Polish Historical Society.....	367
Elżbieta Łaska , Exhibition: Polish and Ukrainian relationship in the first half of the 20 th century in the records kept in the State Archive in Przemyśl.....	369
Monika Zub , Open Days of the State Archive in Przemyśl.....	373
Maciej Dalecki , Exhibition: the 85th Anniversary of the Przemyśl Garrison...	377

REVIEWS AND DISCUSSIONS

The annual of Przemyśl, vol. xxxix, book no. 4 History, Przemyśl 2003, 138 pages (reviewed by Andrzej Kazimierz Mielnik)	379
--	-----

PUBLICATIONS

Of the State Archive in Przemyśl (2000-2003).....	383
---	-----

INHALTSVERZEICHNIS:

GESCHICHTE

Monika Zub , Die vergessene Beschreibung der Ortschaft Stanisławów von Józef Zieliński	3
Marek Gosztyła , Der unter Denkmalschutz stehende Marktplatz in der Stadt Jarosław als ein Grundelement der Stadtentwicklung	57
Halina Zahel , Stille Heldinnen	73
Janusz Motyka , Das Buch von Beschlüssen- ein unbekanntes Selbstverwaltungsdokument aus den Jahren 1867-1939, das das Dorf Chałupki bei der Stadt Przeworsk betrifft.....	79
Stanisław Dobrowolski , Aus der Geschichte des Informations- und Propagandabüros der Staatsarmee im Bezirk von Tomaszów Lubelski.....	97
Marcin Janowski , Das Fachschulwesen in Przemyśl unter der deutschen Okkupation in den Jahren 1940-1944 angesichts der Sammlung des Staatsarchivs in Przemyśl	111
Ryszard Tłuczek , Das Pflegeheim in der Ortschaft Rżyska	121
Zdzisław Konieczny , Eine ungelungene Probe der Ansiedlung von den polnischen Rückwanderern aus der Tschechoslowakei im Stadtkreis von Jarosław.....	129
Andrzej Zapałowski, Mirosław Zięba , Der Kampf des Ordens von den Barfüßigen Karmelitanern um die Wiedergewinnung der Kirche und des Klosters in Przemyśl in den Jahren 1946-1958.....	139
Ryszard Tłuczek , Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaften im Stadtkreis von Jarosław in den Jahren 1949-1956	163

ARCHIVALIEN

Teresa Mrozek , Die Akten „der Kreisstarostei von Tarnobrzeg“ aus den Jahren (1889-1918) 1919-1939 (1940-1946) in der Sammlung des Staatsarchivs in Przemyśl	175
Krystyna Szajny-Buchtalarz , Die Archive von den Standesämtern, beaufsichtigt von dem Staatsarchiv in Przemyśl	187
Bogusław Bobusia , Der Briefwechsel zwischen Kazimierz Arłamowski und Henryk Dobrowolski aus dem Jahr 1967. (Der Beitrag zu einer Umfrage, die die Verteilung der staatlichen Archivsammlung betrifft.)	195
Monika Zub , Die Ausnutzung von den Datenbasen in der Informationswirksamkeit des Staatsarchivs in Przemyśl	231

QUELLEN

Michał Proksa , Vergessene Höfe auf dem Przemyśler Boden.....	253
Maciej Dalecki, Andrzej Kazimierz Mielnik , Das Tagebuch von Józefa Prochazka aus der Periode der russischen Belagerung und Okkupation der Stadt Przemyśl im Jahr 1915 als eine historische Quelle.....	269

BIOGRAPHIEN

Tomasz Ratajczak , Józef Lorenz (Józef aus Lanckorona) eine Lebensbeschreibung.....	291
--	-----

CHRONIK

Bogusław Bobusia , Ein Geschäftsbericht des Staatsarchivs in Przemyśl für das Jahr 2002	295
Andrzej Kazimierz Mielnik , Die Fotoausstellung „ Die Ortschaft Wołyń von unseren Vorfahren, nach den Spuren des Lebens- die Vernichtungszeit“	359
Monika Zub , Die Ausstellung „ Die Berührung der Kulturen. Die Nationalminderheiten in der Dokumentation des Archivs in Przemyśl“	363
Maciej Dalecki , Die Wissenschaftssession „ Die polnisch- ukrainischen Beziehungen in der ersten Hälfte des XX Jahrhunderts“ und die Hauptansammlung von den Delegierten des Polnischen Historischen Vereins.....	367
Elżbieta Laska , Die Ausstellung „ Die polnisch-ukrainische Beziehungen in der ersten Hälfte des XX Jahrhunderts in den Materialien des Staatsarchivs in Przemyśl“	369
Monika Zub , Die geöffneten Tage des Staatsarchivs in Przemyśl	373
Maciej Dalecki , Die Ausstellung „ Der 85 Jahrestag der Garnison Przemyśl“	377

REZENSIONEN UND BESPRECHUNGEN

Das Przemyśler Jahrbuch T. XXXIX, z. Nr.4 Geschichte, Przemyśl 2003, Seite 138 (Rezension Andrzej Kazimierz Mielnik)	379
---	-----

PUBLIKATIONEN

Des Staatsarchivs in Przemyśl (2000-20003)	383
--	-----

ІСТОРІЯ

<i>Моніка Зуб</i> , Забутий опис Станіслава Юзефа Зелінського.....	3
<i>Марек Гоштила</i> , Ярославський ринок як архітектурна пам'ятка – основним пунктом розвитку міста.....	57
<i>Галіна Загель</i> , Тихі героїні.....	73
<i>Януш Мотика</i> , Книги ухвал /постанов/ - незнаний документ самоврядний з років 1867-1939, що стосується села Халупки біля Пшеворська.....	79
<i>Станіслав Добровольскі</i> , З історії Інформаційного і пропагандистського бюро /пропаганди/ Армії Крайової в області /окрузі/ Томашова Любельського.....	97
<i>Марцін Яновскі</i> , Професійна освіта у Перемишлі під німецькою окупацією в роках 1940–1944 за фондами Державного Архіву.....	111
<i>Ришард Тлучек</i> , Дім опіки в Ржисках.....	121
<i>Здзіслав Конєчни</i> , Невдала проба поселення польських реємігрантів з Чехословаччини у Ярославському повіті.....	129
<i>Анджей Запаловскі</i> , <i>Мірослав Зємба</i> , Змагання ОО.Кармелітів Босих за повернення костьола і монастиря у Перемишлі в роках 1946-1958.....	139
<i>Ришард Тлучек</i> , Сільськогосподарські виробничі кооперативи у ярославському повіті в роках 1949-1956.....	163

АРХІВНА СПРАВА

<i>Тереса Мрозек</i> , Акти "Повітового тарнобжеського старовства" з років (1889-1918) 19919-1939 (1940-1946) у фондах Державного Архіву у Перемишлі.....	175
<i>Кристина Шайни-Бухталяж</i> , Архіви Запису Актів Громадянського Стану під наглядом /контролем/ Державного Архіву у Перемишлі.....	187
<i>Богуслав Бобуся</i> , Листування між Казімежем Арламовскім та Генриком Добровольскім з 1967 року. (матеріали до анкету про розміщення державного архівного фонду).....	195
<i>Моніка Зуб</i> , Використання бази даних в інформаційній діяльності Державного Архіву у Перемишлі.....	231

ДЖЕРЕЛА

<i>Міхал Прокса</i> , Забуті двори на перемиській землі.....	253
<i>Мицеї Далєцкі, Анджеї Казімеж Мельнік</i> , Щоденник Юзефи Прохазка з часів російської облоги і окупації Перемишля у 1915 році як історичне джерело.....	269

БІОГРАФІЇ

<i>Томаш Ратайчак</i> , Юзеф Лоренз (Юзеф з Лянцкорони) проба біограми.....	291
---	-----

ХРОНІКА

<i>Богуслав Бобуся</i> , Звіт з діяльності Державного Архіву в Перемишлі за 2002р.....	295
<i>Анджеї Казімеж Мельнік</i> , Фотовиставка «Волинь наших предків, услід за життям – час загибелі».....	359
<i>Моніка Зуб</i> , Виставка „На пограниччі культур. Національні меншини у документах Перемиського архіву”.....	363
<i>Мацеї Далєцкі</i> , Наукова сесія «Польсько-українські стосунки в I половині XX століття» та Загальні збори Делегатів Польського Історичного Товариства	367
<i>Ельжбета Ляска</i> , Виставка «Польсько-українські стосунки в I половині XX століття в матеріалах Державного Архіву Перемишля».....	369
<i>Моніка Зуб</i> , Відкриті дні Державного Архіву у Перемишлі.....	373
<i>Мацеї Далєцкі</i> , Виставка «85 ліття Гарнізону Перемишль».....	377

РЕЦЕНЗІЇ ТА ОБГОВОРЕННЯ

Перемиський Щорічник Т. XXXIX, з № 4 Історія, Перемишль 2003, с. 138 (рец. <i>Анджеї Казімеж Мельнік</i>).....	379
---	-----

ВИДАВНИЦТВА

Державного Архіву у Перемишлі (2000-2003).....	383
--	-----

ZASADY PUBLIKOWANIA W „ROCZNIKU HISTORYCZNO-ARCHIWALNYM”

1. Rocznik Historyczno-Archiwalny zamieszcza:
 - artykuły o objętości do 30 stron tekstu,
 - teksty źródłowe o objętości do 20 stron tekstu,
 - recenzje o objętości do 10 stron tekstu,
 - omówienia książek i czasopism o objętości do 6 stron tekstu,
 - sprawozdania z konferencji, sesji naukowych i wyjazdów zagranicznych o objętości do 4 stron tekstu,
 - sprawozdania roczne Dyrektora AP w Przemyślu.
2. Teksty powinny być składane w formie wydruków komputerowych z dołączoną dyskietką zawierającą zapis tekstu w programie Word, czcionka Times New Roman.
3. Strona znormalizowanego tekstu ma zawierać 30 wierszy z około 60 znakami w danym wierszu (ok. 1800 znaków na stronie).
4. Przypisy powinny znajdować się u dołu każdej strony.
5. Odnośniki do przypisów w tekście zasadniczym powinny być umieszczane przed kropką kończącą zdanie (za wyjątkiem kropek po skrótach, np. w. – wiek; r. – rok) lub przed przecinkiem wewnątrz zdania. Np. Zdecydowano, że nastąpi to przy poborze podatków¹. Decyzję w tej sprawie podjął Zarząd w 1978 r.² na wniosek kierownika działu.
6. Przypisy powinny być sporządzane wg następującego wzoru:

Książka:

¹ M. Orłowicz, Jarosław jego przeszłość i zabytki, Jarosław 1921, s. 19.

² Tamże, s. 21.

³ M. Orłowicz, op. cit., s. 35.

Fragment książki:

¹ J. Dziedzic, Ordynacja przeworska, (w:) Księga pamiątkowa na 75-lecie Gazety Rolniczej 1861-1935, Warszawa 1938, s. 841.

² Tamże, s. 21.

³ J. Dziedzic, op. cit., s. 844.

Artykuł w czasopiśmie:

¹ K. Wolski, Osadnictwo okolic Pruchnika w XV w., „Rocznik Przemyski”, t. 9, z. 1: 1957, s. 73.

² Tamże, s. 71.

³ K. Wolski, op. cit., s. 74.

Archiwalia:

¹ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Akta miasta Przemyśla (dalej: AmP), sygn. 2122, s. 31.

² APP, AmP, sygn. 2150, s. 31.

Rękopisy biblioteczne:

¹ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 1771, s. 62.

² BJ, rkps 1773, s. 64.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.